



**Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu**

**Szkoła Nauk o Języku i Literaturze**

**Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej**

**Marcin Śrama**

151383

**„Król z narodem, naród z królem”? Polski władca jako  
figura seria dyskursu politycznego w dramatach  
oświecenia polskiego (1760-1792)**

„The king with nation, the nation with king”? The Polish Ruler as a *figura  
seria* of Political Discourse in the Dramas of the Polish Enlightenment (1760-  
1792)

Rozprawa doktorska

Promotor: prof. dr hab. Barbara Judkowiak

**Poznań 2024**



## Spis treści:

- Wprowadzenie.....s. 5
- Rozdział I: Pozycja króla w Rzeczypospolitej w świetle wybranych traktatów politycznych.....s. 26
- Rozdział II: *Władysław pod Warną*, czyli monarcha-wódz bohaterem utworów Rzewuskiego i Niemcewicza (1760 i 1787) .....s. 60
  - 1) *Władysław pod Warną* Wacława Rzewuskiego – król lekkomyślny.....s. 63
  - 2) *Władysław pod Warną* Juliana Ursyna Niemcewicza – król zdradzony przez wodza.....s. 76
- Rozdział III: Kazimierz Wielki – wzór dobrego króla (1775 i 1792).....s. 108
  - 1) *Casimir le Grand* Jeana Baptiste’a Dubois – francuska interpretacja losów polskiego monarchy.....s. 123
  - 2) *Kazimierz Wielki* Juliana Ursyna Niemcewicza – apologia króla-reformatora.....s. 162
- Rozdział IV: *Zygmunt August* Józefa Wybickiego – król rozdarty między obowiązkiem i uczuciem? (1783).....s. 196
- Podsumowanie:  
Figura króla w polskim klasycystycznym dramacie historycznym – między obroną tradycji a dążeniem do reform.....s. 237
- Bibliografia.....s. 244



## Wprowadzenie

W efektywnym uogólnieniu Jean-Paula Roux (monografisty tematu, jakim może być dla historii kultury król) od czasów najdawniejszych aż do amerykańskiej wojny o niepodległość i rewolucji francuskiej organizacja polityczna społeczeństw patriarchalnych najczęściej przybierała charakter monarchiczny<sup>1</sup>. Władca był powszechnie postrzegany jako osoba mająca zarządzać społecznością jak ojciec swą rodziną lub Bóg światem<sup>2</sup>. Uważano go nie tylko za człowieka pełniącego określoną funkcję, ale także uosobienie ciągłości państwa. Dotyczyło to zarówno monarchii dziedzicznych, jak i elekcyjnych<sup>3</sup>. Z tych aspektów funkcjonowania władzy królewskiej wyciągano wnioski natury filozoficznopolitycznej i moralnej. Monarcha jako osoba stojąca na najwyższym stopniu drabiny stanowej reprezentował symbolicznie potęgę rządzonego przez siebie państwa, a także miał być przykładem do naśladowania dla swych poddanych<sup>4</sup>. Tak rozumiany wymiar parenetyczny modelowych postaci monarchy był na przestrzeni wieków podstawą do tworzenia bardziej szczegółowych charakterystyk roli króla; niektóre zostaną wykorzystane w niniejszej pracy jako opisy domyślnie kształtujące poglądy ludzi epoki oświecenia (w tym również poszczególnych autorów sztuk).

Skupiając uwagę na dyskursie politycznym<sup>5</sup> i reprezentacjach symbolicznych, możemy niejako korzystać ze swoistego laboratorium, jakim była w epokach badanych komunikacja literacka, a w niej dramat eksponujący bohaterów w działaniu jako osoby wchodzące w relacje społeczne. W niniejszej pracy interpretacji pod kątem przede wszystkim historii idei (zarówno w zakresie miejsca postaci króla w myśli politycznej, jak i współkształtującej jej przemiany orientacji historiograficznej autorów) poddane zostaną dramaty skupione na koncepcji monarchicznej powstałe w latach 1760 – 1792. Wybór padł na kilka zaledwie, ale najbardziej reprezentatywnych sztuk z okresu oświecenia (wyznaczonego datami powstania dramatów “królewskich”, co znamienne – niemal pokrywającego się z panowaniem Stanisława Augusta Poniatowskiego 1764-1795). Temat ułożenia stosunków między królem a jego poddanymi w Rzeczpospolitej Obojga Narodów z uwzględnieniem jej specyfiki ustrojowej należał do publicznej debaty politycznej, a teatr się w nią również zaangażował. Dotychczas najmniej

---

<sup>1</sup> J.-P. Roux, *Król. Mity i symbole*, Warszawa 1998, s. 29.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 47, 67.

<sup>5</sup> Dyskurs polityczny (pojęcie dość rozmyte przez użycia potoczne) oznaczać będzie w tej rozprawie rozpoznawanie intelektualne i językowy sposób komunikowania treści politycznych, a dokładniej: kształtowania myślenia o polityce za sprawą „rozprawy” przeprowadzonej ze względu na specyfikę gatunku literackiego w sposób zapewniający skuteczność perswazyjną (retoryczną), ale zasadzającą się także na przeżyciu estetycznym.

rozpoznanym spośród owych dramatów jest *Casimir le Grand* Jeana Baptiste'a Dubois. Był on co najwyżej przywoływany i pobieżnie opisany w starszych artykułach dotyczących twórczości autora<sup>6</sup>. W nowszych pracach poświęconych Korpusowi Kadetów, na potrzeby którego powstał, jest jednak zazwyczaj pomijany<sup>7</sup>. Potrzeba uwzględnienia tego dramatu w niniejszym opracowaniu wydaje się zatem oczywista, zwłaszcza w kontekście, że jego autor był Francuzem i posługiwał się na co dzień językiem ojczystym, w Europie ówczesnie powszechnie znanym; na początku swej obecności w Rzeczypospolitej zapewne nie mówił po polsku. To ograniczało zakres dostępnych mu materiałów dotyczących historii Polski i mogło znajdować odzwierciedlenie w dramacie, ważąc na jej postrzeganiu.

Inaczej stan dostępności tekstów utworów i badań nad nimi ma się w przypadku dramatów polskojęzycznych. *Władysław pod Warną* Wacława Rzewuskiego, *Kazimierz Wielki* Juliana Ursyna Niemcewicza i *Zygmunt August* Józefa Wybickiego doczekały się edycji krytycznych. Wszystkim trzem sztukom poświęcano przy tym uwagę w opracowaniach naukowych, ale zagadnienia, które interesowały autorów wcześniejszych prac badawczych jedynie w niewielkim zakresie wiązały się z kwestiami polityczno-społecznymi, co sprawia, że te aspekty wymienionych dzieł pozostają polem badawczym wymagającym zagospodarowania. Zadaniem, jakie stawiam sobie w tym zakresie, nie będzie tutaj udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy motywy polityczne występowały w interpretowanych dziełach, ponieważ trudno to zakwestionować. Należy zbadać, w jaki sposób temat monarchiczny łączy się z różnymi koncepcjami politycznymi, a w szczególności poglądami dotyczącymi stanu Rzeczypospolitej oraz planów reform, a także jaką rolę takie nawiązania pełnią w utworze<sup>8</sup>. Gdy bierze się pod uwagę powyższy cel, narzuca się interesująca kwestia: czy dostrzegalny jest związek między sposobem, w jaki w sztukach ukazywano przeszłość a ich przesłaniem politycznym. Jak twierdził Reinhard Koselleck – niemiecki historyk i współtwórca semantyki historycznej – odkąd historia w XVIII wieku została odkryta, człowiek „dostrzega wzajemną łączność minionego z tym, co przyszłe, i uczy się układać dzieje ze wspomnień i nadziei”<sup>9</sup>. W zakresie wykorzystywanym w niniejszej pracy oznacza to, że ze sposobu interpretowania historii wynikają recepty, jakie wypracowują myśliciele i politycy na przyszłość. Reinhard Koselleck

---

<sup>6</sup> Z. Sudrawski, *Twórczość literacka Jeana Baptiste de Jancigny (1753-1808)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia. Sectio F”, 1984, nr 2, s. 25-37; idem, „*Casimir le Grand*”. *Nieznany dramat Jean Baptiste de Jancigny*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 1978, zes. 4, s. 499-509.

<sup>7</sup> Wspomina o nim K. Mrozowska, *Szkoła rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765-1794)*, Wrocław 1961, s. 166-167.

<sup>8</sup> Zob. J. Dihm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1928.

<sup>9</sup> R. Koselleck, „*Przestrzeń doświadczeń*” i „*horyzont oczekiwań*” – dwie kategorie historyczne, [w:] R. Koselleck, *Semantyka historyczna*, s. 361.

ilustruje to następującym „banalnym” przykładem: „doświadczenie egzekucji Karola I otworzyło po przeszło stu latach horyzont oczekiwań Turgota, gdy domagał się natarczywie reform od Ludwika XVI, które winny go uchronić przed takim samym losem. Turgot daremnie ostrzegał swego króla”<sup>10</sup>.

W oparciu o tę obserwację niemiecki historyk zaproponował dwie kategorie historyczne. Pierwszą z nich jest przestrzeń doświadczeń, a drugą – horyzont oczekiwań. Są one pojęciami o wiele szerszymi niż przeszłość i przyszłość. Ich użycie zakłada istnienie związku pomiędzy doświadczeniem a oczekiwaniem dotyczących przyszłości, co niemiecki historyk wyjaśniał w swym eseju:

Para pojęciowa «doświadczenie i oczekiwanie» [...] jest zazębiona w sobie, nie tworzy alternatyw, tym bardziej, że jeden element nie może istnieć bez drugiego. Nie ma oczekiwania bez doświadczenia, nie ma doświadczenia bez oczekiwania [...]<sup>11</sup>.

W przypadku obywateli Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a w szczególności myślicieli politycznych, owym doświadczeniem wciąż żywym we wspomnieniach i doświadczeniem bieżącym było uzależnienie państwa od Rosji mające swe początki w czasach wojny północnej. Na początku panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego konfederaci barscy dostrzegali jednak jego źródła w elekcji tego monarchy: „W psalmach konfederatów barskich skierowanych przeciw rządowi Stanisława Augusta wolność biadała: Kwitnęłam w Polsce przez tysiąc dwieście lat, we trzech leciech zostałam niewolnicą”<sup>12</sup>. Samego monarchę postrzegali natomiast jako tyrańca<sup>13</sup> i w nawiązaniu do herbu Ciołek (Poniatowskich) przyrównywali go do „bydlęcia karmionego przez Katarzynę II, kierującego rogi przeciw ojczyźnie czy przeznaczonemu na jatkę”<sup>14</sup>.

Również zachodnioeuropejscy obserwatorzy podzielali ten punkt widzenia, w tym Edmund Burke, który twierdził, że elekcja w Polsce „stanowi jeden z najważniejszych

---

<sup>10</sup> Ibidem, s. 362.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 360..

<sup>12</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006, s. 53.

<sup>13</sup> J. Okoń, *Wychowanie do społeczeństwa w teatrach szkolnych jezuitów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Kraków 2018, s. 235.

<sup>14</sup> M. Górka, *Symbolika panowania Stanisława Augusta – herb Ciołek, insygnia, dewizy*, [w:] *Stanisław August i jego Rzeczpospolita...*, s. 35. Z powodu takiego traktowania herbu króla w skierowanych przeciwko niemu pamfletach (np. „Polaków królem Ciołek! Rzecz to niepojęta. Znać go z pośrodku siebie obrały cielęta”; „Zejdź już z tronu polskiego, zostaw go księżęciu udzielnemu. Korona nie służy cielęciu”, K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 8) monarcha najczęściej stosowanym „symbolem Stanisława Augusta był monogram S.A.R. [...], a rodowy Ciołek pojawiał się wyłącznie wówczas, gdy było to konieczne, z wyraźną intencją nieakcentowania motywu w kompozycji (M. Górka, *Symbolika panowania...*, s. 34).

obiektów zainteresowania najpotężniejszych państw północy”<sup>15</sup>. W świetle współczesnego stanu badań można uznać, że w rzeczywistości już elekcja Augusta III była „widowym znakiem niesuwerenności [...] 12,5 tysiąca elektorów wybrało wówczas Stanisława Leszczyńskiego. Do Polski wkroczył jednak 35-tysięczny korpus wojsk rosyjskich i pokonawszy w ciągu dwóch lat walczące w obronie majestatu Leszczyńskiego pospolite ruszenie, narzucił Rzeczypospolitej niechcianego kolejnego Wettyna, Augusta III. Do dziś nie wiemy, ilu pseudoelektorów, otoczonych ciasno przez rosyjskie wojska, wybrało go na Kamionku pod Warszawą (dzisiejszy Grochów)”<sup>16</sup>. Należy przy tym zauważyć, że współcześnie niektórzy badacze podkreślają stopień uzależnienia Stanisława Augusta od Rosjan. Andrzej Sulima-Kamiński porównuje go do pierwszego sekretarza w PRL-u a konfederatów barskich do żołnierzy walczących z „władzą ludową” w latach 1945-1947<sup>17</sup>. Sam król dążył do odcięcia się od sposobu w jaki dokonano jego wyboru, o czym świadczą niektóre spośród dzieł tworzonych na jego zamówienie, np. obraz *Elekcja Stanisława Augusta* autorstwa Belotta zawieszony w 1778 roku w Przedpokoju Senatorskim: „wiązał się [on] ściśle z propagandowym programem Stanisława Augusta. Jednym z zasadniczych punktów tego programu było wpojenie w świadomość szlacheckiego narodu, że wybór jego osoby na króla Polski był przeprowadzony legalnie, z woli narodu i świadczył o popularności elekta wśród zebranej na elekcyjnym polu szlachty”<sup>18</sup>.

W świetle pism konfederatów barskich Stanisław August był także despota, bezbożnikiem, lubieżnikiem, wrogiem własnego narodu, wiary i wolności. Porównywano go do Katyliny, Nerona i Machiavellego, a nawet do bestii „wręcz apokaliptycznej, z której ust i oczu ogień prawie piekielny buchał”<sup>19</sup>. Szczególnie znaczące jest tutaj porównanie do florenckiego myśliciela politycznego. W XVII i XVIII wieku Machiavelli postrzegany był nie tylko jako autor traktatu *Księżę*, w którym zalecał władcom działania sprzeczne z ówczesnym etosem dobrego monarchy, ale także jako patron wszelkich występków, co swe odzwierciedlenie znajdowało w teatrze szkolnym, np. w szeregu dramatów, których bohaterem jest Leontius „uczeń Machiavellego”, np. Gabriela Szymkiewicza *Drama tragicum Leontis orci*

---

<sup>15</sup> P. Hanczewski, *Edmund Burke o Rzeczypospolitej. W poszukiwaniu wolności i porządku*, „Kwartalnik Historyczny” 2020, nr 1, s. 72-73.

<sup>16</sup> Z. Zielińska, „Nowe świata polskiego tworzenie”. *Stanisław August – reformator 1764-1767*, [w:] *Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu*, red. A. Sołtys, Z. Zielińska, Warszawa 2015, s. 10; por. J. Dygdała, *Wizerunek barokowego sarmaty i oświeceniowego Europejczyka, czyli August III Wettyn i Stanisław August Poniatowski*, „Wieki Stare i Nowe” 2014, nr 6, s. 38.

<sup>17</sup> A. Sulima-Kamiński, „Nic o nas bez nas” a Konstytucja 3 maja. *Spółczesność a rząd*, [w:] *Pamięć chwili, która nas samych sobie wróciła... Wykłady trzeciomajowe w Trybunale Konstytucyjnym w latach 2000-2016*, red. A. Rzepliński, K. Budziło, A. Jankiewicz, Warszawa 2016, s. 71.

<sup>18</sup> A. Rottermund, *Zamek królewski w epoce oświecenia, Rezydencja monarsza. Funkcje i treści*, Warszawa 1989, s. 118.

<sup>19</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Legenda Stanisława Augusta*, [w:] *Stanisław August i jego Rzeczpospolita...*, s. 66.



victima – 1677, Tomasza Zeligmachera *Actus ante-Bacchanalis* – 1672 oraz dramaty z pierwszej połowy XVIII wieku). W sztukach mu poświęconych „powtarzają się wciąż [...] dwa związane ze sobą czynniki: niewiara w piekło i motywowane tym rozpustne życie”<sup>20</sup>.

Świeża jeszcze pamięć o wielkich zwycięstwach<sup>21</sup>, w szczególności wiktorii wiedeńskiej, zwiększała motywacje do podejmowania działań zmierzających ku przywróceniu siły militarnej kraju, jego pozycji poważnego partnera na arenie międzynarodowej i tworzenia przez reprezentantów narodu politycznego kolejnych koncepcji przywrócenia potęgi słabnącej Rzeczypospolitej. Realizacja tego celu znajdowała się na horyzoncie oczekiwań ówczesnych polityków. Z nadziejami na poprawę sytuacji w państwie po dokonaniu odpowiednich reform można wiązać również prezentację w sztukach teatralnych wydarzeń z czasów wielkości Polski, czyli panowania Kazimierza Wielkiego czy Zygmunta Augusta.

Przedsięwzięcia zmierzające do trwałej zmiany sytuacji w Rzeczypospolitej musiały mieć charakter długofalowy. Zanim mogło dojść do urzeczywistnienia nadziei proreformatorsko nastawionej części narodu szlacheckiego, trzeba było podjąć wysiłek edukacyjny dla uzyskania zmian w światopoglądzie i mentalności przeważającej jego części. Dążono do tego na polu oświaty oraz w dyskursie politycznym.

W pierwszym z wymienionych obszarów doszło do reinterpretacji koncepcji „edukacji obywatelskiej” stosowanej w przeszłości w szkolnictwie prowadzonym przez zakony jezuitów i pijarów. Dawną edukację postrzegano jako nierealizującą tego celu ze względu na nieadekwatne do nowej rzeczywistości programy nauczania i metody (zbyt ni nacisk kładziony na nauczanie łaciny, stosowanie nieskutecznych metod nauczania oraz nadmiar kar cielesnych)<sup>22</sup>. Już w czasach saskich powstało Collegium Nobilium założone przez Stanisława Konarskiego<sup>23</sup>. Ponadto młodzi Polacy mogli kształcić się w szkole kadetów w Lunéville<sup>24</sup>. Na

---

<sup>20</sup> J. Okoń, *Wychowanie do społeczeństwa w teatrach szkolnych jezuitów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Kraków 2018, s. 235.

<sup>21</sup> O znaczeniu upamiętnienia Jana III Sobieskiego i jego zwycięstw w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego, zob. np. K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, s. 290. Uroczystości mające wówczas miejsce miały również paraecentralny charakter, a postać Sobieskiego pojawiała się w teatrze jezuitów, w żadnym wypadku znanym jednak nie była to postać główna tragedii klasycystycznej, zob. J. Okoń, *op. cit.*, s. 91-134.

<sup>22</sup> D. Rolnik, „*Ojcowie Jezuiti biją dobrze, ale uczą jeszcze lepiej*”. *Pamiętnikarze czasów panowania Stanisława Augusta o zakonie Jezuitów i o ich nauczaniu oraz metodach wychowawczych*, „*Saeculum Christianum*” 2022, nr 2, s. 193. Należy tutaj zauważyć, że kar cielesnych nie szczędzono również w szkołach świeckich powstających w epoce oświecenia: „w regulaminie Korpusu Kadetów każde niemal przewinienie pociągało za sobą karę płazowania lub kijów, w wypadku zaś recydywy – aresztu o chlebie i wodzie, czy nawet wyrzucenie z Korpusu za takie przewinienia, jak gra w karty czy uporczywa kmańbrność lub przeciwstawianie się rozporządzeniom”, K. Mrozowska, *Szkoła rycerska...*, s. 101.

<sup>23</sup> Szkoła Konarskiego była wzorowana na zachodnioeuropejskich akademiach rycerskich a jej celem było kształcenie młodzieży z rodzin magnackich, W. Bednaruk, *Narodziny Szkoły Rycerskiej*, [w:] *Szkoła Rycerska Kadetów Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej*, red. W. Bednaruk, K. Jaszczuk, Lublin 2016, s. 25.

<sup>24</sup> 24 z 48 miejsc rezerwowano tam dla uczniów z Rzeczypospolitej, K. Mrozowska, *Szkoła rycerska...*, s. 17.

początku panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego dzieło wychowywania „dobrych obywateli” podjął natomiast mający bardziej egalitarny charakter i przez pierwsze dwa lata utrzymywany na koszt króla Korpus Kadetów (szkoła rycerska, zał. 1765 r.)<sup>25</sup> oraz od 1773 roku szkoły organizowane przez Komisję Edukacji Narodowej. W ramach szkolnictwa prowadzonego przez tę instytucję za cel edukacji stawiano: „wyszczałcenie dobrego obywatela tak, aby posiadana przezeń wiedza była użyteczna dla niego osobiście i dla całego społeczeństwa, a cnoty osobiste zlewały się tu w jedno, tylko bowiem człowiek szlachetny i dobry może być dobrym obywatelem”<sup>26</sup>. Nowopowołane placówki edukacyjne miały też przyczynić się do upowszechniania edukacji, o czym świadczy prowadzenie konwiktów dla uczniów z uboższych rodzin szlacheckich<sup>27</sup>.

W związku z reformami edukacji wprowadzano również nowe podręczniki, w tym do nauczania historii, np. *Historia powszechna dla szkół narodowych* (dla klas 3 i 4 napisana przez księży Kajetana Józefa i Wincentego Skrzetuskich i zawierająca opis dziejów starożytnych) oraz *Historia polityczna dla szlachetnej młodzieży* Kajetana Józefa Skrzetuskiego (1773)<sup>28</sup>. Miały one na celu kształtowanie świadomości historycznej uczniów oraz unaocznianie również współczesnej im sytuacji Rzeczypospolitej, o czym świadczy np. potępienie „grabieżczych wojen i rabunków cudzych ziem – a więc przekładając to na język współczesny – zaborów Polski”<sup>29</sup>. Były przy tym próbą dokonania zmiany mentalności przedstawicieli stanu szlacheckiego, np. w zakresie zajmowania się rzemiosłami „niegodnymi szlachty”<sup>30</sup>.

---

<sup>25</sup> „Była to szkoła – w odróżnieniu od Collegium Nobilium – dla szlachty uboższej, nie tylko dla magnaterii. Król chciał przez wychowanków trafić do rzeszy szlacheckich [...]. Potrzebował [...] ludzi nie tylko światłych i wykształconych, ale także osobiście mu oddanych”, K. Bartnicka, *Wychowanie patriotyczne w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa 1973, s. 46; por. Z. Zielińska, „Nowe światła polskiego tworzenie”..., s. 23. Zakładając ją Stanisław August Poniatowski realizował zobowiązanie zawarte w *Pacta Conventa*, I. Lewandowska-Malec, *Szkoła Rycerska w Paktach Konwentach*, [w:] *Szkoła Rycerska Kadetów...*, s. 20. Oplacając samodzielnie funkcjonowanie Korpusu Kadetów, król wydał według własnej deklaracji ponad 2 miliony złotych (S.A. Poniatowski, *Zdanie o królu polskim 1792 roku*, oprac. A. Masny, [w:] *Królewskie diagnozy. Pisma publicystyczne Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. P. Skowroński, Warszawa 2019, s. 162; nt. autorstwa tego traktatu zob. też E. Rostworowski, „Zdanie o królu polskim”, [w:] idem, *Legends i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 490).

<sup>26</sup> K. Mrozowska, *Funkcjonowanie systemu szkolnego Komisji Edukacji Narodowej na terenie Korony w latach 1783-1793*, Wrocław 1985, s. 112; por. I. Stasiewicz-Jasiukowa, *Człowiek i obywatel w piśmiennictwie naukowym i podręcznikach polskiego Oświecenia*, Wrocław 1979, s. 94-95, K. Mrozowska, *Szkoła rycerska...*, s. 43.

<sup>27</sup> K. Puchowski, *Stanisław August Poniatowski wobec edukacji. Rekonesans*, [w:] *Studia z dziejów edukacji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów Korony i Litwy*, red. K. Puchowski, J. Orzeł, Warszawa 2019, s. 269.

<sup>28</sup> Podając tytuły dawnych publikacji oraz cytaty w niniejszej pracy modernizowano grupy, w których występują głoski y, j, e; o do ó oraz uzupełniono zapisy nosowości (e do ę, a do ą).

<sup>29</sup> T. Słowikowski, *Pijarskie podręczniki do nauczania historii w Polsce w XVIII wieku*, „Nasza Przeszłość. Studia z Dziejów Kościoła i Kultury Katolickiej w Polsce”, 1980, t. 54, s. 183.

<sup>30</sup> Ponadto Skrzetuski w swym podręczniku podkreśla rolę miast w państwie, R. Ilnicka-Miduchowa, *Podręczniki historii w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP” 1972, nr 6, s. 63; por. M. Bogucka, M. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 578.

Wypełniały w ten sposób podstawowy cel, jaki w epoce oświecenia stawiano przed przekazywaniem wiedzy o historii, tzn. nauczanie cnoty przez przykłady<sup>31</sup>. Największym *novum*, jakie obowiązywało w szkole rycerskiej, stało się ograniczenie roli religii, która miała być zaledwie „jednym z czynników kształtujących nowego obywatela” oraz „promowanie szeroko pojętej tolerancji religijnej”<sup>32</sup>. Potrzeba edukacji stawała się ważnym argumentem w dyskursie politycznym, a nieodebranie odpowiedniego wykształcenia zarzutem kierowanym przez autorów broszur w kierunku przeciwników<sup>33</sup>.

Charakterystyczne, że wypracowywaniem koncepcji przyszłościowych zajęli się pisarze polityczni rozważający nie tylko ówczesny stan rzeczy, ale historyczne jego przyczyny (jak wspomniany już Stanisław Konarski czy zamieszkały w Polsce Francuz Pyrrhys de Varrile). Za nimi również historiografowie (zwłaszcza Adam Naruszewicz piszący na zlecenie Stanisława Augusta Poniatowskiego<sup>34</sup>) dostrzegali potrzebę nowego ujęcia historii Polski, które miałyby ukierunkować i uzasadniać przyszłe reformy, a znaczna część ich rozważań o charakterze politycznym w mniejszym lub większym stopniu koncentrowała się wokół postulowanej roli króla oraz ewentualnego wprowadzenia dziedziczości tronu i poszerzenia monarszych prerogatyw<sup>35</sup>. Nie były to zatem postulaty o charakterze rewolucyjnym, ale zalecały korekty ustrojowe oparte na powrocie do rozwiązań sprawdzonych w przeszłości przy jednoczesnym dostrzeganiu możliwych do zapożyczenia koncepcji zachodnioeuropejskich, a

---

<sup>31</sup> R. Ilnicka-Miduchowa, T. Słowikowski, *Jeszcze w sprawie prospektu podręcznika do nauczania historii w opracowaniu Ignacego Potockiego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP”, 1970, nr 5, s. 123.

<sup>32</sup> Niektórzy spośród nauczycieli warszawskiej szkoły rycerskiej byli innowiercami, np. John Lind, Krzysztof Pfeiderer, Michał Hube: K. Mrozowska, *Szkola rycerska...*, s. 115. Wielu spośród nauczycieli było również pochodzenia mieszczańskiego (między innymi dwóch ostatnich z wymienionych). Dotychczas jeszcze dominował pogląd, który wyrazili zarówno Stanisław Leszczyński w *Głosie wolnym...*, jak i Hugo Kołłątaj w *Listach anonima*, że tylko chrześcijanin może być dobrym obywatelem. Związanie ideału obywatelskiego z chrześcijańskim modelem osobowym wynikało między innymi z podobieństw między cnotami chrześcijańskimi i etosem dobrego obywatela, R. Butterwick-Pawlikowski, *Chrześcijanin i obywatel w dyskursie politycznym drugiej połowy XVIII wieku*, [w:] *Wartości polityczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Struktury aksjologiczne i granice cywilizacyjne*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2017, s. 175-178.

<sup>33</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz cytuje opinię autora anonimowej broszury z czasów Sejmu Wielkiego: „Podli niewolnicy, haniebnie w zdaniu podlegli, którzy się waszym sprzeciwiają ku uszczęśliwieniu ojczyzny zamiarom, byłiby gorliwymi i równie jak wy dobrymi patriotami, gdyby za młodu odebrali **edukację wolnym obywatelom przyzwoitą** [pokr. MŚ]”, A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 266.

<sup>34</sup> M. Parkitny, *Retoryka oświeceniowego projektu grantu („Memoriał względem pisania historii narodowej”)*, [w:] *Czytanie Naruszewicza. Interpretacje*, red. T. Chachulski, Wrocław 2000, s. 237. Historia w epoce była ważnym argumentem w polemikach politycznych, zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018; K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, Poznań 1979, s. 254, A.F. Grabski, *Mysł historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976, s. 101. Zarówno historia, jak i „reformistyczne dążenia oświecenia” łączy się w XVIII-wiecznych tragediach (Z. Wołoszyńska, *Tragedia*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1996, s. 637).

<sup>35</sup> M. Parkitny, *op. cit.*, s. 246.

szczególnie angielskich<sup>36</sup>. Koncepcje gwałtownych reform polegających na zniesieniu monarchii i wprowadzeniu ustroju o charakterze przedstawicielskim we Francji zdobyły szersze poparcie dopiero w trakcie rewolucji francuskiej<sup>37</sup>. Wcześniej (wbrew rozpowszechnionemu współcześnie pogładowi na temat rewolucyjności oświeceniowej ideologii postępu) dążenie do zachowania dotychczasowych form ustrojowych było charakterystyczne dla całego europejskiego oświecenia. Nawet samo pojęcie „rewolucja” rozumiano jako powrót do właściwego stanu rzeczy: „[Rewolucja francuska i amerykańska] podlegały w początkowych stadiach ludziom żywiącym silne przekonanie, iż nie czynią nic poza przywracaniem pewnego dawnego porządku rzeczy, naruszonego i pogwałconego przez despotyzm monarchii absolutnej lub przez nadużycia rządu kolonialnego”<sup>38</sup>.

Pisma historyczne oraz polityczne rozpowszechniane w XVIII wieku w Rzeczypospolitej (a niektóre z nich, np. *Kazimierz Wielki* Michała Mniszcha, łączące obie te dziedziny) nie były jednak jedynym polem wyrażania opinii w kwestiach postulowanych reform (ponieważ co do ich konieczności panował konsensus, problemem spornym pozostawał natomiast ich kierunek). Równie silne oddziaływanie idei filozoficznopolitycznych dostrzegalne jest również w teatrze, który zgodnie z założeniami oświeconych stanowić miał „świecką kazalnica” i „szkołę świata”<sup>39</sup>. Pogląd ten podzielali zarówno ludzie związani z tą instytucją, jak i pisarze polityczni, by wspomnieć choćby tworzącego w Polsce francuskiego historyka i filozofa politycznego Cezara Pyrrhysa de Varille<sup>40</sup>, który pisał:

---

<sup>36</sup> Skłaniała do szukania analogii podobna formuła ustrojowa monarchii parlamentarnej z odległą, jeszcze średniowieczną tradycją (*Magna Charta Libertatum*) w kontraście do rozwoju w XVII wieku w Europie tendencji absolutystycznych. Dla XVIII wieku por. R. Butterwick, *Stanisław August a kultura angielska*, tłum. M. Ugniewski, Warszawa 2000, s. 240-241; R. Butterwick-Pawlikowski, *Sir Charles Hanbury Williams i Anglicy w życiu i w Pamiętnikach Stanisława Augusta*, [w:] *Pamiętniki Stanisława Augusta i ich bohaterowie*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2015, s. 167-168; A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 282. W epoce oświecenia brytyjskie rozwiązania ustrojowe oraz osiągnięcia naukowe były szczególnie cenione i pochwalane je m.in. Wolter, zob. Wolter, *Listy o Anglikach albo listy filozoficzne*, tłum. J. Rogoziński, Kraków 1952. W Rzeczypospolitej obok króla entuzjazm wobec nich przejawiał również m.in. Ignacy Potocki, Z. Janeczek, *Idea wolności w mowach i pismach Ignacego Potockiego*, [w:] *Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Z. Anusik, Łódź 2007, s. 202.

<sup>37</sup> Szczegółowo tę kwestię omówiono w M. Mossakowski, P. Kossakowski, *Francuska szlachta liberalna a rewolucja*, Gdańsk 2020; M. Mossakowski, P. Kossakowski, *Francuskie głosy o szlachte, feudalizmie i monarchii w przededniu rewolucji*, Gdańsk 2018; A. Wielomski, *Koncepcje neofeudalne w osiemnastowiecznej Francji*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Handlu i Prawa. Seria: Prawo” 2001, zesz. 3, s. 75-116. W Rzeczypospolitej koncepcje zniesienia monarchii były głoszone początkowo przez niektórych przedstawicieli stronnictwa hetmańskiego i wynikały z przekonania o postrzegania monarchii jako elementu obcego w polskim ustroju republikańskim.

<sup>38</sup> H. Arendt, *O rewolucji*, tłum. M. Godyń, Warszawa 2020, s. 80-81; por. G. Himmelfarb, *Drogi do nowoczesności. Brytyjskie, francuskie i amerykańskie Oświecenia*, tłum. K. Wudarska, Warszawa 2018, s. 246.

<sup>39</sup> M. Klimowicz, *Początki teatru stanisławowskiego (1765-1773)*, Warszawa 1965, s. 302; idem, *Oświecenie*, Warszawa 1999, s. 103.

<sup>40</sup> Cezar Pyrrhys de Varille przybył do Rzeczypospolitej w 1755 roku: „w skutku rekomendacji ambasadora francuskiego przy dworze polskim, hrabiego de Broglie, sprowadziła księżna Sanguszkowa Pyrrhysa na gubernera do synów, Józefa i Hieronima. W lat parę po objęciu obowiązku, napisał on książkę, w której tłumaczy się z

Sceny albowiem czyli smutne, czyli śmieszne surowszej przez publiczną powagę podległe czułości są użyteczne i uczciwe. W obojgu [...] cnota uwieńczona, a przywary mają być pogardzone. Albowiem [...] głosi wyborne rzeczy tragedia, a wspaniale w sercu wzrusza myśli [...]. Sprawiedliwości panów, poddanych wierności uczy. Miłość ojczyzny to jest staranie około dobra pospolitego, nie mniej jako i wolności obronę Rzeczypospolitej obywatelom nakazuje. Pobożność ku rodzicom, religii uszanowanie, święte przyjaźni ogniwa, wzgardę złota i świetność chwały wszędy ogłasza i wielkimi zapala przykładami. Acz mniej poważna komedia domowe tylko odkrywa obyczaje, a osobne i społeczne udaje życie i występki śmiejąc się poprawuje<sup>41</sup>.

Głównym celem, jaki stawiam sobie w niniejszej pracy jest zatem interpretacja reprezentacji literackich przekształceń idei monarchicznej realizowana na gruncie dramatu w dobie teatru narodowego jako znaczącego (obok czasopiśmiennictwa) kanału komunikacyjnego służącego dyskusji, która dotyczyła między innymi projektów reformy ustrojowej i postulatów odnośnie roli króla w państwie. Rola sztuk scenicznych w promocji idei oraz prezentacji określonej wizji historii była doceniana przez teatrologów. Bazowała na tym, co spostrzegł francuski historyk Phillipe Ariès. Twierdził, że „Literatura historyczna powstała, wraz ze swymi czytelnikami, równocześnie z nową świadomością ciągłości ewolucji społeczeństw”<sup>42</sup>. Z kolei polska badaczka Dobrochna Ratajczakowa zauważyła, że „związek między dramatem i historią sięga jednak znacznie dalej, poza wiek XVIII”<sup>43</sup>.

Wybór dramatów, w których pojawia się postać polskiego monarchy jest z jednej strony ograniczony niemożnością omówienia wszystkich dzieł, w których pojawia się typowa w tragedii postać króla, a z drugiej – chęcią dokonania możliwie dokładnej interpretacji wybranych dzieł w kontekstach doświadczenia politycznego ich autorów i wspólnego dla nich oraz zapewne części odbiorców horyzontu oczekiwań. Wprawdzie już wielokrotnie w polskiej historii literatury komentowano je, wszakże raczej w kategoriach estetyczno-genologicznych. Będę szukał myśli monarchicznej reprezentowanej w formie literackiej w tragediach, umieszczę ją na tle ówczesnej myśli historiograficznej oraz wydarzeń politycznych z nadzieją na dopełnienie dotychczasowych odczytań lub na reinterpretację zarówno samych utworów, jak i pojawiających się w nich motywów. Uwzględniona zostaje też możliwość dostrzeżenia w nich dzieł, w których zastosowano maskę historyczną, czyli częsty zabieg w klasycystycznych

---

przyjętego plany względem powierzzonego mu wychowania młodych książąt *Lettre sur l'éducation d'un seigneur Polonois* (Varsovie 1757), F.F. Łubieński, *Pamiętnik Feliksa hr. Łubieńskiego ministra sprawiedliwości*, oprac. W. Chomętowski, Warszawa 1876, s. 45.

<sup>41</sup> C. Pyrrhus de Varille, *Zebranie polityczne albo opis różnych panowania polskiego odmian*, Warszawa 1763, s. 292-293.

<sup>42</sup> Cytat za: D. Ratajczakowa, *Uśmiech kota z Cheshire*, [w:] *Na schodach Klio. Jedenaście ćwiczeń z myśli o dramacie historycznym*, red. D. Ratajczakowa, I. Kiec, Poznań 1999, s. 15.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 16

dramatach, a mający na celu uniknięcie mówienia w utworze bezpośrednio o aktualnych sprawach, zwłaszcza politycznych<sup>44</sup>. Kwestia ta w została zauważona już przez Ignacego Chrzanowskiego i Jana Dihma w latach 20. XX wieku<sup>45</sup>. Takie potraktowanie przeszłości miało „kształtować poglądy polityczne i moralno-obyczajowe postawy odbiorców”<sup>46</sup>. Dla ograniczenia zróżnicowania i skomplikowania sytuacji porównawczej przyjęto tu wybór przykładowych utworów określonych jednakową formą genologiczną; nadto sytuację bardziej wyrazistą czyni fakt, iż wybór gatunku narzucał autorom skodyfikowane konwencje przedstawiania postaci władcy<sup>47</sup>. Pozwala to stosownie więcej uwagi poświęcić kontekstom pozaliterackim i ideowemu kształtowaniu bohatera w autorskim zmaganiu z gorsetem reguł gatunkowych, szczególnie sztywnym w tragedii<sup>48</sup>.

Figura monarchy w dramatach powstających w czasach dominacji klasycyzmu pojawiała się w wielu odsłonach. Jeżeli był przykładem dobrego monarchy, charakteryzował się określonymi, modelowymi cnotami, a jego wizerunek wykazywał podobieństwa z wzorcem znanym z pism poświęconych sprawowaniu władzy.

Potraktowanie postaci literackiej jako figury wydaje się uzasadnione ze względu na skodyfikowanie pojawiających się w teatrze klasycystycznym elementów oraz postrzeganie teatru jako „przestrzeni emblematycznej”<sup>49</sup>. Jeśli wziąć to pod uwagę, możliwą staje się próba odpowiedzi na pytanie: jakie były najważniejsze elementy charakterystyki polskiego króla oraz w jakim stopniu układały się we wzorec uniwersalny (a przynajmniej na tyle zuniwersalizowany, że dałoby się go zaobserwować we wszystkich sztukach analizowanych w pracy). Traktuję tutaj figurę jako pojęcie włączające postać utrwaloną kulturowo w sytuacji

---

<sup>44</sup> O użyciu maski historycznej w dramacie klasycystycznym zob. G. Zając, *Czuły weredyk. Twórczość poetycka Juliana Ursyna Niemcewicza*, Kraków 2015, s. 52; T. Mikulski, *W kręgu oświeconych. Studia, szkice, recenzje, notatki*, Warszawa 1960, s. 106; A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 1997, s. 160; M. Ursel, *Romantyzm*, Wrocław 2000, s. 135.

<sup>45</sup> I. Chrzanowski, „*Władysław pod Warną*” *Niemcewicza jako utwór tendencyjny*, „Pamiętnik Literacki 1921/22, nr 19, s. 117-119; por. A. Czaja, *Julian Ursyn Niemcewicz. Fragment biografii 1758-1796*, Toruń 2005, s. 79.

<sup>46</sup> T. Kostkiewiczowa, *Klasycyzm*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, s. 216.

<sup>47</sup> Kwestie genologiczne i estetyczne były dotychczas poruszane w pracach Małgorzaty Chachaj i Ewy Szczepan.

<sup>48</sup> Na potrzeby pracy w tym zakresie używam terminu tragedia w przypadkach sztuk, które są nim określane przez autorów lub w dotychczasowych opracowaniach z powodu spełniania cech tego gatunku. Pozostałe dzieła definiuję jako dramaty/dramy (w epoce od około 1770 roku używano tych pojęć zamiennie i określano za ich pomocą wszystkie sztuki przeznaczone do wystawienia na scenie niezależnie od ich przynależności gatunkowej, zob. J. Pawłowiczowa, *Drama*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, s. 70).

<sup>49</sup> Jako pierwszy związek między teatrem (barokowym) i emblematyką omówił Albrecht Schöne. W Polsce jego koncepcje popularyzowane były przez Janusza Pelca: „Schöne analogii strukturalnej w stosunku do emblematu dopatruje się w sposobie, w jaki w dramacie barokowym wiązano poszczególne akty z następującymi po nich chórami. Sam akt był odpowiedzialnikiem *imago*, chór pełnił rolę komentującej obraz subskrypcji. W ramach tej analogii zbieżności konstrukcyjne zarysowują się szczególnie wyraźnie właśnie między wypowiedzią chóru a emblematyczną subskrypcją. Chór stawał się sygnifikacją, komentarzem słownym obrazu, jaki przedstawiał akt” (J. Pelc, *Słowo i obraz. Na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*, Kraków 2002, [cytat za] T. Kubikowski, *Przestrzeń emblematyczna*, „Pamiętnik Teatralny” 2020, nr 4, s. 11).

fabularne i jednocześnie na poziomie odniesień symbolicznych w idee, z czego powstaje aktualizowany jednorazowo, niepowtarzalny kompleks znaczeń. Nawiązuje to do oświeceniowego nazywania figurami ilustracji alegorycznych lub symbolicznych<sup>50</sup>. Tak rozumiane pojęcie figury stosowano również w dziełach literackich niebędących pod względem formy księgami emblematycznymi, jak np. *Zwierzyniec* Mikołaja Reja<sup>51</sup>, oraz w literaturoznawstwie i teatrolologii do badania symbolicznego znaczenia postaci przedstawionych w dziele.

Monarcha był obecny w sztukach teatralnych na różne sposoby. W niniejszej pracy interpretowane będą dramaty, w których jest on głównym bohaterem, ale w tradycji klasycystycznej władca przedstawiany był również na innych planach świata przedstawionego. W teatrze szkolnym obok króla na scenie pojawiały się personifikacje jego cnót lub grzechów oraz geniusza, czyli obecnego w klasycyzmie (w ikonografii, poezji, dramacie) a wywodzącego się z mitologii rzymskiej wyobrażenia ducha związanego z każdym spośród ludzi symbolizującego byt niematerialny danej osoby<sup>52</sup>. Geniusz był dramatach niedookreśloną pod względem ontologicznym postacią. Przez badaczy najczęściej bywa utożsamiany z personifikacją którejś z cnót, wad lub jakiegoś pojęcia<sup>53</sup>. Pojawiał się na innym planie, równoległym do wydarzeń historycznych jako swoisty dubler, sobowtór koronowanego bohatera ujawniający jego duchową egzystencję. Zastosowanie tego typu praktyk ułatwiało także unaocznienie widzom rozterek bohatera poza planem ekspresji dyskursywnej, czyli dialogami postaci dramatu. Dzieje się tak na przykład w tragedii *Ludwik* wystawionej 8 i 9 lutego 1747 roku w lubelskim kolegium jezuickim<sup>54</sup>. W tej sztuce „układ zdarzeń [...] odzwierciedlał kolejne zwycięstwa mądrości, która Ludwikowi życie przyniosła”<sup>55</sup>.

W przypadkach, gdy król nie był postacią pierwszoplanową, jego decyzja mogła kształtować przebieg akcji. Przyczyniał się do korzystnego dla bohaterów zakończenia (jak w *Skąpcu* Moliere) lub ich klęski (np. w *Żółkiewskim* Rzewuskiego). Stanowił zatem ważną

---

<sup>50</sup> Np. P.-L. Gérard, *Le Comte de Valmont ou les égarements de la raison*, Paris 1779, t. III, s.p., explication des figures.

<sup>51</sup> P. Buchwald-Pelcowa, *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI-XVIII wieku*, Wrocław 1981, s. 17.

<sup>52</sup> P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław 1987, s. 111.

<sup>53</sup> B. Judkowiak, *Wzgardzony wielogłos. Kultura teatralna czasów saskich i jej tradycje*, Poznań 2007, s. 206; por. I. Kadulska, *Ze studiów nad dramatem jezuickim wczesnego Oświecenia (1746-1765)*, Wrocław 1974, s. 56-57; B. Otwinowska, *Geniusz*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, s. 139-144; M. Mieszek, *Postaci kobiece w sztukach jezuickich od połowy XVIII wieku*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica 2019, nr 2, s. 289.

<sup>54</sup> W. Korotaj, *Dramat staropolski od początków do powstania sceny narodowej: Programy drukiem wydane do r. 1765*, cz. 1: Programy jezuickie, Wrocław 1976, s. 685.

<sup>55</sup> I. Kadulska, *Ze studiów nad dramatem jezuickim wczesnego Oświecenia*, s. 82.

częścią świata przedstawionego, miał rozstrzygający wpływ na rozwiązanie akcji, nawet jeśli zjawiał się późno na zasadzie *deus ex machina* lub działał jedynie z drugiego planu, rzeczywistości zakulisowej.

Król w interpretowanych w niniejszej pracy dramatach reprezentuje nie tylko historyczną postać oraz poprzez odniesienia aluzyjne współczesnego ich autorom Stanisława Augusta Poniatowskiego, ale jest też ogólniejszą i niekiedy parenetyczną, emblematyczną figurą władcy i władzy. Poprzez przedstawienie jego słów i działań, w których uczestniczy, autorzy sztuk określali jego postulowane miejsce w ustroju. Upodabnia to sposób postrzegania historii w dramatach do egzemplów znanych z traktatów politycznych oraz wspomnianych podręczników służących nauczaniu widzów i/lub czytelników. Z wymienionych pism można stworzyć uniwersalny portret dobrego władcy. Król miał być umiarkowany (również w karaniu, a zatem łaskawy), sprawiedliwy, mężny, roztropny. Te cechy znane są jako chrześcijańskie cnoty kardynalne. Cenione były również przez autorów oświeceniowych (w motywach królewskiej sprawiedliwości czy łaskawości Tytusa). Przedstawiano je w formie plastycznej; między innymi zostały uwzględnione przez Marcello Bacciarellego w symbolicznych obrazach w rotundzie na parterze pałacu w Łazienkach<sup>56</sup>. Charakterystyka dobrego monarchy była poszerzana o inne cechy, takie jak erudycja, dążenie do zgody (która miała panować w jego państwie) i pokoju gwarantującego szczęście jego i poddanych<sup>57</sup>. Za szczególnie ważną uznawano umiejętność samodzielnego podejmowania decyzji o sprawach swego państwa, ale po wcześniejszym wzięciu pod uwagę opinii doradców<sup>58</sup>. Są to elementy charakterystyki, które swój początek miały w oficjalnym wizerunku cesarzy rzymskich<sup>59</sup>, a później przejęte zostały przez myślicieli politycznych, ukształtowane w sposób najpełniejszy w pismach św. Tomasza z Akwinu, skąd czerpane stale wracały w pismach dotyczących „księcia chrześcijańskiego” i okazywały się aktualne również w oświeceniu. Rzecz jasna, zmieniała się argumentacja

---

<sup>56</sup> M. Kwiatkowski, *Stanisław August. Król-architekt*, Wrocław 1983, s. 203-204; B. Milewska-Ważbińska, *Stanisław August jako Oktawian August. Funkcja inskrypcji łacińskich w programie politycznym króla*, [w:] *Łacina jako język elit*, red. J. Axer, Warszawa 2004, s. 245-249; zob. też A. Rottermund, *Program polityczny i formy jego realizacji w najważniejszych inicjatywach królewskich*, [w:] *Stanisław August. Ostatni król polski. Polityk, mecenas, reformator 1764-1795. Katalog wystawy*, red. A. Sołtys, Warszawa 2011, s. 117.

<sup>57</sup> M. Śrama, *Instytucja monarchii w myśli polityczno-filozoficznej Diega de Saavedry Fajardo*, „Dialogi Polityczne” 2021, nr 31, s. 103, Znajdowało to odzwierciedlenie w oficjalnej prezentacji monarchy zwłaszcza podczas świąt związanych z nim oraz w dziełach tworzonych na jego zamówienie, zob. np. A. Badach, *Inicjatywy artystyczne z pierwszych lat panowania Stanisława Augusta – ewolucja form i treści*, [w:] *Stanisław August. Ostatni król polski...*, s. 67-69.

<sup>58</sup> W szczególności w pismach hiszpańskich teoretyków monarchii, zob. np. M. Śrama, *Francisco de Quevedo. Poeta i filozof polityczny*, „Dialogi Polityczne” 2021, nr 31, s. 203.

<sup>59</sup> Kwestię idei dobrego władcy w legitymizowaniu władzy cesarskiej w Rzymie starożytnym omawiali m.in. P. Zanker, *August i potęgę obrazów*, tłum. L. Olszewski, Poznań 1999; T. Hölscher, *Różni aktorzy – te same role. Panowanie „ideologiczne” cesarza w sztuce rzymskiej*, tłum. L. Olszewski, Poznań 2014.



wskazująca na stosowność zastosowania w praktyce takiego modelu władzy oraz cele, jakie monarcha powinien przed sobą stawiać – w pismach tomistów było to dążenie zarówno do dobrobytu państwa, jak i zbawienia, w drugiej połowie XVIII wieku dominację zdobywał drugi z nich. W ówczesnych projektach dotyczących idealnego ukształtowania władzy celem obok ziemskiego dobrobytu miało być także doskonalenie moralne obywateli oraz motywowanie ich do podejmowania działań na rzecz społeczeństwa<sup>60</sup>. Regularnie powtarzały się w nich np. porównania króla do sternika<sup>61</sup>, obecne również w dziełach literackich<sup>62</sup>. Monarchowie epoki oświecenia bywali prezentowani jako nowe wcielenia cesarzy rzymskich uznawanych za wzorce osobowe. Poniatowskiemu „wyjątkową sposobność do jednoznacznego odwołania się do tradycji antycznej dawało imię August, obrane przez Poniatowskiego po elekcji. Stanisław – *novus Augustus*, jak przedstawiany był przez propagandę – sprawować miał rządy równie szczęśliwe jak rzymski cesarz”<sup>63</sup>.

Podobieństwo obrazu monarchy w dramacie i tekstach o charakterze politycznym utrwalono w regułach estetycznych klasycyzmu, którego założenia esencjalistyczne, jak i uzależnienie sztuki od mecenatu władców sprzyjały takiemu konsekwentnemu przekazowi, koherentnemu z propagowaną wizją świata hierarchicznego. Jules Pilet de la Mesnardière, autor jednej z poetyk z pierwszej połowy XVII wieku, zalecał: „król będzie dostojny, strzegący zazdrośnie swojej powagi, łączący surowość władcy z łagodnością ojca, karzący srodze za popełniane w jego obecności uchybienia należnej mu czci”<sup>64</sup>. Taka charakterystyka monarchy jest tożsama z zaznaczonym już opisem cech dobrego króla znanym z publikacji poświęconych teorii sprawowania władzy. Kształtowanie się klasycystycznych wzorców odbywało się między innymi poprzez wychodzenie przez teoretyków będących zarazem dramaturgami naprzeciw oczekiwaniom królów. We Francji Ludwik XIV poprzez Akademię Literatury przekazywał

---

<sup>60</sup> Zob. np. P.T. d’Holbach, *Etokracja, czyli rząd oparty na moralności*, tłum. M. Skrzypek, Warszawa 1979, s. 12-19, 106, 115.

<sup>61</sup> św. Tomasz, *O królowaniu*, tłum. M. Matyszkowicz, Kraków 2006, s. 37; P. Skarga, *Kazanie wtóre o miłości ku ojczyźnie i o pierwszej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z nieżyczliwości ku ojczyźnie*, [w:] P. Skarga, *Kazania sejmowe*, oprac. J. Tazbir, Wrocław 1984, s. 35; W XVIII wieku po to porównanie sięgał m.in. Gottfried Lengnich; D. Mikiłła, *Władza wykonawcza w Rzeczypospolitej od połowy XVII w. do 1763 r. Studium historyczno-prawne*, Toruń 2003, s. 117

<sup>62</sup> W epoce oświecenia np. w *Wojnie chocimskiej* Ignacego Krasickiego: „Takim był Zygmunt, a jak sternik czuły / Co się wśród burzy mocnie rudła trzyma, / Choć się i maszty, i żagle zepsuły, / Straszny łoskotem choć morze się zżyma” (I. Krasicki, *Wojna chocimska*, [w:] *Dzieła wybrane*, oprac. Z. Goliński, Warszawa 1989, t. 1, s. 160).

<sup>63</sup> A. Badach, *Inicjatywy artystyczne z pierwszych lat panowania Stanisława Augusta – ewolucja form i treści*, [w:] *Stanisław August. Ostatni król polski...*, s. 66.

<sup>64</sup> J. Pilet de la Mesnardière, *Poetyka* [w:] *Trzy poetyki z czasów Richelieu. Francuski klasycyzm o dramacie*, wstęp, tłum. i oprac. M. Bajer, Gdańsk 2010, s. 69, 71-72, por. późniejsze poetyki: J. Chapelain, *Uwagi o poezji przedstawiającej*, [w:] ibidem, s. 45, s. 71-72, N. Boileau, *Sztuka rymotwórcza*, tłum. J. Maciuński, oprac. M. Siwiec, Warszawa 2002, s. 23.

swoje oczekiwania co do obrazowania króla<sup>65</sup>. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że kultura francuska począwszy od XVII wieku zaczęła dominować jako wzorzec w Europie, możemy stwierdzić, iż utwory pisane według zaleceń tego monarchy stawały się inspiracją dla dramatopisarzy z innych krajów. W Polsce jej wpływy rosły za sprawą dwóch królowych pochodzenia francuskiego i naśladowujących ich dwory możnych magnatów. Nie bez znaczenia w tworzeniu relacji między literaturą a polityką były także nagrody nadawane przez europejskich monarchów zasłużonym autorom. Wśród ich laureatów można wymienić Nicholasa Rowe'a, który tworzył swoje kolejne dramaty *Tamerlane* (1701), *Ulysses* (1705), *The Royal Convert* (1707), *The Tragedy of Jane Shore* (1714), *The Tragedy of Lady Jane Grey* (1715) jako utwory mające na celu wyrażenie poparcia dla panujących wówczas w Anglii protestantów Wilhelma Orańskiego, królowej Anny a następnie przedstawicieli dynastii Hanowerskiej oraz sprzeciwu wobec roszczeniom prokatolickich Stuartów<sup>66</sup>. Prezentowane w tych działach historie oraz nawiązania ideowe miały unaocznic widzom prawowitość rządów władców, którzy objęli tron w wyniku Chwalebnej Rewolucji. Za swą działalność Rowe otrzymał tytuł poety laureata (ang. *Poet Laureate*). Twórcy klasycystyczni znajdowali się pod przemożnym wpływem koronowanych głów nie tylko poprzez oddziaływanie tworzonych w epoce instytucji i możliwość zdobycia nagrody, ale także w wyniku bezpośredniego wykonywania ich poleceń, np. Johan Henric Kelgren, który libretto do opery *Gustaf Wasa* (1786) napisał na podstawie literackiego szkicu autorstwa ówczesnego króla Gustawa III<sup>67</sup>.

W klasycystycznych dziełach dotyczących historii państwa polskiego oraz ukazujących jego władców, łączą się w sposób najbardziej widoczny obie płaszczyzny wyróżnione przez Kosellecka i stają się one nie tylko utworami literackimi, artystycznymi, ale także głosami o charakterze społeczno-politycznym, równie znaczącymi jak ówczesne traktaty polityczne i pisma polemiczne. Wobec tego założenia wykorzystana zostanie metoda hermeneutyczna. Wiodąc do interpretacji, twierdził Hans-Georg Gadamer,

jest jednostronna. Wywodzi się zawsze z jakiegoś punktu widzenia, który przecież nie powinien rościć sobie praw do wyłączności. Oczywiście interpretator może przyjmować bardzo różne punkty widzenia. Może w swoich czynnościach nawiązywać do historii gatunku, uwydatniając te cechy badanego utworu, które świadczą o jego podobieństwie do już ukształtowanego wzorca. Może kierować się historią motywu

---

<sup>65</sup> Zob. P. Burke, *Fabrykacja Ludwika XIV*, tłum. R. Pacek, M. Szczubiałka, Warszawa 2011, s. 68-69.

<sup>66</sup> Polityczny wymiar twórczości Nicholasa Rowe doczekał się szeregu opracowań, np. P. Kewes, "The State is out of Tune" *Nicholas Rowe's Jane Shore and the Succession Crisis of 1713-14*, „Huntington Library Quarterly” 2001, nr 64, s. 283-308; P. Kewes, *History and Its Uses*, [w:] *The Uses of History in Early Modern England*, red. P. Kewes, San Marino (California) 2006, s. 1-30; A. Jenkins, *Nicholas Rowe*, New York 1977, s. 119-120.

<sup>67</sup> J. Massengale, *The Enlightenment and the Gustavian Age*, [w:] *A History of Swedish Literature*, red. L. G. Warne, Lincoln 1996, s. 134.

[lub w tym przypadku figury – przyp. MŚ], badając, w jaki sposób badany utwór podejmuje i przetwarza określone motywy obecne już w tradycji. Może zajmować się środkami retorycznymi, które wyznaczają strukturę utworu. Może jednak również podjąć pierwotne zadanie hermeneutyczne polegające na zrozumieniu tego, co niezrozumiałe<sup>68</sup>.

Najmniej zrozumiałe wydają się dla dzisiejszego czytelnika tych tragedii filozoficznoprawne, ustrojowe i etyczne wyznaczniki królewskośći, które w tamtych czasach przyjmowane milcząco przez przeważającą część publiczności czytającej i teatralnej. Jako wiedza powszechna nie wymagały dyskursywnych potwierdzeń – ukryte supozycje i przemilczane założenia autorów sięgających po postaci historycznych władców, by wypowiedzieć się na temat nowych wymagań wobec króla w zmieniającej się sytuacji politycznej i kulturowej, wymagają właśnie takiej rozumiejącej lektury. Wskazane instrumentalne wykorzystanie postaci historycznych, zapośredniczające przekaz ideowy w masce historii, dodatkowo komplikuje lekturę i interpretację tych dramatów.

Wykorzystanie tragedii pisanych z myślą o wystawieniu (i udostępnianych publiczności dwoma kanałami; tekstu do lektury oraz/albo spektaklu) przenosi ogniskową uwagi interpretatora z ekspresji indywidualnej wizji artystycznej na zamysł raczej oddziaływania perswazyjnego, niekiedy agitacyjnego, sfunkcjonalizowania okolicznościowego itp. zabiegów skierowanych ku odbiorcom; skuteczność w zakresie przekonywania i wpływania na postawy zdają się niekiedy przesłaniać opinie autora, czasem podskórnie opalizujące nieco innym światłem niż retoryczne dominujące na pierwszym planie treści wprost zamówione lub przyjęte w wyniku chęci zaspokojenia oczekiwania potencjalnego mecenasa (króla).

Mając to na uwadze, będę dążył będę do odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób dramaty powstałe w epoce stanisławowskiej przetwarzały znaną klasycystyczną figurę, wpisując ją w polskie realia i czyniąc z niego zwierciadło rzeczywistych sporów politycznych, które miały miejsce w szczególności w ostatnich latach istnienia państwa polsko-litewskiego. Sprawia to, że ważną rolę będzie tu odgrywała zaznaczona na początku przedmowy teoria wyeksplikowana przez Reinharda Kosellecka, choć pojawiająca się *implicite* już w pismach XIX-wiecznych historyków pruskich (w szczególności Leopolda von Rankego)<sup>69</sup>. Ukazanie zależności między sposobem postrzegania przeszłości a poglądami politycznymi, których moralistyczną czy też inną ilustracją są między innymi interpretowane dramaty, będzie jednym z głównych celów rozpoczynanego wywodu.

---

<sup>68</sup> H.G. Gadamer, *Mitopoetyckie odwrócenie w „Elegiach duinejskich” Rilkego* [w:] *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2000, s. 263.

<sup>69</sup> Por. H.G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, tłum. B. Baran, Warszawa 2007, s. 292.

Ze względu na to, że główną rolę będą odgrywały motywy związane ze sceniczną postacią monarchy (król łaskawy, tyran etc.), a także z powodu niewielkiej liczby przekazów o epizodach z historii jakże ulotnej sztuki teatralnej niemal niezachowanych dla omawianego w pracy okresu, w polu widzenia współczesnego badacza nie pojawiają się dane z przekazów bezpośrednich dotyczące pierwszych interpretacji dramatu. Przyjęte jako zasada postępowania skupienie się na dramacie jako podstawie ewentualnych późniejszych prezentacji scenicznych lokuje pracę w obszarze refleksji literaturoznawczej i ogranicza wykorzystanie (jedynie okazjonalne i pomocnicze) wiedzy z historii teatru i eliminuje metodologie teatrologii zainteresowane teatralnym użyciem, wykorzystaniem i „życiem” dramatu. Jest przy tym całkowicie zgodne z założeniami hermeneutyki, by przypomnieć jeszcze raz Hansa-George’a Gadamera, który w badaniu literackich dzieł (literatury pięknej) widział konieczność uwzględnienia naddania estetycznego, na które musi otwierać się świadomość badacza:

Definiując wręcz dla świadomości estetycznej jest to, że przeprowadza ona właśnie to odróżnienie rzeczy zamierzonych jako estetyczne od całej reszty. [...] W sztuce scenicznej odróżnia ono także oryginał (dramatu, kompozycji) od jego odtworzenia, w ten mianowicie sposób, że zarówno oryginał, jak i samo w sobie odtworzenie, odróżnione odeń lub od innych możliwych wykonań. mogą być traktowane jako estetyczne<sup>70</sup>.

Z tego właśnie, oczywistego skądinąd, powodu dramat sam w sobie zostaje tutaj potraktowany jako samodzielna estetyczna całość i poddany interpretacji na tle klimatu opinii epoki. Realizacje dramatu na scenie nie zawsze mogły być brane pod uwagę przede wszystkim z dwóch powodów. Pierwszym z nich jest to, że nie zawsze dzieła te były inscenizowane w omawianym okresie (przypadek *Władysława pod Warną* Niemcewicza, który został wystawiony dopiero w 1803 roku). Po drugie w przypadku większości sztuk, które znalazły się w teatrze, dane dotyczące szczegółów realizacyjnych, które jak wiadomo mogły reinterpretować dramat (zarówno z intencji reżysera, jak i w wyniku oddziaływania warunków zewnętrznych na publiczność), są bardzo nikłe (wyjątkiem są wspomniane ze względu na aluzje polityczne patriotyczne manifestacje podczas premiery *Kazimierz Wielki* Niemcewicza, jednak i tutaj niewiele wiadomo na temat samego przedstawienia). Istnieje wprawdzie możliwość rekonstrukcji partytury wykonania – wpisania pewnego wyobrażenia o scenicznym wystawieniu. Analizy wymagają nie tylko wskazówki zawarte w spisie postaci i didaskaliach, ale i w ukształtowaniu tekstu determinującym warunki jego podania (stychomytia czy tyrada bądź partie wykonywane z podkładem muzycznym). Jednakże ta trudna i wysoce hipotetyczna

---

<sup>70</sup> Ibidem, s. 137-138.

rekonstrukcja sens swój odnajduje dopiero w weryfikacji z kolejnymi dokumentami wystawień (i reakcji publiczności). Takich świadectw jednak nie mamy wystarczająco licznych, by opłacił się trud doszukiwania niuansów zróżnicowanego stosunku do idei monarchicznych w tych różnych wariantach ontycznego bytowania (realizacji) dramatu.

Założone cele dyktują układ pracy i przyczyniają się do tego, że przed przejściem do interpretacji poszczególnych dzieł w rozdziale pierwszym prezentuję podstawowe zagadnienia związane z kształtowaniem się sposobu postrzegania monarchy w traktatach politycznych znanych w Rzeczypospolitej osiemnastego wieku. Pozwoli to w kolejnych rozdziałach na odczytanie inspiracji dramaturgów i usystematyzowanie kwestii postulatów odnośnie roli monarchy w państwie dokonane na tle zachodnioeuropejskiej myśli filozoficzno-politycznej, a w rezultacie stworzenie charakterystyki modelowego władcy w świetle poglądów przedstawicieli poszczególnych stronnictw politycznych, do których programów nawiązywali dramaturdzy.

Kolejne rozdziały będą zatem rozbudowanymi interpretacjami osadzonymi w kontekście epoki, innych utworów dramatycznych oraz opisanej w rozdziale pierwszym myśli politycznej i historiografii. Wśród interpretowanych sztuk pojawiają się zarówno takie, które pełniły rolę manifestów ideowych, w szczególności *Władysław pod Warną* Wacława Rzewuskiego (pierwszego twórcy tragedii narodowej) jako wyraz poglądów stronnictwa hetmańskiego, jak i opatrzona takim samym tytułem późniejsza sztuka Niemcewicza. Tym dziełom i prezentowanym w nich sposobom postrzegania syna Jagiełły zostanie poświęcony drugi rozdział pracy.

W trzecim rozdziale interpretacji poddane zostaną dramaty, w których pojawia się monarcha z przeszłości, cieszący się szczególną estymą króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, czyli Kazimierz Wielki postrzegany w epoce jako prawodawca królestwa polskiego (J.B. Dubois, *Casimir le Grand*, 1775 i J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, 1792). (Drugim obok niego władcą z historii polskiej, będącym inspiracją dla działań Poniatowskiego oraz prezentacji monarchy, był Jan III Sobieski. Nawiązywano do niego zwłaszcza w okresie planowanej wojny z Turcją, podczas której polskie wojska miałyby stanąć obok rosyjskich<sup>71</sup>, nie pojawia się jednak w dziełach dramatycznych epoki stanisławowskiej<sup>72</sup>). Sztuki

---

<sup>71</sup> K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 290.

<sup>72</sup> Wcześniej Jan III Sobieski jest bohaterem dramatów jezuickich (J. Okoń, *op. cit.*, s. 87). Później pojawia się dopiero w wystawionej i we wspomnianej już wydanej w roku 1808 komedii Juliana Ursyna Niemcewicza pt. *Giermkowie króla Jana*, uznawanej za pierwszą polską komedię historyczną, zob. S. Kruk, *Pierwsza polska komedia historyczna* („*Giermkowie króla Jana*”, *J.U. Niemcewicza*, 1808), „*Annales UMCS FF*”, 1984, nr 2, por. M. Chachaj, *Dramy i tragedie historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza*, Lublin 2007, s. 28, S. Durski, *Komedia*

dramatyczne, których bohaterem jest Kazimierz Wielki (zarówno te powstałe za czasów ostatniego króla niepodległej Polski, jak i późniejsze, np. Kazimierza Majeranowski, *Kazimierz Wielki, król chłopków i Brózda, wójt łobzowski*, 1820) nawiązują do idei króla łaskawego oraz gotowego do rezygnacji z własnego szczęścia dla swych poddanych.

W rozdziale czwartym interpretacji poddany zostanie najwcześniejszy z dramatów poświęconych miłości króla Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny, czyli *Zygmunt August* Józefa Wybickiego jako utwór, w którym dokonana zostaje reinterpretacja monarszych uprawnień i obowiązków. Ważnym kontekstem wobec tego są tu zarówno napisana przez Józefa Załuskiego sztuka *Edward III* z 1752 roku<sup>73</sup>, w której została przedstawiona wizja monarszych obowiązków całkowicie sprzeczna z późniejszą koncepcją Wybickiego, jak i już dziewiętnastowieczne tragedie neoklasycystyczne Franciszka Wężyka, Augustyna Źdżarskiego i Antoniego Felińskiego. W wymienionych dramatach można dostrzec również fragmenty inspirowane gotycyzmem i twórczością Szekspira (np. scena pojawienia się ducha we *Władysławie pod Warną*) oraz – w mniejszym stopniu – sentymentalnym dowartościowaniem uczuć. Poza dramatami, którym poświęcone są poszczególne rozdziały polscy historyczni monarchowie (Władysław Herman i Bolesław Krzywousty) są również bohaterami tragedii Kropińskiego *Judyta*, która zostanie przywołana w rozdziale poświęconym *Kazimierzowi Wielkiemu* Niemcewicza, ponieważ obie sztuki łączy kontekst polityczny – powstały w podobnym czasie, tzn. po uchwaleniu Konstytucji 3 maja<sup>74</sup>.

Tylko część spośród dramatów z lat 1760-1792 doczekała się współczesnej naukowej interpretacji. *Kazimierz Wielki* i *Władysław pod Warną* Niemcewicza cieszyły się sporym zainteresowaniem badaczy poświadczonym w literaturze przedmiotu ukierunkowanym przede wszystkim na aspekty estetyczne i historycznoliterackie<sup>75</sup>. *Władysław pod Warną* Rzewuskiego i *Zygmunt August* Wybickiego doczekały się także edycji krytycznej<sup>76</sup>. Z kolei *Casimir le Grand Dubois* jest jedynie wspomniany i w jednym przypadku pobieżnie omówiony w

---

*okolicznościowo-polityczna i historyczna lat 1800-1830*, s. 124-130, S. Durski, *Dramatopisarstwo Ludwika Adama Dmuszewskiego*, Wrocław 1968, s. 214.

<sup>73</sup> M. Szykowski, *Dzieje nowożytnej tragedii polskiej: Typ pseudoklastyczny*, Warszawa 1920, s. 66.

<sup>74</sup> Z nowszych opracowań *Judytę* wspomina T. Kostkiewiczowa, *Literatura i historia*, [w:] „Sklócony naród, król niepewny, szlachta dzika?” *Polska stanisławowska w świetle najnowszych badań*, Warszawa 2020, s. 81-83.

<sup>75</sup> Najszerszej na temat dramatu Niemcewicza pisała Ewa Szczepan (E. Szczepan, *Pogrobowiec oświecenia, czy innowator? Dziewiętnastowieczna twórczość dramatyczna Juliana Ursyna Niemcewicza*, Szczecin 2011, 152-196) i Małgorzata Chachaj w książce *Dramy i tragedie historyczne...* natomiast o dziele Rzewuskiego, w kontekście poprzedzających je dramatów jezuickich wspominała Barbara Judkowiak (B. Judkowiak, *op. cit.*, s. 174-180).

<sup>76</sup> W. Rzewuski, *Władysław pod Warną*, [w:] W. Rzewuski, *Tragedie i komedie*, oprac. J. Majerowa, Warszawa 1962, s. 141-190, J. Wybicki, *Zygmunt August*, [w:] *Dramaty Józefa Wybickiego*, t. 1, oprac. I. Kadulska, Gdańsk 2013, s. 79-208.

artykułach poświęconych jego twórcy<sup>77</sup>, wymaga więc sięgania po druk z epoki. Nawet w przypadku dzieł już wielokrotnie omawianych warto poddać je dogłębnej refleksji w nawiązaniu do przemian politycznych, które następowały z jednej strony pod wpływem wytworzenia się nowożytnej historiografii, a z drugiej – jako reakcja na postępujący kryzys polityczny Rzeczypospolitej.

Zaprezentowany w niniejszej pracy obraz może się wydawać jednak niepełny ze względu na brak komedii historycznych oraz dramatów, które w czasach stanisławowskich wyszłyby ze środowisk antymonarchicznych lub też ukazywałyby panującego, historycznego monarchę jako tyrana, co miało miejsce we Francji w czasie rewolucji (np. *Charles IX* Marie-Josepha Chéniera<sup>78</sup>) oraz w Anglii. W drugim z wymienionych państw już w dziełach powstałych w XVII wieku autorzy widzieli tyrana w Marii Tudor, która próbowała przywrócić katolicyzm między innymi poprzez prześladowanie wyznawców protestantyzmu. Jej panowanie opisywane w czasach późniejszych w historiografii tworzonej zazwyczaj przez anglikanów stawało się czarną kartą w dziejach królestwa, a ją samą portretowano jako „okrutną monarchinię naśladowującą [biblijną] Jezabel” (Benjamin Harris – *The Protestant tutor*)<sup>79</sup>.

Z czasem w angielskiej historiografii oraz dziełach literackich i scenicznych zaczęto przedstawiać jako prawowitą dziedziczkę korony protestantkę Jane Gray mającą według testamentu króla Edwarda VI przejąć tron angielski zamiast „krwawej Marii”. Znajduje to odzwierciedlenie w dramacie Nicholasa Rowe’a, który uczynił ją tytułową bohaterką swojej tragedii (*The Tragedy of Lady Jane Gray*, 1715) i powiązał jej historię z problemem konfliktu o sukcesję angielską między sprzyjającą katolicyzmowi dynastią Stuartów z jednej strony oraz Wilhelmem Orańskim i następnymi kolejnymi monarchami z dynastii hanowerskiej – z drugiej. Według stworzonej przez dramaturga historycznej paraleli zdetronizowany w następstwie rewolucji chwalebnej w 1688 roku Jakub II Stuart był równie niegodny jak Maria Tudor. Z kolei rzeczywiste prawo do tronu i przymioty umożliwiające sprawowanie władzy w sposób godziwy mieli posiadać na wzór Jane Gray przedstawiciele dynastii hanowerskiej<sup>80</sup>. Ta próba

---

<sup>77</sup> Najwięcej informacji o twórczości Dubois podaje Z. Sudrawski, „*Casimir le Grand*”. *Nieznany dramat Jean Baptiste de Jancigny*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 1978, zesz. 4, s. 499-509; 500); Z. Sudrawski, *Twórczość literacka Jeana Baptiste de Jancigny (1753-1808)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia. Sectio F”, 1984, nr 2, s. 25-37.

<sup>78</sup> D. Ratajczakowa, *Teatr i dramaty europejski w XVIII wieku*, [w:] idem, *W kryształach i w płomieniu. Studia i szkice o dramacie i teatrze*, Wrocław 2006, t. 2, s. 339.

<sup>79</sup> T. S. Freeman, *Inventing Bloody Mary: Perceptions of Mary Tudor from the Restoration to the Twentieth Century*, [w:] *Mary Tudor. Old and new perspectives*, red. S. Doran, T. S. Freeman, Basingstoke 2011, s. 81.

<sup>80</sup> Zob. np. J. I. Marsden, *Fatal desire. Women, sexuality and the English stage 1660-1720*, Ithaca and London 2006, s. 171-173; A. Jenkins, *op. cit.*, s. 119-120.

odebrania władcy tyranicznemu prawowitości nie tylko w zakresie wykonywania władzy, ale także i jej pochodzenia (jeżeli zastosować do tego przypadku charakterystyczny raczej dla hiszpańskiej myśli politycznej dualizm) może być odczytywana jako usiłowanie argumentowania, że nawet jeżeli kiedykolwiek w historii Anglii panował w niej tyran, to był on jednocześnie także uzurpatorem sprzeciwiającym się właściwemu porządkowi sukcesji (w założeniu: podobnie, jak XVIII-wieczni jakobici, którzy chcieli powrotu pozbawionej władzy dynastii Stuartów).

Brak tyranów w polskich dramatach powstałych w latach 1760-1792 wiąże się z chęcią ukazania monarchy jako postaci, wokół której powinien jednoczyć się naród, co było wyrazem powszechnego przekonania wśród ówczesnych polskich elit politycznych<sup>81</sup>. Twórcy popierający konfederację targowicką czy też polscy jakobini nie sięgali po tak rozbudowane gatunki literackie jak dramaty i o ile pisali utwory literackie, o tyle zazwyczaj były to krótkie, satyryczne teksty wierszowane. Rekompensatą tego braku ma być przywołanie dramatu *Władysław pod Warną* Wacława Rzewuskiego oraz odwołania do podważających potrzebę wprowadzenia dziedziczości tronu traktatów jego syna. Z kolei nieuwzględnienie komedii wynika z faktu, że żaden z powstałych w czasach stanisławowskich dramatów historycznych nie był komedią<sup>82</sup>.

Ramy czasowe pracy to lata 1760-1792. Pierwszą z tych dat wyznacza publikacja *Władysława pod Warną* Wacława Rzewuskiego, czyli jednej z najwcześniejszych tragedii narodowych. Jest to wprawdzie dzieło powstałe jeszcze za czasów Augusta III Wettyna, ale było ono czytane i traktowane jako wzór do naśladowania również w czasach stanisławowskich<sup>83</sup>. Z kolei umotywowanie cezury końcowej jest dość oczywiste – upadek Rzeczypospolitej Obojga był dotkliwą zmianą sytuacji historyczno-kulturowej<sup>84</sup>. Należy jednak zauważyć, że w niniejszej pracy znajdują się liczne odwołania, zarówno do dzieł wcześniejszych, jak i późniejszych, które pomogą unaocznic swoistość poglądów politycznych oraz sposobu postrzegania zasad ustroju, a także jego historii przez zaangażowanych

---

<sup>81</sup> Spośród polskich królów, Bolesław Śmiały był traktowany jako niegodny korony „gorszący przykład” i z racji, że patronem Poniatowskiego był św. Stanisław w kazaniach ukazywano zabójcę biskupa krakowskiego jako przeciwieństwo ostatniego króla Rzeczypospolitej, np. w kazaniach Wilhelma Kalińskiego, L. Gruszczyński, *Z problematyki politycznej w kazaniach katolickich okresu stanisławowskiego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1993, nr 49, s. 16; por. R. Butterwick, *The Enlightened Monarchy of Stanisław August Poniatowski (1764-1795)*, [w:] *The Polish-Lithuanian Monarchy in European Context, c. 1500-1795*, red. R. Butterwick, Basingstoke 2001, s. 202.

<sup>82</sup> S. Kruk, *op. cit.*; M. Chachaj, *Dramy i tragedie historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 28, S. Durski, *Komedia okolicznościowo-polityczna i historyczna lat 1800-1830*, s. 124-130.

<sup>83</sup> F.K. Dmochowski, *Sztuka rymotwórcza*, oprac. S. Pietraszko, Wrocław 1956, s. 80.

<sup>84</sup> T. Kostkiewiczowa, *Literatura i historia. O przedstawianiu przeszłości w dramatach drugiej połowy XVIII wieku – zarys problemu*, [w:] „*Skłócony naród...*”, s. 70.



politycznie i społecznie twórców działających w okresie ostatniego trzydziestopięcioletnia istnienia Rzeczypospolitej. Pozwoli to również odpowiedzieć na pytanie, czy interpretowane utwory miały jakiś wpływ na kształtowanie się u ludzi z czasów zaborów (czyli epoki, w której popularne były dzieła o podobnej tematyce, takie jak *Barbara Radziwiłłówna* Felińskiego) wyobrażeń o historii.

## Rozdział 1: Pozycja króla w Rzeczypospolitej w świetle wybranych traktatów politycznych

Polscy filozofowie polityczni, począwszy od XVI, a skończywszy na XVIII wieku, podkreślali rolę, jaką w Rzeczypospolitej odgrywały koncepcje republikańskie oraz ogół przywilejów nazywanych złotą wolnością<sup>85</sup>. Była ona postrzegana jako dziedzictwo a nawet depozyt po przodkach, którzy wywalczyli ją dzięki swym cnotom. Łączono ją z obowiązkami obywatelskimi, wśród których szczególną rolę pełnił posłuch wobec prawa oraz chęć „ponoszenia ciężarów” (za Łukaszem Opalińskim) na rzecz ojczyzny<sup>86</sup>. Złotą wolność utożsamiano z rządami prawa, które miały powstrzymywać władzę monarchy, jak np. twierdził Lew Sapieha:

Bo ktobykolwiek [...] według upodobania swego, a nie według praw naszych nad nami pastwić miał, ten by już nie panem naszym, ale skazicielem praw i wolności naszych był, a my byśmy niewolnikami jego być musieli [...] i to jest nasza wolność, którą się my między inszymi narodami chrześcijańskimi chwalimy, że pana, iżby według woli swej, a nie według praw naszych panował, nad sobą nie mamy<sup>87</sup>.

Na straży nienaruszalności wolności stała zasada jednomyślności stosowana w trakcie sejmów i wiążące się z nią prawo do protestu indywidualnego (tj. wymagania ucierania stanowisk dla uzyskania konsensusu) aż po blokowanie obrad: *liberum veto*<sup>88</sup>. W XVIII wieku było ono postrzegane jako: „nie tylko żrenica, ale dusza i twierdza wolności, najdelikatniejsza część ciała politycznego Rzeczypospolitej, najprzedniejszy klejnot naszego narodu”<sup>89</sup> oraz gwarancja poszanowania praw przysługujących każdemu szlachcicowi<sup>90</sup>. Uznawano je za element prawa

---

<sup>85</sup> J. Tazbir, *Mysł polska w nowożytniej kulturze europejskiej*, Warszawa 1986, s. 63. Na przestrzeni wieków pojęcie to było rozumiane na różne sposoby. W czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów za fundament złotej wolności uważano wolną elekcję, natomiast niektórzy historycy XIX-wieczni całkowicie ją z instytucją elekcji utożsamiali (np. J.S. Bandtkie, *Dzieje Królestwa Polskiego*, Wrocław 1820, t. 2, s. 177). Począwszy od drugiej połowy XIX wieku zaczęto zwracać uwagę na szczególną rolę przywilejów szlacheckich dla konstytuowania złotej wolności, zob. np. M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1974, s. 318, 358.

<sup>86</sup> Traktowanie wolności jako depozytu implikowało konieczność zachowania jej dla potomnych, A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 254, 312.

<sup>87</sup> Cyt. Za: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 106.

<sup>88</sup> Taki stan rzeczy wynikał z niechęci polskiej szlachty do „rozstrzygnięć ekstremalnych” i chęci dążenia do kompromisu, W. Krieger, *Zmierzch staropolskiej polityki, czyli o niektórych cechach szczególnych polskiej kultury politycznej przełomu XVII i XVIII wieku*, [w:] *Zmierzch kultury staropolskiej. Ciągłość i kryzysy (wieki XVII-XIX)*, red. U. Augustyniak, A. Karpiński, Warszawa 1997, s. 16.

<sup>89</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Veto-wolność-władza w polskiej myśli politycznej wieku XVIII*, „Kwartalnik Historyczny” 2004, nr 3, s. 142. Zob. też idem, *Regina libertas*, s. 125-142.

<sup>90</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Veto-wolność-władza w polskiej myśli politycznej wieku XVIII*, s. 145. Obok *liberum veto* rolę tę przypisywano wówczas również konfederacjom, D. Rolnik, *Konfederacja jako instrument działania politycznego w opinii szlachty czasów stanisławowskich (1764-1795)*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010, s. 419.

wolnego zabierania głosu<sup>91</sup>. Andrzej Maksymilian Fredro pisał: „jeśli więc ktoś potępia zasadę jednomyślności i wolność zakładania weta, to nie dlatego, że chce wprowadzić zasadę większości, lecz że pragnąłby obalić wolność i władzę sejmu”<sup>92</sup>. Biorąc pod uwagę XVII-wieczny „klimat opinii” można uznać, że taki pogląd jest spójny, gdyż w świetle ówczesnych teorii (również zachodnioeuropejskich) człowiek wolny podlega jedynie takim prawom, na jakie się zgadza<sup>93</sup>. To podkreślenie znaczenia każdej jednostki w państwie istniało również w późniejszych pismach z czasów stanisławowskich<sup>94</sup>.

W czasach saskich, kiedy było już z perspektywy półwiecza widać, jak destrukcyjne politycznie konsekwencje niesło *liberum veto*, pojawiły się postulaty jego reformy. W anonimowym traktacie *Wolność polska rozmową z Francuzem roztrzęsiona* z 1732 roku przypisywanym Janowi Lipskiemu, Stanisławowi Poniatowskiemu lub Antoniemu Sebastianowi Dembowskiemu krytykowano *liberum veto* zrywające sejm, podczas którego zostało użyte (zgodnie z założeniami autora miało ono dotyczyć jedynie pojedynczego głosowania)<sup>95</sup>. Również Stanisław Leszczyński w swoim *Głosie wolnym wolność ubezpieczającym* (wyd. 1749) twierdził: „urodzenie moje w stanie szlacheckim *constituit* [czyni] mię *partem et membrum* [częścią] wolnej Rzeczypospolitej, a zerwanie sejmiku w chłopa i poddanego mię obraca, bo muszę słuchać tego, co insi o mnie postanawiają”<sup>96</sup>. Z kolei Stanisław Konarski widział w tym uprawnieniu potencjalną przyczynę „zguby wolności i ojczyzny”<sup>97</sup>. Pomimo krytyki, jaka spadła na *liberum veto*, w drugiej połowie XVIII wieku znalazło ono swego obrońcę w Janie Jakubie Rousseau, który „omawiając złe skutki nierówności wśród szlachty wskazywał na możliwość zdobycia przez jakąś potężną rodzinę magnacką, dysponującą liczną klientelą (miał na myśli oczywiście Czartoryskich) większości

---

<sup>91</sup> Ten sposób rozumienia prawa weta podważył Stanisław Konarski, zob. *Ibidem*, s. 155.

<sup>92</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 131.

<sup>93</sup> Niektórzy autorzy angielscy, np. Algernon Sidney, Henry Neville i George Harrington wykorzystując dawną koncepcję organicystyczną społeczeństwa uważali, że „o woli całego ciała wspólnoty decyduje wola jego członków. Teza ta prowadziła do znaczących konsekwencji ustrojowo-politycznych: skoro państwo (tj. wspólnota polityczna będąca ciałem podobnym naturalnemu) ma być wolne, to prawa nim rządzące (a porządkujące poruszenia ciała) muszą być przyjmowane za zgodą wszystkich członków”, B. Szlachta, *Wolność republikańska. Na marginesie debaty o tradycji republikańskiej w „atlantyckiej” myśli politycznej*, „Państwo i Społeczeństwo” 2001, nr 1, s. 213. Dla każdej jednostki „pozostawanie pod zewnętrzną władzą [...], bycie zależnym od czyjejś woli, wyznaczało istotę zniewolenia”, (*Ibidem*, s. 214). Odminną interpretację myśli wymienionych pisarzy prezentuje Quentin Skinner, który twierdzi, iż „zakładają raczej, że kiedy mówimy o woli ludu, ostatecznie odnosimy się do woli większości”, Q. Skinner, *op. cit.*, s. 50.

<sup>94</sup> Np. *Głos obywatela dobrze swej ojczyźnie życzącego z 1788 roku* („Rzeczpospolitą każdy obywatel składa”, A. Grześkowiak-Krwawicz, *Rzeczpospolita – państwo czy wspólnota*, [w:] *Wartości polityczne Rzeczypospolitej...*, s. 102.

<sup>95</sup> S. Suchodolski, D. Ostapowicz, *Obalenie mitów i stereotypów od Jana III Sobieskiego do Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 2008, s. 92.

<sup>96</sup> S. Leszczyński, *Głos wolny wolność ubezpieczający* [cytat za:] A. Grześkowiak-Krwawicz, *Veto-wolność-władza w polskiej myśli politycznej wieku XVIII*, „Kwartalnik Historyczny” 2004, nr 3, s. 152.

<sup>97</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 132.

głosów na sejmie, co otworzyłyby jej drogę do stania się panią Rzeczypospolitej”<sup>98</sup>. Należy tutaj zauważyć, że o wiele łatwiej jest przekupić pojedynczego posła, aby zerwał sejm<sup>99</sup>.

Według polskiej szlachty w XVII i XVIII wieku zagrożeniem wiążącym się ze zniesieniem *liberum veto* było poszerzenie władzy króla, który postrzegany był jako potencjalny niszczyciel wolności. Gwarancją, że owo zagrożenie się nie ziści, miało być ograniczenie władzy monarszej oraz wybór głowy państwa w elekcji zamiast dziedziczenia korony. To przekonanie funkcjonowało jeszcze w czasie Sejmu Czteroletniego. Kajetan Kwiatkowski komentował ówczesne spory dotyczące zmiany zasad sukcesji: „całego tego sporu elekcjonistów i sukcesjonistów zdaje się być źródłem bojaźń o utrzymanie wolności, pierwsi boją się, aby rząd dawny poprawując nie utracili wolności, drudzy obawiają się, aby nie wpaść w bezrząd większy, a zatem niewolę”<sup>100</sup>. Anna Grześkowiak-Krwawicz zwraca uwagę, że w świetle tego podsumowania wspomniany spór może być postrzegany jako próba ustalenia odpowiedzi na „uniwersalne skądinąd pytanie, co zrobić, aby władza nie tyranizowała, a lud nie popadł w anarchię”<sup>101</sup>.

Problem ten próbowano rozwiązać nie tylko w trakcie sejmowych dyskusji, ale także w pismach o charakterze parenetyczno-politycznym. Był to wyraz charakterystycznego w szczególności dla polskich i hiszpańskich myślicieli politycznych, założenia, że odpowiednia formacja intelektualna monarchy i przedstawicielei elit to „uniwersalne antidotum na bolączki władzy państwowej”<sup>102</sup>. Dla sposobu postrzegania władcy szczególnie ważna była lektura pism poświęconych monarszym powinnościom. W Rzeczypospolitej Obojga Narodów szczególną estymą cieszyły się traktaty napisane przez autorów pochodzących z Hiszpanii takich, jak Antonio de Guevara, Francisco de Quevedo i Diego de Saavedra Fajardo. Wszyscy trzej byli teoretykami dziedzicznej monarchii ograniczonej opartej na wzajemnym szacunku króla, jego rady (senatu) i poddanych. Ich myśl była inspirowana teorią władzy królewskiej znaną z traktatu *O monarchii* św. Tomasza z Akwinu. Dzieła ich autorstwa cieszyły się dużą popularnością w Rzeczypospolitej, o czym świadczy fakt, że *Polityka Boża* de Queveda została przetłumaczona na język polski w 1633 roku, czyli siedem lat po pierwszej hiszpańskiej edycji<sup>103</sup>. *Zegar monarchów* de Guevary doczekał się przekładu autorstwa Feliksa

---

<sup>98</sup> J. Michalski, *Rousseau i sarmacki republikanizm*, Warszawa 1977, s. 78.

<sup>99</sup> Por. M. Forycki, *Anarchia polska w myśli oświeceniowej. Francuski obraz Rzeczypospolitej szlacheckiej u progu czasów stanisławowskich*, Poznań 2004, s. 195.

<sup>100</sup> Cytat za: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 191.

<sup>101</sup> Ibidem.

<sup>102</sup> A.M. Stasiak, *Teoria władzy monarszej czasów stanisławowskich. Studium idei*, Lublin 2013, s. 289.

<sup>103</sup> 1. wyd. hiszpańskie w 1626 roku, zob. M. Śrama, *Francisco de Quevedo. Poeta i filozof polityczny*, „Dialogi Polityczne” 2021, nr 31, s. 195.

Roszkowskiego dopiero w 1751 roku, ale wznawianego co najmniej ośmiokrotnie<sup>104</sup>. Wcześniej był znany w tłumaczeniach łacińskich<sup>105</sup>, podobnie jak *Idea de un principe político cristiano* (1. wyd. 1640) Diega de Saavedry Fajardo<sup>106</sup>. Emblematy pochodzące z ostatniego z wymienionych traktatów stały się inspiracją do stworzenia dekoracji w klasztorach w Lubiążu i Sulejowie<sup>107</sup>. *Idea de un principe político cristiano* znał m.in. sławny w epoce z powodu swej erudycji Stanisław Herakliusz Lubomirski, który w *Rozmowach Artaxesa z Ewandrem* pisał „Saavedra emblematy swoje przy politycznej nauce wysokim, także przecie i uczonym trybem nad innych światau podał, że go nikt w tej profesji nie zwyciężył”<sup>108</sup>. Z kolei w XVIII wieku traktat stał się inspiracją do napisania dedykowanego m.in. Ignacemu Krasickiemu rękopiśmiennego podręcznika pt. *Lekcje z Saavedry autora o dobrej edukacji i edukatorach, o cnotach politycznych*<sup>109</sup>. Na hiszpańskiego autora powołuje się również Józef Wybicki w *Listach patriotycznych*<sup>110</sup>.

---

<sup>104</sup> Za *Bibliografią polską* Estreichera, zob. <https://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/> [dostęp: 5 VIII 2023].

<sup>105</sup> W Rzeczypospolitej czytano zapewne przede wszystkim krakowskie wydania z 1615 i 1636 roku, zob. Bibliografia Estreichera:

[https://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/wpis/?sort=nazwisko\\_imie&order=1&id=119739&offset=0&index=1](https://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/wpis/?sort=nazwisko_imie&order=1&id=119739&offset=0&index=1) [dostęp: 14 IX 2023],

[https://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/wpis/?sort=nazwisko\\_imie&order=1&id=119740&offset=0&index=2](https://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/wpis/?sort=nazwisko_imie&order=1&id=119740&offset=0&index=2) [dostęp: 14 IX 2023].

<sup>106</sup> Był to traktat szczególnie popularny na terenie całej Europy. Znane są jego edycje łacińskie, włoskie, francuskie i angielskie. Został też przetłumaczony na język rosyjski przez Teofana Prokopowicza (tłumaczenie niepublikowane), zob. M. Śrama, *Instytucja monarchii w myśli polityczno-filozoficznej Diega de Saavedry Fajardo*, „Dialogi Polityczne” 2021, nr 31, s. 105.

<sup>107</sup> M. Garbaczowa, P. Rosiński, *Saavedra w Sulejowie*, „Rocznik Świętokrzyski” 1994, nr 21, s. 102-112 i Piotr Rosiński, *Obrazy emblematyczne w kościele Cystersów w Sulejowie*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2002, nr 1, s. 413-425 oraz A. Borks, *Malowidła w „pokoju gościnnym” w pałacu opatów w Lubiążu - próba nowej interpretacji*, „Dzieła i Interpretacje” 2018, nr 18, s. 28-37.

<sup>108</sup> S. H. Lubomirski, *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*, Warszawa 2006, s. 56.

<sup>109</sup> Anonim, *Lekcje z Saavedry autora o dobrej edukacji i edukatorach, o cnotach politycznych etc.* [w:] [anonim], *Rudimenta, albo początki edukacji Jaśnie wielmożnych Ichmościów Panów Ignacego Cetnera starościca korynickiego, Jana Sapiechy podskarbica litewskiego i Ignacego hrabi Krasickiego dla pokazania ich aplikacyi y profitu krótko zebrane 1744 anno*, Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa: <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/8893/edition/8021?language=pl> [dostęp: 26 VII 2023].

<sup>110</sup> „Niech ci, którym się to należy poznawać, osądzą, jeżeli mnóstwo nieumiarkowane klasztorów jest w proporcję własności świeckich, którzy je żywić muszą i czyli to nawet zgadza się z wolą Kościoła. Doprasza się rada królestwa Kastylii, podając Filipowi III roku 1619 projekt reformy, aby u Ojca Świętego wyrobił zmniejszenie zakonów i stąd wynikające przełożył nieprzyzwoitości. Gdy bowiem wielka liczba, nie tak pobożnego życia za klauzurą szuka, jak raczej żywienia się bez pracy, trudno, aby Duch rozwolnienia [swawoli, zbytniej wolności] wciskać się nie miał. To dla Państwa wielorako nieszczęśliwe rodzi skutki. Siła i trwałość państwa zawisły wszakże od wielości mieszkańców użytecznych i pracowitych, my ich nie mamy, a ci świeccy, którzy są; codziennie się bardziej ubożą, pada na nich ciężar wszystek podatkowania, od którego uwalnia się klasztory i dobra w wiecznej ich posesji zostające”, J. Wybicki, *Listy patriotyczne*, oprac. K. Opalek, Wrocław 1955, s. 237. Cytat ten nie został zlokalizowany w pismach Saavedry Fajardo. Nt. postrzegania duchowieństwa w Polsce jako zbyt licznego zob. np. J. Fabre, *Stanisław August Poniatowski i Europa wieku światła. Studium kosmopolityzmu*, tłum. J.M. Kłoczowski, Warszawa 2022, t. 1, s. 119. Szczególnie w czasach Sejmu Wielkiego pojawiały się postulaty opodatkowania dochodów tego stanu, które podnoszono w instrukcjach sejmikowych, R. Butterwick, *O ratunek ojczyzny. Sprawa opodatkowania duchowieństwa katolickiego w początkach sejmu czteroletniego*, [w:] *Spory o państwo...*, s. 230-231. W trakcie obrad popierali je nawet biskupi z terenu Wielkiego Księstwa

W Rzeczypospolitej (zapewne z powodu elekcyjności tronu) podobne pisma nie powstawały. Skupiano się raczej na kształtowaniu postaw charakterystycznych dla dobrych dworzan, senatorów i wodzów. Jedną z najważniejszych dyskusji dotyczących ustroju państwa był dyskurs dotyczący relacji między królem a senatem i sejmem. Zdaniem Wawrzyńca Goślickiego autora traktatu *De optimo senatore* z 1568 roku szczególną rolę powinni odgrywać senatorowie wybierani spośród szlachty ze względu na ich cnotę i zasługi, a pełniący funkcję mediatorów „między majestatem i wolnością w taki sposób, by ten pierwszy element nie przerodził się w tyranie, a drugi w anarchię”<sup>111</sup>.

Od końca XVI do drugiej połowy XVIII wieku znaczna część pisarzy politycznych niezależnie od swych poglądów postrzegała zwolenników wzmocnienia władzy królewskiej i/lub wprowadzenia dziedziczności tronu jako zwolenników monarchii absolutnej utożsamianej ze zniweczeniem wolności. Jest to pogląd typowy dla przednowoczesnych republikanów europejskich, którzy utożsamiali słowo „wolność” raczej z ustrojem przedstawicielskim niż z wolnością indywidualną<sup>112</sup>. Miało to szczególny wpływ na kształt ustroju Rzeczypospolitej, w ramach którego szlachta wymogła na królu wprowadzenie konstytucji *Nihil novi* (1505)<sup>113</sup> i wiązało się z przekonaniem, że naród złożony z wolnych ludzi, tj. obywateli (w praktyce stanowiła go szlachta), powinien samodzielnie wybierać króla. Szlachta swą wolność postrzegała w kontraście do ograniczeń, jakie krępowały poddanych władców absolutnych. Za modelowy przykład takowego uchodził król Francji. Polacy uznawali Bastylę za symbol uciemnienia, krytykowali wymordowanie hugenotów w trakcie nocy św. Bartłomieja (wspominanej jeszcze w XVIII wieku), instytucję *lettres de cachet* oraz brak wolności słowa. Jerzy Dzierżycki (pisarz polityczny z czasów Augusta II) charakteryzował monarchię absolutną: „tam *promptitudo* posłuszeństwa *natus* za prawo, *ratio pro voluntate*, sprzeciwienie się *pro piacula*, chimeryczna czasem *disciplinacyja pro crimine*, suspicyja najmniejsza za dekret”<sup>114</sup>. *Absolutum dominium* szlacheccy publicyści i mówcy traktowali również jako „straszak polityczny, epitet, którym posługiwano się bardzo szeroko [...] synonim wszelkich

---

Litewskiego, Ibidem, s. 234. Nt. liczebności duchowieństwa w Rzeczypospolitej, zob. R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki (1788-1792)*, tłum. M. Ugniewski, Kraków 2012, s. 138-139.

<sup>111</sup> R. Butterwick-Pawlikowski, *Światło i płomień. Odrodzenie i zniszczenie Rzeczypospolitej (1733-1795)*, tłum. M. Ronikier, Kraków 2022 s. 61. Myśl ta stanowiła rozwinięcie rozważa Jakub Górski, autor traktatu *Rada państwa*, zob. P. Rzewuski, *Rzeczy filozofów. Idea senatu w „De optimo senatore” Wawrzyńca Goślickiego*, „Studia z Historii Filozofii” 2016, nr 3, s. 134.

<sup>112</sup> Q. Skinner, *op. cit.*, s. 89-90.

<sup>113</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 186.

<sup>114</sup> Cyt. za A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 193-194.

form rządu, które przyznawałyby władcom większe uprawnienia niż te, które przysługiwały królom polskim”<sup>115</sup>.

Ów ideał republikański był na tyle silny, że szlachta postrzegała Rzeczpospolitą jako najdoskonalszą spośród republik istniejących na przestrzeni wieków. Zdaniem Stanisława Orzechowskiego ziścił się w niej ideał ustroju mieszanego postulowanego już przez Arystotelesa i zawierającego elementy monarchii, arystokracji i politei<sup>116</sup>, co „świadczyło o wyjątkowości polskiej formy rządu dziełem szlachty polskiej będącej i prawdziwą wolność gwarantującej”<sup>117</sup>. Przekonanie o znakomitości polskiego ustroju było wypowiedzane również przez Krzysztofa Warszawickiego, który twierdził wręcz, że w dziejach istniały tylko trzy prawdziwe republiki: Rzymska, Wenecja i państwo polsko-litewska, przy czym to ostatnie było największe (pod względem terytorialnym)<sup>118</sup>. W poglądzie tym XVI-wieczny myśliciel podkreślał rolę obywateli w sprawowaniu władzy, gdyż zgodnie z ówczesnym poglądem ustroj republikański charakteryzował się tym, że wszyscy obywatele przejawiają odpowiedzialność za sprawy państwa. Zatem republiką w tym rozumieniu mógł być zarówno kraj zarządzany przez urzędnika powoływanego na określoną kadencję (np. republika Genui) albo dożywotnio (np. republika wenecka), jak i monarchia ograniczona dziedziczna lub elekcyjna. Słowa republika dla określenia przeciwieństwa monarchii w dyskursie filozoficznym i politycznym zaczęto używać w Anglii w XVII wieku (Gerrard Winstanley), natomiast od początków XVIII stulecia ten sposób rozumienia tego pojęcia całkowicie wyparł poprzedni<sup>119</sup>.

W różnych państwach kładziono jednak nacisk na odmienne aspekty funkcjonowania republiki. W świetle ówczesnych porównań Polski i Wenecji w definiowaniu ustroju nie odgrywała roli obecność rytuału koronacji władcy, gdyż zarówno w Polsce, jak i w Wenecji władcę obierano, a jego kompetencje było podobne; jednak w Rzeczypospolitej głównym elementem koronacji władcy było namaszczenie, najprawdopodobniej nieobecne w ceremoniale koronacji doży weneckiego<sup>120</sup>. Wskazywało to na odmienny status władcy w obu państwach. W Wenecji doża od początku jej istnienia był zaledwie pierwszym urzędnikiem państwowym, a w Rzeczypospolitej Bożym pomazańcem o statusie równym statusowi innych

---

<sup>115</sup> D. Makieła, *Władza wykonawcza w Rzeczypospolitej...*, s. 83; por. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 191, por. D. Pietrzyk-Reeves, *Ład rzeczypospolitej...*, s. 375.

<sup>116</sup> L. Nowak, *Podział władzy w historii myśli politycznej – wybrane problemy*, [w:] *Interpretacje i reinterpretacje podziału władzy*, red. B. Szmulik, J. Szymanek, Warszawa 2020, s. 39.

<sup>117</sup> D. Pietrzyk-Reeves, *O pojęciu „Rzeczpospolita” (res publica w polskiej myśli politycznej XVI wieku)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, z. 1, s. 40.

<sup>118</sup> E. Muir, *Civic Ritual in Renaissance Venice*, Princeton 1981, s. 51.

<sup>119</sup> D. Pietrzyk-Reeves, *O pojęciu „Rzeczpospolita”*, s. 45. Skądinąd warto tu zaznaczyć, że piewca ustroju Rzeczypospolitej, Krzysztof Warszawicki postulował gruntowną reformę instytucji elekcji w Rzeczypospolitej, zob. W. Czaplinski, *Jeszcze raz o Warszawickim*, „Przegląd Historyczny” 1970, nr 3, s. 505.

<sup>120</sup> E. Muir, *Civic Ritual in Renaissance Venice*, s. 285.

europijskich monarchów<sup>121</sup>. Taki sposób postrzegania polskiego władcy sprawiał, że pojawiały się głosy postulujące poszerzenie jego kompetencji, gdyż w myśl ówczesnej interpretacji doktryny katolickiej uważano za nienaturalną sytuacją, w której król panuje, ale nie rządzi<sup>122</sup>. Analogie między Wenecją a Rzeczpospolitą tym bardziej oddziaływały na wyobraźnię ludzi żyjących w XVI-wiecznej Polsce, że obie republiki miały wspólnego wroga Turcję, która zagrażała południowoschodnim obszarom państwa polsko-litewskiego oraz weneckim posiadłościom we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego (Kreta, czy – zdobyty przez Turków w roku 1571 – Cypr<sup>123</sup>). Zostało to skądinąd wykorzystane przez Warszewickiego w poemacie pt. *Wenecja*, w którym podmiotem mówiącym jest tytułowe miasto-państwo namawiające Rzeczpospolitą do walki przeciwko Turkom winnym wielu krzywd<sup>124</sup>. Nawiązywano również do myśli Gasparo Contariniego znanego jako „twórca mitu Wenecji” i jeden z autorów podkreślający rolę cnoty w republice<sup>125</sup>. Z kolei Wenecjanie nie byli zainteresowani państwem polsko-litewskim, a nawet odmawiali mu statusu prawdziwej republiki. Uznawali je za „monarchię umiarkowaną”<sup>126</sup>, niebędącą jednak „zwykłą i prawdziwą”<sup>127</sup>. Oznacza to, że obywatele tego włoskiego państwa-miasta za wyznacznik republikanizmu uznawali funkcjonowanie w strukturze politycznej głowy państwa o innej nazwie i odmiennej genezie władzy niż król. Polski monarcha (nawet posiadając ograniczone prerogatywy) był następcą dawnych władców dziedzicznych, a jego panowanie było uświęcone rytuałem, który przyczyniał się do sakralizacji osoby. Panował „z Bożej łaski”. Z kolei wenecki doża od początku istnienia tego państwa-miasta pełnił swą funkcję jako urzędnik elekcyjny<sup>128</sup>.

W XVII-wiecznych traktatach politycznych polskiego króla porównywano do cesarza rzymskiego panującego w okresie pryncypatu: „mamy króla, lecz nie jesteśmy jego

---

<sup>121</sup> Por. Ibidem, s. 264-268 i 285, M. Rożek, *Polskie koronacje i korony*, Kraków 1987, s. 52-58, S. Obirek, *Wizja Kościoła i państwa w kazaniach ks. Piotra Skargi SJ*, Kraków 1994, s. 180-181.

<sup>122</sup> Założenie takie wyciągano z twierdzenia św. Tomasza z Akwinu o tym, że król w swym państwie powinien rozplanowywać rzeczy tak, jak Bóg we wszechświecie, św. Tomasz z Akwinu, *O królowaniu*, s. 111-114.

<sup>123</sup> Co ciekawe postać Marcantonio Bragandina, dowódcy obrony Famaugusty, który został wzięty do niewoli i poddany wymyślnym torturom przez Turków traktowana była w Wenecji jako jeden z największych bohaterów, w sposób podobny jak hetman Stanisław Żółkiewski, zob. J. Fenlo, *The Ceremonial City. History, Memory and Myth in Renaissance Venice*, New Haven 2007, s. 297-300, J.-C. Hocquet, *Venice and the Turks*, [w:] *Venice and the Islamic World, 828-1797*, red. S. Carboni, E. Delpont, New York, s. 37

<sup>124</sup> K. Warszewicki, *Wenecja*, Kraków 1587, s. 13.

<sup>125</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 23, 252, 317. Zainteresowanie Polaków Wenecją było dostrzegane przez mieszkańców tej włoskiej republiki. Girolamo Lippomano zauważał: „Polacy szanują wielce Wenecję, widząc w niej podobieństwo do organizacji rządu ich własnej Rzeczypospolitej” (D. Pietrzyk-Reeves, *Ład rzeczypospolitej...*, s. 344).

<sup>126</sup> S. Obirek, *op. cit.*, s. 163.

<sup>127</sup> M. Kopczyński, W. Tygielski, *Absolutyzm w nowożytnej Europie – idea czy rzeczywistość?*, [w:] *Rzeczpospolita-Europa XVI-XVIII wieku. Próba konfrontacji*, red. M. Kopczyński, W. Trygielski, Warszawa 1999, s. 9.

<sup>128</sup> Por. D. Pietrzyk-Reeves, *O pojęciu „Rzeczpospolita”*, s. 60.



dziedzictwem ani ojcowizną, a tylko podlegamy jego władzy. On zajmuje tron księcia, aby nie było miejsca na pana”<sup>129</sup>. W świetle tego fragmentu król polski, podobnie jak władca starożytnego imperium, był przede wszystkim opiekunem Rzeczypospolitej oraz strażnikiem wolności i przywilejów<sup>130</sup>. Opis króla jako opiekuna państwa rozwinął kanonik Domenico Roncalli w swej mowie pochwalnej na cześć Rzeczypospolitej: „Mają króla, ale nie takiego, który by im naturalny bieg następstwa narzucił, lecz którego zaleciły sława znakomitej przeszłości, dobre świadectwo zarówno obcych książąt, jak i własnych senatorów, poklask ludu i przyjazny głos całej Rzeczypospolitej. Króla szczęśliwie wybranego ustanowionego po to, aby miłował poddanych, bo mu pozostawiono na wzór pszczół [...] jedynie obszerne pola do wyświadczenia dobrodziejstw, a odjęto wszelkie zgoła żądło”<sup>131</sup>.

Myśl republikańska dominowała przez cały wiek XVII i znaczną część XVIII. Ostatnim znanym szerzej autorem, który postulował poszerzenie królewskich prerogatyw, był ksiądz Piotr Skarga. W swych *Kazaniach sejmowych* nawiązywał do tradycyjnego, tomistycznego nauczania na temat władzy monarszej, co jest typowe dla XVI- i XVII-wiecznej myśli politycznej w państwach katolickich<sup>132</sup>. Wszyscy ówczesni myśliciele tomistyczni byli przekonani o wyższości monarchii nad innymi ustrojami i podnosili szereg uzasadniających tę tezę argumentów, np. że jeden król zapewnia jedność i zgodę w państwie w większym stopniu niż jakikolwiek zarząd stworzony z wielu osób<sup>133</sup>. Wobec tego osłabienie władzy monarszej i przekazywanie prerogatyw innym instytucjom postrzegane było przez polskiego (królewskiego) kaznodzieję jako szkodliwe<sup>134</sup>. Jednocześnie Skarga widział szczególnie we

---

<sup>129</sup> Ł. Opaliński, *Polonia defensa*, [cytat za:] T. Chynczewska-Hennel, „Majestat naszych królów uznajemy za taki, jaki Imperium Rzymskie czciło w swoich cesarzach”, [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI-XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wolański, Katowice 2016, s. 19.

<sup>130</sup> D. Makiła, *Władza wykonawcza w Rzeczypospolitej...*, s. 119; D. Pietrzyk-Reeves, *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012, s. 391.

<sup>131</sup> T. Chynczewska-Hennel, *op. cit.*, s. 18.

<sup>132</sup> O świętym Tomaszu jako niekwestionowanym autorytecie Skargi pisze między innymi Stanisław Obirek, jednak nie rozwija wątku stopnia inspiracji autora *Kazań sejmowych* filozofią XIII-wiecznego filozofa, zob. S. Obirek, *op. cit.*, s. 180. W nurt interpretacji tomizmu wpisywali się np. hiszpańscy neotomiści XVI i XVII-wieczni (Antonio de Guevara, Baltasar Gracián, Diego de Saavedra-Fajardo), w wieku XVIII przedstawiciele kontroświecenia oraz XIX-wieczni francuscy tradycjoniści właściwie do czasów przejęcia inicjatywy po prawej stronie francuskiej sceny politycznej przez Akcję Francuską (zob. A. Wielomski, *Filozofia polityczna francuskiego tradycjonalizmu 1796-1830*, Warszawa 2013, s. 128-129), czy też hiszpańscy karliści (zob. J. Bartyzel, „*Nic bez Boga, nic wbrew Tradycji*”. *Kosmowizja polityczna tradycjonalizmu hiszpańskiego*, Warszawa 2019, s. 133 i S. Boadas Cabarrocas, *Del emblema a la máxima. Aproximación a la posteridad de las Empresas políticas de Saavedra*, „*Studia Aurea Monográfica*” 2010, nr 1, s. 353-372.). Naturalnie w szczegółach wymienione nurty intelektualne odchodziły od „czystego” tomizmu.

<sup>133</sup> P. Skarga, *Kazania sejmowe*, s. 67 i 141, por. Św. Tomasz z Akwinu, *O królowaniu*, s. 47-49.

<sup>134</sup> P. Skarga, *Kazania sejmowe*, s. 13, 143, por. Św. Tomasz z Akwinu, *O królowaniu*, s. 109.

władcy Polski obrońcą religii<sup>135</sup>. Kaznodzieja nawiązywał także do szczególnie cenionej przez szlachtę wartości, jaką jest wolność. Wbrew retoryce pojawiającej się już wówczas w czasie rokoszów (czyli wystąpień szlachty przeciw monarsze<sup>136</sup>), a później przenikłej również do publikacji filozoficzno-politycznych, jej źródła doszukiwał się w woli monarchów, mimo której nie stawali się dążącymi do władzy absolutnej despotami, ale obrońcami wolności<sup>137</sup>, która nie była czymś pierwotnym, ale dziełem pewnej ewolucji. Pogląd ten, przez długi czas nieznanujący uznania w narodzie szlacheckim, później stanął u podstaw XVIII-wiecznych teorii politycznych.

Piotr Skarga porównywał państwo do żywego organizmu, argumentując w ten sposób że rządy jednego nad wieloma są tak samo naturalne, jak to, że człowiek ma tylko jedną głowę<sup>138</sup>. Trzeba zauważyć, że w przeciwieństwie do głoszącego podobne teorie Jeana Bodina nie był orędownikiem monarchii absolutnej, ale silnego panowania królów nietożsamego jednak z rządami absolutnymi<sup>139</sup>, podobnie jak hiszpańscy myśliciele tworzący teorie dotyczące monarchii w wieku XVI i XVII, tacy jak Antonio de Guevara<sup>140</sup>. Główna różnica między tymi dwoma koncepcjami jest taka, że w monarchii absolutnej władca tworzy prawa według swego uznania i może zmieniać przyjęte zwyczaje (poza prawami fundamentalnymi), natomiast w monarchii postulowanej przez Skargę (czy też wspomnianych hiszpańskich myślicieli) władca podlega prawu i zwyczajom<sup>141</sup>.

---

<sup>135</sup> P. Skarga, *Kazania sejmowe*, s. 102. Myśliciele polityczni w II połowie XVI wieku często wymieniali obronę religii jako najważniejszy z monarszych obowiązków, por. A. de Guevara, *Zegar monarchów*, tłum. A.F. Roszkowski, Wilno 1773, s. 169.

<sup>136</sup> Początki rokoszy to XVI wiek, a za pierwszy z nich uważana jest wojna kokosza (1537 rok). W czasach nie mieszczącego się w ramach ustroju Rzeczypospolitej rokoszu zebrzydowskiego (por. H. Wisner, *W imię praw i obyczajów, czyli wbrew nim. Rokosz Zebrzydowskiego 1606-1607*, [w:] *Król a prawo...*, s. 219) szlachta dążąc do legitymizacji swojego wystąpienia wymyśliła mający miejsce rzekomo w latach 70. lub 80. XIV wieku rokosz gliniański uznawany za rzeczywiste wydarzenie historyczne na przełomie XVII i XVIII wieku i sfalsyfikowany przez Andrzeja Józefa Załuskiego w *Specimen historia Polona critica* (1735), zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 348; R. Buczak, *Kontrowersje i ponadczasowy wydzźwięk legendy „rokoszu Gliniańskiego w sarmackiej wizji dziejów Augustyna Kołudzkiego*, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2008, nr 2, s. 45-60; M. Matwijów, *Tradycja rękopiśmienna „rokoszu gliniańskiego” w XVII-XVIII wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 2017, nr 4, s. 173-191; K. Bartkiewicz, *op. cit.*, s. 115.

<sup>137</sup> P. Skarga, *Kazania sejmowe*, s. 146.

<sup>138</sup> Ibidem, s. 133, zob. św. Tomasz, *O królowaniu*, s. 109, por. A. Wielomski, *Filozofia polityczna francuskiego tradycjonalizmu...*, s. 178, I. Justyńska, J. Justyński, *Historia myśli socjologiczno-ekonomicznej*, Warszawa 2013, s. 24.

<sup>139</sup> Por. S. Obirek, *op. cit.*, s. 182-183.

<sup>140</sup> Por. A. de Guevara, *op. cit.*, s. 533, 680-681.

<sup>141</sup> „Dobre *absolutum dominium* i nad nim lepszego rządu nigdy być nie może, ale u samego Pana Boga, który nigdy pobożnie i złym być, i tyranem nie może. Dobre panowanie nikomu nie podległe przy świętym, mądrym i pobożnym monarsze, któremu prawem jest bojaźń Boża, sądową stolicą mądrość Boska i sprawiedliwość, i potężna egzekucja do karania i darowania. Mocą jego jest, po Panu Bogu, dobry żołnierz i bogate pieniądze. Lecz niewiele takich. Wszakich by, jako mówią, na jednym pierścieniu wyrysował. **Dlategoż do monarchy i króla przykładaj ludzki rozum radę i prawa, króćąc i okrzyszając moc jego, a pomagając rozumowi jego, aby nie pobożnie, a złym się tyranem nie stawał**”, P. Skarga, *Kazania sejmowe*, s. 144 [podkreśl.MŚ], por. D. Pietrzyk-Reeves, *Ład Rzeczypospolitej...*, s. 391 i 396.

Podjęwane przez współczesnego kaznodziei monarchę, Zygmunta III Wazę, oraz dwóch jego następców – Władysława IV i Jana Kazimierza – próby umocnienia pozycji głowy państwa skończyły się klęską poniesioną w wyniku kolejnych sprzeciwów szlachty, a w szczególności rokoszu Jerzego Lubomirskiego, po którym rozgoryczony ostatni król z dynastii Wazów abdykował i wyjechał do Francji, gdzie zmarł 16 grudnia 1672 roku. Z późniejszych władców polskich podobne próby podejmował Jan III Sobieski, dążąc do poszerzenia prerogatyw króla i zastąpienia elekcji odbywanej po śmierci poprzedniego monarchy elekcją *vivente rege* (za życia panującego). Nie przyniosły one jednak pożądanych skutków, przeciwnie, doprowadziły do zjednoczenia opozycji antykrólewskiej<sup>142</sup>. Na marginesie warto zaznaczyć, że centralizacja oraz poszerzanie prerogatyw monarszych umożliwiały takie czynniki, jak silne mieszczaństwo oraz średnia szlachta, czyli warstwy społeczne, na których mógł opierać się król, zwalczając opozycję magnaterii. W Polsce ich nie było<sup>143</sup>. Ponadto ze względu na uzyskanie przez sejm decydującego głosu w sprawach nobilitacji niemożliwe stało się stworzenie warstwy urzędniczej, która we Francji stała się podporą monarchii absolutnej<sup>144</sup>.

Obecny w narodzie szlacheckim sprzeciw wobec silnej władzy królewskiej nie był jednak polską osobliwością. Pojawiał się także w innych częściach Europy, w szczególności w Hiszpanii – państwie, w którym przez cały okres panowania dynastii Habsburgów obowiązywały *fueros* zniesione przez króla Filipa V Burbona w pierwszych latach jego panowania<sup>145</sup>. Zniesienie przywilejów lokalnych oraz ograniczenie roli samorządów były najważniejszymi krokami podejmowanymi przez monarchów na drodze do budowy monarchii absolutnej<sup>146</sup>. W działaniu tym sojusznikiem króla było mieszczaństwo i niektórzy badacze wiązali brak możliwości dokonania reform wzmacniających władzę monarszą ze słabością

---

<sup>142</sup> Zob. Z. Wójcik, *Jan III Sobieski, 1629-1696*, Warszawa 1983, s. 66-67, E. Jezierski, *Jan III Sobieski*, Warszawa 1933, s. 45, M.Z. Dankowski, *Ewolucja poglądów na ustroj państwowy oraz zrywanie sejmów w myśli Jana Sobieskiego*, „Ius et Administratio” 2013, nr 3, s. 4-18.

<sup>143</sup> A. Manikowski, *op. cit.*, s. 82. A. Mączak stopniowe osłabianie stanu mieszczańskiego uznaje za ewenement Rzeczypospolitej, A. Mączak, *Pierwsza Rzeczpospolita: paradoks historii?*, [w:] *Tematy polsko-litewskie. Historia-literatura-edukacja*, red. R. Traba, Olsztyn 1999, s. 18.

<sup>144</sup> A. Mączak, *Jedyna i nieporównywalna? Kwestia odrębności Rzeczypospolitej w Europie XVI-XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1993, nr 4, s. 126.

<sup>145</sup> *Fueros* czyli lokalne przywileje nadawane w średniowieczu poszczególnym miastom oraz regionom (początki ich obowiązywania na terenie Kastylii sięgały czasów rządów Wizygotów [V-VIII wiek], na terenie Aragonii w większości przypadków służyły przyciąganiu nowych osadników), zob. J. Bartyzel, „*Nic bez Boga, nic wbrew Tradycji*” ..., s. 57; L.H. Nelson, *Fueros Aragoneses*, [w:] *Medieval Iberia. An Encyclopedia*, New York, red. E.M. Gerli, London 2003, s. 343-344, J. Powers, *Fueros Castilian*, [w:] idem, s. 344-346, R.I. Burns, *Fueros Valencian and Catalan*, [w:] idem, s. 346.

<sup>146</sup> G. Schramm, *Szlachta i państwo na przykładzie Brandenburskiej i Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVII wieku*, [w:] G. Schramm, *Polska w dziejach Europy środkowej. Studia*, przeł. E. Płomińska-Krawiec, Poznań 2010, s. 175-196.

mieszczan (i średniej szlachty), na których królowie mogliby oprzeć swoją politykę<sup>147</sup>. Należy tu zauważyć, że w Hiszpanii zniesienie *fueros* spotkało się z dużym oporem i powstaniem pierwszej fali hiszpańskiego tradycjonalizmu (przedkarlistowskiego)<sup>148</sup>.

Podobieństwo praktyki politycznej i poglądów na tematy polityczne żywionych przez Polaków i Hiszpanów sprawiało, że na terenie Rzeczypospolitej popularne były wspomniane już, pochodzące z Półwyspu Iberyjskiego zwierciadła książąt, a w szczególności *Zegar monarchów* Antonia de Guevary. Hiszpański duchowny, biskup Guadix, a potem Mondoñedo i pisarz polityczny, we wspomnianym, najpopularniejszym dziele ostrzegał przed możliwością przekształcenia się monarchii w tyranię i zwracał uwagę na potrzebę konsultowania królewskich decyzji przynajmniej z doradcami<sup>149</sup>. Osobnego komentarza, który jednak w tym miejscu miałby charakter dygresji, wymagałoby spostrzeżenie, iż Guevara podkreślał znaczenie religii w państwie oraz wpływu woli Bożej na jego szczęście<sup>150</sup>.

Z kolei polskim autorem, który opublikował swe dzieło w czasie zbliżonym do powstania wspomnianego już tłumaczenia *Zegara monarchów* przez Roszkowskiego był Szymon Majchrowski, autor czterotomowego traktatu pod tytułem *Trwałość szczęśliwa królestw albo ich smutny upadek* (pierwsze wydanie w 1764 roku<sup>151</sup>), będącego pochwałą panującego w Rzeczypospolitej ustroju, a przy tym, podobnie jak *Zegar monarchów* de Guevary, manifestem poglądu zgodnie, z którym dobrostan państwa zależy przede wszystkim od woli Bożej i żadne ludzkie próby nie są w stanie tego zmienić<sup>152</sup>. Obaj pisarze polityczni prezentują providencjalistyczny sposób postrzegania dziejów państw, w ramach którego wszystko co się dzieje jest dziełem opatrności. Ten sposób myślenia był powszechny jeszcze w XVIII wieku, wszakże również przyjęcie Konstytucji 3 maja w 1791 roku w świetle *Deklaracji stanów zgromadzonych* było dziełem Bożej Opatrzności, a upadek Rzeczypospolitej według Jana Pawła Woronicza karą za grzechy popełnione przez Polaków<sup>153</sup>.

---

<sup>147</sup> A. Manikowski, *Czy siedemnastowieczna Rzeczpospolita była anomalią wśród innych państw europejskich?*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1993, nr 37, s. 80; por. A. Mączak, *Jedyna i nieporównywalna?...*, s. 127.

<sup>148</sup> J. Bartyzel, „*Nic bez Boga, nic wbrew Tradycji*”..., s. 57.

<sup>149</sup> A. de Guevara, *op. cit.*, s. 547. Podobne przekonanie było charakterystyczne również dla polskiej XVI-wiecznej myśli politycznej, zob. D. Pietrzyk-Reeves, *Ład Rzeczypospolitej...*, s. 357.

<sup>150</sup> *Ibidem*, s. 533.

<sup>151</sup> *Nowy Korbut*, więcej informacji na temat treści zob. A.F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego oświecenia*, s. 46, W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce*, Warszawa 1898, s. 19.

<sup>152</sup> Oczywiście niezwykle trudna do rozwikłania pozostaje kwestia, czy i w jakim stopniu Majchrowicz czerpał z przemyśleń hiszpańskiego autora, jednak na uwagę zasługuje tutaj raczej fakt, że obie publikacje zostały wydane w połowie XVIII wieku, czyli w czasach postępującej stagnacji politycznej, a następnie zdobyły popularność, o czym świadczą szereg kolejnych edycji.

<sup>153</sup> Nt. providencjalistycznej koncepcji dziejów zob. A. F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego oświecenia*, s. 18-19, 435; *idem*, *Program i symbol: 3 maja w polskiej myśli politycznej*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 1991, nr 41, s. 214; R. Przybylski, *Klasycyzm czyli prawdziwy koniec królestwa polskiego*, Warszawa 1983, s. 200-207.

To podobieństwo poglądów polskich i hiszpańskich autorów nie jest przypadkowe, gdyż w obydwóch państwach wykształciły się i trwały przez długi czas specyficzne odmiany monarchii ograniczonej, na Półwyspie Iberyjskim oparte na lokalnych przywilejach (*fueros*) i wywodzących się z prawa zwyczajowego prawach fundamentalnych, które w myśl obowiązującej doktryny politycznej nie mogły zostać zniesione nawet przez króla, natomiast w Rzeczypospolitej ufundowane na samoograniczeniu władzy monarszej poprzez udzielanie szlachcie kolejnych przywilejów<sup>154</sup>, w wyniku czego z czasem wyewoluowała koncepcja złotej wolności, której obrona miała być wspólnym obowiązkiem obywateli<sup>155</sup>. Takie podejście spotykało się z niezrozumieniem ludzi pochodzących z innych krajów, w szczególności przybyszów z Francji, w której średniowieczna monarchia ograniczona – pod wpływem mających miejsce w XVI wieku wewnętrznych wojen religijnych – zaczęła się przekształcać w monarchię absolutną charakteryzującą się ograniczaniem przywilejów uzyskanych przez poszczególne stany w czasach wcześniejszych<sup>156</sup>. Przyczyny, dla których w Rzeczypospolitej nie doszło do wzmocnienia władzy absolutnej są wielorakie. Obok najczęściej podawanych, a mianowicie faktycznej elekcyjności tronu polskiego już w czasach Jagiellonów, a następnie wygaśnięcia tej dynastii w roku 1572, można podać jeszcze tą, że w naszym kraju nie doszło do tak gwałtownych jak w Europie Zachodniej konfliktów religijnych, w których m.in. Reinhard Koselleck dopatruje się jednej z podstawowych przyczyn wyewoluowania monarchii absolutnej jako próby zaobiegnięcia takim sytuacjom w przyszłości: „Ponieważ stronnictwa religijne czerpały energię ze źródeł, do których nie ma dostępu władza księcia, nad sytuacją można było zapanować dopiero dzięki przełamaniu supremacji religijności. Był to jedyny sposób podporządkowania stronnictw autorytetowi państw. Zasada *cuius regio, eius religio* (czyja władza tego religia) wzięła się stąd, że nawet jeśli książę był jako członek danego

---

<sup>154</sup> Proces ten dostrzegalny jest od momentu wygaśnięcia panującej w Polsce linii dynastii Piastów, zob. Samsonowicz, *Przywileje szlacheckie*, [w:] *Polska na przestrzeni dziejów*, red. J. Tazbir, Warszawa 1995, s. 117, A. Brückner, *Tysiąc lat kultury polskiej*, t. 1, wyd. 3, Paryż 1955, s. 545.

<sup>155</sup> Rzecz jasna, pozostaje kwestią otwartą, na ile Złota wolność była dla narodu szlacheckiego elementem konstytuującym, a na ile przyczyniała się do powstania, a potem pogłębiania anarchii, jak chciałby ją interpretować za przedstawicielami krakowskiej szkoły historycznej i ich kontynuatorami, zob. J. Sowa, *Fantomowe ciało króla*, por. S. Kieniewicz, *Historia Polski*, Warszawa 1975, s. 352, J.M. Małeckie, *Zarys dziejów Polski*, Kraków 1991, s. 71. Należy tu jednak zauważyć, że wywód Sowy spotkał się z ostrym sprzeciwem historyków zajmujących się historią Polski we wczesnej epoce nowożytnej, jednak nie z powodu błędów w kwestiach związanych z opisem roli monarchii, ale podejścia szlachty do jego osoby oraz błędów o charakterze faktograficznym, zob. J. Matuszewski, W. Uruszczak, *O symulowanej nauce, czyli o niekompetentnej, nieudolnej i nieudanej rekonceptualizacji społecznej, kulturowej, gospodarczej i politycznej historii I Rzeczypospolitej, nierzetelnym postępowaniu habilitacyjnym i groźnym pomruku metodologicznym à la Otwock*, „Zeszyty Prawnicze” 2017, nr 1, s. 177-223. Koncepcja podejmowana przez Sowę nazywana jest „tezą o upadku zawinionym”, była przez długi czas jedną z podstawowych teorii dotyczących upadku Rzeczypospolitej, jeszcze w drugiej połowie XX wieku, zob. J.J. Gierowski, *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712-1715*, Wrocław 1953, s. 80, 238.

<sup>156</sup> Z. Wójcik, *Historia powszechna. XVI i XVII wiek*, Warszawa 1973, s. 265-270.

Kościół stroną konfliktu, to jako władca stał ponad stronnictwami religijnymi. Będąc władcą absolutnym, nie uznawał żadnej nadrzędnej instancji prócz Boga, którego atrybuty przejmował w przestrzeni polityczno-historycznej<sup>157</sup>. Dalej niemiecki historyk przywołuje przykład Johna Barclaya, który widział w państwie absolutystycznym takie, które „pozbawia strony konfliktu wszelkich praw, cedując je wraz z wszelką odpowiedzialnością na suwerena”, a tym samym zapewnia poddanym bezpieczeństwo kosztem wolności<sup>158</sup>.

Pierre de Noyers, sekretarz królowej Ludwiki Marii Gonzagi de Nevers (żony Władysława IV, a po nim jego brata, Jana Kazimierza), następnie Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, o charakterystycznym dla polskiej szlachty umiłowaniu wolności pisał w roku 1685:

Turcy są narodem bardziej politycznym niż Polacy, co pamiętają tylko o swojej wolności, którą tracą krok za krokiem, gdyż opanowała ich ona całkowicie. Gdyby rząd ich był bardziej monarchistyczny, to sprawy tutejsze układałyby się lepiej, ale demokracja psuje wszystko<sup>159</sup>.

Szersza krytyka demokracji szlacheckiej miała miejsce dopiero w latach 50. XVIII wieku, kiedy dzieła swe tworzyli polscy pisarze polityczni postulujący poszerzenie prerogatyw monarszych, tacy jak Cezar Pyrrhus de Varille<sup>160</sup> i Stanisław Konarski<sup>161</sup>. Pierwszy z nich był osiadłym w Polsce synem prowansalskiego szlachcica i „panny z Normandii”<sup>162</sup>. W swej nowej ojczyźnie

---

<sup>157</sup> R. Kosseleck, *Krytyka i kryzys*, s. 60.

<sup>158</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>159</sup> Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997, s. 168.

<sup>160</sup> Jan Adamus uważa, że o ile nie był on twórcą polskiego monarchizmu, to przynajmniej jako pierwszy sformułował jego koncepcje, J. Adamus, *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*, Łódź 1961, s. 99.

<sup>161</sup> Wcześniej podejmowano przede wszystkim próby wprowadzenia elekcji *vivente rege* jako zabezpieczającej kwestię sukcesji i likwidującej problem bezkrólewia. Postulat ten podnosiła już królowa Bona (wszakże tron polski w czasach Jagiellonów był elekcyjny i jedynie wybierano po kolei przedstawicieli tej samej dynastii) a w czasach saskich Franciszek Radzewski (w 1743 roku), który proponował wybór Fryderyka Krystiana, syna Augusta III już za życia ojca, J. Łukowski, *The Szlachta and the Monarchy: Reflections on the Struggle inter majestatem ac libertatem*, [w:] *The Polish\_Lithuanian...*, s. 140.

<sup>162</sup> *Préface*, [w:] C. Pyrrhus de Varille, *Lettres sur la constitution actuelle de la Pologne et la tenue de ses diètes*, Warszawa 1771, s. V. Na podstawie sformułowania „panna z Normandii” Estreicher wnioskował, że pisarz był dzieckiem nieślubnym (zob. *Bibliografia Estreichera*:

<https://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/wpis/?sort=id&order=1&id=183802&offset=93332&index=4> [dostęp: 4 VIII 2023]). We współczesnych opracowaniach kwestia pochodzenia Pyrrhysa de Varille jest traktowana pobieżnie. Określa się go jako potomka normandzkiej rodziny szlacheckiej, zob. I Stasiewicz-Jasiukowa, *Jean Jacques Rousseau, czy John Locke? Nad traktatem C. Pyrrhys de Varille*, „Analecta” 1999, nr 1, s. 7-14. Kwestia szlacheckości rodziny pisarza może jednak budzić wątpliwości, gdyż nazwisko to nie pojawia się w herbarzach, por. L.P. de Hozier, *Armorial général, ou Registres de la noblesse de France*, Paris 1752, Louis Paris, *Indicateur du Grand armorial général de France. Recueil officiel dressé en vertu de l'édit de 1696*, Paris 1865, (nie występuje tam zarówno Pyrrhys de Varille, jak i Pyrrhys, Varille, Pirrhis). Sama forma nazwiska może wskazywać na to, że jest to nazwisko łączone podobnie jak na przykład du'Clauz (lub d'Uclauz) de la Valette (złożone z nazwisk rodzin d'Uxlaux i de la Valette powstałe w wyniku odziedziczenia przez tą pierwszą znacznie większych dóbr drugiej, por. C.F.G. Heyer von Rosenfeld, I. Bojnicic, *Der Adel von Galizien*,

zajął się edukacją dzieci Pawła Karola Sanguszki i Barbary z Duninów Sanguszkowej<sup>163</sup>, a w roku 1766 otrzymał indygenat, czyli potwierdzenie szlachectwa<sup>164</sup>. Był przy tym ważną postacią w życiu intelektualnym, przyjacielem Ignacego Krasickiego<sup>165</sup>, a w wieku XX powstała hipoteza, jakoby Pyrrhys de Varille brał udział w dyskusjach na temat pracy Konarskiego pod tytułem *O skutecznym rad sposobie*<sup>166</sup>. Jest przy tym autorem szeregu traktatów politycznych, wśród których największe znaczenie ma *Compendium politicum seu brevis dissertatio de variis Poloni Imperii vicibus*, przetłumaczone na język polski pod tytułem *Zebranie polityczne albo krótki opis różnego panowania polskiego odmian* przez anonimowego tłumacza (czasem utożsamianego z Franciszkiem Bohomolcem<sup>167</sup>) w roku 1762. Zawiera ono opis kondycji Rzeczypospolitej i roli jej króla, który: „nie jest władcą, lecz dekoracyjną wizją”<sup>168</sup>. Pyrrhys de Varille dostrzega przy tym problemy państwa, a ich najlepszego rozwiązania upatruje we wprowadzeniu silnej monarchii dziedzicznej wzorowanej na absolutystycznych rozwiązaniach<sup>169</sup>. Postulowany przez niego ustrój polityczny nie jest jednak tożsamy z francuskim *ancien regime*, gdyż autor *Zebrania politycznego* jest już przedstawicielem wczesnego oświecenia i proponuje reformy utrzymane w duchu absolutyzmu oświeceniowego w wydaniu pruskim lub austriackim, a nie (przynajmniej w sferze deklaracji) tradycyjnego absolutyzmu francuskiego. Można to stwierdzić na podstawie rekonstrukcji zaplecza intelektualnego Pyrrhysa de Varille, który powołuje się na koncepcje Hobbesa, Monteskiusza, a w szczególności Locke’a<sup>170</sup>, najbliższego mu pod względem sposobu

---

*Lodomerien und der Bukowina*, Nurnberg 1905, s. 82), albo pochodzenie z *noblesse de robe*. Znamienne jest to, że rodzina ta jest wspominana jako nobilitowana jedynie w opracowaniach polskich dotyczących Cezara Pyrrhysa de Varille. Kwestia ewentualnych nieprawidłowości w przypadkach indygenatów w wieku XVIII nie została jednak dotychczas kompleksowo zbadana.

<sup>163</sup> I. Stasiewicz-Jasiukowa, „*Gdy panuje prawo, panuje prawdziwa wolność*”. *Nad traktatem Cezara Pyrrhysa de Varille*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1971, nr 4; A. Zamoyski, *Ostatni król Polski*, Warszawa 1994, s. 211.

<sup>164</sup> *Indygenat Caesarisa Felicitatisa Pyrrhysa de Varille wystawiony w Warszawie, 6 września 1766 roku*, Kielce 1997.

<sup>165</sup> M. Klimowicz, *Oświecenie*, s. 162.

<sup>166</sup> I. Stasiewicz-Jasiukowa, „*Gdy panuje prawo, panuje prawdziwa wolność*”. *Nad traktatem Cezara Pyrrhysa de Varille*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1971, nr 4, s. 650.

<sup>167</sup> *Ibidem*, s. 649, A.F. Grabski, *Myśl...*, s. 157.

<sup>168</sup> R. Przybylski, *Klasycyzm, czyli prawdziwy koniec królestwa polskiego*, Warszawa 1983, s. 99.

<sup>169</sup> A.F. Grabski, *Myśl...*, s. 153-157. Dla Pyrrhysa król mający tak niewiele władzy jak polski monarcha jest jedynie „dekoracyjną wizją”; R. Przybylski, *op. cit.*, s. 99.

<sup>170</sup> Jeszcze na początku lat 70. XX wieku często podawana była hipoteza, jakoby Pyrrhys de Varille w chwili pisania swego dzieła znał *Umowę społeczną* Rousseau, co jest jednak niemożliwe, gdyż praca osiadłego w Polsce autora jest wcześniejsza od znanego traktatu o 10 lat. Zdaniem I. Stasiewicz-Jasiukowej oparta jest ona na błędnej dacie pierwszego wydania *Umowy społecznej*, dokonanej przez Władysława Smoleńskiego, zob. I. Stasiewicz-Jasiukowa, „*Gdy panuje prawo, panuje prawdziwa wolność*”. *Nad traktatem Cezara Pyrrhysa de Varille*, „Kwartalnik historii nauki i techniki”, 1971, nr 4, s. 652.

rozumienia prawa i roli władcy, a także poglądów w kwestii optymalnego podziału władzy (na ustawodawczą, wykonawczą i federatywną)<sup>171</sup>.

Francuski historyk i teoretyk polityki tworzy również pewne, znajdujące odzwierciedlenie w pracach kolejnych pokoleń badaczy, koncepcje historiograficzne dotyczące dziejów Polski, które dzieli na trzy etapy. Pierwszy najdawniejszy – od czasów założenia państwa przez Lecha (Pyrrhys de Varille nie oddziela „dziejów bajecznych” od historii<sup>172</sup>) do śmierci Kazimierza Wielkiego – to czas, w którym obowiązującym ustrojem była monarchia (nazywana dzisiaj patrymonialną, tzn. taką, w której król jest właścicielem państwa)<sup>173</sup>. Drugi – od 1370 roku do śmierci ostatniego z Jagiellonów – to arystokracja, natomiast trzeci – od 1572 do czasów współczesnych Pyrrhysowi de Varille – to czasy ustroju demokratycznego<sup>174</sup>. Francuz ma tu na myśli demokrację rozumianą w taki sposób, że wszyscy obywatele, którzy tworzą naród, a więc posiadający prawa polityczne, są sobie równi i mają wpływ na politykę państwa, ale nie każdy mieszkaniec państwa ma prawo do godności bycia jego obywatelem<sup>175</sup>. Z tego sposobu rozumienia poszczególnych pojęć połączonego z oświeceniowym egalitaryzmem wynikało przekonanie o tym, że należy poszerzyć grupę osób należących do wspólnoty politycznej. Stanisław Staszic w poemacie dydaktycznym *Ród ludzki* z 1794 roku twierdził: „od śmierci ostatniego Jagiellończyka nic aż do Konstytucji trzeciego maja nie jest już historią narodu, ale są to dzieje jednego stanu, dzieje obłąkanej szlachty, kłócących się, niszczących się wspólnie kilku przemożnych domów”<sup>176</sup>. Jest to późna odpowiedź na pytanie,

---

<sup>171</sup> I. Stasiewicz-Jasiukowa, „*Gdy panuje prawo, panuje prawdziwa wolność*”. *Nad traktatem Cezara Pyrrhysa de Varille*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, s. 655, por. K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1967, t. 4, s. 85. Konstytucja 3 maja zbliżała polski ustrój do postulatów Locke’a, gdyż w jej świetle „do króla należało kierowanie polityką zagraniczną”, Z. Zielińska, *Stanisław August – król i polityk*, [w:] *Stanisław August. Ostatni król polski...*, s. 20.

<sup>172</sup> To rozróżnienie, znane już Janowi Kochanowskiemu (*O Lechu, Czechu i Rusie historia naganiona*, zob. T. Ulewicz, *Świadomość słowiańska Jana Kochanowskiego. Z zagadnień psychiki polskiego renesansu*, Kraków 2006, s. 98), było jednak odrzucane aż do XVIII wieku (J. Maślanka, *Literatura a dzieje bajeczne*, Warszawa 1984, s. 39-40).

<sup>173</sup> Należy zauważyć, że etap ten dzieli na dwa podokresy, z których pierwszy (do 1138 roku) jest czasem istnienia monarchii o silnej władzy królewskiej, zob. C. Pyrrhys de Varille, *Zebranie polityczne, albo opis różnych panowania polskiego odmian*, tablica 1 i 2, por. A.F. Grabski, *Mysł...*, s. 168. Nt. monarchii patrymonialnej zob. S. Grodziski, *Z dziejów staropolskiej kultury prawnej*, Kraków 2004, s. 29-33.

<sup>174</sup> C. Pyrrhys de Varille, *Zebranie polityczne albo opis różnych panowania polskiego odmian*, tablica 1 i 2.

<sup>175</sup> „A zaś cały naród w Polsce z samej złożony jest szlachty. Naród bowiem, jako po tym obszerniej dowiodę, nic innego nie jest, tylko zupełny zbiór wszystkich familii, bądź równego, albo różnego mienia, które ku dobru pospolitemu i wzajemnej obronie siły swe zjednoczyły i własne sobie uchwały prawa, które by pod nieskażoną wolnością wszelkich obywatelów życia, sławy i dóbr całości strzegły i gwałt przeciw powszechnej ojczyźnie odbijały. Wszystkie zaś polskie familie szlachtetne są, a do tego bez urodzenia różnicy swoich każda ma kmieci i sługom swym rozkazuje, a ci w narodu liczbę mieścić się nie mogą, choć powszechnym żyją powietrzem. Tym tylko szlachetna Polska podlega prawom, które uchwaliła sama”, C. Pyrrhys de Varille, *Zebranie polityczne, albo opis różnych panowania polskiego odmian*, s. 10-11. Autor prezentuje tutaj typowe, oświeceniowe rozumienie pojęcia „naród”, por. A. Walicki, *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*, Warszawa 2000, s. 15.

<sup>176</sup> A. Walicki, *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*, s. 71.



kto w Rzeczypospolitej był narodem, ale w pełni wpisująca się w przednowoczesne postrzeganie narodu jako wspólnoty politycznej<sup>177</sup>. Wspominając o tej kwestii nie można zapomnieć, że zdaniem polskich badaczy w wyniku zachowania w Rzeczypospolitej szlachecko-samorządowej struktury państwo polskie stało się państwem narodowym (jeżeli słowo „naród” rozumieć będziemy w omawiany sposób) wcześniej niż inne:

zapoczątkowało to symboliczne zbratanie rodów w unii horodelskiej, a szlachta każdej kolejno wcielanej ziemi otrzymywała podobne prawa [...]. Można uznać za paradoks, że właśnie system o słabej władzy centralnej wytworzył tak wczesne narodowe państwo terytorialne ukształtowane jako dość jednolity pays, nie zaś twór oparty na zasadzie dynastycznego posiadania<sup>178</sup>.

Na marginesie warto tutaj zauważyć, że w czasach stanisławowskich niektórzy autorzy (np. Józef Wybicki) utożsamiali ze sobą pojęcie narodu (obywatelskiego) i Rzeczypospolitej, inni natomiast rozdzielali te pojęcia i Rzeczpospolitą utożsamiali z rządem umiarkowanym, przeciwieństwem monarchii absolutnej<sup>179</sup>.

Historyk prawa Jan Adamus i historyk myśli politycznej Andrzej Feliks Grabski widzieli w Pyrrhysie de Varille pierwszego z przedstawicieli polskiego monarchizmu osiemnastowiecznego i poprzednika Adama Naruszewicza, autora jednej z pierwszych syntez dziejów Polski, w których czasy mityczne jednoznacznie oddzielono od historii<sup>180</sup>. Był on przy tym zwolennikiem proreformatorskiej polityki króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, na którego zlecenie napisał swą *Historię narodu polskiego*<sup>181</sup>. Wyrazy poparcia władcy dał nie tylko w swych pismach politycznych, ale także w poezji, między innymi w napisanym z okazji powrotu monarchy porwanego przez konfederatów barskich wierszu *Do ojczyzny*, w którego ostatniej strofie wyraża nadzieję na długie i szczęśliwe panowanie monarchy<sup>182</sup>.

---

<sup>177</sup> Ibidem, s. 15-16, 69..

<sup>178</sup> A. Mączak, *Jedyna i nieporównywalna?...*, s. 126; por. T. Kizwalter, *Zmierzch kultury staropolskiej a początki nowoczesnego narodu*, [w:] *Zmierzch kultury staropolskiej...*, s. 104-105. Postulat poszerzenia praw politycznych również na inne warstwy społeczne był podnoszona w czasie Sejmu Wielkiego, co jednak zostało zrealizowane jedynie w niewielkim stopniu (prawo o miastach). Jego zwolennikami byli m.in. Józef Wybicki i Ignacy Potocki, Z. Janeczek, *Idea wolności w mowach i pismach Ignacego Potockiego*, [w:] *Spory o państwo...*, s. 207.

<sup>179</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Rzeczpospolita – państwo czy wspólnota*, [w:] *Wartości polityczne Rzeczypospolitej...*, s. 102-103.

<sup>180</sup> Naruszewicz legendy dotyczące czasów przedchrześcijańskich traktuje jako paralele ukazujące wędrówkę Słowian zanim przybyli na tereny Polski, por. J. Maślanka, *Słowiańskie mity historyczne w literaturze polskiego oświecenia*, Wrocław 1968, s. 90-91; K. Bartkiewicz, *op. cit.*, s. 62, Z kolei Feliks Łoyko szukał w dziejach bajecznych „pogłosów dziejowej rzeczywistości”, A.F. Grabski, *Myśl...*, s. 125.

<sup>181</sup> K. Błachowska, *Wiele historii jednego państwa. Obraz dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego do 1569 roku w ujęciu historyków polskich, rosyjskich, ukraińskich, litewskich i białoruskich w XIX wieku*, Warszawa 2009, s. 18, J. Maternicki, *Dydaktyka historii w Polsce. 1773-1918*, Warszawa 1974, s. 24.

<sup>182</sup> A. Naruszewicz, *Oda XXVI. Do ojczyzny z okazji niesłychanego przypadku Jego Królewskiej Mości*, [w:] A. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. 1, red. B. Wolska, s. 111.

Naruszewicz w znacznej mierze podzielał poglądy Pyrrhysa de Varille na temat historii. Również uważał, że w czasach pierwszych Piastów polski monarcha miał szeroki zakres kompetencji, które zostały ograniczone w wyniku dokonywanych przez kolejnych królów podziałów państwa, a w szczególności – rozbicia dzielnicowego<sup>183</sup>. O ile do pewnego momentu było to, zdaniem polskiego historyka korzystne, o tyle dalsze osłabianie władzy monarszej, jakie miało miejsce od czasów Kazimierza Wielkiego obawiającego się o następstwo tronu po swojej śmierci, postrzegane są już w sposób bardziej krytyczny. Krytycyzm w tej sprawie nie przeszkadza autorowi *Historii narodu polskiego* podkreślać pozytywne strony panowania ostatniego z Piastów na tronie, ważnych przecież z punktu widzenia prowadzonej przez Stanisława Augusta Poniatowskiego „polityki historycznej”<sup>184</sup>. Czasy po śmierci Kazimierza Wielkiego są dla Naruszewicza mniej godne pochwały, wobec czego można tutaj za Andrzejem Feliksem Grabskim połączyć myśl historyczną i polityczną oświeceniowego historiografa:

Podczas gdy obrońcy wyobrażeń republikańskich prócz najdawniejszych, chętnie przywozili na pamięć czasy nowsze rozkwitu szlacheckich wolności, monarchiczna myśl historyczna zwracała się przede wszystkim ku epokom dawniejszym i w nich odnajdywała zarówno genealogię, jak i uzasadnienie dla wyznawanego programu. Mimo całej niechęci myślicieli oświecenia do „barbarzyńskich” czasów średniowiecza, właśnie dzieje piastowskie były epoką, która przyciągała szczególną uwagę zwolenników monarchicznego poglądu na dzieje narodowe<sup>185</sup>.

Poglądy Naruszewicza podzielali: Józef Wybicki, Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic i Tadeusz Czacki<sup>186</sup>. Wszyscy oni genezę słabości Rzeczypospolitej dostrzegali w wadliwym jej ustroju, a przy tym postulowali zwiększenie monarszych prerogatyw<sup>187</sup>. Kołłątaj twierdził nawet, że rzeczywistym królem w Polsce jest sejm, gdyż to on posiada pełnię władzy prawodawczej i wykonawczej<sup>188</sup>. Wspomniana *Historia narodu polskiego* była

---

<sup>183</sup> A.F. Grabski, *Myśl...*, s. 168-169.

<sup>184</sup> Ibidem, s. 172, por. A. Przekora, *Opinie o dawnych władcach Rzeczypospolitej w utworach Adama Naruszewicza*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2005, nr 7, s. 215-232.

<sup>185</sup> A.F. Grabski, *Myśl...*, s. 184.

<sup>186</sup> M. Wierzbicka, *Dawne syntezy dziejów Polski. Rozwój i przemiany koncepcji metodologicznych*, Wrocław 1974, s. 18.; A. Grześkowiak-Krwawicz, *Czy król potrzebny jest w Republice? Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 479.

<sup>187</sup> Według proreformatorsko nastawionych pisarzy politycznych poszerzenie prerogatyw powinno mieć pozytywny wpływ na funkcjonowanie instytucji państwowych. Tymczasem np. w Hiszpanii za panowania Filipa IV i Karola II „potęga centrum [państwa] staje się coraz bardziej fikcją, a sam kraj jest rządzony i niemalże rozgrabiany przez Mendozów, Gironów, Cordonów gromadzących fortuny, jakich nie powstydziłiby się Lubomirscy czy Potoccy. Podobnie dzieje się też i w Szwecji, która choćby po centralizacji i reformach 1680 r. w 1718 ponownie przechodzi okres renesansu struktur oligarchicznych”, A. Manikowski, *op. cit.*, s. 87.

<sup>188</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Czy król potrzebny jest w Republice?*, s. 480.

najpopularniejszą oświeceniową publikacją dotyczącą historii Rzeczypospolitej i miała wpływ na sposób postrzegania świata prezentowany również przez dramatopisarzy wielokrotnie powołujących się na nią w przedmowach do swych dzieł<sup>189</sup>. Szczególnym propagatorem proreformatorskiej postawy był Julian Ursyn Niemcewicz przedstawiciel młodszego pokolenia oświeconych, wychowanek Korpusu Kadetów, a potem środowiska intelektualnego skupionego wokół księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego.

Polscy myśliciele, którzy byli zwolennikami silniejszej władzy monarszej, w wieku XVIII musieli szukać sprzymierzeńców w środowisku politycznym o podobnych poglądach, a zatem w Familii Czartoryskich<sup>190</sup>. Jednak myśliciele polityczni z kręgu opozycyjnego wobec niej stronnictwa hetmańskiego również stworzyli pewne koncepcje, których prezentacji należy tu dokonać, gdyż stanowią one ważny kontekst do twórczości Rzewuskiego, autora *Władysława pod Warną*. Najważniejszą rolę w myśli przedstawicieli stronnictwa hetmańskiego odgrywała bowiem (typowa dla wcześniejszych prorepublikańskich autorów) obawa przed zaprowadzeniem w Rzeczypospolitej silnej monarchii na wzór zachodnioeuropejski, często utożsamianej przez nich z zagrożeniem przekształcenia się w tyranie i despotyzm<sup>191</sup>.

Nie byli jednak przedstawiciele stronnictwa hetmańskiego zachowawczymi zwolennikami *status quo*, mieli bowiem pewne pomysły reform sprzyjającego nadużyciom prerogatyw ustroju Rzeczypospolitej, planowanych w taki jednak sposób, by nawet w niewielkim stopniu nie uszczuplić umiłowanej przez członków tegoż stronnictwa wolności oraz władzy hetmanów pełniących kluczową rolę w państwie (za Wettynów ograniczano ich nominowanie, utrzymując jedynie jako regimentarzy kandydaów na hetmanów). Do najważniejszych autorów głoszących takie poglądy za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego należeli Wacław Rzewuski oraz przedstawiciele młodszego pokolenia – dwaj

---

<sup>189</sup> Zob. np. L. Kropiński, *Przedmowa autora do tragedii „Ludgarda”*, [w:], *Polska tragedia neoklasycystyczna*, oprac. D. Ratajczakowa, Wrocław 1988, s. 3, A. Hoffmann, *Przedmowa do tragedii „Bolesław Śmiały”*, [w:] *Ibidem*, s. 299-304.

<sup>190</sup> Adamus formułuje tezę, jakoby polski monarchizm aż do czasów działalności emigracyjnego hotelu Lambert z księciem Adamem Jerzym Czartoryskim na zawsze łączył się ze światopoglądem postępowym i reformatorskim, J. J. Adamus, *op. cit.*, s. 100. Tej tezy raczej nie należy wiązać z ówczesnymi wymogami ideologicznymi. Jan Adamus był historykiem prawa i w dwudziestoleciu międzywojennym oficerem wojska polskiego niezmobilizowanym we wrześniu 1939 roku, aresztowanym w Wilnie przez sowieckiego okupanta a następnie zesłanym do Kazachstanu. W okresie powojennym autor szeregu prac naukowych poświęconych przede wszystkim monarchii piastowskiej (np. *O monarchii Gallowej* – 1952; *Problem absolutyzmu piastowskiego* – 1958) odległych metodologicznie od „ówczesnego urzędowego marksizmu”, J. Matuszewski, *Jana Adamusa droga ku naukowemu niebytowi*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 2014, nr 17, s. 271-286.

<sup>191</sup> Znaczną część przeciwników prerogatyw monarchy utożsamiała takie działanie z zaprowadzeniem despotyzmu, zob. np. S. Szczepny Potocki, *Odezwa obywatela i posta do narodu przed sejmikami z determinacji stanów szesnastego listopada* [sic! Powinno być listopada] *tysiąc siedemset dziewięćdziesiątego nastąpić mającemi za bezpieczeństwem wolności Rzeczypospolitej*, [w:] *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wybór źródeł*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, P. Sapała, Warszawa 2013, s. 111-121, por. Z. Zielińska, *„O sukcesji tronu w Polsce” 1787-1790*, Warszawa 1991.

synowie Rzewuskiego – Seweryn i Adam Wawrzyniec, a także Wojciech Turski i Szczęsny Potocki. Myśliciele powiązani ze stronnictwem hetmańskim podkreślali rolę, jaką w historii odgrywał (ich zdaniem zawsze) utalentowany dowódca, o czym świadczyć miał przebieg akcji dramatów Wacława Rzewuskiego (*Żółkiewski* i *Władysław pod Warną*), eksponowali też argumenty historyczne wskazujące na to, iż nadanie hetmanom szerokich prerogatyw miało być zatem efektem roztropności narodu szlacheckiego. Za przykład może tu posłużyć fragment autorstwa Adama Wawrzyńca Rzewuskiego: „miałże, albo raczej mógłże naród ufać mniej bacznemu Zygmunutowi III, który dał sobie tron szwedzki i moskiewski nikczemnie wydrzeć, mając do nich prawo i krwi, i zwycięstwa, a gdy za honor korony jego strumieniem krew polska w Inflantach i Litwie płynęła, kiedy Chodkiewicz zwyciężał, Żółkiewski podbijał, Radziwiłł gromił, król skryte z innymi dworami bez wiedzy narodu [...] robił układy i umowy”<sup>192</sup>.

Wacław Rzewuski pochodził z magnackiego herbu pieczętującego się herbem Krzywda. Urodził się 29 października 1706 roku. Był synem Stanisława Mateusza Rzewuskiego i Ludwiki z Kunickich. Podobnie jak w przypadku wielu innych polskich wodzów o jego narodzinach pisano, że właśnie w ich momencie ojciec rozgromił wrogów (w tym przypadku Szwedów)<sup>193</sup>. W tym wypadku nie był to jedynie ukłon pisarza wobec konwencji historiograficznej, bowiem rzeczywiście 29 października 1706 roku Stanisław Mateusz Rzewuski dowodził prawym skrzydłem wojsk polsko-rosyjsko-saskich w zwycięskiej bitwie pod Kaliszem<sup>194</sup>.

Już za czasów saskich zainteresowania Wacława Rzewuskiego obracały się wokół zagadnień związanych ze sprawami armii (aukcja wojska) oraz rozwojem gospodarczym i kulturalnym (w swych mowach sejmowych popierał dofinansowywanie manufaktur, a w Podhorcach założył drukarnię)<sup>195</sup>. Przejawiał zainteresowanie problemem słabości sejmu. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywał w odchodzeniu od dawnych praw i pogorszeniu się kultury politycznej w wyniku zaniedbywania wychowania obywatelskiego, w którym kultywowanoby “starodawną Polaków cnotę”<sup>196</sup>. W okresie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego był przeciwnikiem podejmowanych przez monarchę reform zmierzających do

---

<sup>192</sup> A.W. Rzewuski, *O formie rządu republikańskiego myśli*, Warszawa 1790, t.1, cz. 1, s. 141.

<sup>193</sup> L. Rzewuski, *Kronika podhorecka*, Kraków 1860, s. 2; L.-A. Caracioli, *La vie du comte Wenceslas Rzewuski, grand-général et premier sénateur de Pologne*, Liege 1782, s. 21.

<sup>194</sup> A. Link-Lenczowski, *Stanisław Mateusz Rzewuski h. Krzywda*:

<https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/stanislaw-mateusz-rzewuski-1662-1728-hetman-wielki-koronny> [dostęp: 24 VII 2023].

<sup>195</sup> Z. Zielińska, *Wacław Rzewuski h. Krzywda*, IPSB: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/waclaw-rzewuski-1706-1779-kaszt-krakowski-hetman-wielki-koronny> [dostęp: 9 VIII 2023].

<sup>196</sup> M. Wyszomirska, *Między obroną wolności a naprawą państwa. Rzeczpospolita jako przedmiot polemik politycznych w dobie panowania Augusta III (1734-1763)*, Warszawa 2010, s. 97, 209.

poszerzenia kompetencji władcy i ograniczenia hetmańskich<sup>197</sup>, zwolennikiem zachowania takich instytucji, jak *liberum veto* czy wolna elekcja, w których widział gwarancje ochrony wolności. Jednocześnie podczas ostatniej wolnej elekcji, będąc stronnikiem Fryderyka Wettyna, syna zmarłego króla Augusta III<sup>198</sup>, sprzeciwiał się sposobowi osadzenia Stanisława Augusta Poniatowskiego na tronie (z pomocą wojsk rosyjskich)<sup>199</sup>. Był jednym z założycieli stronnictwa hetmańskiego prowadzącego walkę o gwarancje ustrojowe: prerogatywy dowództwa wojska polskiego. Swoją program polityczny opisał w szeregu traktatów i mów<sup>200</sup>. Franciszek Karpiński pozostawił następującą charakterystykę Wacława Rzewuskiego: „pan słodki, najlepszy obywatel, najlepszy mąż i ojciec”<sup>201</sup>. Podobnymi słowami (uwzględniając w większym stopniu aspekt polityczny jego działalności) opisywał go Jędrzej Kitowicz: „pan rozumu wielkiego, łagodnego umysłu, dobra publicznego miłośnik prawdziwy”<sup>202</sup>. W zakresie działalności publicznej Rzewuski postrzegany był jako niezłomny obrońca republiki przed despotyzmem<sup>203</sup>. Szczególną rolę w utrwaleniu tego wizerunku odegrało porwanie go (wraz z synem Sewerynem oraz biskupami Kajetanem Sołtykiem i Józefem Andrzejem Załuskim) przez Rosjan w 1768 roku podczas sejmiku (zwanego Replinowskim), co odczuwano jako wyjątkowy gwałt – nie tylko na opozycjonistach, ale i na majestacie Rzeczypospolitej. Celem porwania było wyeliminowanie przeciwników rosyjskich gwarancji w Polsce z wpływu na zmiany polityczne, toteż oznaczało dla Rzewuskich i wymienionych biskupów paroletnie uwięzienie i zesłanie do Kaługi.

Poglądy dotyczące zbawiennej roli elekcyjności tronu nie były jednak jedynie efektem upartego (i może wręcz bezrefleksyjnego) przywiązania do zwyczaju lub obawy warstw uprzywilejowanych przed utratą statusu, gdyż podzielał je także Jan Jakub Rousseau, przedstawiciel tego samego co Rzewuski pokolenia, zalecając zachowanie elekcyjności tronu polskiego<sup>204</sup>, gdyż widział w niej gwarancję wolności<sup>205</sup>. Francuski filozof ostrzegał przy tym Polaków przed głębszymi reformami ustrojowymi. Twierdził: „strzeżcie się [...], ponieważ w

---

<sup>197</sup> L. Rzewuski, *Kronika podhorecka*, s. 7, 46, 114-115.

<sup>198</sup> Świadczy o tym zaadresowany do niego list od następcy saskiego tronu: *Królewicz Fryderyk do Wacława Rzewuskiego z Drezna 6 października 1763*, [w:] L. Rzewuski, *Kronika podhorecka*, s. 221-222.

<sup>199</sup> L. Rzewuski, *Kronika podhorecka*, s. 76.

<sup>200</sup> Zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, oprac. E. Aleksandrowska, t. 6, cz. 1, Warszawa 1970, s. 138-143.

<sup>201</sup> F. Karpiński, *Pamiętniki*, Warszawa 1844, s. 25-26, cytaty za J. Majerowa, *Wstęp*, [w:] W. Rzewuski, *Tragedie i komedie*, wstęp i oprac. J. Majerowa, s. 5.

<sup>202</sup> Z. Zielińska, *Wacław Rzewuski h. Krzywda*, IPSB: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/waclaw-rzewuski-1706-1779-kaszt-krakowski-hetman-wielki-koronny> [dostęp 9 VIII 2023].

<sup>203</sup> L.-A. Caraccioli, *op. cit.*, s. 5-6.

<sup>204</sup> W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Kraków 2012, s. 356.

<sup>205</sup> R.R. Ludwikowski, *Historia polskiej myśli politycznej*, Warszawa 2012, s. 22.

waszym zapale skierowanym na poprawę możecie pogorszyć swoją sytuację”<sup>206</sup>. Nic dziwnego, że poglądy twórcy koncepcji umowy społecznej były wielokrotnie przywoływane przez zwolenników zachowania dawnego ustroju Rzeczypospolitej<sup>207</sup>.

Skądinąd warto tu zauważyć, że pogląd Rousseau na temat elekcji mógł być wynikiem recepcji twierdzeń Stanisława Leszczyńskiego<sup>208</sup>, zdetronizowanego króla Polski, który w 1725 roku został teściem Ludwika XV i księciem Lotaryngii oraz zasłynął jako autor szeregu traktatów filozoficzno-politycznych, spośród których największe znaczenie miał podpisany jego imieniem *Głos wolny wolność ubezpieczający*<sup>209</sup>. Dotyczył on problemów związanych z ustrojem Rzeczypospolitej. Książę lotaryński zwracał w nim uwagę na nadużycia związane z wykorzystywaniem *liberum veto*, ale nie widział potrzeby jego znoszenia, a jedynie chciał uporządkować jego stosowanie, w sposób typowy dla ówczesnej polskiej szlachty widząc właśnie w tej praktyce prawnej jedną z podstaw wolności<sup>210</sup>. Był również zwolennikiem zachowania wolnej elekcji, gdyż uważał ją za najważniejszą gwarancję poszanowania praw narodu i tego, by monarcha nie stał się tyranem, będąc zanadto pewnym swojej pozycji i prawa dziedziczenia przypadającego jego potomkom<sup>211</sup>.

Na uwagę zasługują poglądy Rzewuskiego na temat wojny. Wojskowy i pisarz był bowiem przeciwnikiem wchodzenia Rzeczypospolitej w konflikty zbrojne, gdyż właśnie w długotrwałym pokoju dopatrywał się źródeł dobrobytu państwa. Z tego powodu wysoko cenił sobie króla Augusta III, który przez całe swe panowanie próbował prowadzić taką właśnie politykę, polegającą w szczególności na unikaniu angażowania Rzeczypospolitej w zewnętrzne konflikty zbrojne. Nawet jeżeli monarcha uczestniczył w nich jako elektor saski, Rzeczpospolita pozostawała przynajmniej formalnie neutralna<sup>212</sup>. Rzewuski swe pozytywne

---

<sup>206</sup> J.J. Rousseau, *Uwagi o rządzie polskim*, cytata za: R.R. Ludwikowski, *Historia polskiej myśli politycznej*, s. 22.

<sup>207</sup> R.R. Ludwikowski, *Historia polskiej myśli politycznej*, s. 23. Należy tutaj zauważyć, że republikański aspekt myśli Rousseau był w Rzeczypospolitej dobrze przyjmowany w przeciwieństwie do koncepcji człowieka naturalnego, zob. np. A. Kwiatkowska, *Piórowe wojny*, Poznań 2001, s. 135.

<sup>208</sup> Pewne jest, że obaj myśliciele prowadzili ze sobą polemikę dotyczącą postulowanego przez Rousseau powrotu do natury (zob. *Stanisław Leszczyński*, [w:] *Filozofia i myśl społeczna w latach 1700-1830*, t. 1, s. 311-312). Musieli zatem w jakimś stopniu wzajemnie znać swoje dzieła. Podobieństwa między myślą Leszczyńskiego i Rousseau dostrzega między innymi Richard Butterwick, zob. R. Butterwick, *Two views of the polish monarchy*, „Oxford Slavonic Papers”, 1997, nr 30, s. 36.

<sup>209</sup> Traktat był czytany i dyskutowany zarówno w Polsce, jak i we Francji (za sprawą tłumaczenia wydanego w 1749 roku), czego świadectwem są poświęcone mu recenzje we francuskojęzycznych pismach literackich, zob. P. Clément, *Les cinq années littéraires*, t. 1, Berlin 1755, s. 268. Według Emanuela Rostworowskiego rzeczywistym autorem dzieła był Mateusz Białozor, E. Rostworowski, *Czy Stanisław Leszczyński jest autorem „Głosu wolnego”?*, [w:] *Legends i fakty XVIII wieku*, s. 134-136;

<sup>210</sup> S. Leszczyński, *Głos wolny wolność ubezpieczający*, oprac. i wydał K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 75-77.

<sup>211</sup> *Ibidem*, s. 29-30, 155-177.

<sup>212</sup> Być może Rzewuski nie zdawał sobie sprawy z dokonywania przez wojsko pruskie przymusowych rekrutacji na zachodnich terenach Rzeczypospolitej, które skutkowały nawet starciami między armią a mieszkańcami poszczególnych miejscowości: T. Cegielski, *Pogranicze polsko-pruskie w dobie wojny siedmioletniej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2008, nr 1, s. 3-17.

podejście do tej polityki wyjawi nie tylko w dziełach będących publicystyką polityczną i w mowach, np. w *Mysłach o terażniejszym szczęściu Rzeczypospolitej*: „panowanie Augusta polskiego, nie równie jest szczęśliwsze i swobodniejsze, niżeli owe chwalne i zawołane rzymskiego”<sup>213</sup>. Z kolei w mowie wygłoszonej podczas rady senatorskiej w 1761 roku wspominał o tym, w jak wielkim stopniu za czasów króla Augusta III rozbudowana została Warszawa: „przedtem po większej części drewniana i w budynki uboga, teraz pałaców i kamienic pięknnością ozdobiona, tak się odmieniła za panowania Waszej Królewskiej Mości, że ją ledwie poznajemy. Wielkie w niej gmachy, to dla młodzi szlacheckiej, to dla zapobieżenia zbrodniom, to dla poprawy obyczajów zbudowane, są to twierdze nieśmiertelnej sławy ojca ojczyzny”<sup>214</sup>. Rzewuski pozuje tutaj króla na podobieństwo cesarza Augusta („zastał Rzym murowanym, a zostawił marmurowym”) na bazie skojarzenia narzucanego przez wspólne imię obu władców<sup>215</sup>. W wierszu *Do króla*, zwraca się do monarchy słowami:

Kto z nas był młody, gdyś wznosił rząd szczęśliwy,  
Zdziadział w pokoju i starzec siwy.  
Wygnałeś krwawe potyczki i bitwy,  
Precz z granic i Polski i Litwy.  
A pokój, słodycz ludom ulubiona,  
Wślawia polskiego rządu Salomona.  
Gdy przed nią wiele lat Europa cała,  
Strasliwym wojny pożarem gorzała,  
Wszyscy się nasi dziwili sąsiedzi,  
Że Polak w domu swym w pokoju siedzi<sup>216</sup>.

Rzewuski prezentuje tutaj antywojenne poglądy typowe dla polskiej szlachty w jego czasach<sup>217</sup>. Podzielane one były nawet przez samego króla Augusta II opisującego w swojej instrukcji na sejmiki przedsejmowe z 1720 roku pokój jako stan, bez którego wszystko inne nie ma wartości<sup>218</sup>. Należy tutaj zauważyć, że w początkach czasów stanisławowskich ów dawny

---

<sup>213</sup> W. Rzewuski, *Do króla*, [w:] *Myśli w terażniejszych okolicznościach Rzeczypospolitej*, Poczajów 1756, s. [13].

<sup>214</sup> W. Rzewuski, *Mowa na radzie senatorskiej warszawskiej*, [w:] *Mowy i listy*, [Poczajów] 1761, s. 141

<sup>215</sup> 397) Swetoniusz, *Żywoty Cezarów*, t. 1, tłum. J. Niemira-Pliszczyńska, Wrocław 2004, II, 28.

<sup>216</sup> W. Rzewuski, *Do króla*, [w:] *Myśli w terażniejszych...*, s. [6], por. W. Rzewuski, *Myśl o terażniejszym szczęściu Rzeczypospolitej*: „Cała Europa i wszyscy sąsiedzi nasi niedawno krwią się zboczyli, wojska stotysięczne nie ubezpieczyły im pokoju, skarby nieprzebrane do ocalenia ich nie były skuteczne, Rada jedynowładna i ustawiczna nie zabiegała ich uciskom. U nas lubo wojsko nieliczne, rady sejmowe niesforne, skarb niebogaty, ale że Bóg na nas łaskawy, a król nasz starowny, dlatego my tylko sami, niby szczęścia jedynacy, swobodni, spokojni, ocaleni, bezpieczni w pośrodku burzących się wzajem narodów zostali”, s. [13].

<sup>217</sup> O XVIII-wiecznym rzekomym pacyfizmie polskiej szlachty wynikającym z niechęci do wydawania pieniędzy na zwiększanie armii wspominali: M. Kallas, *Historia ustroju Polski*, Warszawa 2005, s. 127, B. Leśnodorski, *Polska w epoce oświecenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, Warszawa 1971, s. 38, J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 151.

<sup>218</sup> M. Zwierzykowski, „*Sine iustitia in libertate żyć nie chcemy*”. *Prawo i sprawiedliwość w dyskursie politycznym kampanii sejmowych lat 1696-1762*, [w:] *Wartości polityczne Rzeczypospolitej...*, s. 277.

„pacyfizm” szlachecki był podobny do niechęci wobec wojen, którą charakteryzowali się ludzie oświecenia. Stanisław August w pismach publicystycznych od początku panowania podkreślał znaczenie cnoty roztropności w dążeniu do poprawy sytuacji w Rzeczypospolitej bez zadrażniania stosunków sąsiedzkich z groźbą konfliktu: „pochodząca z dokładnej refleksji nigdy nikogo nie splamiła. Wpędzić ojczyznę w niewczesną odwagę, w nieszczęście oczywiste, jest zawsze płochością naganną”<sup>219</sup>.

Rzewuski uważał, że Rzeczpospolita może być miejscem spokojnym i niezależnym od międzynarodowych konfliktów jedynie, gdy będzie wystarczająco silna militarnie. Hetman był zatem zwolennikiem powiększania stanu liczebnego armii Rzeczypospolitej (postulat podnoszony od lat 40. XVIII wieku), gdyż wiedział, że słabe militarnie państwo będzie łatwym łupem dla agresorów<sup>220</sup>. Wiązał postulat aukcji wojska z koniecznością sporządzenia nowych taryf podatkowych, które miały umożliwić finansowanie tego projektu<sup>221</sup>. Zwiększenie liczebności armii według Rzewuskiego miało być jednak nie tylko sposobem na poprawienie obronności kraju, ale także na zapewnienie zajęcia coraz liczniejszej rzeszy młodych ludzi:

Wyszędłszy z szkół i nauki skończywszy, przytrudniej jest mieścić się u dworu możniejszych tej ojczyzny synów, bo się zdaje, że dawne staropolskie zwyczaje trzymania dworów z wielkiej liczby młodzi szlacheckiej złożonych z mody wychodzą. Do prawa i trybunałów wielki bardzo jest nacisk, tak dalece, że tą prawa i trybunału drogą idącym już jest bardzo ciasno. Toć koniecznie, potrzeba aukcji wojsk dla samej młodzi szlacheckiej, aby jej podać sposób pomieszczenia się między rycerstwem polskim i trawienia wieku swego na usłudze ojczyzny, którą przodkowie nasi, nad wszystkie inne przekładali<sup>222</sup>.

Rzewuski sięga tutaj po argument znany na terenie Rzeczypospolitej od końca XVI wieku. Już wówczas w literaturze sowizdrzalskiej (np. *Votum szlachcica polskiego* z 1596 roku) utyskiwano na zbyt małą liczbę stanowisk godnych szlachty dostępnych w Rzeczypospolitej<sup>223</sup>. Problem ten dostrzegany był także w XVIII wieku. Przejawiał się on podejmowaniem przez przedstawicieli polskiej szlachty i magnaterii służby w armiach zawodowych państw obcych, np. austriackiej (wystarczy tu wymienić Michała Sapiehę, który cesarskim generałem był już pod koniec XVII wieku, a także pełniącego początkowo funkcję jego adiutanta Stanisława

---

<sup>219</sup> S. A. Poniąkowski, *Uwagi dobrego obywatela nad memorialami rosyjskim i pruskim dnia 11 listopada podanemi*, oprac. R. Kosińska, [w:] *Królewskie diagnozy...*, s. 53.

<sup>220</sup> W. Rzewuski, *Myśl ósma. O aukcji wojska*, [w:] *Myśl o teraźniejszym szczęściu Rzeczypospolitej*, s. [39-42].

<sup>221</sup> Z. Zielińska, *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743-1752*, Warszawa 1983, s. 114.

<sup>222</sup> W. Rzewuski, *Myśl ósma. O aukcji wojska*, [w:] *Myśl o teraźniejszym szczęściu Rzeczypospolitej*, s. [42].

<sup>223</sup> J. Tazbir, *Sowizdrzalskie zagadki*, „Przegląd Historyczny 1984, nr 2, s. 338-339.



Poniatowskiego oraz jego syna, Andrzeja Poniatowskiego, i wnuka, Józefa, który w 1789 roku wstąpił do armii polskiej<sup>224</sup>).

Rzewuski dostrzegał również to, że sam pokój jest zaledwie jednym z warunków dobrobytu w państwie, a ważną rolę odgrywa tutaj rozwój gospodarczy. W swych mowach sejmowych podkreślał potrzebę budowy w Rzeczypospolitej większej liczby manufaktur, w szczególności produkujących broń, a także lustracji dóbr królewskich<sup>225</sup>. W *Myślach o mądrych uwagach naganiających niezawodny sposób utrzymania sejmów i liberii veto* z 1764 roku dostrzegał możliwe nadużycia związane z tą instytucją prawną i zaproponował sposób na ich uniknięcie, czyli wprowadzenie przysięgi składanej przez każdego zrywającego sejm szlachcica, że kieruje się „wyłącznie dobrem wspólnym i [świadomością] odpowiedzialności karnej za jej złamanie”<sup>226</sup>.

Gospodarcze koncepcje nie zostały jednak wcielone w życie za panowania Augusta III, który dbał raczej o Saksonię niż Polskę, chociaż kwestią wątpliwą pozostaje to, czy przy swoich ograniczonych prerogatywach August III jako król Polski mógł w jakikolwiek sposób wspomóc rozwój państwa<sup>227</sup>. Z kolei aukcja wojska miała miejsce dwukrotnie, również dopiero za panowania ostatniego króla Rzeczypospolitej, najpierw w latach 70. XVIII wieku, a następnie podczas Sejmu Wielkiego<sup>228</sup>. Pomimo niepodjęcia proponowanych przez Rzewuskiego działań August III, jak już wspomniano, był wysoko ceniony przez hetmana, który z kolei widział w nim władcę zapewniającego Rzeczypospolitej pokój.

O ile działalność Wacława Rzewuskiego dotyczyła bardzo różnych kwestii, o tyle jego syn Seweryn Rzewuski skupił się głównie na zagadnieniach związanych z sukcesją tronu oraz wolnością szlachty. Zasługuje on na uwagę jako ten z przywódców stronnictwa hetmańskiego,

---

<sup>224</sup> Zob. A. Pilich, *Polacy w Austrii*, Kraków 1976, s. 188, K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 107.

<sup>225</sup> W. Rzewuski, *Mowa miana na Sejmie Warszawskim roku pańskiego 1748*, [w:] *Mowy i listy*, s. 44. Postulaty te były podnoszone również przez dwór królewski oraz Stanisław Poniatowski (ojciec Stanisława Augusta), Z. Zielińska, *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743-1752*, s. 93, 97.

<sup>226</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 283.

<sup>227</sup> Zob. J.A. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich*, Wrocław 1990, s. 147; należy tutaj jednak zauważyć, że choć za czasów Augusta III oraz wcześniej jego ojca Augusta II Saksonia zyskiwała więcej, gdyż monarchowie ci przyczynili się między innymi do powstania w tym kraju pierwszych manufaktur porcelany, to również zachodnia część Polski zyskiwała na handlu z Saksonią. W Rzeczypospolitej władcy podejmowali starania mające na celu poprawę sytuacji gospodarczej: „W Polsce August III dbał o uporządkowanie spraw finansowych i gospodarczych. Zaraz po objęciu rządów zreorganizował zarząd dóbr stołowych, przenosząc na grunt polski wzory kameralistyczne wykształcone w państwach absolutnych. Począwszy od 1749 roku August III próbował podnieść polskie mennictwo” – zob. A. Czubiński, R. Wryk, *Z badań nad dziejami stosunków polsko-niemieckich*, Poznań 1991, s. 66.

<sup>228</sup> Skądinąd należy uznać, że aukcja wojska była w czasie Sejmu Wielkiego postulatem, w kwestii którego wśród polskiej klasy politycznej panowała zgoda i która popierana była zarówno przez zwolenników Stanisława Augusta Poniatowskiego, jak i przez republikańską opozycję, zob. D. Rolnik, *Spoleczeństwo szlacheckie a wojsko w czasie Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Spoleczeństwo a wojsko. Spoleczeństwo staropolskie*, red. I. M. Dacka-Górzyńska, A. Karpiński, M. Nagielski, 2015, s. 316.

który w czasach stanisławowskich pozostawił największą liczbę autorskich pism i z perspektywy zwolennika szlacheckiego republikanizmu optował przeciwko dziedziczności tronu. Była ona- jedną z głównych ówczesnych kontrowersji, do których nawiązywał również Julian Ursyn Niemcewicz we *Władysławie pod Warną*. Seweryn Rzewuski uważał monarchię dziedziczną za zagrożenie samo w sobie. Podobnie jak pozostali przedstawiciele stronnictwa hetmańskiego twierdził, że w niej „ojciec otrzymał nieco władzy, syn ją powiększył, wnuk ją całą ogarnął”<sup>229</sup>. Uważał, że dziedziczny monarcha ograniczy przywileje, w szczególności *liberum veto* uznawane za żrenicę złotej wolności<sup>230</sup>. Widział w dziedziczeniu władzy coś sprzecznego z polską tradycją. Według Rzewuskiego tron polski od samego początku był elekcyjny<sup>231</sup>, co zostało zmyślnie uargumentowanym przy pomocy informacji zaczerpniętych z dawnych kronik oraz późniejszych pism filozoficzno-politycznych<sup>232</sup>. Jego sposób myślenia łączący dawny szlachecki republikanizm z nawiązaniami do idei XVIII wieku w sposób najpełniejszy ujawnia cytata z *Protestacji przeciw sukcesji tronu w Polsce* wygłoszonej 25 września 1790 roku: „Wielki Boże! Któż by się tego mógł spodziewać kiedy, aby Polak w osiemnastym wieku szukał niewoli, aby sam kując swoje kajdany, chciał własnej niedoli swojej stać się twórcą?”<sup>233</sup>.

Pojęcie „niewola” jest tutaj zastosowane w sposób przenośny „w odniesieniu do całego narodu politycznego i jego państwa”, co jest typowe dla pism polskich pisarzy politycznych od schyłku XVII wieku<sup>234</sup>. Oznacza to, że sukcesja, o której mówi Rzewuski byłaby tożsama ze zniszczeniem wszystkich przywilejów konstytuujących polską wolność. Mamy przy tym nawiązanie do czasów współczesnych, wspomnienie XVIII stulecia interpretowanego jako epoka przynosząca wolność. Według Rzewuskiego zatem wprowadzając dziedziczność tronu, szlachta wprowadzi w Rzeczypospolitej taką niewolę, jaka panuje w państwach absolutystycznych.

---

<sup>229</sup> W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, s. 337.

<sup>230</sup> S. Rzewuski, *Protestacja przeciw sukcesji tronu w Polsce*, s.1 s.d. [1790], strony niepaginowane [3].

<sup>231</sup> W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, s. 343, A.F. Grabski, *Mysł...*, s. 195.

<sup>232</sup> Spory o to, czy władca Polski jest wybierany, czy też tron jest dziedziczny istniały już w czasach rozbicia dzielnicowego, zob. A. Chwalba, *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, Warszawa 2004, s. 100.

<sup>233</sup> S. Rzewuski, *Protestacja przeciw sukcesji tronu w Polsce*, s. [1].

<sup>234</sup> Owa groźba niewoli zazwyczaj pochodziła jednak ze strony zewnętrznego agresora, M. Zwierzykowski, „*Wolność nasza niewolna i swawolna pod jarzmo wkrótce pójdzie*”. *Groźba upadku Rzeczypospolitej w dyskursie politycznym w świetle wielkopolskich akt sejmikowych z lat 1668-1763*, [w:] *Najwyższa pani swoich praw... Idee wolności, niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej 1569-1795*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2019, s. 161-162.

Swe tezy w najbardziej systematyczny sposób Rzewuski rozwinął w anonimowym i największym pod względem rozmiarów<sup>235</sup> piśmie pod tytułem *Rozwagi o królach polskich* (1790), w którym przedstawił republikańską wizję historii Rzeczypospolitej oraz roli, jaką odgrywali w niej monarchowie, uwzględniając przy tym często rozbieżne interesy dynastii i państwa. W pierwszej kolejności Rzewuski przeprowadza długi wywód mający na celu uzasadnienie, że w żadnym państwie tron nie był dziedziczny od samego początku, a stawał się takim z powodu uzurpacji podejmowanych przez obieranych wodzów<sup>236</sup>. Jego zdaniem również w Polsce kolejni monarchowie próbowali doprowadzić do takiej uzurpacji, jednak nigdy, nawet w czasach piastowskich, które w myśli oświeceniowych historiografów uchodziły za epokę silnej monarchii, nie uczynili tronu dziedzicznym. Rzewuski podaje tutaj przykłady, takie jak wygnanie przez naród Kazimierza Odnowiciela i Ryksy po śmierci Mieszka II, co jest dla niego koronnym argumentem uzasadniającym opinię, że Polacy byli przeciwni monarchii dziedzicznej<sup>237</sup>. Powrót Kazimierza na tron również był, zdaniem hetmana, wynikiem woli narodu, podobnie jak przejmowanie władzy w okresie rozbitcia dzielnicowego będące następstwem kolejnych konfliktów było w tej optyce kontrolowane przez kolejne sejmy<sup>238</sup>. Należy tutaj zauważyć, że Rzewuski tym mianem określa wszelkie zjazdy szlachty, nawet mające miejsce przed ukonstytuowaniem polskiego parlamentaryzmu. System ogólnopolskiego przedstawicielstwa szlachty ukształtował się w 1493 roku<sup>239</sup>. Natomiast dopiero na mocy artykułów henrykowskich (1573) zobowiązano króla do „zwoływania [sejmów] co dwa lata”<sup>240</sup>. Do kompetencji niższej izby parlamentu już od czasu uchwalenia konstytucji *Nihil novi* (1505) należało „ustanawianie ustaw dotyczących szlachty, ustanawianie podatków, zwoływanie pospolitego ruszenia, nobilitacja, nadawanie kierunku polityce zagranicznej, kontrolowanie rządu i sprawowanie sądownictwa sejmowego”<sup>241</sup>. Częstotliwość zwoływania sejmu oraz posiadane przez niego prerogatywy wskazywały odtąd na jego silną pozycję oraz niezależność od monarchy<sup>242</sup>.

---

<sup>235</sup> Por. Z. Zielińska, *Seweryn Rzewuski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1992-1993, s. 138-151; Z. Zielińska, *Republikanizm spod znaku buławy. Publicystyka Seweryna Rzewuskiego z lat 1788-1790*, Warszawa 1988, s. 240.

<sup>236</sup> Rzewuski, *Rozwagi o królach polskich*, Warszawa 1790, s. 2.

<sup>237</sup> Ibidem, s. 4-5.

<sup>238</sup> Ibidem, s. 6-7.

<sup>239</sup> E. Borkowska-Bagieńska, *O kulturze prawnej czasów stanisławowskich*, Poznań 2009, s. 102.

<sup>240</sup> Ibidem.

<sup>241</sup> Ibidem, s. 102-103.

<sup>242</sup> S. Hołdys, *Sejm polski i parlament angielski w XVI-XVII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1980, nr 3, s. 499, 508-509.

Należy zatem podkreślić, że Rzewuski mija się w *Rozwagach...* z ustaleniami zarówno osiemnastowiecznych historiografów, jak i nam współczesnych historyków<sup>243</sup>, ponieważ gdyby w Polsce piastowskiej nie funkcjonowała monarchia patrymonialna, w której zakładało się, że król jest wręcz właścicielem państwa, nie byłyby możliwe kolejne podziały państwa dokonywane kolejno przez Mieszka I, Władysława Hermana (między jego synów Zbigniewa i Bolesława Krzywoustego) oraz przez Bolesława Krzywoustego (pomiędzy pięciu synów, co zapoczątkowało rozbięcie dzielnicowe). Niemniej rozważania hetmana są znaczące ze względu na korelację z jego poglądami politycznymi.

Rzewuski w swym piśmie poruszył również problem przynależności Śląska do Polski, wykorzystując go jako argument, że interes panującej dynastii nie zawsze jest zgodny z racją stanu państwa, gdyż traktaty, które zawierają władcy częściej mają na celu dobro przedstawicieli własnej rodziny niż państwa. Rzewuski przedstawia bardzo ograniczone działania Jagiellonów w dążeniu do przywrócenia Polsce Śląska, przypomina ~~tutaj to~~, że Władysław Jagiełło, mimo iż uzyskał hołd lenny od tamtejszych książąt, nie walczył zbrojnie o ten obszar, a jedynie przypominał o uzasadnionych roszczeniach w listach do Zygmunta Luksemburskiego<sup>244</sup>. Za błąd uznaje traktat między Janem Olbrachtem a jego starszym bratem, królem węgierskim, Władysławem, zgodnie z którym:

Władysław Janowi Albrychtowi dał księstwa śląskie z warunkiem, jednak, iż należą one do królestwa czeskiego, iż ich odstąpi, i gdy zostanie królem polskim, inaczej ma dziedziczyć i z swym potomstwem. Zapomniały te traktaty na prawo Korony Polskiej do Śląska. Dla rodziny tylko Jagiellonów gruntowały dziedzictwo. Jan Albrycht w roku 1492 został królem. I znać, że narody polski o Śląsk, węgierski i czeski o zagnieżdżoną sukcesję domawiały się, ponieważ tegoż roku aktem w Budzie 5 grudnia stanął między bracią związek przeciw poddanym, którzy by się buntowali<sup>245</sup>.

Problem potencjalnego zdradzenia narodu przez króla poprzez postawienie nad dobro państwa np. korzyści swoich krewnych, pojawiał się w polskiej myśli filozoficzno-politycznej od lat 30. XVI wieku (po wojnie kokoszej), a począwszy od elekcji Henryka Walezego doszły także obawy złamania zobowiązań przyjętych w pakiecie elekcyjnym: *pacta conventa* i artykułów henrykowskich. Lęki te narastały w wieku XVII<sup>246</sup>, kiedy to monarcha coraz częściej

---

<sup>243</sup> Wśród oświeceniowych historiografów panował wówczas konsensus co do tego, że przynajmniej aż do czasów Kazimierza Wielkiego, albo nawet królowej Jadwigi tron polski był całkowicie dziedziczny, a dopiero za Jagiellonów rolę w obiorze monarchy zaczęła odgrywać szlachta, zob. A.F. Grabski, *Myśl...*, s. 168, J. Adamus, *op. cit.*, s. 99, A. Walewski, *Pogląd na sprawę Polski ze stanowiska monarchii i historii*, Lwów 1848, t. 1, s. 15.

<sup>244</sup> Rzewuski zaznacza przy tym powinowactwo istniejące między tymi dwoma monarchami, był wszakże Zygmunt Luksemburski przy tym powinowactwo istniejące między tymi dwoma monarchami, był wszakże Zygmunt Luksemburski szwagrem Jadwigi, żony Jagiełły, Rzewuski, *Rozwagi o królach polskich*, s. 44.

<sup>245</sup> Ibidem, s. 50.

<sup>246</sup> Por. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 189-214.

postrzegany był jako potencjalny niszczyciel złotej wolności. Już na początku tego stulecia ogromną nieufnością darzony był Zygmunt III Waza<sup>247</sup>, która wyraziła się znamienne, bo nie tylko werbalnie, ale i organizacyjnie w rokoszu Zebrzydowskiego. Autorzy ówczesnych uniwersałów posługiwali się niedefiniowanymi szczegółowo „zbitkami pojęciowymi «wolności, prawa i zwyczaje stare, które miał zdaniem rokoszan wywracać polski monarcha»”<sup>248</sup>. W czasach późniejszych utożsamianie monarchy z potencjalnym tyranem było typowe dla polskich republikanów, a nie będzie błędem diagnoza jego zakorzenienia m. in. w recepcji wizerunków królewskich powstałych u progu XVII wieku<sup>249</sup>.

Jednocześnie Rzewuski dostrzegał w polityce zmierzającej do zachowania Śląska wewnątrz dynastii, złamanie danego przez kolejnych monarchów słowa, że będą dążyć do przywrócenia tej dzielnicy Polsce<sup>250</sup>. Monarcha w oczach Rzewuskiego zatem mógł stać się zdrajcą narodu, podobnie jak w teoriach rewolucjonistów francuskich<sup>251</sup>. We Francji opinie takie wynikały z powstających w epoce oświecenia nowych koncepcji republikańskich, a w środowisku polskim możliwość ta pochodziła w większym stopniu z lokalnych tradycji. O ile tam pozycja władcy była niezwykle silna (był on suwerenem odpowiadającym jedynie przed Bogiem), o tyle w Rzeczypospolitej mającej tradycje republikańskie doszło do pewnego zjawiska dostrzeżonego przez Ewę Bem-Wiśniewską:

O ile w latach siedemdziesiątych wzbogacenie i większą precyzję sformułowań odnoszących się do państwa – władzy – społeczeństwa widać przede wszystkim w większych rozprawach teoretycznych, o tyle w czasie Sejmu Czteroletniego można to zjawisko obserwować już w bardzo wielu wypowiedziach, także w aktualnych dyskusjach politycznych, w których część przynajmniej zabierających głos dość precyzyjnie rozróżniała terminy „rząd”, „naród”, „kraj”, „Rzeczpospolita”. Miało to czasem bardzo ważne konsekwencje, bynajmniej nieodnoszące się do sfery językowej. Gwoli przykładu: identyfikacja Rzeczypospolitej i jej rządu, uznanie, że „słowo Rzeczpospolita oznacza wolność, czyli rząd wolny”, pozwalała uznać każdą propozycję reform politycznych za zamach na Rzeczpospolitą. Tymczasem wyraźne rozdzielenie obu pojęć umożliwiało traktowanie tych propozycji tylko jako zmian w organizacji władz, czasem nawet wzmocnienie Rzeczypospolitej<sup>252</sup>.

---

<sup>247</sup> Zob. np. H. Wisner, *Zygmunt III Waza*, Wrocław 1991., Z. Zielińska, *Stanisław August – autor i bohater...*, s. 78.

<sup>248</sup> E. Opaliński, *Prawo i wolność w szlacheckim systemie wartości*, [w:] *Wartości polityczne Rzeczypospolitej...*, s. 262; por. H. Wisner, *W imię praw i obyczajów...*, [w:] *Król a prawo...*, s. 219.

<sup>249</sup> Ten sposób postrzegania króla był charakterystyczny również dla zachodnioeuropejskich zwolenników ustroju republikańskiego, Q. Skinner, *op. cit.*, s. 66.

<sup>250</sup> S. Rzewuski, *Rozwagi o królach polskich*, s. 51.

<sup>251</sup> Wszakże Ludwik XVI został skazany między innymi za zdradę (choć należy tutaj zauważyć, że cały jego proces podobnie jak większość innych w czasach rewolucji we Francji był raczej mordem sądowym), por. A. Wielomski, *Śmierć Ludwika XVI w świetle ówczesnego prawa francuskiego*, „Pro Fide, Rege et Lege”, 2004, nr 2 s.24-29, J. Baszkiewicz: *Ludwik XVI*. Wrocław 1983, s. 265), por. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 320.

<sup>252</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 64. Konstytucję za niszczycielską dla wolności obywatelskich współcześnie uznaje Andrzej Sulima-Kamiński, dostrzegając w przyjętym w 1791 roku akcie prawnym rezygnację z suwerenności obywatelskiej na rzecz państwa, A. Sulima-

Obserwacja ta jest niezwykle ważna w kontekście dyskursywnych cech sporów politycznych prowadzonych podczas Sejmu Wielkiego, gdyż w gruncie rzeczy dopiero po jej uwzględnieniu jasne stają się argumenty podawane przez przeciwników reform.

Rzewuski wykorzystał również szereg kolejnych przykładów mających na celu ukazanie rozbieżności interesów dynastii i państwa oraz tego, że monarcha chętniej walczy o pozycję swych krewnych niż o realizację praw i dobrą kondycję państwa. Jednym z nich jest poprowadzona również przez Jana Olbrachta wyprawa do Mołdawii (1497 r.), która miała na celu osadzenie na mołdawskim tronie Zygmunta, młodszego brata monarchy. Dla Rzewuskiego to działanie zbrojne było „poprowadzeniem szlachty na rzeź na Bukowinę”<sup>253</sup>, co stanowi nawiązanie do znanego co najmniej od początków XVII wieku powiedzenia „za króla Olbrachta wyginęła (lub też: [została] wyniszczona) szlachta”<sup>254</sup>, jednak zapomina o tym, że sama wyprawa była dobrze zaplanowana, a jedynie brak wsparcia ze strony sojuszników oraz być może zerwanie rozejmu przez hospodara Stefana III Wielkiego przyczyniło się do klęski pod Koźminem (w lasach Bukowiny) i dużych strat<sup>255</sup>. Przywódca stronnictwa hetmańskiego widzi w tym przede wszystkim niepotrzebne narażanie polskiego żołnierza tam, gdzie Polska nie ma żadnego interesu, a stawką jest tron dla młodszego brata króla. Autor nie utożsamiał jednak osadzenia na tamtejszym tronie członka dynastii Jagiellonów z poszerzaniem strefy wpływów państwa polsko-litewskiego<sup>256</sup>.

Zatem zgodnie z wizją Rzewuskiego władza monarsza w Polsce nigdy nie była dziedziczna, a jej poszerzenie w czasach Piastów było wynikiem uzurpacji dokonanej przez władców. Z tego powodu Rzewuski (pomimo rezygnacji z dążenia do odzyskania Śląska)

---

Kamiński, „*Nic o nas bez nas*” ..., [w:] *Pamięć chwili...*, s. 68-69. Poglądy takie reprezentowali już przedstawiciele opozycji w czasie Sejmu Wielkiego, A. Stroynowski, *Zalety i wady tronu elekcyjnego w świetle wystąpień sejmowych czasów stanisławowskich*, [w:] *Wokół wolnych elekcji...*, s. 71 (Piotr Ożarowski pytał: „czyli władza tak wielka w tym projekcie dozwolona królom, a mianowicie sukcesyjnym, nie prędeż nas do niewoli, aniżeli do obrony krajowej zaprowadzić zdoła?”). Należy tutaj jednak zauważyć, że „społeczeństwo obywatelskie” w Rzeczypospolitej Obojga Narodów obejmowało zaledwie kilka procent społeczeństwa, tzn. stan szlachecki, A. Mączak, *Pierwsza Rzeczpospolita...*, s. 23; T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1985, s. 42.

<sup>253</sup> S. Rzewuski, *Rozwagi o królach polskich*, s. 50.

<sup>254</sup> „Tak ma Rysiński w swoich przypowieściach 1619 r. Obodziński zaś (*Pandora starożytna monarchów polskich*, 1643 r.) mówi: wygubiona szlachta, dodając na str. 157: że tak chłopcy wszędzie wołali; a Stanisław ks. Jabłonowski, wojewoda rawski w wierszu: *Pamiętne uprowadzenie wojska z cieśni Bukowińskiej w r. 1745* wydane, przywodzi toż przysłowie: za króla Olbrachta wyginęła szlachta”, T. Lipiński, *Przysłowia i przypowieści od nazw panujących*, „Bibliotek Warszawskie”, 1856, nr 1, s. 60.

<sup>255</sup> Zob. np. J. Dobosz, *Słownik władców polskich*, Poznań 1999, s. 162-163.

<sup>256</sup> Problem rozbieżności interesów dynastii (oraz stronnictw popierających poszczególnych kandydatów do tronu) i państwa w rzeczywistości dotyczył przede wszystkim monarchii elekcyjnych, zob. I. Kraszewski, *Dynastia a państwo. Tożsamość i rozbieżność polityki na przykładzie Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza*, [w:] *Spory o państwo...*, s. 121-132; A. Skrzypietz, *Racja stanu w rozumieniu polskiej szlachty na przykładzie elekcji 1697 roku*, [w:] *ibidem*, s. 133-152.

wysoko cenił czasy Jagiellonów nadających szlachcie kolejne przywileje, a gloryfikował w szczególności panowanie Zygmunta Augusta, za którego czasów, jak twierdzi Rzewuski, złota wolność osiągnęła swoje apogeum<sup>257</sup>.

Można zatem stwierdzić, że w myśli Rzewuskiego łączą się republikańskie argumenty dawne, jak i nowe, również zaczerpnięte z poświęconych Polsce pism J.J. Rousseau, a to wszystko przy dostrzegalnym połączeniu retoryki znanej z polskich pism politycznych, jak i z pism zachodnioeuropejskich, na co wskazuje choćby przywołane powyżej późniejsza refleksja oceniająca pokolenie ojców („Któż by się tego mógł spodziewać kiedy, aby Polak w osiemnastym wieku szukał niewoli”), która budziła silne skojarzenia z twierdzeniami ideologów rewolucji francuskiej głoszących, że właśnie w wieku XVIII człowiek może wyzwolić się spod rządów despotów i stać się wolnym<sup>258</sup>.

Widoczna jest w myśli Seweryna Rzewuskiego silna analogia pomiędzy sposobem myślenia polskich republikańców a poglądami grupy filozofów określanych mianem neofeudałów francuskich, których najwybitniejszymi przedstawicielami byli Henri Bernard, markiz de Boulainvilliers<sup>259</sup> czy Emmanuel-Louis-Henri de Launay, hrabia d'Antraigues<sup>260</sup>. Drugi z nich w pierwszych latach rewolucji francuskiej postrzegał rozwój wydarzeń jako szansę na przywrócenie tradycyjnych wolności, zniszczonych jego zdaniem przez burboński absolutyzm. W swych pismach chwalił antyabsolutystycznych myślicieli, dostrzegając podobieństwo między swoimi i ich poglądami. Ów sojusz przeciwników absolutyzmu krytykujących jakąkolwiek propozycję wzmocnienia władzy monarchy z pozycji progresywnych i konserwatywnych nie był zatem jedynie polską specyfiką<sup>261</sup>.

---

<sup>257</sup> S. Rzewuski, *Rozwagi o królach polskich*, s. 28-30.

<sup>258</sup> Por. D.A.F. de Sade, *Francuzi, jeszcze jeden wysiłek, jeżeli chcecie stać się republikańcami*, przeł. J. Lisowski, [w:] D.A.F. de Sade, *Dzieła. Pisma polityczne*, Warszawa 1997.

<sup>259</sup> Henri Bernard, markiz de Boulainvilliers (1658-1722) – twórca antyabsolutystycznej doktryny w myśl, której szlachta powinna pełnić wiodącą rolę w społeczeństwie, przeciwnik monarchii absolutnej, która znosiła znaczną część feudalnych przywilejów, A. Wielomski, *Filozofia polityczna francuskiego...*, s. 32, 195; R. Doumic, *Henri, Count of Boulainvilliers*, [w:] *Catholic encyclopedia*, New York 1913, t. 2, s. 713.

<sup>260</sup> Emmanuel-Louis-Henri de Launay, hrabia d'Antraigues (1753-1812) – konserwatywny przeciwnik monarchii absolutnej, który w początkowym okresie rewolucji francuskiej popierał zyrondystów i jakobinów, widząc w nich sprzymierzeńców w walce przeciwko tej instytucji. Pod wpływem wydarzeń w początkowym okresie rewolucji (ekscesy, w szczególności samosady mające miejsce już w pierwszych miesiącach rewolucji opisywał między innymi w swych pamiętnikach de Chateaubriand, F. R. de Chateaubriand, *Pamiętniki zza grobu*, tłum. J. Guze, Warszawa 1991, s. 102) przyłączył się do spisku markiza de Favrasa mającego na celu umożliwienie rodzinie królewskiej ucieczkę za granicę. Po egzekucji de Favrasa uciekł za granicę. Na emigracji wspierał Burbonów, będąc między innymi szpiegiem przyszłego Ludwika XVIII, C. Duckworth, *The D'Antraigues Phenomenon* (London, 1986), Leonce Pingaud, *Un Agent secret sous la révolution et l'empire, le comte d'Antraigues* (Paris, 1893).

<sup>261</sup> O łączeniu dawnych staropolskich ideałów republikańskich z pochodzącą z myśli oświeceniowej recepcją koncepcji antycznych zaadaptowanych w myśli oświeceniowej przez Monteskiusza i Rousseau wspomina A. Grześkowiak-Krwawicz, zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 62.

Zdaniem Zofii Zielińskiej traktat Rzewuskiego został zapewne wydany w sporym nakładzie (w katalogach bibliotecznych do dzisiaj zachowało się dwadzieścia egzemplarzy), ale nie odegrał większej roli w dyskursie politycznym w 1790 roku<sup>262</sup>. Z perspektywy badań dotyczących XVIII-wiecznego sposobu postrzegania historii jest jednak publikacją bardzo ważną, gdyż prezentuje wykład historii Polski od czasów najdawniejszych do XVIII wieku widzianej z perspektywy autora sprzeciwiającego się przeprowadzanym wówczas reformom. Wynikają z niego polityczne postulaty hetmana wymienione w memoriale do cesarza Leopolda z początku września 1790 roku.

Również bratanek Seweryna, Adam Wawrzyniec był przeciwnikiem wprowadzania dziedziczności tronu oraz autorem traktatu pod tytułem *O formie rządu republikańskiego myśli* wydanego w roku 1790<sup>263</sup>. Postuluje w nim zachowanie wolnej elekcji oraz oddanie monarsze władzy dozierającej (tzn. dozoruującej, kontrolnej), czyli czwartej obok wymienionych przez Monteskiusza ustawodawczej, wykonawczej i sędowniczej. Sam Rzewuski charakteryzuje ją w następujący sposób:

Ponieważ władza dozierająca cała na królu polega, straż przeto rządowa i bacność, aby wszystko w swoich granicach i karbach zostawało, szczególnie o niego opierać się powinna, on sejmy zwoływać, o potrzebach krajowych naród uświadamiać, urzędy koronne i inne godności rozdawać będzie, oprócz krzesel ministrowskich, które na sejmie *per secreta vota* [w głosowaniu tajnym] rozdawane być mają, on od wszystkich magistratur rządowych raporta odbierać, bynajmniej jednak ani zaszłych w niej wyroków odmieniać, ani swoich żądań podawać niemocem będzie. Magistratura tylko policji szczególnej jego opiece i rządowi być powinna oddaną, porządek krajowy, handel, rękodziela, te źródła bogactw narodowych, te jego prawdziwe zasady, króla zarządzeniom oddane być mają, dlatego komisja policji nic bez woli króla czynić nie będzie<sup>264</sup>.

Uważał przy tym, że w dziejach było bardzo niewielu dobrych królów odpowiadających wzniosłym ideałom zwolenników monarchii:

Osiemnaście już wieków upływa, szukam rozrzewniony w przepaściach czasu ojców i przyjaciół ludu, myśl moja strwożona cofa się nazad do duszy, szukać w niej schronienia i spoczynku zmordowanej bojaźni mojej w tłumie tyranów spryskanych krwią poddanych swoich, ledwo mogąc rozpoznać jednego Trajana i Marka Aureliusza, jednego Henryka IV i Ludwika XII, jednego Władysława Jagiełłę i Zygmunta Starego<sup>265</sup>.

---

<sup>262</sup> Z. Zielińska, *Republikanizm spod znaku buławy*, s. 267.

<sup>263</sup> W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, s. 368.

<sup>264</sup> A.W. Rzewuski, *O formie rządu republikańskiego myśli*, t.1, cz. 1, s. 156-157.

<sup>265</sup> Ibidem, s. 131. W innym miejscu Rzewuski chwali jeszcze Stefana Batorego (jako jedyne polskiego króla elekcyjnego), Ibidem, s. 151.



Co ciekawe wśród sprawiedliwych i dobrych władców Polski Rzewuski nie wymienia Kazimierza Wielkiego, w czym sprzeciwia się pogładowi znacznej części sobie współczesnych. Być może jest to spowodowane faktem, że monarcha ten cieszył się szczególną estymą jego przeciwnika politycznego Stanisława Augusta, postrzegającego go jako wielkiego prawodawcę, do dziedzictwa którego należy nawiązywać<sup>266</sup>. Z powodu niewielkiej liczby monarchów godnych swej pozycji, autor traktatu *O formie rządu republikańskiego myśli* podważa wszelkie teorie, zgodnie z którymi władca zapewniałby jedność narodu lub pewniejszą ochronę niezależności państwa<sup>267</sup>.

Z takimi poglądami Adam Wawrzyniec Rzewuski był przeciwnikiem reform sejmku czteroletniego i Konstytucji trzeciego maja, jednak w przeciwieństwie do wielu innych postaci o podobnych poglądach nie przystąpił do konfederacji targowickiej, a gdy uczynił to król, zrezygnował z urzędu starosty witebskiego, uważając, że w zaistniałej sytuacji nie ma żadnej możliwości na ocalenie Rzeczypospolitej. Swoje racje wyłożył w liście do króla:

Wiernie radziłem Waszej Królewskiej Mości, ale dziś, gdy się zmieniała postać rzeczy polskich, najlepsza rada dla dającego – zgubną, dla odbierającego – martwą się stała. Jeżeli więzy domowe są straszne, więzy obce są nierównie straszniejsze, bo czas, dobre wychowanie, energia mogą skruszyć więzy z przesądów ukute, ale gdy wpadnie do kraju przemoc obcego żołnierza, nie pozostanie dla nędznych jego mieszkańców, tylko po krótkim momencie rozpaczy, hańba długiej nieczułości. Na koniec wstyd jest Polakowi dawać rady i pisać prawa, kiedy kraj jego skalany jest pobytem zagranicznego żołdactwa<sup>268</sup>.

List ten może zostać odczytany jako przyznanie się Rzewuskiego do politycznej klęski w sytuacji, w której wiele osób dzielących jego poglądy (w tym stryj Seweryn) brało udział w popieranej przez Rosję i służącej jej interesom konfederacji targowickiej. Należy tutaj jednak podkreślić, że z perspektywy osób wchodzących w konszachty z państwem carów to nie oni, ale król Stanisław August oraz zwolennicy Konstytucji trzeciego maja byli zdrajcami, ponieważ obalili dotychczasowy ustrój, niszcząc w ten sposób republikę<sup>269</sup>. Skądinąd stronnicy nowego prawa (którzy widzieli w nim metodę ratunku Rzeczypospolitej) w ten sam sposób określali ludzi próbujących je obalić z pomocą Rosji<sup>270</sup>. Pojęcie zdrady było zatem rozumiane na dwóch

---

<sup>266</sup> A. Przekora, *Opinie o dawnych władcach Rzeczypospolitej w utworach Adama Naruszewicza*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2005, nr 7, s. 219-220.

<sup>267</sup> A.W. Rzewuski, *O formie rządu republikańskiego myśli*, t.1, cz. 1, s. 132.

<sup>268</sup> A.W. Rzewuski, *List Adama Wawrzyńca Rzewuskiego, kasztelana witebskiego do Stanisława Augusta Poniatowskiego*, [w:] W. Rzewuski, *Psalmi pokutne*, oprac. Ż. Pauli, Berlin i Poznań 1860, s. 57-59.

<sup>269</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Czy rewolucja może być legalna? 3 maja 1791 w oczach współczesnych*, Warszawa, 2012, s. 47.

<sup>270</sup> M. Ślusarska, „Obca przemoc” i „domowa zdrada w kaznodziejstwie lat 1792-1796, [w:] „Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić”. *Problem zdrady w Polsce przelomu XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1995, s. 106.

płaszczyznach: „jedna [...] dotyczyła przemocy obcej, druga domowej zdrady”<sup>271</sup>. Dzięki temu zarówno jedna, jak i druga strona ówczesnej sceny politycznej mogła używać tego pojęcia do krytykowania swoich adwersarzy<sup>272</sup>.

Kolejni przeciwnicy monarchii dziedzicznej widzieli w królu jedynie ekonoma na usługach pana, czyli narodu (Wojciech Turski)<sup>273</sup> lub też postrzegali go jako figurę zupełnie zbędną, jak na przykład Stanisław Szczęśny Potocki, który za najlepszy dla Rzeczypospolitej uważał ustrój o charakterze oligarchicznym nawiązujący do legendarnych dwunastu wojewodów<sup>274</sup>. Podobne poglądy głosił Jan Nepomucen Poniński w swej broszurze *Moralizacja*. Za jedyną możliwość naprawy Rzeczypospolitej uważał wprowadzenie w niej „rządu arystokratycznego”, gdyż „król jest źródłem nieporządku i klęsk Rzeczypospolitej, a nieomylnie będzie jej ostatnią zgubą”<sup>275</sup>.

O wiele dalej od nich w swych tezach szedł Gabriel Taszycki. Odrzucił on pogląd o tym, że monarchia różni się od despotyzmu, który rzekomo szerzy się wszędzie, nawet w chwalonej przez znaczną część polskich oświeconych Wielkiej Brytanii<sup>276</sup>. Podobnie jak Adam Wawrzyniec Rzewuski uważał, że żaden europejski władca od czasów francuskiego monarchy, Henryka IV nie może być uznany za dobrego<sup>277</sup>. Taszycki nie widział jednak możliwości usunięcia ze sceny politycznej urzędu króla, wobec czego postulował monarchię elekcyjną, w ramach której rządzić miał władca pochodzący z kraju, nieposiadający żadnych dynastycznych koligacji, a ponadto pozbawiony większości prerogatyw (łącznie z uprawnieniem do odznaczania orderami). Wzorców dla reform ustrojowych w Rzeczypospolitej chciał szukać w

---

<sup>271</sup> Ibidem, s. 106.

<sup>272</sup> Ibidem, s. 106-107.

<sup>273</sup> Wojciech Turski jako autor pism politycznych był aktywny zwłaszcza w czasach Sejmu Wielkiego, zob. W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, s. 344, A.F. Grabski, *Myśl...*, s. 197-198, R. Lis, *Wojciech Turski przeciw sukcesji tronu. Próba ponownego odczytania myśli republikańskiej z okresu sejmu czteroletniego*, „Politeja”, 2011, nr 15, s. 415-452, A. Grześkowiak-Krwawicz, *Obce wzory ustrojowe w dyskusjach publicystycznych Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Sejm czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 86, A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 65, 112-113, 246, 320; eadem, *Regina libertas*, s. 80-81.

<sup>274</sup> W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, s.356. Na marginesie należy tutaj zauważyć, że w XVII i XVIII wieku w Rzeczypospolitej nie panował system oligarchiczny: „Nadal nie wiadomo, kiedy Rzeczpospolita rządziła nieokreślona oligarchia magnacka, a kiedy państwo weszło w stan anarchii. Sądzimy, że w Rzeczypospolitej końca XVII i XVIII w. oligarchia magnacka jako forma rządów nie istniała. Próby monopolizacji władzy podejmowane przez ugrupowania magnackie kończyły się fiaskiem wskutek interwencji monarszej, niekiedy na polu bitwy. To w starciu pod Olkienikami w 1700 r. zlikwidowano oligarchiczne zapędy Sapiechów, skonfederowana zaś w 1716 r. szlachta litewska położyła kres wpływom hetmana wielkiego litewskiego Ludwika Konstantego Pocięja [...]. Być może więc zamiast o oligarchii należałoby mówić o anarchii”, W. Kriegsein, *Zmierzch staropolskiej polityki...*, [w:] *Zmierzch kultury staropolskiej...*, s. 18.

<sup>275</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Czy król potrzebny jest w Republice?*, s. 471.

<sup>276</sup> Ibidem, s. 360.

<sup>277</sup> Ibidem, s. 362.

Szwajcarii oraz w Wenecji, gdzie uprawnienia doży były jeszcze węższe niż polskiego króla<sup>278</sup>. O ile jednak w wieku XVI odniesienia do tej włoskiej republiki oddziaływały na wyobraźnię szlachty, o tyle u końca XVIII stulecia, gdy nie miała już żadnego znaczenia politycznego, znajdowała się w gospodarczej stagnacji, jej skarbiec był pusty, a życie kulturalne ożywało tylko na okres karnawału, postulaty takie nie zdobywałyby zapewne zbyt dużego grona zwolenników<sup>279</sup>.

Na podstawie powyższego wyводу można stwierdzić, że dla uczestników życia politycznego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów określenie roli króla w państwie było kwestią kluczową. Pozostaje jednak pytanie, w jakim zakresie refleksja na ten temat przenikała do dzieł literackich, a w szczególności do dramatu będącego w epoce oświecenia ważnym środkiem propagowania idei.

---

<sup>278</sup> Ibidem, s. 363-364, więcej na temat działalności Taszyckiego, zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Obce wzory ustrojowe w dyskusjach publicystycznych Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Sejm czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 86, 91-93, o działalności w okresie powstania kościuszkowskiego, zob. B. Leśnodorski, *Polscy jakobini. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku*, s. 190, 311, J. Pachonński, *Bitwa pod Racławicami*, Warszawa 1984, s. 29, 95-96, B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszko*, Warszawa 1991, s. 182, 204, 250 (o liście Taszyckiego oburzonego despotycznymi jego zdaniem działaniami Kościuszki).

<sup>279</sup> O sytuacji Republiki weneckiej w XVIII wieku zob. *A companion to venetian history 1400-1797*, red. E.R. Durteler, w szczególności rozdział: L. Pezzolo, *Venetian economy*, s. 255-290.

## Rozdział II: *Władysław pod Warną*, czyli monarcha-wódz bohaterem utworów Rzewuskiego i Niemcewicza (1760 i 1787)

Niemal w każdym kraju na epokę oświecenia przypada początek tragedii poświęconych tematom związanym z historią narodu i postaciami, które poniosły ofiarę w jego obronie. I tak na przykład Francuzi za sprawą Pierre-Laurent Buirette de Belloya, który jest uznawany za ojca francuskiej tragedii narodowej, mogli na scenie zobaczyć wydarzenia historyczne, które miały miejsce w czasie wojny stuletniej, a w szczególności oblężenie Calais w roku 1346<sup>280</sup>. W Polsce kilka lat wcześniej jako pierwszy autorem takich tragedii był Wacław Rzewuski, autor *Żółkiewskiego* (1758) i *Władysława pod Warną* (1760)<sup>281</sup>. Warto tutaj zauważyć, że w obydwóch krajach powstanie pierwszych sztuk zaliczanych do tej odmiany gatunku wiązało się z problemami o charakterze politycznym. W Rzeczypospolitej był to kryzys związany ze sporami o prerogatywy toczonymi między królami a hetmanami oraz ze stopniowym uzależnianiem państwa od Rosji, natomiast we Francji popularność dzieła de Belloya wiązała się z klęską poniesioną przez królestwo Ludwika XV w wojnie siedmioletniej, wobec czego publiczność chciała zobaczyć na scenie bohaterskie czyny z przeszłości<sup>282</sup>.

Nastąpił wobec tego rozwój tragedii o tematyce narodowej (nazywanej także tragedią narodową)<sup>283</sup>. Doszło do niego na bazie przekonań, że sztuka teatralna staje się interesująca, gdy dotyczy problemów związanych z krajem odbiorcy prezentowanych poprzez historię jego

---

<sup>280</sup> P.-L. de Belloy, *Le siège de Calais*, Paris 1765 (oblężenie to już wcześniej zostało ukazane również w przetłumaczonym na język polski przez Juliana Ursyna Niemcewicza romansie rycerskim *Oblężenie miasta Kale* autorstwa Claudine-Alexandrine Guérin de Tencin [fr. 1739, wydanie polskiego przekładu 1782], zob. M. Klimowicz, *Oświecenie*, s. 326). Pozostałe tragedie de Belloya to między innymi *Gabrielle de Vergy* (premiera 1773, utwór inspirowany średniowiecznym *Roman du châtelain de Coucy et de la dame de Fayel*) i *Pierre le Cruel* (premiera 1771, nawiązujący do wojny domowej w Kastylji, w której antykrólewską opozycję wspomagały wojska francuskie dowodzone przez Bertranda du Guesclin) czy *Gaston et Bayard* (1770), którego akcja toczy się w trakcie wojen włoskich, zob. G. Vapereau, *Dictionnaire universel des litteratures*, Paris 1876, t. 1, s. 586, E. Zimmerman, *Pierre-Laurent Buirette de Belloy. Sein Leben und seine Tragödien*, Leipzig 1911, s. 178, M. Ledbury, *Sedaine, Greuze and the boundaries of genre*, Oxford 2000, s. 200, N. Cronck, *Voltaire and the 1760s*, s. 77, D. Ratajczakowa, *Teatr europejski w XVIII wieku*, s. 336. Na uwagę zasługuje fakt, że w przypadku Francji jednocześnie z tragedią narodową powstała komedia „historyczna”, której bohaterami były postaci znane z dziejów tego państwa (stosunkowo często był to król Henryk IV uwieczniony w kulturze tego kraju jako władca łączący w sobie odwagę z dwornością. Takowy wizerunek tego monarchy uwieczniano w szeregu zbiorów anegdot, opracowań, a także w dziełach scenicznych, zob. np. anonim, *L' esprit de Henri IV*, Londres 1778, M. Sewrin, *Les amis de Henri IV*, Paris 1805, czy też komedia Boutellier, *Le laboureur devenu gentilhomme. Anecdote de Henri IV*, Amsterdam 1771). W Polsce ten sposób ukazywania historycznego monarchy w dziełach scenicznych był nieznany do początku XIX wieku, kiedy to Julian Ursyn Niemcewicz tworzy *Giermków króla Jana* (1808), zob. M. Chachaj, *Dramy i tragedie historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza*, Lublin 2007, s. 28, S. Durski, *Komedia okolicznościowo-polityczna i historyczna lat 1800-1830*, Wrocław 1974, s. 124-130.

<sup>281</sup> M. Klimowicz, *Oświecenie*, s. 76, por. K. Bartkiewicz *op. cit.*, s. 120.

<sup>282</sup> N. Cronck, *Voltaire and the 1760s*, s. 77 i 82.

<sup>283</sup> D. Ratajczakowa, *Obrazy narodowe w dramacie i teatrze*, Wrocław 1994, s. 96; idem, *Gatunek i jego przemiany*, [w:] *Polska tragedia neoklasycystyczna*, s. LXXXVIII-CIX

ojczyzny. W ówczesnej tragedii uwagę zwracano zarówno na postaci historyczne, jak i zbiorowość, która także stawała się bohaterem utworu<sup>284</sup>. We Francji i w Polsce pierwsze tragedie o tematyce narodowej dotyczyły kwestii ofiar poniesionych w walce za ojczyznę z odwiecznym przeciwnikiem, który w przypadku polskich tragedii, był postrzegany jako wróg całego chrześcijańskiego świata. Jest to zatem ofiara poniesiona przez rycerzy przedmurza chrześcijaństwa, z którymi identyfikowała się szlachta polska jeszcze i w wieku XVIII<sup>285</sup>. Żywotność takiego postrzegania szlachty łączyła się z przekonaniem o szczególnej opiece, jaką Bóg rozpacza nad Polakami oraz uznawaniem, że również cały chrześcijański świat powinien wspomagać swego obrońcę, czyli Rzeczpospolitą<sup>286</sup>. Jeszcze w latach 80. XVIII wieku otoczenie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego rozważało wspólną walkę z Rosją przeciwko Turcji, a nie skierowanie się przeciwko Rosji u boku państwa Osmanów<sup>287</sup>, co nie byłoby ewenementem w historii nowożytnej Europy, gdyż pomimo deklarowanej przez chrześcijański świat niechęci wobec sojuszów z innowiercami wiele państw podejmowało takie zobowiązania – wystarczy tu wspomnieć Francję przez długi czas sprzymierzoną z Turcją i państwami protestanckimi przeciwko państwu Habsburgów<sup>288</sup>. Jednocześnie długotrwały pokój z Turcją oraz wzgląd na jej wewnętrzne problemy sprawiły, że przestano traktować Turków jako zagrożenie. W Polsce część grup opozycyjnych wobec Stanisława Augusta Poniatowskiego widziała w państwie tureckim potencjalnego sprzymierzeńca; wystarczy tutaj wymienić przedstawicieli sprzeciwiającego się rządowi Wetynów stronnictwa republikantów z Józefem Potockim na czele<sup>289</sup>, a także konfederatów barskich, którzy proponowali Turkom współdziałanie przeciwko królowi Stanisławowi Augustowi i Rosji<sup>290</sup>. Zmiana podejścia do

---

<sup>284</sup> S. Pietraszko, *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, Wrocław 1966, s. 478.

<sup>285</sup> D. Ratajczakowa, *Obrazy narodowe*, s. 149; E. Szczepan, *op. cit.*, s. 172.

<sup>286</sup> J. Tazbir, *Polska przedmurzem Europy*, s. 121-123. Zob. też L. Szczerbicka-Ślęk, *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*, Wrocław 1973.

<sup>287</sup> Koncepcja sojuszu z Turcją oraz Francją i Szwecją była wcześniej, w czasach saskich, przez jakiś czas rozważana w kręgu rodziny Potockich, jednak pozostała ona tylko niezrealizowanym postulatem. Również konfederaci barscy w konkurującym z Rosją państwie Osmanów widzieli swego naturalnego sojusznika, do oficjalnego sojuszu jednak wówczas także nie doszło. Dopiero w latach 1773 i 1790 wysłano do Turcji poselstwa deklarujące „obopólną przyjaźń i sojusze”, zob. J. Reychman, *Życie polskie w Stambule w XVIII wieku*, Warszawa 1959, s. 18, J. Michalski, *Schylek konfederacji barskiej*, Wrocław 1970, s. 20, M. Bogucka, *Szlachta polska wobec wschodu turecko-tatarskiego. Między fascynacją a przerażeniem (XVI-XVIII wiek)*, „Sobótka” 1982, nr 3-4, s. 192. Jeszcze w czasach Sejmu Wielkiego z Turcją wiązano obawy, a posłowie zalecali ostrożność w kontaktach z nią (M. Dawidziak-Kładoczna, *Językowe aspekty kultury politycznej Sejmu Wielkiego*, Częstochowa 2012, s. 330)

<sup>288</sup> S.W. Bachruszyn, *Historia dyplomacji do 1871 roku*, tłum. W. Głuchowski, K. Krąkowski, Warszawa 1973, t. 1, s. 265, E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1980, s. 408.

<sup>289</sup> W. Konopczyński, *Polska a Turcja 1689-1792*, Warszawa 1936, s. 173-176.

<sup>290</sup> J. Michalski, *Schylek konfederacji barskiej*, Wrocław 1970, s. 20-21, W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, Warszawa 1991, s. 186.

Turcji przyniosła między innymi ostrzegawcze przypomnienie wydarzeń z roku 1444<sup>291</sup>, czyli zerwanie przez króla Władysława Warneńczyka traktatu z sułtanem Muradem II oraz klęską monarchy w bitwie pod Warną, a zatem wydarzeń, które już wcześniej były traktowane jako nieszczęście, błąd lub zdrada. Dwukrotnie motyw ten stawał się inspiracją do powstania dzieł dramatycznych. Pierwsza z dwóch ówczesnych tragedii o Władysławie Warneńczyku powstała w roku 1760 i została napisana przez Wacława Rzewuskiego. Natomiast druga w 1787 roku, a jej twórcą był Julian Ursyn Niemcewicz. W obu przypadkach zaprezentowanie na scenie wydarzeń z przeszłości i refleksja nad nią były pretekstem do ukazania programu politycznego współtworzonego i promowanego przez tych dwóch dramatopisarzy.

---

<sup>291</sup> Przynajmniej w ten sposób owe wydarzenia postrzegano w XVIII wieku, gdyż dzisiaj kwestia złamania przez Władysława traktatu oraz przyczyn, dla których podjął on w roku 1444 wojnę z Turcją jest o wiele bardziej niejednoznaczna. Część węgierskich historyków sugeruje nawet, że do zawarcia pokoju nie doszło, a negocjacje które miały się nim zwieńczyć prowadzone przez Huniadego i Brankovica (być może nawet bez wiedzy i zgody króla), zerwano po uprzednim złożeniu przez Władysława przed legatem papieskim przysięgi, że nawet jeżeli jakkolwiek pokój zostanie podpisany, i tak będzie on uznany za nieważny, zob. P. Engel, *Janos Hunyadi and the peace of Szeged (1444)*, „Acta Orientalia Academiae Scientiarum Hungaricae”, 1994, nr 47, s. 241-257. Teoria ta została przyjęta między innymi w pracy: J. Jefferson, *The Holy Wars of King Wladislas and Sultan Murad*, Leiden 2012, s. 187-188, L. Pilat, O. Cristea, *The Ottoman Threat and Crusading on the Eastern Border of Christendom during the 15th Century*, Leiden 2018, s. 116-117. Również część polskich badaczy uznaje, że Władysław nie przyjął traktatu (Antoni Prochaska, Oskar Halecki [ich poglądy przypomina i odrzuca E. Potkowski, *Warna 1444*, Warszawa 1990, s. 170]). Na rzecz tej teorii przemawia fakt, że w maju i czerwcu 1444 roku król zawarł traktat z Fryderykiem Habsburgiem, a także prowadził rozmowy dotyczące współdziałania przeciwko Turcji z wysłannikami cesarza bizantyjskiego i króla Aragonii, zob. T. Pálosfalvi, *From Nicopolis to Mohács: A History of Ottoman-Hungarian Warfare, 1389-1526*, Leiden, s. 120-121. Te niejednoznaczności wykrywane podczas badań współczesnych nie odgrywają jednak żadnej roli w postrzeganiu klęski warneńskiej w XVIII wieku, zwłaszcza w kontekście prezentacji tych wydarzeń w dramatach Rzewuskiego i Niemcewicza.

## ***Władysław pod Warną* Wacława Rzewuskiego – król lekkomyślny**

Rzewuski zarówno w *Żółkiewskim*, jak i we *Władysławie pod Warną* ukazuje klęskę poniesioną podczas wojny rozpoczętej w wyniku złamania traktatu pokojowego. W obu szczególnie ważnym zagadnieniem jest spór między zwolennikami i przeciwnikami prowadzenia konfliktu oraz nieobojętną dla sposobu ukazania króla i postaci wodza. We wcześniejszym z tych dwu dramatów autor na głównego bohatera kreuje tytułowego hetmana, natomiast w drugim obok tytułowego króla ideowo najważniejszą rolę pełni także dowódca wojsk polskich, hetman Tarnowski, który dąży do uniknięcia konfliktu. W obu przypadkach król jest postacią mniej ważną z polityczno-parenetycznej perspektywy. W *Żółkiewskim* stoi zupełnie w tle i jest jedynie *spiritus movens* wydarzeń, gdyż to on przyczynia się do wyprawy wołoskiej. Tytułowy hetman widzi siebie jako ofiarę jego złych decyzji<sup>292</sup>. Z kolei we *Władysławie pod Warną* monarcha pełni rolę o wiele ważniejszą, jednak rozsądkiem i zmysłem politycznym ustępuje wodzowi<sup>293</sup>.

Oba dramaty pod względem formalnym na wskroś klasycystyczne<sup>294</sup> mogą przy tym zostać wpisane w koncepcję postrzegania Polski jako przedmurza chrześcijaństwa, gdyż realizując jedną z cech tragedii, ukazują ofiary ponoszone na rzecz ojczyzny (w tym przypadku w walce z innowiercami). Ta możliwość w przypadku *Władysława pod Warną*, drugiego z dramatów Rzewuskiego staje się widoczna już w *Osnowie tragedii* – Władysława przedstawiono jako obrońcę chrześcijańskiego świata, zrywa układ z Turcją w momencie, gdy sułtan jest już bliski zdobycia Konstantynopola, stolicy Cesarstwa Bizantyńskiego.

Dramat ten może być odczytywany jako manifest polityczny i ideowy autora, wyraz jego poglądów, które zostały już zarysowane w rozdziale pierwszym. Tragedia *Władysław pod Warną* została po raz pierwszy wydana drukiem w roku 1760 we Lwowie pod imieniem Józefa Rzewuskiego (syna Wacława)<sup>295</sup>, następnie przedrukowana w zbiorze *Zabawki wierszem*

---

<sup>292</sup> J. Skuczyński, *Tragedie narodowe Wacława Rzewuskiego*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska”, 1993, nr 41, s. 21. Na marginesie – ze względu na tragedię *Żółkiewski* – należy zauważyć, że polska szlachta w XVIII wieku nie ceniła Zygmunta III Wazy. W świetle tworzonych przez nią sylw w jego czasach miał miejsce upadek „cnót i nauk”, a sam władca nie wykorzystał okazji, by zrobić cokolwiek dobrego dla państwa oraz „stracił szwedzką koronę, bo – jak zaznaczył jeden z autorów sylwicznych zapisek – nie chciał słuchać dobrych rad Polaków”, J. Orzeł, *Obraz władców polskich w osiemnastowiecznych księgach silva rerum*, „Historia Slavorum Occidentis” 2023, nr 2, s. 85.

<sup>293</sup> J. Majerowa, *Wstęp*, [w:] W. Rzewuski, *Tragedie i komedie*, s. 19, por. B. Judkowiak, *Wzgardzony wielogłos*, s. 101.

<sup>294</sup> M. Klimowicz, *Oświecenie*, s. 76. Szerzej o kwestiach estetycznych związanych z *Władysławem pod Warną* Rzewuskiego, zob. J. Skuczyński, *op. cit.*, s. 15-30.

<sup>295</sup> J. Majerowa, *Komentarze*, [w:] W. Rzewuski, *Tragedie i komedie*, s.267.

polskim w Warszawie (1760)<sup>296</sup>, a swą premierę miała 26 stycznia 1761 roku w Nieświeżu w teatrze Radziwiłłów<sup>297</sup>. Utwór dedykowany jest Katarzynie z książąt Radziwiłłów Rzewuskiej, podstolinie Wielkiego Księstwa Litewskiego, bratowej autora (żonie Stanisława Rzewuskiego), a córce hetmana litewskiego Michała Radziwiłła i Urszuli Franciszki z Wiśniowieckich<sup>298</sup>. Już sama dedykacja wskazuje na to, że utwór skierowany był do podobnych Radziwiłłom przedstawicieli magnackiej elity Rzeczypospolitej, a co za tym idzie miał trafiać w jej gust oraz prezentować idee zgodne z jej zapatrywaniami.

Polityk i dramaturg w swym dziele nawiązuje do wątku z historii Polski, który już wcześniej był mocno eksploatowany przez literatów. Wystarczy tu wspomnieć choćby o popularności dzieł o Władysławie III, Jagiellończyku, w poprzednich stuleciach, kiedy to wizerunek tego władcy łączył w sobie cechy portretu rycerskiego obrońcy całego chrześcijańskiego świata (czyli nawiązującego do wizji Polski jako przedmurza chrześcijaństwa)<sup>299</sup>, ale zdrajcy i krzywoprzysięcy, którego losy miały być dla uczniów szkół jezuickich i pijarskich przestrożą przed łamaniem danego słowa<sup>300</sup>. Należy zauważyć, że w przypadkach, kiedy w dziele dominowało pierwsze z wymienionych ujęć z Władysława zdejmowano winę złamania traktatu. Zabieg takowy miał miejsce w dramacie *Resonet Vladislaus in Orbem*, w którym w roli agresorów przedstawieni są Turcy<sup>301</sup>. Przyczyniało się to do tworzenia pozytywnego obrazu Warneńczyka w świadomości historycznej, czego świadectwem jest między innymi opisywanie go jako wzoru do naśladowania w notatkach uczniów kolegów jezuickich<sup>302</sup>.

Bohaterami dramatu Rzewuskiego (skądinąd dość podobnego do wcześniejszych sztuk szkolnych<sup>303</sup>) są: Władysław – król polski i węgierski, Korwin Hunniad – wódz wojsk węgierskich, Tarnowski – wódz wojsk polskich, Zawisza – wódz wojsk litewskich oraz

---

<sup>296</sup> Zob. Ibidem, s. 267, por. F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej*, t. 1, Warszawa, Wilno 1814, s. 519, I. Krasicki, *O rymotwórstwie i rymotwórcach*, [w:] *Dzieła Ignacego Krasickiego. Dziesięć tomów w jednym*, Paryż, Genewa 1830, s. 323. Przy czym Krasicki podaje błędną datę wydania tego zbioru (1758).

<sup>297</sup> Majerowa, *komentarze*, [w:] W. Rzewuski, *Tragedie i komedie*, s. 266, por. M. Klimowicz, *Oświecenie*, s. 75. Pięć dni wcześniej w tym teatrze wystawiono również tragedię Żółkiewski - drugie z historycznych dzieł Rzewuskiego, A. Sajkowski, *Repertuar teatrów księżnej Urszuli Franciszki i Michała Kazimierza Radziwiłłów*, [w:] W. Rzewuski, *Tragedie i komedie* s. 274.

<sup>298</sup> J. Majerowa, *komentarze*, [w:] W. Rzewuski, *Tragedie i komedie*, s. 262.

<sup>299</sup> Ten sposób postrzegania Władysława Warneńczyka widoczny jest w szkolnych wypracowaniach Jana Sobieskiego – ucznia kolegium jezuickiego w ..... i późniejszego króla, J. Okoń, *op. cit.*, s. 71.

<sup>300</sup> B. Judkowiak, *Wzgardzony wielogłos*, s.174-177, por. J. Tazbir, *Krzywoprzysięzca Władysław w opinii potomnych*, s. 511-532.

<sup>301</sup> B. Judkowiak, *Wzgardzony wielogłos*, s. 177.

<sup>302</sup> J. Okoń, *op. cit.*, s. 71.

<sup>303</sup> B. Judkowiak, *Wzgardzony wielogłos*, s. 177.



Emiliana i Faustyna – córki Jerzego, „despoty Rascyi”<sup>304</sup>. Akcja toczy się w obozie pod Warną w dniu bitwy (10 listopada 1444)<sup>305</sup>. Znaczna część bohaterów to postaci historyczne, niektóre fikcyjne, wprowadzono jako symbole rozpatrywanych postaw.

Szczególną rolę pośród postaci fikcyjnych odgrywa Zawisza, wódz wojsk litewskich, który swym imieniem nawiązuje do Zawiszy Czarnego z Garbowa (Grabowa), uznawanego za symbol cnót rycerskich, który poległ w walce z Turkami w 1429 roku; w bitwie pod Warną brali udział i zginęli dwaj jego synowie – Stanisław i Marcin. Zarówno z drugim spośród wymienionych, jak i z królem Władysławem, po bitwie łączono opowieści o ich ocaleniu. Powrotu monarchy oczekiwano jeszcze przez pewien czas i dawano nawet wiarę podającym się za niego hochsztaplerom. Przekonanie o zachowaniu władcy przy życiu z czasem wyewoluowało w liczne znane do dzisiaj teorie o rzekomych dalszych losach króla<sup>306</sup>. W przypadku syna Zawiszy hipoteza o tym, że przeżył on bitwę opierała się na zapisach sądowych dotyczących jego sporu z biskupem Zbigniewem Oleśnickim, ale w rzeczywistości dotyczą one odraczania kolejnych spraw, podczas których Zawiszyc się nie pojawił<sup>307</sup>, a Jan Długosz piszący swe *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* co najmniej kilkanaście lat po bitwie warneńskiej jednoznacznie wspomina o nim jako o poległym<sup>308</sup>. Tragediowy Zawisza jest rycerzem oddanym królowi i religii. Występuje jednocześnie jako ukochany Faustyny, siostry Emilianny, żywiącej z kolei uczucie do Władysława. Połączenie wątku bohaterskiego z miłosnym jest tutaj, jak chce sam Rzewuski, formą „ułagodzenia przerażającej żalem tragedii”<sup>309</sup>. Wizerunek Zawiszy ukształtowany został z cech tej postaci znanych zarówno z ówczesnych romansów, jak i przekazów parenetycznych szerzących ideał chrześcijańskiego rycerza, szczególnie obrońcy przedmurza *Christianitatis*<sup>310</sup>.

---

<sup>304</sup> Rascyja (współcześnie Raszka) – średniowieczna nazwa Serbii, rządzonej w czasie bitwy pod Warną przez Jerzego I Brankovića, który w roku 1443 dzięki pomocy Węgrów odzyskał władzę w swym państwie będąc uprzednio wygnanym przez sułtana, ale w następnym roku w trakcie wojny węgiersko-tureckiej pozostał neutralny, zob. M. Spremić, *Despota serbski Jerzy I Branković i bitwa pod Warną 1444 roku*, „Balcanica Posnaniensa”, 1997, nr 8, s. 43, J. Jefferson, *The holy wars of king Wladislas and sultan Murad*, Leiden 2012, s. 380.

<sup>305</sup> W. Rzewuski, *Władysław pod Warną*, s. 98.

<sup>306</sup> Zob. np. K. Olejnik, *Władysław Warneńczyk*, Szczecin 1996, s. 279-291.

<sup>307</sup> A. Prochaska, *Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków, Warszawa 1884, s. 198. Teoria o przeżyciu przez syna Zawiszy bitwy pod Warną do dzisiaj jednak znajduje zwolenników. Również Marek Minakowski w swej *Wielkiej Genealogii* nie uznaje daty jego zgonu za jednoznaczną i pewną.

<sup>308</sup> Por. J. Łojko, *Średniowieczne herby polskie*, s. 50, K. Niesicki, *Herbarz*, Lipsk 1845, t. 10, s. 113.

<sup>309</sup> W. Rzewuski, *Władysław pod Warną*, s. 97.

<sup>310</sup> Zob. np. N. Kornilowicz, *Wzorzec rycerza w literaturze polskiej (koniec XVIII - początek XIX wieku)*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F*, 1975, nr 30, s. 49-66, B. M. Wołyniec, „Rycerz mężny Ostoja, który rotę wodził”. *Cnoty herbowe rodu Ostojczyków w literaturze panegirycznej XVI–XVIII wieku*, [w:] *Ethos rycerski w kulturze. Tradycje i kontynuacje*, red. T. Banaś-Korniak i B. Stuchlik-Surowiak, Katowice 2017, t. 2, s. 58-83.

Tragedia rozpoczyna się dialogiem króla z hetmanem Tarnowskim, podczas którego władca jawi się jako rycerski obrońca chrześcijaństwa, chcący w miarę swoich możliwości zapobiec wzrostowi potęgi tureckiej poprzez zerwanie traktatu pokojowego i doprowadzenie do wojny z tym państwem:

Naradzają się o tym z Julijanem, posłem  
Ojca świętego, z którym i ja się już zniosłem.  
Ten słynący mądrością i cnotą kardynał  
Życzy, bym se [sic!] ostrożnie z Turczyńcem poczynał,  
Który gotując całej kajdany Europie  
Mnie wprzód zdradza, pode mną naprzód dołki kopie.  
Wszakże wiesz, że szpiegowie i dzienni, i nocni  
Twierdzą nam, iż się Turczyn w tych dniach bardzo zmocni,  
Że mu żołnierz co moment przybywa jak woda,  
Że mu Azycja nowych szyków wprędce doda.  
Wojsko zaś nasze, które odległość daleka  
Dzieli od naszych, wsparcia już znikąd nie czeka.  
W jednym Bogu pokłada wszystkie swe nadzieje,  
A w nim samym ufając, w męstwie się nie chwieje.  
Toć, gdy go Turczyn płonnym pokojem uwodzi,  
Im dłużej czeka bitwy, tym se [sic!] bardziej szkodzi<sup>311</sup>.

Monarcha zakłada, że Turcy mobilizują swe siły zbrojne i liczą na dalsze wzmocnienie armii. Tymczasem Węgrzy nie mogą liczyć na pomoc ze strony sojuszników. W imię ostrożności (uznawanej za ważną monarszą cnotę<sup>312</sup>) zarówno kardynał, jak i król chcą rozpocząć wojnę przeciwko Turcji wyprzedzając atak sułtana. W ten sposób uznają oni wojnę prewencyjną za rodzaj wojny sprawiedliwej. Tak też w XVIII wieku postrzegali ją między innymi Christian Wolff i Emerich Vattel<sup>313</sup>. Zdaniem pierwszego z wymienionych wojna jest sprawiedliwa, gdy jest „prowadzona albo ze względu na wyrządzone zło (podlegające naprawie lub nie), albo gdy istnieje niebezpieczeństwo jego wyrządzenia”<sup>314</sup>. Do wojen sprawiedliwych Wolff zaliczał także „ofensywne mające na celu wymuszenie poszanowania uprawnień lub uzyskania

<sup>311</sup> W. Rzewuski, *Władysław pod Warną*, s. 102-103

<sup>312</sup> Por. D. de Saavedra-Fajardo, *Le prince chrestien et politique*, Paris 1668 i Amsterdam 1670, t. II, s. 133 (wydanie z podwójną stroną tytułową).

<sup>313</sup> Nt. obecności myśli politycznej Christiana Wolffa w Rzeczypospolitej, zob. A. Czaja, *Między tronem, bulawą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786-1789*, Warszawa 1988, s. 37; M. Parkitny, *Nowoczesność oświecenia. Studia o literaturze i kulturze polskiej drugiej połowy XVIII wieku*, Poznań 2018, s. 194; R. Butterwick, *Stanisław August a kultura angielska*, s. 213; M. Klimowicz, *Oświecenie*, s. 67. Myśl Wolffa była też obecna w szkolnictwie katolickim za zgodą Benedykta XIV, E. Rostworowski, *Religijność i polityka wyznaniowa Stanisława Augusta*, [w:] *Życie kulturalne i religijność w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1991, s. 11.

<sup>314</sup> P. Grzebyk, *Idea wojny sprawiedliwej – od starożytności po czasy nowożytne*, „Forum Prawnicze”, listopad 2010, s. 70.

satysfakcji za nie podlegającą naprawie szkodę, jeśli nie można powyższych celów osiągnąć w inny sposób niż przy pomocy użycia siły zbrojnej”<sup>315</sup>. Z kolei Vattel szedł o krok dalej i usprawiedliwiał atak również dla zapobieżenia przyszłemu „bezprawiu” przyjmując przy tym, że w takiej sytuacji należy zakładać, że rozpoczęty konflikt jest *bellum iustum*<sup>316</sup>. W świetle tej szerokiej interpretacji pojęcia wojny sprawiedliwej można uznać, że argumenty Władysława w sztuce Rzewuskiego są słuszne.

W świetle innych interpretacji koncepcji *bellum iustum* powody, dla których król dopuszcza możliwość rozpoczęcia wojny przeciwko Turcji są niewystarczające. Jest tak w przypadku myśli Hugona Grocjusza uznającego za sprawiedliwą wojnę rozpoczętą formalnym jej wypowiedzeniem i prowadzoną w celach obronnych. Usprawiedliwiony nie jest jednak atak, którego przyczyną jest obawa przed rosnącą potęgą innego państwa<sup>317</sup>. Myśl autora traktatu *O prawie wojny i pokoju* stanowi kontynuację wcześniejszych rozważań zapoczątkowanych przez scholastyków (wśród nich świętego Tomasza z Akwinu) a potem kontynuowanej przez przedstawicieli szkoły z Salamanki. Natomiast w polskiej tradycji myśli politycznej podstawy idei *bellum iustum* dał Paweł Włodkowic twierdząc, że istnieje jedynie pięć warunków mogących sprawić, że wojna staje się sprawiedliwa. Są to: przyczyna (wojna prowadzona jedynie w celu obrony i dyktowana koniecznością przywrócenia pokoju), przedmiot (obrona ojczyzny), podmiot (prowadzona jedynie przez osoby świeckie), duch (pragnienie zaprowadzenia sprawiedliwości, a nie zemsta) i upoważnienie przez odpowiednią władzę kościelną<sup>318</sup>. Wszystkie te warunki musiały być spełniane jednocześnie. Ten sposób myślenia o konflikcie zbrojnym prezentuje hetman Tarnowski, który w dyskusji z królem przedstawia swe racje:

    Nie śmiem nazwać męczeństwem krwi chrześcijan zdroju,  
    Która nie w cierpliwości leje się, lecz w boju,  
    Która nie wiem, czy twojej lustr przyniesie sławie  
    I czy tą krwią szafuje cnota, czy bezprawie.  
    Wspaniale wielkich królów i serca, i dusze  
    Zwykłyż łamać przysięgi i zrywać sojusze?  
    Co rzecze świat, gdy dotąd Władysław bez wady  
    Da mu złamania paktów zawartych przykłady?<sup>319</sup>.

---

<sup>315</sup> Ibidem.

<sup>316</sup> Ibidem.

<sup>317</sup> Ibidem, s. 67, zob. też H. Grocjusz, *O prawie wojny i pokoju*, t. 2, s. 136–149

<sup>318</sup> J. Krajczyński, *Idea ojczyzny i jej praw według Pawła Włodkowica*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawnohistoryczny” 2005, nr 48, s. 211-212; zob. też L. Ehrlich, *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 1954, s. 34-36, 165.

<sup>319</sup> Ibidem, s. 101.

Rzewuski ustami hetmana Tarnowskiego krytykuje tutaj podejmowanie boju dla samej chwały, uważając na nowszą, późnośredniowieczną modłę, że nie przyniesie on w połączeniu ze złamaniem traktatu, sławy monarsze. Opinia ta stanowi w gruncie rzeczy krótki wykład drugiego z omówionych sposobów rozumienia doktryny wojny sprawiedliwej. W sytuacji, w jakiej znajdują się rządzone przez Władysława państwa, nie może zatem być mowy o rozpoczęciu z Turkami *bellum iustum*, gdyż wiązałyby się ona ze złamaniem traktatu pokojowego. Zważywszy na przytoczone przyczyny usprawiedliwiające wojnę w świetle myśli Pawła Włodkowica w przypadku bitwy pod Warną w pełni spełniony były trzeci oraz ostatni z nich. Pokój już panował na mocy korzystnego traktatu (co wykluczało dwa pierwsze warunki), a walka motywowana była dążeniem do rycerskiej sławy. Zresztą nie trzeba nawet sięgać do tekstów o charakterze filozoficznopolitycznym, gdyż dochowanie danego słowa, wierności przyrzeczeniu, jakim był także traktat pokojowy, należało do elementów etosu szlacheckiego w myśl, którego przysięga szlachcica miała być jak „zapis tęgi”<sup>320</sup>, obowiązując jak spisany przezeń dokument.

Argumenty hetmana jednak w żadnym stopniu nie przekonują króla, którego popiera rycerz Zawisza. Tarnowski, w przeciwieństwie do króla i Zawiszy, jest tutaj tym, który spogląda na rzeczywistość w możliwie jak najszerszy sposób. Nie daje porwać się młodzieńczemu entuzjazmowi władcy i wojownika. Skądinąd Zawisza również przedstawia argumenty nawiązujące do doktryny wojny sprawiedliwej, w ramach której dozwolone było prowadzenie konfliktu zbrojnego o charakterze obronnym. Kwestią nierozstrzygniętą było przy tym dochowywanie w takich sytuacjach traktatów (rozpoczynając wojnę dla wyprzedzenia możliwego ataku przeciwnika, samemu zrywa się pokój), wobec czego również Zawisza umiejętnie wpisywał się w dyskurs o *bellum iustum*, czyli o wojnie wyprzedzającej niemożliwe do uniknięcia w inny sposób niebezpieczeństwo.

Decyzję, zgodnie z tragediową konwencją, musi tu podjąć monarcha, który w scenie trzeciej aktu pierwszego żali się na swój trudny los, twierdząc, że jego przeznaczenie jest gorsze niż poddanego, a przeczuciom swego rychłego końca przeciwstawia ufność w opiekę Boga:

Ale cóż – za naszymi losy iść nam trzeba  
I tam się powodować, gdzie prowadzą nieba.  
Władysław, co panuje w Węgrzech, w Polsce, w Litwie,  
Zwycięży albo zginie w krwawej z Turkiem bitwie.<sup>321</sup>

<sup>320</sup> B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Lwów 1859, t. V, s. 327.

<sup>321</sup> W. Rzewuski, *Władysław pod Warną*, s. 107.

Król wyraża tutaj typowe –zarówno dla człowieka średniowiecza, jak i dla osoby uformowanej jeszcze w Rzeczypospolitej w I połowie XVIII wieku, jaką był autor dramatu Wacław Rzewuski – przekonanie o tym, że to właśnie od Boga zależy los monarchów i państw, wobec czego niezależnie jaką on, król, podejmie decyzję, i tak jego los potoczy się zgodnie z wolą nieba. Przekonanie takie wyrażali wspomniani w rozdziale pierwszym teoretycy monarchii – Szymon Majchrowicz oraz nowoprzetłumaczony w XVIII stuleciu na język polski i cieszący się sporą popularnością Antonio de Guevara o czym szerzej pisałem w rozdziale pierwszym; było jednak ono również elementem społecznej świadomości ówczesnie żyjących ludzi i w znacznej mierze to właśnie w tym providencjonalnym myśleniu znajdowała swe źródła myśl, iż Rzeczpospolita nigdy nie upadnie, gdyż otaczana jest ona Bożą opieką.

Trudny los króla, na który monarcha się żali, ulepsza miłość do Emilianny. W scenie drugiej aktu drugiego ma miejsce ich ostatnia rozmowa<sup>322</sup>. Król wciela się w rolę króla-kochanka, a w dalszej części dramatu nie pojawia się już na scenie. Wspominany jest jednak przez innych bohaterów dramatu. U Rzewuskiego motyw króla-kochanka nie łączy się przy tym z typowym wyborem między powinnościami monarchy, a szczęściem osobistym, co było ważnym motywem we wcześniejszych sztukach jezuickich (np. *Edward III* Józefa Załuskiego), przekształconym później także przez Józefa Wybickiego w *Zygmuncie Auguście*.

Emiliana, podobnie jak monarcha, obawia się klęski w walce z Turkami oraz śmierci ukochanego. Już po ostatnim spotkaniu modli się za niego:

Do ciebie, Boże wołam o politowanie.  
Wiesz, Boże, że w czystego serca niewinności  
Dotąd-em żadnej w życiu nie znała miłości,  
Że gdy się za rozkazem ojca zakochałam,  
Nie urody, lecz cnoty pięknym ogniem pałam.  
Wiesz, że w moim sercu gości Władysław z tej miary,  
Że jest mężnym obrońcą Kościoła i wiary<sup>323</sup>.

W dalszej części modlitwy pojawiają się prośby o zwycięstwo Władysława nad Turkami oraz o to, by nie zagrażali oni chrześcijaństwu wyrażone za pomocą dość typowej stylistyki mocno dyskredytującej muzułmanów:

Nie dopuść, Panie, aby twe kościoły święte  
Od brzydkich pogan były kapłanom odjęte.

---

<sup>322</sup> Ibidem, s. 111.

<sup>323</sup> Ibidem, s. 134.

Zabroń, aby w twych domów zhańbionych podwoje  
Mahometa zielone nie weszły zawoje.  
A Mekki i Medyny sprośnego bazarza  
Sennik świętego twego nie szpecił ołtarza.  
I ten, cośmy cię czcili w nim Bogiem i Panem  
Brzydkim się twój przybytek nie lżył Alkoranem<sup>324</sup>.

W powyższym fragmencie Turcy określani są jako „brzydcy”, natomiast prorok islamu Mahomet staje się „sprośnym bazarzem”. Muzułmanie niosą ze sobą „hańbę” i „lżę Alkoranem” miejsca, które przed ich najazdem były kościołami. Określenia te podkreślają konieczność walki. Cała wypowiedź nawiązuje do retoryki mającej na celu przekonanie odbiorcy o konieczności obrony ortodoksji katolickiej. Zabieg zozydzenia wroga stosowano nie tylko w ekscytorach do boju czy publicystyce, ale także w poezji XVIII wieku, a w roli antagonistów widziano ludzi uznawanych za wrogów Kościoła (nie tylko innowierców, ale także deistów) – wystarczy tu przypomnieć choćby Elżbietę Drużbacką, która w *Opisaniu czterech pór roku* zwracała się do Boga słowami „Przeklęte głowy, które fałsze kryślą / I ten, co język bluźnierstwem swym zmasał, / Ujmując Bogu czci, to go też czeka, / Że w piekle jak pies Twój honor odszczeka”<sup>325</sup>.

Emilianna wyraża tutaj rozpowszechnioną obawę przed przejęciem kościołów przez Turków, która była ważnym czynnikiem kształtowania światopoglądu rycerzy przedmurza chrześcijaństwa, a w momencie największego wzrostu potęgi Imperium Osmańskiego, także znacznej części mieszkańców Europy Środkowej<sup>326</sup>. Emilianna kończy swą modlitwę, gdy dostrzega przybywającego śpiesznie Korwina. Przynosi on wiadomość o bohaterskiej śmierci bohaterskiej króla Władysława, który zginął jako jeden z ostatnich chrześcijańskich rycerzy pozostałych na polu bitwy<sup>327</sup>.

---

<sup>324</sup> Ibidem, s. 135.

<sup>325</sup> E. Drużbacka, *Opisanie czterech pór roku*, [w:] E. Drużbacka, *Wybór poezji*, Kraków 2002, s. 27. Wcześniej (w wieku XVII) Jan Andrzej Morsztyn o kawie, poznawanej w jego czasach w Polsce za pośrednictwem Turków właśnie, pisał:

W Malcieśmy, pomnę, kosztowali kawy,  
Trunku dla baszów Murata, Mustafy  
I co jest Turków, ale tak szkarady  
Napój, tak brzydka trucizna i jady,  
Co żadnej śliny nie puszcza za zęby,  
Niech chrześcijańskiej nie plugawi gęby

(J. A. Morsztyn, *Do Stanisława Morsztyna, rotmistrza Jego Królewskiej Mości*, [w:] J. A. Morsztyn, *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971, s. 54).

<sup>326</sup> T. Mańkowski, *Orient w polskiej kulturze artystycznej*, Wrocław 1959, s. 89. Kwestia ta była podkreślana także w późniejszej recepcji konfliktów polsko-tureckich, por. J.M. Bocheński, *Religia w „Trylogii”*, Komorów 2009, s. 100.

<sup>327</sup> W. Rzewuski, *Władysław pod Warną*, s. 137.

Ukazana zostaje tutaj zatem śmierć heroiczna, będąca jednak niepotrzebnym nieszczęściem lub nawet karą za złamanie traktatu pokojowego. Trzeba przy tym podkreślić, że w scenach, w których dochodzi do prób zmiany sytuacji, zwykle hetman jest tym, który zaleca środki mające zapewnić władcy i ocalenie, i zachowanie honoru. Ukazanie właśnie hetmana jako głosu rozsądku jest wyrazem poglądów Rzewuskiego na rolę tego urzędu (i jego obsadę): wielki wódz jest predystynowany do pełnienia możliwie jak najznaczniejszej roli w państwie<sup>328</sup>. Takie ujęcie stanowi polską wersję poglądu zaprezentowanego w *Meropie* Woltera: „Ten, co się pierwszy głową wyniósł nad narody, / Niżli królem, szczęśliwym żołnierzem był wprzód”<sup>329</sup>. W drugiej połowie XVIII wieku cytat ten funkcjonował w oderwaniu od pierwotnego, scenicznego kontekstu i używany był jako ilustracja poglądu, zgodnie z którym każda władza została wywalczona i powinna opierać się na zdolnościach ją sprawującego, a nie została dana przez Boga<sup>330</sup>. Jednakowoż podkreślenie faktu zapoczątkowania rządów przez wielkie osiągnięcia militarne stanowi dowartościowanie roli uzdolnionego wodza stającego się w ich świetle godnym najwyższej władzy.

Pozytywny wizerunek hetmana jest budowany również dzięki pewnej zmianie perspektywy kształtującej legendę Warneńczyka. Otóż w latach 50. XVIII wieku powstały dwie publikacje, w których Władysław przedstawiany jest jako monarcha, który pogwałcił pakt o nieagresji, co zostało już tu potraktowane jako czyn haniebny – chodzi o *Historię polską* Pierre’a de Solignaca z 1750 roku i *Prawo narodów* Emericha Vattela z 1758 roku. Oba dzieła były znane w Polsce<sup>331</sup>. Przy czym u Solignaca zostaje podkreślona rola, jaką w zerwaniu traktatów odegrała Stolica Apostolska, zaś główną wadę Władysława, czyli niecierpliwość podziela również Huniady<sup>332</sup>. To pozwala historykowi pomimo zwrócenia uwagi na monarszy błąd, zaprezentować bardzo pozytywną charakterystykę króla, który zginął w tak młodym wieku:

W ten sposób zmarł książę, mający zaledwie dwadzieścia lat. Był wysoki, dobrze zbudowany, przystojny, szlachetny i majestatyczny. Urodzony z wspaniałymi zdolnościami wojennymi, urodził z bronią, aby stać się jednym z największych wodzów swoich czasów. Skromny i powściągliwy, pełen godności i poważny, wymagający wobec siebie samego, unikający rozpusty i przyjemności<sup>333</sup>.

<sup>328</sup> Ten aspekt dzieła Rzewuskiego podkreśla Bartkiewicz, zob. K. Bartkiewicz, *op. cit.*, s. 120.

<sup>329</sup> J.-P. Roux, *op. cit.*, s.17.

<sup>330</sup> M. Śrama, *Uwięziony mason, Natan mędrzec i Inkowie, czyli rzecz o sztuce pewnego niemieckiego barona w kontekście oświeceniowej idei tolerancji*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2019, nr 20, s. 105-122.

<sup>331</sup> E. Szczepan, *Pogrobowiec oświecenia, czy innowator?*, s. 152.

<sup>332</sup> Solignac, *Histoire générale de Pologne*, Paris 1747, t. 2, s. 77.

<sup>333</sup> Fr. „Ainsi mourut ce Prince a peine age de ving ans. Il etoit grand, bien fait, de bonne mine, l’air noble et majesteux. Ne avec des talens superieurs pour la guerre, il ne lui naquoit que l’exercice de armes pour devenir un des plus grands capitanes de son temps. Modeste et retenu, grave et serieux, severe a lui meme, il fuyoit la

W kontekście tej charakterystyki klęska warneńska i śmierć władcy stają się jeszcze większą tragedią w oczach odbiorców dzieła de Solignaca, który wykazuje się rzetelną znajomością kronik polskich i czeskich (powołuje się na Jana Długosza i Marcina Kromera). Na jej podstawie można bowiem stwierdzić, że śmierć poniósł nie lekkomyślny młodzieniec, ale król który posiadał wszystkie przymioty, aby stać się dobrym monarchą.

Z kolei Emer de Vattel zupełnie nie interesuje się kwestią cnót Władysława Warneńczyka. Dla niego władca Polski i Węgier jest jedynie królem, który z namowy papieża zerwał traktat pomimo zobowiązania się do jego przestrzegania. Zdaniem francuskiego prawnika monarcha stał się przykładem tego, że nie należy łamać traktatów, co zostało podkreślone w zacytowanym przez niego, a poświęconym Władysławowi epitafium wspomnianym na początku niniejszego rozdziału:

Rzymianie Kanny, ja Warnę klęską wsławiłem.  
Uczcie się, śmiertelni, nie łamać danego słowa.  
Gdyby mi kapłani nie kazali byli zerwać umowy,  
Kraje węgierskie nie dźwigałyby tureckiego jarzma<sup>334</sup>.

Warto poświęcić choćby kilka słów temu tekstowi, gdyż był on bardzo popularny w XVIII wieku i mógł niezależnie od wspomnianych ksiązek historycznych i prawnych, samodzielnie kształtować reinterpretację legendy Warneńczyka. Jego geneza nie jest do końca jasna. Łukasz Gołębiowski podał hipotezę, że jego autorem jest Piotr de Rewa (węg. Peter Revai)<sup>335</sup>. Na niekorzyść tej hipotezy przemawiał jednak przede wszystkim fakt, że żaden z cytujących epitafium XVII i XVIII-wiecznych autorów nie podaje tego węgierskiego szlachcica i jurysty jako autora<sup>336</sup>, a przy tym było znane ono już pod koniec XV wieku, wobec czego było rzeczą oczywistą, że de Rewa jedynie – jak określili to francuscy autorzy zbiorów ciekawostek z początku XVIII – był jedynie tym, który w swych pismach „przechował” znacznie starszy utwór<sup>337</sup>, znany między innymi dzięki przekazowi flamandzkiego kronikarza, Adriena de

---

dissipation et les plaisirs. Tujours occupe sans le paroître, infatigable, il aimoit le travail presque par volupte”, Ibidem, s. 80.

<sup>334</sup> E. de Vattel, *Prawo narodów*, tłum. B. Winiarski, s. 497.

<sup>335</sup> Ł. Gołębiowski, *Dzieje Polski za Władysława Jagielly i Władysława III*, Warszawa 1846, t. 2 s. 123.

<sup>336</sup> Zob. P. R. Berckenmeyer, *Neu-vermehrter curieuser Antiquarius*, Hamburg 1746, s. 947, Ch. M. Pfaff, *Academische Reden*, Tübingen 1742, s. 125, A. L. von Imhof, *Neu-eröffneter Historischer Bilder-Saal*, Norymberga 1714, s. 322, J. G. Lairisen, *Der Römische Pabsts-Thron*, Baireuth 1685, s. 831

<sup>337</sup> *Ephémérides politiques, littéraires et religieuses*, Paris 1803, s. 72-73.



But<sup>338</sup>. Najprawdopodobniej jego prawdziwym autorem jest Jan Pannonius<sup>339</sup>, co było rzeczą wiadomą między innymi XVII-wiecznemu autorowi antologii dzieł tego chorwacko-węgierskiego poety i biskupa<sup>340</sup>. Należy tutaj jednak zaznaczyć, że istnieje hipoteza, jakoby utwór powstał w kręgu tureckojęzycznym już w rok po bitwie, został umieszczony na kolumnie, która rzekomo została wybudowana w miejscu bitwy na polecenie sułtana Murada II i dopiero potem został przetłumaczony na łacinę<sup>341</sup>.

W podobny sposób Rzewuski przedstawia klęskę warneńską w swych wydanych w 1766 roku *Zabawkach dziejopiskich*, w których zostaje podkreślone złamanie przez króla Władysława korzystnych traktatów z sułtanem Muradem II (nazywanym tutaj podobnie jak w sztuce Amuratem), a klęska warneńska staje się tragedią, w której ginie poza samym władcą także dwóch biskupów oraz – podczas ucieczki – legat papieski Cesarini<sup>342</sup>. Tutaj jednak nie ma ani słowa o bohaterstwie króla, ważny staje się jedynie błąd, który popełnił oraz jego konsekwencje. Pozwala to stwierdzić, że sposób, w jaki Rzewuski postrzega Warneńczyka odległy jest od heroicznego, wyidealizowanego obrazu monarchy, który przecież w dramacie nie mógł być inny i właśnie z tego powodu w dziele scenicznym, podobnie jak u Solignaca, negatywny wizerunek Warneńczyka, władcy nieroztropnego, a przez to w gruncie rzeczy niezdolnego do skutecznego sprawowania władzy, zostaje nieco skomplikowany przez opis jego heroicznej śmierci, która była upamiętniana na przestrzeni wieków na rozmaite sposoby. O tym wspomina między innymi Janusz Tazbir, cytując relacje, że jeszcze w początkach XX wieku w niektórych kościołach w Polsce w rocznicę tej bitwy „po przedzwonieniu wiecznym na Anioł Pański [wybijano] 9-10 pojedynczych uderzeń na pamiątkę poległych tam rycerzy”<sup>343</sup>. Zatem zerwanie traktatu jest tutaj potwierdzane jako czyn zły w dalszym przebiegu akcji i zgon króla, ale jednocześnie postawa władcy jako rycerza jest bez zarzutu. W ten sposób Rzewuski łączy w swym dziele dwie perspektywy postrzegania Władysława, jako zdrajcy i rycerskiego monarchy, obecne w utworach poświęconych jego historii<sup>344</sup>. Zostaje przy tym

---

<sup>338</sup> A. F. Grabski, *Wiersze o klęsce warneńskiej. Z dziejów okolicznościowej poezji politycznej w Polsce XV w .*, „Prace Polonistyczne”, seria XXIII, 1967, s. 26-54, s. 27-33, M. Janicki, *Pochówki i pamięć poległych (XIV-XVII w.)*, „Napis” 2001, nr 7, s. 70

<sup>339</sup> Ibidem.

<sup>340</sup> J. Pannonius, *Poemata*, Traiecti ad Rhnum (Utrecht) 1784, cz. 1, s. 690.

<sup>341</sup> Por. W. Swoboda, *Warna 1444*, Kraków 1994, s. 50.

<sup>342</sup> „1444: Amurat, cesarz turecki uprosił pokój u Władysława, wiele mu kraju, osobliwie w Rascyi i Bułgarii odstąpiwszy. Ten pokój z Turkami Władysław poprzysiął. Tegoż roku Władysław Trzeci Król polski i węgierski, mimo traktatu poprzysiężonego zaczął wojnę z Turkami, a stoczywszy bitwę z Amuratem, cesarzem tureckim pod Warną, miastem Bułgarii, większą część wojska stracił i sam zginął. Dwóch biskupów węgierskich w tej bitwie zginęło. Julian kardynał nuncjusz papieski po przegranej bitwie przez Dunaj na małej łódce przepływając się, od Wołoszyna zabity, to wszystko pisze Długosz”, W. Rzewuski, *Zabawki dziejopiskie*, Lwów 1766, s. 193.

<sup>343</sup> J. Tazbir, *„Krzywoprzysięzca Władysław” w opinii potomnych*, „Kwartalnik Historyczny” 1985, nr 3, s. 531.

<sup>344</sup> Zob. Ibidem.

zachowany zwyczajny w dramatach klasycystycznych wizerunek władcy, który jest nie tylko wysoko urodzony, ale i pełen majestatu. Owo przyglądanie się postaci Władysława jednocześnie z dwóch perspektyw było szczególnie częste w teatrze szkolnym zarówno jezuickim, jak i pijarskim<sup>345</sup>. Sam Rzewuski, jako przeciwnik ingerencji Rzeczypospolitej w konflikty zbrojne, wykorzystuje te ujęcia do wykazania swej tezy zakładającej, że pokój, a co za tym idzie „szczęśliwość” państwa, zwłaszcza gwarantowana przez traktaty, jest większą wartością niż potencjalny sukces w bitwie, a ktoś, kto ją odrzuca, wykazuje się nieroztropnością albo ma cele inne niż dobro państwa (na przykład dążenie do rycerskiej chwały).

U Rzewuskiego, jak i Solignaca i de Vatella pojawia się motyw winy za złamanie danego słowa ponoszonej nie tylko przez władcę, ale także przez Stolicę Apostolską, co jest koncepcją w Polsce nową, jakkolwiek samo traktowanie złamania traktatu jako grzech pojawiało się już wcześniej w ludowych legendach sugerujących, że król Władysław przeżył bitwę pod Warną i odbył pokutę w dalekim kraju<sup>346</sup>, a także we wspomnianych już sztukach szkolnych.

W efekcie powyższego wywodu można uznać, że przesłanie dramatu jest takie, iż nawet najbardziej rycerski monarcha potrzebuje u swego boku utalentowanego doradcy. Założenie to pełniło znaczącą rolę w całości myśli politycznej Rzewuskiego, który zawsze podkreślał szczególną rolę doświadczenia w sprawowaniu władzy, a to mógł mieć nie młody monarcha, ale w zakresie wojskowości i prowadzenia wojen, związanych z polityką zewnętrzną (w co wlicza się także odpowiednie przygotowanie do nich) – zasłużony wódz, w przypadku Rzeczypospolitej – hetman<sup>347</sup>. W ten oto sposób tragedia Rzewuskiego staje się manifestem politycznym poglądów reprezentowanych w późniejszym czasie przez stronnictwo hetmańskie, podobnie, jak *Władysław pod Warną* Niemcewicza może zostać uznany za manifest Familii Czartoryskich. Poglądy dotyczące potrzeby wzmocnienia władzy hetmańskiej można odczytać także w rozważaniach politycznych Rzewuskiego (w szczególności we wspomnianych już mowach wygłaszanych w latach 40. i 50 XVIII wieku), co sprawia, że *Władysław pod Warną* (jak wcześniejsza od niego tragedia *Żółkiewski*) staje się artystycznym odzwierciedleniem programu politycznego prezentowanego przez Rzewuskiego, w ramach którego król miał pełnić funkcje reprezentacyjne i symboliczne, ale w zakresie spraw wojskowych polegać na

---

<sup>345</sup> B. Judkowiak, *Wzgardzony wielogłos*, s. 177.

<sup>346</sup> Legenda zapoczątkowana datowanym na 24 czerwca 1445 anonimowym listem napisanym przez człowieka ukrywającego się pod pseudonimem Ambroży z Moraw, Tazbir, *"Krzywoprzysięzca Władysław" w opinii potomnych*, s. 513.

<sup>347</sup> Jak zauważa Teresa Kostkiewiczowa tragedia jest apologią wielkiego wodza Tarnowskiego i krytyką „wprowadzonych przez sejm w 1717 roku ograniczeń władzy hetmanów”, T. Kostkiewiczowa, *Literatura i historia*, [w:] *„Skłócony naród...”*, s. 665.

hetmanie jako tym, który poprzez swoje zdolności, doświadczenie i zasługi stał się człowiekiem predystynowanym do praktycznego wspierania głowy państwa. Jest to głos podważający koncepcje ograniczenia prerogatyw naczelnych wodzów proponowane od pierwszej dekady XVIII wieku (*Exorbitancje we wszystkich trzech stanach Rzeczypospolitej* Stanisława Dunin-Karwickiego)<sup>348</sup>.

Jednocześnie biorąc pod uwagę całokształt poglądów politycznych Rzewuskiego, który był przeciwnikiem wojen, zwłaszcza rozpoczynanych z chęci wspomżenia innych państw, można dramat odczytać jako ostrzeżenie przed ich podejmowaniem, a także znaleźć w nim pochwałę trzydziestoletniego, pokojowego panowania króla Augusta III. Takie ujęcie tej kwestii w jeszcze większym stopniu ukazuje rację hetmana, który pragnie bardziej zachowania pokoju i szczęścia narodu niż rycerskiej chwały, której pożądanie (indywidualistyczne) góruje w motywacjach Władysława. Nie bez znaczenia był moment powstania i pierwszego wystawienia dramatu, a mianowicie lata 1760 i 1761: trwała wojna siedmioletnia, podczas której August III był zaangażowany w działania zbrojne jako elektor saski, ale jednocześnie Rzeczpospolita pozostawała formalnie neutralna. Można było odczytać dramat jako manifest o charakterze antywojennym, mający na celu ukazanie zgubnych skutków wchodzenia przez państwo zwłaszcza w taki konflikt, w którym to inni mogą więcej zyskać<sup>349</sup>. Z kolei sam król staje się tutaj człowiekiem błędzącym pomimo swych cnót, figurą mającą ostrzegać przed zrywaniem traktatów.

---

<sup>348</sup> S. Suchodolski, D. Ostapowicz, *op. cit.*, s. 91.

<sup>349</sup> Skądinąd znamienne jest to, że w wieku XVIII polska szlachta coraz mniej chętnie zajmowała się sprawami wojskowymi. W opracowaniach dotyczących nobilitacji i indygenatów w tym stuleciu „brak zainteresowania szlachty wojskiem oraz jej pacyfizm i antimilitaryzm” są wymieniane jako najczęstsze przyczyny nobilitacji w XVIII-wiecznej Polsce, wobec czego można stwierdzić, że takowe poglądy hetmana i przesłanie jego dzieł nie były wówczas niczym dziwnym i znajdowały zrozumienie wśród przedstawicieli narodu szlacheckiego, zob. A. M. Pereszczako, *Nobilitacje i indygenaty w Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 1985, nr 2, s. 123. Na przestrzeni XVI-XVIII wieku szlachectwem nagradzano również za osiągnięcia na polu gospodarczym, np. ormiańskich kupców, zob. L. Korwin, *Ormiańskie rody szlacheckie*, Kraków 1934.

## **Władysław pod Warną Juliana Ursyna Niemcewicza – król zdradzony przez wodza**

Drugi dramat, którego akcja łączy się z historią Władysława Warnęczyka powstał ponad dwadzieścia lat później i wyszedł spod pióra młodego wówczas Juliana Ursyna Niemcewicza, człowieka o zupełnie innych niż hetman zapatrywaniach na świat, ukształtowanych w toku edukacji. Był absolwentem kierowanej przez Adama Kazimierza Czartoryskiego Szkoły Rycerskiej, co oznacza że odebrał staranne wykształcenie w duchu patriotycznym<sup>350</sup>. Ścisłejsze relacje z dworem Czartoryskich nawiązał jesienią 1777 roku, kiedy do majątku Adama Kazimierza Czartoryskiego w Wołczyń przybył król Stanisław August Poniatowski. Podczas wizyty monarchy Niemcewicz „dał się poznać otoczeniu z najlepszej strony”<sup>351</sup>, w wyniku czego został zaproszony na dwór księcia i został adiutantem arystokraty<sup>352</sup>. Czartoryski inspirował pierwsze działania literackie Niemcewicza, który swą działalność literacką rozpoczął od przetłumaczenia na język polski francuskiego romansu *Historia sekretna Jana de Bourbon księcia z Karansi* (wyd. 1779) oraz dwóch pieśni *Henriady* Woltera<sup>353</sup>. Później omawiany autor w swych oryginalnych dziełach wspierał proponowany przez Familię Czartoryskich program naprawy ustroju Rzeczypospolitej. Jako przykłady można tu wymienić dwa dzieła, a mianowicie powszechnie znany *Powrót posła* i *Fragment Biblii Targowickiej. Księgi Szczęsnowe*<sup>354</sup>.

Ten drugi utwór wydany według zapewnień wydawcy we Frankfurcie (a w rzeczywistości w Wiedniu) nie wcześniej niż we wrześniu 1792 roku<sup>355</sup> przez samego Juliana Ursyna Niemcewicza nazywany był „ostrą satyrą na targowicę”<sup>356</sup>. Powstał w Wiedniu i tam też zostały wydane, po czym emigranci francuscy tacy jak książę de Richelieu i hrabia de Langernon przetransportowali go do księżnej Jabłonowskiej w Warszawie. Utwór pod

---

<sup>350</sup> A. Czaja, *Julian Ursyn Niemcewicz*, s. 20-28. Sam Niemcewicz dobrze wspomina czas swojej edukacji w Korpusie Kadetów (K. Łopuszyński, *Julian Ursyn Niemcewicz – absolwent Szkoły Rycerskiej*, [w:] *Szkoła Rycerska Kadetów...*, s. 124).

<sup>351</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>352</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>353</sup> Ibidem, s. 30-31, A. Aleksandrowicz, *Złoty gotyk, czyli kult rycerstwa średniowiecznego*, [w:] *Od oświecenia do romantyzmu*, red. S. Ostasz i S. Uliasz, Rzeszów 1997, s. 9-24.

<sup>354</sup> Akapity poświęcone *Księgom Szczęsnowym* pochodzą z: M. Śrama, *Literacki portret Szczęsnego Potockiego. Przywódca konfederacji targowickiej w świetle satyr Juliana Ursyna Niemcewicza (1792-1793)*, „Clepsydra. Naukowe Czasopismo Historyczne” 2021/2022, nr 1-2, s. 85-108.

<sup>355</sup> K. Maksimowicz, *Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej i sejmu grodzieńskiego 1793 roku*, Gdańsk 2008, s. 168.

<sup>356</sup> J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Lipsk 1868, s. 154. Fragment ten nie jest uwzględniony w wydaniu w opracowaniu Jana Dihma z 1957 roku powstałym na podstawie „dwu [z co najmniej trzech istniejących] redakcji pamiętników” (J. Dihm, *Wstęp*, [w:] J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Warszawa 1957, t. 1, s. 25). W przypisie wspomniany jest natomiast następujące zdanie: „Fragment Biblii Szczęsnowej był pełen ironii i najmniej zły od wszystkich” (ibidem, t. 2, s. 334).

względem stylistyki jest wzorowany na *Biblii* (niektóre jego fragmenty są wręcz trawestacją całych ustępów *Pisma Świętego*<sup>357</sup>), na co wskazuje już sam jego tytuł, a Szczęśny przedstawiony jest w początkowej części utworu w roli quasi-boga, który z niczego tworzy chaos<sup>358</sup> i targowicę oraz sprawia, że patrioci są postrzegani jako zdrajcy, a zdrajcy jako patrioci:

Potem rzekł Szczęśny: ja jestem panem i twórcykiem waszym, a wszyscy mieszkańcy ziemi polskiej są buntownikami. I nazwał Szczęśny wojsko polskie wojskiem nieprzyjacielskiem, a wojsko moskiewskie wojskiem wybawienia i wolności. I zaczęły się mordy, pustoszenia i pożary. A Szczęśny widział to, że to wszystko było dobre dla niego i radował się<sup>359</sup>.

Początkowe wzmianki o przyczynianiu się Szczęśnego do klęsk spadających na Rzeczpospolitą kończą się stwierdzeniem, że było to „dla niego dobre”, co podkreśla prywatę jaką kierował się ten arystokrata i polityk podczas wydarzeń mających miejsce po uchwaleniu Konstytucji 3 maja, a przy tym jest nawiązaniem do biblijnego sformułowania „I widział Bóg, że było dobre”<sup>360</sup>, choć inny jest sens tych słów, gdyż tutaj dzieła Szczęśnego są dobre tylko dla niego samego oraz dla jego zwolenników. Szczęśny przedstawiony jest jako winowajca całkowitego pomieszania pojęć. Swego dzieła dokonuje, podobnie jak Bóg, w ciągu tygodnia, przy czym dnia siódmego odpoczywa:

I rzekł Szczęśny: niech wszelki rząd i wszelka sprawiedliwość ustaną, niech szlachcic posłuszny będzie panom, a miasta niech się znowu pogrążą w ubóstwie i ciemności. To, co wybrani od współziomków swych ludzie postanowili, niech będzie zbrodnią i spiskiem, a to, co ja rozkażę, niech będzie prawem. Rzekł też Szczęśny: niech drukarnie przestaną drukować, a ludzie niech przestaną mówić, czytać, pisać i myśleć. I nazwał to Szczęśny *wolnościami*<sup>361</sup>.

Dalej w podobny sposób przedstawiony jest sposób rozumienia przez Szczęśnego takich pojęć jak: równość, niepodległość, znaczenie i powaga kraju, szczęście Polski<sup>362</sup>. Jest to swego rodzaju przytyk w kierunku zwolenników politycznych magnata. Niemcewicz zwraca uwagę na to, iż wprawdzie zarówno w peanach na cześć „herszta targowicy”, jak i w odezwach politycznych piszą oni o wartościach wspólnych dla wszystkich ówczesnych Polaków, to

<sup>357</sup> Por. A. Czaja, *Julian Ursyn Niemcewicz*, s. 209.

<sup>358</sup> „I rzekł Szczęśny: niech będzie chaos, i chaos się stało. I widział Szczęśny, że chaos i zamęt były dobre dla niego; i uczynił wieczny przedział między światłością i ciemnością, i nazwał Szczęśny dzień nocą, a noc dniem. A słudzy, jego padli na twarz, i adorowali go”, J.U. Niemcewicz, *Fragment Biblii Targowickiej*, [w:] K. Maksimowicz, *Wiersze polityczne czasu konfederacji...*, s. 160.

<sup>359</sup> Ibidem, s. 160.

<sup>360</sup> Rdz. 1,11 (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, tłum. J. Wujek, Kraków 1962, s. 15)

<sup>361</sup> J.U. Niemcewicz, *Fragment Biblii Targowickiej*, s. 160.

<sup>362</sup> Ibidem, s. 160-161.

jednak interpretują je w przewrotny sposób. Poza podkreślaną właściwie przez cały czas megalomanią i egoizmem Szczęsnego oraz czynieniem przezeń wszystkiego na opak, co jest dość częstym motywem w politycznych pamfletach, pojawia się ukazanie Szczęsnego oraz jego zwolenników jako ludzi kierujących się nieskończoną chciwością i dążących do możliwie jak najbardziej wygodnego życia, co w jeszcze większym stopniu podkreślone zostanie w satyrze przeciwko przywódcom konfederacji targowickiej pt. *Glupiada*, w której znaczna część pieśni drugiej to opis uczty u Szczęsnego.

Szczególną rolę odgrywa rozdział IV, w którym Szczęsny opowiada swoim zwolennikom historię swego rodu. Nie ma tutaj jednak na myśli rzeczywistej genealogii rodziny Potockich, z której pochodzili przecież również politycy ze stronnictwa reformatorskiego, tacy jak Ignacy i Stanisław Kostka, ale „genealogię” jego motywacji i sposobu postępowania:

I rzekł Szczęsny: żebyście wiedzieli, kto ja jestem i ci, którzy przedsięwzięli to odrodzenie Polski, powiem wam, że ja ród mój wiodę od tych pysznych aniołów, którzy nawet Boga, Twórcy swego wyznawać nad sobą nie chcieli, i zbuntowali się przeciw niemu. Większa część tych aniołów zaraz do piekieł wtrącona była. Kilku z nich zostało, i rozeszli się po różnych krainach, i od nich pochodzą wszyscy burzyciele i wichrzyciele ziemi tej. I w Polsce został się z nich jeden, i od niego pochodzi Sieciech wojewoda krakowski, który za Bolesława Krzywoustego zdradził swe ziomki i uciekł z placu bitwy, a król przysłał mu kądziel, i prządl lat 80, i było wszystkich dni Sieciechowych lat 80, i pogardzon był umarł.

Z Sieciecha w dalszych pokoleniach zjawił się Szamotulski, wojewoda poznański; ten zdradziwszy ojczyznę swą, przeszedł do Krzyżaków i był potem rozsiekan, i umarł.

A z biodrów Sieciecha wyszedł później Gliński, który podniósł bunt przeciw Zygmunтови pierwszemu, i chciał się ogłosić wielkim księciem litewskim, i przyszedł do Moskwy, i żył lat 50, i wyłupiono mu oczy, i umarł.

A potomkowie Glińskiego spłodzili Radziejowskiego, który Szwedów sprowadził na Polskę, i wiele złego zbroił, i żył lat 60 [...] i życie jego było pełne zgrzytot i był pogardzon, i umarł.

I weszła dusza Radziejowskiego w Chmielnickiego, Doroszenkę i Niczaję, i rozmnożyła się, a z nich dla bliskości miejsca w Ponińskiego, we mnie Szczęsnego, i Branickiego, i Rzewuskiego, i Kossakowskich. I pojąłem żonę [...] i żywot jej otworzył się razy kilkadziesiąt, i wydała liczne plemię, które wami rządzić będzie<sup>363</sup>.

Takie ukazanie kwestii pochodzenia Szczęsnego sprawia, że dokonany przez Niemcewicza atak w żaden sposób nie trafia w jego krewnych, do których należeli między innymi Ignacy i Stanisław Kostka Potocki. Niemcewicz wychodzi tutaj z zupełnie innego założenia niż autor anonimowego wiersza *Do Potockich*, w którym przeciwstawiano dwóch oświeconych polityków kierującemu się dumą „hersztowi targowicy” i zamiast widzieć w

---

<sup>363</sup> Ibidem, s. 163-164.

Szczęsnym wyrodnego syna wielkiego rodu dostrzega w nim raczej kontynuatora postawy wielkich zdrajców z dziejów Polski<sup>364</sup>.

W ukazanej genealogii znajdują się zarówno postaci rzeczywiste, jak mityczne i legendarne. Na uwagę zasługuje fakt, że Niemcewicz w przypadku tych pierwszych nie trzyma się chronologii, gdyż działalność Radziejowskiego miała miejsce już po powstaniu Chmielnickiego, ale ważniejsze było tutaj ukazanie pewnej uniwersalności godnego pogardy postępowania oraz tego, że Szczęśny Potocki zostałby potępiony w każdej epoce, co jednoznacznie kłóci się z napisem: „Oby zawsze wolnych i cnotliwych był mieszkaniem” umieszczonym na fasadzie pałacu arystokraty w Tulczynie<sup>365</sup>. Taki sposób ukazania genezy postawy etycznej Szczęsnego jest przy tym ilustracją tego, jak był on postrzegany przez Niemcewicza oraz przedstawicieli stronnictwa patriotycznego, a mianowicie jako ktoś kto łączy w sobie cechy antybohaterów polskiej historii. Wizerunek patrioty znany z utworów, których autorzy wychwalali Szczęsnego ustępuje tutaj zatem portretowi zdrajcy łączącego w sobie wszelkie najgorsze cechy niegodziwców z dawnych epok. Wszyscy wymienieni „przodkowie” Szczęsnego kończą swe żywoty w niesławie lub gwałtowną śmiercią, co jest zapowiedzią tego, że i „herszta targowicy” może spotkać taki sam koniec.

W dalszej części utworu w kluczu biblijnym Szczęśny karze potopem Rzeczpospolitą (rozdział IV), a następnie zaczyna budować podległy sobie rząd, jednak z powodu pomieszania języków nie udaje mu się zrealizować tego przedsięwzięcia (rozdział V, nawiązanie do wieży Babel). Problem ten zostaje jednak rozwiązany, gdy ukazuje mu się biskup Kossakowski<sup>366</sup> w gorejącym krzewie (rozdział VI, nawiązanie do dziejów Mojżesza).

Utwór z pewnością cieszył się dużą popularnością ze względu na humorystyczne akcenty, zgryźliwość uwag w stosunku do jednego z przywódców targowicy znienawidzonej przez zwolenników stronnictwa reformatorskiego. Z czasem doczekał się także odpowiedzi ze strony zwolenników Szczęsnego oraz kontynuacji noszącej tytuł *Lamentacje, to jest narzekania Szczęśnowe* albo *Treny, to jest narzekania Szczęśnowe* (napisane zapewne w maju 1793 roku i wydane w formie anonimowego druku ulotnego)<sup>367</sup>. Nie jest rzeczą pewną, czy wyszła ona spod pióra Niemcewicza<sup>368</sup>.

---

<sup>364</sup> Por. Anonim, *Do Potockich*, [w:] K. Maksimowicz, *Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej...*, s. 77.

<sup>365</sup> J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, Warszawa 1994, s. 377.

<sup>366</sup> O którym mawiano, że steruje poczynaniami Szczęsnego, por. E. Rostworowski, *Stanisław Szczęśny Potocki*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, wersja online: <https://www.ipsb.iolab.pl/a/biografia/stanislaw-szczesny-potocki-h-pilawa> [dostęp 11 III 2021].

<sup>367</sup> Zob. K. Maksimowicz, *Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej...*, s. 378.

<sup>368</sup> Wątpliwości odnośnie kwestii autorstwa miał już Ignacy Chrzanowski (I. Chrzanowski, *Z dziejów...*, s. 208). Z kolei Zygmunt Kostkiewicz w swoim wydaniu *Fragmentu Biblii Targowickiej* nie umieścił żadnego komentarza

*Fragment Biblii Targowickiej* wywołał pewne poruszenie wśród odbiorców, o czym świadczy fakt, że na przełomie 1792 i 1793 roku wspomniany w utworze biskup Józef Kossakowski napisał nań odpowiedź pt. *Kontynuacja Biblii Targowickiej*<sup>369</sup>, a jednocześnie przeciwnicy targowiczian w innych satyrach i pamfletach nawiązywali do fragmentów dziełka Niemcewicza, czego przykładem jest anonimowy *Pacierz konfederacji teraźniejszej targowickiej* zachowany w Archiwum Publicznym Potockich, a zatem być może pochodzący z kręgu literatów związanych z należącymi do tej rodziny zwolennikami reform ustrojowych – Ignacym i Stanisławem Kostką<sup>370</sup>. Sama forma pacierza nie musi być nawiązaniem do religijnej stylistyki utworu Niemcewicza, gdyż stosowanie form charakterystycznych dla sfery *sacrum* do tworzenia satyr i parodii było w epoce dość typowe i ma swą długą tradycję sięgającą co najmniej średniowiecza<sup>371</sup>, natomiast można stwierdzić za Krystyną Maksimowicz, iż na takowe inspiracje może wskazywać pojawiające się w *Składzie konsyliarzów* - części tegoż pacierza stwierdzenie: „Wierzę i w Szczęsnego, marszałka przez się obranego, który się poczał z ducha moskiewskiego, narodził się z pysznych aniołów, wszystko zmieszał i wszystko wyjęczał, siebie uszczęśliwił i nic dobrego nie zrobił”<sup>372</sup>. Przywodzi to na myśl wizerunek magnata zawarty we *Fragmencie Biblii Targowickiej* ze szczególnym uwzględnieniem jego „genealogii” oraz tych ustępów tekstu, w których „herszt targowicy” przeddefiniowuje pojęcia w taki sposób, aby sposób ich rozumienia był dla niego jak najbardziej korzystny.

Niemcewicz do współczesnej sobie sytuacji politycznej ukazanej poprzez historię widzianą z perspektywy ustaleń historiografii proreformatorskiej, w której dowartościowywano zwłaszcza czasy piastowskie oraz w mniejszym stopniu jagiellońskie (gdyż jak zauważono w poprzednim rozdziale dostrzegano w nich początków upadku państwa polskiego) nawiązuje również w dramatach pod tytułem *Władysław pod Warną* i *Kazimierz Wielki*. Przede wszystkim pierwszy z nich wpisywał się w promowane przez Czartoryskich wzorce estetyczne. Jak dostrzega Grzegorz Zając, literat pozostawał pod wpływem historyzmu puławskiego:

---

na temat proveniencji *Lamentacji*, a Mieczysław Klimowicz zwraca uwagę na to, że autorstwo utworu jest kwestionowane (M. Klimowicz, *Oświecenie*, s. 462).

<sup>369</sup> Zob. M. Kuźma, *Ewangelia, polityka i karnawał. O „Kontynuacji Biblii Targowickiej” Józefa Kossakowskiego*, „Napis” 2007, s. 249-271.

<sup>370</sup> K. Maksimowicz, *Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej...*, s. 237-238.

<sup>371</sup> Problematyce związanej z *parodia sacra* poświęcony jest szereg prac oraz wzmianek w opracowaniach, np. M. Brude, *The Parodia sacra. Problem and Medieval Comic Studies*, [w:] *Laughter in the Middle Ages and Early Modern Times*, red. A. Classen, Berlin, New York 2010, s. 215-242, A. Nowak-Dłuzewski, *Z historii polskiej literatury i kultury*, Kraków 1967, s. 173.

<sup>372</sup> Anonim, *Pacierz konfederacji teraźniejszej targowickiej*, [w:] K. Maksimowicz, *Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej...*, s. 237.



Umieszczone potem na frontonie świątyni Sybilli przykazanie „Przeszłość-przyszłości” najwyraźniej dojrzevalo również pod piórem autorów inspirowanych duchem puławskiego historyzmu, przy czym warto zauważyć, w jaki sposób ten sam Niemcewicz, który już niebawem w tragedii *Władysław pod Warną* sięgnie do polskiej historii po przestrozę [...], potraktował terażniejszość<sup>373</sup>.

Zauważone przez Grzegorza Zajęca nawiązywanie przez Niemcewicza do promowanych w Puławach wzorców estetycznych i ideowych, wiąże się z obserwacją, że pod względem politycznego przesłania swych dzieł w sposób doskonały wpasowuje się w program polityczny stronnictwa patriotycznego, w którym pierwszoplanową rolę odgrywali Czartoryscy. Maska historyczna w dramacie klasycystycznym nie jest domeną tylko i wyłącznie przedstawicieli jednego stronnictwa, ale czymś typowym zwłaszcza dla tragedii narodowej już od początku jej istnienia, o czym świadczy choćby interpretowany już dramat autorstwa Rzewuskiego, który w żaden sposób nie mógłby jednak zgodzić się z ideowym przesłaniem dzieła Niemcewicza.

Tragedia *Władysław pod Warną* powstała w latach 1787-1788 w czasie planowania przez Katarzynę Wielką wojny z Turcją<sup>374</sup>. Stanisław August wraz z częścią polskich elit politycznych wiązał z tym konfliktem wielkie nadzieje, zakładając, że caryca pozwoli na reformy ustrojowe Rzeczypospolitej w zamian za pomoc militarną. Z koncepcją tą wiązała się kampania propagandowa, w ramach-której nawiązywano do dawnych zwycięstw Polski nad Turcją i chciano ukazać, że ewentualne zaangażowanie w tę wojnę rosyjsko-turecką będzie kontynuacją tychże dawnych działań i przyniesie podobne sukcesy. Z chęcią promowania takiej wizji polityki wiąże się odsłonięcie 14 września 1788 roku pomnika Jana III Sobieskiego w Łazienkach. Stało się ono inspiracją dla autorów antykrólewskich pamfletów spośród, których największą popularność zdobył następujący wiersz: „Karuzel sto kosztował, ja bym dwakroćłożył, / Żeby Jan trzeci powstał, a Staś się położy”<sup>375</sup>. Należy przy tym pamiętać, że upamiętniony monarcha był w oczach ludzi oświecenia postacią kontrowersyjną. Julian Ursyn Niemcewicz w *Śpiewach historycznych* pisał o nim: „wiele uczynił dla sławy narodu, nic dla pożytku”<sup>376</sup>.

Polityka zmierzająca do sojuszu militarnego z Rosją, w której instrumentalnie traktowana historia Jana III Sobieskiego, miała wielu przeciwników, do których obok Niemcewicza zaliczali się Adam Kazimierz Czartoryski, Hugo Kołłątaj i Stanisław

---

<sup>373</sup> G. Zajęc, *op. cit.*, s. 52.

<sup>374</sup> A. Czaja, *Julian Ursyn Niemcewicz*, s. 77.

<sup>375</sup> B. Klimaszewski, *Jan III Sobieski w literaturze polskiej i zachodnioeuropejskiej XVII i XVIII wieku*, Kraków 1983, s. 31. Różne wersje tego epigramu podaje: J. Kowecki, *Stanisław August na Sejmie Czteroletnim*, [w:] *Stanisław August i jego Rzeczpospolita...*, s. 249.

<sup>376</sup> J. Fabre, *Stanisław August Poniatowski i Europa wieku światła*, t. 2, s. 20.

Małachowski<sup>377</sup>. Opinie wskazujące na niechęć wobec włączenia się Rzeczypospolitej do wspomnianego konfliktu odnaleźć można również w pamiętnikach z czasów Stanisława Augusta. Ksiądz Ignacy Filipowicz (fl. 1789-1793<sup>378</sup>) „opisując dążenie Stanisława Augusta do włączenia się do wojny po stronie Turcji po słynnym zjeździe kaniowskim w 1787 r., [podkreśla] że «w wolnym narodzie wzięcie się do broni nie od króla zawisło, lecz od stanów i od narodu»»<sup>379</sup>.

Król z sojuszem militarnym wiązał natomiast szanse:

powrotu Polski na arenę międzynarodową, nie wykluczał też, że dzięki udziałowi w przyszłej wojnie Polska uzyska pewne nabytki terytorialne. Do spotkania doszło 6 maja 1787 roku w naddnieprzańskim Kaniowie, rozmowy toczono na galerze na środku rzeki. Do poufnych konferencji nie doszło, król zdołał jednak złożyć imperatorowej swą ofertę na piśmie. Na odpowiedź przyszło czekać do czerwca roku 1788, Rosja nie była bowiem zainteresowana ani reformami wewnętrznymi w Polsce, ani powrotem Rzeczypospolitej na arenę międzynarodową. Katarzynie II zależało natomiast, by w czasie, gdy będzie toczyła wojnę z Turcją, w Polsce panował spokój. Dlatego, już walcząc z Portą, przyzwoliła na sejm konfederacki, udział niewielkich posiłkowych korpusów polskich w wojnie wschodniej i zgodziła się zawrzeć z Rzeczpospolitą sojusz<sup>380</sup>.

Plany Stanisława Augusta Poniatowskiego wspierał w poezji m.in. Stanisław Trembecki<sup>381</sup>. Sprzeciwiający się królewskim planom politycznym i widzący w nich zagrożenie Julian Ursyn Niemcewicz stworzył tragedię, której celem jest ukazanie, że polsko-tureckie konflikty nie zawsze wyglądały tak, jak chcieliby współcześni mu zwolennicy polsko-rosyjskiego sojuszu skierowanego przeciwko Turcji i wojny, która mogłaby raczej przyczynić się do wzmocnienia potęgi rosyjskiej<sup>382</sup>. Niemcewicz dostrzega i podkreśla przy tym jeszcze jedno zagrożenie, jakim w podjęciu zobowiązania do wspólnej walki ze sprzymierzeńcem, do którego nie można mieć zaufania, jest zwiększone niebezpieczeństwo zdrady. W tragedii można także znaleźć liczne poświęcone treściom politycznym dotyczącym innych kwestii niż sprawy międzypaństwowe. Warto przy tym, zauważyć, że utwór doskonale wpisuje się w program polityczny Familii Czartoryskich, ale jednocześnie nie jest kwestią pewną, czy to od nich wyszła inicjatywa stworzenia tej sztuki, czy pomysł należał do Niemcewicza. Według Jana

<sup>377</sup> Z. Zielińska, *Kollątaj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991, s. 9.

<sup>378</sup> Bibliografia Estreicher: <https://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/> [dostęp 12 IX 2023].

<sup>379</sup> D. Rolnik, *Jaka jest, była a jaka powinna być Rzeczpospolita. Wizja państwa idealnego w literaturze pamiętnikarskiej czasów stanisławowskich i o czasach stanisławowskich*, [w:] *Spory o państwo...*, s. 261.

<sup>380</sup> Z. Zielińska, *Kollątaj i orientacja pruska*, s. 40, zob. też . idem „*Spokojne lata pod protektoratem Rosji*” 1775-1786, [w] *Najwyższa pani swoich praw...*, s. 295-296; idem, „*Król wydał trzy miliony, czekał trzy miesiące, by widzieć Katarzynę przez trzy godziny*” – *po co ta podróż?*, [w:] *Stanisław August i jego Rzeczpospolita...*, s. 183-194; A. Czaja, *Między tronem...*, s. 277-278.

<sup>381</sup> K. Maksimowicz, *Poezja wobec wojny rosyjsko-tureckiej*, „Napis” Seria VII 2001, s. 379.

<sup>382</sup> Ibidem, s. 295-296.

Dihma i Józefa Kelery bardziej prawdopodobna jest ta druga możliwość<sup>383</sup>. Z kolei Arkadiusz Stasiak uważa, że rolą Niemcewicza było jedynie wykonanie zlecenia „napisania iście propagandowego wywodu przeciw wojnie z Turcją. Ten doskonale wybrał temat dla przyszłego dramatu – była nim wyprawa Władysława III przeciw Turcji. Niemcewicz w tragedii zatytułowanej *Władysław pod Warną* przedstawił klęskę polskiego i węgierskiego króla, poniesioną w walce z dobrotliwymi Turkami. Praca dworzanina Czartoryskich była szczytem instrumentalności w interpretacji dziejów. Nie miała ona podstaw ideowych, choć można jej przypisać republikański (czy może raczej antymonarchistyczny) charakter”<sup>384</sup>. Jan Dihm twierdził, że dramatopisarz sam wyszedł z planem jej stworzenia, argumentując ten pogląd faktem, że twórca od młodości wychowywany był w niechęci wobec imperium carów, a Rosjanom nigdy nie ufał, wobec czego „nie mógł uwierzyć w szczerłość przymierza moskiewskiego i dziwił się, że są jeszcze tak łatwowierni Polacy. Trzeba więc było ich ostrzec, pouczyć przykładami z historii, że to może być ułudny sen o potędze, a jawa może okazać się straszną”<sup>385</sup>.

Dzieło wbrew pierwotnym zamysłom nie odegrało roli politycznej. Zostało wystawione w Puławach, ale potem pozostawało jedynie w formie rękopiśmiennej<sup>386</sup>. Ów pierwotny tekst sztuki zaginął w roku 1794, a potem został odtworzony na podstawie notatek. Wydany dopiero w 1803 roku. Dramat miał premierę sceniczną w roku następnym w Wilnie<sup>387</sup>. Później wystawiony został w Warszawie (styczeń 1807 i 1810 rok)<sup>388</sup>. Doczekał niepocholebnej recenzji (17 listopada 1810 roku w „Dodatku do Gazety Korespondenta Warszawskiego”) najprawdopodobniej pióra Wojciecha Pękalskiego skrywającego się pod pseudonimem Hiacynty Suflerowicz, który zarzucał tragedii Niemcewicza zbyt powolną akcję, rozwlekłość, zbyt długą dialogów (które były skrócone względem wersji drukowanej) oraz niekonsekwencję w konstrukcji głównego bohatera: „król dwóch narodów, waleczny, zwycięski, który ustawicznie skarży się i wzdycha, którego oszukuje pyszny i przewrotny człowiek nie jest charakterem tragicznym, politowanie rzadko bowiem schodzi obok tego zadziwienia, które bohater wyższy nad pospolitość wzbudzać powinien”<sup>389</sup>. Recenzent doceniał

---

<sup>383</sup> J. Dihm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1928, s. 18-19, J. Kelera, *Tragedia oświeceniowo-sentymalna w Polsce*, „Pamiętnik Literacki” 1958, nr 3, s. 70-79, A. Czajka, *Julian Ursyn Niemcewicz*, s. 79.

<sup>384</sup> A. Stasiak, *op. cit.*, s. 359.

<sup>385</sup> J. Dihm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta...*, s. 17.

<sup>386</sup> O puławskiej premierze Władysława pod Warną wspomina Małgorzata Chachaj, zob. M. Chachaj, *Dramy i tragedie historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 19.

<sup>387</sup> E. Szczepan, *op. cit.*, s. 185.

<sup>388</sup> *Ibidem*.

<sup>389</sup> Cytat za: *ibidem.*, s. 186-187.

jednak scenę kończącą *Władysława pod Warną* jako „prawdziwie śmiałą i nową, gdzie Elżbieta gwałt czyniąc miłości, uniesiona heroizmem cnoty, wyjawia zdradę i lubownika swego oskarża”<sup>390</sup>. Postrzeganie sztuki jako słabej było jednak potęgowane przez dezaktualizację nawiązań do bieżących wydarzeń<sup>391</sup>. Rzeczywiście nawet nieprzystający do powagi króla wizerunek Władysława Warneńczyka jako zakochanego, szukającego słów pocieszenia i naiwnego mógł być próbą ukazania średniowiecznego monarchy jako podobnego do Stanisława Augusta Poniatowskiego, któremu przypisywano te właśnie cechy<sup>392</sup>.

Bohaterami dramatu są: Władysław, król polski i węgierski, Elżbieta (wdowa po Albrechcie królu węgierskim), Władysław pogrobowiec, syn jej, Tarnowski (hetman polski), Huniad (wódz węgierski), Elwira (powiernica Elżbiety), Zawisza (rycerz polski), Bottos (rycerz węgierski), wielu innych rycerzy, giermki służba<sup>393</sup>. Sytuacja sceniczna jest tutaj nieco inna niż we wcześniejszej o ponad dwie dekady sztuce hetmana. Główną osią akcji dramatu nie jest już konflikt między rozsądnym hetmanem a rycerskim królem oraz wątek romansowy jak u Rzewuskiego, ale spisek przeciwko władcy. Pozytywnie przedstawiany w tragedii Rzewuskiego Huniady staje się spiskowcem przeciwko królowi obcego pochodzenia, będącemu koronowanym pomazańcem Bożym, wobec czego jego postawa może zostać bez trudu odczytana jako zdrada. Marzy o przejęciu władzy nad Węgrami, do czego doprowadzić mają złe rady udzielane królowi Władysławowi i jego śmierć w bitwie<sup>394</sup>. Negatywne przedstawienie hetmana jest refleksem rzeczywistości współczesnej autorowi, w której było rzeczą jasną, że przedstawiciele stronnictwa hetmańskiego w sposób świadomy lub nieświadomy wspomagają imperium rosyjskie dążące do jeszcze ściślejszego podporządkowania sobie Rzeczypospolitej. Wobec czego można stwierdzić, że spisek nawiązany w dramacie przez węgierskiego wodza i wdowę po poprzednim królu Węgier, Albrechcie Habsburgu miał przywołać na myśl współczesne relacje części szlachty z dworem

---

<sup>390</sup> Cytat za: *ibidem*, s. 187. Zdaniem Ewy Szczepan charakter równie nowatorski mają sceny pojawienia się ducha Władysława Warneńczyka i prorocтво Karambeya, *Ibidem*, s. 188.

<sup>391</sup> *Ibidem*, s. 189.

<sup>392</sup> „Stanisław August nie był zdolnym na króla, a szczególnie króla polskiego, któremu obok umiejętności należało mieć stałość umysłu, odwagę i we wszystkich okolicznościach mocne postanowienie; przeciwnie był on niezdecydowany, bojaźliwy, miękki i słabego umysłu”, K. F. Woyda, *O rewolucji polskiej w roku 1794*, Poznań 1867, s. 73-74, por. M. Klimowicz, *Polsko-niemieckie pogranicze literackie w XVIII wieku. Problemy uczestnictwa w dwu kulturach*, Wrocław 1998, s. 191. Andrzej Zahorski zauważa, że postrzeganie Stanisława Augusta jako władcy niezdecydowanego i zmieniającego zdanie pod wpływem otoczenia było dość częste i prawdopodobnie swą genezę miało w propagandzie Familii Czartoryskich, A. Zahorski, *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1988, s. 32.

<sup>393</sup> J.U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 332.

<sup>394</sup> *Ibidem*, s. 339.

rosyjskim<sup>395</sup>. Przeciwnictwem Huniada, szukającego okazji do przejścia węgierskiego tronu, jest polski hetman Tarnowski, który doradza władcy, najlepiej jak potrafi. Sam król już w akcie pierwszym przedstawiony jest jako monarcha rycerski, dążący do zwiększenia swej wojennej chwały, którą zdobył już podczas poprzednich wojen i jest postrzegany przez swe otoczenie jako wojownik i patriota gotowy oddać swe życie za ojczyznę. Twierdzi:

Kochać Polskę i za nią życie me położyć,  
Byle jej szczęście, wielkość i chwałę pomnożyć;  
To ma cnota, raczej powinności moje<sup>396</sup>.

Wypowiedź budzi skojarzenia z wcześniejszym, napisanym w roku 1774 przez Ignacego Krasickiego *Hymnem do miłości ojczyzny*. W utworze, który stał się hymnem Szkoły Rycerskiej mowa jest o tym, że życie wśród nieszczęść ojczyzny nie przynosi żadnej radości i lepszą od niego jest śmierć („nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać...”), Niemcewicz natomiast wkłada w usta średniowiecznego króla wyraz gotowości złożenia ofiary ze swego życia w imię ratowania zagrożonej ojczyzny. Dzięki takiej asocjacji król Władysław w sztuce Niemcewicza staje się ideałem nie tylko rycerza z zamierzchłych czasów, ale jednocześnie prototypem nowożytnego patrioty.

Tarnowski, Huniad i król – te trzy postaci są najważniejsze dla konstrukcji akcji i reprezentują różne postawy oraz odmienne poglądy dotyczące kwestii wojny. Jest jeszcze Zawisza, który reprezentuje rycerskość i młodzieńczą brawurę – z tymi cechami przez nieostrożność stał się wsparciem dla zdrajcy. Tarnowski jest głosem rozsądku i zwolennikiem teorii o wojnie ograniczonej i sprawiedliwej podług zaleceń Piotra Włostowica i Hugona Grocjusza, Huniad natomiast antagonistą Tarnowskiego i Władysława, planującym zgubę monarchy. Między nimi jest król, który musi podjąć ostatecznie decyzje i w ten sposób sam przyczyni się do swej zguby. Z jego perspektywy racje obu stron wydają się równoważne, nie wie przecież o tym, że węgierski wódz jest zdrajcą. Z kolei Tarnowski jest powiernikiem króla w sprawach państwowych i prywatnych. Doradza mu, jak tylko potrafi, i rady te są słuszne.

---

<sup>395</sup> Później, bo w czasach powstania kościuszkowskiego, po zdobyciu ambasady rosyjskiej 18 kwietnia 1794 roku wyszło na jaw, że znaczna część przeciwników Konstytucji trzeciego maja oraz przedstawiciele stronnictwa hetmańskiego pobierała pensję z tejże ambasady, co stało się przyczyną skazania na śmierć Józefa Kazimierza Kossakowskiego, Józefa Ankwicza, Józef Zabiełły, Piotra Ożarowskiego, a także Stanisława Szczęsnego Potockiego, Franciszka Ksawerego Branickiego, Seweryna Rzewuskiego, Jana Wincentego Wielhorskiego, Antoniego Polikarpa Złotnickiego, Adama Moszczeńskiego, Jana Zagórskiego i Jana Suchorzewskiego, na których wykonano wyroki *in effigie* (łac. w obrazie). Istniała także teoria, że nagły zgon prymasa Michała Poniatowskiego mógł mieć związek z obawami hierarchy kościelnego przed wyjściem na jaw jego związków z Rosją, zob. J. Łojek, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja*, Lublin 1986, s. 257.

<sup>396</sup> J.U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 343.

Mądrość łączy się w nim z niechęcią wobec pochlebstw („kocham ja króla, ale pochlebstwem się brzydzę: / Niech zaginie, kto tym się królom zasługuje”)<sup>397</sup>. Tarnowski jest zatem wzorem dobrego, rozsądnego doradcy, ucieleśnieniem figury z XVI i XVII wieku popularyzowanej przez wspomnianych w pierwszym rozdziale parenetyków księcia chrześcijańskiego, którzy jednocześnie pochlebców uznawali za wrogów władcy co najmniej tak groźnych jak nieprzyjaźnie nastawione państwa<sup>398</sup>. Gdy władca zwierza mu się, iż kocha Elżbietę, wdowę po swoim poprzedniku na elekcyjnym tronie węgierskim, odpowiada:

Najcięższe do zwalczenia miłości ponęty;  
Lecz tak straszną tę miłość, słabość wystawuje:  
Słabym rządzi, lecz mężny człek nad nią panuje.  
Zapały twe szlachetne i wierzaj mi Panie,  
Cel ich uwielbiam, kiedy słabość twoją ganię.  
Więcej ci jeszcze powiem: Polaków zyczenia,  
Polaków tak do twego przychylnych plemienia,  
Pragną, żebyś tak świetnej korony połową  
Dzielił się z godną cnót twych i rodu Królową;  
Pragną, żeby tym berłem co tobie oddali  
Podobni tobie męstwem prawnicy władali,  
Lecz Elżbieta nadzieje te ci odejmuje,  
Gardzi darami twemi, lud ci twój buntuje<sup>399</sup>.

W świetle dialogu Władysława z Tarnowskim monarcha chce zdobyć rycerską sławę, aby w ten sposób zasłużyć na miłość Elżbiety<sup>400</sup>. Wódz dostrzega irracjonalność tego założenia i zwraca uwagę na wrogie działania wdowy po poprzednim monarsze. W swych rozważaniach ma rację, gdyż Elżbieta liczy na przekazanie tronu swemu synowi z pierwszego małżeństwa, na co wskazuje jej rozmowa z powiernicą Elwirą w scenie pierwszej aktu drugiego królowa przyznaje się do tego, iż w rzeczywistości nigdy nie kochała swego męża Albrechta, ale Huniada<sup>401</sup>. Jeżeli pod maską Władysława Warneńczyka widzimy Stanisława Augusta, to Elżbieta staje się w istocie scenicznym odzwierciedleniem Katarzyny Wielkiej. Dążenie

---

<sup>397</sup> Ibidem, s. 337.

<sup>398</sup> Por. A. de Guevara, *op. cit.*, s. 421. W podobny sposób pochlebstwo było zresztą traktowane w literaturze moralizatorskiej powstającej na terenie innych krajów, w tym Polski, zob. W. Jabłonowski, *Tacyt polski, albo raczej Moralia Tacyta nad pochlebstwem*, s. 53-54. Ten polski autor (skądinąd adaptujący do polskich warunków wcześniejsze dzieło Abrahama Nicolasa Amelot de la Houssaye) nie potępia pochlebstwa w sposób tak jednoznaczny („albowiem są niektóre pochlebstwa godziwe i wolne, i wielce pożyteczne, są zaś te, które przez pochwały tak panom, jako i wielkim ludziom inkulkują [słownik elektroniczny polszczyzny XVII i XVIII wieku zawiera od 2018 r. jedynie załączek hasła dla czasownika inkulkować, dostęp 5 VII 2023] miłość cnoty, od której najprawdziwsza wszystkich monarchów zawisła sława”, W. Jabłonowski, *Tacyt polski, albo raczej Moralia Tacyta nad pochlebstwem*, Lwów 1744, s. 119.

<sup>399</sup> J.U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 348-349.

<sup>400</sup> E. Szczepan, *op. cit.*, s. 170.

<sup>401</sup> J.U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 351-354.

scenicznej postaci do wywołania buntu poddanych oraz przekazania trony swemu synowi otwiera może zatem wynikać z żywionego przez Niemcewicza (i innych pamiętnikarzy opisujących czasy stanisławowskie, np. Kitowicz i Wybicki) przekonania, że caryca przynajmniej w początkach panowania Stanisława Augusta dążyła do skłócenia go ze szlachtą w celu zwiększenia swoich wpływów w Polsce<sup>402</sup>. Z kolei próba zapewnienia przez Elżbietę tronu swemu synowi może nawiązywać do krążących po Warszawie pogłosek, „jakoby pod bytność w Kaniowie [maj 1787] miała zająć konwencyja króla z imperatorową, którą na tym sejmie ratyfikować chciano, że przez te Konstanty Pawłowicz miał być królem po zejściu tego”<sup>403</sup>. Należy pamiętać, że nie był to jedyny moment, w którym snuto plany zastąpienia Stanisława Augusta kimś innym. Sam monarcha opisując czasy konfederacji barskiej, wspomina: „Słyszano też naówczas – jak i nieraz potem – przyciszone głosy, wzywające na tron polski hrabiego d’Artois, brata Ludwika XVI [...]. Kilku Polakom, którzy majątki mieli w Galicji, słówko się wyrwało za tym czy innym austriackim arcyksięciem”<sup>404</sup>.

Na poziomie akcji dramatu konwersacja króla z Tarnowskim ujawnia w pełni motywacje kierujące postaciami. Król kieruje się uczuciem, które przysłania mu racjonalny osąd rzeczywistości<sup>405</sup>. Z kolei Tarnowski jest kierującym się racją stanu wodzem i politykiem próbującym przemówić do rozsądku monarchy.

Obiekt nieodwzajemnionej miłości króla, Elżbieta ceniąca swoje dobre imię wyżej niż tron dla syna ma poważne wątpliwości co do planu Huniada, w który zostaje wtajemniczona<sup>406</sup>. Podobnie jak jeden z rycerzy węgierskich – Bottos chcący dążyć do zakończenia rządów Władysława w sposób honorowy:

Działaj panie, co męstwo i roztropność każe,  
Wolno ci jest oddalić z Węgier Władysława;  
Lecz czynem srogim niech się nie kazi twa sława,  
Niechaj zdrada nie hańbi twojego oręża<sup>407</sup>.

Huniad odrzuca te argumenty, nawiązując do dawnej doktryny o tyranobójstwie rozumianej w najszerszym możliwym kontekście:

---

<sup>402</sup> A. Zahorski, *Spór o Stanisława Augusta*, s. 17.

<sup>403</sup> Z. Zielińska, „O sukcesji tronu w Polsce” 1787-1790, s. 38, por. idem, *Kolltąj i orientacja pruska*, s. 44.

<sup>404</sup> S.A. Poniąkowski, *Pamiętniki króla Stanisława Augusta. Antologia*, tłum. D. Traire, Warszawa 2013, s. 445.

<sup>405</sup> “Odtrącony przez Elżbietę szukał zapomnienia w potyczkach, ale wybrany tryb życia prowadził tylko do podsycania namiętności”, E. Szczepan, *op. cit.*, s.170.

<sup>406</sup> Ibidem., s. 165-166.

<sup>407</sup> J.U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 372.

Wolno jej użyć, kiedy tyran uciemieża.  
Przyjacielu, gdzie idzie o dobro ojczyzny,  
Nie masz zabójstwa; wszelkie chwalebne są blizny<sup>408</sup>.

Dostrzegalne są tutaj dwie kwestie. Pierwsza to szerokie rozumienie doktryny tyranobójstwa. Huniad interpretuje ją jak XVIII-wieczni rewolucjoniści we Francji, uznając, że każdy władca niewybrany przez naród jest tyranem<sup>409</sup>. Ten sposób myślenia o monarchach znajduje odzwierciedlenie także później w rewolucyjnych dramatach, w szczególności w napisanej przez Eve Demaillot operze pt. *Le congres des rois*, w której określenie król i tyran są synonimami, a w toku akcji wszyscy spośród tytułowych tyranów zostają zmuszeni do ucieczki przed sankiulotami. Jednym z owych tyranów jest Stanisław August Poniatowski<sup>410</sup>. Jednocześnie sformułowanie „wszelkie chwalebne są blizny” można odczytać jako drugie już w dramacie nawiązanie do *Hymnu o miłości ojczyzny* Ignacego Krasickiego. Tym razem jednak zupełnie inne, pojawiające się w wypowiedzi postaci, która dokonuje karykaturalizacji zawartej w nim idei, co może zostać odczytane jako ostrzeżenie przed korzystającymi z patriotycznej retoryki „obrońcami szlacheckich swobód”. Dialog dotyczący podjęcia kroków przeciwko królowi przywodzi przy tym na myśl nie tak dawne przecież działania konfederatów barskich, a mianowicie próba porwania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i zmuszenia go do abdykacji<sup>411</sup>. Ponadto oczywiście taka sytuacja sceniczna ma być ostrzeżeniem przed takimi sojusznikami jak Huniad na scenie, czy w rzeczywistości autorowi współczesnej Katarzyna Wielka, która była zdolna do intryg w celu zdobycia władzy. Jej udział w spisku przeciwko carowi Piotrowi III już wówczas był przecież tajemnicą Poliszynela<sup>412</sup>.

Z jednej strony jest to zatem nawiązanie do wydarzeń przeszłych, ale z drugiej w przypadku tego fragmentu dzieła w kontekście całości historii literatury polskiej równie ważne jest to, że stanowi on prefigurację późniejszych, już romantycznych dyskusji o dopuszczalności niehonorowych środków w walce o niepodległość narodu. Wilhelm Bruchnalski dostrzegł podobieństwa rozmowy Huniada z Battasem i podobnej dyskusji między Litaworem a Rymwildem w Mickiewiczowej *Grażynie* (VI, 152)<sup>413</sup>. Dylematy tego typu pełnią również

---

<sup>408</sup> Ibidem, s. 372.

<sup>409</sup> J. Baszkiewicz, *Anatomia bonapartyzmu*, Gdańsk 2003, s. 117.

<sup>410</sup> *Almanach des muses*, Paris r. III, s. 19, S. Hibberd, R. Wrigley, *Introduction*, [w:] *Art, Theatre, and Opera in Paris, 1750-1850. Exchanges and Tensions*, red. S. Hibberd, R. Wrigley, Farnham, Burlington 2014, s. 5.

<sup>411</sup> Należy tutaj zauważyć, że sam król przez większą część swego panowania wykluczał możliwość dobrowolnego zrzeczenia się tronu, uważając, że nowe bezkrólewie może skutkować chaosem, Z. Zielińska, *Geneza i treść aktu abdykacji Stanisława Augusta*, „Studia Źródłoznawcze” 2013, nr 51, s. 44.

<sup>412</sup> Zob. Np. J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Warszawa 1957, s. 209.

<sup>413</sup> W. Bruchnalski, *Niemcewicz-Mickiewicz. Studium historyczno-literackie. 1. Twórczość Mickiewicza do roku 1824* [w:] W. Bruchnalski, *Między średniowieczem a romantyzmem*, oprac. J. Starnawski, Warszawa 1975, s. 475.



bardzo ważną rolę w *Konradzie Wallenrodzie*, czyli dziele, w którym tytułowy bohater podający się za krzyżackiego rycerza, a będący w rzeczywistości Litwinem, osiąga w Zakonie Krzyżackim stanowisko wielkiego mistrza, co umożliwia mu poprowadzenie wojsk do przegranej walki przeciwko swym rodakom, a w rezultacie ocalenie ojczyzny, choć za cenę życia<sup>414</sup>. O ile jednak postawa Wallenroda przez Mickiewicza jest przedstawiana w pozytywnym świetle, o tyle Huniad we *Władysławie pod Warną* jest antagonistą głównego bohatera, kierowanym przez ambicję ukrywaną pod płaszczykiem głoszonym w rozmowach z Elżbietą i Bottosem hasła walki o wolność Węgier. Dostrzegalna jest tu zatem wielka różnica względem późniejszego Wallenroda.

Dialog ten ukazuje jeszcze jeden konflikt, który ujawnia się w wypowiedzi węgierskiego rycerza:

Jakże chcesz w krwi niewinnej ręce twe umoczyć?  
Ach, zamysł taki w sercu moim wzbudza trwogę,  
Nie, śmierci Władysława dopuścić nie mogę.  
Był łaskawym, podanych swoich nie uciemiał,  
Krwii ich oszczędzał w ten czas nawet, gdy zwyciężał,  
Był dobrym<sup>415</sup>.

Dotyczy on zatem prawowitości obalenia władcy. Według Huniada naród jest do tego uprawniony, jeżeli władca jest obcego pochodzenia. Z kolei Bossos staje na straży dawnych przekonań o tym, że poddany nie ma prawa podnieść ręki na dobrego monarchę, który nie przejawia cech tyrana. Wyraz takiego przekonania został utrwalony w XIII wieku już w *Summie teologicznej* świętego Tomasza z Akwinu oraz jego traktacie *O królowaniu*<sup>416</sup>, następnie w pismach średniowiecznych i nowożytnych scholastyków, takich jak Antonio de Guevara, Juan de Mariana, Francisco de Quevedo czy Diego de Saavedra Fajardo<sup>417</sup>. Był odrzucany przez myślicieli protestanckich i teoretyków monarchii absolutnej, począwszy od Jeana Bodina<sup>418</sup>, twierdzących, że skoro władza pochodzi od Boga, to człowiek nie ma prawa jej zmieniać. W czasach oświecenia na nowo przyjęto wcześniejsze założenia, choć oczywiście odwołując się

---

<sup>414</sup> W. Kubacki, *Tyrteizm Mickiewicza*, Warszawa 1949, s. 19.

<sup>415</sup> J. U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 373.

<sup>416</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna 2–2, q.42, a.2 ad 3*, zob. też np. J. Bartyzel, *Magisterium Kościoła a problem tyranobójstwa*, „Societas et Ius”, 2017 nr 6, s. 7-23.

<sup>417</sup> Por. J. Bartyzel, *Magisterium Kościoła a problem tyranobójstwa*, „Societas et Ius”, 2017 nr 6, s. 7-23, M. Śrama, *Wychowanie do rządzenia, czyli rzecz o hiszpańskich zwierciadłach książąt*, [w:] *Studia z historii i kultury krajów języka hiszpańskiego. Refleksje młodych hispanistów. Biblioteka polsko-iberyjska*, t. 16, red. M. Karkut, Lublin 2020, Lublin 2020, s. 96-109.

<sup>418</sup> J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, Warszawa 1958, s.288, o filozofii politycznej Lutra zob. też I. Justyńska, J. Justyński, *Historia myśli socjologiczno-ekonomicznej*, Warszawa 2013, s. 43-44.

do innej argumentacji niż przedstawiona w dziełach świętego Tomasza i jego hiszpańskich kontynuatorów. Przedstawiciele oświecenia wyznający poglądy demokratyczne odrzucali nawet rozróżnienie między królem a tyranem, uznając za uprawnioną jedynie władzę szukającą legitymizacji w woli ludu (np. Jean-Jacques Rousseau)<sup>419</sup>. Skądinąd również rewolucjoniści we Francji podzielali ten pogląd i z tego powodu starali się ukazać króla Ludwika XVI nie jako łagodnego monarchę rozpoczynającego swe panowanie deklaracją: „moim największym marzeniem jest uczynienie wszystkich poddanych szczęśliwymi”<sup>420</sup>, ale jako „tyrana Kapeta” (określenie nawiązujące do nazwy dynastii Kapetyngów [fr. *maison capétienne*], których bocznymi liniami byli Walezjusze i Burbonowie), dziedzica poprzednich despotów, za których rzekome zbrodnie jest współodpowiedzialny. Dyskusja między dwoma Węgrami w tragedii Niemcewicza w pewnym stopniu może zostać odczytywana zatem jako komentarz do jednego z najważniejszych zagadnień filozoficzno-politycznych ówczesnej Europy, tj. relacji między dziedziczeniem władzy a wolą narodów uprawnionych do pozbycia się tyrana i – w dalszej konsekwencji – dążących do samostanowienia (w tym i zmiany ustroju legitymizowanego przez umowę społeczną). W rozmowie tych dwu bohaterów, podobnie jak później w świecie, zwyciężają poglądy o charakterze „narodowym” reprezentowane przez Huniada. Bossos składa przysięgę, że udzieli mu pomocy.

Również królowa włącza się w intrygę Huniada. Motyw spisku zorganizowanego przez najwyższe osoby w państwie, a nawet monarszej rodziny był znany w szczególności w klasycyzmie i późniejszym neoklasycyzmie, wystarczy tu wspomnieć o *Bolesławie Śmiałym* Antoniego Hoffmana, w którym w antykrólewskim spisku uczestniczy obok monarszego brata – Władysława Hermana, także jego żona (w przypadku *Władysława pod Warną* mamy do czynienia ze spiskiem z udziałem ukochanej króla – Elżbiety i węgierskiego wodza Huniada). Motyw spisku zorganizowanego przez ambitną jednostkę, w szczególności odrzuconego pretendenta do korony, jest częste w twórczości Juliana Niemcewicza, a *Władysław pod Warną* jest najwcześniejszą ze sztuk, w których się pojawia (potem powraca w *Zbigniewie i Chmielnickim*)<sup>421</sup>.

---

<sup>419</sup> J. Bartyzel, *Magisterium Kościoła a problem tyranobójstwa*, „Societas et Ius”, 2017 nr 6, s. 7-23.

<sup>420</sup> Cytowaną później w promonarchicznych publikacjach, np. P.-L. Gérard, *Le Comte de Valmont ou les égarements de la raison*, s.p., explication des figures.

<sup>421</sup> M. Chachaj, *Dramy i tragedie historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 90. Na spiski związane z elekcjami zwracano uwagę również w mowach sejmowych w czasach stanisławowskich, zob. A. Stroynowski, *Zalety i wady...*, [w:] *Wokół wolnych elekcji...*, s. 70.

Huniad w scenie 4 aktu drugiego zaczyna wcielać w życie swój plan. Namawia władcę do zerwania rozejmu z Turkami, argumentując swój pogląd pragnieniem rycerzy uczestniczenia w zwycięskiej walce. Monarcha początkowo jest tym pomysłem niechętny, twierdzi:

Tę żądzę dozór wodzów powinien hamować,  
Nie pomimo mej woli nowe walki knować.  
Nie chcę, żeby Muzułman, któregom zmógł w boju,  
Mnie zwyciężył w dotrwanu wiary i pokoju<sup>422</sup>.

W słowach Władysława ujawnia się tu niechęć wobec niepotrzebnych konfliktów. Monarcha staje się zatem wyrazicielem obecnej w oświeceniu (choć oczywiście również we wcześniejszej filozofii) myśli o tym, że wojna niekoniecznie powinna być uznawana za coś chwalebne, ale jest jedynie środkiem do osiągnięcia trwałego pokoju. Władysław ulega jednak, gdy wódz węgierski oddaje mu list od papieża Eugeniusza, w którym monarcha zostaje upoważniony do zerwania rozejmu i pomszczenia krzywd, jakich Kościół doznaje od pogan<sup>423</sup>. Wydarzenie to sprawia, że władca jest rozdarty: z jednej strony honor oraz rozum nakazują mu dotrzymać złożonych przyrzeczeń, jednak z drugiej wie, iż jako monarcha katolicki powinien posłuchać rozkazu papieża, do czego ostatecznie przekonuje go Huniad, czyniąc długi wywód na temat przeszłych chwalebnych wojennych czynów monarszych a zakończony wyrazem nadziei:

Niech cię już żadne nie wstrzymują względy,  
Idź, gdzie cię wiedzie męstwo i wojsk twoich zapędy;  
Niech i twoje zwycięstwa biorą blask dziś nowy,  
Będą w wiekach potomnych wiecznymi rozmowy!<sup>424</sup>

Słowa Huniada są nawiązaniem do dawnego etosu rycerskiego, który w Polsce przetrwał o wiele dłużej niż w Europie Zachodniej i wydawał się aktualny jeszcze w czasach konfederacji barskiej<sup>425</sup>, jednak przez intelektualistów był krytykowany i nie znajdował już żadnego odzwierciedlenia w sposobie kreacji wizerunku Stanisława Augusta Poniatowskiego, próbującego nawiązywać raczej do uznawanego za prawodawcę Kazimierza Wielkiego, niż królów-wojowników (wyjątkiem jest rocznica odsieczy Wiednia oraz okres poprzedzający wojnę rosyjsko-turecką). Gdy Niemcewicz wkłada nawiązującą do bohaterskiej historii zachętę w usta Huniada (jeśli nie zdrajcy, to przynajmniej przeciwnika władcy) zwraca tu uwagę na

---

<sup>422</sup> J.U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 380.

<sup>423</sup> Ibidem, s. 380-381.

<sup>424</sup> Ibidem, s. 382-383.

<sup>425</sup> A. Wilkoń, M. Stępień, *Historia literatury polskiej w zarysie*, Warszawa 1983, t. 1, s. 163.

fakt, iż udział w wojnie z sułtanem nie będzie służył wzmocnieniu państwa. Oznacza to podważenie argumentów przemawiających za udziałem Rzeczypospolitej w wojnie rosyjsko-tureckiej i ukazanie również Stanisława Augusta jako monarchy, który jest łudzony płonnymi nadziejami przez swych przeciwników: „Koronnego dowodu, że przyrzeczenia kaniowskie i korsuńskie zmierzały tylko do ułudzenia króla, dostarcza fakt, że «Moskwa nie chciała mieć zaraz narodu czynnym w samych wojny terazniejszej początkach»”<sup>426</sup>.

W sztuce ani marzenie o wielkości i sławie rycerskiej, ani nakaz papieża nie przekonują jeszcze Władysława do zerwania traktatu pokojowego (niedotrzymania słowa). Wtedy Huniad stwierdza (kłamliwie zresztą), że podjęcie wojny jest również pragnieniem kochanej przez króla Elżbiety. To ostatecznie – wbrew wątpliwościom i radom Tarnowskiego – motywuje władcę<sup>427</sup>. Scena ta może ukazywać, że w gruncie rzeczy każdy doradca może popchnąć monarchę do upadku, a zatem król nie powinien opierać się wyłącznie na opinii swego otoczenia. Jest to podejście zupełnie odmienne niż prezentowane w sztuce Rzewuskiego, gdzie młody monarcha jest człowiekiem nieodpowiedzialnym, a Hunyady, wódz i jego doradca próbuje zapobiec klęsce. Ta różnica może być odczytywana jako wyraz odmiennych poglądów obu autorów w sprawach kształtu ustrojowego państwa i ich koncepcji miejsca władzy monarszej: Rzewuskiego – zwolennika ograniczonej władzy monarszej i szerokich prerogatyw hetmanów oraz Niemcewicza, który popiera reformy zmierzające do wzmocnienia władzy króla.

Huniad jednak nie tylko namawia króla do podjęcia decyzji, która z okaże się błędem, ale także przerywa jego rozmowę z Karambeyem wysłannikiem sułtana, chcąc sprowokować spór, w wyniku którego monarcha nie będzie mógł zmienić swej woli. Gdy poseł turecki rozpościera wizję wspólnego węgiersko-tureckiego działania i rezygnacji z wzajemnej wrogości, wódz przerywa mu i czyni długi wywód dotyczący potrzeby obrony chrześcijaństwa. Takie zachowanie nie wyprowadza z równowagi Karembeya, który nadal proponuje zachowanie pokoju i dotrzymanie wszelkich jego warunków:

Z tobą królu mir skończył kroki wojownicze,  
Oderwane od Węgier wracamy zdobycze;  
Broni naszej nie doznał mieszkanięc północy,  
A Polskę znamy tylko z jej zwycięstw i mocy<sup>428</sup>.

---

<sup>426</sup> Por. Z. Zielińska, *Kołataj i orientacja pruska*, s. 26.

<sup>427</sup> J.U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 384-385.

<sup>428</sup> *Ibidem*, s. 390.

Władysław jest jednak już podburzony przez Huniada i odrzuca przyjazne słowa, deklarując podjęcie działań dla obrony chrześcijaństwa, lecz w oderwaniu od interesów Polski, która przecież ma układ z Turcją. Jest to moment kluczowy i wskazujący na antywojenną wymowę dzieła, gdyż również w latach 80. XVIII wieku, gdy planowano wspólną rosyjsko-polską koalicję przeciwko Turcji Rzeczpospolita nie miała żadnego interesu w zwalczeniu państwa Osmanów i nawet z nim nie graniczyła. Oznaczało to brak szans na zdobycze terytorialne, a jedyną możliwością na zyskanie czegokolwiek było ewentualne pozwolenie na reformy w Polsce. Oczywiście kwestią otwartą pozostaje pytanie, czy włączenie się do takiej wojny przyczyniłoby się do zerwania korzystnego dla Rzeczypospolitej pokoju w Karłowicach zawartego w 1699 roku, czego obawiali się przeciwnicy konfliktu<sup>429</sup>. Takowa wojna, niebędąca odpowiedzią na bezpośrednie zagrożenie, ani niedająca możliwości odniesienia korzyści, nie mogła zostać zatem uznana za wojnę sprawiedliwą niezależnie od przyjętej interpretacji tego pojęcia. Skądinąd ostrzeżenie przed Rosją jest nawet wyeksplikowane w sztuce w sposób bezpośredni (nie jedyny to anachronizm historyczny w sztuce budującej analogie przeszłość-współczesność) i pada z ust samego Władysława:

Moskwicin, co w swych puszczech dzikością się sroży,  
Nieznanemu światu, mało dziś was jeszcze trwoży;  
Lecz niech nas nie uwodzą zbytnie zapewnienia,  
Często jeden człek wielki los państwa odmienia.  
Chciwość dumnego ludu łatwo się rozdrażni,  
Strzeżcie się ich pomocy i chytrej przyjaźni<sup>430</sup>.

Wypowiedź ostrzegawcza czyni niejako z Władysława króla-proroka, podobnego do tego, jakim stał się w zbiorowej świadomości Jan Kazimierz, który już w latach 60. XVII wieku miał wieszczyc rozbiory Polski, stwierdzając podczas jednej z mów dotyczących planów reform Rzeczypospolitej, że państwo zostanie rozdarte między sąsiadów. Postrzeganie tego XVII-wiecznego króla jako wieszczka było szczególnie popularne w XIX-wiecznych publikacjach o charakterze popularyzatorskim<sup>431</sup>. Ostrzeżeniem skierowanym do ludzi współczesnych Niemcewiczowi były również królewskie słowa „nie na męstwie wam, lecz na rządzie zbywać będzie”, które wyrażają pogląd, że od dążenia do wielkich zwycięstw ważniejsze są reformy

---

<sup>429</sup> Zawarty 26 stycznia 1699 roku traktat w Karłowicach uznawany był za wielki sukces Rzeczypospolitej, będący wynikiem zwycięstw Jana III Sobieskiego oraz działań Augusta II, który również brał udział w konfliktach z Turcją na Węgrzech, J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 94.

<sup>430</sup> J.U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 406.

<sup>431</sup> Jan Dłhm stwierdza, że Niemcewicz przypisał Władysławowi rolę Kasandry, J. Dłhm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie Sejmu Czteroletniego*, s. 17. Na temat „przepowiedni” Jana Kazimierza zob. J. Chociszewski, *Nowa Sybilla*, Poznań 1877, s. 40-43.

państwa<sup>432</sup>. W ten sposób Niemcewicz podważa element ówczesnej polityki historycznej Stanisława Augusta Poniatowskiego, czyli upamiętnianie militarnych sukcesów Jana III Sobieskiego.

Król wyraża zatem tutaj naukę dla ludzi XVIII wieku podobnie jak wspomniany uprzednio Karembej, człowiek kulturowo obcy, będący jednak głosem rozsądku. Jest to motyw na wskroś oświeceniowy, którego najbardziej znanym przykładem jest *Natan mędrzec*. Tytułowy bohater dramatu Lessinga opublikowanego po raz pierwszy w 1779 roku, a także roztropny i sprawiedliwy władca, Saladyn, ukazani zostali jako przeciwieństwo wojowniczych i okrutnych krzyżowców, wśród których na czoło wysuwa się wielki mistrz zakonu templariuszy, dążący do zaognienia pojawiającego się konfliktu.

Samego Huniada można wprawdzie odczytać jako postać próbującą nawiązywać do ideału rycerza chrześcijańskiego, jednak osiągnięcie doskonałości uniemożliwiają mu jego cele i metoda. Jako cyniczny, wyrachowany manipulator nawiązuje do owego ideału, by swymi radami doprowadzić władcę do zguby, której życzy mu również turecki poseł, dowiedziawszy się, że król prze do wojny<sup>433</sup>. Jego postawa jest wobec tego postawą machiaweliczną, potępianą zarówno w epoce oświecenia, jak i w czasach wcześniejszych<sup>434</sup>.

Warto tutaj przez moment rozważyć kwestię aktualności ideału rycerskiego w wieku XVIII. Z jednej strony był on uważany za coś nieprzystającego do ducha czasów. Odrzucano dawny typ rycerza jako poszukiwacza przygód (błędny rycerz) lub kondotiera oraz rycerską „miłość boju”<sup>435</sup>. Wiążące się z nim wartości (waleczność, bohaterstwo, honor) uznawano jednak w warstwie elit pochodzenia szlacheckiego za coś nadal aktualnego<sup>436</sup>. Powrót do

---

<sup>432</sup> M. Chachaj, *Dramy i tragedie historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 53.

<sup>433</sup> J.U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 394.

<sup>434</sup> Na przestrzeni wieków powstawały liczne dzieła skierowane przeciwko filozofii Machiavellego, zob. np. Fryderyk II Hohenzollern, *L'Antimachiavel ou Examen du Prince de Machiavel et Réfutation du Prince de Machiavel*, Haye 1741, I. Gentillet, *Anti-Machiavell*, 1576, por. A. Kłoskowska, *Machiavelli jako humanista na tle włoskiego odrodzenia*, Wrocław 1954, s. 153, M. Śrama, *Wychowanie do rządzenia, czyli rzecz o hiszpańskich zwierciadłach książąt*, s. 96-109. Nt. machiawelizmu w postępowaniu Huniada zob. E. Szczepan, *op. cit.*, s. 178-179.

<sup>435</sup> M. Chachaj, *Dramy i tragedie historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 92.

<sup>436</sup> „Nastawiony utylitarnie XVIII wiek propagował wzory opozycyjne w stosunku do rycerskości rozumianej w sposób średniowieczny, podkreślając, że służba wojenna to powinność obywatelska. Niemcewicz podzielał ówczesne przekonanie o istnieniu różnych rodzajów heroizmu, waleczności i bohaterstwa. Zgodnie z powszechnym przekonaniem potępiał brawurę, żądę sławy, miłość boju, przeciwstawiając im rozważny heroizm, bohaterstwo w obronie ojczyzny, użyteczność męstwa motywowanego patriotyzmem”, Ibidem. W Anglii nowożytny średniowieczny wartości rycerskie stały się składnikiem etosu gentelmana. Należy tutaj jednak zauważyć, że zwłaszcza w przypadku Polski wizerunek XVIII-wiecznego obrońcy ojczyzny był nie tyle zaprzeczeniem dawnym ideałom, co wynikiem ich ewolucji: „staropolski model heroiczny przeniknął częściowo do kultury osiemnastowiecznej m. in za pośrednictwem programów wychowawczych Collegium Nobilium, Szkoły Rycerskiej i Komisji Edukacji Narodowej, a także poprzez twórczość poetów konfederacji barskiej, którą Z. Libera nazywa reliktem kultury barokowej. W piśmiennictwie końca XVIII i początku XIX wieku utracił swą historyczną treść, barwę zróżnicowanie. Został sprowadzony do kilku cech podstawowych. Stał się stereotypem

wartości rycerskich uznać należy za luźno powiązany m. in. z „odrodzeniem gotyckim”, które jest możliwe do zaobserwowania już od początku XVIII stulecia<sup>437</sup>.

W Polsce odrodzenie historyzmu, dowartościowanie gotyku oraz ideałów powiązanych z rycerskością<sup>438</sup> dostrzegalne jest zwłaszcza w kręgu twórców powiązanych z dworem Czartoryskich w Puławach<sup>439</sup>. Wśród nich był również Julian Ursyn Niemcewicz, który na przełomie lat 70. i 80. XVIII wieku na zlecenie księżnej Izabelli Czartoryskiej przetłumaczył takie dotyczące czasów średniowiecza utwory, jak *Historia sekretna Jana de Bourbon, księżęcia z Karansi* autorstwa Mikołaja Baudot de Juilly, *Historia Małgorzaty z Walezji, królowej Nawarry* Caumonta de la Force Charlotte Rose, czy Tencina de Guerin *Oblężenie miasta Kale*<sup>440</sup>. Zainteresowanie średniowieczem i rycerstwem w przypadku dworu Czartoryskich nie była przy tym jedynie prostym nawiązaniem do estetyki czy też fascynacją dawną literaturą, ale przybrało

Postać polisemantyczną i polimorficzną [...]. Na rozwój zainteresowań rycerską stroną średniowiecza miały wpływ okoliczności zewnętrzne i pobudki narodowe, poszukiwanie w przeszłości tych elementów, które utwierdzałyby ideę walki orężnej o wyzwolenie [...] uwagi księżnej Czartoryskiej o roli ideałów średniowiecza w kształtowaniu współczesności można traktować jako wyraz sprecyzowanego programu politycznego dworu Czartoryskich<sup>441</sup>.

To powiązanie między dziełami sztuki a polityką widoczne jest na przykładzie innych dzieł ukształtowanych w kręgu puławskim. Wystarczy wspomnieć tu o *Kniaźninie*, który w sztuce pod tytułem *Matka Spartanka* nawiązuje do ideału bohaterstwa starożytnych Spartan walczących w obronie wolności<sup>442</sup>. Zarówno Niemcewicz, jak i *Kniaźnin* aktualizują dawne ideały i łączą je z koncepcją nowożytnego patriotyzmu, co pozwala stwierdzić, że rycerz nie jest tu ważny ze względu na swoje bohaterskie czyny, ale ze względu na przywiązanie do

---

postępowania, konwencją modyfikowaną i rozbudowywaną według współczesnych potrzeb i upodobań, kostiumem obywatelskim, w którym portretowano zarówno historyczne postacie wsławionych dzielnością wodzów, królów, jak i bohaterów najzupełniej fikcyjnych”, N. Kornilowicz, *Wzorzec rycerza w literaturze polskiej...*, s. 55.

<sup>437</sup> A. Aleksandrowicz, *Złoty gotyk, czyli kult rycerstwa średniowiecznego*, s. 9.

<sup>438</sup> Choć oczywiście były one w Polsce w pewnym stopniu obecne bez przerwy, gdyż szlachta uważała się za „rycerstwo przedmurza chrześcijaństwa”, zob. *Ibidem*, s. 16-17.

<sup>439</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>440</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>441</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>442</sup> Zob. M. Klimowicz, *Oświecenie*, s. 368-369, T. Kostkiewiczowa, *Literatura i historia*, [w:] „*Sklócony naród...*”, s. 87-88, A. Aleksandrowicz, *Julian Ursyn Niemcewicz w Puławach (z mecenatu Adama Kazimierza Czartoryskiego)*, „*Rocznik Lubelski*” 1960, nr 3, s. 129-156, A. Aleksandrowicz, *Puławy*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, s. 499, T. Mikulski, *Ze studiów nad oświeceniem. Zagadnienia i fakty*, Warszawa 1956, s. 259-285, T. Mikulski, *Matka Spartanka Kniaźnina*, [w:] *W kręgu oświeconych. Studia, szkice, recenzje, notatki*, Warszawa 1960, s. 495-500.

ojczyzny i ofiary, które dla niej ponosi. W myśl ich przesłania do ideałów rycerskich miałyby nawiązywać każdy obywatel (nie tylko szlachcic), gdyż „służba wojenna to powinność obywatelska, a nie profesja czy przygoda”<sup>443</sup>. Było to podejście nowe, gdyż wcześniej etos rycerski był jednoznacznie wiązany ze szlachectwem<sup>444</sup>.

Jednocześnie ów zwrot w kierunku ideału rycerskiego był widoczny także na dworze królewskim, czego świadectwem jest wystrój sali rycerskiej w warszawskim zamku, odsłonięcie pomnika Jana III Sobieskiego czy portrety Stanisława Augusta w zbroi wzorowane na dziełach z pierwszej połowy XVIII wieku<sup>445</sup>. Był to wyraz tych samych fascynacji intelektualnych co w przypadku Czartoryskich, ale przy tym miało to podbudowywać wizerunek króla jako spadkobiercy dawnych, sławnych monarchów.

W tym kontekście można uznać, że ideał chrześcijańskiego rycerza w większym stopniu ucieleśnia w interpretowanej sztuce król Władysław, który nie posuwa się do czynów niegodnych swego stanu i dzielnie walczy z przeciwnikiem<sup>446</sup>. Z drugiej strony również w jego postawie jest pewna skaza, a mianowicie za namową Huniada prze do wojny, podczas gdy zgodnie z ówczesnymi poglądami takie postępowanie nie było pozytywnie wartościowane<sup>447</sup>, choć należy tu zauważyć, że w tym przypadku było ono efektem błędnej porady (oraz listów z Rzymu), a nie własnej pychy monarchy.

Rozmowa króla z Karembejem kończy się wypowiedzeniem przez władcę wojny. Turecki wysłannik w odpowiedzi na to wzywa Boga na świadka, że chciał zachować pokój i domaga się jego sądu:

Wojnę mieć będziesz, mordów i krwi chciwy;  
Doznasz sił naszych, ale doznasz nieszczęśliwy:  
I ten Bóg, któregośmy imienia wzywali,  
Kiedyśmy ten nieszczęsny pokój zawierali,  
Świadkiem jest, kto go zgwałcił, a kto go szanuje,  
Temu nad wami ciężką zemstę zostawuję,  
Ten przekleństwem, ten gniewem srogim ścigać wszędzie  
I w potomkach przestępstwo wasze karać będzie.  
Przyjdzie czas, choć wiekami może oddalony,  
Gdzie ten naród tak pyszny, dzisiaj tak wsławiony,

---

<sup>443</sup> M. Chachaj, *Dramy i tragedie historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 92.

<sup>444</sup> K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, s. 13.

<sup>445</sup> A. Aleksandrowicz pisze wręcz o kształtowaniu się „nurtu apoteozy rycerstwa rodzimego i coraz częstym zwrocie ku rycerskim tradycjom europejskim”, A. Aleksandrowicz, *Złoty gotyk, czyli kult rycerstwa średniowiecznego*, s. 15, por. D. Juszcak, *Wokół „Portretu Stanisława Augusta w zbroi i błękitnym płaszczu” Fryderyka i Marcello Bacciarellowie, Antoine de Marcenar de Ghuy I Jan Hieronim Grandis*, „Kronika Zamkowa” 2011, nr 1-2, s. 93, K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, s. 224.

<sup>446</sup> M. Chachaj, *Dramy i tragedie historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 93.

<sup>447</sup> Zob. *Ibidem*, s. 92.



Jęczyć będzie pod srogiej przemocy uciskiem,  
I stanie się Europy wzdargą i igrzyskiem  
[...]  
Boże, spełń prośby moje! Niech piekielne jędze  
Wywrą na Polskę jad swój, niezgody i nędze<sup>448</sup>.

Po tych słowach słyhać grom, który zatrwożył króla i rycerzy. Przekleństwo rzucone przez Karambeya jest pierwszą zapowiedzią klęski Władysława, a jednocześnie nawiązaniem do przekonania o tym, że czyny władcy niezależnie od ich skuteczności powinny być moralne, gdyż nawet jeżeli w przypadku działań niezgodnych z zasadami moralności monarcha osiągałby większe korzyści, to i tak w przyszłości jego lub jego potomków spotka kara, a przy tym postępowanie króla jest antywzorem dla jego poddanych. Zły król zgodnie z tym sposobem interpretacji „uczy swoich poddanych, jak grzeszyć”<sup>449</sup>. W szczególności zaś władca nie powinien zrywać układów, które zawarł on lub jego poprzednicy. Kwestia ta była częstokroć wyrażana w pismach filozoficzno-politycznych oraz w literaturze pięknej. Już w najstarszej zachowanej pośród pieśni o bitwie pod Grunwaldem starcie zbrojne zostaje ukazane jako moment, w którym Bóg karze za pychę oraz za dążenie do rozlewu krwi, dając zwycięstwo tym, którzy konflikt zbrojny traktują jako smutną konieczność i nie dążą do niego<sup>450</sup>. Ewa Szczepan dostrzega, że do prorocstwa Karambeya nawiązują późniejsze słowa Władysława („sprawiedliwe się niebios... spełniają wyroki / I błąd mój... I me żale... zawrze grób głęboki”<sup>451</sup>), co sprawia, że Władysława pod Warną można odczytywać „jako dramat Bożej kary”<sup>452</sup>.

Drugą zapowiedzią klęski warneńskiej jest natomiast sen, jaki nawiedza króla w obozie pod Warną. Przychodzi do niego widmo jego ojca Władysława Jagiełły i ostrzega przed sojusznikami<sup>453</sup>. Ducha na scenie nie widać, ale jego wygląd zostaje opisany przez młodego króla i przywodzi na myśl gotycyzm oraz powrót do fascynacji zjawiskami nadprzyrodzonymi, która swoje apogeum osiągnie później w epoce romantyzmu. Postać ducha – wysłannika z zaświatów – sporadycznie pojawia się w dramacie europejskim w drugiej połowie XVIII wieku. Na marginesie należy zauważyć, że początkowo realizacja takich scen bywała dość trudna: „W spektaklu Semiramidy przepadł cały efekt: Panowie, panowie, przejście dla ducha! – wołali

---

<sup>448</sup> J.U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 394-395.

<sup>449</sup> W. Irving, *The Legend of Don Roderick* [w:] *Spanish papers and the other*, vol. I, New York 1866, s. 12. W polskim oświeceni podoba myśl została wyrażona na przykład przez Ignacego Krasickiego w Myszeidzie: „Popiel, odrodny przez swoje wymysły / Skażył wszetecznie i z gruntu popsował. / Nic nie pomogły przodków cnoty starsze: / Trucizną kraju są grzechy monarsze”, I. Krasicki, *Myszeis*, [w:], *Dzieła wybrane*, s. 37.

<sup>450</sup> Zob. np. anonim, *Pieśń o bitwie pod Grunwaldem*, oprac. J. Kowalski, Warszawa 1999.

<sup>451</sup> J. U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 427.

<sup>452</sup> E. Szczepan, *op. cit.*, s. 174.

<sup>453</sup> J.U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 397-398.

bileterzy, przeprowadzając przez tłum tłoczący się na scenie aktora grającego rolę widma Ninusa<sup>454</sup>.

W dziełach polskich motyw ten pojawia się raz jeszcze w *Judycie* Franciszka Karpińskiego<sup>455</sup>. Eksploatowany jest także w szwedzkiej operze z muzyką Johann Gottlieba Neumanna i librettem Johana Henrica Kelgrena pt. *Gustaf Wasa* w duecie *Men vilken syn, o Gud!* (pl. „Cóż za widok, o Boże”) i chórze *Du skall ej strafflöst längre rasa* (pl. „Nie będziesz już bezkarnie szalał”), w którym zjawy ofiar tyranicznego króla Chrystiana objawiają się swemu mordercy i zapowiadają jego przyszłą klęskę w walce z Gustawem Wazą<sup>456</sup>. Duch pojawiający się w tragedii epoki oświecenia zawsze był zwiastunem nieszczęść i klęski ponoszonej przez postać, której się objawia. Należy jednak zauważyć, że o ile w przypadku postaci niegodziwych oraz tyranów duchem tym jest człowiek przez nich zamordowany, o tyle w dramacie Wybickiego do króla Władysława przychodzi zjawa jego ojca. Jak zauważa Ewa Szczepan, wydarzenie „o tak wysokiej temperaturze emocjonalnej umieścił autor w dekoracjach, które współtworzą tajemnicę i grozę<sup>457</sup>. Wywiera ono tak duży wpływ na Władysława, że odtąd „myśl o śmierci [...] towarzyszy mu nieustannie aż do tragicznego końca<sup>458</sup>. Rozpoczyna się zatem „proces uświadamiania sobie przez głównego bohatera własnego przeznaczenia<sup>459</sup>.

Zapowiedź ta połączona jest z rozmową króla z polskim hetmanem Tarnowskim, który uspokaja go, twierdząc, że nikt nie jest w stanie powrócić zza grobu, ale jednocześnie dopowiada dla wsparcia przepowiedni racjonalną obserwację, iż człowiek, który namówił władcę do wzniesienia wojny może mu źle życzyć (Władysław jest zadziwiająco bezkrytyczny wobec perswazyjnych manipulacji Huniadego)<sup>460</sup>. Łagodny sposób, w jaki Tarnowski przedstawia królowi swe podejrzenia, może być odczytywany jako trop ukazujący, że pod maską Władysława kryje się król Stanisław August, który był człowiekiem bardzo wrażliwym i z tego powodu wiele spraw przed nim ukrywano lub przedstawiano mu w lepszym świetle niż rysowały się one w rzeczywistości<sup>461</sup>. Podejrzenia hetmana potwierdzą się już w scenie czwartej aktu czwartego, dzięki wyznaniu królowej<sup>462</sup>.

---

<sup>454</sup> D. Ratajczakowa, *Teatr i dramat europejski w XVIII wieku*, [w:] idem, *W kryształach i w płomieniu*, s. 316.

<sup>455</sup> J. Komorowski, *Piramida zbrodni. Makbet w kulturze polskiej 1790-1989*, Warszawa 2002, s. 15.

<sup>456</sup> J.H. Kelgren, *Gustaf Wasa*, [w:] idem, *Skrifter*, t. 2, Stockholm 1995, s. 57-60.

<sup>457</sup> E. Szczepan, *op. cit.*, s. 176.

<sup>458</sup> Ibidem, s. 177.

<sup>459</sup> Ibidem.

<sup>460</sup> J.U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 398.

<sup>461</sup> K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, s. 228. Tezę o podobieństwie Władysława i Stanisława Augusta w tym dramacie podnosi A. Czaja (A. Czaja, *Julian Ursyn Niemcewicz*, s. 78-79).

<sup>462</sup> J.U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 409-410.

Motyw spisku w dramacie wykazuje podobieństwo z losami bratanka Władysława Warneńczyka, Ludwika (1506-1526), który również był królem węgierskim i zginął w bitwie pod Mohaczem. Według jednej z teorii (popularnej wszak dopiero w pierwszej połowie XIX wieku) monarcha ten został namówiony do walki przez Jana Zapolę – węgierskiego magnata mającego spiskować przeciwko swemu władcy z sułtanem Sulejmanem Wspaniałym. Zwolennicy tego objaśnienia historycznego za główny motyw działania Zapolę uważali jego niepokorną ambicję, podobną tej, jaką Niemcewicz przypisuje Huniadem<sup>463</sup>. Inspirowanie się polskiego dramatopisarza tą analogią jest wysoce prawdopodobne, gdyż był on badaczem historii, a przywołana teoria o zdradzie Zapolę istniała już w XVI wieku<sup>464</sup>.

Należy tutaj zauważyć, że w ówczesnych źródłach historycznych nie ma jakiegokolwiek odwołania do ewentualnej hipotezy o podobnym spisku mającym miejsce podczas bitwy pod Warną. Jednak z punktu widzenia doktryny klasycystycznej odstępowanie od rzeczywistego przebiegu wydarzeń na rzecz prawdopodobnych było dopuszczalne<sup>465</sup>. Jednocześnie opis śmiertelnych ran odniesionych przez Władysława włożony w usta rycerza Zawiszy bardzo przypomina opis śmierci króla znany z kronik Jana Długosza<sup>466</sup> i Marcina Bielskiego<sup>467</sup>

---

<sup>463</sup> Obwinianie Huniadego za klęskę warneńską sporadycznie występowało w XIX-wiecznych pismach publicystycznych. N. Medyński, *Przegląd rewolucyj w narodach słowiańskich*, „Pismo Towarzystwa Demokratycznego Polskiego”, t. 1, Poitiers 1839, s. 90. Koncepcja ta znajduje również odzwierciedlenie w XIX-wiecznej literaturze pięknej, zob. W. Łoziński, *Izabella Zapolka. Opowiadanie historyczne*, „Rozmaitości”, 1837, nr 1, s. 1-4. Teoria dotycząca tego, że Jan Zapolę spiskował z Sulejmanem Wspaniałym i umyślnie nie zdążył pod Mohacz była dementowana przez autorów żyjących w drugiej połowie XIX wieku (zob. „Niesprawiedliwe było oskarżenie, że Jan Zapolę jeszcze przy życiu Ludwika sięgał po koronę, że umyślnie na czas pod Mohacz nie zdążył, aby króla w przepaść zguby wtrącić [...]. Że na bitwie mohackiej nie był, nie z jego, ale z własnej królewskiej poszło to winy, bo krzyżujące się rozkazy Ludwika tamowały poruszenia Zapolę”, M. Malinowski, *Wstęp*, [w:] *Stanisława Łaskiego wojewody sieradzkiego prace naukowe i dyplomatyczne*, oprac. M. Malinowski, Wilno 1864, s. XXIX). We współczesnych publikacjach naukowych teoria ta nie jest przywoływana.

<sup>464</sup> Wspomina o tym m.in. Władysław Pociecha w *Królowa Bona (1494-1557). Czasy i ludzie odrodzenia*, t. 4, s. 76.

<sup>465</sup> Zob. kolejne poetyki, np. J. Chapelain, *Uwagi o poezji przedstawiającej*, [w:] *Trzy poetyki...*, s. 45, J. Pilet de la Mesnarderie, *Poetyka*, [w:] *Trzy poetyki...*, s. 71-72, N. Boileau, *op. cit.*, s. 23.

<sup>466</sup> „Władysław zachęcany następnie przez częstych posłów Jana Hunyadego, który już przez ucieczkę wycofał się z walki, żeby zostawił walkę i oddział i ratował się ucieczką z nimi i ze znajdującymi teren, odpowiadając odważnie mówi, że jemu i jego krwi nie przystoi ucieczka i że on woli paść w tej walce, niż uciekać wbrew godności swych przodków i pozostawić swoich żołnierzy, którzy poszli za nim z jego woli, lub raczej zdradziwszy ich przez ratowanie się haniebną ucieczką, myśleć o dalszym życiu, którego smak po ucieczce byłby – jego zdaniem – bardziej gorzki od wszelkiej śmierci [...] Wreszcie król, którego jego najdzielniejsi i waleczni rycerze polscy nigdy nie opuścili, aż do zmięzchu walczył z wrogami, których ścigał około dziesięć tysięcy kroków od grodu Warna, skąd wyruszone. Król zmusił wspomnianych Teukrów do ucieczki [...]. A znalazł się król Władysław w środku walczących, choć wielu prosiło go, by się nie narażał na wyraźne niebezpieczeństwo i by w razie rozproszenia się wojska nie znalazł się sam w największym niebezpieczeństwie [...]. Otoczony bowiem zewsząd tłumem wrogów, uważając, że jest rzeczą haniebną wycofać się, mimo że uciekli i opuścili go Jan Hunyady i Węgrzy, jak mógł podjąć na nowo walkę. Kiedy wielu padło, sam w końcu poległ ze wszystkimi rycerzami polskimi, pomściwszy z największą odwagą własną śmierć”, J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa polskiego, księga 11 i 12*, przeł. J. Mrukówna, red. J. Wyrożemski, Warszawa 2009, s. 356-358.

<sup>467</sup> „W kronice węgierskiej stoi, iż Jan Huniady radzi królowi, iżby ujeżdżał, bo bitwa przegrana będzie, a innego czasu szczęścia patrzył. Nie chciał go król słuchać. Bacząc to, Huniady ujechał z trzema tysiącami Węgrów precz.

przypisujących winę za klęskę Hunyademu i ucieczkę Węgrów. Może to wskazywać na inspiracje ze strony tych właśnie dzieł historiografów z XV i XVI wieku, wszakże znanych wśród elit intelektualnych w epoce oświecenia i z pewnością czytanych przez autora dramatu<sup>468</sup>. Trudno równie jednoznacznie stwierdzić, czy Niemcewicz znał także dotyczący bitwy pod Warną i śmierci króla Władysława fragment tureckiej kroniki Hocy Sadeddiniego Efendiego przełożonej na łacinę (*Historiae Musulmanae Turcorum* lub *Annales Sultanorum Othmanidarum*, Frankfurt 1588, 1591 i 1596), język niemiecki (*Neuwe Chronica Türckischer nation*, Frankfurt 1590 i 1595 oraz Norymberga 1671), hiszpański (*Chronica Dell' Origine, E Progressi Della Casa Ottomana*, Wiedeń 1649 i Madryt 1652), włoski (*Annali ottomanici*, Vienna 1672) i angielski (*The reign of Sultan Orchan*, London 1652). Z punktu widzenia samego przebiegu akcji oraz politycznej wymowy dzieła problem ten ma jednak znaczenie drugorzędne, gdyż jakiegokolwiek inspiracje ze strony tej kroniki nie są w dramacie dostrzegalne<sup>469</sup>. Opis pochodzący z tej kroniki cytuje Norman Davies w *Bożym igrzysku*:

Król uniesiony zapalem zwycięstwa usłuchał słów Janka, radzącego mu, aby na obóz szacha uderzył. Z garstką żołnierza i z dobytym mieczem w rękę król, chełpliwy ze swej odwagi, leci w tę stronę i nie zatrzymuje się aż przed sułtanem. Murad z cierpliwością znosząc zuchwałość niedowiarka [...], rzekł do będącej około siebie straży: Tego obłąkanego, chełpliwego potępieńca odłączyć od jego orszaku [...]. Gdy lecąc jak dzik raniony, pośrodek was będzie wpadał, rozstąpcie się na obie strony, a potem nagle zamknawszy, jego zabiciem dokonacie Bogu przyjemnego czynu. Król niedowiarków niebacznie pędząc konia, zagrzany niebaczny męstwem, daleko się przed swoich wypuścił i prosto pędził na świetny buńczuk padyszacha. Wtenczas żołnierze, stosownie do rozkazu otworzywszy drogę temu psu bez duszy, zwarli się i opasali go z częścią oddziału, a janczar imieniem Kodża Chazer dzielny natarciem ranił mu konia, zwałił na ziemię wychowańca piekła, uciął nikczemną głowę i przynosząc ją padyszachowi pochwały, względy i hojną nagrodę otrzymał. Ci, co współ z tym obłąkanym młodzieńcem wpadli w pośrodek żołnierzy, jak osaczone w ostępie zwierzęta, wykłuci i pałaszami rozsiekani zostali<sup>470</sup>.

Ponieważ powyższy opis w żaden sposób nie koresponduje z treścią *Władysława pod Warną*, należy domniemywać, że Niemcewicz tworząc swoją tragedię, nie inspirował się nim. Wobec tego można stwierdzić, że w omawianym dramacie mamy akcję inspirowaną dwoma różnymi wydarzeniami historycznymi, tzn. bitwą pod Warną i pod Mohaczem. W sztuce Władysław nie ginie jednak od razu na polu bitwy, lecz w scenie ostatniej zostaje wniesiony i umiera w ramionach Elżbiety, jednocześnie polecając opiece rycerzy ją i jej syna uprzednio

---

Potem, Władysław król obaczył, iż wszystka moc turecka na janczarów zależy, rzucił się na nie z Polaki. Tam od wielości ogarniony zabity nazajutrz, acz się długo bronił”, M. Bielski, *Kronika, to jest historia świata*, oprac. D. Śnieżko, D. Kozaryn, E. Karczewska, Szczecin 2019, t. 3, s. 192.

<sup>468</sup> Zob. A. Czaja, *Julian Ursyn Niemcewicz*, s. 14.

<sup>469</sup> Dane bibliograficzne powyższych wydań za wordcat.

<sup>470</sup> N. Davies, *Boże igrzysko. Tom I: od początków do roku 1795*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 1993, s. 223-224.

aresztowanego po wyjściu na jaw zdrady Huniada<sup>471</sup>. Umierający król ukazany jest tutaj zatem jednocześnie jako rycerz-kochanek oraz władca łaskawy, co ma dodatkowo podkreślić, że jest on w gruncie rzeczy człowiekiem szlachetnym, którego do błędu i upadku doprowadził spisek zawiązany przez wrogów.

Samą jego śmierć można jednak odczytywać na dwa sposoby. Jest bowiem ona zarówno wynikiem działań doradcy-zdrajcy, jak i karą za złamanie traktatu pokojowego, co zostaje podkreślone w opowieści Zawiszy<sup>472</sup>, który relacjonuje królowej bitewne losy Władysława:

Sam Amurat ciężkimi przejęty stratami  
Westchnął, i oczy wzniosłszy napełnione łzami,  
„Boże, rzecze, którego wszechmogoce ramie,  
Daje wojskom zwycięstwa, lub szyki ich łamie!  
Jeśliś jest Bogiem chrześcijan, mścij się twej urazy,  
Mścij się, wszak święte twoje złamali zakazy,  
Znak, któremu przysięgli, niech ich dziś zwycięża”.  
To mówiąc, wśród walczących żołnierzy oręża,  
Podnosił krzyż do góry: na widok tak święty  
Król nową gorliwością czując się przejęty,  
Na hufiec Amurata z żywością naciera,  
Gdy się raptownie przepaść otwiera<sup>473</sup>.

Modlitwa Amurata bezpośrednio poprzedza opis klęski Władysława i odniesionych przezeń ran, które doprowadzają do jego śmierci na rękach Elżbiety. Jest ona znacząca tyleż jako element akcji, który całkowicie zmienia jej przebieg, co i symbolicznie interpretujący czyny króla w porządku winy i kary. Widok uniesionego przez Amurata krzyża zachęca Władysława do kontynuowania szarży i przyczynia się do klęski władcy. Podobnie jak uprzednio zły doradca przyczynił się do jego grzechu i zerwania traktatów podczas rozmowy z posłem Karambeyem wykładającym również argumenty natury religijnej, tak teraz przedmiot kultu religijnego wprowadza porządek winy i kary zesłanej przez Boga – jedynego władcy sprawiedliwości. Modlitwa Amurata do chrześcijańskiego Boga o ukaranie krzywoprzysięzcy jest znanym elementem opisów klęski warneńskiej już od XV wieku, choć oczywiście nie sposób dociec, czy miała ona miejsce rzeczywiście, czy jest – podobnie jak opowieść o ocaleniu Władysława – jedynie wytworem fantazji anonimowego autora kryjącego się pod pseudonimem Ambroży z Moraw, w którego liście z 1445 roku motyw ten pojawia się po raz

---

<sup>471</sup> J.U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 428. Znaczeniu artystyczne i perswazyjne (melodramatycznie emocjonalne) tego malowniczego (a redundantnego wobec rozwiązującej akcję katastrofy) żywego obrazu wykazuje E. Szczepan, *op. cit.*, s.173-174.

<sup>472</sup> E. Szczepan, *op. cit.*, s. 175.

<sup>473</sup> J.U. Niemcewicz, *Władysław pod Warną*, s. 425.

pierwszy. Z punktu widzenia recepcji tego wydarzenia nie ma to nawet większego znaczenia<sup>474</sup>, choć w późniejszym czasie motyw ten przeniknął także do Polski i pojawił się w *Rocznych dziejach kościelnych* Kwiatkiewicza<sup>475</sup>. Należy przy tym zauważyć, że w czasach reformacji kwestia zawinionego przez złe rady legata papieskiego Cesariniego krzywoprzysięstwa Władysława oraz bitwy pod Warną jako kary Bożej była niezwykle ważna, a wszelkie obrazy ukazujące klęskę w tym kontekście były przywoływane przez ówczesnych zwolenników zwiększenia autonomii Kościołów narodowych, a tych nie brakowało zwłaszcza w Czechach już w wieku XV<sup>476</sup>.

Wspomniane nawiązania do kronik są przy tym, rzecz jasna, jedynie świadectwem dość luźnych inspiracji nimi, gdyż Niemcewicz w swym dziele nie dokonuje próby możliwie jak najwierniejszego odwzorowania historii, ale ukazania akcji, która byłaby prawdopodobna z punktu widzenia XVIII-wiecznych odbiorców oraz uwiarygadniałaby jego przesłanie polityczne, co jest w zupełności zgodne z założeniami klasycyzmu, w ramach których, jak już wspomniano, na scenie ukazywano nie rzeczywisty przebieg historycznych wydarzeń lub kanoniczną wersję mitycznych opowieści, ale skupiano się na prawdopodobieństwie wystąpienia danej sekwencji zdarzeń. Z tego powodu przedstawia odwrotnie niż Jan Długosz Władysława jako tego, który sam z siebie nie dąży do wznowienia konfliktu z Turcją, gdyż stawałoby go to w złym świetle, a to przecież Warneńczyk ma pełnić rolę rycerskiego króla, któremu źle doradza zdradziecki wódz. Długosz z kolei chcąc słać polsko-węgierskiego monarchę jako tego, który broni chrześcijaństwa za wszelką cenę i w sposób jak najdoskonalszy ucieleśnia ideał dobrego rycerza chrześcijańskiego, chęć utrzymania pokoju przypisuje Hunyademu<sup>477</sup>. Ukazanie takiej sytuacji scenicznej mogłoby przechylić sympatię odbiorcy w wieku XVIII na stronę węgierskiego wodza i z tego powodu obrońcą pokoju staje się Władysław, namówiony jednak do zerwania traktatu, przez nieżyczące mu dobrze osoby. Reinterpretacja historii dokonana przez Niemcewicza stanowi zatem element polemiki z przedstawicielami stronnictwa hetmańskiego, którzy podkreślali trudną do zbagatelizowania rolę zasłużonych wodzów w polskich dziejach oraz postulowali zachowanie ich szerokich kompetencji. Autor *Władysława pod Warną* zwraca tu uwagę na fakt, że o ile król zawsze chce dla swego państwa dobrze (nawet jeżeli pochodzi z obcego narodu), to człowiek będący tylko

---

<sup>474</sup> J. Tazbir, *„Krzywoprzysięzca Władysław”*, s. 513.

<sup>475</sup> B. Judkowiak, *Wzgardzony wielogłos*, s. 178.

<sup>476</sup> W ten sposób klęskę warneńską postrzegali Paweł Żidek, czy Jan Ostroróg, Ibidem, s. 514. Jednocześnie Tazbir zaznacza, że podobną wersję o klęsce pod Warną jako Bożej karze przyjmuje także Jan Długosz, ale polski kronikarz raczej ma tutaj na myśli karę za inne grzechy króla, Ibidem, s. 514.

<sup>477</sup> J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa polskiego, księga 11 i 12*, s. 330-332.

urzędnikiem może dokonać zdrady, co było stwierdzeniem bardzo trafnym w kontekście XVIII-wiecznej historii Polski, kiedy to kolejni przedstawiciele elit uzyskiwali zapłatę (jurgielt) z rosyjskiej ambasady w zamian za działanie na korzyść tego państwa, a nie swojej ojczyzny<sup>478</sup>.

W sztuce Niemcewicza ludzie tego pokroju dzięki swoim intrygom odnoszą zwycięstwo. Jak twierdzi Ewa Szczepan: „*Władysław pod Warną* odwołuje się do gorzkich doświadczeń historii, rozwiązanie tragedii, z klasycystycznego punktu widzenia niekonsekwentne nie zamyka wszystkich wątków dzieła, a co więcej restytucja moralnego ładu świata wydaje się niemożliwa. Chwieje się dydaktyzm dzieła związany z koniecznością wykazania na konkretnym przykładzie, do czego prowadzi naruszanie wiecznych praw moralnych [...] Akcja tragedii winna pokazać jasno upadek zbrodniarza, który w ostatecznym rozrachunku odchodzi ze sceny, ponosząc klęskę osobistą bądź zadając sobie śmierć”<sup>479</sup>. Taka konstrukcja *Władysława pod Warną* może wynikać z podporządkowania sztuki celowi, jakim jest ukazanie potencjalnych zgubnych efektów sojuszu z Rosją i walki przeciwko Turcji. Dzieło stanowi zatem rodzaj manifestu politycznego przeniesionego na scenę.

Biorąc pod uwagę niezachowanie pierwotnej wersji dramatu, warto zauważyć, że wersja nam znana jest odmienna od pierwotnej. Na taką możliwość wskazywał Jan Dihm, który twierdził że ostatnia scena tragedii wiązała się z klęską w bitwie pod Maciejowicami, z widokiem grupy „żołnierzy niosących na noszach człowieka na pół żywego. Ta scena bardzo silnie utkwiała w pamięci Niemcewicza i pewnie jej odbicie znajdziemy w ostatniej scenie jego tragedii pt. *Władysław pod Warną*”<sup>480</sup>. Dihm uzasadnia swoją hipotezę w sposób następujący:

Wprawdzie tragedia ta powstała w 1786 czy 1787 roku, ale zakończenie jej zostało napisane później, w czasie przyjazdu Niemcewicza do Polski z Ameryki, i miało w tym przypadku mieć swoją głęboką wymowę. W zakończeniu tragedii ciało ciężko rannego króla bohatera wnoszą rycerze na scenę, tak jak teraz wnoszono na noszach rannego Kościuszkę. „Krew, która pokrywała jego ciało i głowę, stanowiła straszliwy kontrast z siniałą bladością twarzy”<sup>481</sup>.

Niewykluczając słuszności tej hipotezy, można jednak stwierdzić, że śmierć króla na rękach kobiety odrzucającej jego miłość, której postawa mogła kojarzyć się z postępowaniem Katarzyny II, odbiera mu heroizm i – zważywszy, że pod maską Władysława kryje się Stanisław August Poniatowski – nasuwa skojarzenia z ostatnimi latami życia tego monarchy

---

<sup>478</sup> W latach 80 XVIII wieku istniały domniemania dotyczące tej kwestii. Okazały się one zgodne z rzeczywistością podczas powstania kościuszkowskiego, zob. W. Tokarz, *Papiery ambasady rosyjskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1917, s. 340-350.

<sup>479</sup> E. Szczepan, *op. cit.*, s. 179.

<sup>480</sup> J. Dihm, *Kościuszkowie nieznanymi*, Wrocław 1969, s. 314.

<sup>481</sup> *Ibidem*, s. 314.

będącego dobrze traktowanym więźniem carycy, a potem jej syna w Grodnie i Sankt Petersburgu<sup>482</sup>.

Całościowy sens dramatu można odczytywać na kilku płaszczyznach. Po pierwsze jako ostrzeżenie przed zaangażowaniem się Rzeczypospolitej w wojnę rosyjsko-turecką, które było planowane przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Po drugie – jako sprzeciw wobec szukania przez króla porad wśród ludzi, którzy mogą się okazać nielojalni, a zwłaszcza obcokrajowców (co, rzecz jasna, było udziałem Stanisława Augusta, przy którym ogromną rolę odgrywali kolejni ambasadorowie rosyjscy<sup>483</sup>). Ponadto w dziele dostrzegalne są rysy o charakterze antywojennym, nawiązujące do oświeceniowej myśli na temat tej kwestii<sup>484</sup>. Polityczne przesłanie Niemcewicza zrealizowało się w późniejszych dziejach Polski, kiedy to w myśl założeń Konstytucji 3 maja zwiększono królewskie prerogatywy, a przy tym Rzeczpospolita nie wzięła udziału w wojnie rosyjsko-tureckiej, co skądinąd przyniosło pozytywne skutki wizerunkowe w państwie Osmanów, czego świadectwem jest przytaczana do dzisiaj opowieść o tym, jakoby po wymazaniu Polski z mapy Europy rozbiorami miał istnieć zwyczaj pytania podczas prezentacji korpusu dyplomatycznego przed sułtanem o posła z Lechistanu<sup>485</sup>. Niezależnie od prawdziwości tej anegdoty z pewnością stosunki polsko-tureckie na przestrzeni ostatnich dziewięćdziesięciu lat istnienia Rzeczypospolitej były co najmniej poprawne. Można zatem stwierdzić, że Niemcewicz w swym nieco niedocenianym dziele poparł słuszną sprawę i pokazał swój zmysł polityczny, który miał okazać się przydatny zwłaszcza w późniejszym okresie, w czasie powstania listopadowego, kiedy to sędziwy poeta i dramatopisarz działał w służbie dyplomatycznej rządu powstańczego, próbując przekonać Anglików do interwencji po stronie walczących o niepodległość Polaków.

*Władysław pod Warną* Niemcewicza jest reinterpretacją motywu śmierci króla Władysława Warneńczyka pojawiającego się zarówno w ludowych legendach, jak i pieśniach a także w teatrze szkolnym<sup>486</sup>, przeniesionego za sprawą Wacława Rzewuskiego do dramatu o podtekście politycznym. Dostarczał też wątków romantykom, choć w swej formie jest dziełem nieodbiegającym w większym stopniu niż inne powstałe wówczas utwory od koncepcji klasycystycznych. Jego wymowa polityczna odnosi się zarówno do kwestii polityki

---

<sup>482</sup> A. Zamoyski, *Ostatni król Polski*, s. 446-462; M. Żywirska, *Ostatnie lata życia króla Stanisława Augusta*, Warszawa 1975. Brał też udział w koronacji cara Pawła I, zob. *Ibidem*, s. 183.

<sup>483</sup> K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 228 i 309.

<sup>484</sup> J. Tazbir, *Krzywoprzysięzca Władysław w opinii potomnych*, s. 526.

<sup>485</sup> J. Wimmer, *Odsiecz wiedeńska 1683 roku*, Warszawa 1983, s. 223. Na uwagę zasługuje przy tym fakt, że wojna rosyjsko turecka, przebiegająca w latach 1768-1776, wybuchła w wyniku naruszenia przez pozostałych na służbie rosyjskiej kozaków granicy tureckiej i spustoszenia przez nich miasta Bałta, zob. Np. B.L. Davies, *The Russo-Turkish War, 1768-1774. Catherine II and the Ottoman Empire*, London 2016, s. 11-13.

<sup>486</sup> J. Tazbir, *"Krzywoprzysięzca" Władysław w opinii potomnych*, s. 523.



wewnętrznej, jak i zagranicznej<sup>487</sup>. W tej drugiej sferze tragedie Rzewuskiego i Niemcewicza są dość podobne. W świetle obu dążenie do wojny niekoniecznie podyktowanej racją stanu państwa jest czynem godnym zdrajców albo ludzi zbyt odważnych (brawurowych), a jak wiadomo już od czasów Seneki zarówno zbyt brawura, jak i zbyt bojaźliwość w żaden sposób nie mogą zostać uznane za męstwo<sup>488</sup>.

Według Aleksandra Czajki dramat można interpretować również jako krytykę wolnej elekcji<sup>489</sup>, gdyż Władysław był na Węgrzech władcą elekcyjnym. Na możliwość tę wskazują choćby problemy, jakie wiązać się mogą z sukcesją dla syna królowej-wdowy Elżbiety popychające ją do spiskowania przeciwko Władysławowi. Z elekcyjnością można wiązać także ambicję Huniada (był on „odrzuconym pretendentem”). Jakkolwiek nie wynika to jednoznacznie z treści sztuki, a spisek i zbrodnia spowodowane nadmierną ambicją są w tragedii czymś zupełnie typowym i niekoniecznie muszą być elementem przesłania politycznego, a mogą być interpretowane w o wiele szerszych kategoriach etycznych, motyw klęski warneńskiej już znacznie wcześniej kojarzył się autorom z zagrożeniami niesionymi przez wolną elekcję (Krzysztof Warszawicki)<sup>490</sup>, co jest ważną przesłanką na rzecz uwzględnienia tu tej teorii.

Warto na koniec zadać pytanie, czy poszczególne postaci w dramacie mogą być maskami osobistości życia politycznego współczesnego Niemcewiczowi, jak miało to miejsce częstokroć w literaturze politycznej czasów stanisławowskich, by wspomnieć choćby o opublikowanym anonimowo, a przypisywanym Franciszkowi Salezemu Jezierskiemu *Wypisie z kroniki Witykinda*, w którym opisane zostały „zdrady i łotrostwa urzędników na dworze legendarnego Leszka VIII”<sup>491</sup>. W utworze tym każdy z bohaterów jest maską postaci XVIII-wiecznych: „w opowieści kronikarskiej występuje podskarbi Drapiwór (Poniński), hetman Wichropęd (Branicki), kanclerz Odrwimirz (Młodziejowski), król Leszek (Stanisław August), Krzyczysław (Suchodolski [znany ze swej wrogości wobec Konstytucji trzeciego maja]), imperatorowa zwie się Olgą, Turcy narodem Drewlan”<sup>492</sup>. Przekraczający swe prerogatywy

<sup>487</sup> M. Chachaj, *Dramy i tragedie historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 56.

<sup>488</sup> Por. S. Wyszomirski, *Formula vitae honestae Marcina z Bragi i „zaginione” pismo Seneki „De Quattuor virtutibus”*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 2012, nr 2, s. 98.

<sup>489</sup> A. Czajka, *Mowy za dziedziczością tronu*, [w:] J.U. Niemcewicz, *Mowy sejmowe 1788-1892*, oprac. A. Czajka, Warszawa 2011, s. 151.

<sup>490</sup> J. Tazbir, „*Krzywoprzysięzca Władysław*” ..., s. 528, por. S. Tarnowski, *Pisarze polityczni XVI wieku*, Kraków 1886, t. 2, s. 207.

<sup>491</sup> M. Klimowicz, *Oświecenie*, s. 441.

<sup>492</sup> W. Smoleński, *Kuźnica Kollątajowska. Studium historyczne*, Kraków 1885, s. 56, por. U. z Ustrzyckich Tarnowska, *Wspomnienia damy polskiej z XVIII wieku*, [w:] *Archiwum wróblewskie*, red. W. Tarnowski, Poznań 1869, z. 1, s. 44, K. Maksimowicz, *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*, Gdańsk 2000, s. 178

podskarbi i hetman zostają skazani przez księcia na śmierć, co jest jednocześnie postulatem, by ukarać XVIII-wiecznych polityków dokonujących takiego nadużycia<sup>493</sup>.

W dramacie Niemcewicza jednak raczej nie ma przesłanek, by twierdzić, że poszczególni bohaterowie mają być maską ludzi znanych z życia politycznego współczesnych twórcy. Postaci są raczej reprezentantami różnych sposobów postępowania wobec spraw politycznych, a jedynie przesłanie dzieła nawiązuje do sytuacji politycznej, choć oczywiście jest rzeczą niemal pewną, że argumenty podnoszone przez Huniada musiały przywoływać na myśl argumentację przeciwników reform ustrojowych Rzeczypospolitej, podobnie usprawiedliwiających swe działania obroną wolności. Na tej samej zasadzie asocjacyjnej postępowanie króla Władysława kochającego Elżbietę Habsburżankę może być, jak już wspomniano wcześniej, łączone z romansiem Stanisława Augusta Poniatowskiego z carycą Katarzyną<sup>494</sup>.

Warto tymczasem - z uwagi na profilowanie figury królewskiej – przypomnieć, że ewidentnie narzucały się tu uniwersalne motywy idealnego monarchy, wywodzące się z myśli stoickiej, przynależnych do nurtu neostoicyzmu XVI- i XVII-wiecznych zwierciadeł książąt. Dwa z nich: przestrzeganie przed pochlebstwem oraz zalecenie ostrożności (Diego de Saavedra Fajardo uczynił z niej wręcz cnotę<sup>495</sup>) były także elementami portretu dobrego władcy w epoce oświecenia<sup>496</sup>. Tych cech Władysławowi Warneńczykowi zabrakło.

Utworki Rzewuskiego i Niemcewicza zawierają w sobie krytykę wojen, zwłaszcza toczonych nie w imię interesu ojczyzny, a jedynie dla chwały. Szczególnym rodzajem takich konfliktów były walki toczne przez Polaków z Turkami teoretycznie w obronie chrześcijaństwa, ale w praktyce często raczej w imię interesów sojuszników (np. bitwa pod Cecorą, odsiecz wiedeńska)<sup>497</sup>. Z tego właśnie powodu zarówno Rzewuski, jak i Niemcewicz w swych utworach ukazując działania, które podważają sens prowadzenia wojen unaoczniają, że nie zawsze ich wynikiem muszą być wspaniałe zwycięstwa, takie jak pod Wiedniem (do

---

<sup>493</sup> Ibidem, s. 60-61.

<sup>494</sup> A. Czaja, *Julian Ursyn Niemcewicz*, s. 78-79.

<sup>495</sup> D. de Saavedra-Fajardo, *op. cit.*, t. II, s. 133.

<sup>496</sup> Zob. np. R. Burdziej, *Oświeceniowy mit „łaskawości Tytusa”*, [w:] *Wyobrażenia epok dawnych. Obrazy – tematy – idee*, red. J. K. Goliński, Bydgoszcz 2001, s. 501-525. Później na terenie ziem polskich motyw ten pojawiał się w szczególności w utworach poświęconych carowi Aleksandrowi I: B. Burdziej, „*Tytus północy*” – *Aleksander I w polskiej literaturze okolicznościowej 1801-1826*, „Litteraria Copernicana, 2011, nr 1, s. 18-49.

<sup>497</sup> Zarówno bitwa pod Cecorą, jak i pod Wiedniem miała na celu pomoc sojusznikom. W tym pierwszym przypadku gospodarowi mołdawskiemu, Kacprowi Grazzianiemu, który chciał zrzucić zwierzchnictwo sułtana (zob. J. Demel, *Historia Rumunii*, Wrocław 1970, s. 196), a w drugim cesarzowi Leopoldowi I. Obie wiązały się także ze złamaniem traktatów (w Buszy z 1617 i w Żurawinie z , zob. J. Tazbir, „*Krzywoprzysięzca Władysław*”..., s. 530. Należy przy tym zauważyć, że w czasach Władysława IV Wazy bitwa pod Warną traktowana była jako argument przeciwko planowanej przez tego władcę wojnie z Turcją, por. B. Judkowiak, *Wzgardzony wielogłos*, s. 172.

którego nawiązywał w działaniach propagandowych król Stanisław August). Istnieje przecież ryzyko klęski, która mogłaby być odczytana jako kara Boża za niedotrzymanie zobowiązań traktatu pokojowego<sup>498</sup>.

---

<sup>498</sup> Aleksander Czaja pisze, że „Niemcewicz bije tu na alarm: naruszenie warunków układu karłowickiego z Turcją to zdrada. Wojna zakończy się klęską. Będzie karą boską za naganne i nierycerskie zachowanie się”, A. Czaja, *Julian Ursyn Niemcewicz*, s. 78.

### Rozdział 3: Kazimierz Wielki – wzór dobrego króla (1775 i 1792)

Postać króla Władysława Warneńczyka była wykorzystywana w pierwszej kolejności jako figura tego, kto popełnił błąd i spotkała go klęska. Choć niepozbawiony jest cnót, to nie sposób określić go mianem dobrego władcy. Zupełnie odmienna sytuacja ma miejsce w przypadku Kazimierza Wielkiego, który w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego stał się bohaterem dwóch dramatów. Wcześniejszy z nich został napisany przez Jeana Dubois. Natomiast drugi, autorstwa Juliana Ursyna Niemcewicza miał swoją premierę 3 maja 1792 roku z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji, która była ważnym świętem<sup>499</sup>.

O ile losy Władysława Warneńczyka były dla zaangażowanych politycznie dramatopisarzy interesujące ze względu na to, że można było za ich pomocą wyperswadować władcy pewne sposoby postępowania lub zachowania takie jak zbyt samodzielną w przypadku Wacława Rzewuskiego, lub podjęcie wojny z Turcją u Niemcewicza, o tyle Kazimierz Wielki, monarcha który spośród władców polskich cieszył się największym szacunkiem potomnych jest potraktowany jako przykład władcy dobrego, skutecznego polityka i sprawnego administratora, za jakiego chciał uchodzić Stanisław August Poniatowski. Z tego właśnie powodu dzieła poświęcone Kazimierzowi Wielkiemu pochodzą z kręgu literatów będących zwolennikami ostatniego króla Polski, choć należy zauważyć, że w przypadku Niemcewicza, będącego w znacznej mierze wyrazicielem koncepcji politycznych powstałych w kręgu Czartoryskich następuje tutaj zmiana podejścia do ówczesnego monarchy. Gdy dramaturg pisał *Władysława pod Warną* król był skonfliktowany z Puławianami z powodu planowanej wojny z Turcją, natomiast w czasie Sejmu Wielkiego i po uchwaleniu Konstytucji zarówno król, jak i Czartoryscy wspólnie dążyli do przeprowadzenia reform ustrojowych Rzeczypospolitej oraz ich utrzymania. Z tego powodu naturalnym wydawało się napisanie dzieła poświęconego Kazimierzowi Wielkiemu, będącemu władcą, który wydał statuty wiślickie, uznawane przez ówczesną historiografię za pierwszy kodeks prawny obowiązujący na terenie całej Polski (dziś wiadomo, że w rzeczywistości obowiązywały jedynie na terenie Małopolski, a życie polityczne Wielkopolan regulowały statuty piotrkowskie<sup>500</sup>). Wobec tego

---

<sup>499</sup> Por. R. Butterwick, „*Król z narodem, naród z królem*”. *Porównanie Stanisława Augusta Poniatowskiego z Ludwikiem XVI w latach 1788-1792*, „Wiek Oświecenia” 2000, nr 16, s. 130.

<sup>500</sup> Kwestie odmienności owych statutów oraz licznych rozbieżności w nich występujących wyjaśniano już w historiografii XIX-wiecznej: „jak się zdaje z treści artykułów obu statutów tak wiślickiego, jak i piotrkowskiego okazuje, statuty te na siebie wzajemnie najmniejszego oddziaływania nie wywierały”; F. Piekosiński, *Uwagi nad ustawodawstwem wiślicko-piotrkowskim króla Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1891, s. 10, choć jednocześnie ze współczesnej perspektywy jak zauważa Tadeusz Manteuffel „statuty Kazimierza Wielkiego mają szereg

od początku swego panowania Stanisław August Poniatowski starał się nawiązywać do ostatniego z Piastów na tronie polskim.

Kazimierz Wielki był pozytywnie wartościowany w pismach historycznych<sup>501</sup>. W jasnych barwach, jako swego rodzaju złoty wiek królestwa polskiego panowanie ostatniego z Piastów na tronie opisywał Ignacy Krasicki, najpierw w swych utworach literackich.

O wieki! nie wśród laurów, ale pośród snopków  
Ogłoście Kazimierza, głoście króla chłopków!  
Błąd gruby mniemał, iż to przydomek jest podły;  
Stąd się jego zaszczyty w potomność rozwiody,  
Pamięć jego szacowna i wziętość stateczna  
Bardziej rzewni, niż dziwi, a stąd chwała wieczna,  
Stąd przykład dla następców. Przeszły dobre chwile,  
W zuchwałości zbyt krnąbrny, zaufany w sile,  
Coraz nasz naród słabiał, wzmogły się sąsiady.  
Przyszedł czas, gdy bez rządu, bez mocy, bez rady,  
Stał się łupem postronnych, a gdy istność traci,  
Te, co niegdyś zwyciężał, narody bogaci<sup>502</sup>.

Kazimierz zaprezentowany jest przy tym tutaj jako obrońca nie tylko całego kraju, ale w szczególności przedstawicieli niższych, których los szczególnie interesował oświeconych dążących do poszerzenia ich praw<sup>503</sup>. Jednocześnie czasy tego monarchy są tutaj ukazane jako złoty wiek państwa, który jednak później minął w wyniku błędów popełnianych przez samych przedstawicieli narodu szlacheckiego. Takie przedstawienie tej kwestii jest wczesną odsłoną tezy o „upadku zawinionym” rozwiniętej później przez poetów po upadku Rzeczypospolitej (np. Jan Paweł Woronicz) oraz już w drugiej połowie wieku XIX przez przedstawicieli szkoły krakowskiej<sup>504</sup>.

Kazimierz Wielki w twórczości Krasickiego pojawiał się nie tylko w roli „króla chłopków” i władcy, za którego czasów panował złoty wiek, ale także jako król-kochanek, co

---

wypowiedzi świadczących o tworzącej się ideologii scentralizowanego państwa, o zrozumieniu konieczności posiadania jednolitego prawa i urzędów państwowych”, T. Manteuffel, *Historia Polski*, t. 1, cz. 1, s. 493.

<sup>501</sup> Zob. np. K. Batkiewicz, *op. cit.*, s. 105-113.

<sup>502</sup> R. Wołoszyński, *Postawa ideowa Ignacego Krasickiego po roku 1780*, Wrocław 1953, s. 86.

<sup>503</sup> „Żywe zainteresowanie budziła, rzecz by można, polityka społeczna Kazimierza Wielkiego. Przekazywane przez tradycję określenie król chłopków nabierało teraz znaczenia i symbolu nie tylko pozytywnej relacji historycznej i pozytywnego programu w kwestii włościańskiej, ale także i mieszczaństwa”, K. Bartkiewicz, *op. cit.*, s. 107.

<sup>504</sup> Na temat tej tezy oraz jej miejsca w XIX-wiecznej historiografii zob. np. G. Kucharczyk, *Mała historia polskiej myśli politycznej*, 2007, s. 154, A. Bocheński, *Rozważania o polityce polskiej*, Warszawa 1987, s. 141; J. Gierowski, *Szujski jako historyk czasów nowożytnych*, [w:] *Spór o historyczną szkołę krakowską*, red. C. Bobiński, J. Wyrozumski, Kraków 1972, s. 72, 90-91; H.S. Michalak, *Józef Szujski (1835-1883). Światopogląd i działanie*, Łódź 1987, s. 100.

było nie tylko w epoce oświecenia, ale również w czasach wcześniejszych dość typowym sposobem ukazywania dobrych władców jako jednocześnie *bon vivantów* i panujących zstępujących do ludu w utworach o komicznym charakterze, zarówno w komediach (np. *Charlot, ou la Comtesse de Givry* Woltera, *Gabrielle d'Estrées à Henri IV* Poinseta czy *La Partie de chasse de Henri IV* Charlesa Collé<sup>505</sup>) jak i w żołnierskich piosenkach, np. we Francji *Vive Henri IV*, czyli utwór, który z czasem stał się symbolem monarchii. Pierwotna wersja tekstu tego utworu została napisana około 1600 roku przez Eustache du Caurroy'a do melodii jednego z XVI-wiecznych tańców zawartych w *Orchesographie* (1590) Thoinota Arbeau. Później tekst został poszerzony i wykorzystany w *La partie de chasse de Henri IV* (1770) Charlesa Collé. W okresie rewolucji pieśń ta stała się symbolem wierności monarchii, choć jednocześnie także radykalni rewolucjoniści dokonali jej parafrazy zawierającej krytykę starego porządku i zapowiedź zemsty na arystokracji i monarsze. W okresie restauracji Burbonów pieśń pełniła rolę hymnu Francji, przy czym znana była wówczas nie tylko w swej dawnej formie, ale także ze zmienionym tekstem zaczynającym się od słów „Le retour des princes français a Paris”<sup>506</sup>. W podobnym tonie, w roli *bon vivanta* przedstawiony został Kazimierz Wielki w *Myszeidzie*: „Kazimierz wielki! A przecie kwaterką, / Łykał miód smaczny w Łobzowie z Esterką”<sup>507</sup>.

Pojawia się tutaj nawiązanie do czerpania przez monarchę przyjemności z picia miodu i romansów, wśród których największy rozgłos miał związek z żydówką Esterką. Miejscem, w którym monarcha żyje w taki sposób jest nie stołeczny Kraków, ale Łobzów czyli oddalona od miasta rezydencja monarchy. Jest to jednak zaledwie jedna drobna wzmianka, która w żaden sposób nie sugeruje krytyki władcy, gdyż posiadanie przez monarchę kochanek nie było traktowane jako godne potępienia i bywało elementem opisu dobrego władcy już od czasów renesansu<sup>508</sup>. W latach 70 XVIII wieku można wymienić przynajmniej dwa całkowicie odmienne od powyższych utwory poetyckie. Wcześniejszym z nich był wiersz *Na Pokój Marmurowy portretami królów polskich z rozkazu Najjaśniejszego Stanisława Augusta nowo przyozdobiony. Oda w dzień doroczny elekcji* (1771). Kazimierz Wielki jest tutaj wspomniany jako władca panujący w sposób pokojowy i wprowadzający sprawiedliwe prawa (podmiot

---

<sup>505</sup> P. Skowroński, *Presumpcja równania się Henrykowi IV. Stanisław August a legenda pierwszego Burbona na tronie francuskim*, „Pamiętnik Teatralny” 2018, nr 4, s. 117.

<sup>506</sup> I. Grocholski, *Une histoire de l'Europe à travers ses chants nationaux*, Paris 2007, s. 98-100, zob. I, *A Dictionary of Music and Musicians (A.D. 1450-1889)*, red. G. Grove, London 1879, s. 728-729. Autor artykułu w wyżej wymienionym słowniku zwraca uwagę na to, że przez długi czas uważano, iż pieśń powstała na potrzeby dramatu Charlesa Collé, ale teoria ta została sfalsyfikowana i wówczas już było rzeczą pewną, że pieśń jest starsza.

<sup>507</sup> I. Krasicki, *Myszeis*, [w:] idem, *Dzieła wybrane*, oprac. Z. Goliński, Warszawa 1989, t. 1, s. 79.

<sup>508</sup> Np. charakterystyka angielskiego króla Edwarda IV w *The history of king Richard III* Tomasza Morusa, zob. I. Kąkolewski, *Melancholia władzy. Problem tyranii w europejskiej kulturze XVI stulecia*, Warszawa 2007, s. 141.

mówiący ma tutaj na myśli statuty wiślickie później bardzo często przywoływane w sławiących Kazimierza Wielkiego utworach):

Co ociec zyskał bitny w żelaznym pancerzu,  
Utrzymałeś w pokoju, Wielki Kazimierzu;  
Ciebie za mądre prawa, za twierdze ogromne,  
Za polor sławić będą czasy wiekopomne<sup>509</sup>.

Drugim utworem, zawierającym o wiele więcej nawiązań do Kazimierza Wielkiego niż oda Naruszewicza, jest napisany przez Józefa Kazimierza Świątorzeckiego *List Kazimierza Wielkiego do Stanisława Augusta Króla Polskiego dnia 8 maja roku 1777*. W utworze ówczesny król Rzeczypospolitej opisywany jest przez ostatniego z Piastów na tronie polskim jako godny następcą podejmujący jego dawne inicjatywy. Dawny monarcha wyraża wdzięczność swemu następcy za to, że czyni to w odpowiedzi na kryzys Rzeczypospolitej („Ty kończ dzieło zaczęte, wywodząc z rozpacz / I z mętej Polskę zguby, uprzejmość mej ręki / Za tę dzielność twych starań winne pisze dzięki”<sup>510</sup>). Utwór utrzymany jest w duchu fizjokratyzmu w ramach, którego w sposób szczególny podkreślano gospodarcze znaczenie rolnictwa („Ziemia matką wszystkiego. Z niej wynika wszystek/Dla kraju porządnego, i wzrost, i pożytek./Cieszę się, iż do tego przykładasz staranie,/By się mogli mieć dobrze pracowni ziemianie”<sup>511</sup>) a jednocześnie skierowany jest przeciwko instytucji *liberum veto* („Tysiąc głów zaradzało, bo co kraj zyskiwał, / A jeden psuł mózgowiec i uchwałę zrywał./ Teraz gdy jeden pisze, a swoboda nie rwie/ I lepsze prawa będą, i w większej obserwie”<sup>512</sup>). Kazimierz zaleca w nim swemu następcy, aby dbał o włościan i jego wzorem nie był pobłażliwy wobec przedstawicieli wyższych warstw społecznych. List ma silną wymowę antyszlachecką. Zostaje w nim dokonana także krytyka pozycji, jaką w kraju zajmowało wyższe duchowieństwo sprzeciwiające się reformom („Musieli zostać u mnie w nikczemnej postaci / Przepyszni Baronowie a gnuśni Opaci”<sup>513</sup>). Świątorzecki wchodzi w polemikę z przywołanymi w poprzednim rozdziale poglądami, jakoby pokój za panowania dynastii Wettynów przyczynił się do dobrobytu w Rzeczypospolitej:

---

<sup>509</sup> A. Naruszewicz, *Na pokój marmurowy*, [w:] „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” (1770-1777), oprac. J. Platt, Wrocław 2004, t. 2, s. 290.

<sup>510</sup> J.K. Świątorzecki, *List Kazimierza Wielkiego do Stanisława Augusta króla polskiego dnia 8 maja roku 1777*, [w:] *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne* (1770-1777), oprac. J. Platt, Wrocław 2004, t. 2, s. 352.

<sup>511</sup> Ibidem, s. 358.

<sup>512</sup> Ibidem, s. 358.

<sup>513</sup> Ibidem, s. 353.

Syn po ojcu wziął berło, po niedługim boju  
Tu się Polak zapomniał z wdzięcznego pokoju.  
Pokój wprawdzie trwał miły, lecz za to niewieści:  
Bez wigoru, bez nauk, bez sławy i części.  
Wszystko się przewróciło, prawa poszły na nic,  
Rozwiążność wyszła z kluby i ze swoich granic.  
Było bogactw dostatkami, które sprośny zbytek  
Nie na skarb, lecz na marny przetrwonił użytek.  
Można było z fortunnych chwil korzystać właśnie,  
Lecz temu wstręt przeciwne sprawowały właśnie.  
Duma krajem wichrzyła, a szlachcic zostawał  
Podłym u niej najmitem, mamonie przedawał  
Honor swój i poczciwość; a przed blaskiem złota  
Gasła miłość ojczyzny, gorliwość, i cnota.  
Jeden gnębił drugiego, niszczył i pustoszył,  
By się wyniósł nad równych i siebie panoszył.  
Lud jęczał uciśniony, a pan szukał zysku  
Z krwawych łez i z krwawego poddanych ucisku<sup>514</sup>.

W utworze tym zostaje zatem ukazany obraz czasów saskich jako okresu, w którym Rzeczpospolita popadła w stagnację. Pogląd ten w czasach stanisławowskich był podzielany przez część intelektualistów, a potem znalazł poczesne miejsce w historiografii. Świątorzecki wyraża nadzieję, że Stanisław August Poniatowski utrzymując nadal pokój będzie w stanie przywrócić „rządność państwa” oraz ukrócić ucisk ludu przez szlachtę, a zatem przyczyni się do tego, aby instytucje polityczne na nowo zaczęły działać w poprawny sposób. Już od czasu bezkrólewia po śmierci Augusta III istniały ku temu dążenia, takie jak zwoływanie sejmów pod wężem konfederacji podczas, których nie stosowano *liberum veto*, a decyzje podejmowano większością głosów, wobec czego podczas sejmu repninowskiego wprowadzono dla szlachcica karę śmierci za zabójstwo chłopca, a przy tym wyrażono wolę ograniczenia przywilejów duchowieństwa, co z całą pewnością było zgodne z zapatrywaniami politycznymi autora listu<sup>515</sup>. Należy przy tym jednak zauważyć, że większość reform przeprowadzonych przez ten sejm była dyktowana przez rosyjskiego posła Mikołaja Repnina, przeciwko czemu protestował między innymi młody Józef Wybicki<sup>516</sup>.

---

<sup>514</sup> Ibidem, s. 356.

<sup>515</sup> Z. Radwański, *Prawa kardynalne w Polsce*, Poznań 1952, s. 123.

<sup>516</sup> J. Lechicka, *Józef Wybicki. Życie i twórczość*, Toruń 1962, s. 23; W. Zajewski, *Józef Wybicki*, 1983, s. 37. Sprzeciwiający się rosyjskiemu dyktatowi senatorowie (biskup Sołtyk i Wacław Rzewuski) zostali aresztowani na polecenie rosyjskiego ambasadora Repnina i uwięzieni w Kałudze na terenie Imperium Rosyjskiego, zob. R. Butterwick-Pawlikowski, *Światło i płomień*, s. 131.



Później, już w latach 90. XVIII wieku o Kazimierzu Wielkim pisał Krasicki również w swych *Żywotach zacnych mężów na wzór Plutarcha*<sup>517</sup>. W życiorysie autorstwa biskupa-poety ostatni z Piastów na tronie polskim opisany został jako ten, który poszerzył granice państwa, przyczynił się do zaprowadzenia w Polsce pokoju, a w końcu

Jako pan baczny na dobro i uszczęśliwienie poddanych swoich, widząc, iż dotąd ustanowionego dla wszystkich w powszechności prawa nie było, a przeto nierząd panował, umyślił nadać krajowi prawodawstwo i przepisać takowe ustawy, któreby utrzymywały w rządzie powszechną całość, ubezpieczały w szczególności każdego obywatela<sup>518</sup>.

Krasicki opisuje tutaj działalność króla w nawiązaniu do charakterystycznego dla jego epoki sposobu postrzegania dobrego monarchy (król uszczęśliwiający poddanych i przyczyniający się do ujednoczenia praw). Jest to podejście ahistoryczne, gdyż w rzeczywistości Kazimierz Wielki wprowadził w Polsce nie jedno prawo, lecz dwa odmienne od siebie statuty odrębne dla Wielkopolski i Małopolski i uwzględniające zwyczaje tych części państwa<sup>519</sup>. Jednocześnie Krasicki twierdził, że lepszy jest król, który się „rządem wewnętrznym zatrudnia, rolnictwo pomnaża, handel wznosi, nauki rozkrzewia, buduje”, niż monarcha, który „z łoskotem obala i niszczy”<sup>520</sup>. Kazimierz Wielki w pełni wpisywał się w ten obraz i z tego powodu był w czasach oświecenia szczególnie ceniony.

Już w latach 70. XVIII wieku panowanie Kazimierza Wielkiego stało się inspiracją dla Michała Mniszcha, który napisał traktat historyczny pt. *Kazimierz Wielki* (wyd. Warszawa 1777) o panowaniu tego monarchy. Mottem utworu jest cytat z tragedii Feliksa Oraczewskiego pt. *Zwycięstwo pod Orszą* (1777):

Narody stają się prawem, prawo posłuszeństwem,  
Posłuszeństwo zwierzchnością, zwierzchność bezpieczeństwem<sup>521</sup>.

---

<sup>517</sup> Fragmenty publikacji zostały wydane w 1798 roku, edycja całości w roku 1804; *Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut*, t. 5, Warszawa 1967, s. 195.

<sup>518</sup> I. Krasicki, *Kazimierz Wielki* [w:] I. Krasicki, *Życia zacnych mężów*, Warszawa 1804, s. 378.

<sup>519</sup> Zob. np. S. Roman, *De Casimiri Magni statorum origine*, Kraków 1961, s. 161-171. Inną kwestią jest natomiast to, czy i na ile owe statuty były zgodne z oświeceniowym wizerunkiem Kazimierza Wielkiego jako „króla chłopów”. W świetle XIX-wiecznej historiografii, było bowiem zupełnie na odwrót. Kazimierz Dłuski pisał: „*Statut Wiślicki*, powiada nam w łagodnej formie Lelewel, „ogranicza przesiedlanie“ (zamiast powiedzieć „przywiązuje do gleby i nie dozwala przesiedlania się pod groźbą kary i utraty mienia“), aby zapobiec upadaniu włości i rolnictwa. Dziwnymi zaiste wydają się te słowa w ustach demokratycznego historyka, a jeszcze dziwniejsza chęć usprawiedliwienia polityki państwa...”, zob. K. Dłuski, *Szkice historyczno-społeczne*, Zurych 1898, s. 146.

<sup>520</sup> B. Suchodolski, J. Adamski, *Dzieje kultury polskiej*, 1997, s. 152.

<sup>521</sup> M. Mniszech, *Kazimierz Wielki*, Warszawa 1777, strona tytułowa.

Ze względu na fakt, że tragedia ta zaginęła trudno jest jednoznacznie określić kontekst, w jakim zostały użyte powyższe słowa, jednak tutaj mają one na celu podkreślić doniosłą rolę Kazimierza jako prawodawcy<sup>522</sup>. Stanowią wstęp do prezentacji idealizowanego, choć opartego na szeregu źródeł historycznych (kroniki Długosza, Bielskiego, Kromera, *Volumina Legum* zawierające statuty wiślickie) obraz władcy, który przyczynił się do ograniczenia przestępczości, nadużywania władzy przez sędziów, praw do hiberny przez wojska, lokował nowe miasta, założył Akademię Krakowską, nakazał zrezygnować z barbarzyńskich (jak twierdzili już ludzie epoki oświecenia) prób wody i ognia w ramach procesów sądowych a w końcu przyczynił się do tego, że „rolnik obywatelem, a obywatele narodem być zaczęli”<sup>523</sup>. Czasy przed Kazimierzem są przez Mniszcha jednoznacznie postrzegane jako barbarzyńskie. Zdaniem oświeceniowego pisarza nie znano wówczas w Polsce żadnych nauk i dopiero Kazimierz przyczynił się do ich sprowadzenia<sup>524</sup>.

Z racji, że Mniszech stara się z jednej strony być rzetelnym historykiem a z drugiej stworzyć z Kazimierza obraz pierwowzoru idealnego władcy oświeconego panującego w czasach średniowiecza, staje przed kilkoma problemami, które mogły przyczynić się do podważenia takowego obrazu. Jest to zrzeczenie się Pomorza, bigamia, sroga kara na jaką monarcha skazał Macieja Borkowica i w końcu morderstwo księdza Marcina Baryczki<sup>525</sup>.

Ten pierwszy problem Mniszech rozwiązuje w sposób dość typowy dla ówczesnych pisarzy historycznych – stwierdza, że była to decyzja nierozumiana już w epoce, ale konieczna, aby mógł zapanować pokój<sup>526</sup>. Z kolei aby uwolnić Kazimierza Wielkiego od zarzutu bigamii, autor dokonuje pewnego przekłamania, a mianowicie najpierw stwierdza, że jego żona, Jadwiga Heska określana jest mianem „nieprzyjemnej i zawistnej”, a przez to osadzonej na zamku w Żarnowcu, co jest według Mniszcha karą zbyt dużą „za to, że się podobać nie umiała”<sup>527</sup>. W miejscu swego zesłania jego zdaniem, królowa miała jednak dość szybko umrzeć:

w tym doszła wiadomość o zejściu królowej Jadwigi, którą ojciec Hessów Książę, z zamku żarnowieckiego wyprosił i wywiózł był. Kazimierz zawsze w nadziei szczęśliwego pożycia, w nadziei

---

<sup>522</sup> *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, t. 5: „Oświecenie. Hasła osobowe: A-O”, red. E. Aleksandrowska, Warszawa 1967, s. 438.

<sup>523</sup> M. Mniszech, *Kazimierz Wielki*, s. 46, 47, 56, 60, 68.

<sup>524</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>525</sup> *Ibidem*, s. 19, 27, 51, 58.

<sup>526</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>527</sup> *Ibidem*, s. 26-27.

mocno upragnionego potomka, trzecią pojmuje żonę, a drugą imieniem Jadwigę, córkę Henryka V, księcia głogowskiego<sup>528</sup>.

W rzeczywistości jednak król z kolejnym ślubem nie czekał do śmierci poprzedniej żony, która zmarła w 1371 roku<sup>529</sup>. W epoce oświecenia problem planów matrymonialnych monarchy był nierozstrzygnięty. Z jednej strony w *Rocznikach* Długosza zawarto informację jakoby Adelajda miała umrzeć już w roku 1357 i właśnie wtedy Kazimierz Wielki miał ożenić się ponownie, jednakże błąd w tym przekazie dostrzega Adam Naruszewicz, który zna list papieski z 1365 roku nakazujący królowi żyć z żoną<sup>530</sup>. Jednak nawet autor *Historii narodu polskiego* nie ujawnia jakiegokolwiek wiedzy o tym, jakoby Kazimierz miał pojąć kolejną żonę za życia poprzedniej. Oznacza to, że opis tego epizodu dokonany przez Mniszcha jest w pełni zgodny ze stanem wiedzy na przełomie lat 70. i 80. XVIII wieku, nie jest jego świadomą manipulacją służącą wybieleniu opisywanej postaci i wynika już z zaciemnienia tej kwestii przez Jana Długosza, co wykazała dopiero XIX-wieczna historiografia. Sporo miejsca w swej pracy pt. *Esterka i inne kobiety Kazimierza Wielkiego* tej kwestii poświęcił Ernest Sulimczyk Swieżawski, który wyjaśniał: „Bigamia z Rokiczaną tak jawna, tak skandaliczna jednocześnie, jest zupełnie nieznaną w dziejach, a odwrotnie jedynie znana w tychże bigamia z księżniczką głogowską Jadwigą, u Długosza jest małżeństwem normalnym, zawartym już po śmierci Adelajdy”<sup>531</sup>.

Wy tłumaczenie śmierci Baryczki i srogięgo ukarania Borkowica jest w gruncie rzeczy dość podobne. O pierwszym z nich Mniszech stwierdza:

Miał wady wieku swego, miał wady lubieżności. Niewstrzymany w chuci ku płci niewieściej, strofującego o te zgorszenia Marcina Baryczkę, kanonika krakowskiego, zbyt może natarczywą gorliwością, w zapale gniewu w Wisłę wrzucić kazał<sup>532</sup>.

Z kolei o Borkowicu Mniszech pisał:

Z przyrodzenia łaskawy Kazimierz, z powinności ostry w powetowaniu krzywdy publicznej okazywał się. Nie straszyla go okazałość urzędu, wysokość stanu. Barkowicki, wojewoda poznański, mniej uważny

---

<sup>528</sup> Ibidem, s. 58-59.

<sup>529</sup> J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 2004, s. 378; J. Śliwiński, *Mariaże Kazimierza Wielkiego. Studium z zakresu obyczajowości i etyki dworu królewskiego w Polsce XIV wieku*, Olsztyn 1987, s. 195.

<sup>530</sup> A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*, t. 5, Kraków 1860, s. 230.

<sup>531</sup> E. Sulimczyk Swieżawski, *Esterka i inne kobiety Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1894, s. 70.

<sup>532</sup> M. Mniszech, *Kazimierz Wielki*, s. 51.

na sędziego obowiązki, zamiast powściągnięcia zbrodni, występnych raczej przechowywał. Niebezpieczne skutki prędkiego wyciągały przykładu; natychmiast śmiercią ukarany<sup>533</sup>.

Oba te przypadki są zatem reakcją Kazimierza na błędy. O ile jednak pomyłka Baryczki polegała na ganieniu obyczajów monarchy, co wprawiło go w złość, o tyle śmierć Borkowica za przekazami Kromera i Bielskiego jest tutaj uważana za sprawiedliwą karę<sup>534</sup>.

Mniszech w niektórych fragmentach swego traktatu dokonuje przy tym krytyki dawnych źródeł. Zwraca na przykład uwagę, że popularne w XVIII wieku określenie Kazimierza mianem „króla chłopków” początkowo miało wydźwięk pejoratywny. Określenie to było szydercze, ale w czasach oświecenia, w których dowartościowywano egalitarystyczne gesty ze strony przedstawicieli wyższych warstw społecznych ów kontekst został całkowicie zatracony<sup>535</sup>. Skądinąd owa monarsza łaskawość i dobroć wobec najniższych warstw społecznych była pozytywnie wartościowana już na początku XVIII wieku. W rękopiśmiennych traktatach historycznych nazywano go „królem chłopów” (*Świat polski herbowymi klejnotami przyozdobiony* z 1716 roku, *Zbiór krótki historii polskiej, Historia Polski krótko zebrana*) i „ojcem podanych” (*Historia Polski krótko zebrana*) oraz „podkreślano jego zaangażowanie i czas poświęcony na sprawach sądowych, na obronę ludu przed uciemiężeniem, na łaskawe, sprawiedliwe sądenie i skupienie się na potrzebach ludu”<sup>536</sup>.

Należy zwrócić uwagę na to, że Michał Mniszech był politycznym sprzymierzeńcem Stanisława Augusta Poniatowskiego i tworzył również po to, aby podbudować reformatorską politykę władcy, co pozwala stwierdzić, że taki sposób ukazania Kazimierza Wielkiego był charakterystyczny dla polityki historycznej króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który zgodnie z ówczesnym stanem wiedzy widział w ostatnim z Piastów na tronie polskim wielkiego reformatora oraz prekursora reform, które w czasach oświecenia zostaną ostatecznie wprowadzone.

Ów sposób prezentacji średniowiecznego monarchy w kontekście polityki Stanisława Augusta w sposób najpełniejszy ukazany jest w formie jego posągu zaprojektowanego przez André Jeana Le Bruna i wykonanego przez Jakuba Monaldiego około roku 1793 w rotundzie na parterze pałacu w Łazienkach. Władca ów postawiony został obok Zygmunta I Starego, Stefana Batorego i Jana III Sobieskiego, czyli szczególnie cenionych przez Stanisława Augusta monarchów, którzy wsławili się dobrym zarządzaniem państwem bądź sukcesami militarnymi;

---

<sup>533</sup> Ibidem, s. 57-58.

<sup>534</sup> Por. M. Bielski, *Kronika*, t. 1, Warszawa 1764, s. 196; M. Bielski, *Kronika Polska*, Kraków 1597, s. 233.

<sup>535</sup> M. Mniszech, *Kazimierz Wielki*, s. 57.

<sup>536</sup> J. Orzeł, *op. cit.*, s. 76.

trzyma w ręku karty ze statutami wiślickimi<sup>537</sup>. Zgodnie z napisem umieszczonym pod kopułą zostali oni „postawieni za wzór pożyteczny dla świata” (łac. *utile mundo editi in exemplum*). Jest to parafraza słów z dziesiątej księgi *Wojny domowej* Lukana. W oryginale opisują Juliusza Cezara i Aleksandra Wielkiego, którzy zdaniem autora takimi przykładami nie są (*non utile Mundo editi exemplum*)<sup>538</sup>. Ważną kwestią, o której warto tutaj wspomnieć jest kontekst w jakim pojawiają się te słowa w traktacie, z którego pochodzą, w którym stanowią krytykę „imperialnego mocarstwa i jedynowładztwa”<sup>539</sup>. Z kolei w rotundzie ukazano monarchów, którzy nie popełniali krytykowanych przez Lukana błędów, ale „stanowią przykład dla świata”<sup>540</sup>. Ich cnoty ukazane na kopule to Mądrość (*Sapientia*), Męstwo (*Fortitudo*), Sprawiedliwość (*Iustitia*) i Łaskawość (*Clementia*)<sup>541</sup>. Każda z nich przyporządkowana jest jednemu spośród królów. Batory reprezentuje łaskawość (w epoce znana była anegdota, zgodnie z którą wybaczył on spiskującemu przeciwko niemu odważnemu szlachcicowi<sup>542</sup>), „Sobieski – męstwo, Kazimierz Wielki – sprawiedliwość, a Zygmunt Stary mądrość”<sup>543</sup>. Oznacza to, że całe pomieszczenie jest zaprezentowanym za pomocą architektury i malarstwa „zwierciadłem książąt”, w którym ostatni z Piastów na tronie polskim jest jednym z przykładów.

Nie była to jedyna prezentacja wizualna Kazimierza Wielkiego w rezydencji królewskiej. Już w niezrealizowanym projekcie przebudowy Zamku Królewskiego w Warszawie autorstwa Jakuba Fontany z 1764 ostatni z Piastów na tronie miał być upamiętniony jednym z siedmiu posągów polskich monarchów mających znajdować się w Sali Senatorskiej<sup>544</sup>. Nawiązanie do Kazimierza Wielkiego znalazło się w przebudowanej w latach

---

<sup>537</sup> Obok posągów polskich monarchów zostały tam postawione także popiersia cesarzy rzymskich Tytusa, Trajana i Marka Aureliusza, zob. M. Borucki, *W kręgu króla Stanisława*, Warszawa 1984, s. 96, J. Freitag, *Salomon na tronie*, [w:] „*Skłócony naród...*”, s. 95.

<sup>538</sup> J. Axer, *Stanisław August jako Oktawian August*, s. 255-256. Nt. wystroju wspomnianej Sali zob. np. A. Skrodzka, *Virtutis invidia comes, czyli o Rotundzie w Łazienkach Królewskich*, „*Biuletyn Historii Sztuki*” 2009, s. 87-112; A. Rottermund, *Program polityczny i formy jego realizacji w najważniejszych inicjatywach królewskich*, [w:] *Stanisław August Poniatowski. Ostatni król polski...*, s. 121-122.

<sup>539</sup> B. Milewska-Ważbińska, *op. cit.*, [w:] *Łacina jako...*, s. 246.

<sup>540</sup> *Ibidem*, s. 247.

<sup>541</sup> *Ibidem*.

<sup>542</sup> J. Axer, *Stanisław August a Oktawian August*, [w:] *Łacina jako...*, s. 256

<sup>543</sup> B. Milewska-Ważbińska, *op. cit.*, [w:] *Łacina jako...*, s. 247.

<sup>544</sup> Miały się tam znajdować również posągi Bolesława Chrobrego, Władysława Jagiełły, Zygmunta I, Stefana Batorego, Władysława IV i Jana III Sobieskiego, M. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 30. Również w Sali marmurowej (nazywanej też pokojem albo gabinetem marmurowym) umieszczono portrety 21 poprzedników Stanisława Augusta, A. Sołtys, „*Rozwój geniuszu mojego narodu*”, czyli o oświeceniowym mecenacie Stanisława Augusta, [w:] *Splendor i wiedza. Biblioteka królewska Stanisława Augusta. Eseje*, Warszawa 2022, s. 15-16; M. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 58. Jego wnętrza eksponowały „sprawiedliwe rządy [...] Polityczne credo Stanisława Augusta znalazło ostateczny wyraz w alegorycznych przedstawieniach Sprawiedliwości i Pokoju”, A. Rottermund, *Zamek królewski...*, s. 111; por. A. Badach, *Inicjatywy artystyczne z pierwszych lat panowania Stanisława Augusta – ewolucja form i treści*, [w:] *Stanisław August. Ostatni król polski...*, s. 63.

1781-1786 Sali Rycerskiej. Umieszczono w niej obraz Kazimierz Wielki przyjmujący prośby włościan Marcello Baciarellego<sup>545</sup>. Inne obrazy w Sali to: Jan Sobieski pod Wiedniem, Wznowienie Uniwersytetu w Krakowie przez Władysława Jagiełłę, Hołd pruski, Unia lubelska i Traktat chocimski<sup>546</sup>. Marek Kwiatkowski dostrzegał programowy charakter umieszczenia tego dzieła wśród innych we wnętrzach reprezentacyjnych, w ramach którego „pod pokrywką Kazimierza Wielkiego wypowiedziano wprost program działań politycznych Poniatowskiego, a ten program – to mądra administracja, kodyfikacja praw, dobry stosunek do włościan, wznoszenie budowli, opieka nad nauką i oświatą”<sup>547</sup>. Całość wystroju pomieszczenia wskazuje, że „to była sala przodków, symboliczne atrium rzymskie – odbywa się tu zgromadzenie wielkich zmarłych Polaków, którzy patronować będą narodzinom nowej Polski, tak jak u Wergiliusza wielcy zmarli gromadzili się u kolebki nowego Rzymu. Posłów na ten sejm nie wybrał jednak naród szlachecki, zwołał ich z zaświatów król-reformator”<sup>548</sup>.

Również w Europie zachodniej Kazimierz Wielki znany był przede wszystkim jako budowniczy i prawodawca. Wolter w *Rocznikach Cesarstwa od czasów Karola Wielkiego* raczej z kronikarskiego obowiązku niż szczególnego zainteresowania losami tego władcy umieścił o nim następującą wzmiankę:

Kazimierz, któremu nadano przydomek Wielki, rozpoczął budowę kilku miast, wprowadzając część praw saskich w swym państwie, które potrzebowało kodyfikacji<sup>549</sup>.

Także zachodnioeuropejscy podróżnicy przybywający do Polski częstokroć wspominali o pamięci, jaką pozostawił po sobie ten władca. Hubert Vautrin, przebywający w Rzeczypospolitej w latach 1777-1782 francuski jezuita, wychowawca Kazimierza Nestora Sapiehy i autor relacji zatytułowanej *Obserwator w Polsce* wspominał o Kazimierzu Wielkim jako o monarsze, za którego panowania zapoczątkowano rozwój polskiej literatury i nauki:

---

<sup>545</sup> M. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 176, 181.

<sup>546</sup> Ibidem, s. 181.

<sup>547</sup> Ibidem. Podobne przesłanie dostrzega Emilia Olechnowicz w pałacu na wodzie w Łazienkach, zob. E. Olechnowicz, *Pałac łazienkowski i „republika marzeń” Stanisława Augusta*, [w:] *Władza i architektura. Rezydencje monarchów i siedziby władz państwowych w Europie – formy i funkcje (XV-XXI w.)*, red. A. Czarniecka, P. Deles, A. Sołtys, Warszawa 2016, s. 30-31.

<sup>548</sup> J. Axer, *Stanisław August jako Oktawian August*, [w:] *Łacina jako...*, s. 253.

<sup>549</sup> Autor ma tutaj na myśli lokowanie miast na prawie magdeburskim; Wolter, *Works of the Voltaire*, t. 16: *Annales of the Empire from the time of Charlemagne*, London 1782, s. 122.

Wedle świadectw historycznych nie istniała w Polsce literatura do XIV wieku, kiedy to Kazimierz Wielki, polski Karol Wielki i Alfred angielski, wprowadził ją zakładając uniwersytet krakowski, który się uważa za dziecię Sorbony, a jest przykładem ile traci dziecko, gdy nie wychowuje się pod okiem matczynym<sup>550</sup>.

Ponadto Vautrin pisał o Kazimierzu jako o wyzwoliciele żydów, który zagwarantował im zachowanie wolności, na straży której miała stać autonomia sądownicza w sprawach cywilnych, a także - „zwolnienie z wszelkich ciężarów z wyjątkiem podatków do skarbu Rzeczypospolitej oraz pogłównego, które płacą dziedzicowi”<sup>551</sup>.

Z kolei brytyjski historyk i podróżnik William Coxe, autor wydanej w 1781 roku publikacji *Travels into Poland, Russia, Sweden and Denmark*, pisał:

Aż do czasów Kazimierza Wielkiego pan mógł uśmiercić swojego chłopca zupełnie bezkarnie, jeśli zaś ten nie posiadał dzieci, uważał się za dziedzica jego posiadłości i zabierał wszystko, co do niego należało. W roku 1347 król Kazimierz Wielki ustanowił grzywnę pieniężną za zamordowanie chłopca i wydał ustawę, na mocy której, jeśli zmarły nie pozostawia potomstwa, dziedziczy po nim najbliższy jego krewny. Ten sam król również wydał dekret opiewający, że wieśniak ma prawo nosić broń jako żołnierz i że dzięki temu powinien być uważany za wolnego obywatela. Ale zarówno te, jak i inne ustawy, przy pomocy których ten dobry monarcha usiłował złagodzić straszliwą niedolę poddanych, nie oparły się potędze i tyranii możnych, i zostały albo odwołane, albo po prostu omijano je<sup>552</sup>.

Interesująca i niejednoznaczna jest w szczególności środkowa część tego cytatu, ponieważ rzeczywiście statuty Kazimierza Wielkiego wymieniają grupę określaną jako: *miles creatus de sculteto* (czyli wojownicy uczynieni z sołtysów)<sup>553</sup>. Przy czym był to raczej obowiązek niż przywilej.

Angielski podróżnik wspominał również, że za czasów Kazimierza Wielkiego mieszczaństwo w Polsce miało o wiele więcej praw politycznych niż w XVIII wieku, co zmieniło się z początkiem monarchii elekcyjnej<sup>554</sup>. W ten oto sposób w oczach Anglika

---

<sup>550</sup> H. Vautrin, *Obserwator w Polsce*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, Warszawa 1963., t. 1. s. 756.

<sup>551</sup> Ibidem, s. 812.

<sup>552</sup> W. Coxe, *Podróż po Polsce*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, s. 619.

<sup>553</sup> S. Sochaniewicz, *Wójtostwa i sołtystwa pod względem prawnym i ekonomicznym w ziemi lwowskiej*, Lwów 1921, s. 105.

<sup>554</sup> „Traktat jaki Kazimierz Wielki zawarł z Krzyżakami, podpisał nie tylko król i pierwsi magnaci, ale także mieszczaństwo Krakowa, Poznania, Sandomierza i innych miast; pod rządami tego samego króla Wierzynek, burmistrz miasta Krakowa, był równocześnie podmarszałkiem i skarbnikiem koronnym. Mieszczaństwo cieszyli się wspomnianymi wyżej przywilejami w czasie panowania rodu Jagiellonów jak wykazują różne akta Zygmunta I i jego syna, Zygmunta Augusta. Za rządów pierwszego z nich magnaci usiłowali wykluczyć z sejmu posłów miasta Krakowa; lecz monarcha ten nie tylko zatwierdził statut uprawniający to miasto do posiadania swoich reprezentantów, ale nawet ustanowił prawo, mocą którego mieszczaństwo krakowscy zaliczeni zostali do szlachty. Z

Kazimierz Wielki stał się władcą, za którego panowania istniały o wiele sprawiedliwsze stosunki społeczne.

Zbieżność opisów władcy u różnych historyków wskazuje jednocześnie na fakt, że w epoce Kazimierz Wielki był postrzegany w dość jednoznaczny sposób jako prawodawca, a w dramacie - nawet jako prekursor oświeceniowych działań zmierzających ku egalitaryzacji społeczeństwa a przez to patron działań fizjokratów. Zwolennikami ich doktryny był m.in. Adam Kazimierz Czartoryski – patron Dubois. Jednocześnie pamięć o Kazimierzu jest elementem wspomnień o lepszej przeszłości kraju, który w latach 70. XVIII wieku zarówno zdaniem samych Polaków, jak i cudzoziemców znajdował się na skraju upadku i rządzony był (przynajmniej wedle opinii publicznej a w szczególności przeciwników politycznych Stanisława Augusta) nie tyle przez monarchę, co przez rosyjskiego ambasadora<sup>555</sup>.

Częste nawiązywanie do postaci Kazimierza Wielkiego w czasach ostatniego króla Rzeczypospolitej jest ważnym elementem „polityki historycznej króla” i jego autoprezentacji. Zakładano, że skoro władca ze względu na okoliczności nie może „stać się Chrobrym, niechże w pokoju panuje nad państwem i tą drogą dąży do odrodzenia narodu”<sup>556</sup>. Nic zatem dziwnego, że nawiązania do pokojowego panowania Kazimierza Wielkiego częstokroć pojawiały się w poezji oraz że zostało ono potraktowane jako tworzywo dwóch dramatów.

Śród nawiązań poetyckich można wymienić choćby *Polankę* Stanisława Trembeckiego, w której znajdują się następujące słowa:

Nie więcej Piast ostatni trzymał chwały z miecza,  
Jak, że przeciw napaściom chłopków ubezpiecza<sup>557</sup>.

Tutaj znów mamy do czynienia z nawiązaniem do znanego już sposobu ukazania Kazimierza jako obrońcy chłopów, co w pewnym stopniu znajdować będzie odzwierciedlenie również w utworach dramatycznych, których akcja oparta jest na motywach z życia tego monarchy.

Trzeba zaznaczyć, że o ile Kazimierz Wielki był pamiętany jako szczególny obrońca najniższej warstwy społecznej, o tyle Stanisław August Poniatowski patronował różnym inicjatywom mającym na celu poprawę doli włościan. Skądinąd należy tutaj zauważyć, że

---

chwila, gdy Polska stała się monarchią elekcyjną przy każdej nowej elekcji naruszano i ograniczano przywileje mieszczaństwa”; W. Coxe, *Podróż po Polsce*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, s. 617.

<sup>555</sup> A. Norkowska, *Wizerunki władcy. Stanisław August Poniatowski w poezji okolicznościowej (1764-1795)*, Kraków, Warszawa 2006, s. 266.

<sup>556</sup> J. Dihm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1928, s. 19.

<sup>557</sup> A. Nasiłowska, *Poezja opisowa Stanisława Trembeckiego*, Wrocław 1990, s. 145.



reformy zmierzające w tym kierunku zaczęły się w czasach jeszcze wcześniejszych, za panowania władców z dynastii Wettynów, kiedy to zamiany pańszczyzny na czynsze dokonał w zarządzanych przez siebie dobrach ks. Wawrzyniec Swinarski, który jako beneficjum posiadał majątek w Kaczanowie. Duchowny motywował tę decyzję chęcią zwiększenia dochodów, gdyż czynsz był niezależny od jakości zbiorów, choć jednocześnie zamiana obowiązku kojarzącego się z upokorzeniem na nowy, z pozoru mniej dokuczliwy, przydała mu szacunku wśród lokalnych chłopów<sup>558</sup>. W warstwie teoretycznej o potrzebie zmiany stosunków na wsi pisał natomiast Stanisław Leszczyński, który zalecał umożliwienie włościanom swobodnego zarządzania ich własnością i opuszczania zamieszkaną przez nich miejscowości<sup>559</sup>.

Szczególnie ważnym tematem czynszowanie stało się w ostatnich latach panowania Augusta III oraz w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego, kiedy było postulatem mającym służyć poprawie ekonomii i stosunków na wsi. Począwszy od roku 1760 zamianę pańszczyzny na czynsze na terenie swych dóbr wprowadzał Andrzej Zamoyski, który o korzyściach płynących z tego rozwiązania pisał w swym traktacie pod tytułem *O prawach*. Te prowadzone w duchu fizjokratyzmu działania znalazły poparcie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W kolejnych latach podobne zmiany na terenie zakupionych przez siebie dóbr Merecz (przemianowanych na Pawłowo) wprowadził także ksiądz Paweł Ksawery Brzostowski (1769), który nadał przy tym chłopom wolność osobistą. Chcąc zachować te reformy dłużej niż do końca swego życia, uzyskał urzędowe potwierdzenie istnienia na terenie majątku Rzeczypospolitej Pawłowskiej (nazwę duchowny nadał od swego imienia). Rzeczpospolita Pawłowska upadła krótko po trzecim rozbiore. Na różną skalę czynszowanie w swych dobrach wprowadzali Antoni Tyzenhaus, Joachim Chreptowicz oraz Stanisław Poniatowski bratanek i imiennik króla popierającego tego typu działania prowadzone najpierw pilotażowo oddolnie<sup>560</sup>. Jean Fabre wspomina również o eksperymentach króla związanych z wprowadzeniem w Jazłowcu opodatkowania chłopów<sup>561</sup>. Monarcha w listach do swej przyjaciółki Marie Thérèse Geoffrin opisywał siebie jako monarchę, który może przyczynić się do poprawy sytuacji chłopów i mieszczan poprzez szerzenie edukacji: „Trudność w dopuszczaniu cudzoziemców, pogarda dla chłopów i mieszczan oraz ich ucisk, wreszcie nietolerancja katolicka, to trzy najsilniejsze przesady narodowe, jakie muszę zwalczać w swych rodakach, którzy w gruncie

---

<sup>558</sup> Zob. M. Czeppe, *Wawrzyniec Antoni Swinarski h. Poraj*, ISBN:

<http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/wawrzyniec-antoni-swinarski-h-poraj> [dostęp 20 XII 2020].

<sup>559</sup> S. Leszczyński, *op. cit.*, s. 105.

<sup>560</sup> Zob. J. Bartyś, *Rzeczpospolita Pawłowska na tle reform włościańskich w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1983.

<sup>561</sup> J. Fabre, *Stanisław August Poniatowski i Europa wieku światła*, t. 2, s. 382-383.

rzeczy są ludźmi dobrymi, ale których (zła) edukacja i nieuctwo czynią w tych sprawach skrajnie upartymi, i po to by ich wyleczyć z tych przesądów, należy się do tego brać bardzo łagodnie”<sup>562</sup>. Postrzegany był przy tym jako monarcha otaczający się ludźmi z różnych sfer, z którymi „(zwłaszcza artystami, literatami i uczonymi), zasiadać wspólnie do stołu, toczyć z nimi rozmowy w swobodnej atmosferze. Mieli to za złe królowi nie tylko jego przeciwnicy, lecz nawet osoby mu najbliższe, jak choćby pani Geoffrin”<sup>563</sup>. W trakcie swej podróży do Kaniowa król uczestniczył w nabożeństwach w cerkwiach grekokatolickich, po których „wdawał się w rozmowy z chłopami i dziećmi”<sup>564</sup>. Wiadomo również, że Stanisław August często udzielał jałmużny ubogim<sup>565</sup>.

Kwestia roli społecznej chłopów zostaje poruszona we wcześniejszym z dwóch „kazimierzowskich” dramatów powstałych w czasach panowania Stanisława Augusta, a mianowicie w napisanej przez Jeana Dubois francuskojęzycznej dramie pod tytułem *Casimir le Grand*. Ze względu na to, że autor ten doczekał się opracowań, w których opisywano zaledwie niektóre aspekty jego działalności w Polsce, warto na przed przystąpieniem do refleksji o jego dramatach przyjrzeć się bliżej jego działalności.

---

<sup>562</sup> Z. Zielińska, *Stanisław August – autor i bohater Pamiętników w okresie panowania (1764-1795)*, [w] *Pamiętniki Stanisława Augusta...*, s. 54.

<sup>563</sup> J. Dygdała, *Wizerunek barokowego sarmaty...*, s. 53.

<sup>564</sup> E. Rostworowski, *Religijność i polityka wyznaniowa...*, [w:] *Życie kulturalne i religijność...*, s. 19.

<sup>565</sup> M. Wojtyński, *Szkatuła prywatna króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 2003, s. 136.

## **Casimir le Grand Jeana Baptiste'a Dubois – francuska interpretacja losów polskiego monarchy**

Jean Dubois urodził się 21 maja 1753 roku w Jancigny w Burgundii. Był synem Jacquesa Dubois kupca, radcy królewskiego i referendarza w kancelarii parlamentu Burgundii od roku 1786 oraz jego żony Prudence Fanet<sup>566</sup>. Ostatni z otrzymanych przez Jacquesa urzędów wiązał się z uzyskaniem nobilitacji. Najprawdopodobniej w jej wyniku do nazwiska dodano drugi człon „de Jancigny”<sup>567</sup>. Jean Dubois po ukończeniu studiów w Paryżu, gdzie otrzymał doktorat w zakresie prawa, wyjechał do Rzeczypospolitej na zaproszenie Adama Kazimierza Czartoryskiego<sup>568</sup>. Został nauczycielem w Szkole Rycerskiej, która była instytucją wzorowaną na zachodnioeuropejskich. Główną częścią składu jej kadry stanowili przybysze z Europy zachodniej, przede wszystkim z Francji. Taki stan rzeczy spowodowany był tym, że:

W początkowym okresie istnienia Szkoły, której ambicją było zgromadzenie najwybitniejszej kadry pedagogicznej, zaistniały kłopoty z obsadą stanowisk profesorskich, bowiem nie można było tego uczynić wyłącznie siłami krajowymi. Brak wykształconych nauczycieli Polaków, będący skutkiem upadku polskich uniwersytetów oraz wynikiem małego prestiżu tego zawodu w kraju, zmusił księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, Komendanta Szkoły Rycerskiej, do zaangażowania cudzoziemców. W gronie profesorów obcego pochodzenia zdecydowaną większość stanowili Francuzi, bowiem Francja była krajem, w którym po reformach szkolnictwa najłatwiej było znaleźć ludzi wszechstronnie wykształconych, i w którym wystąpiła pewna nadprodukcja inteligencji. „Import” profesorów

---

<sup>566</sup> Za aktem chrztu Jeana Dubois:

<https://archives.cotedor.fr/v2/ark:/71137/g6428d92a4df31c2d5bf3db362c75c24f/ef0ca77ccf5b71944bb570b739bef709/125/ZnJhZDAyMV8zMzFfZWRlcDMzMWFydDAwN18wMTI1LmpwZw==> [dostęp: 22 VII 2023].

<sup>567</sup> Pod tym nazwiskiem Jean Dubois występował w akcie chrztu swego syna Adolphe-Philiberta ([https://archives.paris.fr/arkotheque/visionneuse/visionneuse.php?arko=YTo2OntzOjQ6ImRhdGUiO3M6MTA6IjIwMjMtMDctMjliO3M6MTA6InR5cGVfZm9uZHMiO3M6MTE6ImFya29fc2VyaWVsIjtzOjQ6InJlZjEiO2k6Mzk7czo0OiJyZWYyIjtpOjIyNzAyNTtzOjE2OiJ2aXNpb25uZXVzZV9odG1sIjtiOjE7czo0MToidmlzaW9ubmV1c2VfaHRtbF9tb2RIIjtzOjQ6InByb2QiO30=#uielem\\_move=101%2C-599&uielem\\_rotate=F&uielem\\_islocked=1&uielem\\_zoom=92](https://archives.paris.fr/arkotheque/visionneuse/visionneuse.php?arko=YTo2OntzOjQ6ImRhdGUiO3M6MTA6IjIwMjMtMDctMjliO3M6MTA6InR5cGVfZm9uZHMiO3M6MTE6ImFya29fc2VyaWVsIjtzOjQ6InJlZjEiO2k6Mzk7czo0OiJyZWYyIjtpOjIyNzAyNTtzOjE2OiJ2aXNpb25uZXVzZV9odG1sIjtiOjE7czo0MToidmlzaW9ubmV1c2VfaHRtbF9tb2RIIjtzOjQ6InByb2QiO30=#uielem_move=101%2C-599&uielem_rotate=F&uielem_islocked=1&uielem_zoom=92) [strona 16, dostęp: 23 VII 2023]) oraz w Tables décennales, w których wspomniany jest jego zgon:

[https://archives.allier.fr/ark:/84133/1ebb49c07a5e656691f70050568b525d.fiche=arko\\_fiche\\_5fd1fbf65f8a9.moteur=arko\\_default\\_5f992f52cfc55](https://archives.allier.fr/ark:/84133/1ebb49c07a5e656691f70050568b525d.fiche=arko_fiche_5fd1fbf65f8a9.moteur=arko_default_5f992f52cfc55) [dostęp: 23 VII 2023]). W samym akcie zgonu występuje natomiast forma „Dubois de Gensigny”:

[https://archives.allier.fr/ark:/84133/1ebb4c145b4e6ea4ac5e0050568b525d.fiche=arko\\_fiche\\_5fd1fbf3df447.moteur=arko\\_default\\_5f992f52cfc55](https://archives.allier.fr/ark:/84133/1ebb4c145b4e6ea4ac5e0050568b525d.fiche=arko_fiche_5fd1fbf3df447.moteur=arko_default_5f992f52cfc55) [dostęp: 23 VII 2023]. O innej podobnej oboczności wspomina również artykuł poświęcony Dubois'owi w „Dictionnaire des journalistes”: P. Steward, Jean Baptiste Dubois de Jancigny, „Dictionnaire des Journalistes”: <https://dictionnaire-journalistes.gazettes18e.fr/journaliste/249-jean-baptiste-dubois-de-jancigny> [dostęp: 23 VII 2023]. Należy jednak zauważyć, że Jean Baptiste Dubois de Jancigny w żadnym ze znanych materiałów źródłowych nie występował jako Jean de Jancigny. W wykazie nauczycieli Szkoły rycerskiej wykonanym przez K. Mrozowską również występuje jako „Jan Dubois” (K. Mrozowska, *Szkola rycerska...*, s. 235).

<sup>568</sup> J. Fabre, *Jan Chrzyciel Dubois i jego działalność w Polsce*, „Pamiętnik Literacki” 1936, nr 33, s. 89.

zagranicznych był też wyrazem dążenia Szkoły do odegrania roli przewodniej pod względem nowoczesności programu i metod pedagogicznych<sup>569</sup>.

Dubois pełnił role nauczyciela historii naturalnej i powszechnej, bibliotekarza oraz powiązaną z nią funkcję sekretarza Rady Korpusu, z którą wiązał się tytuł radcy królewskiego eksponowany przezeń „przy każdej okazji”<sup>570</sup>. Spędził w Polsce kilka lat. Prawdopodobnie zdobył zaufanie części elit, o czym świadczy fakt, że powierzono mu zadanie wykonania jednego z podręczników. Najprawdopodobniej we wrześniu 1779 roku opuścił Rzeczpospolitą<sup>571</sup>.

Istnieje szereg potencjalnych przyczyn, które mogły sprawić, że Dubois wyjechał z Polski. Oficjalną były problemy zdrowotne<sup>572</sup>. Część badaczy przypisuje mu zbyt, „młodzieńczy entuzjazm” przy promowaniu pewnych rozwiązań, co mogło przysporzyć mu wrogów<sup>573</sup>. Można oczywiście stwierdzić, że głoszenie przez Dubois opinii odbieranych dzisiaj jako przejaw owego „młodzieńczego entuzjazmu” mogło wynikać z jego niezrozumienia sytuacji w Rzeczypospolitej, w której idea odebrania szlachcie monopolu na posiadanie ziemi traktowane była ze zrozumiałą niechęcią, a zazwyczaj nawet z wrogością. Pomysły Dubois ukazane między innymi w dramacie i włożone w usta Kazimierza Wielkiego są o wiele bardziej radykalne niż projekty stronnictwa królewskiego, choć wynikały w znacznej mierze z poglądów fizjokratycznych, których zwolennikiem był także Adam Kazimierz Czartoryski<sup>574</sup>. Jednocześnie duży wpływ na decyzję o wyjeździe Dubois mógł mieć fakt, że opublikowanie przez niego krytycznego wobec stanu nauki w Polsce *Essai sur l’histoire littéraire de Pologne* wywołało oburzenie<sup>575</sup>. Tę ostatnią przyczynę szczególnie podkreślają Kamilla Mrozowska i Zbigniew Sudrawski<sup>576</sup>.

---

<sup>569</sup> Z. Sudrawski, *O nauczaniu historii w Szkole Rycerskiej przez profesorów francuskich*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia. Sectio F”, 1983/84, nr 38-39, s. 116.

<sup>570</sup> Z. Sudrawski, *Twórczość literacka Jeana Baptiste de Jancigny (1753-1808)*, s. 26.

<sup>571</sup> Do września 1779 Dubois zajmował stanowisko bibliotekarza w Korpusie Kadetów, zob. J. Donefner, *Losy biblioteki oraz zbioru Korpusu Kadetów*, [w:] *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, red. E. Wichrowska, A. Wdowik, Warszawa 2016, t. 2, s. 346.

<sup>572</sup> E. Wichrowska, *Francuzi w Szkole Rycerskiej. Związki cudzoziemców z Warszawą*, [w:] *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, t. 2, s. 58.

<sup>573</sup> J. Fabre, *Jan Chrzyciel Dubois i jego działalność w Polsce*, „Pamiętnik Literacki” 1936, nr 33, s. 89.

<sup>574</sup> Por. A. Kowalczyk, *Idea ziemiańska a modernizacja*, [w:] *Studia z Międzyepoki. Literatura wobec przemian cywilizacyjnych i społecznych lat 1764-1863*, Kraków 2017, s. 135; J. B. Marchlewski, *Fizjokratyzm w dawnej Polsce*, Warszawa 1897, s. 22–26

<sup>575</sup> E. Wichrowska, *Francuzi w Szkole Rycerskiej. Związki cudzoziemców z Warszawą*, [w:] *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, t. 2, s. 58.

<sup>576</sup> K. Mrozowska, *Szkoła rycerska...*, s. 166-167; Z. Sudrawski, „Casimir le Grand”. *Nieznanym dramatem Jean Baptiste de Jancigny*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 1978, zesz. 4, s. 499.

W tym kontekście można uznać, że Dubois poza tym, że pełnił rolę nauczyciela w Korpusie Kadetów, liczył zapewne na to, iż dostanie się w łaski króla, ale gdy to się nie udawało, przestała wystarczać mu skromna posada w kraju odległym od jego ojczyzny. Uzasadniałyby taką ocenę świadectwa dotyczące problemów nauczycieli pracujących w Szkole Rycerskiej, do których zaliczały się między innymi opóźnienia w wypłacaniu pensji<sup>577</sup>. 21 września 1776 roku grupa zatrudnionych, wśród nich Hannequin, Dubois, Nikuta, d'Edling, Jankowski, Duclos, Chillet, Muller, Konderski, Weydlich i dyrektor nauk, Pfleiderer, podpisała się pod listem, w którym prosili o rozwiązanie tego problemu<sup>578</sup>. Również Reverdille zwracał uwagę na to, że „skoro nie żałuje się pieniędzy ani na kosztowne widowiska, ani na ustawiczne, a rujnujące, ciągłe przeróbki Łazienek, musi ich zabraknąć na wypełnienie przyrzeczeń i zobowiązań wobec cudzoziemców. Przywołuje opinię de Lalande'a, który miał stwierdzić, że «cudzoziemiec w tym kraju uważa się za konia pocztowego»”<sup>579</sup>.

Z tymi problemami łączył się fakt, który dostrzegł wysoko ceniący Dubois szwajcarski matematyk Johann Bernoulli. Twierdził on, że w Warszawie czy w Berlinie nie da się wydawać publikacji w języku francuskim bez straty finansowej i wobec tego, chcąc prowadzić działalność naukową, Dubois musiał opuścić tę część Europy i powrócić do Francji<sup>580</sup>. Poza tym należy zauważyć, że pisarz brał pod uwagę zapewne porażkę swoich planów dotyczących napisania pod patronatem króla wielotomowej historii Polski – wszakże monarcha w momencie wyjazdu Dubois udzielił swego mecenatu Adamowi Naruszewiczowi, który w 1780 roku wydał pierwszy tom swojej *Historii narodu polskiego*. Można zatem stwierdzić, iż pobyt w Polsce przyniósł Francuzowi rozczarowanie.

Należy tutaj przy tym zaznaczyć, że sam Dubois nie tylko w ostatnim okresie, ale także w trakcie całego swego pobytu w Polsce zasługiwał na opinie bynajmniej nie jednoznaczne. Z jednej strony otrzymał od króla Stanisława Augusta medal *Merentibus*<sup>581</sup>. Z drugiej jednak opisywano go między innymi jako „młodego zarozumialca o powierzchownej wiedzy”<sup>582</sup>. Należy zwrócić jednak uwagę na to, że cytat ten pochodzi z utworu, w którym wszyscy

---

<sup>577</sup> E. Wichrowska, *Dokąd jedziesz Szkoło Rycerska? Czyli Korpus Kadetów na cenzurowanym*, [w:] *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, t. 2, s. 134.

<sup>578</sup> *Ibidem*, s. 135.

<sup>579</sup> *Ibidem*, s. 136.

<sup>580</sup> J. Bernoulli, *Podróż po Polsce 1778*, [w:] *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, s. 357.

<sup>581</sup> B. Kryda, *Sprawa Jeana Baptiste Dubois. Epizod z dziejów polskiej myśli oświeceniowej*, „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 2, s. 281.

<sup>582</sup> Anonim, *Dokąd jedziesz Szkoło Rycerska?*, tłum i przypisy: E. Wichrowska, [w:] *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, s. 159.

nauczyciele szkoły rycerskiej zostali przedstawieni w sposób prześmiewczy i nawet motywacje jej komendanta, Adama Kazimierza Czartoryskiego ukazane są w krzywym zwierciadle:

Jest skupiony na pogoni za rozgłosem i przyjemnością, pokazując swoje bezgraniczne przywiązanie do Korpusu, udając, że jest jedynym, który się nim zajmuje, i każdego zapewnia o swej przychylności<sup>583</sup>.

Wiadomo również, że Dubois popadł w spór z Ignacym Potockim, choć nie jest pewne, czego konflikt miałby dotyczyć<sup>584</sup>. Bernoulli natomiast odnosi się do tej kwestii w sposób dość ogólny, stwierdzając, iż „[Dubois] niestety występował często zbyt śmiało, przedwcześnie też podsuwał niejedną dobrą myśl, co powinien był przynajmniej robić nieco oględniej. Z tego też powodu narobił sobie wielu wrogów, a wkrótce po moim wyjeździe z Warszawy ukazało się wiele namiętych satyr na niego”<sup>585</sup>.

Możliwe, że pod wpływem negatywnych doświadczeń związanych z zajmowaniem stanowiska w Polsce, Dubois zraził się do kraju, który wcześniej nazywał swoją drugą ojczyzną<sup>586</sup> – napisał krytyczny *Essai sur l'histoire littéraire de Pologne [...] Réflexions générales sur les progrès des sciences et des arts. Histoire naturelle et géographique*, a potem wyjechał do Prus i stamtąd powrócił do Francji. W swej ojczyźnie został wychowawcą Louis-Nicolas’a Le Peletier, markiza de Rosanbo, wnuka Guillaume-Chrétien de Lamoignon de Malesherbes<sup>587</sup>. Ten minister, członek Akademii Francuskiej i przyjaciel oświeceniowych filozofów, który w latach 60. XVIII wieku jako przełożony cenzorów okazywał pomoc wydawcom *Encyklopedii*<sup>588</sup>, otoczył przybysza swym patronatem.

Następnie Dubois redagował „Supplément au Journal général de France” (od 1788 roku), a w czasie rewolucji „Feuille du Cultivateur” i - wraz z Antoine Augustin Parmentierem i księdzem Lefebvre - „Journal des Arts et Manufactures”. Po ustanowieniu republiki francuskiej został najpierw mianowany członkiem komisji rolnictwa, a następnie pod zarzutem

---

<sup>583</sup> Ibidem, s. 152,

<sup>584</sup> Przypis do J. Bernoulli, *Podróż po Polsce*, [w:] *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, s. 886.

<sup>585</sup> J. Bernoulli, *Podróż po Polsce*, [w:] *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1 s. 357.

<sup>586</sup> E. Wichrowska, *Francuzi w Szkole Rycerskiej. Związki cudzoziemców z Warszawą*, [w:] *Kajety Korpusu Kadetów*, t. 2, s. 59.

<sup>587</sup> Zob. np. G. Collas, *Dans les prisons de la Terreur*, „Annales de Bretagne et des Pays de l'Ouest” 1953, nr 1, s. 9. W rozdziale *Francuzi w Szkole Rycerskiej* pracy pt. *Kajety Korpusu Kadetów* zapewne przez pomyłkę podano, że Dubois był wychowawcą Alexisa de Tocqueville, będącego prawnukiem Guillaume-Chrétien de Lamoignon de Malesherbes, ale urodzonego dopiero w 1805 roku. W chwili śmierci Dubois miał dopiero trzy lata, por. E. Wichrowska, *Francuzi w Szkole Rycerskiej. Związki cudzoziemców z Warszawą*, [w:] *Kajety Korpusu Kadetów*, t. 2, s. 59.

<sup>588</sup> A. S. Curran, *Diderot and the Art of Thinking Freely*, 2019, s. 137, 161–164

sympatii monarchistycznych uwięziony za rządów jakobinów<sup>589</sup>. Dożył jednak w więzieniu Saint Lazare upadku Robespierre’a. W czasach dyrektoriatu został szefem komisji rolnictwa, manufaktur i handlu w ministerstwie spraw wewnętrznych<sup>590</sup>, a w roku 1800 został prefektem departamentu Gard mającego swą stolicę w Nîmes. Pełnił tę funkcję zapewne do 1804 roku, kiedy został zdymisjonowany „na skutek nadużyć popełnionych przez podległych mu urzędników<sup>591</sup>. Następnie objął urząd dyrektora *Droits réunis* w departamencie Allier. Zmarł 1 kwietnia 1808 roku. Ze swego małżeństwa z Louise Coffenay doczekał się pięciorga dzieci, między innymi Adolphe’a Philiberta – późniejszego dyplomaty odpowiedzialnego za podpisanie traktatu kończącego I wojnę opiumową i podróżnika, który na początku lat 40. XIX wieku opublikował kilka artykułów na temat stosunków międzypaństwowych w „Revue des Deux mondes” i „L’Univers pittoresque”<sup>592</sup>.

Dubois w czasie pobytu w Polsce napisał dramat pt. *Casimir le Grand* na potrzeby teatru Korpusu Kadetów, choć najprawdopodobniej w ogóle go nie wystawiono na scenie. Wiadomo natomiast, że autor tworzenie swego utworu rozpoczął 12 lipca, a 1 sierpnia sztuka została już wydrukowana<sup>593</sup>. Z pewnością natomiast z dramatem zapoznał się król Stanisław August, który jednak nie był zachwycony dziełem przybysza z Francji. *Casimir le Grand* został wydany przez Michela Grölla w roku 1775, a na frontyspisie znajduje się odbitka sztychu Jakoba Gottlieba Marstallera<sup>594</sup>. Należy przy tym podkreślić, że dramat Dubois jest wcześniejszy niż dzieła poświęcone postaci Kazimierza Wielkiego (lub nawiązujące do jej czynów), które zostały tutaj przywołane dla ukazania w sposób możliwie szczegółowy sposobu postrzegania Kazimierza Wielkiego w czasach stanisławowskich oraz roli, jaką pełnił on w polityce historycznej władcy.

Autor wiedzę o królu i inspirację do napisania sztuki czerpał przede wszystkim z wspomnianego już w poprzednim rozdziale traktatu pióra Solignaca, o czym wspomina w przedmowie<sup>595</sup>. Jest ona jednocześnie memoriałem dotyczącym potrzeby ukazywania wydarzeń z polskich dziejów na scenie, gdyż dotychczas nie powstało zbyt wielu dramatów ich dotyczących. Tymczasem, zdaniem francuskiego autora, nie są one mniej zajmujące niż historia

---

<sup>589</sup> Z. Sudrawski, *Twórczość literacka Jeana Baptiste de Jancigny (1753-1808)*, s. 28.

<sup>590</sup> P. Stewart, *Dubois de Jancigny*, „Dictionnaire des journalistes (1600-1789)”: <https://dictionnaire-journalistes.gazettes18e.fr/journaliste/249-jean-baptiste-dubois-de-jancigny> [dostęp: 13 IV 2022], Z. Sudrawski, *Twórczość literacka Jeana Baptiste de Jancigny (1753-1808)*, s. 28.

<sup>591</sup> Z. Sudrawski, *Twórczość literacka Jeana Baptiste de Jancigny (1753-1808)*, s. 29.

<sup>592</sup> F. Welsh, *A history of Hong Kong*, London 1997, s. 286-287.

<sup>593</sup> J.B. Dubois, *Casimir le Grand*, s.p., por. Z. Sudrawski, „*Casimir le Grand*”. *Nieznany dramat Jean Baptiste Dubois de Jancigny*, s. 499.

<sup>594</sup> H. Widacka, *Marstaller. Nadworny sztycharz Stanisława Augusta*, Warszawa 1996, s. 59.

<sup>595</sup> J. Dubois, *Casimir le Grand*, s.p.

Rzymian<sup>596</sup>. Dubois jako jedyne znane sobie dzieło sceniczne nawiązujące do dziejów Polski wymienia tragedię *Wacław* Jeana Rotrou (wyd. 1648). Dramat ów poza imieniem głównego bohatera nawiązującym do króla Czech i Polski Wacława II oraz jego syna Wacława III znanego na Węgrzech i we francuskiej sztuce pod imieniem Władysław (węg. *László*) nie ma jednak wiele wspólnego z przeszłością i owa pojawiająca się w nim Polska jest (podobnie jak w *Życiu snem* Calderona) określeniem odległego kraju, należącego jednak do tego samego co Francja (lub Hiszpania – w przypadku *Życia snem*) kręgu kulturowego.

Dramat Retrou, mimo że należący do barokowego teatru grozy, w XVIII wieku nadal budził pewne zainteresowanie. W roku 1759 został „wyretuszowany” przez Marmontela na życzenie Madame de Pompadour w taki sposób, by bardziej odpowiadał gustom widzów w czasach Ludwika XV<sup>597</sup>. Przeróbka nie zyskała jednak uznania w oczach krytyków. Szczególnie krytyczny był Élie Catherine Fréron, który pisał, że Marmontel „zastąpił tęgość Rotrou wychudłym wersetem”<sup>598</sup>. Opinia ta została ogłoszona jeszcze zanim ów dziennikarz wystąpił przeciwko encyklopedystom, do których zaliczał się Marmontel. Należy również zauważyć, że Fréron w swej opinii nie był odosobniony, ponieważ znaczna część publiczności teatralnej

---

<sup>596</sup> Ibidem.

<sup>597</sup> W epoce działanie takowe było w stosunku wobec dawnych dzieł uważanych za częściowo udane typowe ze względu na niezgodność z zasadami klasycyzmu. Podobnie uczynił Jean-François Ducis z dziełami Szekspira, choć należy zauważyć, iż przeróbka Ducisa była ceniona przez współczesnych o wiele wyżej. Działanie takowe było w epoce uważane, jak twierdzi Kazimierz Brodziński „nikt nie umiał doskonalej robić parodii z Szekspira jak pan Ducis – był on w tym mistrzem. A przecież u nas nie znaliśmy Szekspira, jak tylko z bazgranin francuskiego przerabiacza” (K. Brodziński, *Zarysy niektórych poetów i uczonych*, Sanok 1856, s. 19). Opinia Brodzińskiego jest przy tym, rzecz jasna, głosem człowieka kolejnej epoki – romantyzmu, w którym o wiele wyżej na nowo zaczęto cenić Szekspira w wersji pierwotnej, choć, jak twierdził włoski pisarz i erudyta, Giuseppe Tomassi di Lampedusa czasy romantyzmu przyniosły inne problemy z rozumieniem twórczości angielskiego dramaturga spowodowane przez jej przeróbki operowe, które jego zdaniem zatracają pierwotny sens utworów, nawet jeżeli można uznać je za udane. O *Otelli* Verdiego z librettem Arrigo Boito, Tomassi di Lampedusa pisał: „libretto Otella jest zresztą bardziej udane niż którekolwiek z innych librett do oper Verdiego [...] Co jednak nie przeszkadza, że jest całkowitą pomyłką, że przede wszystkim poważnie okalecza, a poza tym całkiem wypacza Szekspirowski dramat. Pozbawia go całego pierwszego aktu, w którym Szekspir (pisarz jednak znacznie bystrzejszy niż Boito) starannie przygotowuje wszystkie czynniki, które siłą rzeczy muszą potem zbiec się na tragedię: brakuje więc w operze niezbędnych scen zawiści Jagona, brakuje zwłaszcza ostrzeżenia Brabancja skierowanego do Otella, które odegra tak wielką rolę w jego gniewie [...]. Ale Boito będący kwintesencją romantyzmu, czuł się z pewnością bardzo szczęśliwy, że może z entuzjazmem zaakceptować hipotezę Jago-Szatana [...]. A ponieważ w tekście Szekspirowskim nie znajdował nic, co mogłoby uzasadnić tak apokaliptyczny wizerunek charakteru Jagona, sam postarał się o zrobienie z niego Szatana i stworzył swoje głośnie operowe Credo, mające najmniej wspólnego z Szekspirem, z Jagonem i po prostu z człowiekiem – ze wszystkiego, co tylko zapóźniony o pięćdziesiąt lat romantyk zdołał wymyślić [...]. Opera *Otello* zamordowała Włochom tragedię *Otello*” – G. Tomassi di Lampedusa, *Szekspir*, przeł. S. Kaprzyś, Warszawa 2001, s. 57-58.

<sup>598</sup> E.V. Pierson, *Jean François Marmontel. His life and works and his contribution to philosophy*, Boston University 1936 (niepublikowana praca magisterska), s. 24: <https://open.bu.edu/ds2/stream/?#/documents/128160/page/63> [dostęp: 23 VII 2023].



podzielała jego zdanie, wobec czego dramat był wystawiany jedynie przez krótki czas. Mimo tego Marmontel włączył swoją przeróbkę do zbioru dzieł dramatycznych wydanego w 1773 roku i zapewne za jego pośrednictwem Dubois zapoznał się z utworem<sup>599</sup>. Można stwierdzić, że francuski autor nie znał działalności polskich jezuitów i pijarów, w których kolegiach powstawały i były wystawiane dzieła nawiązujące do dziejów Polski<sup>600</sup>. Nie wiedział także o dwóch dramatach Wacława Rzewuskiego, a mianowicie *Żółkiewskim* i *Władysławie pod Warną*. Z pewnością nie miał też okazji zapoznać się z jeszcze wcześniejszą, XVII-wieczną operą *Piastus* Andreasa Gryphiusa nawiązującą do legendarnych początków dynastii Piastów i powstałą dla uczczenia narodzin Jerzego Wilhelma (1660-1675), syna księcia legnicko-brzeskiego Chrystiana i jego żony Ludwiki Anhalckiej (1631-1680)<sup>601</sup>.

Dzieło Dubois służy lubianego przez Stanisława Augusta poprzednika i jest mu dedykowane, mając na celu wzbudzenie we władcy chęci roztoczenia opieki nad autorem, który ma ambitny plan napisania wielotomowego dzieła o historii Polski wzorowanego na traktatach historycznych, nazywanego w przedmowie „malarzem z Ferney”, Woltera który w sposób szczególnie interesował się przede wszystkim historią obyczajów (choć także techniki, myśli naukowej i literatury), a kronikarskie ujęcie dziejów cenił niżej<sup>602</sup>. W najpełniejszy sposób takie ujęcie dziejów Wolter zaprezentował we wspomnianym w przedmowie *L'Essai sur l'histoire générale*. Jest to szczególnie ważne dzieło oświeceniowego filozofa, który z jednej strony odrzuca w nim koncepcję *historia sacra* proponowaną przez Jacquesa Bossueta, ale z drugiej na jej zrębach buduje pozbawioną nawiązań do porządku metafizycznego świecką historię uniwersalną. Podstawową różnicę podejścia XVII-wiecznego biskupa z Meaux oraz późniejszego filozofa wyznacza stosunek do starożytności Bliskiego Wschodu. Ten pierwszy chcąc pokazać w swym dziele historię zbawienia, skupiał się na dziejach Izraelitów jako narodu wybranego przez Boga, w czym nawiązywał do dawnych autorów, takich jak święty Augustyn i Orozjusz:

Dla Bossueta w XVII wieku, podobnie jak dla św. Augustyna w wieku V, uniwersalny charakter historii ma swoje źródło w procesie prowadzenia rodzaju ludzkiego pod przewodnictwem Opatrzności w kierunku jedynej prawdziwej religii. Historia Izraela, zesłanie Chrystusa oraz historia Kościoła stanowią

---

<sup>599</sup> Por. L. Person, *“Histoire du Venceslas” de Rotrou suivie de notes critiques et biographiques*, Paris 1882, s. 73.

<sup>600</sup> Zob. np. J. Okoń, *op. cit.*, s. 86-134 (na stronach 86-88 spis dramatów nawiązujących do historii władców Polski)..

<sup>601</sup> Nt. opery *Piastus* zob. R. Schütze, *Piastus*, [w:] *Gryphius Handbuch*, red. N. Kaminski, R. Schütze, Berlin 2016, s. 368-369; H. Watanabe-O’Kelly (red.), *The Cambridge history og german litarature*, Cambridge 1997, s. 132; M. Szyrocki, *Dzieje literatury niemieckiej*, Warszawa 1969, t. 1, s. 189.

<sup>602</sup> J. Baszkiewicz, F. Ryszka, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1973, s. 244.

prawdziwe znaczące wydarzenia w historii ludzkości, podczas gdy świecka historia z przynależnymi do niej przemianami cesarstwa jest jedynie źródłem przeciwności losu dla Izraela, z których lud wybrany ma czerpać naukę, oraz stanowi okres przygotowawczy do ostatecznego triumfu Kościoła. Opublikowany w 1681 roku „Discours” pokazuje, że nawet w tak późnych czasach uniwersalna interpretacja historii wciąż musiała sięgać po patriarchalny wzór i to pomimo intensywnego rozwoju, jaki stał się udziałem monograficznej historii świeckiej, podążającej śladem XVI-wiecznych humanistów. Chociaż świecka historia wkroczyła częściowo na teren tradycyjnych relacji historycznych, żaden historyk nie ośmieliłby się wówczas w świetle nastrojów religijnych ożywionych na nowo duchem reformacji i kontrreformacji, podważyć chrześcijańskiej idei uniwersalności<sup>603</sup>.

Uczył to dopiero Wolter, który w swym ujęciu historii uniwersalnej nie chciał prezentować drogi ku katolicyzmowi i zbawieniu, ale już od czasów wcześniejszego *L'Essai sur les moeurs* dążył do ukazania – wedle określenia Erica Voegelina – „sensu historycznego”. Sam Wolter o swoich celach pisał: „musimy raczej postarać się zrozumieć, jakie kolejne kroki prowadziły od barbarzyńskiego grubiaństwa jego [tzn. średniowiecznego monarchy] epoki do współczesnej ogłady”, a przy tym twierdził, iż od faktów („które zazwyczaj i tak są zafałszowane”) ważniejsza jest „historia ludzkiego ducha”<sup>604</sup>. Chcąc lepiej poznać ową historię opisywał dzieje różnych ludów.

Wolter nie chciał widzieć w nauce o przeszłości ciągu panowań kolejnych monarchów oraz wojen, ale raczej pragnął skupiać się na odtwarzaniu szczególnie ważnego swoim zdaniem procesu, jakim był postęp (podobnie, jak wcześniej Bossuet opisywał przeszłość, aby ukazać historię zbawienia). U Woltera był to ciągły rozwój kultury i odchodzenie od dawniejszych, gorszych (przynajmniej zdaniem filozofa) form życia społecznego do lepszych – bardziej odpowiadających ideom oświeceniowego racjonalizmu<sup>605</sup>. Można więc stwierdzić, że w gruncie rzeczy w wolteriańskim ujęciu historii najważniejsza jest historia kultury, co z jednej strony może zostać uznane za prekursorskie względem późniejszych XX-wiecznych ujęć metodologicznych, ale z drugiej – z czasem stało się w epoce czymś dość częstym. Dubois nie zrealizował w pełni swojego planu, wydał jedynie tom pierwszy zamierzonego dzieła będący w swej istocie jedynie zbiorem informacji o pisarzach (poprzedzonym krótkim wstępem, który dotyczy geografii i klimatu, co jedynie w niewielkim stopniu koresponduje z zapowiedzią napisania „historii naturalnej”).

W dziele tym autor nie opisuje najważniejszych wydarzeń mających miejsce w kolejnych epokach, ale zwraca uwagę na pewne charakterystyczne dla nich zjawiska kulturowe,

---

<sup>603</sup> E. Voegelin, *Od oświeceni do rewolucji*, przeł. Ł. Pawłowski, wstęp P. Śpiewak, Warszawa 2019, s. 17.

<sup>604</sup> Wolter, cyt. za: Ibidem, s. 22. Nt. poglądów Woltera o historii zob. też A.F. Grabski, *Mysł...*, s. 75.

<sup>605</sup> E. Voegelin, *Od oświeceni do rewolucji*, s. 17, opinia wyrażana także przez polskich oświeconych (zob. np. M. Mniszech, *Kazimierz Wielki*, s. 8).

co ma pełnić rolę wychowawczą, zgodnie z opinią, jaką Krasicki zawarł w swym liście do księżnej Sapieżyny o edukacji (1766):

Historia jeszcze zdatniejsza, byleby nie zasadać nad samymi kresami czasów i różnaitością dzieł, ale z przykładów brać naukę i oświecenie<sup>606</sup>.

Oznacza to, że Krasicki chce, aby historia nie była tylko nauką o przeszłości, ale pełniła także rolę w kształtowaniu postaw ucznia. Pogląd ten, będąc oczywiście przejawem oświeceniowego dydaktyzmu, nie jest jednak nowy, a na przestrzeni stuleci opierali się na nim kolejni twórcy literatury dydaktyczno-parenetycznej na terenie całej Europy<sup>607</sup>. W różnym jednak stopniu było to realizowane w podręcznikach do nauczania historii. Zdaniem Jerzego Ziomek taki sposób postrzegania nauki o przeszłości w ramach refleksji o edukacji szkolnej był w Polsce nowy<sup>608</sup>. W o wiele pełniejszy sposób do teorii historii obyczajów Krasicki nawiązywał w „na pół powieści, na pół rozprawie”<sup>609</sup> noszącej tytuł *Historia na dwie księgi podzielona*:

Nad tym się zastanawiać zwykli prawi kronikarze, ażeby opisawszy dzieje zacnych ludzki, ich charakteru, sposobu działania i myślenia określali wyobrażenia. Tym sposobem oświecony czytelnik poznaje doskonale osobę, której dzieje czyta, wchodzi w najskrytsze onej wzruszenia, a jąwszy się tego pasma docieka łatwo, jakie być mogły pobudki czynów, nad którymi się zastanawiał. Historia tym sposobem uważana jest nauką obyczajów<sup>610</sup>.

Taki sposób postrzegania przeszłości jest zatem zgodny z prezentowanym przez Woltera i promowanym przez Dubois. Nawiązujący do wolteriańskiego sposobu ukazania historii traktat spod pióra francuskiego pisarza i dramaturga został ukończony jedynie w niewielkiej części w postaci *Essai sur l'histoire littéraire de Pologne [...]. Réflexions générales sur les progrès des sciences et des arts. Histoire naturelle et geographie*. Jest to jednak tekst bardzo odmienny od tego, co postulował „malarz z Ferney”. Przede wszystkim Wolter w swym traktacie łączy w jedną narrację wszelkie elementy znaczące do badania przeszłości. Pisze

---

<sup>606</sup> J. Ziomek, *Ignacego Krasickiego „Historia na dwie księgi podzielona”*, „Pamiętnik Literacki” 1950 nr 2, s. 334. Datacja listu za: Z. Libera, „O edukacji do Xiężnej Sapieżyny J.A.W.X.L”: kilka uwag o poglądach Krasickiego na znaczenie edukacji młodzieży, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 1997, nr 32, s. 66.

<sup>607</sup> Realizowali go np. D.de Saavedra Fajardo czy F.de Quevedo. Zob. np. M. Śrama, *Instytucja monarchii w myśli polityczno-filozoficznej Diega de Saavedry Fajardo*, „Dialogi Polityczne” 2021, nr 31, s. 89-110; idem, *Francisco de Quevedo. Poeta i filozof polityczny*, „Dialogi Polityczne” 2021, nr 31, s. 193-210.

<sup>608</sup> J. Ziomek, *Ignacego Krasickiego „Historia na dwie księgi podzielona”*, s. 332.

<sup>609</sup> Ibidem, s. 354.

<sup>610</sup> I. Krasicki, *Historia*, za Ibidem, s. 335.

zarówno o historii literatury, jak i polityki danego kraju. Z tego tworzy syntezę, która rzeczywiście może unaocznic czytelnikowi, w jaki sposób kształtowała się kultura danego kraju w danej epoce, jak wyglądał „klimat opinii” (że zastosujemy tu pojęcie spopularyzowane w badaniach nad wiekiem XVIII między innymi przez Carla Beckera<sup>611</sup>). Z kolei Dubois napisał jedynie krótki esej o klimacie w kraju hołdując teorii tego czynnika pregeopolitycznego w historii spopularyzowanej przez Monteskiusza oraz szereg mniej lub bardziej szczegółowych biografii szczególnie ważnych twórców. Jego ujęcie leży w spektrum historiografii oświeceniowej i przypomina rozbudowany leksykon biograficzny, który zawiera kompleksowe omówienie twórczości poszczególnych opisywanych postaci. Wytlumaczeniem takiego stanu rzeczy jest fakt, że mamy tu do czynienia z tomem pierwszym większej nieukończonej całości.

Zatem ów *Essai sur l'histoire litteraire de Pologne* tylko w niewielkim stopniu wypełnia zapowiedzi ze wstępu do dramatu *Casimir le Grand*. Mimo tego warto pamiętać o tych częściowo przecież zrealizowanych deklaracjach Dubois, wcześniejszych niż dydaktyczna powieść Krasickiego, ponieważ wiążą się one z dostrzeganiem przez autora potrzeby nowego sposobu ujęcia historii. Istotne jest to, że zarówno one, jak i prezentowany tutaj dramat miały pewne znaczenie dydaktyczne (sztuka Dubois została wszak napisana na potrzeby teatru Korpusu Kadetów).

Pojawiające się we wstępie do dramy wzmianki o historykach świadczą o orientacji historiograficznej Dubois (autor dramatu zna i ceni takich autorów jak w swej epoce sławny jako historyk David Hume, czy też Charles Pinot Duclos<sup>612</sup>, Gabriel-Henri Gaillard<sup>613</sup>, Wolter, Solignac<sup>614</sup>). Na uwagę zasługuje przy tym jednak fakt, że spośród historiografów Polski wymienia on tylko Solignaca, który był jedynym francuskojęzycznym autorem piszącym szerzej o polskim średniowieczu. Poza nim oczywiście we Francji istniało pewne zainteresowanie historią Polski podsycane w szczególności w Nancy, które w czasach panowania Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii stało się ważnym ośrodkiem kulturalnym<sup>615</sup>. Przykładem dzieł, które powstały dzięki mecenatowi Leszczyńskiego jest obok

---

<sup>611</sup> C. Becker, *Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*, przeł. J. Ruskowski, Poznań 2008.

<sup>612</sup> Charles Pinot Duclos (1704-1772) – członek Akademii Francuskiej (od 1755 roku), autor *Considérations sur les mœurs de ce siècle* (1751). W XX wieku poświęcono mu dwa opracowania biograficzne: P.Ch. Duclos Meister, *Charles Duclos (1704-1772)*, Basel 1956; J. Brengues, *Charles Duclos (1704-1772)*, Rennes 1971.

<sup>613</sup> Gabriel-Henri Gaillard (1726-1806) – członek Akademii Francuskiej (1771), autor opracowań poświęconych historii Francji oraz *Essai sur le caractère, les mœurs et l'esprit des femmes dans les différents siècles* (1772), E. Harth, *Cartesian women. Versions and subversions of rational discourse in the old regime*, Ithaca-London 1992, s. 107.

<sup>614</sup> J. Dubois, *Casimir le Grand*, s.p.

<sup>615</sup> Nt. wszechstronnej działalności Stanisława Leszczyńskiego w Nancy zob. np. A. Forycki, *Stanisław Leszczyński*, Poznań 2006; M. Skwarczyńska, *Ogrody króla Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii w latach*

traktatu Solignaca także biografia Jana III Sobieskiego (*Histoire du roi Jean Sobieski et du royaume de Pologne*, 1761) autorstwa Gabriela Françoisa Coyera<sup>616</sup>. W utworze tym poza refleksjami na temat pogromcy Turków zawarte jest twierdzenie, że

Wielkim królem Polaków ten będzie, który nie zaczepiając Turków i Tatarów, żywej roli, donośnych rzek, Czarnego i Bałtyckiego morza pilnować zechce; okrętami, rzemieślnikami i handlem opatrzy kraj; który znieśie *nie pozwalam*, a większości głosów rząd odda, który nauczy szlachtę, że ci poddani, co ich karmią, od tych że samych pochodzą Sarmatów i który przykładem wielkich Francji królów znieśie niewolnictwo, zarazę zabijającą dowcip, umiejętności, nauki, uczciwość i pomyślność<sup>617</sup>.

Zaproponowana przez Coyera charakterystyka rządów dobrego króla Polski jest zatem zapowiedzią realizowanego niebawem programu Stanisława Poniatowskiego. Z kolei kawaler Jaucourt, autor hasła Pologne w *Encyklopedii* (1765), cytując pracę protegowanego księcia Lotaryngii twierdził, że w tę charakterystykę wpisywał się Stanisław Leszczyński – monarcha wygnany z Polski i panujący w Lotaryngii<sup>618</sup>. Pochwałę tego władcy Jean Fabre i Zofia Libiszowska odczytywali jako kierowaną również do jego imiennika - Poniatowskiego<sup>619</sup>.

Zainteresowanie, jakie Leszczyński próbował wzbudzić wobec historii Polski, miało związek z jego sposobem postrzegania przeszłości. Książę Lotaryngii określał historię mianem „doświadczenia pokoleń”<sup>620</sup>, które „oświecła drogę współczesności, jest doradcą rządzących, budzi poczucie odpowiedzialności, skoro ich działanie stanie niedługo przed jej sądem”<sup>621</sup>.

Niezależnie od mecenatu Leszczyńskiego powstawały także inne dzieła o różnej wartości merytorycznej nawiązujące często w znacznym stopniu do historii Polski. Spośród pism francuskojęzycznych warto wymienić choćby *Histoire des Rois du Royaume de Pologne* autorstwa Pierre’a Musseta. Dzieło napisane być może z inspiracji dworu francuskiego zostało opublikowane przy okazji zwiększonego zainteresowania Polską w okresie elekcji 1733 roku<sup>622</sup>. Autor w swym opisie czasów Kazimierza Wielkiego skupia się, co zrozumiałe u autora z odległego kraju, na jego polityce zewnętrznej, wyprawach na Ruś Halicką i podporządkowaniu

---

1737-1766, Warszawa 2005; idem, *Fundacja akademii Stanisława Leszczyńskiego w Nancy w 1750 roku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2008, nr 1, s. 7-29.

<sup>616</sup> Z. Libiszowska, *Historiografia francuska o Polsce w dobie Stanisława Leszczyńskiego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1978, nr 23, s. 79.

<sup>617</sup> G.-F. Coyer, *Historia Jana Sobieskiego Króla Polskiego. Przekład polski*, t. II Wilno 1852, s. 205, za Z. Libiszowska *op. cit.*, s. 80.

<sup>618</sup> Jaucourt, *Pologne*, [w:] *Encyclopédie, ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, red. J. d’Alembert, J. Diderot, Paris 1765, s. 924-934.

<sup>619</sup> Z. Libiszowska, *op. cit.*, s. 80.

<sup>620</sup> *Ibidem*, s. 78.

<sup>621</sup> *Ibidem*, s. 78.

<sup>622</sup> *Ibidem*, s. 77.

tego obszaru Polsce, a także sojuszach, wobec czego nie zapomina o zjeździe monarchów w Krakowie w 1364 roku. Píše także o wydanych przez tego króla przywilejach dla Żydów. Przyczynę ich wydania widzi w legendarnym romansie monarchy z Esterką (która nie pojawia się w tekście jako wymieniona z imienia), jednak całokształt polityki wewnętrznej króla (czyli budowa zamków czy działalność prawodawcza) zostaje tutaj opisany zaledwie w jednym zdaniu, w którym stwierdzone zostaje, że Kazimierz wprowadził nowe prawa oraz budował zamki i kościoły oraz przyczynił się do rozwoju miast<sup>623</sup>.

Kolejnym wartym odnotowania utworem powstałym już z pewnością bez udziału Leszczyńskiego jest *Histoire de Pologne sous le Règne d'Auguste II* Desroches de Parthenay'a (Haga 1733). Autor, jak twierdzi Zofia Libiszowska, sympatyzuje z Augustem II<sup>624</sup>. Dzieje tego polskiego monarchy stawały się także kanwą dzieł o charakterze historii sekretnej. Przykładem takiego utworu jest cieszący się szczególną popularnością *Le Saxe Galante* autorstwa Karla Ludwiga von Pöllnitsa<sup>625</sup>. O wiele większe znaczenie w kontekście tematu sztuki Dubois ma jednak *Histoire des Révolutions de Pologne* autorstwa (prawdopodobnie) Pierre François Guyot Desfontaines'a (1735). W traktacie tym zostaje powielony sposób ukazania Polski jako kraju pogrążonego w nieładzie i wręcz upadającego, o którym autor wyraża się w sposób „wręcz kąśliwy”<sup>626</sup>.

Należy przy tym pamiętać, że dzieje Polski, w tym również czasy Kazimierza Wielkiego, opisywane były również w szeregu publikacji, częstokroć wznawianych wielokrotnie, poświęconych historii powszechnej, np. *Le grand dictionnaire historique* Louisa Morériego wydany po raz pierwszy w 1674 roku, a następnie już po śmierci autora dziesięciokrotnie wznawiany, za każdym razem w poszerzonej wersji (do 1759 roku miały miejsce co najmniej dwadzieścia cztery wydania, a sam słownik rozrósł się z jednego tomu do dziesięciu)<sup>627</sup>.

---

<sup>623</sup> P. Musset, *Histoire des Rois du Royaume de Pologne et du Grand Duché de Lithuanie*, Hays 1734, s. 186- 190.

<sup>624</sup> Z. Libiszowska, *op. cit.*, s. 77-78

<sup>625</sup> Publikacja wydana w Amsterdamie w 1734 roku, doczekała się anonimowego przekładu na język polski. Współczesna edycja krytyczna: K.L. von Pöllnitz, *Ogień palającej miłości w śmiertelnym zagrzebiony popiele albo Ciekawa introspekcja w życie Augusta II niegdy króla polskiego etc. przedtem francuskim, niemieckim a teraz polskiej ręki krzesiwem wzniesiony: anonimowy osiemnastowieczny rękopiśmienny*, anonimowy osiemnastowieczny rękopiśmienny przekład z jęz. fr., oprac. Paulina Buchwald-Pelcowa, Warszawa 1973.

<sup>626</sup> Z. Libiszowska, *op. cit.*, s. 78

<sup>627</sup> Na temat kolejnych wydań tego słownika zob. np. R. Yeo, *Encyclopaedic Visions: Scientific Dictionaries and Enlightenment Culture*, Cambridge 2001, s. 17-18; M. van der Lugt, *Bayle, Jurieu, and the Dictionnaire Historique et Critique*, Oxford 2016, s. 271.

Autor w swym dziele poświęca Kazimierzowi Wielkiemu długi artykuł, w którym opisuje jego życie prywatne (u Morériego Adelajda Heska zostaje umieszczona w klasztorze z powodu swej brzydoty, co jest wersją odmienną niż przyjmowana zarówno przez XVIII-wiecznych, jak i współczesnych historyków<sup>628</sup>), przyczyny nadania mu przydomka „Wielki” (czyli nie sukcesy militarne, jak zauważa, ale działalność na rzecz rozwoju kraju, a w szczególności budowa nowych zamków oraz fundacje kościołów i szpitali<sup>629</sup>). Pismo to nie miało zapewne wpływu na postrzeganie czasów ostatniego z Piastów przez Dubois, który prawdopodobnie go nie znał, na co wskazywać może fakt, że za Soligniaciem błędnie nazywa on Adelajdę Heską (drugą żonę Kazimierza Wielkiego) Jadwigą, podczas gdy u Morériego występuje poprawna wersja imienia<sup>630</sup>. Ze względu na częstotliwość kolejnych edycji (a co za tym idzie dostępność) można jednak uznać, że nawet jeżeli Dubois nie sięgnął nigdy do tego słownika, to jeśli jeszcze we Francji w ramach swych lektur niepowiązanych z Polską trafiał na jakieś wzmianki o Rzeczypospolitej, mogły być one napisane na podstawie haseł z właśnie *Le grand dictionnaire historique* Louisa Morériego.

Nie sposób stwierdzić, które z powyższych dzieł znał Dubois. We wstępie do swej dramy wspomina jedynie o Solignacu i publikacji Gabriela François Coyera o Janie III Sobieskim, jednak z pewnością jeszcze przed przyjazdem do Rzeczypospolitej zapoznał się z ogólną wizją Polski wytworzoną przez francuskojęzycznych intelektualistów, a był to obraz państwa pogrążonego w anarchii i opartego na wyzysku chłopów przez szlachtę. Na tym tle zarówno Kazimierz Wielki, jak i Stanisław August musieli jawić się jako monarchowie spełniający szczególnie ważną misję cywilizacyjną, zasługujący na porównanie z twórcą odrodzonego Cesarstwa Rzymskiego na Zachodzie – Karolem Wielkim.

Należy przy tym zauważyć, że znajomość polskich realiów w przypadku Dubois mogła być pogłębiona również poprzez to, że poza językiem francuskim znał on łacinę, a w trakcie pobytu w Rzeczypospolitej w jakimś stopniu zapoznał się także z językiem polskim, o czym świadczy fakt, że wspólnie z Piotrem Duclosem dokonał przekładu *Myszeidy* Krasickiego na język francuski<sup>631</sup>. Na podstawie treści dramy można jednak stwierdzić, że Dubois raczej nie inspirował się znanymi kronikami w języku łacińskim i polskim. Drama *Casimir le Grand*

---

<sup>628</sup> L. Moréri, *Le grand dictionnaire historique*, t. 3, Paris 1749, s. 287.

<sup>629</sup> Ibidem, s. 287; por. Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego. Organizacja Kościoła, sztuka i nauka*, Poznań 1946, s. 239.

<sup>630</sup> L. Moréri, *Le grand dictionnaire historique*, t. 3, s. 287.

<sup>631</sup> Z. Sudrawski, *Twórczość literacka Jeana Baptiste de Jancigny (1753-1808)*, s. 26; E. Wichrowska, *Francuzi w Szkole Rycerskiej. Związki cudzoziemców z Warszawą, [w:] Kajety Korpusu Kadetów*, t. 2, s. 58.

powstała we wczesnym okresie jego pobytu w Warszawie, kiedy być może nie rozumiał jeszcze języka polskiego.

Kwestia inspiracji historycznych Dubois odgrywa jednak znaczenie drugorzędne wobec faktu, że z traktatu Solignaca czerpie on jedynie pewne inspiracje dotyczące charakteru monarchy. O ile w przypadku niektórych sztuk klasycystycznych można w sposób jednoznaczny stwierdzić, jakich wydarzeń one dotyczą, o tyle w przypadku dramatu Dubois próba taka musiałaby okazać się daremną, gdyż dzieło stanowi raczej pewną (z gruntu ahistoryczną) wariację wokół historii i początków idei nadania praw obywatelskich chłopom. Kazimierz Wielki był w czasach oświecenia opisywany jako wielki prawodawca, a także monarcha, za którego panowania polska kultura rozkwitała, podobnie jak w czasach Zygmunta Augusta i Stanisława Augusta, jak twierdził Dubois<sup>632</sup>. O wiele większe znaczenie ma inspiracja księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, którego postulat „uczynienia ze sceny szkoły obyczajów, nauki wielkiej i ofiarnej miłości ojczyzny”<sup>633</sup> podporządkowany był sposób budowania akcji utworu dramatycznego.

Co ważne, dramat dedykowany królowi Stanisławowi Augustowi nie przyczynił się do otoczenia Dubois monarszą opieką. Zapewne istniał szereg przyczyn takiego stanu rzeczy. Przede wszystkim król Stanisław August nie był zachwycony dziełem Dubois, choć nie wiadomo, czy mógł być je widzieć w teatrze Korpusu Kadetów, czy też raczej jedynie je przeczytał<sup>634</sup>. Najprawdopodobniej królowi nie przypadł do gustu prymitywizm literacki utworu.

Przechodząc do kwestii związanych z samym dziełem i jego ideowym przesłaniem, warto wrócić raz jeszcze do postaci Woltera będącego dla Dubois nie tylko wzorem dobrego historiografa, ale także dramatopisarzem, który zdaniem ludzi mu współczesnych jako pierwszy uczynił tragedię nośnikiem idei oświecenia. W *Brutusie* z 1731 roku i *Śmierci Cezara* z 1735 wskazała metodę prezentacji wizji opartego na niej najlepszego systemu politycznego, jaki widział w „monarchii sprawiedliwej, oświeconej i liberalnej, odległej zarówno od państwa represyjnego, jak i rewolucyjnego oportunistów”<sup>635</sup>. Wywodzący się z Francji Dubois czyni to samo, wybierając do ukazania w dramacie odpowiedni moment historii Polski. W przeciwieństwie do Woltera krytykuje jednak nie absolutyzm w wydaniu francuskim, ale ustrój

---

<sup>632</sup> J.B. Dubois, *Essai sur l'histoire littéraire de Pologne*, Berlin 1778, s. 11;

<sup>633</sup> Z. Sudrawski, *Twórczość literacka Jeana Baptiste de Jancigny (1753-1808)*, s. 30.

<sup>634</sup> Z. Sudrawski, „*Casimir le Grand*”. *Nieznany dramat Jean Baptiste de Jancigny*, s. 506.

<sup>635</sup> M. Dębowski, *Wolter, Diderot, Marivaux, albo klasycyzm, sentymentalizm, rokoko w teatrze*, „Pamiętnik Literacki” 2021, z. 2, s. 68.



panujący w Rzeczypospolitej. Cel jednak był analogiczny, a mianowicie promowanie koncepcji konstruktywnych reform ustrojowych. Dobór tematu - czasów ostatniego z Piastów na polskim tronie, wydaje się trafny. W historycznym Kazimierzu Wielkim widziano pierwowzór króla oświeconego, a także modelowego władcę Polski. I podobnie jak chcący uchodzić za monarchę-dobroczyńcę Ludwik XVI we Francji odwoływał się do historii swego przodka, świętego Ludwika IX, tak Stanisław August (który wprawdzie w żaden sposób nie mógł widzieć w sobie bezpośredniego potomka Piastów. Był jednak ich następcą na tronie postrzeganym przez szlachtę jako król-Piast, czyli monarcha elekcyjny pochodzący z Polski, a nie innych krajów) równie chętnie nawiązywał do postaci Kazimierza Wielkiego, podkreślając przy tym swą bliskość z ludem, gdyż przekazy historyczne i legendy o dobroci monarchy wobec poddanych były w czasach stanisławowskich znane.

Typowo wolteriańskie jest przy tym u Dubois ukazanie na scenie spisku przeciwko monarsze. To właśnie „malarz z Ferney” poprzez swoje dramaty pt. *Rzym ocalony* (ukazanie spisku Katyliny) i *Brutus* przyczynił się do rozpropagowania tego motywu w dramacie oświecenia<sup>636</sup>. W późniejszym czasie pojawi się on również u Józefa Wybickiego w *Zygmuncie Auguście* (1783), u Juliana Ursyna Niemcewicza we *Władysławie pod Warną*, u Franciszka Karpińskiego w *Judycie*, a nawiązywać do niego będą wypowiedzi postaci w *Kazimierzu Wielkim*.

Głównym bohaterem dramatu Dubois jest tytułowy monarcha. Poza królem na scenie pojawia się szereg postaci. Jedynie jedna spośród nich, żona króla, Jadwiga, córka landgraфа Hesji, Henryka II Żelaznego wzorowana jest w pewnym stopniu na rzeczywistej postaci z epoki, a mianowicie na drugiej małżonce władcy, która jednak w rzeczywistości nosiła imię Adelajda i pod względem charakteru bardzo różniła się od antagonistki dramatu Dubois, gdyż w przeciwieństwie do niej cierpliwie znosiła zdrady męża, została zesłana do zamku w Żarnowcu, aż w końcu na własną prośbę odesłano ją do ojca<sup>637</sup>. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy była bezdzietność małżeństwa<sup>638</sup>. Solignac jednak przypisuje jej dumę i zazdrość i taką charakterystykę przyjmuje również Dubois, a także Michał Mniszech<sup>639</sup>. Samo nadanie bohaterce imienia Jadwiga również nie jest inwencją Dubois, ale wynika z pomyłki

---

<sup>636</sup> M. Klimowicz, *Literatura oświecenia*, Warszawa 1988, s. 175.

<sup>637</sup> Zob. np. J. Śliwiński, *Kazimierz Wielki. Kobiety a polityka*, Kraków 1994, s. 50-60; J. Śliwiński, *Mariaże Kazimierza Wielkiego. Studium z zakresu obyczajowości i etyki dworu królewskiego w Polsce XIV wieku*, Olsztyn 1987, s. 94.

<sup>638</sup> Ibidem, s. 101.

<sup>639</sup> P.J. de Solignac, *Histoire générale de Pologne*, t. 3, s. 129-130.

pojawiającej się już u Solignaca, który drugą żonę monarchy nazywa tym imieniem<sup>640</sup>. Należy tutaj jednak stwierdzić, iż Sudrawski nieco inaczej podchodzi do kwestii identyfikacji władczyni:

Wiadomo, że w czasach Kazimierza zagony tatarskie czterokrotnie, w latach 1340, 1341, 1342 i 1352, wdarły się do Polski. A ponieważ ślub Kazimierza z Jadwigą, księżniczką głogowsko-żagańską (a więc nie heską, jak ją określa Dubois) miał miejsce w 1365 roku, w żaden sposób nie mogło dojść do sytuacji opisanej przez autora.

Wbrew sugestiom dramatu (znów ta *licentia poetica*), w którym przedstawiony jest konflikt małżeński wynikły z zazdrości Jadwigi o miłość Kazimierza i jej ambicji sięgnięcia p władzę, małżeństwo to, jak na dość bujne życie poetyckie króla, nie było zbyt konfliktowe. Wątpliwości musi oczywiście też wzbudzić w czytelniku znającym nieco historię Polski, samobójcza śmierć Jadwigi. Wiadomo przecież, że to ona przeżyła małżonka, a nawet po jego śmierci wyszła powtórnie za mąż za księcia legnickiego Rupcherta. Zmarła śmiercią naturalną w 1390 roku przeżywszy Kazimierza o lat dwadzieścia<sup>641</sup>.

W świetle treści traktatu historycznego Solignaca wszystkie zaprezentowane przez Sudrawskiego wątpliwości przemawiają jednak na korzyść zaprezentowanej przeze mnie teorii, zgodnie z którą bohaterką dramatu jest Jadwiga (Adelajda) Heska. W trakcie trwania małżeństwa z nią Kazimierz dokonał wspomianej w dramacie reformy prawa w postaci statutów wiślickich (o czym wspomina Solignac<sup>642</sup>) oraz również w tym czasie miały miejsce romanse Kazimierza<sup>643</sup>. Kwestia najazdów tatarskich pozostaje tutaj bez znaczenia, ponieważ Solignac o nich nie wspomina. Dubois mógł zatem albo uzupełnić tę lukę własną wyobraźnią (przecież Tatarzy byli znani jako jedni z największych wrogów Królestwa Polskiego w czasach średniowiecza, zatem również Kazimierz mógł z nimi walczyć), albo dowiedzieć się o nich na przykład od jednego ze współpracowników. Nie sposób tutaj zatem przypisać autorowi dramatu „błędu” (o ile rzecz jasna to słowo jest odpowiednie w przypadku dzieła jedynie luźno inspirowanego historią) w kwestii określenia pochodzenia władczyni, a jedynie powtórzenie pomyłki Solignaca dotyczącej imienia żony monarchy powielone później także przez Mniszcha w traktacie pt. *Kazimierz Wielki*<sup>644</sup>. Spośród ówczesnych historiografów dopiero Adam Naruszewicz w swej *Historii narodu polskiego* podał prawidłowe imię władczyni<sup>645</sup>.

---

<sup>640</sup> Ibidem, s. 129.

<sup>641</sup> Z. Sudrawski, „*Casimir le Grand*”. *Nieznany dramat Jean Baptiste de Jancigny*, s. 504.

<sup>642</sup> J.P. de Solignac, op.cit, t. 3, s. 144-145.

<sup>643</sup> Ibidem, s. 130.

<sup>644</sup> M. Mniszech, *Kazimierz Wielki*, Warszawa 1777, s. 26.

<sup>645</sup> A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*, t. 5, Kraków 1860, s. 229. Wcześniej prawidłowe imię żony Kazimierza Wielkiego znane było Marcinowi Bielskiemu, zob. M. Bielski, *Kronika*, to jest..., t. 3, s. 137.

Pozostałe postaci pojawiające się na scenie, takie jak Eleonora (powiernica Jadwigi), Okrutnoski (szlachcic polski, powiernik Jadwigi), Dobrowski (powiernik Kazimierza), Teodor (zausznik Okrutnoskiego) oraz wielki marszałek Fredro, czy wicekanclerz Bożydar, są wytworem wyobraźni autora, choć w niektórych przypadkach dostrzegalne są prawdopodobne inspiracje Dubois.

Okrutnoski jest bogatym szlachcicem i przeciwnikiem wprowadzonych przez władzę reform – może być z jednej strony wzorowany na Macieju Borkowicu, przywódcy buntu skierowanego przeciwko rządowi Kazimierza i podjętym przez jego reformom, a z drugiej jego poglądy i postępowanie mogą być wspomnieniem próby królobójstwa (czy też raczej porwania monarchy) dokonanej przez konfederatów barskich. Z kolei nazwisko wielkiego marszałka Fredry może nawiązywać do rzeczywistego XVII-wiecznego wojewody podolskiego, marszałka sejmu i barokowego pisarza, Andrzeja Maksymiliana Fredry, autora *Przysłów*, o którym pamiętano również w czasach stanisławowskich<sup>646</sup>. Nazwiska postaci są zatem mówiące, budzą skojarzenia z historią Polski i wskazują na charakter danego bohatera<sup>647</sup>. Pewnym wyjątkiem jest tutaj imię wicekanclerza – Bożydar, które mogło po prostu wydać się pochodzącemu z Francji dramaturgowi imieniem osobliwie polskim. Podobnie zresztą jak postrzegana jako typowa dla polskich nazwisk końcówka -ski.

Dramat rozpoczyna się ukazaniem dumnej Jadwigi zazdrosnej o kochankę króla (motyw wzięty bezpośrednio z *Historii Solignaca*); zazdrość nie powstaje z uczucia miłości do męża królowej, jak wyznaje swej powiernicy, Eleonorze:

Miłość jest obcym mi uczuciem. Nigdy jej nie zaznałam i mam nadzieję, że niebo sprawi, iż zawsze będę ją omijać, jednak mój mąż, mój niegodny mąż ośmiela się poniżać na swym tronie, nie czuje się tym zawstydzony, że jest prowadzony niczym niewolnik za rydwanem innej kobiety niż ja<sup>648</sup>.

---

<sup>646</sup> Z drugiej połowy XVIII wieku znane są wydania dzieł Andrzeja Maksymiliana Fredry (np. idem, *Przysłowia mów potocznych albo Przestrogi obyczajowe*, Warszawa 1769). Jean Baptiste Dubois mógł zatem zetknąć się z nimi (nawet jeżeli ich nie czytał), co jest możliwe skoro pełnił stanowisko bibliotekarza w instytucji wychowującej podopiecznych zgodnie z ideami promowanymi przez tego myśliciela.

<sup>647</sup> Z dzisiejszej perspektywy nazwisko Dobrowski może budzić skojarzenia z późniejszym generałem Janem Henrykiem Dąbrowskim, jednak jest niemożliwe, aby Dubois uczynił bohaterem swego dramatu dwudziestoletniego nieznanego jeszcze młodzieńca, który od 1766 mieszkał w Saksonii i od 1771 aż do 1792 był w wojsku saskim).

<sup>648</sup> „Amour est un sentiment qui m'est étranger, je ne le connus jamais, fasse le ciel que je l'ignore toujours! Mais mon Epoux, mon indigne Epoux ose descendre du trone, ne rougit point de s'enchaîner comme in esclave au char d'une autre femme que moi. Je le vois lui prodiguer de respects et des soins qui semble roient n'être faits que pour moi, J.B. Dubois, *Casimir le Grand*, s. 2.

Motyw zazdrości prowadzącej do niegodziwych czynów albo nieszczęść był w teatrze klasycystycznym niezwykle popularny. Jedną z modelowych jego realizacji była tragedia Jeana Racine'a pt. *Fedra* (1677), w której będąca żoną Tezeusza, a zakochana w pasierbie Hipolicie, tytułowa bohaterka rezygnuje z odwołania fałszywych oskarżeń rzuconych na ukochanego (w odpowiedzi na odtrącenie zalotów) pod wpływem informacji o tym, że... jest on zakochany w innej kobiecie, Arycji<sup>649</sup>. W ten sposób doprowadza do jego śmierci, ponieważ Tezeusz uprzednio rzucił klątwę na syna.

Tę zazdrość połączoną z brakiem miłości do króla wykorzystuje wróg władcy, urażony szlachcic Okrutnoski, który w scenie drugiej wyraża władczyni swe obawy związane z tym, że król popiera chłopów wbrew interesom szlachty. Szlachcic jawi się tutaj zatem jako „wielki pan” opisywany przez wspomnianego we wstępie do dramatu Charlesa Pinota Duclosa w *Considérations sur les mœurs de ce siècle*:

Wielki pan był człowiekiem poddanym z urodzenia, wielkim z siebie, podległym prawom, ale wystarczająco potężnym, aby być posłusznym tylko dobrowolnie, co często czyniło go buntownikiem przeciwko suwerenowi i tyranem dla innych poddanych. Nie ma go już<sup>650</sup>.

Dubois przybywszy do Rzeczypospolitej mógł zobaczyć „wielkich panów” również w swoich czasach. W państwie polsko-litewskim w latach 70. XVIII wieku istniały wielkie majątki ziemskie, których właściciele częstokroć prowadzili własną politykę, broniąc swych interesów.

Jadwiga pod wpływem pochlebstw Okrutnoskiego jego wystąpienia w obronie starych praw uznaje za przejaw patriotyzmu<sup>651</sup>. Motyw zjednywania sobie ludzi o słabym charakterze poprzez pochlebstwo jest tyleż typowy, co i interesujący z punktu widzenia teorii dotyczących polityki i moralności. W zasadzie przez cały XVII i XVIII wiek pochlebstwo było w szczególności sposobem potępiane przez filozofów politycznych i moralistów. Już François de Rochefoucauld piętnował pochlebców w swych maksymach<sup>652</sup>. Później stało się ono jednym z głównych motywów *Moraliiów* Abraham-Nicolasa Amelot de La Houssaie przetłumaczonych na język polski przez Stanisława Wincentego Jabłonowskiego (rok wyd. 1744).

O pochlebstwie, negatywnie je oceniając i przestrzegając przed nim, wspominali niemal wszyscy moraliści czytani przez przedstawicieli XVIII-wiecznej republiki uczonych.

---

<sup>649</sup> Por. H. Markiewicz, *Sztuka interpretacji*, t.1, Wrocław 1971, s. 201.

<sup>650</sup> Ch. Duclos, *Considérations sur les mœurs de ce siècle*, [w:] *Œuvres complètes*, Paris 1806, t. 1, s. 145.

<sup>651</sup> J.B. Dubois, *Casimir le Grand*, s. 16.

<sup>652</sup> Maksyma 158: „Pochlebstwo jest to fałszywa moneta, która ma obieg jedynie dzięki naszej próżności”; Maksyma 329: „Zdaje się nam niekiedy, że nienawidzimy pochlebstwa, ale nienawidzimy jedynie jakiejś jego formy”, F. de la Rochefoucauld, *Maksymy i rozważania moralne*, przeł. T. Boy-Żeleński, Kraków 1925, s. 36 i 78.

Powszechnie uważano, że władca działający pod wpływem pochlebców, jest złym monarchą. Tutaj zatem zjednywanie Jadwigi poprzez pochlebstwo może być środkiem do ukazania słabości i zepsucia jej charakteru, podatnego na manipulacje, zwłaszcza że królowa staje się częścią spisku przeciwko swemu mężowi, a przecież jej status zależny jest wyłącznie od niego i nie jest niczym pewnym, iż następca Kazimierza, wspomniany przez Okrutnoskiego Ludwik Węgierski, w rzeczywistości będzie współrządził z wdową po poprzednim królu<sup>653</sup>.

Motyw zbrodniczej monarchini, który się tutaj pojawia, jest prekursorski względem późniejszych dramatów, takich jak *Zygmunt August* Józefa Wybickiego (tutaj tę rolę przejmuje Bona), *Bolesław III* Franciszka Karpińskiego (znany też pod tytułem *Judyta, królowa polska*) czy też już po upadku Rzeczypospolitej w tragedii klasycystycznej – *Barbara Radziwiłłówna* Felińskiego (tutaj znów rola ta zostaje przypisana Bonie). Podobna konstrukcja charakterystyczna jest dla wszystkich dramatów z pojawiającą się w nich postacią królowej. Tutaj jest motyw zazdrości pomimo braku miłości do męża – monarchy. U Wybickiego natomiast taką zazdrosną królową jest Bona, która obawia się utraty wpływu na swego syna, Zygmunta Augusta.

Można stwierdzić, że wszystkie polskie dramaty klasycystyczne, w których pojawia się postać polskiego króla i królowej w większy lub mniejszy sposób powielają charakterystyczny dla Racine’a schemat oparty na zazdrości żywionej przez monarchinię, która potem przyczynia się do jej własnej zguby.

W największym stopniu motyw ten eksploatowany jest w *Judycie*. Akcja tego dramatu opiera się na motywie spisku przeciwko następcy tronu Bolesławowi (historycznemu Bolesławowi Krzywoustemu), za którym stoi tytułowa królowa mająca do niego żal o odrzucone uczucie. Bohaterka ta nazywana bywa polską Fedrą w nawiązaniu do mającego podobną konstrukcję akcji dzieła Racine’a, ale na uwagę zasługuje fakt, że w dziele poza inspiracjami Racinem dostrzegalne są także liczne inspiracje sztukami szekspirowskimi na przykład ukazanie się Władysławowi Hermanowi ducha bratanka Mieszka (syna Bolesława III) zabitego z inspiracji jego żony, porównywane z ukazaniem się Makbetowi ducha Banka. Szereg innych inspiracji podaje Jarosław Komorowski, zauważając, iż były one dostrzegane już w XIX wieku przez Kazimierza Brodzińskiego<sup>654</sup>. Taki sposób ukazania cudzoziemskiej królowej wiąże się z przekonaniem o niszczeniu Rzeczypospolitej zwinionym przez działanie wrogich mocarstw (utożsamianych na scenie z cudzoziemcami), co Rolf Fieguth opisał na przykładzie

---

<sup>653</sup> J.B. Dubois, *Casimir le Grand* s. 15 i 17.

<sup>654</sup> J. Komorowski, *op. cit.*, s. 15.

dzieła znacznie późniejszego, a mianowicie *Barbary Radziwiłłówny*<sup>655</sup>. Rzecz jasna, w przypadku dramatu Dubois motywu tego nie sposób objaśnić szeroko pojętą obawą przed obcymi wpływami (wszakże sam Dubois był cudzoziemcem), ale umieszczenie w centrum akcji monarchini, która podejmuje wspólne działania z wrogami króla może być traktowany jako nawiązanie do mających miejsce w Rzeczypospolitej wspólnego działania zewnętrznych wrogów Polski z opozycją antykrólewską.

Sam Kazimierz po raz pierwszy pojawia się w scenie trzeciej w otoczeniu wieśniaków, którzy wiwatują na jego cześć<sup>656</sup>. Obdarzają podarunkami również królową. W następnej scenie pojawia się także Okrutnoski przed, którym Kazimierz broni chłopów. Szlachcic w dyskusji z królem prezentuje postawę, zgodnie z którą dawne zależności feudalne są sprawiedliwe i wynikają z woli Boga. Ten przedstawiony przez antagonistę pogląd popierała też część ówczesnej szlachty, np. Wawrzyniec Rzewuski twierdził, że czułby się zniewolony, gdyby chłopci zamieszkujący jego ziemie mogli pozywać go do sądu<sup>657</sup>. Można zatem uznać, że Okrutnoski stanowi stworzony przez autora pochodzącego z zagranicy (a zatem wyrosłego wśród innych stosunków społecznych) obraz poglądów antyreformatorskiego polskiego szlachcica. Kazimierz natomiast prezentuje namiastkę postawy typowej dla oświeceniowych władców, którzy zachowując fasadę systemu feudalnego, w praktyce dążyli do pewnej emancypacji stanu trzeciego, oddając burżuazji niektóre urzędy w ramach administracji swego państwa, co jednak nie wiązało się z przyznaniem bogatemu mieszczaństwu większego wpływu na najważniejsze decyzje<sup>658</sup>. Zmiana ta wiązała się z osłabieniem zależności feudalnych, ale nie zawsze niosła poprawę sytuacji chłopów<sup>659</sup>. W polskich dramatach oświeceniowych poświęconych tematyce historycznej warstwa mieszczańska pojawia się jedynie sporadycznie

---

<sup>655</sup> R. Fieguth, *Patos klasycystycznie przytłumiający. O „Barbarze Radziwiłłównie” Felińskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1973, nr 2, s. 21-22; D. Ratajczakowa, *Cztery tragedie. „Barbara”*, [w:] *Polska tragedia neoklasycystyczna*, Wrocław 1988, s. CXLI-CXLII.

<sup>656</sup> J. B. Dubois, *Casimir le Grand*, s. 18.

<sup>657</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 186.

<sup>658</sup> Zob. np. omówienie tego poglądu w: G. Schramm, *Szlachta i państwo na przykładzie Brandenburgii i Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVII wieku*, tłum. E. Płomińska-Krawiec, Poznań 2010, s. 184: „Anglik Perry Anderson podjął próbę zmiękczenia feudalizmu [...]. Byłbym skłonny mniemać, że absolutyzm nie stanowił strategii szlacheckiej, lecz pomysł władców i oddanych im pomocników. Stawał się on rzeczywistością przy poważnym szlacheckim sprzeciwie, gdyż oznaczał zaatakowanie tradycyjnych przywilejów warstw kierowniczych i, jak się wydawało, prowadził do osłabienia ich statusu”; A. de Tocqueville, *Dawne rządy i rewolucja*, tłum. W.M. Kozłowski, Kraków 2009 s. 88-91. Por. R. Kosseleck, *Krytyka i kryzys*, s. 146-153. O kulturowej roli arystokracji urzędniczej i bogatego mieszczaństwa oraz postrzeganiu przejścia do stanu urzędniczego jako formie awansu pisał także: E. Auerbach, *La cour et la ville*, tłum. J. Podracki, [w:] *W kręgu socjologii literatury. Antologia tekstów zagranicznych*, red. A. Mencwel, Warszawa 1980, s. 212-217.

<sup>659</sup> Por. R. Secher, *Ludobójstwo francusko-francuskie. Wanda – department zemsty*, tłum. M. Miszański, Warszawa 2015, s. 44-45.

(np. *Kazimierz Wielki* Niemcewicza, akt II, sc. 4), co wynika ze słabości oraz niewielkiej liczebności mieszczaństwa w Rzeczypospolitej. Z kolei prezentacja stosunków między monarchą, szlachcicem i chłopem staje się okazją do przedstawienia scen ukazujących króla jako opiekuna swych poddanych. Kazimierz w sztuce widzi w chłopach swoich pełnoprawnych poddanych i nazywa ich obywatelami (*les citoyens*)<sup>660</sup>. Kontrastuje to z postrzeganiem tej warstwy społecznej przez wielmożę Okrutnoskiego, który jest uosobieniem magnackiej pychy i samowoli. Nazywa on chłopów swoimi niewolnikami (*les esclaves*)<sup>661</sup>.

Jest rzeczą niejednoznaczną, jakie skojarzenia mogły sprawić, że Dubois wkłada w usta postaci ze swego dramatu takie określenie. Na podstawie relacji podróżujących po Europie środkowo-wschodniej oświeconych z Zachodu można stwierdzić, iż z jednej strony to słowo najlepiej wyraża wrażenia w zetknięciu z sytuacją chłopów w Polsce<sup>662</sup>, a z drugiej – także wynikiem utożsamienia jakiegokolwiek poddaństwa z niewolnictwem: „chłopi w Polsce, tak jak we wszystkich feudalnych rządach są poddanymi, czyli niewolnikami” – pisał William Coxe<sup>663</sup>. Louis-Philippe de Segur uznanie pozycji chłopów w Europie Wschodniej za niewolniczą oddziela od sposobu traktowania, a nawet twierdzi, że „chłopi są niewolnikami [...], ale traktowanymi z łagodnością”<sup>664</sup>. Dla człowieka oświecenia włościanin może zatem być niewolnikiem dlatego, że jego swoboda przemieszczania się oraz wyboru drogi życiowej jest ograniczona, a niekoniecznie wiąże się to z okazywanym mu okrucieństwem czy standardem życia, który skądinąd był charakteryzowany jako bardzo niski<sup>665</sup>. Na pogorszenie się statusu chłopów względem czasów ostatniego z Piastów zwracali uwagę nawet przeciwnicy reform mających na celu zmianę tego stanu rzeczy. Tomasz Dłuski, autor *Refleksji nad projektem pod tytułem Zbiór praw sądowych wydrukowanym przez delegowanych od*

---

<sup>660</sup> J.B. Dubois, *Casimir le Grand*, s. 23.

<sup>661</sup> Ibidem.

<sup>662</sup> Np. W. Coxe, *Podróż po Polsce*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, s. 619: „niewolnictwo chłopów polskich datuje się od bardzo dawnych czasów i zawsze było niezmiernie surowe”. W podobny sposób poddaństwo w Rzeczypospolitej postrzegał Fryderyk II Wielki: „posiadacze ziemscy [...] poddanych swoich traktują jak niewolników”, za J. Kordel, *Królestwo anarchii. W poszukiwaniu nowożytnych wyobrażeń o Rzeczypospolitej i jej mieszkańcach*, Warszawa 2020, s. 264.

<sup>663</sup> W. Coxe, *Podróż po Polsce*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, s. 618; por. J.J. Kausch, *Wiadomości o Polsce*, [w:] *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie (wiek XVIII-XIX)*, oprac. J. Gintel, Kraków 1971, s. 145.

<sup>664</sup> L. Wolff, *Wynalezienie Europy Wschodniej*, tłum. T. Bieroń, Kraków 2020, s. 116.

<sup>665</sup> „Później [Coxe] wspominał, że kiedy gościł w jednym z najokazalszych pałaców w Polsce, rezydencji Branickich w Białymstoku, „rozmowa zesła na nasz sposób podróży przez kraj tak biedny i nędzny, tak ubogi w wygodne kwatery”. Coxe zbulwersowała towarzystwo polskich arystokratów, mówiąc im, że nocuje „na słomie, jeśli uda się ją zdobyć”, i górnolotnie poinformował Branicką, że jest to sposób na „zaznajomienie się z gospodarstwem domowym chłopca – współzamieszkanie z nimi i powierzanie im zaspokajania naszych potrzeb”, Ibidem, s. 62.

województwa lubelskiego pisanych (nazywanych również *Refleksjami lubelskimi*) twierdził, że w czasach Kazimierza Wielkiego i Jana Olbrachta królowie zezwalali chłopom na wyprowadzki ze wsi do miasta, ponieważ wówczas było więcej włościan niż za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego<sup>666</sup>. Zmiana stanu rzeczy jest zatem uargumentowana w sposób racjonalny problemami demograficznymi, a autor wysuwa z nich również wnioski, że z podobnych przyczyn należałoby ograniczyć mieszczanom dostęp do stanu duchownego<sup>667</sup>. W czasach wcześniejszych już m. in. Piotr Skarga zwracał uwagę na brak prawnej ochrony chłopów w Rzeczypospolitej oraz niesprawiedliwość kar za ich zbiegostwo powodowane niedolą<sup>668</sup>.

W omawianej scenie dramatu Dubois widzimy zatem okrutnego magnata traktującego chłopą jak niewolnika oraz oświeconego monarchę wprowadzającego w Polsce oświeceniowe zasady i postępującego wobec swych poddanych jak wobec ludzi równych sobie nawzajem. Kazimierz, określający swoich uboższych poddanych mianem *les citoyens*, a przy tym rozstrzygający spory między właścicielem ziemskim i jego poddanym, staje się ucieleśnieniem dobrego, oświeceniowego władcy – sprawiedliwego i łaskawego. Za takich monarchów, poza Kazimierzem Wielkim czy Stanisławem Augustem Poniatowskim, uważani byli za granicą między innymi Henryk IV Burbon (do którego skądinąd porównywano również Stanisława Augusta Poniatowskiego<sup>669</sup>) i Fryderyk II Wielki, w którego przypadku owa łaskawość uwidaczniała się w dwóch opowieściach o młynarzach. Pierwsza z nich jest udokumentowana:

Młynarz nazwiskiem Christian Arnold odmówił płacenia czynszu dzierżawnego właścicielowi ziemskiemu, hrabiemu Schmettau, ponieważ miejscowy komisarz powiatowy, baron von Gersdorff, wykopał system stawów dla hodowli karpia, które odcięły bieg wody do młyna i pozbawiły Arnolda dochodów. Skazani na eksmisję przez sąd lokalny, Arnold i jego żona szukali pomocy u samego króla, nakazującego zawieszenie wyroku przeciwko Arnoldowi, departament sprawiedliwości w Kostrzynie potwierdził pierwotny werdykt. Rozwścieczony tym, co uważał za manipulację miejscowej oligarchii, Fryderyk nakazał przeniesienie sprawy przed sąd Kameralny w Berlinie. Gdy Sąd Kameralny także potwierdził werdykt niekorzystny dla Arnolda, Fryderyk nakazał aresztowanie trzech odpowiedzialnych

---

<sup>666</sup> Ł. Kurdybacha, *Dzieje Kodeksu Andrzeja Zamoyskiego*, Kraków 1951, s. 145. E. Borkowska-Bagieńska, „Zbiór praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego, Poznań 1986. Pogląd, jakoby reformy rolne mogły przyczynić się do wyludnienia wsi pojawiał się w dyskusjach sejmowych w latach 70. XVIII wieku, por. J. Michalski, *Sprawa chłopska na sejmie 1773-1775*, [w:] idem, *Studia i szkice*, s. 26.

<sup>667</sup> Ł. Kurdybacha, *Dzieje Kodeksu Andrzeja Zamoyskiego*, s. 146.

<sup>668</sup> J. Marszk, *Piotr Skarga rzecznikiem sprawiedliwych praw i właściwie pojętej wolności w Rzeczypospolitej (na podstawie „Kazań sejmowych”)*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2018, nr 2, s. 118, 121.

<sup>669</sup> W poezji Stanisława Trembeckiego, zob. Z. Libera, *Stanisław August Poniatowski – opiekun i miłośnik literatury*, [w:] *Życie kulturalne i religijność...*, s. 93. Z pierwszym spośród Burbonów Stanisława Augusta Poniatowskiego porównywała również w liście do polskiego monarchy Marie Thérèse Geoffrin. Nawiązywanie do Henryka IV dostrzegalne jest w działaniach propagandowych, np. portrety w stroju Henryka IV, P. Skowroński, *op. cit.*, s. 119-122. Według Anny Grześkowiak-Krwawicz Henryk IV był drugim (obok Kazimierza Wielkiego) wzorcem osobowym Stanisława Augusta Poniatowskiego, A. Grześkowiak-Krwawicz, *Legenda Stanisława Augusta*, [w:] *Stanisław August i jego Rzeczpospolita...*, s. 73.



za to sędziów i zamknięcie ich na rok w twierdzy. Stawy komisarza miały zostać zniszczone, bieg wody do koła młyńskiego Arnolda przywrócony, a jego koszty i straty wyrównane. Sprawa oburzyła wyższą administrację, jednak była także sensacją publiczną. W rozkazie gabinetowym opublikowanym w gazetach i drukach ulotnych w całym królestwie król usprawiedliwiał swoje działania, twierdząc, że jego intencją było, by „każdy człowiek, wysokiej, czy niskiej kondycji, bogaty, czy biedny” uzyskiwał „rychłą sprawiedliwość” na mocy „bezstronnego prawa”. W skrócie: wielkie naruszenie procedury prawnej było usprawiedliwione wyższą potrzebą etyczną<sup>670</sup>.

Druga opowiadka jest apokryfem zgodnie, z którym królowi Fryderykowi miał przeszkadzać dźwięk wydawany przez młyn albo też ów młyn miał zasłaniać widok, wobec czego wezwał młynarza i zaproponował wykup obiektu. Gdy ten odmówił zagroził odebraniem nieruchomości, na co młynarz odpowiedział: „są jeszcze sądy w Berlinie”<sup>671</sup>.

Nieco odmienne historie dotyczą Henryka IV i Stanisława Augusta Poniatowskiego. Obaj ci monarchowie (pierwszy z nich w świetle anegdot, drugi rzeczywiście) znaleźli się między swymi poddanymi<sup>672</sup>. Pierwszy z nich był bohaterem popularnej w epoce komedii *La partie de chasse de Henri IV* (1767) autorstwa Charlesa Collé (choć dzieło wzorowane jest na wzorcach brytyjskich: *The King and the Miller of Mansfield* Roberta Dodsleya), w której wykorzystano popularną pieśń *Vive Henri IV*. Na potrzeby sceniczne dopisano do niej trzy zwrotki. W dramacie monarcha trafia do domu młynarza, staje się świadkiem życia swoich poddanych i przyczynia się do uwolnienia młodej dziewczyny z rąk szlachcica, który ją porwał. Natomiast Stanisław August Poniatowski rzeczywiście w roku 1771 schronił się w młynie, gdy

---

<sup>670</sup> Ch. Clark, *Prusy. Powstanie i upadek 1600-1947*, przeł. J. Szkudliński, Warszawa 2009, s. 229. Por. H. Salmonowicz, *Fryderyk II*, Wrocław 1981, s. 170. Historia młynarza Arnolda była wielokrotnie opisywana w epoce w opracowaniach poświęconych Fryderykowi, zob. np. J.C.T. de La Veaux, *Życie Fryderyka II. Króla Pruskiego z przydatkiem wielu przypisów, anekdotów, pism dowodzących, z których większa część jeszcze nigdy z druku nie wyszła*, przeł. J.K. Girtler, Kraków 1793, t. 3, s. 127-128.

<sup>671</sup> Anegdota w wielu wersjach cytowana w opracowaniach. Stwierdzenie „są jeszcze sądy w Berlinie” kończące tę anegdotę w wieku XIX traktowane było jako popularna maksyma, zob. np. F. Lasalle, *List z 14 lutego 1863*, [w:] idem, *Wybór pism*, Paryż 1889, s. 80.

<sup>672</sup> Należy tutaj zauważyć, że bohaterem podobnych opowieści nie stał się Fryderyk II Wielki. Znana jest natomiast inna związana z nim historia. Ten monarcha uciekając z pola bitwy pod Braszowicami (27 lutego 1741) schronił się w klasztorze w Kamieńcu Ząbkowickim, gdzie schronienia udzielił mu opat Tobiasz Stusche. Monarcha później jednak narzucił mieszkającym w nim mnichom wysokie kontrybucje. Ta historia może być uznana za zaprzeczenie propagowanemu wizerunkowi dobrego, łagodnego monarchy oświeceniowego, ale ostatni jej element (czyli brak monarszej wdzięczności) nie był wspomniany przez autorów ją opisujących aż do XX wieku, por. P. Skobel, B. Zwiener, *Eine wichtige Entscheidung über das Schicksal Preußens am 27. Februar 1741*, Frankenstein [Ząbkowice śląskie] 1925, s. 12, 17; Anonim, *Historia. Rys wieku osiemnastego (przełożone z niemieckiego)*, „Pamiętnik Warszawski” 1803, kwiecień, s. 12.

został porwany przez konfederatów barskich i przekonał jednego z porywaczy do zwrócenia mu wolności<sup>673</sup>.

W Polsce taki sposób scenicznego ukazania władcy wśród poddanych jak w *La partie de chasse de Henri IV* eksploatowany był w dramacie pt. *Henryk VI na łowach* (1792) Wojciecha Bogusławskiego będącym również przeróbką wspomnianej brytyjskiej sztuki. Dyrektor Teatru Narodowego nie znał wprawdzie angielskiego, ale w trakcie opracowywania swego tekstu korzystał z przekładu brytyjskiego dramatu na język francuski dokonanego przez Claude'a Patu<sup>674</sup>. Tutaj również tytułowy monarcha trafia do młyna i sędzi młodego arystokratę winnego porwania ubogiej dziewczyny. Nie jest przy tym łagodny wobec winnego, ale mimo tego swym działaniem wypełnia jeden z podstawowych obowiązków monarchy, czyli interweniuje w obronie najuboższych przed niegodziwościami wyższych warstw społecznych (w szczególności urzędników)<sup>675</sup>.

Oczywiście, pozostaje kwestią sporną, czy i na ile wpisywanie poszczególnych monarchów w oświeceniowy topos oraz topikę łaskawości dla poddanych jest zgodne z rzeczywistością. W przypadku Kazimierza Wielkiego historycy zarówno dawniejsi i współcześni nie są co do tego zgodni. Natomiast władcy XVIII-wieczni w pełni świadomie tworzyli swe oficjalne wizerunki w taki sposób, aby do owej topiki nawiązywać, czego świadectwa możemy odnaleźć zarówno w stanowiących oficjalny przekaz tekstach literackich, jak i w XVIII-wiecznej prasie<sup>676</sup>. Ponieważ w epoce oświecenia szczególną niechęć żywiono wobec machiawelizmu można stwierdzić, iż poszczególni monarchowie przynajmniej starali się, aby ich oficjalny wizerunek był zgodny z rzeczywistym<sup>677</sup>. Kwestia ta w perspektywie zainteresowania reprezentacją monarchów w dramatach staje się drugorzędną, ponieważ z tej ważne jest w niej nie to, jakim dany monarcha był, ale za jakiego uchodził w świetle opracowań

---

<sup>673</sup> A. Zahorski, *Stanisław August Poniatowski – polityk*, Warszawa 1966, s. 81, J. Lelewel, *Polska, dzieje i rzeczy jej. Panowanie króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Poznań 1859, s. 68; por. K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, s. 201-202.

<sup>674</sup> Z. Raszewski, *Bogusławski*, Warszawa 1972, t. 1, s. 268.

<sup>675</sup> W. Bogusławski, *Henryk VI na łowach*, Łuck 1815, s. 157; por. np. A. de Guevara, *Zegar monarchów*, s. 169.

<sup>676</sup> Zob. np. P. Ugniewski, *Ludwik XVI – Stanisław August. Propagandowe wizerunki równoległe*, Warszawa 2014.

<sup>677</sup> „Nie jest przeto koniecznym, by książę posiadał wszystkie te cechy, które wskazałem, lecz jest bardzo potrzebne, aby wydawało się, że je posiada. Śmiem nawet powiedzieć, że gdy je ma i stale zachowuje, przynoszą szkodę, gdy zaś wydaje się, że je ma, przynoszą pożytek; powinien więc książę uchodzić za liściowego, dotrzymującego wiary, ludzkiego, religijnego, prawego i być nim w rzeczywistości, lecz umysł musi mieć skłonny do tego, by mógł i umiał działać przeciwnie, gdy zajdzie potrzeba” - N. Machiavelli, *Książę*, tłum. J. Mularczyk, Cz. Nanke, Poznań 2008, s. 70- 71. Pisma skierowane przeciwko Machiavellemu pisał między innymi Fryderyk II Wielki: N. Machiavelli, Fryderyk II Wielki, *Mikołaja Machiavella „Książę” oraz Fryderyka II króla pruskiego „Anti-Machiavel”*, tłum. i oprac. C. Nanke, Lwów, Warszawa 1920.

z epoki oraz w samym dramacie, a także w jaki sposób jego charakterystyka wiąże się z ideami promowanymi przez autora.

Szczególnie wyraziście nęcza zniewolonych chłopów rysowała się w zestawieniu z nadużywanymi przywilejami - wolnościami politycznymi stanu obywatelskiego (szlachty). Ogląd relacji społecznych w Rzeczypospolitej przez cudzoziemskich podróżników uzasadniony dystansem wynikającym z zewnętrznego pochodzenia, korespondował z definicją słownikową synonimizującą bycie poddanym z niewolą (np. *W Le grand dictionnaire de l'Academie Françoise*: „poddanie – stan, w którym ktoś jest poddanym, niewolnikiem”<sup>678</sup>). Kazimierz Wielki pokazany zostaje jako władca dostrzegający w chłopie obywatela, ale również chce doprowadzić do sytuacji, w której nie będzie on już poddanym, czyli niewolnikiem, ale obywatelem wyzwolonym z więzów feudalnej zależności. W zamysłach ludzi oświecenia podjęcie takiej decyzji było nie tylko oddaniem chłopom ich naturalnych praw, ale także pierwszym krokiem do uczynienia z nich ludzi pracowitych, przedsiębiorczych i pragnących poszerzać swoje horyzonty intelektualne. Józef Pawlikowski w *Myślach politycznych dla Polski* i Hugo Kołłątaj w odezwie *Do prześwietnej deputacji* przekonywali, że w przeciwieństwie do poddanego, człowiek wolny „łoży chętnie nakłady, koło własności pracuje”<sup>679</sup>.

Dostrzegając kwestie związane z odmiennym (w domyśle gorszym) niż we Francji czy państwach niemieckich traktowaniem przedstawicieli niższych stanów, a w szczególności chłopstwa, Dubois pośrednio zwraca się do Stanisława Augusta z apelem o kontynuowanie działań wielkiego poprzednika. Może nie był świadom albo nie chciał pamiętać, iż (jak zauważono w początkowej części rozdziału) Poniatowski patronował rozwiązaniom mającym na celu poprawę doli chłopów, co jednak musiało być działaniem ostrożnym, aby nie doprowadziło do sprzeciwu szlachty i powtórki z wydarzeń z czasów konfederacji barskiej. Jednocześnie należy zauważyć, że Dubois w swoim dramacie nie mógł jeszcze nawiązywać do ważnego dla polskiej historii politycznej drugiej połowy lat 70. XVIII wieku Kodeksu Zamoyskiego, ponieważ jego projekt powstał dopiero w 1776 roku. Skądinąd na marginesie należy zauważyć, że jego twórcy mieli podobne poglądy na temat poddaństwa, co zachodnioeuropejscy podróżnicy. W sposób jednoznaczny poddaństwo jako niewolę określał sam Andrzej Zamoyski<sup>680</sup>. Czynny w jego komisji Józef Wybicki stosunki między panami i

---

<sup>678</sup> *Le grand dictionnaire de l'academie françoise*, t. 1, Paris 1695, s. 285, w innych słownikach postrzegano tę kwestię podobnie, zob. np. F. Lacombe, *Dictionnaire du vieux langage françois*, Paris 1786, s. 437.

<sup>679</sup> Cytat z *Myśli politycznych dla Polski* Pawlikowskiego za: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 291.

<sup>680</sup> Podczas sejmiku konwokacyjnego (1764) mówił: „agrykultura upada przez niewolę poddaństwa”, cyt. Za: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 290.

poddanymi postrzegał jako niezgodne z prawem natury, religią chrześcijańską a nawet interesem szlachcica (gdyż sprawia ono, że chłop staje się niegospodarny i skłonny do buntu)<sup>681</sup>.

W trakcie rozmowy z Okrutnoskim monarcha sam używa wobec siebie określenia „król chłopów” (fr. le roi des Paysans), co w sposób jasny wskazuje na to, że poważnie traktuje królewskie obowiązki, do których należy w szczególności ochrona najsłabszych przed nadużyciami panów, w tym przypadku przed surowością możnowładcy i sposobem interpretowania przez niego „dawnych obyczajów” jako poszerzających jego władzę nad poddanymi<sup>682</sup>. Podkreślanie roli owej „dawności” jest ważną kwestią, która mogła zostać dostrzeżona przez Dubois. O ile w jego ojczyźnie monarcha mógł modyfikować stosunki między swoimi poddanymi, o tyle w Rzeczypospolitej wszelkie podobne próby byłyby traktowane jako atak na złotą wolność szlachecką postrzeganą jako dziedzictwo po przodkach, którzy wysłużyli przywileje rycerskimi zasługami, „zapracowali na wolność nieustraszoną odwagą” (o czym szerzej pisałem w rozdziale pierwszym)<sup>683</sup>.

Z najazdem tatarskim, o którym informuje Dobrowski, związane jest wyruszenie króla wraz z ochotnikami pochodzenia chłopskiego na wojnę. Jest to szczególny moment w sztuce, w którym podkreślona zostaje rola człowieka z ludu jako żołnierza broniącego swej ojczyzny, co stanowi zerwanie z obecnym jeszcze u Rzewuskiego poglądem przypisującym tę rolę jedynie szlachcie. Ostrożnie wolno się też dopatrywać tu już zapowiedzi przyszłych tendencji intelektualnych, które zmierzać będą do uczynienia z chłopów nie rekrutów walczących o sprawę, której nie rozumieją, ale gotowych do poświęceń żołnierzy<sup>684</sup>.

Jednocześnie podkreślenie roli działań przedstawicieli niższych stanów społecznych zdarzało się czasem w tragediach narodowych, które są niejako świadectwem oczekiwań ich autorów (oraz mecenasów) w sferze rodzącej się świadomości narodowej w wymiarze nowożytnym. Ukazywanie postaci i wydarzeń, które mogą być odczytywane w taki sposób pojawia się już we wczesnych francuskich tragediach narodowych – np. we wspomnianym w poprzednim rozdziale *Le siège de Calais* de Belloya, w którym jako bohater zbiorowy występuje grupa bogatych mieszczan oddających się w roli zakładników angielskiemu królowi

---

<sup>681</sup> K. Opałek, *Wstęp*, [w:] J. Wybicki, *Listy patriotyczne*, s. LXXI. *Listy...* powstawały równoległe z pracą w komisji praw a wydane zostały w l. 1777-1778.

<sup>682</sup> J. B. Dubois, *Casimir le Grand*, s. 23.

<sup>683</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 311. Kwestia ta pojawiała się również w ostatnich latach istnienia Rzeczypospolitej w argumentacji przeciwników reform Sejmu Wielkiego (Ibidem, s. 312).

<sup>684</sup> Proces ten z perspektywy ogólnoeuropejskiej z uwzględnieniem jego konsekwencji związanych ze sposobem prowadzenia wojny opisany jest w szczególności w: J.F.C. Fuller, *The conduct of wars. 1789-1961*, London 1972.

Edwardowi III<sup>685</sup>. Odwołanie do epizodu z czasów wojny stuletniej będzie popularne w czasach oświecenia, by wymienić wspomnienie o nim w powieści epistolarnej *Le comte de Valmont: ou, Les égarements de la raison* oraz w *Elogii ku czci Josepha du Fresne de Francheville* autorstwa jego syna, wrocławskiego kanonika, André du Fresne de Francheville<sup>686</sup>. W tym ostatnim przypadku ukazanie pokrewieństwa rodziny autora z Eustachem de St. Paul, który jako pierwszy spośród mieszczan zgłosił się na ochotnika, by zostać oddanym w niewolę, stanowi próbę podkreślenia dawności rodu oraz koligacji wywodzącego się z nieutytułowanego rycerstwa oraz jego koligacji ze znaczącymi postaciami z dziejów Francji<sup>687</sup>. Naród francuski był w tej mierze dość specyficzny, gdyż zdaniem części badaczy (C. Beaune, A. Wielomski) świadomość narodowa u przedstawicieli późniejszego stanu trzeciego ukształtowała się już w czasie wojny stuletniej<sup>688</sup>. Wobec późniejszych wydarzeń opisanych w dramacie można stwierdzić, że Dubois w Kazimierzu Wielkim dostrzega władcę jednoczącego wokół siebie swoich poddanych.

W szerszym horyzoncie ideowym można stwierdzić, iż u Dubois ukazane jest pewne przewartościowanie roli żołnierza, które stało się typowe dopiero w czasie nieco późniejszym, zwłaszcza rewolucji we Francji. Zrealizowała ona postulat głoszony już w latach 70. XVIII wieku głoszony przez część spośród oświeceniowych filozofów uważających, iż należy przyjąć koncepcję obrony państwa przez ogół obywateli. Był to początek znanego w czasach współczesnych powszechnego, przymusowego poboru (w miejsce wyłaniania kandydatów do wojska na inne sposoby<sup>689</sup>). W dalszej perspektywie przyczyniło się to, zdaniem części badaczy i filozofów, do powstania koncepcji wojny totalnej. Do jej sformułowania nie mogło dojść w czasach, gdy wojny prowadzili królowie oraz armie, a nie cały naród<sup>690</sup>.

---

<sup>685</sup> G.B. Daniel, *The Development of the Tragédie Nationale in France from 1552-1800*, Chapel Hill 1964, s. 87-89.

<sup>686</sup> P. L. Gérard, *Le comte de Valmont: ou, Les égarements de la raison*, Paris 1777, t. 3, s. 205. W przypadku tego drugiego utworu pokrewieństwo zmarłego z jednym z mieszczan z Calais służy dodaniu dostojności nobilemu w czasach późniejszych rodowi du Fresne de Francheville: A. du Fresne de Francheville, *Eloge historique de M. de Francheville*, [w:] *Nouveaux Mémoires de l'Académie royale des sciences et belles-lettres* [de Berlin]. *Année 1782. Avec l'histoire pour la même année*, Berlin 1784, s. 70

<sup>687</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>688</sup> A. Wielomski, *Etat-Nation. O specyfice francuskiego rozumienia narodu*, „Pro Fide, Rege et Lege” 2018, nr 79.

<sup>689</sup> Na przykład w Polsce w ramach piechoty wybranieckiej.

<sup>690</sup> J.F.C. Fuller, *op. cit.*, założenie to w XX wieku odegrało ważną rolę w niektórych gałęziach filozofii politycznej, w szczególności w libertarianizmie (H.H. Hoppe, *Demokracja. Bóg, który zawiódł*, tłum. W. Falkowski, J. Jabłecki, Warszawa 2006, s. 74-77), czy konserwatyzmie tradycjonalistycznym (E. von Kuehnelt-Leddihn, *Monarchia a wojna*, tłum. D. Świonder, [legitymizm.org](http://www.legitymizm.org): <http://www.legitymizm.org/monarchia-a-wojna> [dostęp: 17 IV 2022]). Tezę o większym okrucieństwie wojen narodowych popierali także niektórzy wojskowi, np.

Co ważne, w dramacie Belloya ofiara, do której zdolni byli mieszczenie z Calais była bliższa dotychczasowemu ideałowi, ponieważ przedstawiciele stanu trzeciego stają się jedynie zakładnikami, a nie żołnierzami walczącymi za swą ojczyznę; natomiast w sztuce Dubois chłop idący na wojnę jest raczej figurą utworzoną w nawiązaniu do nowych idei. Można zaryzykować stwierdzenie, iż pewien wpływ na światopogląd Dubois mogła mieć filozofia Rousseau – myśliciela, który promował koncepcję nazwaną później mianem „armii narodowej”<sup>691</sup> i w znacznym stopniu był prekursorem idei podnoszonych przez zwolenników rewolucji we Francji, wśród których po latach od napisania dramatu znalazł się także Dubois.

Omawiając utwór Dubois warto przypomnieć, że owo dopuszczenie chłopów do walki było jedynie warunkowe, a przy tym nie jest pewne, czy autor mógł wiedzieć, iż w Rzeczypospolitej już w przeszłości, przed pojawieniem się oświeceniowych idei, chłopci podjęli próbę obrony swej ojczyzny, a mianowicie w czasach potopu, kiedy to górale na wezwanie króla Jana Kazimierza walczyli jako partyzanci, za co zostali nagrodzeni szeregiem przywilejów odebranych im dopiero w czasach PRL-u, gdy powstawał Tatrzański Park Narodowy<sup>692</sup>. W latach 1578 - 1726 w skład armii koronnej i litewskiej wchodziła też piechota wybraniecka, złożona z kmieci z dóbr królewskich. Należy jednak zauważyć, że Solignac, czyli jedyny autor piszący o historii Polski, jakiego Dubois wspomina w swojej przedmowie, nie pisze o tych sprawach, gdyż jego publikacja kończy się na roku 1575, a epizod partyzantki z połowy XVII wieku nie był również eksponowany w polskich pismach historycznych w XVIII. wieku<sup>693</sup>. Inną możliwą inspiracją Dubois mogła być treść rzeczywistych statutów Kazimierza Wielkiego, w których – jak już wspomniano – wyszczególniano grupę określaną mianem: „milites factus de sculteto vel kmethone”. Trudno jednak jednoznacznie stwierdzić, czy Dubois posiadał na tyle głęboką wiedzę o przeszłości Polski. Jeżeli zetknął się w środowisku Korpusu

---

marszałek Foch, który pisał: „rozpoczęła się nowa era, era wojen narodowych, wojen, które miały nabrać szaleńczego tempa, bo te wojny miały rzucić do walki wszystkie zasoby narodu; miały wyznaczyć własny cel, którym nie był interes dynastyczny, podbój lub zagarnięcie jakiejś prowincji, lecz przede wszystkim obrona lub propagowanie filozoficznych idei, następnie fundamentów niepodległości, jedności, różnych dóbr niematerialnych. Interesy i szczęście prywatnych osób były jednym z ostatnich celów. Stało się to przyczyną wybuchu namiętności, a więc i przemocy na skalę dotychczas niespotykaną”, F. Foch, *The Principles of War*, 1918, s. 30, cyt. za: H.H. Hoppe, op.cit, s. 77.

<sup>691</sup> Zob. np. K. Mańka, *Myśl wojskowa Jana Jakuba Rousseau*, „Wiedza Obronna”, 2018, nr 3-4, s. 123-138.

<sup>692</sup> S. Szczęotka, *Udział chłopów w walce z potopem szwedzkim*, Lwów 1939, s. 48-50; S. Szczęotka, *Chłopi obrońcami niepodległości Polski w okresie potopu*, Kraków 1946, s. 287.

<sup>693</sup> Epizod ten jest wspomniany w publikacji osiemnastowiecznego literata i historyka Michała Dymitra Krajewskiego na temat królowania Jana Kazimierza, która została wydana dopiero ok. połowy XIX wieku, M.D. Krajewski, *Dzieje panowania Jana Kazimierza od roku 1656 do jego abdykacji w 1668 roku*, Warszawa 1846, t. 1, s. 23. Wcześniej, w XVII wieku pisał o nim m.in., wykorzystywany przez Krajewskiego także, Wespazjan Kochowski: W. Kochowski, *Historia panowania Jana Kazimierza*, Poznań 1859, t. 1, s. 276.

Kadetów z takimi wiadomościami, komentowana scena byłaby literackim obrazem początku włączania chłopów do walki.

W akcie drugim opór części szlachty przeciwko reformatorskiej postawie monarchy łączy się z niezadowoleniem królowej. Rzecz jasna, obie strony tego sojuszu mają inne motywacje swych działań, ale antagonizm wobec króla jest tutaj niezaprzeczalny i motywuje jego żonę – jest gotowa sama wykonać plan zamachu na władcę<sup>694</sup>, nie dopuszczając do siebie myśli, że jej pozycja zależy jedynie od statusu króla. Bez niego królowa nie znaczy nic. Dochodzi do sytuacji jakoś pokrewnej późniejszym, na przykład osiemnastowiecznej, o której pisał Pierre Klossowski, szukając czynników zapalnych rewolucji we Francji:

Wydaje się, że Rewolucja wybuchnąć mogła jedynie wskutek połączenia sprzecznych żądań: gdyby istniejące wówczas siły psychiczne dokonały wzajemnego rozpoznania nigdy nie doszłoby do ich jednomyślnej mobilizacji. Właśnie dzięki pewnego rodzaju pomieszaniu roszczeń mogą się wytworzyć nastroje wywrotowe<sup>695</sup>.

W scenie szóstej aktu drugiego przychodzi wiadomość o zwycięstwie Kazimierza, a w kolejnej scenie wraca sam monarcha. Szczególne znaczenie dla ideowej wymowy dzieła ma scena druga aktu trzeciego. W zawartej w niej przemowie monarcha mówi o sobie jako o pierwszym obywatelu, co jest szczególnym nawiązaniem do polskiego republikanizmu (wszakże nieznanego jeszcze w czasach Kazimierza Wielkiego) kojarzącego się przybyszowi z Francji (podobnie jak w XVII wieku Łukaszowi Opalińskiemu) zapewne z ustrojem cesarstwa rzymskiego w czasach pryncypatu, kiedy to cesarz, przynajmniej formalnie, był jedynie pierwszym obywatelem<sup>696</sup>, oraz zapowiada wprowadzenie jednolitego prawa<sup>697</sup> mającego na celu zapewnienie szczęścia królewskim poddanym. Należy tutaj zauważyć, że określenie Stanisława Augusta mianem pierwszego obywatela albo też króla obywatela (*roi citoyen*) było motywem pojawiającym się czasami w panegirykach na jego cześć<sup>698</sup>.

W przemowie Kazimierza Wielkiego zawarta jest również krytyka „barbarzyńskiego używania” dawnych obyczajów (czyli prawa zwyczajowego i wartości politycznych), w obronie których – również przeciwko stawiającemu na Rosję Stanisławowi Augustowi –

---

<sup>694</sup> J.B. Dubois, *Casimir le Grand*, s. 40.

<sup>695</sup> P. Klossowski, *Sade. Mój bliźni*, Warszawa 1992, s. 69.

<sup>696</sup> J.B. Dubois, *Casimir le Grand*, s. 64.

<sup>697</sup> Ibidem, s. 70

<sup>698</sup> A. Norkowska, *Wizerunki władcy. Stanisław August Poniatowski w poezji okolicznościowej (1764-1795)*, s. 171.

buntowała się polska szlachta (konfederacja barska)<sup>699</sup>. Całość przemówienia oparta jest przy tym na oświeceniowej idei postępu („jesteśmy dziś bardziej oświeceni”<sup>700</sup>), która jest uzasadnieniem dla projektu przeprowadzenia reform<sup>701</sup>.

W przemówieniu zostaje przywołane również imię samego króla Stanisława Augusta ukazanego jako przyszły „medyk”, który ocali życie uzdrowionej Polsce, nazywanej tutaj Sarmacją w sposób zgodny z ponad dwustuletnią tradycją<sup>702</sup>. Warto zatrzymać się przy metaforze monarchy-medyka, która nawiązuje do istniejącej jeszcze w oświeceniowej Francji wiary, że dotyk monarchy-pomazańca Bożego pośredniczy (na co wskazuje formuła „król dotyka, Bóg uzdrawia”) w uleczeniu niektórych chorób (np. skrofułów). Praktyka ta występowała jeszcze w XVIII wieku<sup>703</sup>. Należy tutaj zauważyć, iż metaforyczne ukazanie monarchy leczącego chory organizm, jakim jest państwo, było silnie zakorzenione w tradycji europejskiej<sup>704</sup>. Było stosowane w traktatach politycznych a szczególnie rozpowszechniło je piśmiennictwo epoki renesansu, kiedy to obok metafory dobrego króla-medyka przyczyniającego się do poprawy stanu państwa-organizmu funkcjonował także wizerunek tyrana-znachora<sup>705</sup>. Nieznane są przypadki stosowania któregośkolwiek z nich w Rzeczypospolitej. Można zatem stwierdzić, że dramaturg przeniósł ten element do swego dzieła z wyobrażeń o monarsze charakterystycznych dla swojej ojczyzny.

Pamiętając o ówczesnych namysłach na temat kształtowania się narodu można stwierdzić, że Dubois dostrzegął, iż naród polski różni się mocno od francuskiego i jednocześnie widzi w Stanisławie Poniatowskim króla, który podejmie dzieło dawnych monarchów i dokona jego modernizacji. Podstawową różnicą między społeczeństwem polskim i państwami, z którymi Dubois mógł porównywać państwo polsko-litewskie (czyli Francją i krajami niemieckimi) była przewaga liczebna i polityczna szlachty (wolnego narodu obywatelskiego) nad mieszczaństwem i chłopstwem. We Francji od XVI wieku przebiegał

---

<sup>699</sup> J.B Dubois, *Casimir le Grand*, s. 74.

<sup>700</sup> Ibidem, s. 72.

<sup>701</sup> Ibidem, s. 72.

<sup>702</sup> Ibidem, s. 69.

<sup>703</sup> M. Bloch, *The royal touch. Sacred monarchy and scrofula in England and France*, przeł. J.E. Anderson, London 1973.

<sup>704</sup> A. Norkowska, *Wizerunki władcy. Stanisław August...*, s. 170. Zob. też D.C. Maleszyński, *Corpus politicum. Śródziemnomorskie i staropolskie konteksty topiki organicznej*, „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 1, s. 3-46.

<sup>705</sup> I. Kąkolewski, *op. cit.*, s. 326. Obok króla do medyków porównywano również sędziów: „jak lekarz ma dbać o ciało i przywracać je do zdrowia, tak i sędziowie mają leczyć namiętne spory i przywracać do jedności i zgody”, J. de Cessolis, *Traktat o obyczajach i powinnościach szlachty na podstawie gry w szachy*, traktat 4, rozdz. 2, [cytat za:] A. Karłowska-Kamzowa, *Spoleczeństwo średniowieczne na szachownicy życia. Studium ikonograficzne*, Poznań 2000, s. 10.



proces emancypacji mieszczaństwa. Najwybitniejsze jednostki wywodzące się z tej warstwy społecznej uzyskiwały nobilitację. Stając się częścią nowej szlachty składającej się z przedstawicieli bogatych rodzin mieszczańskich, częstokroć sięgały po urzędy i stanowiska ważniejsze niż te przeznaczone dla dawnej arystokracji, takie jak prezydent lokalnego parlamentu, królewski intendent prowincji, a nawet generalny inspektor finansów (np. Colbert, Turgot, Necker)<sup>706</sup>. Rodziny, które zostały nobilitowane w następstwie zajmowania przez ich przedstawicieli wysokich urzędów cywilnych określane były mianem *noblesse de robe*<sup>707</sup>. Stara szlachta zachowywała natomiast swe przywileje w wojsku<sup>708</sup>, bo dostęp do wyższych stopni oficerskich warunkowano posiadaniem szlacheckiego pochodzenia przynajmniej od czterech pokoleń (choć znane są przypadki odstępowania od tej zasady)<sup>709</sup>. Stopniowo zwiększała się również rola mieszczaństwa w państwach znajdujących się na terenie współczesnych Niemiec (pomijam tutaj fakt istnienia Wolnych Miast Rzeszy, w których zarządzaniu od czasów średniowiecza kluczową rolę odgrywał miejski patrycjat – dotyczy to w szczególności Norymbergi, która zachowała niezależność najdłużej spośród wszystkich miast posiadających ten status – aż do roku 1806, czy większych ośrodków jak Akwizgranu, ale także szeregu mniej znaczących pod względem politycznym, kulturowym i gospodarczym miejscowości, takich jak Goslar, Spira, Rottweil czy Ulm). W elektoracie Hanoweru począwszy od XVIII wieku odróżniano ogół mieszczaństwa od grupy rodzin określanej mianem *Hübsche Familien*, z których pochodziła znaczna część urzędników kluczowych dla funkcjonowania państwa pnących się po drabinach kariery i docelowo również do nobilitacji. Niektórzy spośród przedstawicieli tego rodzaju rodów zaciągali się również na służbę cesarza albo króla pruskiego

---

<sup>706</sup> K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych. Od państwa niewolniczego do rewolucji burżuazyjnych*, Warszawa 1968, s. 357.

<sup>707</sup> Początki kształtowania się *noblesse de robe* przypadają na XVI wiek i w jej skład wchodził przede wszystkim prawnicy i członkowie lokalnych parlamentów (E. Claussen, *Politics and "Politiques" in Sixteenth-Century France. A Conceptual History*, Cambridge 2021, s. 20-21).

<sup>708</sup> W Rzeczypospolitej dostęp do wszystkich stopni oficerskich był zarezerwowany dla szlachty, ale kwestia ta nie była uregulowana zapisami prawnymi, ale zwyczajem. Od zasady tej odstępowano w chorągwiach lekkiej jazdy (T. Ciesielski, *Armie Rzeczypospolitej Obojga Narodów a społeczeństwo szlacheckie w czasach saskich*, [w:] *Spoleczeństwo staropolskie. Seria nowa, t. 4: Społeczeństwo a wojsko*, red. A. Karpiński, Warszawa 2013, s. 255). Zmianę sytuacji przyniosło prawo o miastach, królewskich z 18 kwietnia 1791, w którym do stopni oficerskich dopuszczono żołnierzy pochodzenia mieszczańskiego (P. Derlej, *Zieleńce-Mir-Dubienka 1792*, Warszawa 2000, s. 19). W Prusach pomimo dopuszczania przedstawicieli niższych warstw społecznych do stopni oficerskich w 1806 roku w liczącym 7000 osób korpusie oficerskim „tylko 695 [oficerów] nie było pochodzenia szlacheckiego i większość z nich skupiona była w mniej prestiżowych formacjach: artylerii i wojskach technicznych”. Wynikało to w znacznej mierze z przyjętego przez Fryderyka II Wielkiego poglądu, jakoby jedynie przedstawiciele szlachty byli zdolni do dowodzenia, C. Clark, *op. cit.*, s. 160.

<sup>709</sup> Szczególna rola szlacheckości w armii sprawiała, że przedstawiciele *noblesse d'épée*, czyli rodzin o korzeniach rycerskich i częstokroć długich tradycjach wojskowych byli niechętni wobec małżeństw swych córek z przedstawicielami *noblesse de robe*, H. Gerstenberger, *Impersonal Power. History and Theory of the Bourgeois State*, tłum. D. Fernbach, Leiden 2007, s. 473-475, 607.

i mieli wpływ na administrowanie terenami znajdującymi się w pobliżu ówczesnych granic Rzeczypospolitej, jak na przykład Karl August von Böhmer (który od 1743 pełnił funkcję prezydenta Oberamts w Głogowie<sup>710</sup>).

Z rodziny mającej ten status pochodziła również Charlotta Buff (o panińskim nazwisku Kastner) będąca pierwowzorem Lotty znanej ze stronic *Cierpień młodego Wertera* Wolfganga Goethego<sup>711</sup>. Już samo nazwisko noszone przez nią przed ślubem wskazuje na urzędnicze początki jej rodziny, ponieważ Kastner (łac. *granarius*) to niemieckojęzyczne określenie jednego z urzędników odpowiedzialnych za pobór podatków i czynszów na rzecz władcy świeckiego albo duchownego (takowych urzędników posiadały między innymi opactwa benedyktyńskie i cysterskie).

Należy tutaj jednak dostrzec pewną kwestię ważną z punktu widzenia szeroko pojętego stanu trzeciego, a mianowicie w oczach drobnomieszczanina czy też chłopą przedstawiciele burżuazji, patrycjatu czy hanowerskich *Hübsche Familien* byli trudni do rozróżnienia od dawnej szlachty, wobec czego przedstawiciele niższych warstw społecznych mogli twierdzić, że w zachodniej Europie w wieku XVIII wszystkie ważne funkcje nadal całkowicie spoczywały w rękach szlachty<sup>712</sup>.

W Polsce upowszechnienie nobilitacji mieszczan na wzór zachodnioeuropejski przyniosło dopiero panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego a w szczególności reformy Sejmu Wielkiego<sup>713</sup>. Król był też zwolennikiem projektów otwierających przed tą warstwą społeczną dostęp do niektórych urzędów<sup>714</sup>. Wcześniej wprawdzie Zygmunt August dokonał 178 aktów nobilitacji, a potem Stefan Batory 77 i Zygmunt III Waza 150 w ciągu pierwszych czternastu lat swego panowania<sup>715</sup>, to począwszy od pierwszych lat wieku XVII sejm próbował

---

<sup>710</sup> Nt. wymienionego urzędu, zob. N. Davies, R. Moorhouse, *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego*, tłum. A. Pawelec, Kraków 2011, s. 218.

<sup>711</sup> K. Mlynek, *Hübsche Familien*, [w:] *Stadtlexikon Hannover. Von den Anfängen bis in die Gegenwart*. Schlütersche Verlagsgesellschaft, red. Klaus Mlynek, Waldemar R. Röhrbein, Hannover 2009, s. 310.

<sup>712</sup> Na temat roli mieszczaństwa w administracji zob. np. R. Straubel, *Biographisches Handbuch der preußischen Verwaltungs- und Justizbeamten 1740-1806/15*, München 2009, t. 1, s. 99.

<sup>713</sup> W. Kalinka, *Sejm czteroletni*, Kraków 1896, t. 2, cz. 2, s. 683.

<sup>714</sup> E. Aleksandrowska, Na tropie autorstwa króla w „Monitorze”. Z warsztatu bibliografa „Monitora”, „Pamiętnik Literacki” 1991, nr 2, s. 189-190.

<sup>715</sup> J. Szymański, *Indygenat czy nobilitacja*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia”, 1992, nr 26, s. 193 (autor zwraca uwagę, że w XVI wieku nie w sposób jeszcze mówić o rozróżnieniu między indygenatem i nobilitacją, wobec czego wszystkie nadania szlachectwa w Polsce w tym okresie należy nazywać tym drugim określeniem). Warto przy tym zauważyć, że znaczna część tych aktów nobilitacji została nadana służącym na królewskim dworze lekarzom oraz ludziom pochodzącym z zachodniej granicy, w szczególności z terenów Śląska, zob. M. Śrama, *Co wiemy o polskości Śląska we wczesnej nowożytności?*, „Pro Fide, Rege et Lege”, 2020, nr 84, s. 187-211.

ograniczyć ów proceder. Pierwsza połowa XVII wieku była stosunkowo spokojnym okresem w porównaniu z jego drugą połową, kiedy to przybywać zaczęło znów zarówno nobilitacji, jak i indygenatów (czyli potwierdzeń w Rzeczypospolitej zagranicznego szlactwa), gdyż były one nagrodą za zasługi wojenne<sup>716</sup>. Ograniczenia czasowo bywały na tyle skuteczne, że za czasów panowania Wettynów dokonano zaledwie 12 nobilitacji i udzielono 18 indygenatów. Wszystkie nadano zresztą podczas jednego sejmku w 1726 roku<sup>717</sup>.

Wydaje się zatem, że król Stanisław w nobilitacjach i indygenatach, podobnie jak władcy francuscy w XVII wieku oraz austriacy i pruscy od początku wieku XVIII, widział sposób na odświeżenie elity i uzyskanie wśród nowej szlachty zwolenników swojej polityki<sup>718</sup>.

Z utrudnionym w Rzeczypospolitej dostępem do nobilitacji wiązała się gorsza niż we Francji sytuacja chłopów. W królestwie Burbonów nie istniało już poddaństwo, a rolnik mógł zostać właścicielem użytkowanej przez siebie ziemi<sup>719</sup>. Z kolei w Rzeczypospolitej począwszy od lat 30. XVIII wieku, kiedy to kanonik Swinarski zamienił chłopom zamieszkującym zarządzane przez niego dobra należące do kapituły gnieźnieńskiej pańszczyznę (odrobek) na czynsz dopiero miał miejsce początek sporadycznie inicjowanego procesu zamiany świadczeń z odrobku na opłaty<sup>720</sup>, który często, choć nie zawsze, łączył się z nadawaniem chłopom wolności osobistej<sup>721</sup>. Król Stanisław August popierał tego rodzaju działania, jednak jest swego rodzaju paradoksem, że jest on w tym aspekcie opisywany jako kontynuator Kazimierza Wielkiego, którego statuty, zdaniem części historyków, przyczyniły się do pogorszenia doli włościan, co jednak w wieku XVIII nie było dostrzegane. Obserwacje dotyczące tej kwestii

---

<sup>716</sup> T. Szulc, *Lekkożytność, niedbalstwo, niekompetencja. Uwagi o książce Edmunda Juśki „Nobilitacje i indygenaty jako droga awansu społecznego w Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 2009, nr 1, s. 137.

<sup>717</sup> A.M. Pereszczako, *Nobilitacje i indygenaty w Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 1985, nr 2 s. 107-108.

<sup>718</sup> Por. Ibidem, s. 108: „Sytuacja zmieniła się wraz z wstąpieniem na tron Stanisława Augusta Poniatowskiego. Liczba nadawanych nobilitacji zwiększyła się wyraźnie. Młody monarcha zdawał sobie sprawę, że chcąc przeprowadzić reformę Rzeczypospolitej, powinien zachować inicjatywę nobilitacyjną w swoich rękach. Nowo nobilitowane, wartościowe jednostki miały stanowić jeden z czynników wyprowadzających Rzeczpospolitą z saskiego zastojów”.

<sup>719</sup> Zob. np. B. Zientara, *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, Warszawa 1965, s. 310, A. de Tocqueville, *Dawne rządy i rewolucja*, tłum W.M. Kozłowski, Warszawa 2009, s. 35-42. Za dotkliwie uznawano jednak wymogi świadczenia przez chłopów pracy na rzecz państwa (pańszczyzna królewska) istniejąca obok funkcjonującej na niektórych obszarach renty odrobkowej pełniącej funkcję zapłaty za dzierżawiony grunt, R. Secher, *Ludobójstwo francusko-francuskie*, s. 44-45.

<sup>720</sup> A. Jelski, *Zarys obyczajów szlachty w zestawieniu z ekonomiką i dolą ludu w Polsce i na Litwie*, Kraków 1898, s. 140; J. Korytkowski, *Pralacy i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, Gniezno 1883, t. 4, s. 50-54; T. Lubomirski, *Rolnicza ludność w Polsce od XVI do XVIII wieku*, Warszawa 1862, s. 71-72, J. Bartyś, *op. cit.*, s. 102. W nowszych opracowaniach powstałych na fali „zwrotu ludowego” kwestie te są pomijane.

<sup>721</sup> A. Jelski, *Zarys obyczajów szlachty w zestawieniu z ekonomiką i dolą ludu w Polsce i na Litwie*, s. 140.

były pokłosiem refleksji dopiero XIX-wiecznych autorów<sup>722</sup>. Z perspektywy epoki uważano, że Kazimierz Wielki dokonał szeregu korzystnych dla chłopów zmian, a nawet chciał dokonać uwolnienia ludzi znajdujących się w poddaństwie, co jednak w XIV wieku w Polsce było niemożliwe<sup>723</sup>. Niektórzy autorzy, jak na przykład Józef Wybicki twierdzili, że dopiero Stanisław August Poniatowski jest monarchą, który ma wolę oraz możliwość kontynuować dzieło swego poprzednika. Twórca polskiego hymnu narodowego opinię tę zawarł we wczesnych, wydanych w 1777 roku *Listach patriotycznych*, co może oznaczać, iż twierdzenie może być jakimś echem wizji Dubois. W kontekście wymienionych na początku niniejszego rozdziału nawiązań do postaci Kazimierza Wielkiego w epoce stanisławowskiej, można jednak stwierdzić, że postrzeganie Stanisława Augusta jako kontynuatora dzieła ostatniego z Piastów na tronie polskim było opinią powszechną wśród zwolenników reform ustrojowych<sup>724</sup>.

Te pozornie dygresyjne rozważania pozwalają zauważyć, iż dobroć Kazimierza Wielkiego wobec niższych warstw społecznych i przywoływanie przezeń na scenie imienia XVIII-wiecznego następcy<sup>725</sup> stanowią na różnych poziomach utworu pochwałę monarszych działań (krytykowane wszakże przez część szlachty jeszcze w czasach późniejszych, podczas Sejmu Wielkiego, kiedy to pod szczególną dyskusję poddawano projekty emancypacji mieszczan<sup>726</sup>). Jednocześnie Kazimierz na scenie dokonuje szeregu obserwacji dotyczących bardziej szczegółowych elementów urzędnictwa Rzeczypospolitej. Zwraca uwagę na to, że długie lata pokoju przyczyniły się do zmniejszenia wydatków państwa, wobec czego należy obniżyć podatki<sup>727</sup>. Ponadto monarcha sprzeciwia się zbytkom<sup>728</sup> i proponuje, aby umożliwić dziedziczenie majątków chłopskich, a co za tym idzie – uwolnienie chłopów<sup>729</sup>.

---

<sup>722</sup> Np. „Kazimierz w ogóle nie uczynił tyle dla chłopów, ile zamierzył; owszem za jego to panowania widzimy już pierwsze ogniwa kajdan dla przyszłych pokoleń tej nieszczęśliwej klasy braci naszych. Stało bowiem prawo, że chłopci osiadli są przywiązani do gruntu i z jednej wsi corocznie tylko jednemu a dwom najwięcej wolno się wyprowadzać. Nakazano osiadłym chłopom być swego pana wiecznymi poddanymi i powiedziano, że go tylko wtedy opuścić będą mogli, jeżeli żonie albo córce którego z poddanych gwałt uczyni” – *Starożytności polskie*, Poznań 1842, t. 1, s. 130.

<sup>723</sup> J. Wybicki, *Listy patriotyczne*, s. 101-102.

<sup>724</sup> Ibidem, s. 102.

<sup>725</sup> Przemówienie Kazimierza Wielkiego, akt III, sc. 2: „Elle se jette au cou de jeune médecin en s'écriant: Je suis guérie, à qui dois je l'immortalité? Votre nom? Stanislas-Auguste, répondit-il modestement (tłum. „[Sarmacja] rzuci się na szyję młodemu lekarzowi wykrzykując: Jestem uzdrowiona, komu zawdzięczam nieśmiertelność? Jakie jest twoje imię? – Stanisław August – odparł skromnie”, J. Dubois, *Casimir le Grand*, s. 69.

<sup>726</sup> Nt. emancypacji mieszczan w Polsce w czasach oświecenia, zob. M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, s. 576-586.

<sup>727</sup> J. Dubois, *Casimir le Grand*, s. 74.

<sup>728</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>729</sup> Ibidem, s. 77-78.

Wszystkie te propozycje wskazują na fizjokratyczne poglądy Dubois, które były w różny sposób przyjmowane przez polską szlachtę. O ile polscy ziemianie byli zwolennikami niskich podatków i sami w swych dobrach wprowadzali zarządzenia przeciwko zbytkom, a podczas sejmku w 1776 roku na wniosek Władysława Rocha (albo jego brata Rafała) Gurowskiego sejm uchwalił prawa, na mocy których zalecono szlachcie i mieszczaństwu korzystanie z sukna produkowanego w Rzeczypospolitej zamiast importowanego, zalecono skromność w stroju oraz nakazano szlachcie poszczególnych województw noszenie mundurów wojewódzkich, o tyle koncepcja uwolnienia chłopów wywoływała sprzeciw wśród znacznej części spośród nich<sup>730</sup>.

Na scenie, pomimo sprzeciwu wobec proponowanych zmian społecznych okazywanego przez Okrutnoskiego, Kazimierz decyduje się na udzielenie mu pomocy finansowej, gdy tylko dowiaduje się o tym, iż majątki magnata zostały spustoszone przez najeźdźców<sup>731</sup>. W wyniku tego opozycjonista zmienia swe podejście do monarchy i odstępuje od planu zamachu oraz opowiada władcy o niegdysiejszym planie. Z kolei królowa Jadwiga, dostrzegając, iż plan się nie powiódł, zadaje sobie śmiertelny cios<sup>732</sup>. Umierając pyta zdrajcę, w jaki sposób król przekonał go do odstąpienia od ich planu, na co on jej odpowiada: „On był dobry, on był sprawiedliwy i co więcej on był królem”<sup>733</sup>. Takie słowa wypowiedziane przez antagonistę głównego bohatera dramatu mogą być oczywiście przykładem zastosowania reguł *artis dissimulandi*, czyli sztuki maskowania swoich rzeczywistych myśli (opisywanej także jako teoria mistyfikacji oraz umiejętność udawania i zachowywania pozorów<sup>734</sup>). Okrutnoski zostaje niejako zniewolony postępowaniem króla Kazimierza do tego, by przyznać mu rację i wygłosić tę pochwałę. Za spiskowanie przeciwko władcy należała się kara śmierci, a nie jedynie konfiskata dóbr. Wspaniałomyślny wyrok wydany przez Kazimierza może być zatem odczytywany jako przejaw jego łaskawości tak cenionej przez twórców oświeceniowych dramatów i oper. Szczególne znaczenie dla propagowania koncepcji oświeceniowego,

---

<sup>730</sup> J. Szujski, *Dzieje Polski podług ostatnich badań*, t. 4, Lwów 1866, s. 546.

<sup>731</sup> Por. Z. Sudrawski, „*Casimir le Grand*”. *Nieznany dramat Jean Baptiste de Jancigny*, s. 502-503.

<sup>732</sup> J. Dubois, *Casimir le Grand*, s. 83.

<sup>733</sup> *Ibidem*, s. 84.

<sup>734</sup> S.W. Babicz, *Twórczość Melecjusza Smotryckiego w kontekście wczesnego baroku ukraińskiego*, *Terminus* 2004, nr 2, s. 16; W. Ryczek, *Antystrofa dialektyki. Teoria retoryczna Bartłomieja Keckermanna*, Toruń 2016, s. 205. L. Szczucki, *Ars dissimulandi*, [w:] *Kultura polska a kultura europejska*, red. M. Bogucka, J. Kowecki, Warszawa 1987, s. 189-204, L. Ślęk, *Ars dissimulandi i jej funkcje*, [w:] *Między teatrem a literaturą*, red. A. Juzwenko, J. Miodek, Wrocław 2004, s. 409-416, G. Raubo, „*Ars dissimulandi*” albo o sztuce maskowania się wielkich statystów, filozofów i uczonych w epoce baroku, *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka* 2008 (t.14-15/24-25), s. 183-196.

łaskawego władcy mają kolejne sztuki nawiązujące do rzymskiego cesarza, a w szczególności *Łaskawość Tytusa* Pietra Metastasia (1736) oraz powstałe na jej podstawie opery, wśród nich najsłynniejsza z muzyką Wolfganga Amadeusza Mozarta i librettem Caterina Mazoliego<sup>735</sup>. W obu utworach przedstawiony zostaje udaremniony zamach na tytułowego władcę sprowokowany przez Vitelię, której względy odrzucił Tytus, a wykonany przez Sekstusa – przyjaciela cesarza. Monarcha w końcowej części sztuki darowuje winę zamachowcy. Należy tutaj zauważyć, że w chwili premiery opery Mozarta wizerunek władcy łaskawego wydawał się odbiorcom nieaktualny, wszakże za tę cnotę krytykowany był Ludwik XVI, a w przypadku samej opery odczytany został jako ukazanie koncepcji „człowieka prywatnego na cesarskim tronie”<sup>736</sup>. Biorąc pod uwagę konstrukcję akcji dramatu Dubois, można przyjąć także tezę, iż Okrutnoski rzeczywiście zmienia swoje podejście do monarchy pod wpływem jego łaskawości rozumianej jako „zdolność do wybaczenia błędów rządzonym i zaniechania zemsty na pokonanych”<sup>737</sup>. Czytelnikom w latach 80. XVIII wieku musiało to przywodzić na myśl postępowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego, który wzywał do odstąpienia od ukarania konfederatów barskich odpowiedzialnych za jego porwanie.

Monarcha dużo uwagi porwaniu poświęca w swoich pamiętnikach. Również tutaj dokonuje autoprezentacji władcy łaskawego, wspomina m.in. o swojej życzliwości wobec Kuźmy, czyli konfederata barskiego, który odstąpił od swych towarzyszy i pomógł władcy w ucieczce<sup>738</sup>. Piotr Ugniewski twierdzi, że niektóre spośród królewskich relacji dotyczących porwania wskazywały „na chęć okazania wyrozumiałości przez króla wobec reszty zbuntowanych poddanych”, a Kuźma ważny był w nich również jako „symbol przeciętnego konfederata, uwiedzionego przez przywódców, występujących tu w osobie Kazimierza Pułaskiego”<sup>739</sup>. Trzeba wziąć pod uwagę, że owa „wyrozumiałość” i „łaskawość” była

---

<sup>735</sup> Wcześniej *Łaskawość Tytusa* Metastasia została zaadaptowana na potrzeby opery m. in. przez Antoniego Calderę (1734) i Josefa Myslivečka (1770), zob. J.A. Rice, *Austria in the Age of the French Revolution, 1789-1815*, New York 1990, s. 132; A. Nicoll, *Dzieje dramatu*, tłum. H. Krzeczkowski, W. Niepokólczycki, J. Nowacki, Warszawa 1983, t. 1, s. 359. Nt. motywu łaskawości Tytusa w polskim oświeceniu zob. R. Przybylski, *op. cit.*, s. 276; K. Bartkiewicz, *op. cit.*, s. 205. Traktowanie cesarza Tytusa jako uosobienia łaskawości dostrzegalne jest jeszcze w literaturze XIX-wiecznej. W polskich panegirykach z czasów początków Królestwa Kongresowego mianem Tytusa północy określano jeszcze Aleksandra I, zob. P. Zbikowski, *Na przełomie Oświecenia i Romantyzmu: o sytuacji w literaturze polskiej lat 1793-1830*, Rzeszów 1999, s. 41. Motyw łaskawości cesarza Tytusa był również inspiracją dla Carlo Goldoniego autora przetłumaczonej na język polski przez Józefa Andrzeja Załuskiego *Łaskawości Tytusa*, zob. J. Łukaszewicz, *Carlo Goldoni w polskim Oświeceniu*, Wrocław 1997, s. 8.

<sup>736</sup> K. Kozłowski, *Łaskawość Tytusa Wolfganga Amadeusza Mozarta albo przemiany klasycyzmu*, „Res Facta Nova”: [http://www.resfactanova.pl/pliki/archiwum/numer\\_19/RFN19%20Kozlowski%20-%20Laskawosc%20Tytusa.pdf](http://www.resfactanova.pl/pliki/archiwum/numer_19/RFN19%20Kozlowski%20-%20Laskawosc%20Tytusa.pdf) [dostęp: 24 VII 2023].

<sup>737</sup> A. Stasiak, *op. cit.*, s. 394.

<sup>738</sup> S.A. Poniatowski, *Pamiętniki króla Stanisława Augusta*, s. 360.

<sup>739</sup> P. Ugniewski, „Szkardny występek królobójstwa”..., s. 333.

dyktowana chęcią przekonania konfederatów do odstąpienia od buntu. Już w czerwcu i lipcu 1769 roku przybyły z królewskiego rozkazu do Brześcia Franciszek Ksawery Branicki „wszedł w kontakty z miejscową szlachtą, od której w zamian za deklarację łagodnego traktowania uzyskał obietnicę recesu od konfederacji barskiej”<sup>740</sup>. Można przypomnieć, że ten akt łaskawości króla nie spotkał się z pochwałą nawet wśród uczestników obiadów czwartkowych: Adama Naruszewicza (*Oda do sprawiedliwości z okazji mowy królewskiej*) i Stanisława Trembeckiego (*Na dzień 7 września albo rocznicę elekcji*)<sup>741</sup>.

Podsumowanie wypowiedziane w dramacie przez Okrutnoskiego tyczy się zatem zarówno ostatniego z Piastów na tronie polskim, jak i Stanisława Augusta Poniatowskiego, który charakteryzował się, przynajmniej w wizerunkach propagandowych, cnotami podobnymi do Kazimierzowych oraz był opisywany jako kontynuator dzieła wielkiego poprzednika, a także wzorzec łaskawego, oświeconego monarchy.

Szczególną rolę w akcji dramatu odgrywa królowa Jadwiga. Po raz pierwszy w polskiej sztuce u Dubois jest przykładem monarchini pochodzącej z zagranicy, która dąży do nieszczęścia monarchy i państwa<sup>742</sup>. Taka interpretacja zdaje się zapowiadać nieco późniejsze sceniczne ujęcia Bony, która „w mitycznym planie dziejów narodowych [...] jest symbolem obcych, złych mocy, działających zawsze na szkodę wybranego kraju” i zostaje zestawiona z uosabiającą Polonię Barbarą Radziwiłłówną<sup>743</sup>. Tutaj oczywiście nie mamy postaci dwóch królowych – jednej cudzoziemskiej i drugiej Polki, ale Jadwidze można przypisać podobne motywacje działania jak późniejszej Bonie u Felińskiego. Jej samobójcza śmierć jest przy tym zapowiedzią pokonania wszystkich zatwardziałych przeciwników Polski, gdy tylko zostanie ona uleczona przez Stanisława Augusta. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy już tutaj postać władczyni można odczytywać jako maskę carycy. Byłoby perspektywą niezwykle atrakcyjną możliwość zobaczenia w królowej Jadwidze obraz Katarzyny II, wszakże byłej kochanki Stanisława Augusta, a jednocześnie osoby bezpośrednio zagrażającej jego panowaniu, ale nie ma wynikających z tekstu sztuki przesłanek do przyjęcia takiej interpretacji.

---

<sup>740</sup> D. Dukwicz, *Król Stanisław August w latach 1769-1770 w świetle korespondencji z Franciszkiem Ksawerym Branickim*, [w:] *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 285.

<sup>741</sup> Naruszewicz w swej odzie oddawał głos Temidzie (bogini sprawiedliwości): „Wytrącasz mi z rąk królu, gwałtem twej dobroci / Miecz z ręki: więc się kraj do końca sromoci, / Że w nim tylu występców złość nieukarana / Ma za fraszkę i Boga, i prawo, i pana”, A. Stasiak, *op. cit.*, s. 398.

<sup>742</sup> Por. M. Śrama, *Czarna legenda królowej Bony w historiografii, teatrze, nauce i publicystyce*, [w:] *Złe kobiety czy zła sława? Negatywne wizerunki kobiet na przestrzeni dziejów*, red. K. Białas, K. Słaboszewska, S. Śmiechowicz, Warszawa 2021, s. 74-89.

<sup>743</sup> D. Ratajczakowa, *Cztery tragedie*, [w:] *Polska tragedia neoklasycystyczna*, s. CXL.

Z kolei sam król Kazimierz Wielki ukazany jest jako ten, który jako pierwszy z władców polskich dąży do emancypacji chłopów. Jest to idea, którą podniósł Stanisław August Poniatowski, jego prawowity i przepowiedziany na scenie następca. Utwór jednak nie spodobał się królowi. Trudno jest jednoznacznie stwierdzić, czy wpływ na to mogły mieć jakieś kwestie związane z przesłaniem ideowym. Możliwe jest, że król uważał sztukę po prostu za słabą. W kwestii gustów teatralnych, wiadomo o monarsze, iż darzył estymą twórczość Szekspira. Świadectwem tego są dokumenty i relacje pamiętnikarskie z epoki. Ludwik Bernacki odnalazł wśród młodzieńczych rękopisów monarchy przechowywanych ówczesnie w Muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie przekład *Juliusza Cezara* z angielskiego na francuski<sup>744</sup>, jednak – jak zauważał – miał on jedynie formę młodzieńczych próbek i powstał około 1750 roku (choć zapewne raczej przed, ponieważ wszystkie manuskrypty w tym zbiorze pochodzą z lat 1743-1749)<sup>745</sup>. Zainteresowanie Szekspirem tak poświadczono wyprzedzało możliwość, jaka stała się udziałem przyszłego króla w roku 1754 – obejrzenia dramatów Szekspira na scenie w Londynie<sup>746</sup>. W swych pamiętnikach wspominał to w następujący sposób:

Lord Strange pierwszy mnie zaprowadził na przedstawienie tragedii Szekspira. Przyniosłem tam z sobą żywą pamięć wszystkich pięknych prawideł o jedności miejsca, akcji i czasu, których ścisłe przestrzeganie daje francuskim dramatycznym pisarzom pojęcie o wyższości nad Anglikami, ale przyznaję, że im więcej sztuki Szekspira poznawałem, tym mniej zacząłem wierzyć w tę mniemaną wyższość. Czulem się zajęty, ubawiony, a nieraz zbudowany prawdziwie i wniosłem stąd, że mogłem odnieść przyjemność, a nawet i pożytek z oglądania sztuki, której akcja trwa dłużej niż jeden dzień, a scena przenosi się w różne miejsca, jeżeli tylko autor posiada gruntowną znajomość obyczajów, namiętności, błędów i cnót nawet, do jakich ludzie są zdolni, jeżeli osobom swoim każe przemawiać w sposób podnoszący w swych oczach wartość cnoty, dobroci i mądrości, a wszystko przedstawi jak najprawdopodobniej. Otóż zdaje mi się, że szczegóły, w które tak obfitują sztuki angielskie, a zwłaszcza sztuki Szekspira, szczegóły tak malujące dokładnie epokę, kraj, w którym rzecz się dzieje, większe daleko dają mi złudzenia, niż zawsze jednostajnie wzniosły, a przez to samo napuszony styl tragedii francuskich; bez złudzenia zaś nie masz przyjemności w teatrze<sup>747</sup>.

---

<sup>744</sup> L. Bernacki, *Stanisław August Poniatowski tłumaczem Szekspira*, „Pamiętnik Literacki” 1902, nr 1, s. 630.

<sup>745</sup> Na marginesie należy zauważyć, że zdaniem siebie współczesnych Stanisław August Poniatowski doskonale znał język angielski. Świadczy o tym np. fragment listu Charlesa Lee zastrzegającego: „choć z braku praktyki nie mówi nim płynnie. Zna doskonale wszystkich najlepszych pisarzy i jest gorącym wielbicielem Szekspira”, [cytat za:] R. Butterwick, *Stanisław August a kultura angielska*, s. 165.

<sup>746</sup> W Rzeczypospolitej dramaty Szekspira nie były raczej znane. Wystawiano je jedynie sporadycznie zazwyczaj w niemieckojęzycznych przekładach m.in. w Gdańsku i Rydzynie, zob. A. Żurowski, *Przedstawienia szekspirowskie w XVII i XVIII wieku na ówczesnych i dzisiejszych ziemiach polskich*, „Słupskie Studia Historyczne” 2006, nr 12 s. 43-44. Andrzej Kruczyński twierdzi, że Stanisław August przed swą podróżą do Anglii Stradfordczyka „czytywał [...] jako jeden z pierwszych w Polsce”. Dzieła dramaturga angielskiego wystawiały przede wszystkim niemieckie trupy teatralne „chętnie widywane” w teatrze warszawskim przez króla, zob. np. A. Kruczyński, *Mecenat teatralny króla Stanisława*, [w:] *Stanisław August. Ostatni król polski*, s. 371; K. Wierzbicka-Michalska, *Teatr w Polsce w XVIII wieku*, Warszawa 1977, s. 76.

<sup>747</sup> *Pamiętniki Stanisława Augusta Poniatowskiego*, [cytat za:] *Ibidem*, s. 629.



W innym miejscu w swych pamiętnikach król pisał „bez złudzeń nie masz przyjemności w teatrze”, „sztuki Szekspira [...] większe daleko dają mi złudzenia niż zawsze jednostajnie wzniosły, a przez to samo napuszony styl tragedii francuskich”<sup>748</sup>. Podobną myśl zawarł także w artykule opublikowanych w 1766 r. w „Monitorze”, w którym „krytykował niewolnicze stosowanie klasycystycznego postulatów trzech jedności w dramacie, powołując się na siłę i żywotność nieklasycznych dzieł Szekspira”<sup>749</sup>. Z kolei Dubois w swym dramacie dosyć konsekwentnie realizuje normy francuskiego klasycyzmu, poza jedną – omija zakaz pokazywania na scenie śmierci.

Dramat uderza swym dydaktyzmem a władca musiał odebrać to dzieło jako skierowaną do siebie lekcję, napisaną przecież przez człowieka będącego zaledwie nauczycielem w Korpusie Kadetów. Było nie do przyjęcia, aby młody Francuz miał pouczać króla, jak ma rządzić. Jednocześnie nie małą rolę z pewnością odegrał fakt, że Dubois był protegowanym Adama Kazimierza Czartoryskiego, który począwszy od 1775 roku przeszedł do opozycji względem stronnictwa królewskiego oraz Rady Nieustającej<sup>750</sup>. Utwór, który miał zaskarbić autorowi uznanie monarchy, nie spełnił zatem tego celu. Pozostał jednak przykładem dramatu, którego akcja nawiązuje do dziejów polskiego średniowiecza, w założeniu autorskim przyczyniając się do rozpowszechniania wiedzy o historii Polski i jednocześnie służy ukazaniu programu działań możliwych do podjęcia w latach 70. XVIII wieku.

---

<sup>748</sup> *Pamiętniki Stanisława Augusta Poniatowskiego*, [cytat za] E. Aleksandrowska, *Na tropie autorstwa króla...*, s. 187.

<sup>749</sup> A. Kruczyński, *Mecenat teatralny króla Stanisława*, [w:] *Stanisław August. Ostatni król polski...*, s. 370-371.

<sup>750</sup> P. Ugniewski, *op. cit.*, s. 25.

## **Kazimierz Wielki Juliana Ursyna Niemcewicza – apologia króla-reformatora**

Drugim dramatem, którego akcja wiąże się zarówno z losami Kazimierza Wielkiego, jak i z pochwałą reform przeprowadzanych przez Stanisława Augusta jest sztuka Juliana Ursyna Niemcewicza. Jej premiera miała miejsce 3 maja 1792 roku, a dzieło miało uczcić pierwszą rocznicę uchwalenia konstytucji<sup>751</sup>. Utwór doczekał się w 2012 roku przy okazji edycji krytycznej gruntownego opracowania dokonanego przez Annę Mateusiak, w którym przedstawiono również większość historycznych kontekstów<sup>752</sup>. Z tego powodu tutaj skupię się na występowaniu w dziele nawiązań politycznych, które we wcześniejszych opracowaniach były traktowane w sposób bardzo skrótowy (mimo tego, iż na przesłanie polityczne sztuki zwracał uwagę już Jan Dihm<sup>753</sup>, a sam Niemcewicz w swych pamiętnikach wspominał o manifestacji dokonanej przez króla w trakcie premiery<sup>754</sup>).

Dla genezy utworu ważną okolicznością być mogła znajomość Niemcewicza z Jeanem Baptiste Dubois'em. Jej początek wolno datować na okres nauki Niemcewicza w Szkole Rycerskiej, którą ukończył w 1777 roku<sup>755</sup>. Potwierdza jej trwałość również w czasach późniejszych po wyjeździe Dubois z Polski fakt, że w czasie podróży Niemcewicza do Europy zachodniej – najpierw do Włoch, a potem do Francji, gdzie absolwent Szkoły Rycerskiej spotkał swojego niegdysiejszego nauczyciela, który umożliwił mu uczestniczenie w spotkaniach bardzo ważnego dla ówczesnego życia kulturalnego w Paryżu salonu literackiego hrabiny Fanny de Beauharnais<sup>756</sup>. Dla genezy sztuki Niemcewicza w kontekście związków obu autorów ze Szkołą Rycerską oraz ich znajomości jest jednak szczególnie ważne to, iż autor *Kazimierza Wielkiego* zapewne znał dzieło swego francuskiego nauczyciela, które mogło go w jakiś sposób zainspirować.

Drugą ważną kwestią związaną z genezą Niemcewiczowego *Kazimierza Wielkiego* jest podejście autora do tego władcy. Wiadomo, że ostatni z Piastów na tronie polskim był monarchą, o którym Niemcewicz będący w czasach Sejmu Wielkiego posłem inflanckim co

---

<sup>751</sup> Zob. np. J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Warszawa 1957, t. 2, s. 25.

<sup>752</sup> Zob. *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, oprac. i opatrzyla wstępem A. Mateusiak Łódź 2012 („Literaturoznawstwo. Edycje krytyczne”).

<sup>753</sup> J. Dihm, *op. cit.*, s. 146.

<sup>754</sup> A. Mateusiak, *Teatr Niemcewicza. Kazimierz Wielki, Jadwiga, królowa polska i Piast w opinii współczesnych*, [w:] *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 218; J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Warszawa 1957, t. 2, s. 25.

<sup>755</sup> A. Czaja, *Julian Ursyn Niemcewicz*, s. 29.

<sup>756</sup> Idem, *Julian Ursyn Niemcewicz. Mowy sejmowe (1788-1792)*, s. 39; por. A. Czaja, *Julian Ursyn Niemcewicz 1758-1796. Fragment biografii*, s. 61.

najmniej kilkukrotnie wspominał w swych mowach i redagowanych pismach o tematyce politycznej. W mowie wygłoszonej 30 marca 1789 roku Niemcewicz optował za rozwiązaniami mającymi na celu poprawę doli ludu poprzez wprowadzenie prawa, które pozwalałoby „karać łamiących ustawę dziedziców [tzn. właścicieli ziemskich]”<sup>757</sup> i zastosował nawiązanie historyczne do czasów cenionego zarówno przez Stanisława Augusta Poniatowskiego, jak i polskich oświeconych Kazimierza Wielkiego:

Najjaśniejszy Panie, dotknięte już było tkliwe serce Waszej Królewskiej Mości głosami posłów wstawiających się za ludem. Przemówiłeś Najjaśniejszy Panie. Przemów powtórnie, bo głos ludzkości z ust dobrego króla nadto często słyszalnym być nie może. Pamiętaj Najjaśniejszy Panie, że w poczcie królów, którzy berłem polskim władali, żadnego pamięć nie jest narodowi tak miła, jak pamięć Kazimierza Wielkiego, który w szczególnej mając pieczy tę część narodu naszego, tak szanowną, tak użyteczną, zasłużył sobie na tytuł, niesławny może w oczach pospolitych, ale dla serc tklivych tak słodki, zasłużył sobie, mówię, że go nazywano królem chłopów<sup>758</sup>.

Pojawia się zatem tutaj dość typowy dla epoki wizerunek Kazimierza Wielkiego ukazany w celu przekonania króla i zgromadzonych posłów do działań będących kontynuacją czynów tak zasłużonego jego poprzednika.

Później postać Kazimierza Wielkiego zostaje przywołana w prawdopodobnie współredagowanym przez Niemcewicza<sup>759</sup>, a na pewno przez niego ogłoszonym projekcie Uniwersału, w którym sejm wyjaśniałby swe motywy wprowadzenia monarchii dziedzicznej<sup>760</sup>. W tym odczytanym przez Niemcewicza 30 sierpnia 1790 roku tekście Kazimierz Wielki został sportretowany jako monarcha, za którego czasów sytuacja w Polsce zmieniła się na lepsze po upadku mającym miejsce w czasach wcześniejszych władców z dynastii Piastów. Monarcha został przy tym ukazany:

Jako prawodawca, który jako pierwszy nadał narodowi polskiemu prawa cywilne, jako władca, któremu opatrzność pozwoliła odzyskać stracone prowincje, zaludnić puste prowincje biegłymi w rzemiośle mieszkańcami, oświecić naród przez wprowadzenie nauki i sztuki, zapewnić obywatelom wolność w postaci prawa pisanego, zjednoczyć Polskę pod jednym berłem, a wszystkie prowincje uczynić jednym ciałem Rzeczypospolitej, dzieląc je jednocześnie dla lepszego zarządzania na prowincje i powiaty<sup>761</sup>.

---

<sup>757</sup> *Ibidem*, s. 77.

<sup>758</sup> *Ibidem*, s. 80.

<sup>759</sup> Tak twierdził Jan Dihm, a Aleksander Czaja uznaje to za bardzo prawdopodobne. *Ibidem*, s. 152.

<sup>760</sup> *Ibidem*, s. 151.

<sup>761</sup> *Ibidem*, s. 152.

W świetle fragmentu streszczenia tego uniwersału można stwierdzić, że przedstawiciele narodu politycznego w czasach Sejmu Wielkiego byli w stanie przypisać ceniomemu przez siebie królowi zasługi późniejszych władców (wszakże utworzenie „jednego ciała Rzeczypospolitej” to dopiero zasługa Zygmunta Augusta). Świadczy to przede wszystkim o tym, iż Kazimierz Wielki stawał się dla nich przykładem monarchy, który miał już wszelkie cechy dobrego króla epoki oświecenia.

Szczególnym nawiązaniem do czasów panowania Kazimierza Wielkiego jest jednak dramat Juliana Ursyna Niemcewicza pt. *Kazimierz Wielki*. Miał swą premierę podczas uroczystości zarządzonej 5 maja 1791 roku na mocy Deklaracji stanów zgromadzonych<sup>762</sup>. Dzięki temu, iż istnieje współczesna edycja krytyczna dramatu, nie trzeba tutaj przybliżać toku jego akcji, możliwym jest natomiast pogłębienie ustaleń szeregu badaczy w zakresie pojawiających się w utworze aluzji, które dotyczą zarówno historii, jak i bieżącej polityki czasów po uchwaleniu Konstytucji 3 maja.

Utwór rozpoczyna się przedmową *Do czytelnika*. Niemcewicz daje w niej skrócony wykład historii Polski, w którym czasy Kazimierza Wielkiego, zgodnie z ówczesnymi ocenami opisuje jako początek największego rozkwitu kraju<sup>763</sup>, który zakończy się po śmierci Batorego. Zwraca uwagę na upadek Rzeczypospolitej w czasach późniejszych. Jego przyczyną miały być „nierząd i niezgody”<sup>764</sup>. Dopiero w czasach współczesnych autorowi:

Bóg natchnął najlepszego z królów duchem mądrości i stałości; on spoił serca Polaków jednym miłości ojczyzny węzłem. W dniu trzecim maja potargali pęta, zmasali hańbę, stali się narodem. Europa czyn ich z zadziwieniem i poklaskiem przyjęła. Naród, zgromadzony po swoich obradach, zaprzysiął być rządym i niepodległym albo zginąć. Nie było przykładu powszechniejszej zgody i jedności, ni można jej było dosyć uwielbić, nie można było ani dość gorących od Boga ślać za nie modłów, ani dosyć żywiej poddawać się radości<sup>765</sup>.

Jest to z jednej strony powtórzenie argumentów podnoszonych przez Niemcewicza oraz innych zwolenników wprowadzenia w Polsce monarchii dziedzicznej znanych z czasów Sejmu Czteroletniego, a z drugiej zapowiedź tego, że cały dramat stanowić będzie pochwałę króla, Stanisława Augusta, a opiewane w sztuce cnoty monarchy sprzed wieków w rzeczywistości są

---

<sup>762</sup> W większości publikacji przyjmowano, że deklaracja została przyjęta 5 maja 1791 roku, np. A. F. Grabski, *Program i symbol: 3 maja w polskiej myśli politycznej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1991, nr 41, s. 214. Informację tę kwestionuje A. Grześkowiak-Krwawicz, która wykazywała, że deklarację uchwalono 3 maja: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Deklaracja Stanów Zgromadzonych z 5 czy 3 maja 1791 roku?*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 1, s. 105-111; zaproponowaną teorię odrzuca: J. Kowecki, „*Król z narodem...*”, s. 257.

<sup>763</sup> J. U. Niemcewicz, *Do czytelnika*, [w:] *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 237.

<sup>764</sup> Ibidem, s. 239.

<sup>765</sup> Ibidem, s. 239.

jednocześnie cnotami monarchy współczesnego autorowi. Wizja monarchy-jednoczyciela narodu jest przy tym tutaj szczególnym nawiązaniem do teoretyków monarchii. Wszakże już u świętego Tomasza z Akwinu król był tym, który w sposób najpełniejszy jednoczy swoich poddanych. W czasach oświecenia ta wizja przejawiała się głównie w ukazywaniu monarchy jako tego, który przyczynia się do poprawy dobrobytu narodu i poprzez sprawiedliwe prawa zaprowadza sprawiedliwość. Jednocześnie coraz częściej zakładano, że nie panuje nad państwem, ale nad narodem, czego świadectwem jest zmiana formy tytułu Ludwika XVI w czasie rewolucji we Francji z „król Francji” na „król Francuzów”<sup>766</sup>. W przypadku Francji takie przemiany mentalne nie mogły jednak w pełni dokonać, ponieważ po wykryciu podjętych przez monarchę próbach uzyskania pomocy innych królów dla zwalczania rewolucyjnych przemian został on najpierw zdetronizowany, a potem stracony na gilotynie 13 stycznia 1793 roku w następstwie procesu noszącego znamiona mordu sądowego<sup>767</sup>.

W Polsce w czasach Stanisława Augusta doszło do nieco innej przemiany w tytulaturze. Wcześniej polscy monarchowie, nawet jeżeli byli królami wybranymi w trakcie elekcji, stosowali określenie „z Bożej łaski”, natomiast w Konstytucji 3 maja sformułowanie to jest zmienione na „z Bożej łaski i woli narodu”<sup>768</sup>. Taką formę tytulatury stosował wprawdzie już wcześniej wybrany na króla (1697), ale nigdy niepanujący książę Conti, ale dopiero w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego nastąpiło jej upowszechnienie, a zatem podkreślenie faktu, że król panuje z woli narodu (politycznego, tzn. szlachty)<sup>769</sup>. Trudno jest jednoznacznie ustalić genezę takich przemian, choć możliwym jest ich zaistnienie albo w wyniku recepcji oświeceniowej teorii kontraktualizmu głoszonej zarówno przez Johna Locke’a, jak i Jeana

---

<sup>766</sup> W polskojęzycznych publikacjach kwestie związane ze zmianą tytulatury królewskiej omawiane były w różnych kontekstach, zob. np. A. Banach, *Kobiety na monetach*, Wrocław 1988, s. 128 („król Ludwik XVI na monetach [po 1791 roku] został, ale nie był już królem Francji z łaski Boga, tylko królem Francuzów”); J. Baszkiewicz, *Ludwik XVI*, Wrocław 1983, s. 272 („dopiero 18 marca 1793 roku urzędnik stanu cywilnego wypełnił formularz zgonu: Ludwik Kapet, zawód: ostatni król Francuzów”). Chcąc zachować historyczną ścisłość należy przy tym zauważyć, że ta zmiana tytułu monarchy upodabniała go do wczesnośredniowiecznego „rex Francorum” używanego w czasach Merowingów i Karolingów. W jednym i drugim przypadku podkreślano panowanie króla nie nad obszarem, ale nad ludem, por. I.H. Garipzanov, *The Symbolic Language of Authority in the Carolingian World (c. 751-877)*, Leiden 2008, s. 149.

<sup>767</sup> Por. A. Wielomski, *Śmierć Ludwika XVI w świetle ówczesnego prawa francuskiego*, „Pro Fide, Rege et Lege” 2004, nr 2, s. 24–49

<sup>768</sup> *Konstytucja 3 Maja 1791*, oprac. J. Kowecki, Warszawa 1981, s. 63, 81.

<sup>769</sup> Zob. np. dokumenty wydawane przez polskich monarchów dostępne na portalach Polona.pl. O tytulaturze stosowanej przez Contiego wspomina: J. Wojtasik, *Walka Augusta II z obozem kontystowsko-prymasowskim w pierwszym roku panowania (1697-1698)*, „Przegląd Historyczny” 1969, nr 60, s. 32 i A. Skrzypietz, *Franciszek Ludwik, książę de Conti - „obraný król Polski”. Saga rodu Kondeszów*, Katowice 2019, s. 317 („książę de Conti z bożej łaski i affektu cnych narodów Korony Polskiej i W.X.L. za króla obrany”).

Jacquesa Rousseau, albo jak to było wcześniej, w czasach księcia Conti, z chęci dodatkowego podkreślenia prawowitości wyboru.

We wstępie Niemcewicz dokonuje także szeregu porównań Kazimierza Wielkiego i Stanisława Augusta, co ma unaocznic czytelnikowi, że akcja dramatu jest maską historyczną:

Okoliczności panowania Kazimierza Wielkiego zdały mi się mieć stosowność z okolicznościami dzisiejszymi. Wstąpił Kazimierz na tron w czasach burzliwych, ale **jak Stanisław August** roztropnością swoją zwyciężył losy zawistne. On pierwszy złożył sejm porządnym w Wiślicy, on pierwszy nadał prawa zbawienne, myślał o wszystkich, ustanowił porządek w kraju, zabezpieczył w nim pokój przez wybranie za życia następcy – Ludwika, węgierskiego króla. **Podobieństwo tych zdarzeń z dzisiejszymi** były materialem dramy, któremu przedsięwzięcia<sup>770</sup>.

Zaprezentowana powyżej charakterystyka Kazimierza jest dość typowa dla epoki, tutaj jednak ów władca jest wprost zestawiony z panującym ówczesnie Stanisławem Augustem, ponieważ obaj władcy dzięki swym cnotom (w szczególności roztropności) przyczynili się do poprawy sytuacji w Rzeczypospolitej poprzez wprowadzenie w niej nowych, sprawiedliwych praw. W roku 1792 mogło wydawać się, że zarówno ostatni z Piastów na tronie Polskim, jak i ówczesny król Polski przyczynili się do oddalenia niebezpieczeństw od kraju, zaprowadzenia nowych praw (statuty z Wiślicy i Konstytucja 3 maja), a także zabezpieczyli sukcesję, wybierając następcę z zagranicy (Ludwik Węgierski i Fryderyk August) zamiast kogoś z kraju, a nawet z własnej rodziny<sup>771</sup>. Charakterystyka ta zostaje powtórzona w rozmowie Odrowąża z Niemirą w 2 scenie I aktu dramatu<sup>772</sup>.

---

<sup>770</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] A. Mateusiak, *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 240-241. Podkr. M.Ś.

<sup>771</sup> Kwestia takowego wyboru następcy powraca potem raz jeszcze w wypowiedzi Kazimierza: „Ominąłem bliskie powinne moje z rodu Piastów, was, królu radziłem, bo jedynie dobro i potęgę kraju mego miałem na pierwszym względzie” – *Tryptyk*, s. 285-286. Anna Mateusiak w przypisie zauważa, iż wśród owych „powinnych”, czyli powinowatych wymienia wnuka Kazimierza Wielkiego, Kazimierza Słupskiego, ale w kontekście niejednoznacznego prawa sukcesyjnego warto pamiętać także o prawach najbliższych żyjących krewnych Kazimierza w linii męskiej, czyli Piastów mazowieckich, spośród których w czasach panowania Ludwika Węgierskiego próbował zdobyć tron; trudne do jednoznacznego określenia są także prawa do tronu, jakie posiadał książę Władysław Biały, który po śmierci żony wstąpił do zakonu, ale w dziejach średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europy przynajmniej kilkakrotnie zdarzało się, że osoba duchowna odziedziczyła władzę. Pomijając legendarny i podważony przez współczesnych historyków przypadek Kazimierza Odnowiciela, można tutaj wymienić na przykład Ramiro II Mnicha, który po śmierci swego brata Alfonsa I Aragońskiego został zwolniony ze ślubów zakonnych i wybrany królem Aragonii (1134). W czasach późniejszych podobna sytuacja miała miejsce w Portugalii, gdzie jako ostatni z dynastii Aviz panował Henryk I Kardynał (1578), zob. <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bportglh.html> [dostęp: 24 VIII 2021]. Na temat sukcesji po Kazimierzu Wielkim zob. np. J. Śliwiński, *Powiązania dynastyczne Kazimierza Wielkiego a sukcesja tronu w Polsce*, Olsztyn 2010.

<sup>772</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] A. Mateusiak, *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 245.

Takie ujęcie kwestii inspiracji dramatu sprawia, że staje się rzeczą oczywistą, że sam dramat dotyczy tego, co dzieje się w Polsce współczesnej Niemcewiczowi (mimo iż na scenie ukazane zostają wydarzenia z czasów dawnych). Zastosowanie takowej maski historycznej było typowe w dramacie klasycystycznym, w którym nie pokazywano na scenie wydarzeń i postaci współczesnych.

O ile w dramacie Dubois niemal wszystkie postaci są fikcyjne, o tyle u Niemcewicza można znaleźć więcej postaci bezpośrednio inspirowanych historycznymi z czasów ostatniego króla Piasta. Na scenie pojawia się Kazimierz Wielki, człowiek będący już niemłodym, podobnie jak Stanisław August Poniatowski w 1792 roku. O wieku króla możemy wywnioskować ze wzmianki pojawiającej się we wstępie:

Nie można w nim było roztaczać intrygi miłosnej, bo sędziwy wiek Kazimierza nie dozwalał wystawiać go zakochanym. Przyzwoiciej zdało mi się okazać go dobrym, roztropnym i cnotliwym królem niż rozrzewnionym kochankiem. Rola ta właściwszą była dla młodzieńca Niemiry<sup>773</sup>.

Drugim czynnikiem wskazującym na wiek monarchy jest to, iż żoną króla jest Jadwiga, „księżniczka z Głogowa” (była córką Henryka V Żelaznego). Oznacza to, iż akcja dramatu toczy się między rokiem 1365 a 1370, to znaczy między ślubem Kazimierza z nią a śmiercią monarchy. Co ważne, wydarzenia skupione zostały w przededniu przeddzień (akt I i II) i w dzień (akt III) rocznicy sejmu wiślickiego i ogłoszenia statutów wiślickich (które zostały wprowadzone w życie w 1347 roku, o czym wiedziano już w XVIII wieku<sup>774</sup>). Upodabnia to sytuację sceniczną do rzeczywistej historycznie.

Kolejnymi postaciami dramatu są: Ludwik, król węgierski i następca Kazimierza, Jan z Melsztyna (kasztelan krakowski), jego córka Hanna oraz rycerze Odrowąż i „chełpliwy rycerz” Powoła<sup>775</sup>, giermek królewski Niemira, „służąca Hanny Halka, mieszczanin, rolnik, panowie radni i służba Kazimierza, a także służba Ludwika”<sup>776</sup>. Wspomniany zostaje także marszałek „Fedro”. Ponieważ taka osoba w czasach Kazimierza Wielkiego nie istniała, można w użyciu tego nazwiska dostrzec nawiązanie do dramatu Dubois<sup>777</sup>. Poza królem i jego żoną pierwowzór

---

<sup>773</sup> Ibidem, s. 241.

<sup>774</sup> M. Mniszech, *Kazimierz Wielki*, Warszawa 1777, s. 31; Anonim, *Konstytucje i przywileje Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego i wszystkich prowincji należących na walnych sejmach koronnych od sejmu wiślickiego roku pańskiego 1347 aż do ostatniego sejmu uchwalone*, Warszawa 1782; por. W. Coxe, *Podróż po Polsce*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, s. 619.

<sup>775</sup> Sposób w jaki Niemcewicz tą postacią nawiązywał do wzorca rycerskiego interpretuje Małgorzata Chachaj, zob. M. Chachaj, *Dramy i tragedie historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 96.

<sup>776</sup> J. U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, s. 237.

<sup>777</sup> Ibidem, s. 288.

historyczny mają również Ludwik Węgierski i Jan z Melsztyna. Jest przy tym pewne, że drugi z nich obok syna Spytka miał także córkę, Jadwigę, natomiast w dramacie występuje Hanna. Można stwierdzić, że imię córki kasztelana zostało zmienione, aby nie wprowadzać na scenie chaosu, ponieważ imię Jadwiga nosiła już królowa.

Interesującym przypadkiem postaci jest przy tym giermek królewski Niemira. Jego imię to przecież znana w XVIII wieku oboczność imienia królewskiego syna z nieprawego łoża<sup>778</sup>. W epoce uważano go obok Pełki za syna Esterki, która jest kilkakrotnie wspomniana przez postaci dramatu<sup>779</sup>. Sam autor nie rozstrzyga tutaj kwestii, czy na pewno wspomniany w dramacie Niemira jest tożsamy z synem Kazimierza, choć jedna z wypowiedzi przypisanych monarsze wskazuje na to, iż król znał jego matkę, a może ewentualnie sugerować, że był z nią w jakimś stopniu zażyłości. Chodzi tutaj mianowicie o słowa, które Kazimierz wypowiedział, widząc śpiącego Niemirę:

Nadobne pachole! Cały wizerunek matki... Miły mi jest. Łączy dobroć serca z kształtem postaci<sup>780</sup>.

Nic jednak nie jest tutaj do końca rozstrzygnięte, a dążenie Niemiry do zerwania związku króla z Esterką sprawia, iż jest kwestią mało prawdopodobną, czy może on pochodzić z tego związku<sup>781</sup>. Pełne pogardy wobec giermka królewskiego wypowiedzi rycerza Powały podważają domysły, iż jest on królewskim synem. Wolno raczej stwierdzić, iż kwestia ta nie ma większego znaczenia, gdyż Niemcewicz mógł po prostu użyć tutaj imienia charakterystycznego dla czasów Kazimierza Wielkiego, a wiadomo o tym, iż poza synem króla nosiło je kilka innych postaci z epoki, o których istnieniu autor dramatu także mógł wiedzieć<sup>782</sup>. Adam Naruszewicz w *Historii narodu polskiego* wspomina na przykład o istnieniu rycerza Niemiry, który brał udział w negocjacjach z Janem Luksemburskim w 1335 roku<sup>783</sup>. W średniowieczu, w czasach nieco późniejszych niż panowanie Kazimierza Wielkiego, bo od

---

<sup>778</sup> Por. np. T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, [w:] *Dziela Tadeusza Czackiego*, t. 1, oprac. E. Raczyński, Poznań 1843, s. 124 (pierwsze wydanie miało miejsce w latach 1800-1801, zatem 9 lat po premierze Kazimierza Wielkiego); M. Kromer, *Zbiór dziejów polskich. Kronika Marcina Kromera*, Warszawa 1767, s. 368.

<sup>779</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] A. Mateusiak, *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 256.

<sup>780</sup> Ibidem, s. 256.

<sup>781</sup> Ibidem, s. 255.

<sup>782</sup> Ibidem, przypis 11 na stronie 241.

<sup>783</sup> A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*, Kraków 1860, t. 5, s. 25-26.



pierwszej połowy XV wieku istniały także rody Niemirów noszące herb Gozdawa i Jastrzębiec (a później także Niemirowscy i Niemirzyce)<sup>784</sup>.

Ukazanie Niemiry obok Jana z Melsztyna w scenie namawiania króla do zerwania z Esterką, miało świadczyć o moralnej odwadze tych postaci. Jak już wspomniano, w czasach oświecenia Kazimierz Wielki był monarchą cenionym bardzo wysoko, ale sporadycznie ukazywały się także pisma, w których wytykano jego błędy, w szczególności rozwiąże życie. Florian Jaroszewicz w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego w publikacji pod tytułem *Matka świętych Polska albo żywoty świętych, błogosławionych, wielebnych, świątobliwych, pobożnych Polaków i Polek* pisał w *Żywocie świątobliwego Marcina Baryczki kapłana i męczennika*:

Dla świątobliwego jednak życia i wielkiej mądrości nie tylko u innych ludzi był w poważaniu, ale i u króla Kazimierza Wielkiego. Ten monarcha Polski choć z innych dzieł swoich był wielce chwalebny, sławę swoją jednak zmazał, uplątawszy się w nierządy publiczne, osobliwie z jedną żydowicą Esterką, dla której żydom wiele pozwalał i różnych im przywilejów ponadawał. A chociaż tę sobie za czasem obrzydził, [...], inne jednak wszeteczeństwa bezwstydnie i z pogorszeniem ludu swego pełnił. Nadto, gdy tenże król miasta zakładał i murował, nieznośnymi podatkami ludzi obciążał, pod którymi jęczeć musieli, bo nikt się nie ośmielił króla napomnieć, albo strofować, i rozwiążłego pana na drogę wy kierować<sup>785</sup>.

Romans z Esterką jest tutaj wymieniony na pierwszym miejscu wśród przewinień króla, a opinia na jego temat, mimo iż opublikowana w 1767 roku przez kapłana, który reprezentował tradycje barokowej hagiografii i nie zaliczał się do grona prekursorów oświecenia w pełni pokrywa się z opiniami oświeconych, którzy niezależnie od swej własnej kondycji moralnej teoretycznie potępiali cudzołóstwo i możliwość stwierdzenia z jego powodu nieważności małżeństwa nazywane w epoce rozwodem<sup>786</sup>. Należy jednak zauważyć, że niektórzy autorzy romansu króla z Esterką postrzegali w sposób o wiele bardziej neutralny. Hubert Vautrin, francuski jezuita wymieniał ją, wspominając decyzje króla znacząco poprawiające sytuację Żydów:

Kazimierz Wielki, który wśród swych kochanek miał też niejaką Esterkę, wyzwolił żydów spod ucisku, jakiemu wówczas podlegali i nadał im przywileje, z których korzystają do dziś dnia<sup>787</sup>.

---

<sup>784</sup> K. Niesiecki, *Korona polska przy złotej wolności*, Lwów 1740, t. 3, s. 357-358.

<sup>785</sup> F. Jaroszewicz, *Matka świętych Polska albo żywoty świętych, błogosławionych, wielebnych, świątobliwych, pobożnych Polaków i Polek*, Kraków 1767, s. 24.

<sup>786</sup> Por. np. D. Bończa-Tomaszewski, *Małżeństwo w rozwodzie*, [w:] *Komedia obyczajowa warszawska*, Warszawa 1960, t. 2.

<sup>787</sup> H. Vautrin, *op. cit.*, [w:] *Polska stanisławowska...*, t. 1, s. 812.

Zarówno w przypadku barokowego kaznodziei, jak i Niemcewicza negatywne wartościowanie związku króla z Esterką mogło być spowodowane właśnie tym sugerowanym przez Vautrina związkiem. Francuski podróżnik w swych poglądach nie był odosobniony. Gospodarczą rolę Żydów potępił między innymi papież Benedykt XIV (1740-1758) w encyklice *A quo primum* (1751), w której zwracał uwagę nie tylko na lichwę, co też na sytuacje, w których Żyd dzierżwiąc dwór, otrzymuje jurysdykcję nad chrześcijanami i może skazywać ich na kary cielesne<sup>788</sup>. Encyklika ta zdobyła dość duży rozgłos w Polsce i około roku 1760 została przełożona przez anonimowego autora na język polski w formie wiersza wydanego jako druk ulotny:

Tymże publicznych intrat staranie zlecone,  
Arendy, karczmy, pola i wsie powierzone.  
Tak nad chrześcijańskimi po wsiach wieśniakami,  
Żli niewierni żydowie stali się panami.  
Mając zwierzchność nie tylko co do ich pańszczyzny,  
Do pracy i podróży, tudzież daremszczyzny  
Swym nieludzkim rozkazem onych przymuszają,  
A co większa ich karzą, plagi naznaczają<sup>789</sup>.

Karanie chrześcijan przez „niewiernych” (jak określano ich również w oficjalnych dokumentach<sup>790</sup>) żydów (wyznawców judaizmu) było odbierane jako szczególnie hańbiące również, dlatego że dzierżawienie majątków (lub zarządzanie nimi w imieniu szlachciców) częstokroć łączyli z praktykowaniem potępianej przez Kościół lichwy<sup>791</sup>. Obok jurysdykcji sprawowanej przez Żydów nad chrześcijanami za problem uznawano też dzierżawienie przez nich karczem, które przyczyniały się do rozpijania polskiego chłopstwa<sup>792</sup>. W tym kontekście można stwierdzić, iż opinia papieża znalazła w Polsce zwolenników<sup>793</sup>. Zdaniem ludzi

---

<sup>788</sup> Benedykt XVI, *A Quo Primum*, znane jest także wierszowany przekład tej bulli na język polski: Benedykt XIV, *List ojca świętego papieża do arcybiskupów i biskupów Królestwa Polskiego względem wolności Żydów roku 1751 dnia 14. czerwca pisany w roku zaś 1760 wierszem polskim ułożony*, „Polona” [dostęp: 9 VIII 2023]:

<https://polona.pl/item/list-oyca-swietego-papieza-do-arcy-biskupow-i-biskupow-krolestwa-polskiego-wzgle-dem,OTUyMTMwODg/2/#info:metadata>

<sup>790</sup> R. Butterwick-Pawlikowski, *Światło i płomień*, s. 315.

<sup>791</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>792</sup> Ibidem. Problematyka związana z tym zagadnieniem stała się przyczyną polemiki między Stanisławem Kostką Potockim a księdzem Karolem Surowieckim. Ten pierwszy w swych pismach zarzucał żydom rozpijanie chłopstwa. Duchowny natomiast twierdził, że czynią to jedynie dzięki zgodzie szlachty dzierżwiącej im karczmy, zob. np. M. Śrama, „Zaczął nieborak kurs od Polityki, nie zgruntowany pierw reguł logiki”. *Ksiądz Karol Surowiecki – moralista i przeciwnik oświecenia*, „Pro Fide, Rege et Lege” 2020, nr 83, s. 89-90. O wspomnianej polemice zob. też M. Deszczyńska, *Polskie kontroświecenie*, Warszawa 2011, s. 150.

<sup>793</sup> Zob. np. *Przestrogi dla Polski* Stanisława Staszica, por. M. Wodziński, *Reforma i wykluczenie. Wizje reformy społeczeństwa żydowskiego u schyłku polskiego Oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” 2010, nr 101, s. 12.

oświecenia i ~~ich~~ specjalny status żydów przyczyniał się do dominacji tej grupy narodowej w działalności gospodarczej. William Coxe relacjonował: „poprosisz o tłumacza, sprowadzą ci Żyda; pójdziesz do gospody, właścicielem okaże się Żyd; zechcesz koni pocztowych, Żyd ci je załatwi i będzie nimi powoził”<sup>794</sup>. Żydzi byli tak liczni w Polsce, co dziwiło zachodnioeuropejskich podróżników. Ale też towarzyszył takim obserwacjom dalej posunięty krytycyzm. Niektórzy np. stwierdzali, że Żydzi posiadają zbyt wiele przywilejów ze szkodą dla reszty ludności:

Dziesiątą część ludności stanowią żydzi; są niby olbrzymia pijawka, która przywarła swym wygłodniałym ciałem do wszystkich członków organizmu społecznego i wysysa zeń najczystszy krew, nie dając nic w zamian, pochłania ona w naturze lub w pieniądzach wszystko, co kraj wytwarza proporcjonalnie do możliwości swego gatunku, gromadząc pieniądze, jedyne, co jej wolno posiadać, hamuje obieg gotówki, rujnując obywateli lichwą. Jedyne pożytkiem, jaki przynoszą żydzi, jest faktorstwo na rzecz cudzoziemskich kupców, przez których wywożą część gotówki za granicę<sup>795</sup>.

Oświeceni, jak i wcześniej papież Benedykt XIV twierdzili, że najlepiej byłoby zachęcać ich do asymilacji, co skądinąd było też zgodne z założeniami oświecenia żydowskiego promowanego przez Mojżesza Mendelssohna<sup>796</sup>. Wspomniana krytyka łączyła się z elementami charakterystycznego również dla ówczesnej Europy zachodniej konspiracjonizmu, w którego centrum znajdowały się opowieści o przemożnych wpływach wyznawców judaizmu albo sekretnych stowarzyszeń wśród, których prym dzierżyli wolnomularze<sup>797</sup>.

---

<sup>794</sup> L. Wolff, *op. cit.*, s. 64-65.

<sup>795</sup> H. Vautrin, *op. cit.*, [w:] *Polska stanisławowska...*, t. 1, s. 714.

<sup>796</sup> W. Tyloch, *Judaizm*, Warszawa 1987, s. 253. Takowe postulaty podnosili również zachodnioeuropejscy podróżnicy podróżujący po Rzeczypospolitej, np. Johann Joseph Kausch: „O polskich żydach, którzy są chyba najnędnymi spośród wszystkich żydów europejskich, wspomnę tylko, że państwo polskie mogłoby ich przekształcić na pożytecznych mieszczan, wyprzedzając wiele innych gmin zagranicznych tego narodu. Już teraz zajmują się nie tylko pachciarstwem i rzemiosłem, lecz także od niepamiętnych czasów trudnią się uprawą roli. Niemal największa część polskich chirurgów jest narodowości żydowskiej. Jakość instrumentów idzie w parze z ich nędznymi wiadomościami [...] Żydowskich włóczęgów, których wszędzie pełno należałoby osadzić w nowych holenderiach (koloniach wiejskich), a wszystkim ubogim żydom zabronić handlu. Utrudniają oni porządnym kupcom wydzwignięcie się, ponieważ ich główny interes polega na oszustwie. W Polsce rachują żydów na ponad sześćset tysięcy; sądzę jednak, że będzie ich około miliona, albowiem z powodu pogłównego starają się oni na wszelkie sposoby podawać wszędzie liczbę dusz mniejszą niż w rzeczywistości, J.J. Kausch, *Wiadomości o Polsce*, [w:] *Cudzoziemcy o Polsce...*, s. 150.

<sup>797</sup> Należy tutaj zauważyć, że niektórzy podróżnicy postrzegali zagadnienia złożone z żydami w inny sposób. Gabriel de Mably pisał „bez żydów [...] Polsce brakowałoby wszystkiego; nie są obywatelami, wykorzystują was. Ten tułający się lud nie umie wykorzystać warunków, jakie mu oferujecie; żydzi nienawidzą was, a lichwa i oszustwa to ich zemsta za waszą zatwardziałość”, cyt. za J. Fabre, *Stanisław August Poniatowski i Europa wieku światła*, t. 1, s. 101. Z kolei współcześnie rolę żydów w życiu gospodarczym przypisuje się ich przedsiębiorczości („żydzi okazali się bardziej przedsiębiorczy, lepiej znosili trudne warunki bytowania i potrafili dostarczać [towary] właścicielom prywatnych miast czy jurydyk, dlatego też cieszyli się ich protekcją”, J. Michalski, *Miasta polskie w XVIII wieku*, [w:] idem, *Studia i szkice historyczne*, s. 51.

Niemira oraz Jan z Melsztyna dążący do wyciągnięcia króla z romansu, który przyczynił się do zmiany pozycji licznej grupy mieszkańców Polski i w konsekwencji – do zmniejszenia możliwości zarobkowych polskich mieszczan, są zapewne wyrazicielami opinii znacznej części widzów dramatu.

Z kolei nazwiska rycerzy Odrowąż i Powąła to zawołania herbowe. Niemcewicz użył ich, aby oddać klimat epoki, w której nazwisk zakończonych na -ski (jakich użył w swym dramacie Dubois) jeszcze nie było. Anna Mateusiak zauważa, iż oba herby funkcjonowały już w czasach Kazimierza, a herb Odrowąż nosił należący do królewskiego orszaku Piotr ze Szczekocina<sup>798</sup>.

Akcja dramatu toczy się w ciągu dwóch dni: w przeddzień i w dzień rocznicy uchwalenia statutu z Wiślicy<sup>799</sup>. Rozłożona zostaje na trzy akty. Pierwszy składa się przede wszystkim ze scen ukazujących, w jaki sposób postrzegają monarchę jego poddani. W drugim na scenie pojawia się sam król i zostaje on zaprezentowany jako władca zajmujący się sprawami swego państwa (w rozmowie z doradcą, Janem z Melsztyna) i okazujący łaskę swym poddanym (w scenach podczas, których widz jest świadkiem audiencji u władcy udzielanych rolnikowi i przedstawicielowi mieszczan). Akcja aktu trzeciego toczy się w trakcie przygotowania do uroczystości rocznicy przyjęcia statutów wiślickich. W trakcie trwania akcji tytułowy król zostaje zaprezentowany jako przykład dobrego monarchy epoki oświecenia. Łączy w sobie roztropność, sprawiedliwość i łaskawość.

Ostatnia z nich była najważniejszą cechą oświeceniowego króla. Kazimierz przejawia ją przynajmniej na kilka sposobów. Przede wszystkim król zajmując się sprawami państwa i dowiadując się, że w niektórych jego częściach ludzie głodują, nakazuje otwarcie spichrzy i wysłanie tam zapasów zboża<sup>800</sup>.

Na innym planie – wrażliwości na los jednostek – łaskawość monarchy jest widoczna, gdy pasuje na rycerza młodego giermka Niemirę, który dzięki uzyskanemu statusowi może ożenić się ze swą ukochaną Hanną<sup>801</sup>. Kazimierz zostaje ukazany jako oświeceniowy król dobroczyńca, który uszczęśliwia swoich poddanych i, przynajmniej na scenie, dotyczy to nie

---

<sup>798</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] A. Mateusiak, *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 447.

<sup>799</sup> Ibidem, s. 271 i 288: „Chciej chwilę zaczekać tu na mnie. Pomówimy potem o przyjęciu Ludwika, następcy mego, który jutro ma stanąć, i o obchodzie rocznicy Sejmu Wiślickiego”; „dzień dzisiejszy jest dniem radości powszechnej i rocznicy ustaw Sejmu Wiślickiego”.

<sup>800</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] A. Mateusiak, *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 269.

<sup>801</sup> Ibidem, s. 167, 287-288.

tylko (zgodnego z zasadami fizjokratyzmu) urzędzenia państwa, ale także odsunięcia problemów w życiu osobistym. Należy tutaj zauważyć, że Niemira poprzez swoje sceniczne wypowiedzi, a w szczególności dialog z monarchą mający miejsce tuż przed pasowaniem, daje do zrozumienia, że jest godzien zaszczytu. Obraz monarchy okazującego łaskę godnemu jej poddanemu jest artystycznym rozwinięciem wizerunku króla dobroczyńcy, do którego aspirowali monarchowie epoki oświecenia<sup>802</sup>. Skądinąd na uwagę zasługuje tutaj fakt, że jest to kolejna odsłona motywu znanego w dramacie oświeceniowym. W Polsce pojawi się jeszcze później na przykład w *Henryku VI na łowach* Bogusławskiego i w *Kazimierzu Wielkim* Majeranowskiego.

Z uwagi na *Henryka VI na łowach* warto zauważyć, że w *Kazimierzu Wielkim* wprowadzona została jeszcze jedna scena kluczowa dla omawianego motywu, a mianowicie wizyta króla u poddanego. W dramacie Niemcewicza pojawia się jedynie we wspomnieniu rycerza Odrowąża o czasach Władysława Łokietka, wraz z którym ukrywał się przed wojskami Wacława II, cierpiąc

niedostatek i trudy najsroźsze. Leśne owoce, woda ze dżdżu lub zdroju były pokarmem naszym. Nie raz król złożony na mchu leśnym, wsparty na hełmie przepędzał nocy. Raz żołnierze Wacława obścąpili Las Nieporęcki, gdzieśmy się kryli. Zabójce już byli blisko, młynarz jeden poczciwy dał królowi schronienie i życie mu ocalił<sup>803</sup>.

Anna Mateusiak dostrzega w tym wspomnieniu aluzję do porwania króla Stanisława Augusta przez konfederatów barskich i jego ukrycia się u młynarza<sup>804</sup>. Nawiązanie to jest oczywiste, a ze względu na wymowę całego utworu znaczenie ma także dalsza część wspomnień Odrowąża, który na sugestię Niemiry o tym, że ten młynarz zasłużył na nagrodę, odpowiada:

Otóż za powroćeniem na tron król młynarza przywołać kazał do siebie i pytał go, czego żąda. A człek prosty rzekł: „Miłościwy królu a panie, proszę abyście mi kazali wystawić młyn nowy”. I dał mu król wystawić młyn, który do dziś stoi<sup>805</sup>.

---

<sup>802</sup> Por: „prawdziwe szczęście to czynienie ludźmi szczęśliwymi” Stanisława Leszczyńskiego (J. Fabre, *Stanisław August Poniatowski i Europa wieku światła*, t. 1, s. 183. A także wspomniane już „moim największym marzeniem jest uczynienie wszystkich poddanych szczęśliwymi” Ludwika XVI.

<sup>803</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] A. Mateusiak, *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 248.

<sup>804</sup> Ibidem, s. 452.

<sup>805</sup> Ibidem, s. 247.

Tutaj przejawia się kolejna z królewskich cnót, a mianowicie sprawiedliwość, którą w przypadku zarówno literatury pięknej, jak i traktatów politycznych rozumieć należy w sposób klasyczny jako równą odpłatę<sup>806</sup>. Kazimierz wykazuje się nią w dwóch scenach, w których do króla przychodzą rolnik, a następnie mieszczanin. Obaj przedstawiają królowi problemy, których rozwiązania oczekują. W scenie 3 aktu II wieśniak skarży się na niesprawiedliwość, jakiej doznał od rycerza Powały. Ów rycerz:

Kocha się wielce w łowach, a my psy jego karmić musimy. Rozmnożył zwierza dostatek, a dziki, krwawo zaharowane, prace nasze, jęczmiona, pszenicę, hreczkę wyjadają. Ludzie we włości cierpieli długo, nareszcie chcieli się porwać, alem ja ich wstrzymał, mówiąc, że iść trzeba wprzód do króla pana naszego na skargę<sup>807</sup>.

Król pochwała to, iż rolnicy nie wystąpili przeciwko swemu panu i obiecuje pomoc. Docenienie braku buntu ze strony poddanych ma podwójne konotacje. Przede wszystkim jest to ukazanie wierności, jaką w systemie feudalnym poddany powinien okazywać swemu seniorowi. Jednocześnie może być to jednak odczytywane jako krytyka buntów chłopskich, które sporadycznie wybuchały również w drugiej połowie XVIII wieku<sup>808</sup>. Za Stanisława Augusta największym sprzeciwem włościan była koliszczyzna określana przez Władysława Konopczyńskiego wręcz mianem „rewolucji chłopskiej”<sup>809</sup>. Zainteresowanie ze strony Stanisława Augusta Poniatowskiego zyskała również nawołująca do powstania antyzłacheckiego suplika torczyńska (nazywana także manifestem). Monarcha na jej temat napisał krótką notatkę „na początku augusta 1783. Ten człek, który odkupować chciał te pismo jako swoje, mówił się być z Siemiatycz i odesłany został księciu Sapiesze, kanclerzowi wielkiemu litewskiemu”<sup>810</sup>. Fakt poświęcenia przez Stanisława Augusta czasu na zapoznanie się z wydarzeniami związanymi z supliką wiązać może należy z oskarżaniem go (pospołu z Czartoryskimi) przez opozycję „o chęć wzniecenia buntu chłopskiego”<sup>811</sup>. W omawianym dramacie dobry poddany skarży się na swego pana do wyższej instancji (czyli sądu lub króla). Nie ucieka się do przemocy przeciwko niemu i taka postawa zostaje pochwalona przez sprawiedliwego monarchę.

---

<sup>806</sup> Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, 2-2, zagadnienie 61, artykuł 4.

<sup>807</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] A. Mateusiak, *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 260.

<sup>808</sup> Zob. R. Butterwick-Pawlikowski, *Odrodzenie i zniszczenie Rzeczypospolitej (1733-1795)*, s. 73.

<sup>809</sup> W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, Warszawa 1991, s. 70-71.

<sup>810</sup> J. Michalski, *Na marginesie tzw. supliki torczyńskiej*, [w:] J. Michalski, *Studia i szkice historyczne z XVIII i XIX wieku*, Kraków 2020, s. 16.

<sup>811</sup> J. Michalski, *Propaganda konserwatywna w walce z reformą w początkach panowania Stanisława Augusta*, [w:] ibidem, s. 114.

Sam władca zwraca się przy tym do stojącego nisko w hierarchii społecznej człowieka słowami „mój synu”<sup>812</sup>. Ukazany jest tutaj zatem monarszy paternalizm, przykład wskazujący na to, iż król powinien być ojcem i opiekunem dla swoich poddanych (w obraz ten z pewnością, zdaniem autora dramatu, wpisywali się zarówno Kazimierz Wielki, jak i Stanisław August Poniatowski). Co ważne, nie został on tu zestawiony (jak z podobnym ujęciem uczynił Dubois) z wizerunkiem szlachcica gardzącego swymi poddanymi i nazywającego ich „niewolnikami”.

Inne podejście niż do chłopa ma Kazimierz wobec przychodzącego do niego w kolejnej scenie mieszczanina, który jako delegat rady miejskiej prosi o przywrócenie dawnych przywilejów, zgodnie z którymi tylko mieszczanie mieli prawo handlować wieloma produktami na terenie miast, co zmieniło się w wyniku ustaw wprowadzonych przez sejm wiślicki. Kazimierz uznaje tę prośbę za niesłuszną i odrzuca ją, zauważając, iż

Zakazy [...] szkodliwe są powszechnemu dobru, ściętniają przemysł, przeciwiają się wydoskonaleniu wszechrzeczy, bogacąc kilku ubożą wszystkich. Niedobre były i dlatego je zniesiono. Wiecie, mój przyjacielu, jak ja ubolewałem nad smutnym dawniej stanem waszym. Wiecie, ile pracy, ile dokładałem starania na sejmie wiślickim, aby wam nadać wolności i prawa, przez które byście zostali obywatelami szczęśliwymi i pożytecznymi krajowi. Cieszę się dziś, widząc, żeście się stali godnymi wolności przez rozumne onej używanie. Nie chcecie praw waszych ani odmieniać, ani poprawiać, bo byście zepsuli. Dotąd w wielu miejscach stan wasz nie był ani miejski, ani rolniczy. Latem dłuabaliście koło roli, żeby się tylko było czym wyżywić i odziać na zimę. Dziś inaczej czynić należy, jeżeli i sami chcecie być zamożnymi i pożytecznymi krajowi, zostawcie rolę rolnikom, sami bierzcie się do przemysłu, do handlu, do wprowadzenia i doskonalenia rękodzieł, a tak prawdziwego powołania waszego trzymając się, udziałacie wielki pożytek i sobie, i krajowi<sup>813</sup>.

W tej wypowiedzi Kazimierz ukazuje przekonanie typowe dla części myślicieli politycznych drugiej połowy XVIII wieku, zgodnie z którymi większość barier utrudniających wolny handel jest szkodliwa dla rozwoju gospodarczego i prowadzi do ubożenia społeczeństwa oraz niedoboru dóbr<sup>814</sup>. Pogląd taki powstał jako reakcja na charakterystyczny dla wczesnej epoki nowożytnej merkantylizm, czyli doktrynę, zgodnie z którą o bogactwie państwa decyduje ilość

---

<sup>812</sup> R. Butterwick-Pawlikowski, *Odrodzenie i zniszczenie Rzeczypospolitej (1733-1795)*, s. 260.

<sup>813</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, s. 260.

<sup>814</sup> Byli to w szczególności fizjokraci, ale należy pamiętać, że już w 1776 roku niezaliczany do tego grona Adam Smith napisał swe dzieło pod tytułem: *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Do dzisiaj kwestią wątpliwą pozostaje to, czy jego myśl była już znana na terenie Rzeczypospolitej, ale według części badaczy myśli ekonomicznej dostrzegalne są zbieżności między myślą Smitha oraz H. Kołłątaja i M. Ossowskiego: „Okazuje się, że choć można mówić o uderzającej nieraz paralelności w uzasadnieniu niektórych odstępstw od logiki wolnohandlowej (szczególnie względami bezpieczeństwa), to zarazem polscy reformatorzy przewidywali znacznie większą rolę państwa (głównie w zakresie wspierania inicjatyw przemysłowych)”, zob. R. Lis, *Adam Smith a polska doktryna wolnego handlu u schyłku XVIII wieku. Wokół polemik w kwestii umiejscowienia myśli ekonomiczno-politycznej Hugona Kołłątaja i Michała Ossowskiego*, „Ekonomia” 2012, nr 4, s. 11-29.

posiadanych metali szlachetnych, wobec czego należało utrzymywać dodatni bilans wymiany handlowej<sup>815</sup>. W Polsce stanisławowskiej zwolennikami polityki wolnego handlu i krytykami merkantylnizmu w wielu przypadkach nawiązującymi kontakty z francuskimi fizjokratami byli między innymi Adam Kazimierz Czartoryski, Hugo Kołłątaj, Hieronim Stroynowski, Joachim Litawor Chreptowicz, Ignacy Józef Massalski, Antoni Popławski i przedstawiciele rodu Poniatowskich<sup>816</sup>. Wszyscy oni promowali swoje poglądy w pismach wydawanych już w latach 80. XVIII wieku, a przy tym Niemcewicz współpracował z księciem Czartoryskim, co oznacza, że nawet nie zajmując się bezpośrednio sprawami gospodarczymi, mógł znać podstawowe argumenty przeciwników merkantylnizmu i zainspirować się nimi przy pisaniu swego dramatu. Jan Dihm w odpowiedzi Kazimierza dostrzegał także odpowiedź na pogłoski: „Rozsiewane przez przeciwników, o nadmiernym wzroście znaczenia stanu mieszczańskiego, który król popierał rzekomo dla wzmocnienia swego stanowiska i pognębienia szlachty”<sup>817</sup>.

Mimo tego, iż Kazimierz odmawia mieszczaninowi wsparcia, ów przyjmuje argumentację władcy i wygłasza pochwałę dokonywanych przez niego inwestycji budowlanych, mówiąc: „zastałeś Polskę drewnianą, a zostawisz murowaną”. Stanowi to parafrazę twierdzenia zawartego w *Rocznikach* Jana Długosza<sup>818</sup>. Z kolei król, który żałuje, iż nie okazał mieszczaninowi żadnej łaski, obiecuje wspomóc edukację jego dzieci<sup>819</sup>.

W cytowanej wypowiedzi Kazimierza fundamentem głoszonych opinii jest pogląd, zgodnie z którym każdy w państwie ma inne zadania, ale jednocześnie każdy powinien być równy wobec prawa. Jest to nawiązaniem do oświeceniowych przekonań na temat funkcjonowania państwa, w ramach których postrzegano władcę nie tyle jako króla „z Bożej łaski”, ale jako „pierwszego sługę państwa” (jak samego siebie określał Fryderyk II Wielki<sup>820</sup>).

Wyrazem monarszej roztropności była też rezygnacja z odzyskania Pomorza, którą wprowadził Kazimierz, ale jego rycerz Odrowąż argumentuje w następujący sposób:

---

<sup>815</sup> Odmianą merkantylnizmu charakterystyczną dla Europy środkowo-wschodniej był kameralizm, por. W. Rusiński, *Zarys historii gospodarczej powszechnej: czasy nowożytne i najnowsze (1500-1939)*, Warszawa 1970, s. 79-81; M. Maciejewski, M. Sadowski, *Powszechna historia gospodarcza od XV do XX wieku*, Warszawa 2007, s. 60.

<sup>816</sup> Zob. np. Z. Łotys, *Kwestia chłopska w świadomości społecznej polskiego Oświecenia*, Olsztyn 2001, s. 58, 70.

<sup>817</sup> J. Dihm, *op. cit.*, s. 149.

<sup>818</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] A. Mateusiak, *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 262. U Długosza podstawa późniejszego powiedzenia o Kazimierzu Wielkim ma brzmienie: „dokładał „wszelkich starań, by Polskę, którą zastał glinianą, drewnianą i brudną, zostawić murowaną” , J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, oprac. J. Dąbrowski, Warszawa 1975, s. 443

<sup>819</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] A. Mateusiak, *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 262.

<sup>820</sup> C.M. Clark, *op. cit.*, s. 226.



Jużci król myślał o tym [tzn. o odzyskaniu Pomorza], ale znając z doświadczenia te ustawne gonitwy i łupiestwa z Krzyżaki końca nie miały, a kraj niszczały, wołał ich zagodzić kawałkiem ziemi, żeby mu dali w pokoju państwo całe urządzić, jak przystoi. Królestwo przez długie rozterki w karbach swoich wzruszone, potrzebowało odmiany. Żadnych praw stałych nie było. Moźni broili złe bez bojaźni, miasta leżały w gruzach i popiołach, szlachcic uciskany od możnego, rolnik od szlachcica, słowem, wsze rzeczy w nieładzie i niepewności. Poznał to Kazimierz i jał myśleć o sposobach, aby to naprawić. Zwołał sejm w Wiślicy, ustanowił prawa dla kraju, zgodne z rozumem i wolnością, dźwignął miasta, obmyślił nawet, jak by po śmierci jego spokojność utrzymać w kraju przez wczesne zapewnienie tronu i wezwał siostrzeńca swego Ludwika, węgierskiego króla<sup>821</sup>.

Bohater sceniczny staje się tutaj wyrazicielem poglądów XVIII-wiecznych historyków, którzy twierdzili, że rezygnacja Kazimierza Wielkiego z odzyskania ziem zachodnich przedrozbiorowej Polski (czyli Pomorza i Śląska) była koniecznością ze względu na sytuację polityczną w Europie<sup>822</sup>. Ta wypowiedź jest równocześnie obroną króla Stanisława Augusta, za którego panowania Rzeczpospolita wprawdzie utraciła znaczne obszary po I rozbiorze, ale dzięki jego inicjatywom i osobistym staraniom dokonał się proces wychowania elit oraz zaprowadzenia nowych praw, co w myśl przesłania utworu pełniło większą rolę w umacnianiu państwa niż dbałość o jego rozległość terytorialną. Szczególne znaczenie w świetle wypowiedzi postaci ma rozwój szkolnictwa i kształcenie dobrych obywateli. Edukacja młodych ludzi porównana zostaje przez Odrowąża do szczepienia latoroślą dobrego gatunku, w wyniku czego drzewo może przynosić owoce lepsze niż jabłonie o wiele starsze, które nie przeszły takowej operacji<sup>823</sup>.

Szczególne znaczenie ma przy tym sformułowanie dotyczące utrzymania „spokojności w kraju”, ponieważ oczywiście w tekście dramatu pojawia się przynajmniej kilka fragmentów będących manifestami dążenia do obrony Konstytucji 3 maja oraz postulatami reformy armii<sup>824</sup>. Jednak dzieło w pełni powieliła antywojenną wymowę takich dramatów, jak analizowane tu wcześniej poświęcone Władysławowi Warneńczykowi: Niemcewicza i Rzewuskiego. Należy tutaj jednak dostrzec, że o ile hetman był w stanie pochwalać u progu lat 60. omawianego

---

<sup>821</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] A. Mateusiak, *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 248.

<sup>822</sup> Np. wymienieni już Michał Mniszech i Adam Naruszewicz, zob. np. A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*, t. 5, s. 32 („Wzajemnie Kazimierz król polski zrzekł się prawa swojego do księstw śląskich, także do Opola i Wrocławia, nie tak prawnie i słusznie, lecz jak potrzeba podówczas wyciągała”).

<sup>823</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] A. Mateusiak, *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 252.

<sup>824</sup> *Ibidem*, s. 269.

stulecia każdy pokój, o tyle oświeceni nie chcieli, by łączył się ze stagnacją, wobec czego podkreślali, iż spokojne czasy stwarzają wiele szans, które trzeba umieć wykorzystać.

W tej rozmowie między Odrowążem, opisującym roztropne czyny króla, i Powalą pojawia się również aluzja do oświeceniowej teorii postępu (oczywiście w dość uproszczonej wersji) przejawiającej się tym, że zdaniem bohatera dramatu z każdym stuleciem ludzie stają się coraz mądrzejsi i wobec tego powinni odrzucać dawne, mniej sprawiedliwe prawa, aby tworzyć lepsze<sup>825</sup>. Podobny pogląd już u Dubois wyrażał Kazimierz Wielki, choć oczywiście ze względu na popularność tej tezy nie sposób twierdzić, iż dostrzegalne jest w tym podobieństwie jakiegokolwiek inspirowanie się przez Niemcewicza wcześniejszym dramatem.

Obok nawiązania do idei postępu kolejną oświeceniową koncepcją wspomnianą w dramacie jest podział władz. Król bowiem odpowiada na prośbę o ujęcie się? u sędziów za rycerzem Powalą (chcącym odebrać sąsiadowi włości, które według przekazów ustnych należały niegdyś do jego rodziny):

Nie zastanawiasz się, waszmość, jak mnie tą prośbą krzywdzisz. Nie wiesz podobno, że i za siebie, i za następców zrzekłem się wszelkiego prawa do sądownictwa. Nie chcę więc wdawać się w sprawę waszmości, która zdaje mi się być nie bardzo dobra<sup>826</sup>.

Jest to opis rzeczywistości, jaka nastąpiła po uchwaleniu Konstytucji 3 maja, ponieważ zgodnie z jej założeniami monarcha miał utracić wpływ na sądownictwo. Było to w pełni zgodne z jedną z odmian oświeceniowej koncepcji podziału władzy, a mianowicie z tą najbardziej rozpowszechnioną do dzisiaj, stworzoną przez Monteskiusza<sup>827</sup>.

Również sposób rozumienia wolności wpisuje się w bieżące spory polityczne. Dostrzegalne jest to w szczególności w słowach Kazimierza Wielkiego skierowanych do Ludwika:

Panować więc będziesz, królu, w szczęśliwszych okolicznościach niż ja i poprzednicy moi. Panować będziesz nad narodem, który kocha wolność nad wszystko, ale brzydzi się anarchią, bo doznał okropnych jej skutków<sup>828</sup>.

---

<sup>825</sup> Ibidem, s. 252.

<sup>826</sup> Ibidem, s. 264.

<sup>827</sup> Zob. np. L. Nowak, *Podział władzy w historii myśli politycznej – wybrane problemy*, [w:], *Interpretacje i reinterpretacje podziału władzy*, red. B. Szmulik, J. Szymanek, Warszawa 2020, s. 51.

<sup>828</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] A. Mateusiak, *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 286.

Sposobami wspomagającymi wydobycie państwa z anarchii oraz uczynienia Polski silną miały być „stałość i zgoda”, które ułatwiają wychodzenie z trudności (jak stwierdza Kazimierz Wielki w skierowanej do Ludwika Węgierskiego wypowiedzi)<sup>829</sup>. Jest to wypowiedziany ze sceny apel o rezygnację z chwilowych sporów i wspólne dążenie do utrzymania w Rzeczypospolitej wprowadzonych rok wcześniej praw, które zapoczątkowały odwrót od anarchizowania życia publicznego.

Jednakże w chwili wystawienia dramatu daleko było jeszcze do zgody wśród polskich elit. Od momentu uchwalenia Konstytucji 3 maja częste były protesty zwolenników zachowania wcześniejszego ustroju Rzeczypospolitej. W dniu przyjęcia nowego prawa poseł Jan Suchorzewski miał zagrozić, że zabije własne dziecko, by nie musiało żyć ono w niewoli, a potem już po uchwaleniu Konstytucji, napisał *Odezwę do narodu wraz z protestacją dla śladu gwałtu i przemocy, do których w całym prawie sejmie zbliżano, a w dniu trzecim maja dokonano*<sup>830</sup>.

Należy tutaj jednak zauważyć, iż utwór Niemcewicz miał swoją premierę przed oficjalnym zawiązaniem konfederacji targowickiej, wobec czego nie mógł się do niej odnosić<sup>831</sup>. Już wcześniej przeciwnicy reform w obronie dotychczasowego porządku byli w stanie prosić o interwencję carycę Katarzynę, co w dramacie jest przypisane „zaślepiającej miłości własnej”<sup>832</sup>. Wobec tego ci, którzy tak czynią, nie bronią wolności, ani nawet na nią nie zasługują, ponieważ nie potrafią odróżnić jej od anarchii, której Konstytucja 3 maja pozwalała zapobiegać.

W oświeceniowej filozofii wolność jest nierozłączna z równością wobec prawa<sup>833</sup>, a w dramacie apologetą takiej myśli jest król Kazimierz, który na narzekania rycerza Powąły, że teraz „możni wiele tracą, że ten, co ma trzysta kop groszy praskich dochodu i ten, co ich ma trzydzieści w dzisiejszym rządzie równo prawa słuchać muszą”<sup>834</sup>, odpowiada: „Jesteś

---

<sup>829</sup> Ibidem, s. 286.

<sup>830</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu, czy o rząd dusz?*, s. 319.

<sup>831</sup> Oficjalnie konfederację targowicką sformowano 14 maja 1792 roku, ale w rzeczywistości jej akt „został podyktowany przez generała rosyjskiego Wasyla Popowa 27 kwietnia w Petersburgu garstce zdrajców”, J. Kowecki, *„Król z narodem...”*, s. 265.

<sup>832</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, s. 266.

<sup>833</sup> Pogląd charakterystyczny dla myśli Rousseau, a później Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela w rewolucyjnej Francji (Z. Libera, *Oświecenie*, Warszawa 1967, s. 42, 204); w Polsce koncepcja równości połączonej z wolnością funkcjonowała w praktyce przez cały okres istnienia Rzeczypospolitej, w której wszyscy posiadający prawa polityczne mieli być równi, zob. T. Kostkiewiczowa, *Oświecenie. Próg naszej współczesności*, s. 225.

<sup>834</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] A. Mateusiak, *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 263.

waszmość człowiekiem wolnym, iść możesz, gdzie mu się podoba, ale nie rozumiem ani też radzę, żebyś przykładem Szamotulskiego obcych podburzać chciał przeciw swoim”<sup>835</sup>. Co ważne, zarówno król, jak i rycerz Powała, do którego skierowane są te słowa zgadzają się co do tego, że jedynie „podły tylko człowiek i sprzedajny, albo ten, w którym pycha zatłumiła wszelką poczciwość, naprowadza obce na swoją ojczyznę”<sup>836</sup>. Zatem nawet opozycjonista wobec nowego prawa stwierdza, iż to co czynią przeciwnicy Konstytucji 3 maja, jest przejawem złej woli. W efekcie wysłuchania argumentacji monarchy uznaje, że jest w stanie bronić nawet niekorzystnego dlań prawa (co jest przejawem patriotyzmu), jeżeli zgadza się ono z wolą narodu<sup>837</sup>. Fragment ten jest odzwierciedleniem z jednej strony prezentowanego przez Jean-Jacques’a Rousseau przekonania, że jednostka powinna podporządkować się decyzjom korzystnym dla ogółu<sup>838</sup>, a z drugiej poglądu, zgodnie z którym sprzeciw wobec Konstytucji 3 maja (połączony z szukaniem przez opozycję wobec niej sojuszników za granicą) jest działaniem na zgubę ojczyzny (w dodatku ze zdradą)<sup>839</sup>.

Znaczące w tym dialogu jest przy tym połączenie popierania nowych praw z staropolską cnotą poczciwości, która była bardzo szeroką kategorią. W czasach oświecenia nadal bywała tradycyjnie rozumiana jako uczciwe życie, będące źródłem prawdziwego szczęścia<sup>840</sup>. Wpisana w etos szlachecki jako postulat i zjawisko budzące szacunek wśród osób równych, utożsamiana była również ze sprawiedliwością: „z dobroci wypływa poczciwość, czyli co jedno znaczy, sprawiedliwość, przez którą szanujemy innych należyłości”<sup>841</sup>. Według współczesnych interpretacji tego pojęcia w nawiązaniu do twórczości Mikołaja Reja stwierdza się, że :

poczciwości nie da się jednoznacznie utożsamić z żadnym z pojęć, stanowi bowiem kategorię uniwersalną, najbliższą temu, co w starożytności było określane jako umiejętność rozróżnienia dobra i zła, a więc posiadanie sumienia. Ogólne spojrzenie na to, co w zamyśle Reja ma być poczciwe, skłania

---

<sup>835</sup> Ibidem, s. 263.

<sup>836</sup> Ibidem, s. 263-264.

<sup>837</sup> Ibidem, s. 265. Również w rzeczywistości historycznej po uchwaleniu Konstytucji 3 maja niektórzy jej oponenci (np. Wojciech Turski) odżegnywali się od niedawnego sprzeciwu wobec niej. Nie musiało to wynikać ze zmiany poglądów, ale „powodów lojalistycznych”, R. Lis, *Między Konstytucją 3 maja a Targowicą. Poglądy polskich republikantów w latach 1791-1793*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, zesz. 2, s. 172.

<sup>838</sup> D. Pietrzyk-Reeves, *Podstawy zgody i dyskursu publicznego w koncepcji umowy społecznej Jana Jakuba Rousseau*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2010, t. 3, s. 338-339; por. L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2022, s. 295.

<sup>839</sup> M. Ślusarska, „Obca przemoc” i „domowa zdrada” w kaznodziejstwie lat 1792-1796, [w:] „Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić”. *Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX wieku*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1995, s. 107.

<sup>840</sup> „Stoikowie trzymają, iż poczciwość sama doskonałym jest szczęściem; S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1811, t. 2, cz. 2, s. 778

<sup>841</sup> Ibidem, t. 2, cz. 2, s. 778

do wniosku, że przede wszystkim jest to kategoria standardu. Pocziwe jest to, co akceptuje grupa społeczna, a więc przeciętnie przyzwoity sposób zachowania<sup>842</sup>.

W czasach Niemcewicza próby aktualizowania tego ideału wiązać należałoby może nie tyle z ogólną sympatią wobec szlacheckiego tradycjonalizmu, co z (fundamentalnym dla niego i obecnym również w osiemnastowiecznej myśli oświeceniowej) przekonaniem, że republika powinna opierać się na cnotcie<sup>843</sup>. Ideę tę w czasach stanisławowskich przedstawiały artykuły w „Monitorze” i teksty literackie w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, których autorzy krytykowali współczesne sobie zepsucie moralno-obyczajowe, będące wynikiem ulegania modom (utożsamianego z zamieszkaniem w mieście)<sup>844</sup>. Przeciwstawiano im chwalone w poezji pocziwe życie wiejskie<sup>845</sup>. Dla dramatu Niemcewicza większe znaczenie ma jednak charakterystyczny dla epoki oświecenia i pojawiający się m.in. w *Wojnie chocimskiej* Ignacego Krasickiego motyw „przodków pocziwych”. Zgodnie z interpretacją Marcina Cieńskiego „polega [on] na walce o te dwie wartości [tzn. ojczyznę i wolność], przy czym druga stanowi podstawowe dopełnienie pierwszej”<sup>846</sup>. Oznacza to, że w rozumieniu Krasickiego czy Niemcewicza nie sposób walczyć o wolność przeciwko własnemu państwu i rodakom, bo w ich przekonaniu ojczyznę utożsamia się z państwem.

Zważywszy na to, że w centrum akcji Kazimierza Wielkiego znajdują się nie tylko poszczególne postaci, ale także prawo (Konstytucja 3 maja oraz wspomniane w dramacie statuty wiślickie), należy zauważyć że w polskiej myśli prawniczej istniało przy tym przekonanie, że „prawo tedy jest nauką, która wiedzie ku wszelkiej pocziwości, a odwodzi od każdej nieprawości” (jak w XVI wieku twierdził XVI-wieczny prawnik Bartłomiej Groicki)<sup>847</sup>.

W swym dramacie o Kazimierzu Wielkim Niemcewicz wkłada w usta tytułowego monarchy stwierdzenie, iż każdy kto posiada tę ważną dla szlachty cnotę (na którą przecież

---

<sup>842</sup> A. Kochan, „*Żwierciadło*” *Mikołaja Reja. Studium o utworze*, Wrocław 2003, cytata za: P. Bohuszewicz, *Studium lektur „Żywota człowieka pocziwego” jako przyczynek do krytyki konstruktywistycznej teorii interpretacji*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2019, nr 2, s. 190.

<sup>843</sup> Monteskiusz, *O duchu praw*, tł. T. Boy-Żeleński, Kraków 2016, s. 32.

<sup>844</sup> Zob. np. „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*”..., t. 2, s. 539-540, sposób myślenia prezentowany w „*Zabawach...*” dostrzegalny jest i później, np. u Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, S. Gawlik, *Dziedzictwo pedagogiczne Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, Opole 1995, s. 25.

<sup>845</sup> M. Cieński, *Krajobraz w „Wierszach różnych i w „Wierszach z listami” Ignacego Krasickiego*, „Pamiętnik Literacki” 2020, nr 1, s. 57, 61.

<sup>846</sup> M. Cieński, *Ignacy Krasicki o „przodkach pocziwych” w „Wojnie chocimskiej”*, [w:] idem, *Literatura polskiego oświecenia wobec tradycji i Europy. Studia*, Kraków 2013, s. 132. Dobrochna Ratajczakowa zauważa, że również w komediach Krasickiego „podstawową wartością [...] świata jest spokojne, dostatnie bytowanie pod czujnym okiem ojców rodzin, rozsądnych, oświeconych sarmatów, realizujących powierzchownie unowocześniony wzór życia przodków pocziwych”, D. Ratajczakowa, *Obrazy narodowe...*, s. 38.

<sup>847</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 116.

powoływali się też przypisujący ją sobie przeciwnicy Konstytucji<sup>848</sup>), będzie nowego prawa bronił, ponieważ jest ono zgodne z zasadami sprawiedliwości. W ten sposób monarcha (wszakże człowiek poczciwy) staje się (przynajmniej w sferze deklaracji) obrońcą nie tylko swego państwa, ale też praw, które miały nauczyć jego poddanych cnót. W ten oto sposób cała retoryka stosowana przez przeciwników Konstytucji (czyli w dramacie ustaw wiślickich) upada i stworzony zostaje jasny podział na tych, którzy są poczciwi i popierają nowe prawo (albo ewentualnie próbują je zrozumieć i zaakceptować, jak jest w przypadku rycerza Powały) oraz ludzi niepoczciwych, którzy są w stanie nawet odwołać się do pomocy obcych mocarstw, aby tylko obalić nowe prawo. Widzowie zapewne wiedzieli o kogo chodzi, ale na scenie nie pojawił się żaden reprezentant tej postawy. Kilkakrotnie wspomina się jedynie niejakiego Szamotulskiego (historycznie to Wincenty Szamotulski<sup>849</sup>), który miał sprowadzić na Kujawy krzyżaków<sup>850</sup>, choć należy zauważyć, iż współcześnie wiele elementów przekazu o losach tej postaci jest dementowanych, jak na przykład twierdzenie Jana Długosza, jakoby miał zginąć on z rąk ludzi poszkodowanych przez sprowokowany przez siebie najazd<sup>851</sup>.

Dramat stanowi nie tylko pean na cześć dzieła króla-prawodawcy. W końcowej jego części z ust monarchy dwukrotnie pada również pochwała jego przyszłego następcy, którego postać była maską dla elektora saskiego:

Nie potrzeba mi radzić Waszej Królewskiej Mości, jak masz rządzić, bo cnoty i sprawiedliwością twą dowiodłeś, że rządzić umiesz<sup>852</sup>.

Cnota i przymioty twe królu są mi rękojmią przyszłego szczęścia Polski. Tę słodką nadzieję poniosę z sobą do grobu. Teraz dozwól, królu, abych ci przedstawił radne pany i rycerze<sup>853</sup>.

---

<sup>848</sup> Jako ludzi pełnych cnót obywatelskich przeciwników reform a w szczególności Stanisława Szczęsnego Potockiego opisywał anonimowy autor *Pochwały Stanisława Szczęsnego Potockiego generała artylerii koronnej*. Podobnie czynił biskup Kossakowski, który w jednym ze swych listów pisał o Szczęsnym Potockim: „przejrzeń obywatelskich, troskliwości i patriotyzmu, w którym po największej części składał i składa jeszcze losów ojczyzny pomyślność; W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1897, s. 154.

<sup>849</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] A. Mateusiak, *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 157, 246, 262.

<sup>850</sup> Ibidem, s. 451.

<sup>851</sup> T. Jurek, *Szamotulski Wincenty h. Nałęcz (zm. 1528), kasztelan gnieźnieński*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 46, Warszawa – Kraków 2010, s. 587-588.

<sup>852</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki...*, s. 286.

<sup>853</sup> Ibidem, s. 287.

Król, nawet z takimi cnotami, aby rządził dobrze, musi jednak sprawować władzę w zgodzie z prawami, które pełnią rolę przewodnika władcy, jak stwierdza na scenie Kazimierz<sup>854</sup>. Jest to pewne *novum* w sposobie postrzegania władcy, który w klasycznych teoriach monarchicznych musiał postępować zgodnie z prawem naturalnym (lub też prawem Bożym), ale nie obowiązywały go prawa obowiązujące jego poddanych<sup>855</sup>. Takie ujęcie kwestii stosunku między królem i prawem w sposób jasny wynika z oświeceniowej genezy dramatu, a charakterystyczne było raczej dla ówczesnych traktatów politycznych oraz propagandowego i anegdotycznego sposobu ukazywania ówczesnych monarchów (słynne: „są jeszcze sądy w Berlinie” wspomniane w poprzednim podrozdziale) niż dla rzeczywistej praktyki politycznej.

Drugim czynnikiem pozwalającym królowi na rozeznanie, w jaki sposób powinien panować, jest postępowanie tych poprzedników, którzy zasłużyli na dobrą opinię wśród poddanych. Takim władcą w szczególności był Kazimierz Wielki, do którego Ludwik zwraca się słowami:

Królu, berłem władać po tobie niepospolitych potrzeba przymiotów. Jeżeli cię nie wyrównam czynami, miłością i przywiązaniem do kraju tego, będę się starał być ci podobnym. W obliczu Waszej Królewskiej Mości i waszym stany królestwa, rycerstwo i was wszystkich, którzy mnie słuchacie, ślubuję Bogu i ojczyźnie, iż wolność i ustawę narodu tego zachowam jak najwierniej, że nigdy znać nie będę innego szczęścia, innych pożytków, tylko te, które wspólnie będą z ojczyzną moją. Bodałby Polacy we mnie i w pokoleniu moim nie tylko oglądali następców, ale i naśladowców Kazimierza Wielkiego<sup>856</sup>.

Niemcewicz tutaj powielił sposób postrzegania monarchii znany z pism parenetycznych, których autorzy z przykładów historycznych próbowali wywnioskować, w jaki sposób powinien postępować człowiek sprawujący władzę. Pisma autorów takich, jak de Quevedo, de Guevara, czy Saavedra Fajardo, powstawały szczególnie często w Hiszpanii, ale – jak już także zauważono – były popularne również w XVII- i XVIII-wiecznej Polsce. Dramat ukazuje jednak nie tylko cnoty monarsze, ale także jest pochwałą cnót dobrych obywateli<sup>857</sup>.

---

<sup>854</sup> Ibidem, s. 287.

<sup>855</sup> Takie ujęcie pozycji króla wobec prawa widoczne jest też u teoretyków monarchii absolutnej, poczynając od Jeana Bodina, który wielokrotnie zwraca uwagę na to, że suwerenny władca nie podlega prawom ustanowionym przez siebie i swoich poprzedników: „A jakkolwiek by się to stało, to poddany, który jest wyłączony spod władzy praw, pozostaje zawsze w poddaństwie i podległości względem tych, którzy mają suwerenność. Otóż trzeba, aby ci, którzy są suwerenni, nie byli w żaden sposób poddani rozkazodawstwu drugiego i aby mogli wydawać i znosić prawa dla poddanych, lub unicestwiać prawa nieużyteczne, aby w ich miejsce ustanowić inne. Nie może tego uczynić nikt, kto sam jest poddany prawom”; J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, oprac. Z. Izdebski, Warszawa 1958, s. 103.

<sup>856</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] A. Mateusiak, *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 287.

<sup>857</sup> Por. Ibidem, s. 268.

Obok tych wszystkich aluzji politycznych w sztuce możemy odnaleźć nie tylko nawiązania do dawnych, klasycznych teorii monarchicznych, ale również do sposobu ukazania władcy w tragedii szkolnej. Elementem mogącym mieć w niej swe źródło jest zerwany w trakcie trwania akcji dramatu romans króla z Esterką. Monarcha dowiaduje się od Jana z Melsztyna, że posiadanie przez niego kochanki sprawia ból królowej, wobec czego decyduje się na zakończenie tego romansu<sup>858</sup>. Dostrzegalne jest tutaj podjęcie przez Niemcewicza konfliktów między koniecznością wynikającą z racji stanu i szerzej – obowiązków (w tym przypadku małżeńskich), a uczuciem, które w myśl przesłania wcześniejszych dramatów powinno przegrać z obowiązkiem<sup>859</sup>.

Z wydarzeniem tym wiąże się następująca wypowiedź Kazimierza:

Przyjmuję z wdzięcznym sercem, mości panie krakowski, rady waszmości. Powinnością jest senatora przekładać królom prawdy potrzebne, choćby nawet miłymi nie były. Królowie mają radników, mają sług, ale rzadko kiedy mają przyjaciół. Ja największe szczęście zaliczyłem sobie to, że mi w waszmości dano prawdziwego przyjaciela<sup>860</sup>.

W wypowiedzi tej odnaleźć można wykorzystanie popularnej w czasach nowożytnych tezy o samotności królów. Zakładano bowiem wówczas, że prawdziwa przyjaźń może (a przynajmniej powinna) zaistnieć jedynie między ludźmi równymi sobie. Wyraz tego poglądu można znaleźć w szeregu dzieł dydaktycznych, jak i literackich (w szczególności anegdot). Spośród tych pierwszych można wymienić na przykład znany w Polsce *Zegar monarchów* Antoniego de Guevary<sup>861</sup>, czy także autorów polskich np. ksiądz Stefan Poniński<sup>862</sup>. Pogląd ten znajdował odzwierciedlenie w anegdotach, z których można przytoczyć tę o ojcu Franciscu Jimenez de Cisneros:

Kardynał Francisco Jiménez, po tym jak został arcybiskupem Toledo, napisał do wielkiego przyjaciela, którego miał, o swoim pomyślnym sukcesie. Odparł, że jeśli chodzi o Jego Najwielebniejszą Mość, jest

---

<sup>858</sup> Ibidem, s. 273.

<sup>859</sup> Np. *Edward III* Józefa Andrzeja Załuskiego opisany szerzej w kolejnym rozdziale.

<sup>860</sup> J.U. Niemcewicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] A. Mateusiak, *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 269.

<sup>861</sup> „Między równemi najstateczniejsza przyjaźń [...] Między Panem, a sługą nie może być poufała przyjaźń”, A. de Guevara, *op. cit.*, s. 160.

<sup>862</sup> „Przyjaźń i miłość zwyczajnie się nie tylko między podobnymi, ale i między równymi *inter pares* znajdować i fundować się zwykła”, S. Poniński, *Król nieba i ziemi Chrystus zbawiciel kazaniem na uroczyste swoje święta pod imieniem najjaśniejszego Jakuba Ludwika królewica polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego od x. Stefana Ponińskiego Societatis Jesu wysławiony*, Poznań 1725, s. 7.



bardzo zadowolony z nowej godności; i z powodu tego, co było z jego strony, ciążyło mu to, ponieważ stracił wielkiego przyjaciela; sugerując, że prawdziwa przyjaźń musi być między równymi sobie<sup>863</sup>.

Kazimierz w dramacie jest jednak zaprzeczeniem tej tezy, gdyż otaczają go nie tylko doradcy i słudzy, ale także przyjaciele, nierówni mu wprawdzie stanem, ale roztropni i wspomagający go swą radą, a on tych rad słucha, co pośrednio świadczy również o jego rozsądku, ponieważ wówczas dość popularnym sposobem rozróżnienia między władcą dobrym i złym było to, iż dobry monarcha słucha roztropnych doradców, a zły – pochlebców (których zresztą nie ma w otoczeniu Kazimierza). Można zatem stwierdzić, iż w dramacie zgodnie z oświeceniowymi zasadami król może jednak wiązać się przyjaźnią ze swym poddanym, o ile ten stoi wystarczająco wysoko pod względem moralnym, co jest w pełni zgodne ze wspomnianymi już proegalitarystycznymi ideami charakterystycznymi dla epoki oświecenia.

W przeciwieństwie do poprzednich dzieł omawianych w niniejszym opracowaniu istnieje co najmniej kilka przekazów dotyczących jego premiery. Najważniejszym dokumentem informującym o szczegółach z nią związanych jest nakreślona ręką samego króla (według Heleny Wojtas) lista honorowych gości królewskich na premierę *Kazimierza Wielkiego*, która zachowała się „w kodeksie rękopiśmiennym, sygn. 3157, Biblioteki Czartoryskich w Krakowie między miłosnymi bilecikami i listami króla Stanisława Augusta do Elżbiety Grabowskiej”<sup>864</sup>. Na jej podstawie wiadomo, że wśród honorowych gości króla byli między innymi księżna kurlandzka Anna Dorota de Medem, nuncjusz apostolski Ferdinand Maria de Corigliano Saluzzo, ambasador hiszpański de Cuber oraz sekretarz tejże ambasady, Leonard Gomez de Teran, ambasador brytyjski Heyles, członek poselstwa pruskiego o nazwisku Tarrach, ale także krajowi zwolennicy reform, tacy jak Michał Jerzy Wandalin Mniszech (autor monografii *Kazimierz Wielki*), Stanisław Kostka, Ignacy i Jan Potoccy, Kazimierz Nestor Sapieha, książę Józef Poniatowski i prymas Michał Jerzy Poniatowski<sup>865</sup>. Obecność tylu znamienitych gości świadczy o randze wydarzenia.

Co ważne, dramat mający swą premierę przy szczególnie ważnej uroczystości, jaką była rocznica przyjęcia Konstytucji 3 maja (w której organizację osobiście angażował się król<sup>866</sup>), powstał bardzo szybko. Według samego Niemcewicza król miał zamówić u niego sztukę na

---

<sup>863</sup> M. de Santa Cruz, *Floresta Espanola*, Bruxelles 1614, s. 4 (przekład własny).

<sup>864</sup> F. Schultz, *Podróże Inflanctycka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, s. 621, H. Wojtas, *Lista honorowych gości królewskich na premierę Kazimierza Wielkiego (1792)*, s. 223.

<sup>865</sup> H. Wojtas, *op. cit.*, s. 225-228.

<sup>866</sup> *Ibidem*, s. 224.

tydzień przed dniem rocznicy<sup>867</sup>. Również Adam Jerzy Czartoryski po latach wspominał „nie ma w sobie ani ruchu, ani węzła, ma jednak cechę dramatu historycznego, którego celem jest przedstawić narodowi jego dzieje, nauczać go i zapalać obrazem dawnych czynów i dawnej wielkości”<sup>868</sup>. Mimo niedostatków dramatu jego premiera teatralna zakończyła się sukcesem i stała się okazją do kolejnej manifestacji zjednoczenia polskich elit wokół Konstytucji i króla w duchu głoszonego w czasie Sejmu Wielkiego hasła „król z narodem, naród z królem”<sup>869</sup>, które wcześniej znalazło swoje sceniczne odzwierciedlenie od premiery 15 września 1791 roku w *Dowodzie wdzięczności narodu* Wojciecha Bogusławskiego<sup>870</sup>. Króla wchodzącego do łoży już po rozpoczęciu pierwszego przedstawienia Niemcewiczowskiego *Kazimierza Wielkiego* oklaskiwano. W publikacjach, w których wspomina się o przebiegu premiery, jest przy tym przywoływana następująca sytuacja:

Król przyjęty z oklaskami. Powstali wszyscy na wejście jego. W ciągu sztuki, gdy (nie pamiętam który), czy Kazimierz W., czy następca jego Ludwik, te wyrzekł słowa: - W potrzebie **stanę na czele** narodu mego – powstał i wychyliwszy się z łoży swej Stanisław August, wyrzekł do publiczności słowa te:

- **Stanę** i wystawię się!

Grzmiące oklaski nagrodziły go za to oświadczenie. Niestety! Czemuż nie dotrzymał słowa? Zbawiłby był kraj i siebie<sup>871</sup>.

---

<sup>867</sup> J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Lipsk 1868, s. 128, por. „Dano na teatrum drama moje, Kazimierza Wielkiego, z przystosowaniami do okoliczności; i ta była jedyna tej sztuki napisanej w tygodniu zaleta”, J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Warszawa 1957, t. 2, s. 25.

<sup>868</sup> A.J. Czartoryski, *Żywot Juliana Ursyna Niemcewicza*, Berlin-Poznań 1860, s. 188, cytata za: M. Chachaj, *Dramy i tragedie historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 117.

<sup>869</sup> R. Butterwick-Pawlikowski, *Między polityką kulturową a kulturą polityczną*, [w:] „*Skłócony naród...*”, s. 129. Samo hasło początkowo nie znajdowało pozytywnego odzewu, J. Kowecki, *Król z narodem...*, s. 256. Do wzmocnienia pozycji króla doszło dopiero w trakcie obrad sejmowych i wiązało się ono z „upadkiem pozycji Potockich”, których postrzegano jako pruskie, E. Rostworowski, „*Marzenie dobrego obywatela*” czyli *królewski projekt konstytucji*, [w:] idem, *Legendy...*, s. 287. Zjednoczenie znacznej części narodu wokół króla i konstytucji kontrastuje z obrazem Polski w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta: „Polacy są podzieleni; król nie ma ani ministrów, ani generałów, ani armii, ani pieniędzy, ani arsenałów. Wystarczy maszerować przez Polskę, aby podbić cały kraj [słowa Ludovico Malabaili di Canale]”, E. Rostworowski, *Edukacja ostatniego króla (1765-1772)*, [w:] idem, *Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985, s. 71.

<sup>870</sup> A. Kruczyński, *Mecenat teatralny króla Stanisława*, [w:] *Stanisław August. Ostatni król polski*, s. 373; M. Klimowicz, *Oświecenie*, s. 484-485; Z. Raszewski, *Bogusławski*, t. 1, s. 247-251.

<sup>871</sup> J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Lipsk 1868, s. 130. W nieco innej formie fragment ten jest podany w: J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Warszawa 1957, s. 25: „Przywitany był król z powszechnymi oklaskami i uniesieniem, a gdy na scenie **Kazimierz Wielki mówi, iż w potrzebie stanie na czele** wojsk swoich, wystawił się z łoży Stanisław August i zawołał: stanę i wystawię się! Niestety! Nie stanął jednak”, por. J. Michalski, *Stanisław August Poniatowski*, Warszawa 2009, s. 51.

Dosłownie takiego fragmentu nie ma w dramacie, ale może tutaj chodzić o zacytowanie przez Kazimierza w odpowiedzi Powale (jak sugeruje Anna Mateusiak<sup>872</sup>) deklaracji obrony nowych praw nawet za cenę życia, która na scenie przybrała formę:

Ustawy wiślickie zbawienne są, poznał je naród i nadwerżyć ich nie dopuści, a jeśli by zdrójca jaki znalazł się, który by z obcą mocą chciał zadawać blizny ojczyźnie, która go urodziła i karmiła, wtenczas ja, choć stary, choć z siwą już głową, **stanę na czele** poczciwych Polaków i albo trupem padnę, albo zostawię Polskę niepodległą, świętą i poważaną<sup>873</sup>.

Skądinąd warto dodać, że poseł inflancki Franz Schultz odniósł wrażenie, iż publiczność oklaskująca scenicznego Kazimierza w gruncie rzeczy oklaskiwała jednocześnie Stanisława Augusta (obecnego później podczas wszystkich kolejnych spektakli<sup>874</sup>), a sam dramat Niemcewicza w znacznym stopniu odzwierciedlał rzeczywistą sytuację w ówczesnej Rzeczypospolitej<sup>875</sup>. Miało to szczególne znaczenie również dla samego Niemcewicza, który jednak nie był zadowolony z napisanej przez siebie sztuki i po latach pisząc cytowane pamiętniki, twierdził:

Od czasu jakim go w cwał napisał aż do dzisiaj, nie odczytałem tej sztuki i razu. Ile jednak przypomnieć ją sobie mogę, słabą ona była, tak co do związku scen, jako też rozwinięcia. Cała jej zasługa w przystosowaniu okoliczności i staraniu naśladowania, ile można było dawnej mowy polskiej<sup>876</sup>.

Z kolei Wojciech Bogusławski opisywał *Kazimierza Wielkiego* w odmienny sposób – jako „sławną przez Juliana Niemcewicza napisaną dramę [...], która z niewidzianą jeszcze na scenie polskiej okazałością w ów dzień wiekopomnej pamiętki godnej Trzeciego Maja uroczystości wystawioną była”<sup>877</sup>. Na popularność sztuki wskazuje szereg późniejszych spektakli mających miejsce 5, 6, 8 i 16 V oraz 2 VI<sup>878</sup>. Niezależnie od kwestii wartości artystycznej dzieła należy podkreślić jego znaczenie dla wydarzeń z 1792 roku oraz dla historii polskiego dramatu. Według Zbigniewa Raszewskiego dopiero po premierze *Kazimierza Wielkiego* autorstwa Niemcewicza, Wojciech Bogusławski zaczął pisać swój planowany już prawdopodobnie od przełomu 1791 i 1792 dramat *Henryk VI na łowach*<sup>879</sup>. Co ważne, mimo tego że Stanisław

---

<sup>872</sup> A. Mateusiak, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] *Tryptyk piastowski*, s. 156.

<sup>873</sup> *Ibidem*.

<sup>874</sup> M. Chachaj, *op. cit.*, s. 22.

<sup>875</sup> H. Wojtas, *Lista honorowych gości królewskich na premierę Kazimierza Wielkiego (1792)*, s. 225.

<sup>876</sup> J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Lipsk 1868, s. 25. Fragmentu tego nie ma w wydaniu z 1957 roku.

<sup>877</sup> W. Bogusławski, *Dzieje Teatru Narodowego*, Warszawa 1965, s. 72-73, H. Wojtas, *op. cit.*, s. 224.

<sup>878</sup> Z. Raszewski, *Bogusławski*, t. 1, s. 263-264.

<sup>879</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 267.

August Poniatowski wysoko cenił francuskiego króla Henryka IV (bohatera francuskiego dramatu wzorowanego na sztuce Dodsleya), to Bogusławski wybrał na bohatera angielskiego Henryka VI, ponieważ francuska sztuka cieszyła się wówczas dużą popularnością w rewolucyjnej Francji, która była postrzegana przez rządzących w Warszawie targowiczian jako ideowy wróg<sup>880</sup>. Jednocześnie nawiązywanie przez Stanisława Augusta do pierwszego z Burbonów było dostrzegalne już o wiele wcześniej i stało się przyczyną kpin. Nathaniel William Wraxall, autor *Wspomnień z Polski* przytacza następującą sytuację świadcząca o kojarzeniu monarchy z wizerunkiem człowieka pełnego „słabostek”:

[Stanisław August] daleki od zdobycia szacunku w oczach swych poddanych, nie potrafił nawet utrzymać dobrej opinii w oczach Katarzyny [II], która, rzecz jasna, umiała ocenić zalety i wady swojego byłego kochanka. Kiedy hrabia Rzewuski, obecny marszałek dworu, bawił kilka lat temu w Petersburgu, Katarzyna rozmawiała z nim o Stanisławie. „Jego Królewska Mość, mój pan” – powiedział Rzewuski – „obrał sobie za wzór Henryka IV”. „Jak się zdaje, chce on naśladować króla Francji wyłącznie w jego słabostkach” – odrzekła cesarzowa<sup>881</sup>.

Być może to jednoznaczne kojarzenie Henryka IV z królem *bon vivantem* i niechęć do podkreślania tego wizerunku u Stanisława Augusta było drugą przyczyną rezygnacji z uczynienia go głównym bohaterem dramatu. Wszakże sceniczny Kazimierz nie chcąc ranić swej żony zrywa romans z Esterką, staje się zatem mężem uznającym pośrednio swój błąd, jakim była zdrada małżeńska. Pamiętając, że króla utożsamiano z mężem a Rzeczpospolitą z jego małżonką, można tutaj dostrzec alegorię w ramach, której również Stanisław okazał się monarchą przywracającym właściwe stosunki w relacji państwa i władcy<sup>882</sup>.

Niewątpliwie za sprawą, między innymi, dzieła Niemcewicza pamięć o Kazimierzu Wielkim na scenach teatralnych trwała również po upadku Rzeczypospolitej. Na początku lat 20. XIX wieku wystawiono co najmniej trzy utwory dramatyczne, których akcja nawiązuje do dziejów monarchy. Najbardziej znanym z nich jest opera z librettem Konstantego Majeranowskiego i muzyką Baltazara Boguńskiego pod tytułem: *Kazimierz Wielki i Brózdka, czyli król chłopków*<sup>883</sup>. Dzieło to miało swoją premierę w Krakowie 2 lipca 1820 roku, a następnie fragmenty zostały wydrukowane w redagowanym przez Majeranowskiego

---

<sup>880</sup> Ibidem, t. 1, s. 269.

<sup>881</sup> N.W. Wraxall, *Wspomnienia z Polski*, tłum. H. Krahelska, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, s. 513.

<sup>882</sup> Nt. alegorii króla – męża i Rzeczypospolitej – małżonki zob. np. S. Baczewski, *Zaślubiny króla i Rzeczypospolitej. O próbach rytualizacji elekcji monarszej w publicystyce doby pierwszego bezkrólewia*, „Napis” 2010, nr 16, s. 225-235.

<sup>883</sup> Zob. rękopis: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/488201/edition/395581/content> [dostęp: 5 IV 2022].

czasopiśmie pt. „Pszczółka Krakowska”<sup>884</sup>, a potem nakładem tegoż czasopisma dokonano publikacji całości (1822)<sup>885</sup>. Jej akcja opiera się w całości na legendzie o tym, jakoby król Kazimierz oddalił swoją żonę, Katarzynę Rokiczanę, ze względu na to, że ona postępowała w sposób okrutny wobec chłopów. W dramacie ukazana zostaje dobroć władcy wobec włościan, wśród których monarcha pojawia się w przebraniu, zostaje rozpoznany, dowiaduje się od nich o niegodziwościach Rokiczany, a następnie wzywa ją i każe jej opuścić Polskę, stwierdzając, iż jako władca nie może być kochankiem kobiety gardzącej jego ludem<sup>886</sup>. Stawia szczęście swego ludu wyżej niż własne:

Nieprzyjaciół mych ludów nie chcę znać na dworze,  
Ten, kto was nienawidzi, mnie kochać nie może.  
Nie mógłbym odtąd znaleźć szczęścia w Rokiczanie,  
Podnosząc Brózdę z dobrocią  
Wyższem dla mnie jest szczęściem, wasze przywiązanie<sup>887</sup>.

W praktyce cały dramat nawiązuje do przekazu o Kazimierzu Wielkim jako „królu chłopów”, a przy tym nawiązuje do ludowej legendy o wójcie łobzowskim, Brózdzie, który:

kiedy słynna z urody Czeszka Rokiczana, którą król chciał poślubić i dla której pałac czy zamek w Łobzowie zbudował, skrzywdziła jednego z kmieci łobzowskich, wtedy wójt Bróзда zaniósł o to skargę do króla; ten oburzony jej postępkami, miał ją wydalic od siebie. Legenda powyższa, zgodna z wybitnym rysem charakteru „króla chłopków”, przeszła z podania ludowego do piśmiennictwa<sup>888</sup>.

W *Kazimierzu Wielkim* Majeranowskiego widoczne jest przywołanie tego samego motywu, co w *Śpiewach historycznych* Niemcewicza (1816), a także w *Henryku VI na łowach Bogusławskiego*, a mianowicie ukazanie monarchy, który schodzi z majestatu między swoich poddanych, nie zostaje przez nich rozpoznany i dzięki temu może przyczynić się do poprawy ich życia – w tym przypadku poprzez ukaranie Rokiczany oraz przyczynienie się do połączenia pary zakochanych w sobie włościan. Motyw ten był charakterystyczny raczej dla dramatu mieszczańskiego niż dla klasycystycznej tragedii, w której król powinien występować w całym swoim majestacie, a nie ukrywać swą tożsamość, stąd w Polsce pojawia się dopiero w dramacie

---

<sup>884</sup> *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 5, s. 288.

<sup>885</sup> K. Majeranowski, *Kazimierz Wielki i Bróзда, czyli król chłopków*, Kraków 1822. O dramacie wspomina m.in. D. Ratajczakowa *Obrazy narodowe w dramacie...*, s. 98, 103, 105, 174.

<sup>886</sup> *Ibidem*, s. 64.

<sup>887</sup> *Ibidem*, s. 69.

<sup>888</sup> Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 1, „Wikiźródła”:

[https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia\\_staropolska/Br%C3%B3zda](https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Br%C3%B3zda) [dostęp: 9 VIII 2023].

Bogusławskiego. Ukazywanie króla w sytuacji zwyczajnej było częstym elementem konstrukcji akcji sztuk w okresie porzbirowym<sup>889</sup>. Również osądzenie królewskiej kochanki z powodu złego traktowania chłopów można uznać za rekonstrukcję „obrazu narodowej zgody i jedności, pociągającą wizję dawnej Polski opartej o sojusz króla z całym narodem”<sup>890</sup>.

Julian Ursyn Niemcewicz mógł mieć pewien wpływ na sposób konstrukcji akcji dramatu Majeranowskiego, co mogło dokonać się *Śpiewom historycznym*, których celem zdaniem samego autora miało być ukazanie „niezmyślonej sławy przodków naszych”<sup>891</sup>. Celem było tutaj zatem ukazywanie swojej, podporządkowanej celom dydaktycznym wizji przeszłości, a nie przekazywanie przesłania o charakterze politycznym, jak było w przypadku obu jego dramatów<sup>892</sup>. Niemcewicz ukazał w nich wizję panowania Kazimierza Wielkiego nieodbiegającą od charakterystyki rządów tego władcy ukazanej w dramacie z 1792 roku. Jest tutaj zatem opis zaprowadzenia pokoju za panowania tego monarchy, uzasadnienie odstąpienia krzyżakom Pomorza Gdańskiego<sup>893</sup>, pochwałę statutów wiślickich zawierających („przyszłego szczęścia zarody”), zaprowadzenia sprawiedliwych sądów chroniących zwłaszcza najuboższych („Gdzie sądu zwierzchność surowa, / Nie zapłacze nędzna wdowa”). Mimo tej rezygnacji Kazimierz w świetle *Śpiewu historycznego* i tak jest tym, który poszerza granice państwa („Już pod berło Kazimierza / Cisną się bliskie narody”), a jednocześnie zaprowadza pokój po trzech wiekach wojen. Te wszystkie działania zdaniem Niemcewicza doprowadziły do rozkwitu Polski rozumianego jako zarówno rozwój gospodarczy, powstawanie kolejnych instytucji budowlanych, jak i usprawnienie instytucji państwa („Tak rządem co mądrość dała, / Zakwitnęła Polska cała”). Za swe osiągnięcia monarcha był kochany przez swych poddanych. Ponadto przyczyniły się one do jego sukcesu w polityce zagranicznej, jakim w świetle *Śpiewu* było wydanie wnuczki władcy za cesarza (zwr. 11). Panowanie Kazimierza Wielkiego według Niemcewicza było również czasem, w którym mieszczaństwu bardzo dobrze się powodziło, co miało zmienić się w kolejnych wiekach („Myśli: szczęśliwy kraj cały / Gdy tak mieszczanin

---

<sup>889</sup> D. Ratajczakowa, *Obrazy narodowe w dramacie...*, s. 103.

<sup>890</sup> Ibidem.

<sup>891</sup> G. Zając, *op. cit.*, s. 226.

<sup>892</sup> To częste u Niemcewicza „instrumentalne” traktowanie historii nie świadczy jednak, że nie interesowała go ona jako dziedzina sama w sobie. Niemcewicz, który dążył do „zbiorowego opracowania dziejów Polski” sam miał pewne zasługi na polu historiografii. Napisał na przykład monografię panowania Zygmunta III Wazy pt. *Dzieje panowania Zygmunta III Wazy*, por. G. Zając, *op. cit.*, s. 226.

<sup>893</sup> W *Przydadku do Śpiewu o Kazimierzu Wielkim*: „Kazimierz nie chcąc przerywać wojną wielkie zamiary, którymi był jedynie zajęty, Wolał ofiarę cząstki Państwa, zabezpieczyć uszczęśliwienie i całość onego. Odstąpił Krzyżakom Pomeranii i ziemi Chełmińskiej, zachowując sobie Kujawy i Dobrzyń”.

wspaniały”). Podkreślenie tego faktu może być echem dawnych sporów podczas obrad Sejmu Wielkiego, w których Niemcewicz był zwolennikiem poszerzenia swobód mieszczan<sup>894</sup>.

Wielką nowością było jednak umieszczenie w opisie panowania monarchy następującego stwierdzenia:

Nie raz król po włościach chodził,  
I nie raz z kmieciem rozmawiał,  
Wspierał w pracach, spory godził,  
Nagradzał, w błędach poprawiał;  
Ceny pochwały nie znano,  
Gdy go królem chłopów zwano<sup>895</sup>.

Wcześniej ani w źródle kronikarskim Jan Długosz, ani Mniszech w swej monografii, ani w dramatach Dubois i Niemcewicz, nie przywoływali w związku z osobą Kazimierza motywu króla zniżającego się do poddanych. Jego pojawienie się w utworach literackich inspirowanych losami tego władcy było wynikiem recepcji ludowych podań, co ciekawe – charakterystycznych nie tylko dla terenu Polski, ale obecnych, rzecz jasna w odniesieniu do innych władców, także na terenie Anglii (stąd także we wzorowanym na angielskim dramacie *Henryku VI na łowach* u nas zaadaptowanym na scenę przez Wojciecha Bogusławskiego). Można zatem stwierdzić, że Julian Ursyn Niemcewicz w *Śpiewach historycznych* zapoczątkował ukazywanie Kazimierza Wielkiego jako monarchy bliskiego poddanym. Stworzony przez niego utwór mógł być inspiracją dla późniejszych autorów, jako że *Śpiewy historyczne* były w XIX wieku niezwykle popularne i doczekały się szeregu wydań<sup>896</sup>.

Motyw króla ukrywającego swą tożsamość pojawiał się w zachodnioeuropejskim teatrze, poza *Henrykiem VI na łowach* wykorzystany został również w operze *Pierre le Grand* z muzyką André Grétry’ego i librettem Jean-Nicolasa Bouilly, która miała swoją premierę 13 stycznia 1790 roku. Moment pojawienia się sztuki okazuje się ważny ze względu na to, że w początkowym etapie rewolucji szczególną rolę w dokonywanych przemianach odgrywali

---

<sup>894</sup> W trakcie Sejmu Wielkiego Niemcewicz domagał się przedstawicielstwa mieszczan przy decydowaniu o opodatkowaniu (A. Czaja, *Julian Ursyn Niemcewicz*, s. 104), a także przyznania im prawa do nabywania dóbr ziemskich (ibidem, s. 106); chciał także, aby mieszczenie mieli prawo do awansów w wojsku (A.J. Czartoryski, *Żywot Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 267).

<sup>895</sup> J.U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, Paryż 1868, s.53.

<sup>896</sup> Wilhelm Bruchnalski w artykule *Mickiewicz-Niemcewicz* wspomina między innymi o Michale Wyszowskim, który „całkiem na wzór Juliana Ursyna Niemcewicza pisał po 1804 roku śpiewy historyczne o Kazimierzu Wielkim i o przyjaźni Leszka z Goworkiem” – W. Bruchnalski, *Mickiewicz-Niemcewicz. Studium historyczno-literackie*, [w:] idem, *Między średniowieczem a romantyzmem*, wybór i oprac. J. Starnawski, Warszawa 1975, s. 434.

zwolennicy monarchii konstytucyjnej pozostającej w zgodzie z oświeceniowym a zarazem rewolucyjnym hasłem domagającym się „wolności, równości i braterstwa”<sup>897</sup>. Akcja opery w pełni wpisywała się w taki obraz monarchy. Tytułowy Piotr Wielki przebywa z własnej woli *incognito* na rosyjskiej wsi u zaprzyjaźnionego z nim cieśli. Ukazanie monarchy w takim właśnie otoczeniu stanowi nawiązanie do słynnej podróży cara, w trakcie której pracował on między innymi jako cieśla w stoczni. Wspominał o niej na przykład Wolter w *Wieku Ludwika XIV*, a dzieło to miało być dla librecisty źródłem wiedzy o Piotrze Wielkim<sup>898</sup>. Co więcej, pod pojawiającymi się na scenie postaciami historycznymi kryją się rzeczywiści bohaterowie francuskiej sceny politycznej. Car Piotr utożsamiany jest z Ludwikiem XVI, który skądinąd w wolnych chwilach miał zajmować się naprawianiem zegarów i zamków w drzwiach<sup>899</sup>, Katarzyna to Maria Antonina, szwajcarski przyjaciel Piotra, admirał i organizator rosyjskiej marynarki wojennej, François Le Fort – Jacques Necker, który przez siebie współczesnych z jednej strony tępony był za zadłużanie skarbu państwa, ale z drugiej ceniony z powodu szeregu pism filozoficzno-politycznych, w których wykladał koncepcje monarchii skrojonej na potrzeby wieku XVIII<sup>900</sup>. Z kolei premiera sztuki stała się manifestacją wierności wobec monarchii. Gdy kompozytor przywitał przybyłą na premierę Marię Antonię, ze strony publiczności rozległy się trwające przez około dziesięć minut okrzyki: „niech żyje królowa” i „niech żyje Grétry”, które przyczyniły się do opóźnienia rozpoczęcia spektaklu<sup>901</sup>. Reakcje paryskiej publiczności na dzieło będące pochwałą zaistniałych zmian były zatem zupełnie takie same, jak w Warszawie podczas premiery *Kazimierza Wielkiego* Niemcewicza.

---

<sup>897</sup> Zob. np. D. Charlton, *Grétry and the Growth of Opéra-comique*, Cambridge 1986, s.300.

<sup>898</sup> B. James, *The Musical World of Marie-Antoinette. Opera and Ballet in 18th Century*, Jofferson, North Carolina 2021, s. 16.

<sup>899</sup> Ibidem, s. 164.

<sup>900</sup> O popularności koncepcji Neckera, które były znane również w Polsce i tłumaczone na język polski, zob. A. Grześkowiak-Krwawicz. *Publicystyka stanisławowska o modelu rządów monarchii francuskiej*, Wrocław 1990, s. 59-60. W czasach przedrewolucyjnych tego rodzaju autorzy (obok Neckera także Anne Robert Turgot) byli traktowani jako zagrożenie dla państwa i porządku społecznego na równi ze zwolennikami całkowitego obalenia ustroju monarchicznego (po części słusznie, wszakże nawet gdy podejmowali jedynie działania o charakterze gospodarczym, to ich rezultaty oddziaływały także na polu funkcjonowania społeczeństwa). Stało się to jedną z przyczyn usunięcia Turgota ze stanowiska generalnego inspektora finansów. Był on zwolennikiem reformy instytucji monarchii i likwidacji całkowicie anachronicznych i „sprzecznych z ideą racjonalnie uzasadnionego prawa moralnego” parlamentów stanowych, a jako królewski urzędnik przyczynił się do tego, że „dzięki słusznej [...] reformie gospodarczej zażegnano kryzys gospodarczy, ratując państwo przed niechybnym bankructwem i wojną domową, ale w ostatecznym rozrachunku reforma doprowadziła do demontażu politycznej struktury absolutyzmu. Zapewne feudalny parlament i zausznicy dworscy byli tego po części świadomi. Gdy zaś król zrozumiał powagę sytuacji, uwolnił się w końcu od moralnego wpływu Turgota, przechodząc z powrotem na stronę parlamentu. To jednak tylko zaostrzyło kryzys”, zob. np. R. Koselleck, *Krytyka i kryzys*, s. 298, 327.

<sup>901</sup> B. James, *The Musical World of Marie-Antoinette: Opera and Ballet in 18th Century*, s. 164.



Można zatem stwierdzić, że tak jak w Rzeczypospolitej w czasie polskiej rewolucji w królu Stanisławie Augustie widziano tego, który wzorem Kazimierza Wielkiego zatroszczy się o cały naród, najpierw wspierając reformy ustrojowe, a potem ich broniąc, tak analogiczne oczekiwania starano się przypisać we Francji Ludwikowi XVI. W obu przypadkach monarchowie nie wywiązali się jednak z pokładanych w nich nadziei. Ludwik XVI udając poparcie dla przeprowadzonych zmian w rzeczywistości próbował wymóc interwencję zbrojną na mocarstwach europejskich, z kolei Stanisław August Poniatowski w kluczowym momencie wojny polsko-rosyjskiej przyłączył się do targowicy. Sam król usprawiedliwiał tę decyzję chęcią wstawiania się za „zapozwanymi przez konfederację” zwolennikami Konstytucji 3 maja (Potockim, Małachowskim, Sapiehą i Kołłątajem). Twierdził, że właśnie ten argument stosowano, namawiając go do akcesu: „Po akcesie wiele będziesz mógł uprosić dla tych czterech i dla wielu innych, którymi się interesujesz, przed podpisaniem zaś żądanego przez generalność akcesu, każda twoja prośba nie tylko nie pomaga, ale szkodzi tym, za którymi się wstawiasz. A w krajowych rozporządzeniach przyszłych żadnego wpływu mieć nie będziesz, nic nie uratujesz bez tego akcesu”<sup>902</sup>.

Dla dopełnienia obrazu atrakcyjności historii Kazimierza Wielkiego dla polskiej tragedii klasycystycznej i neoklasycystycznej należy jeszcze przypomnieć, że dwie tragedie, których bohaterem był ostatni z Piastów na tronie polskim napisał Herkules Chyliński, autor niezachowanych sztuk *Kazimierz Wielki* (1818) i *Rokiczana* (1820). Obie jednak znane są jedynie z krótkich wzmianek poświęconych ich wystawieniu, wobec czego nie sposób stwierdzić o nich coś więcej<sup>903</sup>. Niezaprzeczalnie dzieła te są świadectwem zainteresowania ludzi teatru postacią Kazimierza Wielkiego, trwającego również w kolejnych latach XIX wieku, a zapoczątkowanego w latach 70. XVIII wieku francuskojęzycznym dramatem Jeana Dubois. Jakkolwiek dzieło Francuza nie funkcjonowało w postaci inscenizacji, temat kazimierzowski oddziaływał na publiczność poprzez teatr od spektaklu sztuki Niemcewiczowej<sup>904</sup> oraz

---

<sup>902</sup> S.A. Poniatowski, *Zdanie o królu...*, [w:] *Królewskie diagnozy...*, s. 187. Zwrócenie uwagi właśnie na tę przyczynę przyłączenia się króla do konfederacji targowickiej mogło być podyktowane faktem, że *Zdanie o królu polskim* jest odpowiedzią na zarzuty wobec monarchy zawarte m.in. w traktacie Hugona Kołłątaja, E. Rostworowski, *Zdanie...* [w:] idem, *Legendy...*, s. 489. Przystąpienie do konfederacji targowickiej do dzisiaj jest postrzegane jako jedno z większych przewinień monarchy, R. Butterwick-Pawlikowski, *Między polityką kulturową a kulturą polityczną*, [w:] „*Skłócony naród...*”, s. 114.

<sup>903</sup> W. Pusz, *Między Krasickim i Słowackim*, Kraków 1992, s. 41; D. Ratajczakowa, *Polska tragedia neoklasycystyczna*, s. XC.

<sup>904</sup> Później dramat Niemcewicza został wystawiony 3 września 1819 roku i w 1916 roku, zob. A. Mateusiak, *Słowo wstępne do lektury*, [w:] *Tryptyk Piastowski*, s. 219. W 1957 roku na podstawie dramatu stworzone zostało słuchowisko Radia Wolna Europa: <https://encyklopediateatru.pl/przedstawienie/61128/kazimierz-wielki> [dostęp: 5 IV 2022].

*Kazimierza Wielkiego i Brózd* Konstantego Majeranowskiego wystawianego jeszcze w drugiej połowie XIX wieku<sup>905</sup>. Tak długa obecność na scenach tego ostatniego dramatu była wynikiem tego, iż dzieło traktowało o żywym w XIX wieku problemie relacji między różnymi warstwami społecznymi i przedstawiało monarchę jako tego, który nie tylko staje w obronie najsłabszych, ale także potrafi z ukrycia obserwować ich życie i w nie ingerować. W dość luźny sposób wizerunek ten budzi skojarzenia ze znanym powszechnie obrazem popularnego na terenie zaboru austriackiego (nazywanego w XIX wieku Galicją) austrowęgierskiego cesarza, Franciszka Józefa, który w wyobraźni ludu zapisał się jako monarcha w sposób szczególnie dbający o los niższych warstw społecznych. Wyobrażano sobie, że nawet stabilność austriackiej waluty jest jego zasługą, a jednocześnie znane były anegdoty o jego kontaktach z ludem. Po monarchii krążyły liczne opowieści, w których Franciszek Józef postawiony był obok swoich poddanych w roli zbłądzonego w górach wędrowca, a możliwość wejścia w relację niemal zażyłości z nim świadczyła o jego dobrotliwości<sup>906</sup>. Stanisław Mackiewicz taki sposób postrzegania cesarza skomentował z pewną podejrzliwością czy też ironią: „charakter anegdot o Franciszku Józefie jest taki, że można by myśleć, że je wymyśliła bardzo celowa i bardzo inteligentna propaganda tego cesarza”<sup>907</sup>, ale z punktu widzenia historii idei należałoby raczej stwierdzić, że jest to częsty element prezentacji dobrego monarchy znajdującego się blisko ludu wytworzonej już w czasach Henryka IV. Wyrazistość zyskiwała ona w opozycji do hiszpańskiej koncepcji dostojęstwa mającego podkreślić monarszy majestat. Było ono szczególnie charakterystyczne (choć nie nowe) dla XVII-wiecznego króla Filipa IV, który:

Robił wrażenie na obcokrajowcach, jak choćby ambasadorze francuskim zdolnością trwania w trakcie wydarzeń publicznych niemal bez ruchu, „niczym marmurowy posąg”, tak, że jedynie poruszał ustami. Filip w rzeczywistości rzadko występował publicznie. Uczestniczył w obrzędach religijnych, ceremoniach dyplomatycznych i niekiedy odbywał przejażdżkę w karecie, ale zasadniczo wolał być niewidoczny. Jadał publicznie tylko raz w tygodniu. Taki sposób odgrywania roli monarchy nie był swoisty dla Filipa IV, lecz należał do tradycji hiszpańskiej, w której ogromnie ceniono spokojne dostojęstwo, czyli tak zwane *sosiego* [...]. Skoro król na ogół przebywał za kulisami, każde jego pojawienie się na scenie publicznej było tym bardziej olśniewające<sup>908</sup>.

---

<sup>905</sup> Zob. np. afisz teatralny: „Przedostatnie widowisko przed świętami, niedziela dnia 18. grudnia 1859: *Kazimierz Wielki i Brózd* czyli *Król chłopków, obraz narodowy ze śpiewami w 3 aktach*”: <http://luna.collegiumwitelona.pl/integro/ici/recorddetail?id=oai%3Apolona.pl%3A86558590> [dostęp: 5 IV 2022].

<sup>906</sup> L. Mazan, *Zdarzenia z życia naszego monarchy, czyli 142 c.k. historie opatrzone 72 ilustracjami*, 1997, s. 160.

<sup>907</sup> S. Mackiewicz, *Był bal*, Kraków 1961, s. 326.

<sup>908</sup> P. Burke, *op. cit.*, s. 183.

Ten typ prezentacji monarchy jako postaci odległej i niedostępnej w wieku XVIII był już niemal całkowicie nieaktualny, a poza Hiszpanią nigdy nie zyskał zbyt wielkiej popularności. Nie sposób przy tym stwierdzić, w jakim stopniu opowieści i anegdoty o rzekomej bliskości monarchów i poddanych nawiązywały do rzeczywistych wydarzeń, a w jakim były wytwarzane przez otoczenie władcy. W praktyce miało to niewielkie znaczenie, skoro występująca wśród ludu wiara w to, iż panuje nad nim sprawiedliwy i łagodny król, była powszechna i zapewne szczerą<sup>909</sup>.

Wystawianie na terenie Galicji *Kazimierza Wielkiego i Brózd* autorstwa Konstantego Majeranowskiego w czasach młodości Franciszka Józefa (który przez całe swe panowanie od 1848 roku nieodmiennie cieszył się popularnością wśród poddanych w przeciwieństwie do swego stryja Ferdynanda I Dobrotliwego, przy którym szczególną rolę w aparacie władzy odgrywał kanclerz Metternich<sup>910</sup>) może być uznane za próbę zastosowania maski historycznej, a nieco później –nawiązania do chwalebnych kart z historii narodu, który znalazł się pod zaborami. W zaborze austriackim polski król, Kazimierz Wielki mógł być rozumiany zarówno jako sceniczny obraz cesarza Franciszka Józefa, jak i wyraz pamięci o polskiej historii. Podobnej roli nie mogła odegrać sztuka Dubois (z powodów językowych) oraz Niemcewicz z powodu braku nawiązań do tak popularnych i uniwersalnych motywów (ewentualne późniejsze wystawienie dramatu wymagałoby przeróbek, ponieważ znaczna część akcji miała aktualny wydźwięk jedynie w 1792 roku, później natomiast stawiała się jedynie nawiązaniem do przebrzmiałej już sytuacji politycznej (A Niemcewicz nawet nie pamiętał po latach szczegółów swego dzieła). Należy tutaj jednak zauważyć, iż rozpowszechnienie wizerunku Kazimierza Wielkiego jako monarchy, który odwiedza swych poddanych w pewnym stopniu mogło być również zasługą autora *Śpiewów historycznych*, który wprowadził do obiegu literackiego ten bardzo atrakcyjny motyw, który już w czasach oświecenia związano z osobą Henryka VI (w Wielkiej Brytanii oraz w polskojęzycznej przeróbce autorstwa Wojciecha Bogusławskiego) i Henryka IV (we Francji) czy też Piotra Wielkiego (we Francji).

---

<sup>909</sup> R. Hołda, „Dobry władca”. *Studium antropologiczne o Franciszku Józefie*, Katowice 2008, s. 7-9.

<sup>910</sup> Ten odsunięty od władzy w czasie wiosny ludów (1848) polityk traktowany był jako uosobienie starego porządku oraz zwolennik elitaryzmu. Znany był z wypowiedzi w rodzaju twierdzenia: „En Autriche, l'homme commence au baron” („w Austrii człowiek zaczyna się od barona”, za J. Orieux, *Talleyrand*, Paris 1970, s. 178). Być może nawiązaniem do tej wypowiedzi są umieszczone przez Augusta von Kotzebue w komedii *Wolny mularz* słowa pragnącego przystąpić do masonerii z powodu jej wpływów Hrabiego von Hechta komentującego wolnomularską ideę równości w następujący sposób: „Wreszcie niech każdy, jak chce sam się ocenia./Dla mnie, gdzie nie ma Grafa, tam nie ma znaczenia” (zob. M. Śrama, „*Wolny mularz*” Augusta von Kotzebuego – *manifest ideowy ubrany w formę jednoaktowej komedii*, „*Studia Europaea Gnesnensia*” 2020, nr 21, s. 66).

## Rozdział IV: *Zygmunt August* Józefa Wybickiego – król rozdarty między obowiązkiem i uczuciem? (1783)

Kolejnym polskim monarchą – bohaterem dramatu w czasach stanisławowskich był Zygmunt August. Stało się to za sprawą Józefa Wybickiego, autora wydanej w 1783 roku sztuki, której akcja oparta była na sytuacji tego króla. W przeciwieństwie do Kazimierza Wielkiego ostatni z Jagiellonów nie odegrał zajmował ważniejszego miejsca w polityce historycznej późniejszych władców, ale na przełomie XVI i XVII wieku ze względu na swą umiejętność osiągnięcia porozumienia ze szlachtą przy jednoczesnym forsowaniu swoich decyzji był postrzegany jako przykład do naśladowania dla polskich monarchów np. w dziele *Zwierciadło królewskie* ks. Jana Januszowskiego (1606 r.)<sup>911</sup>. Zygmunt August podobnie, jak większość innych polskich królów (poza Władysławem IV Wazą) był bohaterem dramatu jezuickiego<sup>912</sup>.

Gdy późniejszy autor *Pieśni Legionów* pisał swój dramat o Zygmuncie Auguście, był już znany jako uczestnik życia politycznego. Brał udział w konfederacji barskiej, następnie był podwojewodzim poznańskim (1775-1776) i pełniąc tę funkcję miał „czuwać nad sprawiedliwością miar i wag w województwie oraz sprawować jurysdykcję nad Żydami”<sup>913</sup>. W drugiej połowie lat 70. XVIII wieku napisał i wydał dwa traktaty polityczne. Najpierw, jeszcze w Poznaniu, *Myśli polityczne o wolności cywilnej*, natomiast później, sprzedawszy urząd i wyjechawszy do Warszawy w celu wzięcia udziału w pracach nad Kodeksem Zamoyskiego – *Listy patriotyczne*<sup>914</sup>. Pierwsze z wymienionych dzieł w epoce nie było doceniane, ale z perspektywy historii idei jest wartościowe między innymi ze względu na to, inspirowany myślą Monteskiusza i oświeceniowymi teoriami kontraktualnymi wywód, który dotyczy wolności, wynikających z prawa naturalnego i zabezpieczanych w prawie stanowionym:

Uznawał [iż] być wolnym oznacza „czynić wszystko cokolwiek prawa naturalne pozwalają, nie być zaś przymuszanym, co albo zakazują, lub też czynić wyraźnie nie obowiązują”. Okazywało się nieraz, że tak pojęta wolność naturalna człowiekowi do zabezpieczenia „majątku, sławy i życia”. Dzięki związaniu się ludzi w towarzystwo polityczne, czynionemu celem poprawy położenia każdego człowieka [...] zamieniono tę „wolność przyrodzoną” na „wolność cywilną”. Dokładniej mówiąc, stopień utraty wolności naturalnej i zachowania samej wolności cywilnej, najwyraźniej pojmowanych korelatywnie, zależał wprost od dobrowolnego wyboru „gatunku krajowego rządu”<sup>915</sup>.

<sup>911</sup> Januszowski twierdził, że Zygmunt August dzięki swej cierpliwości i zdolnościom oratorskim uzyskał akceptację dla swego małżeństwa z Barbarą Radziwiłłówną: J. Januszowski, *Zwierciadło królewskie*, [w:] *Sześć broszur politycznych z XVI i początku XVII stulecia*, oprac. B. Ulanowski, Kraków 1921, s. 239-241, 242-246.

<sup>912</sup> Dramat o tym królu wystawiono w Nowogródku w 1728 roku, J. Okoń, *op. cit.*, s. 87.

<sup>913</sup> J. Maciejewski, *Teatry poznańskie w latach panowania króla Stanisława Augusta*, Poznań 1986, s. 213.

<sup>914</sup> *Ibidem*, s. 213.

<sup>915</sup> R. Lis, *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej. Główne nurty myśli politycznej Sejmu Czteroletniego*, Kraków 2015, s. 117.

Rafał Lis uznaje tak streszczoną treść wykładu za jurysprudencję naturalną odczytaną w sposób liberalny<sup>916</sup>. Emanuel Rostworowski dostrzegał liczne nawiązania Wybickiego do myślicieli zachodnioeuropejskich, np. Monteskiusza, Rousseau oraz Bolingbroke'a (autora *On the Idea of Patriot King* z 1738 roku)<sup>917</sup>. Zdaniem Emanuela Rostworowskiego (autora pierwszego monograficznego opracowania *Myśli politycznych*) pochodzący z wspomnianego traktatu cytaty wskazują na rolę, jaką autor przypisywał w możliwym dziele odbudowy Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu, choć niewspominanemu w dziele z imienia<sup>918</sup>. Szczególną funkcję w państwie Wybicki przyznawał monarsze będącemu gwarantem wolności, a nie jej zagrożeniem<sup>919</sup>.

Powszechną estymą cieszyły się *Listy patriotyczne*. Wybicki postawił w nich postulat gruntownej przebudowy ustroju Rzeczypospolitej. Był to traktat, który obok pism Stanisława Konarskiego stał jednym z czynników przyczyniających się do powstania w świadomości polskich elit politycznych przekonania o tym, że praw trzeba nie tylko bronić, ale także je udoskonalać i zmieniać<sup>920</sup>. Z kolei pomysły Wybickiego związane z przygotowaniem przez Andrzeja Zamoyskiego nowego kodeksu cywilnego zakładały w szczególności usunięcie elementów prawa zwyczajowego określanych mianem przesądów<sup>921</sup>. Co ważne, dobre prawa miały, zdaniem Wybickiego, przyczynić się do zapanowania w państwie wewnętrznej zgody, przede wszystkim między poddanymi a królem<sup>922</sup>. Jednocześnie podkreślał, że błąd popełniają ci, którzy ubolewają nad tym, że Rzeczpospolita w osobie Stanisława Augusta Poniatowskiego otrzymała króla „mądrego”, a nie dzielnego jak Jan III Sobieski (przy czym ma to miejsce przed głośnymi sporami związanymi z nawiązywaniem XVIII-wiecznego monarchy do zwycięscy spod Wiednia). Jan III Sobieski w wieku XVIII z jednej strony był pamiętany jako doskonały wódz i zwycięzca spod Wiednia, ale z drugiej przypominano jego nadmierną ambicję, w której widziano przyczynę klęski w bitwie pod Parkanami (powodem „tej przegranej okazji [bitwy – MŚ] była wielka w królu Janie ambicja, którą nadęty chciał sobie całego zwycięstwa z Turków

---

<sup>916</sup> Ibidem, s. 117.

<sup>917</sup> E. Rostworowski, *Myśli polityczne Józefa Wybickiego*, [w:] J. Wybicki, *Myśli polityczne o wolności cywilnej*, wstęp E. Rostworowski, Wrocław 1984, s. 21, 35.

<sup>918</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>919</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>920</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 100.

<sup>921</sup> J. Wybicki, *Listy patriotyczne*, s. 11. XVIII-wieczni reformatorzy nie dostrzegali jednak, że z praw zwyczajowych wynikały nie tylko obowiązki, ale także i uprawnienia, np. „prawo zwyczajowe utrudniało też wysiłki tych ziemian, którzy usiłowali podnosić daniny. Tego rodzaju próby wywoływały niekiedy reakcje wiejskich ław gromadzkich”, R. Butterwick-Pawlikowski, *Odrodzenie i zniszczenie Rzeczypospolitej (1733-1795)*, s. 74.

<sup>922</sup> Ibidem, s. 57.

pod Wiedniem odebranego przypisać chwałę i nie dzieląc się nią z inszemi niemieckimi książętami, sam zwycięzcą do Polski powrócić”<sup>923</sup>. Zarzucano mu również zbytnią uległość wobec żony i kierowanie się interesem swojej rodziny, a nie państwa („byłby był i królem znakomitszym, narodowi swemu więcej pożytecznym, gdyby był widoków swych prywatnych nie przedłożył nad publiczne i królowej nie dał się powodować”)<sup>924</sup>.

Wybicki będąc jednym z uczestników przygotowania projektu, w swej publikacji argumentował na rzecz potrzeby przeprowadzenia reform ustrojowych w Rzeczypospolitej, co znajdowało odzwierciedlenie również w jego utworach dramatycznych. W swej wystawionej w 1783 roku (a zatem już po upadku projektu Kodeksu Zamoyskiego) komedii *Kulig* Wybicki ukazał

Jak to stare polskie prawo stwarza gąszcz wieloznacznych przepisów i precedensów. Prawo to nie służy obywatelom, a istnieje „dla zwyczaju na słabszych”, gdyż możni nie zwykli je przestrzegać. Korzystają z tego rozgardiaszu prawnego nieuczciwi juryści i spekulanci – wśród nich są nieraz i „pierwsi w narodzie” magnaci. Ci juryści i spekulanci umieją „mataczyć” przepisami, straszyć klientów i oszukiwać partnerów. Ofiarą tych „matactw” pada zarówno stary, skąpy i despotyczny szlachcic, wyznawca „staroświeckich” obyczajów, jak i „młody, uczony i grzeczny”, lecz lekkomyślny zwolennik cudzoziemskich strojów i idei [...]. Wybicki chce swym utworem skompromitować przede wszystkim ową ignorancję prawną, ale także krewki temperament, pieniactwo, bezduszny patriarchalizm i ślepe wobec nowych prądów uprzedzenie Sarmatów – jak nazywa wiejską szlachtę, choć ceni ich przywiązanie do narodowej tradycji<sup>925</sup>.

Powyższy cytat z monografii Maciejewskiego wskazuje na to, że problemy prawne były dla Wybickiego szczególnie ważne, ale nie bez znaczenia pozostawały również współistniejące z nimi we wzajemnym uzależnieniu mankamenty polskiego ustroju i mentalności. Powinny one podlegać unowocześnieniu, co miałoby nastąpić w wyniku oddziaływania dobrego prawa, które zdaniem Wybickiego wyciągało ludy z barbarzyństwa<sup>926</sup>. Zatem zawarte w *Listach patriotycznych* refleksje nie dotyczyły tylko sfery prawnej, ale w szczególności „ducha” owych praw. Filozofia prawa dla ludzi epoki była szczególnie ważna, jej znajomość ułatwiała też praktykę prawno-polityczną zarówno w sferze działań poszczególnych obywateli, jak i władz.

Wybicki plany modernizacyjne rozciągał również na sfery gospodarki i infrastruktury, zgłaszając na przykład pomysły dotyczące poszerzenia możliwości eksportu polskiego zboża z pominięciem gdańskich kupców. Ten projekt był szeroko dyskutowany i zapoznał się z nim

---

<sup>923</sup> *Historia polska od Władysława II do Augusta II*, [cytat za] J. Orzeł, *op. cit.*, s. 80.

<sup>924</sup> *Zbiór krótki historii polskiej*, [cytat za] J. Orzeł, *op. cit.*, s. 80.

<sup>925</sup> J. Maciejewski, *op. cit.*, s. 215-216.

<sup>926</sup> J. Wybicki, *Listy patriotyczne*, s. 47.

między innymi William Coxe, autor *Podróży po Polsce*, który w swej publikacjach pisał na ten temat:

Jeden z pomysłowych polskich autorów wykazał, że wyżej wspomniane prowincje [tzn. Podole i Kijowszczyzna] mogłyby bez większych trudności wysyłać swoje ziarno w dół Dniestru przez turecką Mołdawię i nawiązać w ten sposób stosunki z portami Morza Czarnego. Projekt ten stał się niegdyś przedmiotem debat [tu fragment o polemikach dotyczących tego, czy Dniestr nadaje się do żeglugi] Wspomniany poprzednio mądry autor polski, omawiając ten projekt, słusznie załamuje ręce nad ignorancją swoich rodaków i wyśmiewa skwapliwość, z jaką zarzucili ten plan tak korzystny dla poprawienia stosunków handlowych w tym kraju. Opowiada on, że niedbalstwo i lekceważenie naturalnych, a tak niezmiernie korzystnych możliwości dały się już zauważyć u Polaków w innym podobnym wypadku. Notecią, rzeką przepływającą przez Wielkopolskę, a wpadającą do Odry, Polacy mogliby przewozić ziarno na Śląsk, stamtąd zaś w dół Odry do innych części Niemiec. Nigdy jednakże nawet nie próbowali żeglować po Noteci, gdyż słuchali zbyt pochopnie złych doradców, którzy dowodzili, że pomysł ten nie jest wykonalny. Jednakże skoro tylko król pruski zagarnął ziemie przez, które rzeka ta przepływa, natychmiast i to bez przeprowadzenia najmniejszych zmian koryta, uczynił ją splawną; odtąd też zaczęły po niej kursować statki<sup>927</sup>.

Wybicki poruszał w swej publikacji wiele problemów, których rozwiązanie w założeniu miało być użyteczne dla rozwoju Rzeczypospolitej. Równie bogata w różnorodne odniesienia ekonomiczne, społeczne, prawne i polityczne jest jego twórczość dramatyczna. Składają się na nią zarówno komedie o tematyce społeczno-obyczajowej (*Kulig*, *Szlachcic mieszczańinem*, *Mędrzec*, *Jarmark*), jak i opery (*Samnitka*, *Kmiotek*, *Polka*, *czyli oblężenie Trembowli*) oraz dwie tragedie (*Zygmunt August* oraz niezachowany *Gustaw Waza*<sup>928</sup>). Spośród wymienionych *Polka, czyli oblężenie Trembowli* oraz *Zygmunt August* dotyczą historii Polski.

Pierwsze z tych dzieł nawiązuje do mającego miejsce od 20 września do 11 października 1675 oblężenia Trembowli przez Turków, w trakcie którego Anna Dorota Chrzanowska, żona komendanta obrony zamku, Jana Samuela Chrzanowskiego zapobiegła poddaniu wrogom, dzięki czemu załoga twierdzy doczekała odsieczy wojsk króla Jana III Sobieskiego. W dramacie obrońcy dzięki postawie bohaterki (której nazwisko zostaje zmienione z Chrzanowska na Kazanowska) zwyciężają wroga na przedpolach, co przypominało szersze znaczenie etosu rycerskiego, ważnego dla ówczesnych i przyszłych pokoleń, a nie tylko rozpatrywanego pragmatycznie jako użyteczny w dotrwanii do odsieczy. Poprzez dialog starego żołnierza Plichty z synem Bogumiłem w scenie pierwszej i drugiej aktu pierwszego w dramacie zostaje ukazany szereg zwycięstw odniesionych przez polskie wojska, takich jak

---

<sup>927</sup> W. Coxe, *Podróż po Polsce*, przeł. E. Suchodolska, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, s. 606-607; por. J. Wybicki, *Listy patriotyczne*, s. 204. Nt. projektu sieci kanałów ułatwiających żeglugę, zob. J. Michalski, *Pomysły uaktywnienia gospodarki polskiej w pierwszej połowie panowania Stanisława Augusta*, [w:] idem, *Studia i szkice historyczne*, s. 97.

<sup>928</sup> *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 6, cz. 1, red. E. Aleksandrowska, Warszawa 1970, s. 471.

wojna polsko-moskiewska w czasach Stefana Batorego (1579), wyprawa Jana Zamoyskiego do Mołdawii (1595), walki hetmana Chodkiewicza i zwycięstwo Stefana Czarnieckiego podczas potopu szwedzkiego<sup>929</sup>. Wyeksplikowana zostaje w *Polce*, obowiązująca wszystkie pokolenia, dyktowana patriotyzmem konieczność obrony ojczyzny przed napastnikiem<sup>930</sup>. Wykonywanie tej powinności nie powinno wiązać się z pragnieniem uzyskania korzyści materialnych<sup>931</sup>. Te słowa „zawstydzają” przysłuchującego się nim Zgłobickiego – oficera odbywającego służbę w Trembowli<sup>932</sup>.

Postawienie w centrum akcji wydarzeń mających miejsce w trakcie takiego epizodu wojny, jakim było oblężenie, wpisywało się w obecny na terenie całej Europy sposób prezentacji oblegania zamku/miasta. Ukazywano je przez pryzmat ponoszonych przez obrońców ofiar i ich trudów; w znanych przykładach wykorzystano bohaterów historycznych walk obronnych zachowanych w zbiorowej pamięci. Na zasadzie synekdochy taka prezentacja jednego organizmu zagrożonego mogła skupić w sobie problematykę wojny obronnej, trudnej do przedstawiania na scenie w całej rozciągłości szeregu starć i przesuwania się frontów. Zarówno starożytne miasta-państwa, jak i nowożytne państewka rządzone z centralnych siedzib ich władców w różnych częściach Europy przed powstaniem państw narodowych XIX wieku, dawały podstawy do utożsamiania organizmu politycznego miasta z państwowym.

Znany dramat *Le siège de Calais* (1765) Pierre-Laurenta de Belloy dotyczy oblężenia miasta Calais w trakcie wojny stuletniej i w założeniu ma ukazać zjednoczenie różnych warstw społecznych wokół wspólnej sprawy obrony ojczyzny. Podobnie jest w przypadku późniejszego, bo XIX-wiecznego dramatu *Heinrich Reuss von Plauen* (wydanego w 1806 roku) Augusta von Kotzebuego, którego akcja osnuta jest na rzeczywistym oblężeniu Malborka po bitwie pod Grunwaldem w 1410 roku. Tytułowy wielki mistrz krzyżacki przyczynia się tutaj do utrzymania twierdzy obleganej przez króla Polski. Mimo iż w teatrze Narodowym był to autor często prezentowany, w nowych okolicznościach sztuka o antyjagiellońskiej wymowie niosła pewne ryzyko dla przedsiębiorców teatralnych tam, gdzie sporą część widowni stanowili Polacy<sup>933</sup>.

Wybicki w swej operze (podobnie jak inni współcześni mu autorzy) sięgnął po motyw oblężenia ważnego dla dziejów całej ojczyzny jako dający autorowi możliwość

---

<sup>929</sup> I. Kadulska, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] *Dramaty Józefa Wybickiego*, t. 1, Gdańsk 2013, s. 57.

<sup>930</sup> J. Wybicki, *Polka*, [w:] *Dramaty Józefa Wybickiego*, t. 2, s. 546.

<sup>931</sup> Ibidem, s. 553.

<sup>932</sup> Ibidem.

<sup>933</sup> Zob. np. M. Śrama, „Wolny mularz” Augusta von Kotzebue - manifest ideowy ubrany w formę jednoaktowej komedii, „Studia Europaea Gnesnensia” 2021, nr 21, s. 51-76.



zaprezentowania zarazem patriotycznych, jak i rycerskich postaw zasługujących na naśladowanie.

Aluzje do tematu wyzwolenia narodu spod obcego panowania były również jednym z elementów określających przebieg akcji dramatu Wybickiego *Gustaw Waza*. Jego treść oraz sens są znane niestety jedynie na podstawie listu autora do Hugona Kołłątaja z 30 maja 1791 roku. Sztuka dotyczyła postaci monarchy szeroko eksploatowanej w dramacie oświeceniowym, czyli pierwszego króla Szwecji z dynastii Wazów, który przed otrzymaniem tronu w wyniku wyboru przez przedstawicieli wolnych ludzi żyjących w królestwie, był najpierw przywódcą antyduńskiego powstania, w rezultacie którego Szwecja odzyskała niezależność<sup>934</sup>. Wybicki we wspomnianym liście do Kołłątaja opisywał szwedzkiego monarchę jako „tego króla, co obce zrzuciwszy jarzmo, narodowi swemu wrócił egzystencję”<sup>935</sup>. Dramat zatem zaproponował paralelę między XVI-wiecznym monarchą a Stanisławem Augustem, któremu utwór dostarczyć miał Kołłątaj<sup>936</sup>. W jej ramach uchwalenie Konstytucji miało być takim samym odzyskaniem niezależności i zdolności narodu do decydowania o sobie, jak działania podejmowane przez Szwedów, na czele których stał król Gustaw. Założyciel monarchii dziedzicznej i dynastii Wazów, poza tym że przyczynił się do odzyskania niepodległości przez Szwecję, dokonał także szeregu reform zwiększających swobody mieszczan i chłopów<sup>937</sup>.

Pamięć o Gustawie Wazie ukazywana właśnie w takim oświetleniu odegrała również rolę w momencie upadku Rzeczypospolitej, tyle że wówczas do tej historycznej postaci porównywano już nie Stanisława Augusta, ale – przynajmniej dwukrotnie – naczelnika powstania Tadeusza Kościuszkę, który w założeniu miał stać się wyzwolicielem podobnym do XVI-wiecznego króla Szwecji<sup>938</sup>. Pierwszą z publikacji zawierających tę paralelę jest anonimowy traktat *Gustaw Waza, czyli powstanie Polski do rewolucji szwedzkiej zbliżone*<sup>939</sup>. Jest on szczególnie interesujący, ponieważ w jego centrum znajduje się już nie monarcha, jak to bywało wcześniej, ale naczelnik powstania. Autor w swej pracy opisuje stan Szwecji zanim odzyskała ona niezależność. Stanowczo zbyt wielkie przywileje miało tam duchowieństwo oraz

---

<sup>934</sup> Nt. elekcji w Szwecji zob. np. N. Abjorensen, *Historical Dictionary of Democracy*, Lanham 2019, s. 128; P. Haldén, *Family Power. Kinship, War and Political Orders in Eurasia. 500–2018*, Cambridge 2020, s. 100.

<sup>935</sup> W. Zajewski, *Józef Wybicki*, Warszawa 1977, s. 111.

<sup>936</sup> Ibidem.

<sup>937</sup> J. Maciejewski, *Teatry poznańskie w latach panowania króla Stanisława Augusta*, Warszawa-Poznań 1986, s.236-238

<sup>938</sup> I. Sobina, *Gustaw Waza – Tadeusz Kościuszko. Polsko-szwedzkie paralele w dramacie po 1794 roku*, [w:] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Filologiczna”, 2009, nr 59, s. 19.

<sup>939</sup> Anonim, *Gustaw Waza, czyli powstanie Polski do rewolucji szwedzkiej zbliżone*, s. 1. [1794].

bezkarna szlachta charakteryzująca się skłonnością do nadużyć („przemoc ich czyniła to, że wszelkie płodzone bezprawia bezkarnie im uchodziły”<sup>940</sup>).

Większa część broszury to wzięty z *Historii o rewolucji królestw szwedzkiego i duńskiego* autorstwa Jana Jakuba Potulickiego opis dziejów Szwecji, która dzięki działalności Gustawa odzyskała niepodległość i dokonała szeregu reform. Co ważne, relacja dotycząca tej historii kończy się przed momentem, w którym Gustaw oderwał Szwecję od katolicyzmu i przekształcił ją w kraj protestancki. Porównywanie Kościuszki właśnie z Gustawem Wazą istniało w świadomości Polaków i zostało następnie wykorzystane w 1797 roku, w tragedii Ludwika Kropińskiego pt. *Gustaw Waza*. Powiązania między wydarzeniami przedstawionymi w ramach akcji dramatu oraz rzeczywistym przebiegiem powstania zasugerował sam autor, opisując swoje dzieło w następujący sposób: „*Gustaw Waza*, tragedia była napisaną wkrótce po Rewolucji Kościuszkowskiej. Wiele w niej znajduje się aluzji do owych czasów i ówczesnych ludzi”<sup>941</sup>.

Ukazanie przez pryzmat zestawienia właśnie z Gustawem Wazą (którego zasługą było zarówno wyzwolenie swej ojczyzny spod obcego panowania, jak i zmiana stosunków społecznych, jakie w nim panowały) najpierw Stanisława Augusta (u Wybickiego), a potem Tadeusza Kościuszki (w anonimowej broszurze oraz u Kropińskiego) było wyrazem nadziei na wprowadzenie w Rzeczypospolitej przemian wynikających z recepcji oświeceniowych idei wolności i równości. Ich ucieleśnienie widziano w reformach Sejmu Wielkiego, a następnie w powstaniu i działalności Tadeusza Kościuszki, który dążył do całkowitego uwolnienia chłopów z poddaństwa (szczególne znaczenie miał tutaj Uniwersał połaniecki)<sup>942</sup>.

Ze względu na podobieństwa między reformami podjętymi w Szwecji oraz dążeniami oświeconych monarchów do zastępowania feudalizmu lub jego reliktywów centralistycznym i zbiurokratyzowanym aparatem administracji, a także fascynację twórców ideami oświecenia, zgodnie z którymi każdy człowiek ma prawo do wolności, a każdy naród – do niezależności od innych, historia Gustawa jako oswoobodziciela i reformatora, ale także po prostu bohatera walki o wolność stała się inspiracją dla twórców dramatów również w Europie zachodniej, a nawet w angielskich koloniach w Ameryce. W takich utworach, jak *Gustavo primo, re di Svezia*

---

<sup>940</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>941</sup> L. Kropiński, *Gustaw Waza. Tragedia w pięciu aktach w roku 1797 napisana*, [w:] *Do posiadającej moje pisma*, „Archiwum Literackie” 1973, t. 17, s. 341 – cyt. za: I. Sobina, *Gustaw Waza – Tadeusz Kościuszko. Polsko-szwedzkie paralele w dramacie po 1794 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego, nr 59, Seria Filologiczna, Historia Literatury 4”, s. 21.

<sup>942</sup> Zob. np. J. Topolski, *Uniwersał połaniecki*, Lublin 1984, s. 44; por. B. Szyndler, *Raclawice 1794*, Warszawa 2009, s. 143.

Baldassare'a Galupiego z librettem Carlo Goldoniego (premiera 1740, Wenecja<sup>943</sup>), *Gustave Wasa* Alexisa Pirona (1733) czy też szwedzkiej operze *Gustaf Wasa* z muzyką Johanna Gottlieba Naumanna i librettem Johana Henrica Kellgrena napisanym według zaleceń króla Gustawa III (premiera w Sztokholmie w roku 1786)<sup>944</sup> ukazywano go jako wodza walczącego przeciwko uzurpatorowi z obcego kraju<sup>945</sup> o wolność swego narodu, który następnie przy ogólnej zgodzie jego przedstawicieli został wybrany na króla. Oznacza to, że postrzeganie Gustawa przede wszystkim jako wyzwoliciela obecne w polskich utworach dotyczących tej postaci było typowe w epoce. Do teatru polskiego przenikało z historiografii. Zapewne za pośrednictwem dzieł wymienianych w *Argumento historico* poprzedzającym libretto Goldoniego: Vertota (a dokładniej jego publikacji pt. *L'histoire des revolutions de Suede*), Puffendorfa i Varillasa<sup>946</sup>. Jednocześnie na uwagę zasługuje fakt, że Gustaw Waza był już na początku ostatniej dekady XVII wieku bohaterem tragedii studenta Harvardu Benjamina Collmana pt. *Gustavus Vasa* (1690), która przez długi czas była uznawana za najstarszy utwór dramatyczny powstały na terenie angielskich kolonii w Ameryce Północnej, z których w kolejnym stuleciu powstały Stany Zjednoczone<sup>947</sup>.

Skoro Wybicki bohaterem swego dramatu uczynił Gustawa Wazę, czyli człowieka, który prowadził walkę zbrojną o wolność, a następnie nadał swobody polityczne i prawo do reprezentacji w parlamencie wszystkim swym poddanym, oznacza to, że autor drogi do rozszerzenia swobód obywatelskich nie tylko na szlachtę dostrzegał nie w rewolucji (jak we Francji), ale w zgodnym dążeniu króla i poddanych do reform. Dowód takich poglądów dał w swej mowie do ludu miejskiego wygłoszonej 10 września 1791 roku, w której twierdził że polscy mieszczaństwo nie wywołają w swej ojczyźnie wojny domowej, a prawa polityczne

---

<sup>943</sup> Carlo Goldoni był wprawdzie librecistą, którego opery były w Rzeczypospolitej popularne, ale *Gustavo primo, re di Svezia* najprawdopodobniej nie był znany w XVIII-wiecznej Polsce. Nie jest wspominany w opracowaniach dotyczących recepcji jego twórczości, zob. np. J. Łukaszewicz, *Carlo Goldoni w polskim Oświeceniu*, Wrocław 1997.

<sup>944</sup> J. Warrack, E. West, *The Concise Oxford Dictionary of Opera*, Oxford 1996, s. 358; D.J. Grout, H. Weigel Williams, *A Short History of Opera*, New York 2003, s. 545.

<sup>945</sup> Duński król Christian panujący również w Szwecji i obalony przez powstanie Szwedów pod wodzą Gustawa Wazy określany jest jako uzurpator w: H. Brooke, *Gustavus Vasa, the Deliverer of His Country*, London 1739, s.p.

<sup>946</sup> C. Goldoni, *Gustavo primo re di Svezia dramma per musica*, Venetia s.d [1740], s.p.

<sup>947</sup> Twierdzenie to wzbudzało wątpliwości dotyczące nie tylko kwestii możliwości istnienia wcześniejszych dramatów powstałych na terenie kolonii angielskich w Ameryce, ale także odnośnie datacji utworu Collmana (zob. A.B. Benson, *Was Gustavus Vasa the first american drama?*, „Scandinavian Studies and Notes” 1921, nr 6, s. 202-209). Mimo tego było przywoływane w publikacjach o charakterze popularnym aż do lat 30. XX wieku (zob. np. anonim, *Colman, First American Playwright Back in 1690*, „The Highland Recorder” 1937, nr 40 (15 October), s. 4). W świetle współczesnych badań najstarszym dramatem powstałym na tym obszarze jest *The Bare and the Cubb* wystawiony 27 sierpnia 1665 w tawernie na wschodnim wybrzeżu Virginii, J.H. Hacker, *Colonial Roots. Settlement to 1783*, New York 2015, s. 164.

uzyskają dzięki swym cnotom obywatelskim<sup>948</sup>. Powyższa próba rekonstrukcji treści *Gustawa Wazy* przez pryzmat sposobu postrzegania tytułowego bohatera wskazuje, że w centrum akcji dramatu stało dążenie do działania dla dobra ojczyzny i zmiany stosunków społecznych w niej panujących.

Podobne kwestie pojawiają się również we wcześniejszej tragedii Józefa Wybickiego noszącej tytuł *Zygmunt August*. Jest to dramat historyczny wielokrotnie nawiązujący do polskich przekazów kronikarskich oraz oświeceniowych poglądów na temat przeszłości, w którym odnaleźć można odzwierciedlenie idei politycznych, na rzecz wcielenia których działał Józef Wybicki. Ukazuje on w kostiumie XVI-wiecznym rzeczywistość czasów stanisławowskich ze szczególnym uwzględnieniem roli magnatów, którzy próbowali zapobiec przemianom ustrojowym oraz anarchii przejawiającej się w Rzeczypospolitej w tzw. warcholstwie, w tym też buntach przeciwko monarsze<sup>949</sup>. W dziejach Polski było przynajmniej kilka anarchizujących życie państwowo-publiczne sporów, np. między synami Władysława Hermana (Zbigniewem i Bolesławem Krzywoustym) i palatynem Sieciechem, a w dobie królów elekcyjnych próby wypowiedzenia posłuszeństwa monarsze – rokosze. Wybicki uważał jednak schyłek panowania dynastii Jagiellonów, czyli czasy Zygmunta Augusta, za moment kluczowy, ponieważ był to ostatni okres, w którym monarcha miał realne możliwości sprawowania władzy, a państwo funkcjonowało sprawnie. Później, zdaniem autora dramatu występującego dekadę później w roli oratora sejmowego, nastąpiła „okropna epoka”: bowiem „zaczęły intrygi domowe i obce dawać nam królów, którzy z berłem w ręku najpierwszymi niewolnikami byli oligarchii domowej i tyranii obcej”<sup>950</sup>. Można zatem uznać, że Wybicki widział w Zygmuncie Augustynie ostatniego władcę, który mógł prowadzić z możliwymi rozmowami jak król z poddanymi, a nie jak człowiek, który z łaski tego czy innego możnego otrzymał koronę. Słabość monarchii elekcyjnej widoczna była już w drugiej połowie XVII wieku za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego, ale jak zauważono w rozdziale pierwszym niniejszej pracy w czasach oświecenia początków procesu stopniowego odbierania kompetencji polskiemu monarsze doszukiwano się za panowania Jagiellonów. Kilka związanych z dramatem kwestii to pytania problemowe, nie przypisujemy im odpowiedzi jednoznacznych. Przede wszystkim, podobnie jak w przypadku wielu innych oświeceniowych dramatów, nie jest

---

<sup>948</sup> J. Wybicki, *Do ludu miejskiego (10 IX 1791)*, [w:] *Mowy J. Wielmożnego Jegomości Pana Józefa Wybickiego delegowanego do deputacji codicis SA, plenipotenta Miast Wolnych z wydziału poznańskiego w różnych czasach miane*, Warszawa 1791, s. 2.

<sup>949</sup> M. Bogucka, *Bona Sforza*, 1989, s. 272; M. Kosman, *Zygmunt August w opinii współczesnych i potomnych*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1982, nr 19, s. 38.

<sup>950</sup> J. Wybicki, *Do ludu miejskiego (10 IX 1791)*, s. 5-6. Nie był w swym poglądzie odosobniony, zob. K. Bartkiewicz, *op. cit.*, s. 142, A.F. Grabski, *Myśl...*, s. 227.

do końca pewne, czy został on wystawiony. Sztuka Wybickiego najprawdopodobniej oddziaływała na odbiorcę jedynie poprzez lekturę. Oznacza to, że czytelnik mógł w większym stopniu zwracać uwagę na treść nawiązującą do ówczesnego dyskursu politycznego. W przypadku *Zygmunta Augusta* pojawiła się również kwestia współautorstwa Ignacego Krasickiego<sup>951</sup>. Z pewnością dzieło zostało wydane po raz pierwszy w 1783 roku w drukarni Piotra Dufoura, przy czym na stronie tytułowej podany jest rok 1779<sup>952</sup>. Podanie wcześniejszej daty może być związane z tym, że w roku 1779 Wybicki rozpoczął pracę nad tragedią. Proces twórczy został w jej wypadku dość dobrze rozpoznany. Według Romana Kalety jeszcze w tym samym roku gotowa była pierwsza wersja tekstu, a później autor dokonywał kolejnych poprawek, zapewne nie będąc pewnym jakości swego dramatu<sup>953</sup>. Wiadomo, że gdy w 1780 roku dramaturg przebywał u Ignacego Krasickiego, poprosił biskupa warmińskiego o konsultacje i otrzymał wsparcie w postaci między innymi fragmentu rękopisu „tragedii *Zygmunt August*, przedstawiającej konflikt monarchy z możnowładcami polskimi”<sup>954</sup>.

Nie jest pewne, czy *Zygmunt August* był kiedykolwiek wystawiany w epoce. Z pewnością nie pojawił się na deskach Teatru Narodowego w Warszawie<sup>955</sup>. Według Jarosława Maciejewskiego jego powstanie mogło (podobnie, jak w przypadku innego dramatu Wybickiego pt. *Burmistrz poznański*) mieć związek z planowaną wizytą Poniatowskiego w Poznaniu<sup>956</sup>. Wiadomo natomiast, że dramat ten został przez autora wysłany do samego króla wraz z listem zawierającym syntezę ideowego przekazu dzieła:

Jeżeli naród, nad którym Wasza Królewska Mość panujesz nie stanął dotąd w sławie i potędze sobie przyzwoitej, niechęć jak gdyby wrodzona ludu ku królom swoim i miłość zamieszkań wewnętrznych są tego przyczyną.

Dobrze chcącemu ojcowskiemu sercu Waszej Królewskiej Mości przyjemne przez to są dzieła, które okropność wojen domowych malują, rokoszu i niezgód ducha starają się u narodu rzucać w obrzydzenie.

---

<sup>951</sup> W czasie pisania *Zygmunta Augusta* Krasicki i Wybicki byli stronnikami Stanisława Augusta szanującymi władzę monarszą i widzącymi w niej czynnik jednoczący naród. „Książę poetów” w czasie nabożeństwa koronacyjnego 25 listopada 1764 roku wygłosił kazanie, które „było moralistyczno-polityczną diatrybą o pochodzeniu władzy, jej funkcji w narodzie, o konieczności społecznej dyscypliny i podległości królom jako warunkach normujących wszelką rządność oraz zapobiegających anarchii”, Z. Goliński, *Krasicki*, Warszawa 2002, s. 116. Wybicki ponadto był u ks. biskupa warmińskiego a w sztukę został włączony rękopiśmienny fragment znany z dokumentów pozostawionych przez Krasickiego, I. Kadulska, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] J. Wybicki, *Dramaty*, t. 1, s. 21.

<sup>952</sup> Na marginesie należy też zauważyć, że dramat był dedykowany bratankowi króla Stanisława Augusta, Stanisławowi, któremu również przesłał rękopis swej komedii *Kulig*, zob. J. Maciejewski, *op. cit.*, s. 221.

<sup>953</sup> J. Wybicki, *Zygmunt August*, [w:] *Dramaty Józefa Wybickiego*, t. 1, s. 21.

<sup>954</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>955</sup> M. Kosman, *Zygmunt August w opinii współczesnych i potomnych*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1982, nr 19, s. 38.

<sup>956</sup> J. Maciejewski, *op. cit.*, s. 220.

Ten gdy jest cel oryginalnej tragedii mojej, odważam się ją u podnóżka tronu WKMcI jako hołd najpoważniejszy z głęboką pokorą złożyć<sup>957</sup>.

Ze względu na poruszaną tematykę dramat rzeczywiście spotkał się z przychylnym przyjęciem monarchy, który odpowiadając Wybickiemu, pisał: „Dany od W Pana przykład stanie się bodźcem i dla innych geniuszów, aby w własnego narodu historii wynajdywali temata do nauczania patriotycznego i cnotliwości powszechnej”<sup>958</sup>.

Nie można zapominać, że w epoce dość popularną metodą wyrażania myśli filozoficznych i politycznych było przyjęcie formy dramatu do czytania, obecne także na terenie Rzeczypospolitej już w czasach saskich, o czym świadczy wiersz Minasowicza *Do synów ojczyzny z adhortacją do czytania* [tragedii o Edwardzie] *dla pożytku dobra pospolitego poświęconej wierszem ojczystym apostrofę*:

Czytaj koronna młodzieży, a do cnoty  
Niech cię zachęca słowo patrioty [...].  
Znajdziesz tu godne dla siebie maksymy,  
Przedniemi gładko wyrażone rymy [...].  
Przykład kochania Ojczyznę<sup>959</sup>.

Można zatem stwierdzić, że ograniczanie się do wydawania dramatów jedynie w formie drukowanej, co miało miejsce między innymi w przypadku *Zygmunta Augusta* Józefa Wybickiego, było działaniem zamierzonym i niepowiązaniem z jakością dzieła; więcej nawet, zaryzykujemy tezę, iż mogło mieć miejsce w przypadku utworów szczególnie ważnych pod względem ideowym, a zatem takich, w których przesłanie obliczone przede wszystkim na odbiorcę, w szczególności potencjalnego mecenasa, stawało się ważniejsze niż sama akcja (słabo zarysowana i będąca jedynie pretekstem do prezentacji poglądów w sposób dyskursywny). W przypadku *Zygmunta Augusta* Wybickiego warto zauważyć swoisty werbalizm, dyskursywnie wzmacniający przesłanie, które wynika z fabuły: szczególną rolę odgrywają wypowiedzi bohaterów dramatu, które nawiązują bezpośrednio, *expressis verbis* do ważnych sporów politycznych oraz oświeceniowych wartości. Nawet w przypadku dramatów przeznaczonych na scenę oświeceniowi dramatopisarze zgodnie ze wskazaniem ówczesnych teoretyków powinni większą wagę przykładac do tego, aby ich dzieło zostało wydane i dzięki temu mogło przetrwać dłużej, gdyż sztuki pojawiały się w tych czasach na ogół na kilka

---

<sup>957</sup> Ibidem, s. 220.

<sup>958</sup> W. Zajewski, *op. cit.*, s. 103.

<sup>959</sup> B. Judkowiak, *Wzgardzony wielogłos*, s. 88.

pojedynczych zaledwie spektakli. Paradoksalnie, to właśnie zakładając owe długie trwanie dramatu w formie pisanej, dramatopisarz miał redukować poziom skomplikowania akcji, której zawikłania dają przyjemność widowni, a nie czytelnikom:

Jeżeli jakiś utwór dramatyczny ma być wystawiony tylko raz jeden na scenie, a nigdy potem nie drukowany, powiem poecie: „Komplikuj akcję, jak tylko chcesz; poruszysz widza i wzbudzisz na pewno zainteresowanie; ale jeśli pragniesz, aby cię czytano i abyś przetrwał – bądź prosty”<sup>960</sup>.

Wydaje się, że podobne założenia przyjmowali autorzy wszystkich dramatów, którym poświęcona jest niniejsza praca – chciałoby się tu zobaczyć potwierdzenie tego, że ich dramaty miały nieść w sobie przekaz ideowy, który miał być ważniejszy niż sceniczne walory. Można wręcz stwierdzić, że akcja miała być jedynie pretekstem do prowadzenia na scenie dyskursu o kwestiach społeczno-politycznych.

Akcja dramatu Wybickiego toczy się w trakcie sejmku po śmierci Zygmunta Starego (1548) w Piotrkowie Trybunalskim. Wybór tego miasta jest podyktowany względami historycznymi, ponieważ rzeczywiście w tym mieście w XVI wieku miały miejsce kolejne sejmy, w tym i ten ukazany w dramacie. Wówczas został wznowiony spór o zawarte rok wcześniej małżeństwo monarchy (koronowanego wprawdzie w 1529 roku, ale *de facto* panującego dopiero od śmierci swego ojca). Do akcji zostały jednak dołączone wydarzenia mające miejsce później, czyli wyjazd królowej Bony z Polski, który w rzeczywistości miał miejsce dopiero w 1556 roku już po śmierci Barbary Radziwiłłówny. Można zatem uznać, że dramat Wybickiego w największym stopniu spośród dzieł interpretowanych w niniejszej pracy przekształca wydarzenia historyczne, zapewne dla uczynienia ich bardziej atrakcyjnymi dla odbiorcy, a jednocześnie – prawdopodobnymi oraz prezentującymi nie tyle historycznie potwierdzony przebieg zdarzeń, co ich sens. Zasada prawdopodobieństwa była, jak już tu wielokrotnie przypominano, jedną z najważniejszych zasad poetyki klasycyzmu. W jej ramach zakładano również możliwość odejścia od rzeczywistego przebiegu wydarzeń historycznych w dramatach, które ich dotyczyły, gdyby te wydarzenia miały okazać się nieprawdopodobne z punktu widzenia odbiorcy. Hédelin d’Aubignac podaje przykład morderstwa dokonanego przez Nerona, który zabił własną matkę jako nieodpowiedniego na scenę, gdyż w oczach widzów nieprawdopodobnego<sup>961</sup>. W czasach Wybickiego w podobny sposób wypowiadał się Denis

---

<sup>960</sup> D. Diderot, *O poezji dramatycznej*, tłum. E. Rządowska, [w:] D. Diderot, *Pisma estetycznoteatralne*, wstęp i oprac. M. Dębowski, Gdańsk 2008, s. 138. Nieco dalej Diderot zauważa również: „W farsie nigdy za dużo akcji i ruchu – bo jakież dyskurs brzmiałby w niej znośnie? Już mniej ich trzeba w komedii wesołej, jeszcze mniej w komedii poważnej, a bardzo niewiele w tragedii, D. Diderot, *O poezji dramatycznej*, s. 140.

<sup>961</sup> F. Hédelin d’Aubignac, *Praktyka teatru*, [w] *Trzy poetyki...*, s. 139.

Diderot: „Jeśli fakt historyczny przedstawia się nazbyt zwyczajnie, poeta wzmocni go, dodając niezwykle wydarzenia, jeżeli zaś razi nadzwyczajnością, osłabi go przez dodanie przeciętnych zjawisk”<sup>962</sup>. To właśnie z powodu umieszczenia akcji w trakcie dość spokojnych, jak na wymogi sceny teatralnej, obrad sejmu Wybicki złamał zasadę jedności czasu i dołączył bardziej dramatyczne wydarzenia późniejsze oraz dodał również typowy dla tragedii motyw spisku oraz próbę morderstwa dokonaną przez Bonę. W pozostałych sztukach łączenie odległych wydarzeń jest mniej dostrzegalne. W dramacie Niemcewicza o Kazimierzu Wielkim mamy do czynienia z wydarzeniem, które być może nawet nigdy nie miało miejsca (w każdym razie kroniki nie zanotowały, czy aby na pewno w jakikolwiek świętowano rocznicę wprowadzenia w życie statutu wiślickiego). Dubois natomiast tworzył swego rodzaju obrazek historyczny ukazujący władcę w sytuacjach, które umożliwiają zaprezentowanie cnót dobrego monarchy. Z kolei wydarzenia z dramatów o Władysławie Warneńczyku nawet w świetle historii (zwłaszcza przy XVIII-wiecznym stanie wiedzy) były na tyle niepewne, że nie sposób jest jednoznacznie stwierdzić, co jest wytworem inwencji autora, a co wynikiem przyjęcia którejś z współcześnie mniej znanych narracji o bitwie.

Na początku interpretacji dramatu warto przyjrzeć się rzeczywistemu przebiegowi sejmku piotrkowskiego, czyli wydarzenia kluczowego dla przebiegu akcji. Został on sprawozdane w diariuszu. Na jego podstawie można stwierdzić, że przeciwnicy królewskiego małżeństwa podnosili przeciwko niemu przede wszystkim argument jakoby małżeństwo, które zostało zawarte w tajemnicy (jak miało miejsce w przypadku mariażu Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny), nie było ważne<sup>963</sup>. Twierdził tak biskup przemyski Jan Dzeduski:

*że clandestinum matrimonium nullum est, a źle jest, albowiem Kościół zakazuje takowego utajonego małżeństwa jako i snadź na stronie było, i snadź o północy, a sprawy et facta principum mają być clara, nie żadną chucią uwiedzione A wszakoż jako się kolwiek stało, dosyć mamy równych przykładów z małżeństw, które się [...] za dopuszczeniem Ojca świętego rozchodziły*<sup>964</sup>.

<sup>962</sup> D. Diderot, *O poezji dramatycznej*, s. 160.

<sup>963</sup> Problem ten był obecny w rozważaniach dotyczących prawa kanonicznego w każdej epoce, przy czym również w ograniczających takowy proceder dokumentach soborów powszechnych (w tym Soboru Trydenckiego) zwracano uwagę, że zawarte małżeństwa tajne uznawane są za ważne. Sobór ten zdelegalizował jednakże małżeństwa zawierane bez obecności kapłana, które uznawane były za ważne w średniowieczu, a potępione zostały już wcześniej przez Sobór Laterański IV (A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków 2002, s. 172). Wówczas jeszcze kwestią niedoprecyzowaną była wciąż rola kapłana i do początku XX wieku zakładano, że „zgodnie z regulacją formy kanonicznej przyjętą przez Sobór Trydencki do ważności małżeństwa wystarczył, by kapłan usłyszał słowa przysięgi małżeńskiej, nawet gdyby odbyło się to z zaskoczenia, np. podczas odprawiania Mszy św., czy przy jakiegokolwiek innej okazji”, co zostało zmienione dekretem *Ne temere* Piusa X w 1907 roku (A. Sarmiento, *op. cit.*, s. 172-173). Ta możliwość wydawała się zapewne atrakcyjna dla części twórców literatury i pojawiła się między innymi w powieści Alessandro Manzoni pt. *Narzeczeni* (por. U. Eco, *Między kłamstwem a ironią*, tłum. M. Woźniak, Kraków 2004, s. 129). Trudno jest jednak stwierdzić, na ile często podobne sytuacje miały miejsce w rzeczywistości.

<sup>964</sup> *Diariusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570 r.*, oprac. J. Szujski, s. 194.



Ponadto wojewoda krakowski Piotr Kmita w wydanym przez króla podczas sejmu zakazie mówienia na temat tegoż małżeństwa widział niespotykany nigdy wcześniej atak na wolności<sup>965</sup>. Pogląd ten poparł Jan Tęczyński, który na dodatek w zakazie poruszania tego tematu na radzie dopatrywał się zaprzeczenia samej idei rady („gdyż na to są Rady ustanowione, aby przedsięwzięcia Panów hamowały”)<sup>966</sup>. Niektórzy senatorowie w swych argumentach przeciwko królewskiemu zakazowi szli bardzo daleko i przypominali mu monarsze nawet to, że panuje on jedynie z wyboru szlachty. Andrzej Górka, kasztelan poznański mówił: „nie podbiłeś nas mocą, ani mieczem swobodnymi ludźmi będąc, nie będąc tego powinni jeno z nadziei tej, którąśmy o WKMcI jeszcze w dzieciństwie WKMcI wybraliśmy cię sobie na pana, nie inszym sposobem, jeno iżbyś wolnym ludziom panował, a nie inaczej, jeno wedle prawa”<sup>967</sup>. Wspomniany dostojnik stosował też argumenty natury religijnej, twierdząc, że Bogu podoba się, gdy król słucha rady i tylko wtedy na Polskę zsyłane są zwycięstwa<sup>968</sup>.

Roztrząsając skutki monarszego małżeństwa wojewoda poznański Latałski przypominał przykład króla Aleksandra (stryja Zygmunta Augusta), który z powodu niechęci szlachty do swej żony, Heleny Rurykowiczówny, córki wielkiego księcia moskiewskiego Iwana III, sam utracił szacunek poddanych<sup>969</sup>. Przeciwno królewskiemu małżeństwu byli niemal wszyscy zgromadzeni na sejmie. Należy tutaj zauważyć, że niektóre argumenty stosowane przez przeciwników królewskiego małżeństwa były z gruntu fałszywe, jak na przykład pojawiający się w mowie Piotra Boratyńskiego określonej jako „pokorna prośba o małżeństwa opuszczenie” motyw uzasadniający nielegalność nierównością stanową – jakoby, jak sugerował, wcześniejsi polscy monarchowie nie żenili się z kobietami niższego stanu oraz w kwestii wyboru żon zawsze słuchali królewskiej rady<sup>970</sup>.

W rzeczywistości wcześniej w Polsce miał miejsce przypadek legalnego małżeństwa króla z poddaną zawartego w trakcie panowania, czyli związek Władysława Jagiełły z Elżbietą z Pilicy (znaną także jako Elżbieta Granowska). To małżeństwo było jednak również przyjmowane niechętnie przez współczesnych, a królowej zarzucano zbyt niskie pochodzenie (była córką starosty, Ottona z Pilczy i Jadwigi z Melsztyńskich) oraz trzykrotne wdowieństwo

---

<sup>965</sup> Ibidem, s. 196.

<sup>966</sup> Ibidem, s. 197.

<sup>967</sup> Ibidem, s. 221.

<sup>968</sup> Ibidem, s. 222. Mówcy wracają do idei Bony, konfliktującej ją z możliwymi: elekcji *vivente rege* i przeprowadzonego w r. 1529 wczesnego wyboru 9-letniego Zygmunta Augusta na tron, odkąd formalnie współrządził z ojcem.

<sup>969</sup> Ibidem, s. 196.

<sup>970</sup> Ibidem, s.203-204 i 220.

(jej pierwszym mężem był śląski rycerz Wisław Czambor, drugim – Jan z Jičina a trzecim – Wincenty Granowski<sup>971</sup>). Co ważne, w roku 1548 w świetle diariusza sejmowego nie podnoszono kwestii wdowieństwa Barbary Radziwiłłówny (jej pierwszym mężem był Stanisław Gasztołd), a jedynie to, że była córką hetmana wielkiego litewskiego Jerzego Radziwiłła, choć należy zauważyć również, że jej brat Mikołaj Radziwiłł Rudy 10 grudnia 1547 roku otrzymał tytuł księcia od cesarza Karola V. Mógł tytułować się od tej pory „księciem na Birzach i Dubinkach (niem. *Herzoge zu Berze und Dubinki*)<sup>972</sup>. Pochodzenie niedynastyczne miała także pochodząca z Węgier pierwsza żona Zygmunta Starego, Barbara Zápolya. W tym przypadku nie powstała jednak opozycja względem małżeństwa, być może dlatego, że choć jej ojciec był tylko palatynem Węgier (oraz posiadał tytuł hrabiowski), to po kądzieli nowa królowa była wnuczką księcia cieszyńskiego, Przemysława II pochodzącego z dynastii Piastów<sup>973</sup>.

Jednakowoż w swej mowie Boratyński uściślał, że w gruncie rzeczy chodzi tu nawet nie tyle o niski stan żony, ale również to, iż pochodzi ona z rodu, który jeszcze przed 150 laty był pogański i dopiero po chrzcie Litwy i powstaniu polsko-litewskiej unii personalnej sięgnął po najwyższe zaszczyty („stan osoby królewskiej, tudzież poddanych swych niepomąłu poniżyć raczył, pojawiwszy WKM. Poddaną swą a zwłaszcza takowej familii i z takowego ludu wzięwszy sobie małżonkę, którzy dopiero od półtora sta lat *ex summa et inculta barbarie* wiarę prawdziwą chrześcijańską uznali i w tymże też krótkim wieku stan rycerski i herby od nas Polaków dopiero przyjęli<sup>974</sup>). Na zakończenie swej mowy Boratyński wraz z innymi senatorami klęknął przed królem, prosząc o rozwiązanie jego małżeństwa<sup>975</sup>. Pochodnym od takich uzasadnień argumentem przeciwników królewskiego małżeństwa było to, że ewentualny następca tronu narodzony z tego małżeństwa nie będzie cieszył się odpowiednim szacunkiem poddanych<sup>976</sup>.

Dyskusje na temat królewskiego małżeństwa przedłużały się i w końcu przyczyniły się do tego, że część obradujących wzorem króla chciała przejść do innych kwestii, które miały większy wpływ na funkcjonowanie państwa niż monarsze małżeństwo. Biskup krakowski i

---

<sup>971</sup> K. Niemczyk, *Kilka uwag do genealogii Elżbiety Pileckiej-Granowskiej i jej rodziny*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2009, nr 1, s. 138-151.

<sup>972</sup> M. Gritzner, *J. Siebmacher's grosses und allgemeines Wappenbuch in einer neuen vollständig geordneten und reich vermehrten Auflage mit heraldischen und historisch-genealogischen Erläuterungen*, t. 1, cz. 3, Nürnberg 1887, s. 226.

<sup>973</sup> T. Szulc, *Niedynastyczne małżeństwa Jagiellonów i królów elekcyjnych*, [w:] *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Józwiak, Łódź 2016, s. 247.

<sup>974</sup> *Diariusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570 r.*, s. 204.

<sup>975</sup> *Ibidem*, s. 207.

<sup>976</sup> *Ibidem*, s. 209.

kanclerz koronny Samuel Maciejowski przemówił, twierdząc, że wystarczająco już napominał króla i teraz musi zacząć go chronić, „byleby co gorszego z tego nie urosło”<sup>977</sup>. Od tego momentu sejmujący przestali zajmować się sprawą królewskiego małżeństwa. Co ważne, po sejmie Piotr Kmita, jeden z największych oponentów monarchy w trakcie sejmów, próbował wkupić się w łaski króla i jego żony: „to co na tym sejmie chwalił, to zasię ganił, ukazując życzliwość a wdzięczność królowej Barbarze”<sup>978</sup>.

Opisane w diariuszu wydarzenia w ramach akcji dramatu toczą się poza sceną i są jedynie przywoływane w wypowiedziach postaci. Pozwala to Wybickiemu na ukazanie nie tylko sejmujących posłów, ale także wyrażających swe nadzieje i obawy, a niebiorących udziału w obradach kobiet: Barbary i jej przyjaciółki Zabrzezińskiej (działania spiskowców i Bony toczą się przed sejmem, zatem ich ukazanie nie wykluczałoby późniejszego ukazania obrad). Jest to odmienne podejście do konstrukcji dramatu niż np. w *Rzymie ocalonym* Woltera, czyli sztuce, która została przywołana przez Wybickiego jako dzieło przekazujące te same prawdy<sup>979</sup>.

Dla prezentacji władzy nieobojętne było miejsce akcji, czyli zamek w Piotrkowie. Został on wzniesiony w formie wieży w latach 1512-1519 z nakazu Zygmunta Starego według projektu Benedykta z Sandomierza w stylu renesansowym<sup>980</sup>. W swej formie nawiązywał do wcześniejszych, średniowiecznych siedzib królewskich z terenów Europy zachodniej, takich jak Tower w Londynie czy zamek w Vincennes. Pełnił on przede wszystkim funkcje rezydencjonalne – był siedzibą władcy na czas trwania sejmów w Piotrkowie<sup>981</sup> oraz miał na celu zademonstrowanie pozycji monarchy względem jego poddanych. Odbywały się na nim posiedzenia senatu, natomiast sejm debatował wokół budowli. Prezentacja epoki, w której monarcha zarówno w sferze symbolicznej, jak i politycznej znajdował się ponad sejmem miało w założeniu nawiązywać do szczególnie żywotnych w czasach panowania ostatniego króla Polski projektów wzmocnienia władzy monarszej popieranych zarówno przez Stanisława Augusta Poniatowskiego, jak i Józefa Wybickiego.

Z uwagi na fakt, że *Zygmunt August* najprawdopodobniej nie został wystawiony na scenie i był dramatem do czytania, warto pytać o miejsce wyobrażone akcji, sugerowane tekstem a konkretyzowane w zależności od znajomości realiów piotrkowskich bardziej lub

---

<sup>977</sup>Ibidem, s. 236.

<sup>978</sup> Ibidem, s. 275.

<sup>979</sup> J. Wybicki, *Zygmunt August*, s. 85.

<sup>980</sup> L. Kajzer, *Piotrków Trybunalski*, [w:] *Leksykon zamków w Polsce*, red. L. Kajzer, Warszawa 2002, s. 385.

<sup>981</sup> J. Choińska-Mika, *Instytucje parlamentarne i samorządowe w przestrzeni miejskiej Polski i Litwy (XV-XVIII wiek)*, [w:] *Władza i architektura. Rezydencje monarchów i siedziby...*, s. 190. Należy jednak zauważyć, że zamek swą funkcję mieszkalną pełnił bardzo krótko: „po śmierci Zygmunta I zamek piotrkowski utracił swe funkcje mieszkalno-reprezentacyjne (Zygmunt August mieszkał w drewnianym dworze w podmiejskim Bugaju), stając się tylko miejscem sejmów, a potem urzędu grodzkiego”, L. Kajzer, *op. cit.*, s. 385.

mniej dokładnie przez czytelników. Biorąc to pod uwagę należy zauważyć, że wizerunek Piotrkowa Trybunalskiego jako miejsca obradowania Trybunału Głównego Koronnego mógł istnieć w świadomości odbiorców. Zniszczony przez Szwedów a następnie częściowo odbudowany (bez drugiego piętra) zamek piotrkowski był natomiast przynajmniej kilkakrotnie ukazywany na rycinach w XVII i XVIII wieku<sup>982</sup>. Umiejscowienie króla oraz jego rady właśnie w zamku, pod którym przebywali sejmujący szlachcice, będąc rozwiązaniem całkowicie zgodnym z realiami historycznymi, jednocześnie unaocznia czytelnikowi społeczną pozycję monarchy. Ma on mówić nad swymi poddanymi oraz (co już wynika z akcji dramatu) decydować o sprawach ważnych dla siebie i dla państwa<sup>983</sup>.

W dramacie ukazany zostaje Zygmunt August wraz z Barbarą Radziwiłłówną oraz swoimi stronnikami popierającymi go głównie ze względu na swą wierność wobec jego osoby i korony (starościna Zabrzezińska – przyjaciółką królowej, kanclerzem Maciejowskim, kasztelanem Tarnowskim i reprezentującym przedstawicieli „prostego stanu szlacheckiego” posłem Świętosławem chcącym zachować wierność królowi<sup>984</sup>). Król ustawiony jest w kontrze wobec przeciwników jego małżeństwa, do których należą królowa Bona, szereg kierujących się prywatą magnatów i posłów (Kmita, Boratyński) oraz lawirujący między obiema stronami poseł na sejm o nazwisku Grek, które budziło skojarzenia ze stereotypem mieszkańca Grecji jako oszusta<sup>985</sup>. Sytuacja jest tutaj zatem zupełnie odmienna niż prezentowana w diariuszu, w którym monarcha stawał przeciwko całemu senatowi.

Przypisanie poszczególnych bohaterów do takich stronnictw w niektórych przypadkach wynika zapewne z odczytania motywacji ich historycznych pierwowzorów lub też próby

---

<sup>982</sup> Zob. np. ryc. Zdigitalizowane na portalu Polona: *Eric Dahlbergh, Urbs Piotricovia*, [Nürnberg 1696]: <https://polona.pl/item/urbs-piotricovia-a-s-r-m-sveciae-post-duarum-hora-rum-obsidium-occupata-d-23,NDA5ODMxNDk/0/#info:metadata> [data: 29 IX 2022]; G. Bodenehr, *Petricow*, [w:] *Curioses Staats und Kriegs Theatrum in Polen, durch unterschiedliche geographische, topographische und historische Land-Carten, Grundrisse und Prospect*, [Augsburg ok 1730]: <https://polona.pl/item/curioses-staats-und-kriegs-theatrum-in-polen-durch-unterschiedliche-geographische.MTM3Njg3NjY1/30/#info:metadata> [dostęp: 29 IX 2022].

<sup>983</sup> Nt. znaczenia miejsca akcji w polskich dramatach i tragediach historycznych zob. M. Chachaj, *Dramy i tragedie historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 127-128.

<sup>984</sup> T. Kostkiewiczowa, *Literatura i historia*, [w:] „*Sklócony naród...*”, s. 67; „Ale tu zjechaliśmy na sejm, nie do boju, / Oddać hołd, jak winniśmy, królowi w pokoju”, J. Wybicki, *Zygmunt August*, s. 96.

<sup>985</sup> Z rodu Greków wywodzili się Jan (dworzanin królewski i rotmistrz w 1503 roku), XVI-wieczni dziedzice wsi Repki w województwie Podlaskim, Mikołaj (sędzia ziemski Mielnicki i poseł na sejm w 1613 i 1616 roku). Żaden z nich nie był aktywny w życiu politycznym około 1548 roku, zob. A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 7, Warszawa 1904, s. 55-56; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. IV, Lipsk 1839, s. 277. Kwestie związane z istniejącymi w XVIII wieku stereotypami dotyczącymi Greków nie zostały dotychczas opracowane. Jean Fabre wspomina o sformułowaniu „w karty grał jak Grek, czyli oszukiwał”, za pomocą którego Philippe de Rullecourt opisywał Karola Juliusa, J. Fabre, *Stanisław August Poniatowski i Europa*, t. 2, s. 105. Może to wskazywać na fakt, że stereotyp przebiegłego, chytrygo Greka nie był w epoce rozpowszechniony. Nie wspomina o nim Małgorzata Dawidziak-Kładoczna, omawiająca w swojej pracy *Językowe aspekty kultury politycznej Sejmu Wielkiego stereotypy narodowe wykorzystywane w mowach sejmowych*. O Grecji i Grekach wspomina przede wszystkim pisząc o czasach starożytnych, M. Dawidziak-Kładoczna, *op. cit.*, s. 345-346.

przypisania im określonych motywów postępowania. Jest to szczególnie dostrzegalne na przykładzie całkowicie zreinterpretowanych motywacji Piotra Kmity, który w dramacie staje się głównym obok Bony przeciwnikiem królewskiego małżeństwa, będąc w stanie snuć plany detronizacji monarchy i za namową swych współpracowników także przejęcia tronu<sup>986</sup>. Okazuje przez to nadmierną ambicję częstą wśród antagonistów w klasycystycznych dramatach historycznych, począwszy od czasów Woltera i jego *Katyliny* (jest wszakże Kmita w świetle przedmowy *Do czytelnika* złoczyńcą „zbrodnią przechodzącym Katylinę”, który jako „pierwszy [...] wiekami uświęconą sejmowych obrad ciągłość z przybranymi sobie kamratami skaził i stargał. On to jest, który przez swawolne zrywanie sejmów rzucił pierwszy nasiona tej zguby i hańby dla Polski, której dziś tak tkliwie późni jego doświadczeni prawnicy”). Staje się tutaj działanie Kmity zapowiedzią późniejszych problemów związanych z ustrojem Rzeczypospolitej (jak np. nadużywanie *liberum veto*), co w pełni koresponduje ze wspomnianym już poglądem Wybickiego, zgodnie z którym to schyłek panowania dynastii Jagiellonów był początkiem upadku Polski, natomiast zrzucenie znacznej części winy na stronnictwo właśnie tego magnata ma ukazać z kolei zgubne skutki sporów wewnętrznych i kierowania się prywatą. W rzeczywistości jednak Kmita wprawdzie z czasem zmienił zdanie na temat małżeństwa Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny, ale z racji tego, że był zaufanym stronnikiem królowej Bony w dramacie konsekwentnie stoi po jej stronie i jest jednym z dwóch najważniejszych przedstawicieli stronnictwa antykrólewskiego, co ma zapewne na celu zapewne uprawdopodobnienie ukazanej historii.

Kwestią, która w zarysowanym sporze wysuwa się na pierwszy plan jest sposób reinterpretacji motywu króla, który musi wybierać między powinnością a swymi pragnieniami. Ma to znaczenie zarówno dla prezentowanego obrazu historii, jak i czasów współczesnych Wybickiemu, jaki sugerowany jest przez dramat. W dawnych dramatach, w tym szkolnych, król stawiany był przed dylematem wyboru między ukochaną kobietą a dobrem ojczyzny. Taka sytuacja miała miejsce na przykład w przypadku tragedii Józefa Załuskiego pt. *Edward III. O miłości dobra pospolitego* wydanej w 1754 roku a inspirowanej według z przedmowy wzorcami dwóch tragedii – jednej francuskojęzycznej i drugiej angielskojęzycznej. Marian Szykowski twierdził, że u Załuskiego „motyw małżeństwa królewskiego jest – o ile się nie mylimy – parafrazą [Ottona] Corneille'a skombinowaną z jakimś pseudoklasycznym wzorem angielskim w rodzaju tragedii Addisona”<sup>987</sup>. Nie sposób jednak zgodzić się z tym twierdzeniem, ponieważ znaczna część tej tragedii w języku polskim jest przekładem dramatu Jean Baptiste Louisa

---

<sup>986</sup> J. Wybicki, *Zygmunt August*, s. 154.

<sup>987</sup> M. Szykowski, *op. cit.*, s. 67.

Gresseta pt. *Edouard III*<sup>988</sup>. Trudny do jednoznacznego określenia jest natomiast wzorzec angielskojęzyczny, choć według Sinki jest prawdopodobne, że był to dramat Johna Benecrofta *Eduard III with the Fall of Mortimer*<sup>989</sup>. Należy przy tym zauważyć, że porównując teksty utworów Gresseta oraz Załuskiego można dostrzec ich podobieństwo już w zakresie imion postaci, konstrukcji akcji czy wypowiedzi poszczególnych bohaterów dramatu. Jest ono na tyle duże, że nawiązania do jakiegokolwiek innego dzieła stają się mniej znaczące.

W dramacie tytułowy angielski król ma poślubić pochodzącą ze Szkocji księżniczkę imieniem Alzonda w celu doprowadzenia do zjednoczenia dwóch królestw znajdujących się na Wyspach Brytyjskich. Plan ten jest jednak uniemożliwiany przez uczucia monarchy, który kocha Eugenię, córkę swego pierwszego ministra Worcestera. Ta mając na uwadze interes państwa „wyrzeka się wspaniałego mariażu”<sup>990</sup>. Doprowadza w ten sposób króla do gniewu. Monarcha ulega podszeptom spiskującego przeciwko monarsze Volfaxa, który oskarża Worcestera o zdradę, czym doprowadza do jego uwięzienia. Fałszywe oskarżenia zostają odwołane dzięki Arundelowi, przyjaciela Worcestera, a którego „przebija Volfax sztyletem oraz odsłania przed królem całą intrygę – o czym gdy dowiedziała się Alzonda, rani śmiertelnie Eugenię, po czym odbiera sobie życie poza sceną”<sup>991</sup>. Szczególnie ważną kwestią jest to, że przeszkodą nie jest jedynie nierówność stanowa. Problem podstawowy stanowi alternatywa wykluczających się wzajemnie małżeństwa z miłości albo korzystnego dla państwa. Problem nierówności stanów jest pomijany, a takie postawienie sprawy jest zwyczajnie zgodne z rzeczywistością historyczną ukazanego kraju. Wszakże w Anglii monarchowie już w epoce późnego średniowiecza i renesansu kilkakrotnie zawierali małżeństwa z kobietami niższego stanu i nawet doprowadzali do ich koronacji na królowe, czego najbardziej znanym przykładem jest Henryk VIII i jego kolejne żony: Anna Boleyn, Jane Seymour oraz Katarzyna Parr. Sytuacje takie miały miejsce już wcześniej w czasach wojny dwóch róż w przypadku Edwarda, syna Henryka VI, a później dwóch królów z dynastii Yorków – Edwarda IV i Ryszarda III. Z wymienionych, jedynie małżeństwo Edwarda IV z Elżbietą Woodville wiązało się z kontrowersjami o charakterze teologicznym<sup>992</sup>. Skądinąd, wcześniej w 1199 roku mariaż Jana I z Izabelą z Gloucester (córką hrabiego) został unieważniony po odziedziczeniu tronu przez tego pierwszego, jednak wiązało się to z mającymi miejsce od początku trwania związku

---

<sup>988</sup> G. Sinko, *Próby dramatyczne Józefa Andrzeja Załuskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1950, nr 50, zes. 3-4, s. 811-812.

<sup>989</sup> Ibidem, s. 812.

<sup>990</sup> M. Szykowski, *op. cit.*, s. 67.

<sup>991</sup> Ibidem.

<sup>992</sup> J. L. Laynesmith, *The Last Medieval Queens: English Queenship 1445-1503*, Oxford 2005, s. 78.

wątpliwościami wynikającymi z prawa kanonicznego a związanymi ze zbyt bliskim pokrewieństwem małżonków<sup>993</sup>.

Jednocześnie napięcie między miłością a racją stanu państwa wymagającą scementowania sojuszu małżeństwem stawała się czymś donioślejszym i ukazującym konflikt potrzeb wspólnotowych z indywidualnymi o wiele bardziej skomplikowany niż typowy dla późniejszej literatury spór o małżeństwo spowodowany jedynie nierównością urodzenia.

W dramacie Wybickiego kwestia królewskiego związku (być może za sprawą sentymentalnego dowartościowania uczuciowości i relacji międzyludzkich „opartych na sympatii i zrozumieniu”<sup>994</sup>) jest przedstawiona w inny sposób. Tutaj w centrum akcji dramatu jest legitymizacja małżeństwa tytułowego polskiego monarchy i Barbary Radziwiłłówny. Para małżonków popierana jest przez postępujących w sposób godziwy i niekalających się zdradą kanclerza, Tarnowskiego i Świętosława (co odślania sympatie i przekonania autora). Z kolei związkowi przeciwstawia się królowa Bona oraz spiskujący przeciwko władcy i „ukrywający swe przywary pod płaszczem wolności i wiary” Kmita<sup>995</sup>, który działa powodowany ambicją oraz niechęcią wobec monarchy. Zawija spisek z Grekiem i Boratyńskim. Bogaty i kierujący się prywatą magnat jest w sposób niechętny charakteryzowany nawet przez współpracowników. Grek mówi o nim:

Oto Kmita, dumy tchnący jadem,  
Wszędzie wojny domowej żar sieje swym śladem.  
By się jego chytryści zamysły udały,  
Na hasło „wiara – wolność” burzy Naród cały;  
A gdy te sentymanta przed ludem rozsiewa,  
Z wiary się i wolności w swym sercu naśmiewa.  
Nic... jak Augusta z żoną zgubę ma w zamierze,  
Szydzi z wolności... szydzi z tych... co stali w wierze.  
Jednakże bezkrólewie, bądź pewny, nastąpi,  
Kmita na to pieniędzy ani pracy skąpi.  
Jego kuźnie tysiące projektów ukuły,  
Miecze, zdrady, potwarze, honory, posuły;  
Już wszystko zgotowane, by zginął król, żona!<sup>996</sup>

---

<sup>993</sup> D. L. d'Avray, *Dissolving Royal Marriages: A Documentary History, 860–1600*, Cambridge 2017, s. 53.

<sup>994</sup> T. Kostkiewiczowa, *Sentymentalizm*, [w] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, s. 568. Należy przy tym zauważyć, że Wybicki we wstępie do swego dramatu powołuje się na dzieła klasycystyczne a w literaturze przedmiotu sztuka opisywana jest jako tragedia klasycystyczna nawiązująca do „typu wolterowskiego” (M. Klimowicz, *Oświecenie*, s. 494). Z kolei w samej argumentacji stosowanej w wypowiedziach postaci sztuka Wybickiego nie przypomina dramatów sentymentalnych, A. Nicoll, *op. cit.*, t. 1, s. 388-395

<sup>995</sup> J. Wybicki, *Zygmunt August*, s. 92.

<sup>996</sup> *Ibidem*, s. 101.

Szczególnie złożoną kwestią jest przy tym sposób postępowania Greka, który udaje stronnika królewskiego i dokonuje powyższej charakterystyki Kmity, a przy tym daje złe rady kanclerzowi<sup>997</sup>, chcąc w ten sposób przyczynić się do zguby nie tylko spiskowców, ale i samego króla, i jego stronników. Grek podjudza także Boratyńskiego, zapowiadając, że szczególnie ceniona przez szlachtę złota wolność zginie, jeżeli nie zostanie podjęty sprzeciw wobec decyzji króla o małżeństwie<sup>998</sup>. Nie jest pewne, dlaczego dąży do zguby Rzeczypospolitej. Z jego wypowiedzi wynika, iż najprawdopodobniej kieruje się chęcią zysku:

Przez mój dowcip i Naród... i tron się obali.  
O gdybyć wszędzie zemsta, gwałt i śmierć latała!  
Wnet by się odmieniła postać moja cała.  
Co mi to, że kraj we łzach i krwi będzie brodzić.  
Trzeba na to zatwardnieć, chcąc sobie dogodzić.  
Rząd nasz z swojej natury płodny w gwałt, łakomy,  
Jedne zniża w zamieszkach, drugie wznosi domy<sup>999</sup>.

Sam motyw spisku poddanych wykorzystany jako kluczowy element akcji dramatu jest częsty w epoce oświecenia. Takie użycie rozpowszechnione zostało przez Woltera: w jego *Rzymie ocalonym* (ukazującym spisek Katyliny; wymienianym we wstępie do tragedii Wybickiego) i w *Brutusie* (o czym tu już wspomniano w rozdziale o dramacie *Casimir le Grand Dubois*<sup>1000</sup>). W *Zygmuncie Augustie* mamy nie tylko przywołanie Woltera i jego dramatu we wstępie<sup>1001</sup> (jak u Dubois), ale przypomnienie w wypowiedziach postaci wydarzeń historycznych ukazanych w *Rzymie ocalonym*, czyli sprzysiężenia Katyliny (63 r. przed Chr.). Spiskowcy mieli na celu siłowe przejęcie władzy w republice rzymskiej w następstwie sprowokowanych przez Katylinę i jego współpracowników buntów niewolników oraz dokonania szeregu morderstw na politycznych przeciwnikach<sup>1002</sup>. Plan nie powiódł się w następstwie działań Cyncerona, który jako konsul przyczynił się do zdemaskowania i ukarania uczestników spisku<sup>1003</sup>. Jednocześnie sama charakterystyka Katyliny – uzdolnionego, ale jednocześnie

---

<sup>997</sup> Tzn. stwierdza, że najlepszym rozwiązaniem problemu spisku byłoby ścięcie przywódców spisku, co mogłoby nie być dobrze przyjęte przez resztę szlachty, J. Wybicki, *Zygmunt August*, s. 102.

<sup>998</sup> Ibidem, s. 104.

<sup>999</sup> Ibidem, s. s. 103.

<sup>1000</sup> Ibidem, s. 85; M. Klimowicz, *Literatura oświecenia*, Warszawa 1988, s. 175.

<sup>1001</sup> J. Wybicki, *Zygmunt August*, s. 85.

<sup>1002</sup> J. Skorupka, *Dowody w rzymskim procesie karnym okresu republiki na przykładzie mów Cyncerona*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza” 2019, nr 24, s. 145.

<sup>1003</sup> Nt. historycznego kontekstu wydarzeń związanych ze sprzysiężeniem Katyliny oraz cyncerońskich mów przeciw Katylinie zob. np. K. Kumaniecki, *Cynceron i jego współcześni*, 1959, s. 190-200; K. Kumaniecki, *Literatura rzymska. Okres cynceroński*, Warszawa 1977, s. 232-234; M. Nieć, *Komunikowanie polityczne w społeczeństwach przedmasowych*, Warszawa 2011, s. 145-147.



„rozwiązłego i zepsutego”, nadmiernie ambitnego polityka, który wzbogacił się w trakcie proskrypcji sullańskich, następnie utracił swój majątek, a po nieudanych próbach przejęcia władzy w republice w sposób legalny zaczął spiskować przeciwko rządowi – jest idealnym wizerunkiem antagonisty, którego niecne plany zostają udaremnione w wyniku działalności szlachetnych ludzi takich, jak Cynceron. W dramacie polskim ten antyczny motyw nie został wykorzystany, ale dość powszechna znajomość tragedii Woltera i historii antycznej każe poświęcić trochę miejsca tej sferze potencjalnych asocjacji odbiorców dramatu Wybickiego. W intertekstualnym projekcie odbioru autor mógł przewidywać, iż spora część publiczności weźmie pod uwagę w kontakcie z jego dziełem pod uwagę wszystkie te skojarzenia wzbogacające proces interpretacji poznawanego dzieła. Dramat Woltera został przetłumaczony przez Józefa Jędrzeja Załuskiego w 1754 roku, a pierwsze polskie wydanie nosi tytuł *Katylna albo Rzym wybawiony*<sup>1004</sup>. Katylna w świetle tragedii pod względem sposobu postępowania jest przeciwieństwem Cezara, w którym

Wystawia nam rymopis ożywionego ambicją, lecz szlachetniejszą drogą postępującego męża, który gardzi obłudą, podstępem i okrucieństwem, a tylko swą walecznością i przewagą darów, chce się wspinać do stopni i nadać inny kształt rządowi, którego by sam był sprężyną skołatanej burzami ojczyzny<sup>1005</sup>.

Podobna jest również charakterystyka pojawiającego się wspólnie z Katyliną Cyncerona, ale w jego przypadku nie ma mowy o jakimkolwiek dążeniu do kariery: „Cyncero jaśnieje tu czystym patriotyzmem, poświęceniem się sprawie publicznej, wymową i śmiałością w ściganiu zuchwałego występku. W równi z nim co do cnót, lubo niższy co do wymowy i biegłości w polityce, wydaje się Katon chluba dawnego Rzymu”<sup>1006</sup>. Wolter zatem w swoich dramatach ukazuje różne drogi postępowania polityka i próbuje dowartościować tę, która łączy osobistą karierę z dobrem ojczyzny i działa w sposób dopuszczalny pod względem moralnym, co w pełni koresponduje z ogólnym klimatem opinii w całej oświeceniowej Europie. Potępiano machiawelizm oraz podkreślano wartość patriotyzmu, który wówczas nazywano częściej po prostu „miłością ojczyzny”. Całkowicie jej pozbawiony był, np. zdaniem Ignacego Krasickiego, Katylna jako polityk, który „wojnę jawnie własnej ojczyźnie wypowiedział” i wobec tego w oczach ludzi oświecenia stał się uniwersalnym przykładem zdrajcy<sup>1007</sup>.

---

<sup>1004</sup> W XIX wieku odnotowano 3 kolejne drukowane przekłady tej tragedii na język polski: Ignacego Stawiarskiego (*Rzym wybawiony. Tragedia w pięciu aktach*, Warszawa 1807), Pawła Czaykowskiego (*Rzym oswobodzony, czyli Katylna*, Kraków 1818) i S[tanisława?] Laskowicza (*Rzym oswobodzony, czyli Katylna*, Wilno 1836), <https://www.estreicher.uj.edu.pl/xixwieku/baza/wpis/?sort=tytul&order=0&id=56891&offset=43140&index=6>

<sup>1005</sup> *Rzym wybawiony. Tragedia w pięciu aktach*, s. V.

<sup>1006</sup> *Ibidem*, s. V.

<sup>1007</sup> I. Krasicki, *Cynceron*, [w:] *Życia zacnych mężów*, [w:] I. Krasicki, *Dzieła*, t. 6, Warszawa 1879, s. 97.

Wspomnienie dramatu Woltera może wskazywać na próbę autoprezentacji dramatopisarza jako tego, który kontynuuje rozpoczęte przez francuskiego filozofa dzieło wszczepiania obywatelom cnót patriotycznych za pomocą dramatu. jednocześnie trzeba pamiętać, że ludzie XVIII wieku kształceni w znacznej mierze za pomocą literatury antycznej znali cały kontekst wydarzeń związanych ze sprzysiężeniem Katyliny opisanych po raz pierwszy przez Salustiusza w traktacie pt. *De coniuratione Catilinae*, w którym zaprezentowana została historia tytułowego spisku w powiązaniu z refleksjami na tematy związane z relacją między polityką a moralnością zarówno polityków, jak i obywateli<sup>1008</sup>.

w czasach pokoju i wojny kultywowano dobre obyczaje; duch zgodnej wspólnoty był wielki; egoistyczna chciwość bardzo mała; prawo i dobro nie tyle z mocy ustawy, ile z samej natury rzeczy miało u nich znaczenie. Klótnie, spory i współzawodnictwo uprawiali z nieprzyjaciółmi, obywatele między sobą rywalizowali w dzielności. W kulcie religijnym byli hojni, w życiu prywatnym oszczędni. Dwoma zasadami rządzili się w życiu prywatnym i państwowym: dzielnością na wojnie i sprawiedliwością, gdy nastał pokój [...]. Lecz skoro Rzeczpospolita wzrosła pracowitością i sprawiedliwością [...], kiedy Kartagina – rywalka państwa rzymskiego – doszczętnie zginęła, a wszystkie morza i lądy stały otworem, Fortuna zaczęła się srożyć i ogólne zamieszanie wprowadzać dla tych, którzy przedtem z łatwością przewyciężali trudy i niebezpieczeństwa [...] obecnie spokój i bogactwo [...] stały się niemal nieszczęściem. Przeto najpierw wzrosła żądza władzy, potem pieniędzy: to były jak gdyby pożywki wszystkich nieszczęść. Albowiem chciwość podważyła zaufanie, uczciwość i wszystkie inne cnoty; zamiast nich nauczyła buty, okrucieństwa, nauczyła bogów lekceważyć i wszystkimi wartościami kupczyć: żądza zaszczytów zmusiła wielu ludzi do tego, że stali się fałszywi, że co innego mieli w sercu, a co innego na języku, że przyjaźnie i nieprzyjaźnie dobierali sobie nie według potrzeby serca, lecz kierując się względami na korzyść doraźną i że więcej twarz mieli dobrą niż serce. Zrazu wzrastało to zło powoli, od czasu do czasu ponosiło karę: później skoro wskutek złego przykładu jak gdyby zaraza wtargnęła, społeczeństwo się przeobraziło, a władza z najsprawiedliwszej najlepszej stała się okrutna i nie do zniesieni<sup>1009</sup>.

Zatem Salustiusz krytykuje upadek dawnych cnót obywatelskich oraz dostrzega zależność między upadkiem moralnym i politycznym a jednocześnie podkreśla, że początek tej sytuacji miał miejsce w momencie największych triumfów Rzymian nad odwiecznym wrogiem, czyli Kartagińczykami, którzy zostali pokonani w 146 roku przed Chr. w wyniku trzeciej wojny punickiej. Jednocześnie na uwagę zasługuje fakt, że zarówno Salustiusz, jak i Wybicki opisują członków elit (ten pierwszy patrycjuszy, drugi – magnatów, do których zalicza się Kmita) jako ludzi zaślepionych ambicją, a przez to gotowych nawet na zdradę, aby tylko zwiększyć swoje wpływy polityczne. To właśnie te cechy charakterystyczne zdaniem obu autorów w

---

<sup>1008</sup> Zdaniem Józefa Dziecha Wybicki „był bardzo odczytany w literaturze klasycznej, w szczególności znał dokładnie dzieła Liwiusza, Salustiusza, Cyserona, Horacego, Wergiliusza”, *Archiwum Wybickiego*, t. 3, s. 134.

<sup>1009</sup> Kryspiusz Salustiusz, *Sprzysiężenie Katyliny*, 9-10 (Salustiusz, *Sprzysiężenie Katyliny. Wojna z Jugurtą*, tłum. K. Kumaniecki, Wrocław 2006, s. 9-10).

szczegółności dla ludzi bogatych miały być przyczyną upadku Rzeczypospolitej Rzymskiej oraz polsko-litewskiej.

Z wymienionych wyżej powodów przywoływanie właśnie tego antycznego wydarzenia (będącego wszakże również inspiracją dla popularnego w epoce dramatu Woltera) mogło wydać się Wybickiemu szczególnie atrakcyjne. Było w końcu ono już w pierwotnych przekazach traktowane jako jeden z kluczowych przejawów kryzysu republiki rzymskiej i przywoływało na myśl wydarzenia mające miejsce w Polsce, w szczególności w latach 70. XVIII wieku (czyli konfederację barską, ale także spory sejmowe, które doprowadziły do odrzucenia w 1780 roku tzw. Kodeksu Zamoyskiego).

W związku z motywem Katyliny niezwykle interesujący wydaje się również drugie dzieło niewymienione z tytułu przez Wybickiego nawiązujące do tej historii, mianowicie *Catiline his Conspiracy* Benjamina Jonsona<sup>1010</sup>. Ten współczesny Szekspirowi angielski dramaturg stworzył dzieło o przekazie ideowym podobnym do wolteriańskiego, ale zupełnie odmienne w formie. W sztuce Jonsona wydarzenia przebiegające w senacie rzymskim łączą świat ludzi ze światem nadprzyrodzonym, a przywódca spisku staje się kontynuatorem przedsięwzięć przeszłych buntowników, gdyż do rozpoczęcia działań przeciwko republice Katylinę namawia duch Sulli – znieawidzonego przez Rzymian dyktatora rządzącego w latach 82-79 przed Chr. Motyw ten budzi skojarzenia z wchodzeniem duszy zdrajcy w kolejne pokolenia wrogów ojczyzny, co jest elementem opowieści o genealogii Szczęsnego w *Głupiadzie* Niemcewicza<sup>1011</sup>.

Szczególną rolę w dramacie Wybickiego odgrywa również zestawienie dwóch królowych – matki, Bony uosabiającej wspomnianą już pychę, chciwość i nadmierną ambicję oraz Barbary, żony Zygmunta.

Wiele na zgubę Króla i Ojczyzny niegodziwych pokazało się rzeczy z poduszczenia królowej (Bony) jak zawieruchy jakiej lub szatana polskiemu nieprzyjaznego królestwu. Ta bowiem białogłowa po śmierci Tomickiego i Szydłowieckiego, najmędrszych dwóch Rzeczypospolitej rządzców, całą moc panowania i zamieszania wszelkiego przeciągnęła na siebie. Bramę otworzyła ludziom złym i napojonym sztukami,

---

<sup>1010</sup> Wybicki do tej sztuki nawiązuje słowami: „Zamilczę inne, dość mi na obronę moję przytoczyć, tak dobrze współczesnym znaną, Katyliny tragedią. Anglikowie zawsze baczni wprowadzać na widowiska swoje, cokolwiek trwałość i niebezpieczeństwo wolnego wystawia Narodu, konspiracją Katyliny, na zgubę zaprzysiężonego Ojczyzny, najpierwi w tragicznym okazali wierszu”, J. Wybicki, *Zygmunt August*, s. 85.

<sup>1011</sup> B. Jonson, *Catiline. His conspiracy*, edit. L.H. Harris, New Haven 1916, s. 7-10. Dramat Jonsona nie został przetłumaczony na język polski. Istnieje wiele anglojęzycznych opracowań poruszających zagadnienia z nim związane, np. G. Manuwald, *Reviving Cicero in drama from the ancien world to modern stage*, London 2018, s. 51-56; H.B. Norland, *The Design of Ben Jonson's Catiline*, „The Sixteenth Century Journal” 1978, nr 4, s. 66-79; L.H. Harris, *Local Color in Ben Jonson's Catiline and Historical Accuracy of the Play*, „Classical Philology” 1919, nr 3, s. 273-283.

ambicjom próżnym, pijanicom, cudzołożnikom, lubieżnikom, lichwiarzom, zabójcom, pieniaczom, kacerzom, hipokrytom etc. etc.<sup>1012</sup>.

W tragedii zarówno król, jak i Barbara Radziwiłłówna reprezentują spokój i dążenie do zgody, natomiast głównym motywem postępowania Bony jest żądza władzy i chciwość. Pragnie karać swoich przeciwników i doprowadzać ich do zguby, co wyraża sama w scenicznych wypowiedziach:

Drżj Barbaro, drżj Polsko, zgubić bez oręża./  
Kto zna słabość przeciwnych, łatwo ich zwycięża<sup>1013</sup>.

O czemuż was rozszarpać pazurami lwicy,  
Czemuż krwi z was nie mogę... [wypowiedź przerywa jej kanclerz]<sup>1014</sup>.

Jednocześnie Bona w sposób doskonały wykorzystuje naiwność i idealizm swoich stronników, którzy przez cały czas myślą, że walczą nie w imię ambicji monarchini, ale o wiarę i wolność. Mimo zdolności i ambicji oraz oddania jej zwolenników Bona ponosi klęskę, gdy próbuje przebić Barbarę pugińalem i w ten sposób ujawnia swoją zbrodniczą naturę<sup>1015</sup>. W wyniku tego zostaje zmuszona do ucieczki z Polski.

Ze względu na to, że dramat zdobył dużą popularność, można stwierdzić, że w pewnym stopniu przyczynił się do rozpowszechnienia czarnej legendy królowej Bony. Wprawdzie, na scenie nie są przedstawione historycznie potwierdzone zdarzenia, ale swego rodzaju wariacje na ich temat mające na celu przystosowanie faktów znanych z przekazów do wymogów akcji scenicznej przy jednoznacznym zachowaniu cech prawdopodobieństwa, czego XVIII-wieczna publiczność była w pełni świadoma. Jednak negatywny szkic charakterologiczny antagonistki (przejawiającej skłonność do intryg, bezwzględnej i gotowej nawet zamordować synową) w połączeniu z konstrukcją tragedii, w ramach której Bona oraz jej sprzymierzeńcy reprezentowali zło (ingerencje zewnętrznych sił, magnacką anarchię) i zostali przeciwstawieni dobremu królowi zaprowadzającemu ład i porządek, sprawiał, że odbiorca dzieła mógł pod jego wpływem wyrobić sobie nie tylko opinię o bohaterach, ale i przenieść aluzje na czasy mu współczesne.

---

<sup>1012</sup> J. Wybicki, *Zygmunt August*, s. 87. Królowa Bona nie jest zbyt często wspominana w pismach epoki oświecenia, ale zazwyczaj ukazana zostaje jako osoba kierująca się nadmierną ambicją i chciwością. Również Seweryn Rzewuski w swoich *Rozwagach o królach Polski* twierdzi, że „nauczyła męża skarby zbierać z wydarciem narodu”, Z. Zielińska, *Republikanizm spod znaku buławy*, s. 248.

<sup>1013</sup> J. Wybicki, *Zygmunt August*, s. 120.

<sup>1014</sup> Ibidem, s. 186.

<sup>1015</sup> Ibidem, s. 191.

Sposób ukazania Bony oraz jej sprzymierzeńców sprawia, że ich racje w kwestii monarszego małżeństwa zostają skompromitowane przez sam fakt wypowiedania ich przez osoby gotowe nawet na zdradę ojczyzny dla doraźnych celów. Powstaje tutaj zatem sytuacja odmienna niż we wcześniejszych dramatach o rozterkach króla dotyczących zależności między jego życiem prywatnym i rządami. Sytuacja taka miała miejsce w szczególności w *Edwardzie III*. Tam tezy o szkodliwości małżeństwa króla z poddaną wygłaszane są przez oddanego królowi i ojczyźnie Worcestera, tymczasem w *Zygmuncie Augustie* są one głoszone przez antagonistów. W dramacie Wybickiego dokonana zostaje zatem reinterpretacja motywu poświęcenia przez monarchę swojego szczęścia dla wyższego dobra. Najważniejsza staje się wewnętrzna zgoda w państwie oraz umiłowanie ojczyzny przez obywateli. Jeżeli oba te czynniki współwystępują, to wybory serca dokonywane przez monarchę pozostają bez znaczenia, ponieważ jeżeli król będzie żył w zgodzie z samym sobą, to będzie w stanie dobrze panować. Ma być wolnym człowiekiem i królem stojącym na czele wolnego ludu, czyniącym to, „co moc berła oddawa”<sup>1016</sup>. Wielokrotnie mocno podkreślana jest przez Wybickiego zarówno ta potrzeba królewskiej wolności w sprawach prywatnych, jak też – a nawet bardziej – posłuszeństwa każdego poddanego wobec monarchy. Głosicielem takowych nauk filozoficzno-politycznych na kartach dramatu zazwyczaj jest Tarnowski, a szczególnie ważne w kontekście historii idei politycznych jest jego stwierdzenie: „Zaginą członki, nie szanując głowy”<sup>1017</sup>. Jest to nawiązanie do niezwykle popularnej – począwszy od czasów średniowiecza i przez całe czasy nowożytne – organicystycznej teorii władzy, zgodnie z którą król jest głową, a poddani członkami ciała, jakim jest państwo<sup>1018</sup>.

W Polsce stanisławowskiej i w ramach akcji dramatu w świetle tej teorii część członków społeczności podejmuje bunt wobec głowy, a zarówno Kmita – główny antykrólewski spiskowiec, jak i jego stronnicy w wielu momentach w dramacie wypowiadają słowa budzące

---

<sup>1016</sup> Ibidem, s. 111.

<sup>1017</sup> Ibidem, s. 107.

<sup>1018</sup> Od czasów antyku znano alegorie o buncie członków przeciwko głowie. Jedną z najstarszych pochodzi z *Dziejów* Tytusa Liwiusza i jest zapisem bajki opowiedzianej przez Meneniusza Lanatusa Agryppę zbuntowanym plebejuszom. („W tym czasie, gdy w człowieku wszystko nie było tak jak teraz w harmonii, lecz poszczególne części ciała miały własną wolę i własny język, rozgniewały się raz wszystkie inne członki, że ich staraniem i przez ich czynności zbiera się wszystko dla żołądka, a on sam, leżąc sobie spokojnie w środku, nic nie robi, tylko korzysta z dostarczanych mu przysmaków. Uknuły więc między sobą spisek, by ręce nie podawały pokarmu do ust, by usta nie przyjmowały podanego pokarmu, a zęby nie gryzły; gdy w tym gniewnym postanowieniu chciały zagłodzić żołądek, same członki a wraz z nim i całe ciało, doszły do ostatecznego wycieńczenia. Przeto stało się rzeczą oczywistą, że i żołądek nie próżnuje, nie tylko odbiera pokarm, ale i daje go, bo zwraca wszystkim częściom ciała przetworzoną po strawieniu pokarmu, a rozdzieloną, równomiernie na żyły krew, dzięki której żyjemy i jesteśmy zdolni do życia. Biorąc stąd porównanie, jak wewnętrzna niezgoda w ciele jest podobna do gniewu u ludu na patrycjuszów, wywołał wśród ludu zmianę nastroju”. W Rzeczypospolitej w podobny sposób kwestię tę ujął Krzysztof Warszewicki w *Paradoksach*, zob. D.C. Maleszyński, *Corpus politicum. Śródziemnomorskie i staropolskie konteksty topiki organicznej*, „Pamiętnik Literacki” 1985, nr 1, s. 16, 30-31.

skojarzenia z konfederacją barską widzianą z perspektywy zwolennika króla<sup>1019</sup>, np. pytanie: „kto wolny ma moc bronić naród od tyraństwa”, które stawia Boratyński, Kmita odpowiada: „kocham wiarę i wolność, za te niech umieram”<sup>1020</sup>. Jest to jednak zaledwie wygłoszone stwierdzenie, ponieważ – jak okazuje się później – zamachem na te wartości miało być jedynie małżeństwo króla z Barbarą Radziwiłłówną a Zygmunt August nie jest tyranem i w późniejszym toku akcji wybacza magnatowi-opozycjoniście oraz jego stronnikom, jak sam twierdzi „dla miłości ojczyzny”<sup>1021</sup>. Król ukazuje przy tym swój paternalizm wobec poddanych, gdyż zwraca się do niegdysiejszych buntowników słowami wyraża przesłanie dramatu, które dotyczy konieczności zgody wewnątrz państwa:

Znacie, jak z moim sercem zgodne zawsze usta,  
Wiercie więc, macie królem i ojcem Augusta.  
Lecz wasz duch do wierności, do zgody niech wyknie,  
Inaczej, jak Rzym niegdyś, wasz Naród dziś zniknie<sup>1022</sup>.

Akt łaski monarchy przełamuje wrogość magnata, który dołącza się do słów pochwał dla monarchy stwierdzając, iż jego panowanie jest „słodkie i miłościwe”. W toku akcji Kmita żywi jednak tak wielką wrogość wobec króla, że wręcz głosi, iż wolałby na tronie Polski Turka niż Augusta<sup>1023</sup>. Słowa te mogły budzić skojarzenia z wspomnianymi już kilkakrotnie w niniejszej pracy działaniami konfederatów barskich, którzy początkowo planowali przekazać tron Polski kandydatowi wskazanemu przez Francję (w założeniach *Memoriału* Adama Krasieńskiego dla księcia Choiseula podanego w Warszawie w październiku 1768 roku<sup>1024</sup>), a przy tym dokonali kontrowersyjnych działań takich, jak próba porwania Stanisława Augusta, która wywołała

---

<sup>1019</sup> Przystąpienie Wybickiego do konfederacji barskiej było kontynuacją jego sprzeciwu wobec reform sejmku repninowskiego wyrażonego już na sali sejmowej (E. Rostworowski, *Książę Marek i polityczne przepowiednie*, [w:] *Popioły i korzenie*, s. 108). Zdaniem Ignacego Chrzanowskiego, widział on „tragizm konfederacji, polegający na tym, że broniąc honoru narodowego, była jednocześnie wojną domową” (I. Chrzanowski, *Józef Wybicki w świetle własnych pamiętników*, [w:] idem, *Literatura a naród. Odczyty, przemówienia, szkice literackie*, Wrocław 1936, s. 77). Rozpoczynając współpracę z Andrzejem Zamoyskim Wybicki został zwolennikiem monarchy, widząc, że Stanisław August dąży do reformy Rzeczypospolitej. Po audiencji u króla pisał: „przyjął mnie dobry król ze zwykłą słodyczą i do pracy wokół praw zachęcił” (W. Zajewski, *op. cit.*, s. 79). Z kolei Zofia Zielińska dostrzega, że wielu byłych konfederatów postrzegało króla jako orędownika zabezpieczającego przed wszechwładzą magnatów, Z. Zielińska, *Stanisław August – król i polityk*, [w:] *Stanisław August. Ostatni król polski...*, s. 18..

<sup>1020</sup> J. Wybicki, *Zygmunt August*, s. 169.

<sup>1021</sup> Ibidem, s. 199.

<sup>1022</sup> Ibidem, s. 199.

<sup>1023</sup> Ibidem, s. 169.

<sup>1024</sup> J. Michalski, *Schylek konfederacji barskiej*, 1970, s. 16; „Konfederaci nie zobowiązują się do niczego względem wyboru kandydata, lecz całkowicie zdadzą się na Francję, jako na mocarstwo, które zawsze okazywało zyczliwość dla dobra Rzeczypospolitej, i które z pewnością w wyborze kandydata uwzględniac będzie jedynie szczęście Polski, i nie wpląże jej z tego powodu w żadną wojnę z sąsiadami”, *Memoriał Adama Krasieńskiego dla księcia Choiseula podanego w Warszawie w październiku 1768 roku*, [w:] *Konfederacja Barska. Wybór tekstów*, oprac. W. Konopczyński, Kraków 1928, s. 23.

oburzenie wśród przedstawicieli polskiego oświecenia (w szczególności Naruszewicza, który poświęcił tej kwestii swój *Wiersz radosny, który Grecy z Łacinnikami dytyrambem zowią, z okazji zupełnego ozdrowienia J. Królewskiej Mci*<sup>1025</sup> oraz w swych późniejszych pismach powracał do ganienia niegodziwości, jaką było podniesienie ręki na władcę<sup>1026</sup>), a także na terenie całej Europy. W Polsce porwanie Stanisława Augusta znajdowało również swoich obrońców wśród jego przeciwników postrzegających go jako niezdolnego do sprawowania władzy „króla-Ciołka”<sup>1027</sup>. Wydarzenie to było ważne również dla samego monarchy, który swoje ocalenie przypisywał „Bożej Opatrzności”<sup>1028</sup> i przez resztę życia przechowywał pamiątki z nim związane: „strój, jaki wówczas nosił, ów but Kuźmy, kapeluszek Mikulskiego, a nawet kule wydobyte z ciała hajduka Butzaua. Jemu samemu ufundował w Warszawie pamiątkową tablicę”<sup>1029</sup>, a przebywając w Sankt Petersburgu po swej abdykacji wspominał w wysłanym stamtąd biuletynie „dzień cudownym sposobem ocalenia”<sup>1030</sup>.

W kontekście stosunkowo częstego przywoływania wydarzeń z czasów konfederacji zarówno przez polskich literatów dążących do legitymizacji reform w Rzeczypospolitej, jak i zachodnich filozofów, można stwierdzić, że wydarzenie to było kluczowe dla postrzegania państwa polskiego w ostatnich latach jej istnienia. Nie dziwi zatem obecność nawiązań do niego również w polskich dramatach (zarówno w *Casimir le Grand Dubois*, jak i *Zygmuncie Auguście* Wybickiego). Jednocześnie na uwagę zasługuje fakt, że choć wprowadzie młody Wybicki sam był uczestnikiem tego zarazem antyrosyjskiego i antykrólewskiego ruchu polskiej szlachty, to później pogodził się z monarchą, licząc na to, że jedynie wewnętrzna zgoda w Rzeczypospolitej może przyczynić się do poprawienia jej sytuacji, a przekonanie to stoi również u podstawy przesłania jego dramatu o *Zygmuncie Auguście*.

---

<sup>1025</sup> A. Przekora, „Trzej mocarze, swobodom spokojnego kraju zawisni...”. *Obrazy konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru w poezji Adama Naruszewicza*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2003, nr 6, s. 111.

<sup>1026</sup> Zob. np. K. Chodynicki, *Poglądy na zadania historii w epoce Stanisława Augusta*, Warszawa 1915, s. 38.

<sup>1027</sup> Zob. np. J. Wójcicki, *Poetyckie reakcje na porwanie Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Napis” Seria I, 1994, s. 83-112.

<sup>1028</sup> P. Ugniewski, „Szkardny występ królobójstwa” w *międzynarodowej propagandzie Stanisława Augusta*, „Przegląd Historyczny” 2004, nr 3, s. 333; J. Michalski, *Stanisław August Poniatowski*, s. 26; E. Rostworowski, *Religijność i polityka wyznaniowa...*, [w:] *Życie kulturalne i religijne...*, s. 14-15. Motyw opieki Opatrzności nad królem przejawiającej się jego ocaleniem przed konfederatami był wykorzystywany w kazaniach z czasów jego panowania, zob. M. Ślusarska, *Królewskie kaznodziejstwo okolicznościowe czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 1994, nr 1, s. 136-152.

<sup>1029</sup> Z. Żygulski, *Garnitur nieszczęśliwości króla Stanisława Augusta*, „Roczniki Humanistyczne” 1999, zesz. 4, s. 240; Sama postać hajduka Butzaua była prezentowana jako wcielenie obywatelskiej cnoty (M. Górka, *Symbolika panowania Stanisława Augusta...*s. 43). Boża Opatrzność pełniła ważną rolę również w prezentacji programu politycznego króla w jego inwestycjach budowlanych, np. sali balowej pałacu w Łazienkach (tutaj w kostiumie mitologicznym), W. Dobrowolski, *Program Sali Balowej pałacu Łazienkowskiego*, [w:] *Curia maior. Studia z dziejów kultury ofiarowane Andrzejowi Ciechanowieckiemu*, D. Gieysztor-Rosa, M. Prosińska, Warszawa 1990, s. 139-140.

<sup>1030</sup> E. Rostworowski, *Religijność i polityka wyznaniowa...*, [w:] *Życie kulturalne i religijne...*, s. 15.

O ile porwanie króla przez konfederatów niejako zjednoczyło wokół jego osoby wszystkich ludzi bardziej umiarkowanych, o tyle na przestrzeni lat 70. XVIII wieku dochodziło do stopniowego pogłębiania się różnicy zdań między królem a popierającymi go na początku panowania Czartoryskimi. Zdaniem niektórych ówczesnych polityków (i późniejszych historyków) mieli oni szczególnie wpływ na przebieg elekcji, podczas której został wybrany Poniatowski. Poświadczał między innymi Ignacy Potocki w swej napisanej około roku 1792 *Historii królów elekcyjnych*

stolnika litewskiego, nieco pierwej posła u dworu petersburskiego, w dowód powziętej ku niemu miłości, mniemając go swym politycznym zamysłem dogodnym, królem mieć chciała i królem utrzymała. Do powiększenia mu więzkości w kraju, wiele się przyczynił dom Czartoryskich, z którego krwi on po matce rodził się. Do umorzenia zaś przeciwnych zamysłów i rozruchów użyte zostało wojsko moskiewskie, a jak na elekcjach bywa, postrachy i obietnice <sup>1031</sup>.

W tym fragmencie dochodzi do przypomnienia rodzinie Czartoryskich ich niegdysiejszego współdziałania z Rosjanami, które w ostatnich latach istnienia Rzeczypospolitej było traktowana jako kompromitacja.

Podobnie wyglądała sytuacja w przypadku relacji króla z braćmi Potockimi. Król stał się celem napisanych przez obu kpiarskich utworów (jak bajka *Bydłęta* autorstwa Stanisława Kostki czy *Pożar w Pałacu Rzeczypospolitej. Drama liryczne* napisane przez Ignacego). Drugi z wymienionych utworów jest znacznie obszerniejszy i zawiera bezlitosną inwektywę na ówczesnych nieprzychylnych Potockim dygnitarzy działających na polecenie króla, który „spokojnie śpi na swoim tronie”. Ignacy podkreśla ich wady, czyni dwuznaczne aluzje do ich życia prywatnego, wkładając w ich usta słowa, którymi „oskarżają się sami”<sup>1032</sup>. Utwór, jak większość ówczesnych pamfletów, nie został wydany drukiem, ale był „może wystawiany w teatrze marionetek”<sup>1033</sup>. Niezależnie od tego jest świadectwem sposobu postrzegania monarchy i jego otoczenia w środowiskach opozycyjnych wobec dworu. Konflikt między braćmi Potockimi a królem dotyczył wizji ustroju Rzeczypospolitej oraz roli Polski na arenie międzynarodowej. O ile Stanisław August szukał oparcia w Rosji i był zwolennikiem

---

<sup>1031</sup> I. Potocki, *Historia królów elekcyjnych*, objaśnienia S. Kunacewicz, „Archiwum Wróblewieckie”, z. 3, oprac. W. Tarnowski, Lwów 1878, s. 105.

<sup>1032</sup> E. Rabowicz, *Dialogowy pamflet polityczny w Polsce w latach 1767-1775*, „Pamiętnik Literacki” 1984, nr 2, s. 268.

<sup>1033</sup> *Ibidem*, s. 268.



umiarkowanych reform ustrojowych, o tyle Potoccy, licząc na pomoc Prus, dążyli do zmian w ustroju państwa<sup>1034</sup>.

Dopiero później, w czasach Sejmu Wielkiego przedstawiciele tych rodów oraz monarcha zaczęli ze sobą na nowo współpracować w celu przeprowadzenia reform, co zostało przypomniane w poprzednim rozdziale. Wobec powyższego można uznać, że ujęty w formę dramatu apel Wybickiego o zgodę w państwie był efektem dogłębnych obserwacji sytuacji w Rzeczypospolitej. Osiągnięcie zgodnej jedności jest w świetle omawianego dzieła podstawowym warunkiem dokonania przez króla reform i skutecznego funkcjonowania państwa. Należy tutaj przypomnieć motto utworu, jakim jest cytat z *Farsaliów* w przekładzie Wojciecha Stanisława Chrościńskiego:

Nie Grek, nie Pyrrus, ani obca siła,  
Wojna domowa tych klęsk narobiła!<sup>1035</sup>

Warto jeszcze dodać, że już we wstępie pojawiają się liczne odwołania do patriotyzmu, którego nauczycielami według Wybickiego byli tacy twórcy, jak Ignacy Krasicki (autor poematu *Wojna Chocimska*, nieukończonej tragedii *Zygmunt August* oraz szeregu krótszych utworów, wśród których szczególne znaczenie miał *Hymn do miłości ojczyzny* napisany w 1774 roku i pełniący funkcję hymnu Korpusu Kadetów), Adam Naruszewicz (autor *Historii narodu polskiego*) i Stanisław Trembecki<sup>1036</sup>. Tragedia ma być zatem dla odbiorców nośnikiem nauki na temat cnót dobrego obywatela kochającego swą ojczyznę oraz wykładem poprawnych i niepoprawnych stosunków w państwie. Co ujawnia rozstrzygane jest w wypowiedziach poszczególnych bohaterów. Ilustrują to np. słowa przyjaciółki królowej, starościny Zabrzezińskiej, charakteryzujących Barbarę Radziwiłłównę przez pryzmat ukazania patriotyzmu i gotowości do poświęceń z jej strony: „A gdyby tylko mogła swą Ojczyznę wspierać, / Gotowa zrzec się siebie, gotowa umierać!”<sup>1037</sup> (w czym łatwo dostrzec parafrazę wersów pochodzących z *Hymnu do miłości ojczyzny* „Byle cię można wspomóc, byle wspierać, / Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać”). Włączenie przekształconego sformułowania z utworu autorstwa „księcia poetów polskich” może być wyrazem podkreślenia znaczenia jego utworu propagującego wartość ofiar ponoszonych dla dobra ojczyzny. Ten krótki fragment charakterystyki wskazuje również, że

---

<sup>1034</sup> Z powodu postulowanego sojuszu z Prusami stronnictwo Potockich w części historiografii (zwłaszcza dawniejszej) określane jest mianem stronnictwa pruskiego: K. Maksimowicz, *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*, Gdańsk 2000, s. 124.

<sup>1035</sup> J. Wybicki, *Zygmunt August*, s. 81.

<sup>1036</sup> *Ibidem*, s. 81.

<sup>1037</sup> *Ibidem*, s. 91.

Barbara Radziwiłłówna z dramatu jest patriotką na miarę XVIII wieku i tak, jak przypominana w szeregu ówczesnych utworów Chrzanowska była zdolna dla obrony ojczyzny zagrozić odebraniem sobie życia, tak Radziwiłłówna gotowa byłaby złożyć ofiarę z własnych pragnień i miłości do króla. W obu przypadkach konieczność poniesienia ofiary okazała się jednak zbędna. W toku akcji dramatu Wybickiego dobra patriotka kochająca monarchę jest dla niego najbardziej stosowną partią wbrew twierdzeniom Bony oraz jej stronników, którzy okazują się zdrajcami.

Na tej podstawie można wywnioskować, że jak w niegdysiejszych dramatach szkolnych podkreślano gotowość do poświęcenia, tak tutaj zgodnie z oświeceniowym przekonaniem promowano koncepcję podążania za wskazówkami rozumu i cnoty w zgodzie z samym sobą. Dochodzi zatem do sojuszu między racjami rozumu i uczuciami, co w sensie ideowym może być przykładem zjawiska wspomnianego przez Carla Beckera w kontekście rozterki teodycealnej: „[Filozofie oświeceniowi] na straży rozumu postawili uczucia, owe racje serca, o których rozum nic nie wie”<sup>1038</sup>. Również w *Zygmuncie Augustacie* prawdy głoszone przez rozum były zgodne z uczuciem, które współkształtowało decyzje.

Ostatnią istotną kwestią, której wagę należy rozpatrzeć, są liczne luźniejsze nawiązania do symboliki związanej z monarchią i sposobu rozumienia roli króla również przez jej pryzmat, czego przykładem jest w szczególności pojawienie się w akcji dramatu jednego z insygniów koronacyjnych królów polskich, czyli Szczerbca. Chwyta za niego król, gdy dowiaduje się o zabójstwie swego posłańca, Świętosława i zaczyna planować ukaranie członków antykrólewskiego rokoszu, którzy dokonali tej zbrodni:

Jakiż kary godni,  
Za to, że mi był wiernym... o zdrado! o zbrodni!  
bierze się za szablę zwaną Szczerbiec.  
Szczerbca, pogrom sąsiadów, na którego cięcie  
Nadęty pokląkł Niemiec, Rusak chodził w pęcie,  
Swą niewolą wykutą mając w złotej bramie,  
Tej szabli dziś użyję na Polaków... na mnie...<sup>1039</sup>.

Broń biała (a w tym przypadku konkretny miecz, Szczerbiec) jako jedno z insygniów władzy zawsze była symbolem wskazującym na możliwość wydawania wyroków śmierci. Sposób jej postrzegania był odzwierciedleniem znajdującego się w Liście [św. Pawła] do Rzymian stwierdzenia:

---

<sup>1038</sup> C. Becker, *op. cit.*, s. 78.

<sup>1039</sup> J. Wybicki, *Zygmunt August*, s. 166.

Albowiem rządzący nie są postrachem dla uczynku dobrego, ale dla złego. A chcesz nie bać się władzy? Czyń dobrze, a otrzymasz od niej pochwałę. Jest ona bowiem dla ciebie narzędziem Boga, [prowadzącym] ku dobremu. Jeżeli jednak czynisz źle, lękaj się, bo nie na próżno nosi miecz. Jest bowiem narzędziem Boga do wymierzenia sprawiedliwej kary temu, który czyni źle<sup>1040</sup>.

Podczas rozmowy z kanclerzem monarcha ukazuje królewską cnotę łaskawości, ponieważ przed przystąpieniem do karania postanawia podjąć ponowną próbę negocjacji z buntownikami, natomiast po zwycięstwie nad nimi w sposób jasny stwierdza: „Nie przystoi królowi mieć serce krwi chciwe”<sup>1041</sup>. Wybicki sięgnął zatem do typowej zarówno dla czasów oświecenia, jak i wcześniejszych, charakterystyki monarchy zarazem sprawiedliwego i łaskawego, by wpisać w nią Stanisław August Poniatowskiego, który zgodnie z polskimi rozwiązaniami ustrojowymi nie posiadał wprawdzie prawa łaski, ale zabiegał, choć z niewielką skutecznością, o ułaskawienie grupy konfederatów barskich, którzy dokonali próby porwania go<sup>1042</sup>. Było to podejście typowe wśród teoretyków sprawowania władzy oraz literatów nawiązujących do idei politycznych i przejawiające się w parenetycznych pismach dotyczących charakterystyki dobrego księcia chrześcijańskiego, w których w sposób jednoznaczny podkreślano rolę łaskawości, która powinna iść nierozłącznie ze sprawiedliwością<sup>1043</sup>.

Władca pozbawiony tej cnoty nader łatwo mógłby stać się tyranem. Skądinąd przeciwnicy Zygmunta Augusta z kart dramatu nazywają władcę tyranem pomimo jego niezaprzeczalnej łagodności, w wyniku czego *de facto* sami kompromitują przed odbiorcami wypowiedane przez siebie argumenty<sup>1044</sup>. Również sam król wie, że nie jest tyranem

Mam serce stałe, umysł nietrwożliwy  
I gdy mnie niewinności cnota zabezpiecza  
Ni się zdrady ukrytej, ni się lękam miecza.  
Pójdę śmiało, gdzie Niebo, gdzie mnie prawo wzywa,  
Bojaźń podła nie wstrzyma, ni złość zmiesza mściwa.  
Niech tyran, który życia, majątki wydziera,  
Lęka się i co moment z bojaźni umiera<sup>1045</sup>.

---

<sup>1040</sup> Rz. 13, 3-4.

<sup>1041</sup> J. Wybicki, *Zygmunt August*, s. 180.

<sup>1042</sup> J. Tazbir, *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Kraków 2000, s. 299.

<sup>1043</sup> Francuski moralista Luc de Clapiers, markiz de Vauvenargues pisał: „Tyranem, kto surowszy jest od prawa” oraz „Miłosierdzie więcej jest warte od sprawiedliwości”, Vauvenargues, *Uwagi i myśli*, tłum. J. Kasprowicz, Lwów 1909, s. 24.

<sup>1044</sup> Np. J. Wybicki, *Zygmunt August*, s. 97, 104.

<sup>1045</sup> Ibidem, s. 105.

Ta stałość serca i „nietrwożliwość” umysłu (odwaga), dzielność, sprawiają, że w istocie także duma monarchy nie jest dyktowana pychą, ale poczuciem swej wartości, świadomością własnych zdolności i cnót, które w oczach ludzi oświecenia uprawniały do pragnienia bycia docenionym<sup>1046</sup>.

Powiedzenie, że jedynie tyran powinien obawiać się buntu ze strony poddanych jest wyrażeniem powszechnego począwszy od XIII wieku w filozofii chrześcijańskiej, a następnie przejętego przez oświecenie założenia, zgodnie z którym nie można występować przeciwko legalnej władzy, ale tyrana można w sposób moralnie dopuszczalny obalić za zgodą odpowiednich autorytetów<sup>1047</sup>. Ową konieczność szacunku wobec władzy wyraża również kanclerz, który dodaje do dyskursu również aspekt związany z Polską. Twierdzi on mianowicie, iż w istocie wolność, której szlachta tak bardzo broni, jest w istocie darem od poprzedników Zygmunta Augusta: „wszak Jagiełłom winniście swą wolność”<sup>1048</sup>, co stanowi nawiązanie do kolejnych ustępstw ze strony monarchów przede wszystkim z dynastii Jagiellonów (choć wcześniej również Piastów i Andegawenów), które pod postacią kolejnych przywilejów przyczyniły się do uformowania tego, co szlachta zwykła określać mianem swojej „złotej wolności” (owe przywileje oraz sposób ich postrzegania w historiografii oświeceniowej zostały opisane szerzej w rozdziale pierwszym niniejszej pracy).

W sztuce można odnaleźć obraz poprawnych relacji króla, który potrafi podejmować samodzielnie trudne decyzje, z jego doradcami. Za reprezentatywną należy uznać scenę pierwszą aktu drugiego, w której monarcha z szacunkiem zwraca się do kanclerza, charakteryzując go jako tego, który jest podporą tronu i narodu. Jednocześnie wyraża pragnienie, aby być godnym władzy nie tylko na mocy prawa, ale także uczynków<sup>1049</sup>, co również jest odzwierciedleniem dawnych, ale żywych jeszcze w epoce oświecenia, przekonań o tym, że władza monarsza powinna wynikać nie tylko z odpowiedniego urodzenia, ale także z przymiotów charakteru<sup>1050</sup>.

Z kolei cnota miała szczególne znaczenie w całej europejskiej myśli politycznej. Była jednym z elementów pozwalających odróżnić dobrego monarchę od tyrańca oraz część antymachiawelistycznych teorii określanych na południu Europy mianem „dobrej racji

---

<sup>1046</sup> Przekonanie to w najpełniejszy sposób znalazło odzwierciedlenie w maksymie Vauvenarguesa „Kto dąży do sławy drogą cnoty, żąda tylko tego, co mu się należy”, Vauvenargues, op.cit, s. 53.

<sup>1047</sup> Zob. np. J. Bartyzel, *Magisterium Kościoła a problem tyranobójstwa*, „Societas et Ius”, 2017 nr 6, s. 7-23.

<sup>1048</sup> J. Wybicki, *Zygmunt August*, s. 106.

<sup>1049</sup> Ibidem, s. 105.

<sup>1050</sup> O dawniejszych autorach głoszących ten pogląd zob. np. K. Ożóg, *Uczni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384-1434)*, Kraków 2004, s. 85,131; M. Śrama, *Francisco de Quevedo. Poeta i filozof polityczny*, „Dialogi Polityczne” 2021, nr 31, s. 193-210.

stanu”<sup>1051</sup>. O ile z perspektywy współczesnej Machiavelli traktowany jest jako autor opisujący mechanizmy rządzące państwami, o tyle kolejni autorzy w XVII i XVIII wieku polemizowali z przypisywanymi mu postulatami odrzucenia wskazań moralności w polityce i postulowali podporządkowanie polityki zasadom moralnym<sup>1052</sup>. Przez podobny pryzmat można odczytywać szacunek króla wobec dobrego doradcy, czyli kanclerza. Autorzy traktatów politycznych zalecali królowi najpierw radzenie się i szacunek wobec doradców, a następnie postępowanie zgodne nie tylko z ich radą, ale i własnym przekonaniem<sup>1053</sup>.

W kontekście powyższego można stwierdzić, że dramat Wybickiego może być odczytywany jako nowa i ujęta w formę dramatu odsłona dawnych, XVII-wiecznych zwierciadeł książąt, czyli dzieło ukazujące na przykładach cnoty dobrego władcy (ale także i obywatela) w zestawieniu z przykładami tego, jak postępować nie należy. Takie założenie wydaje się uprawnione, zważywszy, że autor *Zygmunta Augusta* znał przynajmniej niektóre spośród tych pism, o czym świadczy wspomniany już fragment *Listów patriotycznych*, w którym Wybicki powołuje się na Saavedrę Fajardo. Opisywano go również w anonimowym rękopisie *Rudimenta, albo początki edukacji* dedykowanym Ignacemu Cetnerowi starościcowi korynickiemu, Janowi Sapiesze podskarbicowi litewskiemu i Ignacemu Krasickiemu, który obok Wybickiego był gościem obiadów czwartkowych oraz wzajemnie konsultował z nim swoje dzieła dramatyczne<sup>1054</sup>.

W opinii czytelników *Zygmunt August* Wybickiego był jedną z nielicznych udanych polskich tragedii. Franciszek Ksawery Dmochowski w *Sztuce rymotwórczej* pisał:

Wyznać trzeba, w sztuce tragicznej-śmy mali;  
Niech Rzewuskich, Wybickich przykład nas zapali,  
Niechaj się dowcip duchem wspaniałym zagrzeje,  
Niech przetrząśnie ojczyste baczny okiem dzieje<sup>1055</sup>.

Zainteresowanie Zygmuntem Augustem i Barbarą Radziwiłłówną istniało w literaturze polskiej również w kolejnych latach. Odmawiający dramatowi Wybickiego większej wartości artystycznej Marceli Kosman stwierdzał, że zapoczątkował on cały szereg dzieł teatralnych, w

<sup>1051</sup> M. Śrama, *Wychowanie do rządzenia, czyli rzecz o hiszpańskich zwierciadłach książąt*, s. 96–109.

<sup>1052</sup> W tę krytykę machiawelizmu wpisywał się również Fryderyk II Wielki swoją publikacją pt. *Antimachiavel*, zob. np. P. Napierała, *Fryderyk II Wielki jako władca liberalny*, Poznań 2019, s. 112–114.

<sup>1053</sup> M. Śrama, *Wychowanie do rządzenia, czyli rzecz o hiszpańskich zwierciadłach książąt*, s. 96–109; idem, *Francisco de Quevedo. Poeta i filozof polityczny*, „Dialogi Polityczne” 2021, nr 31, s. 193–210.

<sup>1054</sup> O roli Krasickiego przy pisaniu *Zygmunta Augusta* napisano już na początku niniejszego rozdziału. Z kolei biskup warmiński dał do wglądu Wybickiemu czystopis komedii *Mędrzec*, J.T. Pokrzywniak, *Komedie Ignacego Krasickiego*, Poznań 1994, s. 22.

<sup>1055</sup> F.K. Dmochowski, *Sztuka rymotwórcza*, s. 80.

których pojawia się motyw miłości ostatniego z Jagiellonów i przedstawicielki litewskiego rodu<sup>1056</sup>. Biorąc pod uwagę pozytywne wartościowanie tragedii Wybickiego (zarówno przez króla Stanisława Augusta, jak i Franciszka Ksawerego Dmochowskiego) można domniemywać, że to właśnie popularność tego dramatu wśród ludzi oświecenia mogła przyczynić się do zwiększenia zainteresowania czasami Zygmunta Augusta. Nie bez znaczenia były również wydarzenia, jakie zaszły na przestrzeni kolejnych dwunastu lat po wydaniu dramatu Wybickiego, a przede wszystkim trzeci rozbiór Rzeczypospolitej. Historia ostatniego z Jagiellonów zaczęła być traktowana jako alegoria upadku państwa polsko-litewskiego, które zostało za jego panowania ostatecznie scementowane unią lubelską. Najpierw w taki sposób wydarzenia zestawiał Franciszek Karpiński w *Żalach sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta ostatniego polskiego króla z domu Jagiellów*. Jak twierdzi Marceli Kosman: „nie ma w nim oczywiście miejsca na sprawy romantyczne, spotykamy natomiast potężne choć zarazem bezsilne wołanie do wielkości minionych wieków, ewokację wybitnego władcy, którego dzieło zostało po dwóch wiekach zniweczone”<sup>1057</sup>. Później do Zygmunta Augusta i jego miłości nawiązywał Alojzy Feliński w swej słynnej tragedii *Barbara Radziwiłłówna* (premiera w 1817 roku)<sup>1058</sup>.

W sztuce zaprezentowany został dotyczący królewskiego małżeństwa konflikt między monarchą i szlachtą, rozjątrzony przez Bonę. Śmierć Barbary Radziwiłłówny w wyniku otrucia dokonanego z polecenia matki króla w chwili, kiedy wydawałoby się, że doszło już do szczęśliwego rozwiązania problemu i uznania żony Zygmunta Augusta za królową, według Rolfa Fiegutha ma być odzwierciedleniem rzeczywistej sytuacji Rzeczypospolitej, która upadła za sprawą intryg wrogów zewnętrznych i wewnętrznych tuż po uchwaleniu dobrych praw, czyli Konstytucji 3 maja. Przy takim odczytaniu dramatu można stwierdzić, że sposób ukazania Bony w dramacie jest możliwy do odczytania jako wyraz poglądu o spowodowanym przez czynniki zewnętrzne upadku Rzeczypospolitej<sup>1059</sup>. W podobny sposób można interpretować symboliczne znaczenie postaci także we wcześniejszym dramacie Wybickiego, kończącym się zwycięstwem zakochanego, dobrego króla nad matką, co może być traktowane jako wyraz nadziei na poprawę sytuacji Rzeczypospolitej. Wszakże autor *Mazurka Dąbrowskiego* pisał swoją tragedię na ponad dekadę przed drugim i trzecim rozbiorem.

---

<sup>1056</sup> M. Kosman, *op. cit.*, s. 38.

<sup>1057</sup> Ibidem.

<sup>1058</sup> Feliński przygotowując się do pisania swej tragedii prosił Joachima Lelewela o dostarczenie m.in. *Zygmunta Augusta* Józefa Wybickiego, R. Przybylski, *op. cit.*, s. 258.

<sup>1059</sup> Więcej na temat utworu Felińskiego w: R. Fieguth, *Patos klasycystycznie przytłumiający. O „Barbarze Radziwiłłównie” Felińskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1973, z. 2, s. 5–26; D. Ratajczakowa, *Barbara*, [w:] *Polska tragedia neoklasycystyczna*, oprac. D. Ratajczakowa, Warszawa 1988, s. CXXXVII–CXLII.

Ze względu na konstrukcję dramatów dotyczących historii Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny warto przyrzeć się również pominiętym uprzednio kwestiom dotyczącym królowej Bony. Z punktu widzenia ówczesnej mody teatralnej wydaje się w pełni uzasadnione to, że musiała być ona bohaterką złą, gdyż sprzeciwiała się miłości oraz bohaterce odczytywanej jako uosobienie dobra<sup>1060</sup>. Ten sam schemat, połączony także ze wspomnianym już motywem dobrej, cnotliwej królowej uosabiającej Polskę zagrożoną przez kobietę obcego pochodzenia, pojawia się także w dramacie *Ludgarda* Ludwika Kropińskiego, w którym tę pierwszą rolę odgrywa tytułowa żona króla Przemysła II (córka Henryka z Wyszomierza, wnuczka pochodzącego z dynastii Gryfitów pomorskiego księcia Barnima I). Jej antagonistką jest Szwedka Ryksa, znana z historii jako późniejsza żona monarchy (w sztuce jednak do tego małżeństwa nie dochodzi z powodu śmierci władcy)<sup>1061</sup>. Można zatem stwierdzić, że w tym kontekście Bona jest jedną z szeregu cudzoziemskich antagonistek, które pojawiały się w dramatach klasycystycznych, zestawianych z rodzimymi bohaterkami.

Kolejne nawiązania do negatywnego wizerunku Bony w dramatach były przy tym jedną z przyczyn popularyzacji „czarnej legendy” tej królowej. Taki sposób jej ukazywania wynikał nie tylko z konstrukcji akcji, ale również ze znajomości przez ich twórców dawnych pamfletów skierowanych przeciwko Bonie i był ilustracją odpowiedzi na pytanie, dlaczego Rzeczpospolita najpierw stała się państwem słabym, a potem upadła. Ówcześni historycy zaczątków upadku Polski szukali bowiem nie w czasach nowszych (np. w panowaniu Sasów, którzy cieszyli się dobrą opinią<sup>1062</sup>), ale w epokach dawno minionych, na przykład w schyłkowym okresie panowania Jagiellonów, bądź krótko po ich wygaśnięciu, jak twierdził Józef Wybicki, albo nawet jeszcze wcześniej, w czasach rządów Ludwika Węgierskiego<sup>1063</sup>. Niemniej jednak dla tych pierwszych królowa Bona była doskonałym czarnym charakterem mogącym przy tym posłużyć za ilustrację tezy, że to co w Polsce było złe, działo się nie tyle za sprawą wad ustrojowych czy nie zawsze przemyślanej działalności rządzących, ale także – przynajmniej w jakimś stopniu – z powodu wpływów obcych, których symbolem stała się właśnie monarchini pochodząca z Włoch, które w wieku XVIII i XIX (podobnie, jak i wcześniej) cieszyły się dwuznaczną sławą, ponieważ pamiętano, że były one ojczyzną Machiavellego kojarzonego z wszelkim występkiem w sferze politycznej, a ich mieszkańcom przypisywano skłonność do

---

<sup>1060</sup> Motyw ten występuje w neoklasycystycznej tragedii oświeceniowo-sentymentalną, jednak jest od niej o wiele starszy, zob. B. Judkowiak, *Wzgardzony wielogłos*, s. 89; M. Szykowski, *op. cit.*, s. 67.

<sup>1061</sup> L. Kropiński, *Ludgarda*, [w:] *Polska tragedia neoklasycystyczna*, s. 5–6.

<sup>1062</sup> Zob. Z. Kuchowicz, *Obyczaje i postacie Polski szlacheckiej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1993, s. 184; A.F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego oświecenia*, s. 160.

<sup>1063</sup> Taki pogląd głosili m.in. Walenty Pęski w *Domina palatii regina libertas* oraz Pyrrhus de Varille, Stanisław Konarski i Adam Naruszewicz, zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, Gdańsk 2006, s. 49–58.

spiskowania i kłamstwa<sup>1064</sup>. Z kolei postępowanie samej Bony (oskarżanej przez XVIII i XIX-wiecznych historyków o mord ostatnich książąt mazowieckich i swej synowej<sup>1065</sup>) z potępianymi naukami florenckiego myśliciela w pismach historycznych kojarzono i zestawiano dopiero w drugiej połowie XIX wieku, wobec czego stawała się ona, obok francuskiej królowej Katarzyny Medycejskiej (prawdopodobnie jednej z inicjatorek rzezi w noc św. Bartłomieja) osobą, która żyła zgodnie z potępianymi naukami Machiavellego (przypisywano jej przynajmniej trzy morderstwa: Barbary Radziwiłłówny oraz Janusza i Stanisława ostatnich książąt mazowieckich<sup>1066</sup>).

W pierwszej połowie XIX wieku królową Bonę ukazano przynajmniej w dwóch dramatach, które prawdopodobnie nie wiązały się bezpośrednio z historią Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny. Chodzi o anonimową tragedię *Lekarze królowej Bony*, która była „grywana po 1830 roku, nie odnosi się do naszej historii, obejmuje zgon królowej we Włoszech”<sup>1067</sup> oraz komedię w jednym akcie pt. *Królowa Bona i Wolter* autorstwa Konstantego Majeranowskiego. Utwór ten nie został wydany, prawdopodobnie nie zachował się również jego rękopis wspomniany przez Karola Estreichera<sup>1068</sup>. Dramat natomiast wystawiany był około roku 1820 w Krakowie, o czym wspomina „Gazeta Krakowska”<sup>1069</sup>. Frapujące jest samo zestawienie XVI-wiecznej królowej postrzeganej w sposób negatywny oraz kontrowersyjnego filozofa, który z jednej strony przez przedstawicieli ludzi oświecenia postrzegany był jako autorytet, ale z drugiej w oczach części myślicieli hołdujących nurtom kontroświeceniowym stawał się uosobieniem wszelkich „błędów” XVIII wieku. Niejednoznaczne poglądy na temat Woltera mieli też przedstawiciele oświecenia chrześcijańskiego. Już w epoce Józef Jędrzej Załuski pisał o nim: „Wolter sławny poeta, niesławny deista”<sup>1070</sup>.

---

<sup>1064</sup> M. Bogucka, *Bona Sforza*, 1989, s. 273; M. Śrama, *Czarna legenda...*, s. 74-89.

<sup>1065</sup> Ibidem.

<sup>1066</sup> Np. W. Pocięcha, *Królowa Bona 1494-1557. Czasy i ludzie odrodzenia*, t. 2, Poznań 1949, s. 595-596; B. Dembiński, *Stosunek włoskiej literatury politycznej do polskiej w XVI wieku*, Kraków 1888, s. 39-41. Współcześnie ten sposób określania królowej Bony sporadycznie jest przypominany w opracowaniach naukowych, zob. np. K. Kosior, *Bona Sforza and the Realpolitik of queenly counsel in sixteenth-century Poland-Lithuania*, [w:] *Queenship and counsel in early modern Europe*, red. H. Matheson-Pollock, J. Poul, C. Fletcher, Brighton 2018, s. 31.

<sup>1067</sup> K. W. Wójcicki, *Historia literatury polskiej w zarysach*, t. IV, Warszawa 1861, s. 786; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, Kraków 1870, s. 357.

<sup>1068</sup> K. Estreicher, *Bibliografia polska, XIX wiek*, cz. 1, Kraków 1870, s. 349. Zapewne za Estreicherem informacja o rękopisie podawana jest także w: W. Pocięcha, *Królowa Bona...*, t. 3, s. 73. O rękopisie nie wspomina *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*. *Oświecenie. Hasła osobowe: I-O*, s. 290.

<sup>1069</sup> Anonim, *Rys ogólny piśmiennictwa dramatycznego polskiego*, „Dziennik Literacki” 1854, nr 21 z 27 maja, s. 164.

<sup>1070</sup> J.J. Załuski, *Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących z przypisami Józefa Epifaniego Minasowicza*, Kraków 1832, s. 84.



Zważywszy, że Majeranowski zaliczał się do zwolenników „mędrca z Fernay” (między innymi dokonywał przekładów dramatów Woltera na język polski i publikował ich fragmenty w „Pszczółce Krakowskiej”<sup>1071</sup>), jak twierdziła Maria Bogucka, „można przypuszczać, że w komedii tej szło o uczoność Bony” oraz być może „także o jej przewrotność, gdyż w pewnych kręgach Wolter uchodził za mistrza w tym zakresie”<sup>1072</sup>. Wolterowi pamiętano też przyjaźń z monarchami rządzącymi w państwach zaborczych, czyli znanym z postrzegania Polski jako obszaru zacofanego pod względem rozwoju cywilizacyjnego (zarówno kulturowego, jak i gospodarczego) Fryderyka II i w mniejszym stopniu Katarzyny II<sup>1073</sup>. Znano również pisma krytyczne wobec konfederatów barskich, czego świadectwem są *Uwagi polityczne i religijne* Michała Kubrakiewicza<sup>1074</sup>. Postrzegano go także jako mistrza słowa pisanego<sup>1075</sup> i korespondenta pani Geoffrin, przyjaciółki Stanisława Augusta Poniatowskiego, u którego francuski filozof chciał wyjednać wsparcie dla sprawy Pierre-Paula Sirvena, czyli francuskiego hugenota oskarżonego o morderstwo córki po jej konwersji na katolicyzm<sup>1076</sup>.

Szersze wzmianki o krytycznych poglądach Woltera na temat Polski w polskojęzycznych publikacjach pojawiają się przede wszystkim począwszy od połowy XIX wieku, a i w nich podczas rekonstrukcji jego postawy wobec Rzeczypospolitej niektórzy autorzy, nawet w latach 70. XIX wieku, przypisywali mu nie tyle chęć przypodobania się Fryderykowi II i Katarzynie II, ale kosmopolityczne niezrozumienie „idei narodowości”<sup>1077</sup>; co ważne, niektóre krytyki, jakie na Polskę spadały ze strony Woltera przypisuje się manipulacjom

---

<sup>1071</sup> M. Romankówna, „Pszczółka Krakowska” 1819-1822, Kraków 1939, s. 77, 83-84, 96.

<sup>1072</sup> M. Bogucka, *Królowa Bona*, s. 275.

<sup>1073</sup> Np. F.H. Duchiniński, *Zasady dziejów Polski, innych krajów słowiańskich i Moskwy*, cz. 2, Paryż 1859, s. 51-52. Nt. poglądów Woltera i Fryderyka II dotyczących Polski i Polaków, zob. np. J. Kordel, *Królestwo anarchii. W poszukiwaniu nowożytnych wyobrażeń o Rzeczypospolitej i jej mieszkańcach*, Warszawa 2020, s. 182-220, 263-271; M. Forycki, *Anarchia polska w myśli oświecenia...*, s. 28, 127, 153; zob. też Voltaire, *Pisma przeciw Polakom*, tłum. M. Skrzypek, Warszawa 2017.

<sup>1074</sup> Kubrakiewicz cytuje fragment *Słownika filozoficznego*: „gdyby konfederaci polscy mieli cokolwiek filozofii, nie wystawialiby na rabunek ojczyzny, ziemi i domów swoich; nie broczyliby krwią kraju, nie robiliby się najnieszczęśliwsiymi z ludzi; posłuchaliby głosu swego króla filozofa (Leszczyńskiego), który im na próżno dał piękne przykłady i nauki umiarkowania i roztropności. Polska miałaby trzy razy więcej mieszkańców i bogactwa, gdyby chłop nie był niewolnikiem, gdyby był właścicielem gruntu. Uprawianie ziemi jest prawdziwą rękodzielną, która aby kwitnęła wymaga, aby przedsiębiorca był bogaty, a przede wszystkim, aby był właścicielem”, M. Kubrakiewicz, *Uwagi polityczne i religijne*, Bordeaux 1839, s. 8.

<sup>1075</sup> Zob. np. J.F. Królikowski, *Prozodya polska, czyli o śpiewności i miarach języka polskiego*, Poznań 1821, s. 71.

<sup>1076</sup> Zob. np. E. Raczyński [wydawca], *Korespondencja Stanisława Augusta, króla polskiego*, [w:] E. Raczyński, *Obraz Polski i Polaków w XVIII wieku, czyli zbiór pamiętników, diariuszy, korespondencji publicznych i listów prywatnych z podróży i opisów zdarzeń szczegółowych służących do wyjaśnienia stanu Polski w wieku wspomnianym wydany z rękopisów*, t. 16, Poznań 1842, s. 148-151, por. J. Fabre, *Stanisław August Poniatowski i Europa wieku światła*, t. 2, s. 149.

<sup>1077</sup> W. Gosztowitt, *Pogląd filozofów francuskich XVIII wieku na sprawę polską*, Paryż 1870, s. 13, 30.

Katarzyny II, których ofiarą miał padać stary filozof<sup>1078</sup>. Z kolei we Francji kwestia postawy Woltera wobec Polski została opracowana po raz pierwszy w 1846 w pracy *Voltaire et la Pologne* Romaina Cornuta, która była wspomniana w o wiele bardziej krytycznych wobec Woltera *Fundamentach umowy społecznej zastosowanych do narodu polskiego*, w których francuski filozof opisywany jest jako hipokryta, który głosząc równość między ludźmi, stał się „możny magnatem”<sup>1079</sup>. Z kolei wcześniej nawet krytyczni wobec Woltera polscy myśliciele kontroświeceniowi postrzegali go głównie jako wroga religii katolickiej i przez to poddawali krytyce całokształt jego myśli, nawet w aspektach niezwiązanych z religią oraz proponowanym przez nią obrazem świata, choć owa krytyka w istocie niezwykle często stanowiła w pierwszej kolejności próbę zaprzeczenia dobrym intencjom francuskiego filozofa oraz możliwości osiągnięcia przez niego zbawienia<sup>1080</sup>. Wszystko to sprawia, że komedia mogła być albo próbą zestawienia kontrastujących ze sobą postaci, albo nawet ukazania wspomnianego intelektu królowej Bony z umysłem Woltera uznawanego za najwybitniejszego filozofa XVIII wieku.

Wobec tego, że żaden z dwóch wymienionych dramatów prawdopodobnie nie zachował się do czasów współczesnych, nie sposób stwierdzić, czy i w jaki sposób przekształcały one obraz królowej postrzeganej w XVIII i XIX wieku jednoznacznie negatywnie, czego wyrazem w polskich dramatach były w szczególności tragedie Wybickiego i Felińskiego<sup>1081</sup>. Motyw związany z potrzebą wewnętrznej zgody w państwie oraz dodatkowo zjednoczenia

---

<sup>1078</sup> „Do napisania historii Piotra z jedyne go źródła czerpał Voltaire, a to z nieczystego moskiewskiego źródła. Katarzyna II wraz z Szuwałowem zebrała sfałszowane dokumenta i posłała je staremu filozofowi”, Ibidem, s. 16. Mimo tego autor jednoznacznie określa Woltera jako wroga polskości (s 13).

<sup>1079</sup> A.M. Mora, *Fundamenta budowy społecznej zastosowane do narodu Polskiego*, t. 2, Poznań 1853, s. 113, por. R. Cornut, *Voltaire et la Pologne*, Paris 1846 (wspominane też w: anonim, *Wolter i Polska*, „Przyjaciel Ludu” 1848, nr 5, s. 36). Polski przekład pisma Cornuta opublikowany w: R. Cornut, *Wolter a Polska*, [w] *Cudzoziemcy o Polsce...*, s. 392. Wydaje się, że również we Francji począwszy od lat 40. XIX wieku dochodziło do stopniowej zmiany postrzegania Woltera, co miało miejsce zapewne w pewnym stopniu za sprawą działalności pisarzy i uczonych zbliżonych do środowisk kościelnych, np. późniejszy biskup Félix Dupanloup, który będąc wykładowcą Sorbony, działał na rzecz upowszechniania wiedzy o kontrowersyjnych przemyśleniach Woltera zawartych w jego listach, a w końcu - już jako biskup - przyczynił się do rezygnacji z obchodów setnej rocznicy śmierci Woltera w 1878 roku, co znalazło entuzjastyczne przyjęcie w polskiej prasie katolickiej; zob. np. J. Siemieński, *Biskup Dupanloup i jego dzieło o wychowaniu*, „Przegląd Polski” 1879, t. 52, s. 68 (s. 66- 84); *Korespondencja Wiadomości Kościelnych. Paryż 27 października 1878*, „Wiadomości Kościelne” 1878 nr 23 z 9 listopada, s. 182; *Kronika kościelna. Francja*, „Przegląd Kościelny” 1878 nr 27 z 4 lipca, s. 426.

<sup>1080</sup> W kontekście polskiego kontroświecenia na szczególną uwagę zasługują publikacje Karola Surowieckiego będące odpowiedziami na wydawanie kolejnych edycji przekładów dzieł Woltera oraz anonimowych broszur krytykujących wpływ duchowieństwa, zob. np. W. Dzwigala, *Voltaire and the Polish Enlightenment: Religious Responses*, „The Slavonic and East European Review” 2003, nr 81, s. 70-87; R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół*, s. 807-817; M. Smolarski, *Studia nad Wolterem w Polsce*, Lwów 1918, s. 21-23; A. Grześkowiak-Krwawicz, *Publicystyka stanisławowska o modelu rządów monarchii francuskiej*, Wrocław 1990, s. 100. Poza Surowieckim obecność myśli wolteriańskiej w polskim dyskursie filozoficznym krytykowali również m.in. Feliks Synakiewicz, Bonawentura Bachmiński, Filip Nereusz Golański, zob. M. Deszczyńska, *op. cit.*, s. 68-71, 141-142. Nt. formacji intelektualnej kontroświeceniowych autorów, zob. M. Deszczyńska, *Pisarze polskiego kontroświecenia – portret zbiorowy*, „Wiek Oświecenia” 2023, nr 39, s. 73-92.

<sup>1081</sup> Zob. np. M. Śrama, *Czarna legenda...*, s. 74-89.

przedstawicieli dwóch narodów polskiego i litewskiego wokół jednego państwa i uosabiającego je króla wychodzący na pierwszy plan u Wybickiego stał się podstawą również dla Juliana Ursyna Niemcewicza w jego *Śpiewie historycznym* poświęconym temu monarsze<sup>1082</sup>, który zostaje ukazany tutaj w majestacie w momencie odbierania hołdu lennego od Albrechta Hohenzollerna. Wydarzenie to miało miejsce w Krakowie podczas koronacji Barbary Radziwiłłówny, wspomnianej (podobnie jak spór z nią związany) jedynie w *Przydatku do śpiewu*<sup>1083</sup>. Za największą zasługę króla zostaje w nim uznane: „niedopuszczenie prześladowczego ducha w religijnych opiniach, kiedy wszędy wrzały umysły, a o niedościgłe tajemnice krew się wylewała, Zygmunt upominał, by nikogo nie kłócono o obrządek, jaki być sądzi najlepszym czczeniu twórcy swojego, lecz by wszyscy jak jednej ojczyzny synowie zgodnie radzili, mężnie swe piersi zastawiali za jej obronę”<sup>1084</sup>, co wiąże się z kwestią wewnętrznej zgody w państwie. Jednocześnie w końcowej części śpiewu znajduje się przestroga dotycząca tych, którzy odstąpią od monarchy, która jest wypowiedziana słowami samego króla:

Bądź książę wiernym królestwu zacnemu,  
Królom co na was tyle łask wyleli,  
Stań się przydatnym dobru powszechnemu,  
i wspólnych z nami miej nieprzyjacieli,  
Pamiętaj że Bóg w słuszności wymiarze,  
Prędszej czy później niewdzięczników karze<sup>1085</sup>.

Słowa te skierowane są do Albrechta Hohenzollerna, wobec czego można dostrzec w nich próbę zwrócenia uwagi na to, że kolejni książęta w Prusach, czy też raczej „w Prusiech” (jak brzmiał

---

<sup>1082</sup> Niemcewicz w swoim *Śpiewie* oddaje głos samemu królowi, który stwierdza:

„Jesteśmy możni, będziem potężnymi,  
Jeśli ta Litwa z której ród mój wiodę,  
Z koroną Polska śluby braterskimi,  
Złączy się w jedno, dziełem wspólnej zgody,  
Czegóż, nim umrę, więcej mogę żądać,  
Jak jeden naród w dzieciach mych oglądać” (J.U. Niemcewicz, *Zygmunt August*, [w:] J.U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, Paryż [1868], t. 3, s. 20).

<sup>1083</sup> Był to jeden z dwóch hołdów książąt z dynastii Hohenzollernów mających miejsce w czasach panowania Zygmunta Augusta. Drugi miał miejsce po śmierci księcia, w roku 1569 i złożył go jego syn, Albrecht Fryderyk. To właśnie z tym wydarzeniem związany jest poemat Jana Kochanowskiego pt. *Proporzec albo hold pruski* napisany w 1569 i wydany po raz pierwszy w 1587, zob. J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 2012, s. 329. Wzmianka o Barbarze Radziwiłłównie, *Przydatek do śpiewu o Zygmuncie Augustacie*, [w:] J.U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, t. 3, s. 24-25.

<sup>1084</sup> J.U. Niemcewicz, *Przydatek do śpiewu o Zygmuncie Augustacie*, [w:] J.U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, s. 33.

<sup>1085</sup> J.U. Niemcewicz, *Zygmunt August. Śpiew historyczny*, [w:] J.U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, s. 23.

oficjalny tytuł pierwszych władców Prus Książęcych z dynastii Hohenzollernów) rzeczywiście odstąpili od Rzeczypospolitej i potem wzięli udział we wszystkich rozbiorach.

Można zatem stwierdzić, że w tym utworze opublikowanym po raz pierwszy w 1816 roku, ukazany jest obraz monarchy widziany przez pryzmat podobnych wyobrażeń, jakie przedstawiono w dramacie Wybickiego, uzupełniony kwestią ważną z punktu widzenia czasów porozbiorowych, czyli złamanych przed Hohenzollernów przysięg wierności wobec Polski, a następnie Rzeczypospolitej i zapowiadanej kary wobec tychże zdrajców (oraz zapewne innych ludzi, którzy odwrócili się od państwa).

Wracając do samego dramatu o Zygmuncie Auguście można odrzucić pogląd jakoby główną osią akcji dramatu Wybickiego a potem Felińskiego były rozterki władcy, który musiał wybierać między racją stanu a miłością. Takie ukazanie sprawy było typowe we wcześniejszych tragediach szkolnych, które w założeniu miały przyczynić się do ukształtowania młodego człowieka, czy też w *Edwardzie III* Załuskiego. Tutaj natomiast mamy do czynienia raczej z odejściem od tego dawnego motywu na rzecz ujęcia, w którym podążanie za miłością staje się jednocześnie zgodne z racją stanu, a dychotomia między tymi dwoma wartościami jest jedynie pozorna. Racja stoi całkowicie po stronie króla, a ci, którzy się mu sprzeciwiają okazują się zdrajcami, albo ludźmi kierującymi się prywatą. W kontekście pozytywnego (na przełomie lat 70. i 80. XVIII wieku) podejścia Wybickiego do monarchy, można stwierdzić, że dramaturg ukazując w dobrym świetle jego poprzednika i imiennika (wszakże obaj przeszli do historii pod imieniem Augustów, choć ostatni król Rzeczypospolitej przyjął je dopiero po swym wyborze) a jego przeciwników jako zdrajców próbuje przekazać swym odbiorcom (raczej czytelnikom niż publiczności), że król Stanisław August jest godnym następcą poprzednich królów Polski i raczej należało zjednoczyć się wokół niego, niż go zwalczać. Wybicki w swym dramacie wyrażał wobec monarchy nadzieje dotyczące tego, że zdolny jest on przełamać wewnętrzną niezgodę w państwie, które – jak sam Wybicki twierdził w swej *Mowie na rozpoczęciu Sejmu, dnia 15 września 1791 roku* – ziszczyły się podczas Sejmu Wielkiego i w wyniku uchwalenia Konstytucji 3 maja:

Tak jest nie inaczej, upadał naród polski bez przykładu w dziejach, dziś powstaje. Dziewięciu królów bezskutecznie nad nierzędem bolało Polski, W.K. Mość jeden dać jej rząd dokonałeś. Dwa wieki się siliły obalić chwałę Polaka, wam, najjaśniejsze stany, na dniu jednym dość było wrócić jej całą okazałość. Tak niegdyś moc tylko twórcza dość silna była w dniu jednym z otchłani ciemnot wyprowadzić światło<sup>1086</sup>.

---

<sup>1086</sup> J. Wybicki, *Mowa czwarta na rozpoczęciu sejmku dnia 15. Września roku 1791 w stanach Rzeczypospolitej na czele plenipotentów miast koronnych i litewskich*, [w:] *Mowy J. Wielmożnego Jegomości Pana Józefa Wybickiego*, s. 20.

## Podsumowanie:

### Figura króla w polskim klasycystycznym dramacie historycznym – między obroną tradycji a dążeniem do reform

W celu wydobycia ewolucji idei monarchicznej jako istotnego składnika systemu ustrojowego reformowanego w ostatniej fazie niezależnego bytu dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów dokonano interpretacji dramatów nawiązujących do historii trzech polskich monarchów: Kazimierza Wielkiego (*Casimir le Grand* Jeana Dubois i *Kazimierz Wielki* Juliana Ursyna Niemcewicza Niemcewicza), Władysława Warneńczyka (dwa dramaty pt. *Władysław pod Warną*, pierwszy autorstwa Wacława Rzewuskiego a drugi Juliana Ursyna Niemcewicza i *Zygmunta Augusta* (autorstwa Józefa Wybickiego)). Objęto analizami literackie figury tych trzech królów. Porównawczo nawiązano także do napisanego przez Franciszka Karpińskiego dramatu *Judyta* (choć jest dziełem zupełnie ahistorycznym) oraz sztuk poświęconych monarchom panującym w innych krajach (np. *Henryk VI na łowach* Wojciecha Bogusławskiego a także dokonano próby dokładnej rekonstrukcji kontekstu niezachowanego *Gustawa Wazy* Józefa Wybickiego). Udało się zrekonstruować ewolucję postrzegania poszczególnych władców w utworach dramatycznych. Na podstawie rozdziału trzeciego i czwartego można stwierdzić, że w przypadku prezentacji Kazimierza Wielkiego na scenie mamy do czynienia z recepcją poszczególnych elementów powstałych na przestrzeni czasu w niedramatycznych utworach literackich (Kazimierz Wielki schodzący do chłopów najpierw w *Śpiewie historycznym* Niemcewicza, a potem u Konstantego Majeranowskiego). W przypadku Zygmunta Augusta mamy do czynienia ze stopniowo coraz większym zainteresowaniem samym związkiem króla i Barbary Radziwiłłówny przy jednoczesnym pomijaniu w czasach późniejszych elementów związanych ze sprawami polityczno-społecznymi, które jeszcze w dramacie Józefa Wybickiego odgrywały znaczącą rolę.

Sposób ukazania przeszłości w interpretowanych dramatach w punkcie wyjścia W przeanalizowanym materiale egzemplifikacyjnym jest na ogół zgodny z ustaleniami ówczesnych historyków (o czym świadczy powielanie ich błędów). Sztuki pisane dla teatralnej publiczności nie mają ukazywać jednak rekonstruowanego przez historiografów przebiegu wydarzeń, ale raczej zarysowanie charakteru postaci historycznych częstokroć na podstawie materiałów źródłowych różnej jakości, czego przykładem może być obraz Bony oraz jej stronników w *Zygmuncie Auguście* Wybickiego (nawet jeżeli tutaj niektórzy z nich zostają ukazani jako bardziej zdecydowani przeciwnicy monarchy niż w rzeczywistości, to z powodu dążenia do dostosowania ukazywanej historii do prawideł sztuki dramatopisarskiej), co zostało

ukazane przede wszystkim w rozdziale dotyczącym wspomnianego dramatu. Dotyczy to również dramatów o Kazimierzu Wielkim i Władysławie Warneńczyku. Najbliżej pod tym względem do historycznego pierwowzoru ma dramat Wybickiego, natomiast motywy miłości Władysława Warneńczyka i wdowy po poprzednim królu Węgier z dramatu Niemcewicza oraz zazdrość królowej u Dubois stanowią zupełne odejście od historycznych przekazów na rzecz dążenia do uczynienia dramatu atrakcyjniejszym w oczach odbiorcy.

Z kolei *Kazimierz Wielki* Niemcewicza zawiera w sobie szereg scen prawdopodobnych ze względu na charakter przedstawianego monarchy, ale jest przede wszystkim maską historyczną, za którą ukrywają się postaci współczesne autorowi. W przypadku pozostałych dramatów taki zabieg nie jest dostrzegalny i stanowią one raczej sceniczną formę ukazania uniwersalnych prawd o różnych aspektach sprawowania władzy i patriotyzmie.

Ukazanie w ramach dramatu historii nie jest celem samym w sobie a w świetle ustaleń zawartych w niniejszej pracy należy stwierdzić, że przede wszystkim do ukazania charakteru głównych postaci historycznych oraz ich podobieństwa do głównych aktorów sceny politycznej czasów stanisławowskich przykładano wielką wagę. Głównym celem jaki stawiali przed sobą poszczególni autorzy było przekazanie przy wykorzystaniu formy dzieła historycznego przemyśleń dotyczących czasów im współczesnych. W czasach późniejszych poza *Władysławem pod Warną* Niemcewicza (wystawianym w pierwszej i drugiej dekadzie XIX wieku) interpretowane utwory nie były obecne w obiegu teatralnym i uznawano je za ważniejsze ze względu na ich tematykę niż na walory sceniczne, o czym świadczą między innymi cytowane w niniejszej pracy fragmenty *Pamiętników* Niemcewicza oraz list Alojzego Felińskiego do Joachima Lelewela z prośbą o dostarczenie tragedii *Zygmunt August* Wybickiego traktowanej przez niego jako przykład dawnej, scenicznej interpretacji losów ostatniego z Jagiellonów. Odróżniają się pod tym względem od utworów pisanych w czasach istnienia Wielkiego Księstwa Warszawskiego oraz Królestwa kongresowego, które były (np. *Barbara Radziwiłłówna* Felińskiego czy *Kazimierz Wielki* Majeranowskiego) wystawiane przez cały wiek XIX. Dzieła XVIII-wieczne cieszyły się wówczas natomiast zainteresowaniem raczej jako świadectwa kultury swojej epoki.

Można przypuszczać, że taka odmienność w późniejszym podejściu do utworów sprzed upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz z czasów zaborów (pomijając kwestie związane z estetyką) wynika z trudnego doświadczenia jakim było unicestwienie państwa polskiego. Utwory z tego pierwszego okresu pisane były w celu promowania reform ustrojowych oraz promowania postaw patriotycznych w warunkach istnienia własnego państwa. Wyjątkiem na tym tle jest *Władysław pod Warną* Niemcewicza, który był przestrożą

skierowaną do monarchy. Na słuszność zaproponowanego przeze mnie wyjaśnienia wskazuje też ponowne sięganie do motywów historycznych, ale ukazanych już w inny sposób. Kazimierz Wielki w dramacie Niemcewicza jest monarchą świętującym rocznicę jednego z największych osiągnięć swego panowania, natomiast u Majeranowskiego – uniwersalną figurą dobrego króla, którego w czasach zaborów można było widzieć zarówno w carze Aleksandrze I, który nadał konstytucję Królestwu kongresowemu, jak i kolejnych cesarzy Austrii a zwłaszcza Franciszka Józefa postrzeganego jako ojciec narodów, które były mu poddane. Dziełem atrakcyjnym pod tym względem w czasach zaborów mógłby być również *Casimir le Grand* Dubois, ale zapewne był on wówczas całkowicie zapomniany zapewne ze względu na to, że w teatrach na ziemiach polskich w XIX wieku nie wystawiano francuskojęzycznych sztuk. Z kolei *Zygmunt August* Wybickiego wyraża nadzieję na nastanie narodowej zgody wokół osoby króla. Jest przykładem wykorzystywania materiału historycznego jako zbioru przykładów do naśladowania mających wpajać w odbiorców miłość ojczyzny i pragnienie zgody. Wybicki sięgał zatem po historię z czasów, w których Polacy potrafili wznieść się ponad podziały (*Zygmunt August*) oraz bronić granic swej ojczyzny (opera *Polka*). Przez pryzmat pierwszego z wymienionych utworów można dostrzec również recepcję panowania Jagiellonów jako okresu, w którym Polacy (mając króla z ograniczonymi prerogatywami) potrafili pokonywać przeciwności i jednoczyć się wokół monarszego majestatu. Przeciwnością takiej prezentacji historii jest *Barbara Radziwiłłówna* Alojzego Felińskiego przedstawiająca śmierć tytułowej bohaterki w momencie, w którym wydawało się, że akcja zmierza ku szczęśliwemu rozwiązaniu, a śmierć tytułowej bohaterki staje się równocześnie symbolicznym obrazem końca Rzeczypospolitej.

Początki XIX wieku przyniosły też pierwszą polską komedię historyczną, czyli *Giermków króla Jana* autorstwa Juliana Ursyna Niemcewicza (1808). Jest kwestią niejasną, dlaczego w czasach stanisławowskich nie powstawały komedie historyczne nawiązujące do dziejów Polski. Można przypuszczać, że ówczesni autorzy sięgali do przeszłości własnego narodu chcąc przekazać ważne ich zdaniem przesłanie dotyczące spraw sobie współczesnych i największy potencjał do wykonania tego zadania dostrzegali w formie tragedii lub dramy historycznej.

Po upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów zaczęto doceniać również odrzucone w czasach stanisławowskich dzieje bajeczne. W okresie między upadkiem państwa polsko-litewskiego a powstaniem Wielkiego Księstwa Warszawskiego działo się tak między innymi w związku ze stworzoną przez Czartoryskich koncepcją odzyskania przez Polskę niepodległości

przy wsparciu Rosji i/lub niezależnym od niej „zwrotem ku ludowości”, który w większym stopniu oddziaływać będzie na literaturę romantyczną<sup>1087</sup>.

Dramaty (poza *Władysławem pod Warną* Rzewuskiego) zostały napisane przez zwolenników wzmocnienia władzy monarszej, stąd dostrzegalne są w nich wynikające zapewne z formacji intelektualnej autorów nawiązania do teoretyków monarchii, którzy począwszy od świętego Tomasza z Akwinu uważali, że król powinien sprawować swą władzę osobiście a poddani powinni być mu posłuszni. Aby nie stać się tyranem monarcha powinien jednak charakteryzować się określonymi cechami i wypełniać w sposób godny swe obowiązki. Pogląd ten znajduje odzwierciedlenie w dramatach, w których królowie przedstawieni są w sytuacjach powiązanych z ich rolą w historii. Ten sposób prezentacji dobrego władcy był uznawany za obowiązujący jeszcze do upadku Austro-Węgier w 1918 roku, co świadczy o długim trwaniu wyobrażeń mających swe korzenie w myśli tomistycznej.

O wszystkich interpretowanych w niniejszej pracy sztukach należy stwierdzić nie tylko, że miały wymowę polityczną, którą można odczytać na podstawie konstrukcja akcji (w szczególności wypowiedzi postaci), ale ich programowość była ważniejsza od samej akcji. Podobnie, jak w przypadku wystroju sal w zamku królewskim czy pałacu w Łazienkach ukazujących królewskie założenia dotyczące władzy, prezentowały one w sposób szczegółowy poglądy polityczne i historyczne autorów oraz stronnictw politycznych, z którymi oni sympatyzowali. W obu tragediach pt. *Władysław pod Warną* wymowa ideowa jest dość prosta. W pierwszym przypadku jest to obrona prerogatyw hetmana mająca miejsce w czasach, w których monarchowie z dynastii Wettynów dążyli do ich ograniczenia połączona została z dowartościowaniem pokoju, jaki (przynajmniej formalnie) panował wówczas w Rzeczypospolitej. Z kolei Niemcewicz poprzez swoją sztukę wyraża sprzeciw wobec planów udziału państwa polsko-litewskiego w wojnie rosyjsko-tureckiej. Na uwagę zasługuje tutaj jednak poziom odzwierciedlenia sytuacji z roku 1787 w ramach akcji dramatu, w której odnaleźć można nawiązania nawet do plotek dotyczących potencjalnego przejęcia tronu przez syna Katarzyny Wielkiej po śmierci Stanisława Augusta Poniatowskiego.

O wiele bardziej złożone są nawiązania polityczne w *Casimir le Grand* Dubois, *Zygmuncie Augustcie* Wybickiego i *Kazimierzu Wielkim* Niemcewicza. Te trzy dramaty mają elementy wspólne. We wszystkich działania króla przyczyniają się do powstania opozycji wśród szlachty, która w wyniku perswazji ustępuje przed słusznymi racjami monarchy. Kontekst tego sprzeciwu jest za każdym razem odmienny. U Dubois wynika z niechęci części

---

<sup>1087</sup> J. Maślanka, *Literatura a dzieje bajeczne*, s. 126,133.



szlachty wobec podmiotowego traktowania chłopów. W dramacie Niemcewicza z niechęcią wobec zrównania wobec prawa możnych i uboższych (pogląd zaprezentowany przez rycerza Powagę). Natomiast w *Zygmuncie Augustcie* ze sprzeciwu wobec królewskiego małżeństwa. Za każdym razem zwieńczeniem sztuki staje się jego przełamanie i przekonaniem opozycjonistów poprzez odpowiednią argumentację lub wybaczenie im, co jest przejawem jednej z najważniejszych cnót monarszych budzącym skojarzenia z postawą ówczesnego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w czasie konfederacji barskiej.

Te trzy dramaty wyrażają potrzebę zjednoczenia narodu (zarówno szlachty, jak i niższych warstw społecznych) wokół władcy, który ma dążyć do szczęścia swoich poddanych poprzez wprowadzanie w życie odpowiednich praw oraz dbałość o ich przestrzeganie. Można traktować je zatem jako polityczne manifesty w duchu hasła „król z narodem, naród z królem” ogłoszonego po przyjęciu Konstytucji 3 maja przez Stanisława Augusta Poniatowskiego. Szczególne znaczenie ma na tym tle motyw monarchy broniącego wspólnie z poddanymi swego państwa w dramacie Dubois. Nauczyciel ze szkoły rycerskiej idzie pod tym względem dalej niż Belloy w *Le siège de Calais*, gdyż we francuskiej sztuce mieszczanie byli jedynie zakładnikami. Tutaj natomiast mamy do czynienia z ukazaniem promowanej między innymi przez Rousseau a wcześniej istniejącej w historii Polski (piechota wybraniecka, udział górali w walkach ze Szwedami w trakcie potopu) koncepcji chłopą będącego jednocześnie obrońcą swej ojczyzny.

Zupełnie odmiennie kwestię relacji między królem i poddanymi przedstawiono w obu tragediach o Władysławie pod Warną. W przypadku sztuki Rzewuskiego wynika to z uczynienia ze sztuki apologii polskich hetmanów, których pozycję chcieli ograniczyć monarchowie z dynastii Wettynów. Monarcha staje się tutaj zatem lekkomyślnym młodzieńcem, którego od walki próbuje odwieźć doświadczony wódz. Z kolei tragedia Niemcewicza przedstawia spisek przeciwko elekcyjnemu władcy, poprzez który ujawniają się dwa równoważne przesłania polityczne utworu. Pierwsze polega na ukazaniu zagrożeń związanych z wolną elekcją oraz wiążącą się z nią niepewnością sukcesji tronu, co mogło być inspirowane plotkami o potencjalnej sukcesji Konstantego Pawłowicza po Stanisławie Augustcie Poniatowskim. Drugie to prezentacja historii, w której dążenie do wojny okazało się zgubne. Ten aspekt politycznego przesłania dramatu wiązał się z negocjacjami w sprawie potencjalnego przyłączenia się Rzeczypospolitej do udziału w wojnie rosyjsko-tureckiej (czemu sprzeciwiała się Familia Czartoryskich i Julian Ursyn Niemcewicz).

Można wobec tego uznać, że w dramatach powstałych w latach 1760-1792 mamy do czynienia z dwoma figurami władców. Pierwsza z nich to władca jednoczący wokół siebie swych poddanych i umiejętnie przekonujący opozycję do swych racji, który przy tym w pełni

wpisuje się w wizerunek oświeceniowego reformatora i króla łaskawego (*Casimir le Grand Dubois*, *Kazimierz Wielki* Niemcewicza, *Zygmunt August* Wybickiego). Z kolei druga to monarcha błędzący pomimo swych zalet (np. odwagi) i sprowadzający klęskę na siebie oraz swych poddanych. Takim królem w dramatach Wacława Rzewuskiego i Juliana Ursyna Niemcewicza jest Władysław Warneńczyk. W obu przypadkach przyczyną monarszych nieszczęść jest inny błąd. U Rzewuskiego brak posłuchu wobec rad doświadczonego wodza, natomiast w tragedii Niemcewicza spisek możnych i nieodpowiednie ulokowanie monarszych uczuć – przyczyny śmierci Warneńczyka w ramionach odtrącającej go za życia Elżbiety, co (jeżeli zostało przez autora dodane dopiero przed wydaniem tragedii) w 1803 roku mogło mieć na celu przypomnienie o losach Stanisława Augusta Poniatowskiego, który po abdykacji ostatnie lata życia spędził jako dobrze traktowany więzień.

Obie figury zestawiono z wizerunkiem dobrego monarchy w traktatach politycznych omówionych w rozdziale pierwszym. Widoczne jest to w szczególności na polu relacji między władcą a doradcami oraz poprzez sytuacje, w których król ukazuje swoje cnoty predestynujące go do pełnienia przez niego najwyższego urzędu w państwie. Szereg wypowiedzi bohaterów zawiera również nawiązania do szczegółowych propozycji reform obecnych w dyskursie politycznym czasów stanisławowskich (w szczególności przyznanie większych swobód chłopom). Unaocznia to w pełni polityczny sens omawianych dramatów, które w wyżej wymienionym kontekście stają się ważne nie jako dzieła sceniczne, ale manifesty polityczne ujęte w formę utworu literackiego i budzące częstokroć skojarzenia z dialogami filozoficznymi, które poruszają kwestie polityczne i społeczne.

Na konstrukcję interpretowanych dramatów interpretowanych wpływ miała nie tylko ich ideowa programowość, ale także inspiracje ówczesną historiografią. Na podstawie powyższego wywodu można zauważyć, że pozytywnie wartościowane karty z dziejów Polski (panowanie Kazimierza Wielkiego czy Zygmunta Augusta) stają się tutaj wzorem dla ludzi XVIII wieku. Sięganie po takie momenty historii miało służyć tworzeniu w świadomości odbiorców wizji przeszłości jako inspirującej do działania na rzecz podejmowania określonych działań politycznych (np. podjęcia reform ustrojowych – *Casimir le Grand Dubois* lub dążenia do ich utrzymania – *Kazimierz Wielki* Niemcewicza). Co ważne, w dramacie polskim podobnie, jak w zachodnioeuropejskim rezygnowano z ukazywania tyranów.

W historiografii oświecenia na terenie całej Europy dostrzega się wypieranie negatywnych doświadczeń takich jak rządy władców niegodnych swego statusu. W Rzeczypospolitej przejawiało się to twierdzeniem, że żaden z historycznych monarchów nie może być za takowego uznany. Z kolei w Europie Zachodniej możemy zaobserwować

wypieranie świadomości podporządkowania rządów władców uznawanych przez tyranów poprzez dowartościowywanie sprzeciwu wobec nich, czego przykładem jest przede wszystkim prezentacja Jane Grey w ówczesnej historiografii angielskiej i dramacie Nicholasa Rowe'a czyli pretendenci mającej większe prawa do tronu niż Maria Tudor. W przypadku szwedzkiej opery *Gustaf Wasa* mamy do czynienia z obaleniem tyrana będącego zarazem przywódcą okupujących Szwecję Duńczyków.

Na tym tle można zaobserwować, że w polskim dramacie historycznym czasów stanisławowskich nawet monarchowie rządzący państwami wrogimi nie są despotami, ale honorowymi przeciwnikami pragnącymi uczciwego rozstrzygnięcia konfliktu (Amurat z dramatów o Władysławie Warneńczyku). Największe zagrożenie czyha natomiast na władcę ze strony poddanych, co znów można odczytywać jako odzwierciedlenie w świecie przedstawionym rzeczywistego oporu wobec wcześniejszych monarchów oraz Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Powyższe ustalenia wskazują nowe potencjalne problemy badawcze, np. ważną byłaby możliwość uzupełnienia powyższych badań o dzieła niedramatyczne. Interesujące wydaje się również poszerzenie perspektywy komparatystycznej, która pojawia się tutaj w zarysie, co mogłoby uzupełnić obraz polskiego oświecenia na tle europejskiego. Z perspektywy powyższych ustaleń interpretowane dramaty są natomiast próbą przeniesienia myśli zawartej w pismach politycznych i historiograficznych epoki stanisławowskiej do dzieła literackiego oraz uczynienia go elementem dyskursu politycznego.

## **Bibliografia:**

Materiały źródłowe z epoki:

- 1) *Almanach des muses*, Paris r. III [1790].
- 2) [Anonim], *Ephémérides politiques, littéraires et religieuses*, Paris 1803.
- 3) [Anonim], *L' esprit de Henri IV*, Londres 1778.
- 4) [Anonim], *Gustaw Waza, czyli powstanie Polski do rewolucji szwedzkiej zbliżone*, s.l. [1794].
- 5) [Anonim], *Historia. Rys wieku osiemnastego (przełożone z niemieckiego)*, „Pamiętnik Warszawski” 1803, kwiecień, s. 1-27.
- 6) [Anonim], *Konstytucje i przywileje Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego i wszystkich prowincji należących na walnych sejmach koronnych od sejmu wiślickiego roku pańskiego 1347 aż do ostatniego sejmu uchwalone*, Warszawa 1782.
- 7) Belloy P.-L. de, *Le siège de Calais*, Paris 1765.
- 8) Benedykt XIV, *List ojca świętego papieża do arcybiskupów i biskupów Królestwa Polskiego względem wolności Żydów roku 1751 dnia 14. czerwca pisany w roku zaś 1760 wierszem polskim ułożony*, „Polona” [dostęp: 9 VIII 2023]: <https://polona.pl/item/list-oyca-swietego-papieza-do-arcy-biskupow-i-biskupow-krolestwa-polskiego-wzgleciem,OTUyMTMwODg/2/#info:metadata>
- 9) Berckenmeyer P.R., *Neu-vermehrter curieuser Antiquarius*, Hamburg 1746.
- 10) Bielski M., *Kronika Polska*, Kraków 1597 i Warszawa 1764.
- 11) Bodenehr G., *Petricow*, [w:] *Curioses Staats und Kriegs Theatrum in Polen, durch unterschiedliche geographische, topographische und historische Land-Carten, Grundrisse und Prospect*, [Augsburg ok 1730].
- 12) Boutellier M.-J., *Le laboureur devenu gentilhomme. Anecdote de Henri IV*, Amsterdam 1771.
- 13) Brooke H., *Gustavus Vasa, the Deliverer of His Country*, London 1739.
- 14) Caracioli L.-A., *La vie du comte Wenceslas Rzewuski, grand-général et premier sénateur de Pologne*, Liege 1782.
- 15) Clément P., *Les cinq années littéraires*, t. 1, Berlin 1755.
- 16) Dahlbergh E., *Urbs Piotricovia*, [Nürnberg 1696].
- 17) Dubois J.B., *Casimir le Grand*, Warszawa 1775.
- 18) Dubois J.B., *Essai sur l'histoire litteraire de Pologne*, Berlin 1778.
- 19) Duclos Ch., *Considérations sur les mœurs de ce siècle*, [w:] *Œuvres complètes*, Paris 1806 [I wyd. 1751], t. 1, s. 58-275.

- 20) Fredro A.M., *Przysłowia mów potocznych, albo Przestrogi obyczajowe*, Warszawa 1769.
- 21) Fryderyk II Hohenzollern, *L'Antimachiavel ou Examen du Prince de Machiavel et Réfutation du Prince de Machiavel*, Haye 1741.
- 22) Gérard P.-L., *Le Comte de Valmont ou les égarements de la raison*, Paris 1779.
- 23) Goldoni C., *Gustavo primo re di Svezia dramma per musica*, Venetia s.d [1740].
- 24) Imhof A.L. von, *Neu-eröffneter Historischer Bilder-Saal*, Norymberga 1714.
- 25) Guevara A. de, *Zegar monarchów*, tłum. A.F. Roszkowski, Wilno 1773.
- 26) Hozier L.P. de, *Armorial général, ou Registres de la noblesse de France*, Paris 1752.
- 27) Jabłonowski S.W., *Tacyt polski, albo raczej Moralia Tacyta nad podchlebstwem*, Lwów 1744.
- 28) Jaroszewicz F., *Matka Świętych Polska albo żywoty świętych, błogosławionych, wielebnych, świątobliwych, pobożnych Polaków i Polek*, Kraków 1767.
- 29) Jaucourt, *Pologne*, [w:] *Encyclopédie, ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, red. J. d'Alembert, J. Diderot, Paris 1765, s. 924-934.
- 30) Krasicki I., *Życia zacnych mężów*, Warszawa 1804.
- 31) Kromer M., *Zbiór dziejów polskich. Kronika Marcina Kromera*, Warszawa 1767.
- 32) Lairisen J.G., *Der Römische Pabsts-Thron*, Baireuth 1685.
- 33) Mniszech M., *Kazimierz Wielki*, Warszawa 1777.
- 34) Moréri L., *Le grand dictionnaire historique*, t. 3, Paris 1749.
- 35) Niesiecki K., *Korona Polska przy Złotej Wolności*, Lwów 1740.
- 36) Pannonius J., *Poemata, Traiecti ad Rhnum (Utrecht)* 1784.
- 37) Pfaff Ch. M., *Academische Reden*, Tübingen 1742.
- 38) Poniński S., *Król nieba i ziemi Chrystus zbawiciel kazaniami na uroczyste swoje święta pod imieniem najjaśniejszego Jakuba Ludwika królewica polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego od x. Stefana Ponińskiego Societatis Jesu wysławiony*, Poznań 1725.
- 39) Pyrrhys de Varille C., *Lettres sur la constitution actuelle de la Pologne et la tenue de ses diètes*, Warszawa 1771.
- 40) Pyrrhys de Varille C., *Zebranie polityczne, albo opis różnych panowania polskiego odmian*, Warszawa 1763.
- 41) Rzewuski A.W., *O formie rządu republikańskiego myśli*, Warszawa 1790.
- 42) [Rzewuski S.], *Protestacja przeciw sukcesji tronu w Polsce*, s.l s.d. [1790].
- 43) Rzewuski S., *Rozwagi o królach polskich*, Warszawa 1790.

- 44) Rzewuski W., *Mowy i listy*, [Poczajów] 1761.
- 45) [Rzewuski W.], *Mysli w terażniejszych okolicznościach Rzeczypospolitej*, Poczajów 1756.
- 46) Rzewuski W., *Zabawki dziejopiskie*, Lwów 1766.
- 47) Saavedra-Fajardo D. de, *Le prince chrestien et politique*, Paris 1668/Amsterdam 1670.
- 48) Santa Cruz M. de, *Floresta Espanola*, Bruxelles 1614.
- 49) Solignac P.J. de, *Histoire générale de Pologne*, Paris 1747.
- 50) Warszewicki K., *Wenecja*, Kraków 1587.
- 51) [Wybicki J.], *Mowy J. Wielmożnego Jegomości Pana Józefa Wybickiego delegowanego do deputacji codicis SA, plenipotenta Miast Wolnych z wydziału poznańskiego w różnych czasach miane*, Warszawa 1791.
- 52) Veaux J.C.T. de la, *Życie Fryderyka II. Króla Pruskiego z przydatkiem wielu przypisów, anekdotów, pism dowodzących, z których większa część jeszcze nigdy z druku nie wyszła*, tłum. J.K. Girtler, Kraków 1793.
- 53) Voltaire, *Works of the Voltaire*, t. 16: *Annales of the Empire from the time of Charlemagne*, London 1782.

Publikacje XIX-wieczne:

- 1) [Anonim], *Korespondencja Wiadomości Kościelnych*. Paryż 27 października 1878, „Wiadomości Kościelne” 1878 nr 23 z 9 listopada, s. 182.
- 2) [Anonim], *Kronika kościelna. Francja*, „Przegląd Kościelny” 1878 nr 27 z 4 lipca, s. 426
- 3) [Anonim], *Wolter i Polska*, „Przyjaciel Ludu” 1848, nr 5, s. 36-38.
- 4) *Archiwum wróblewskie*, zesz. 1, red. W. Tarnowski, Poznań 1869.
- 5) Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, [I wyd. 1879] Warszawa 1974.
- 6) Bandtkie J.S., *Dzieje Królestwa Polskiego*, Wrocław 1820.
- 7) Bentkowski F., *Historia literatury polskiej*, t. 1, Warszawa, Wilno 1814.
- 8) Bogusławski W., *Dzieje Teatru Narodowego*, [I wyd. 1820] Warszawa 1965.
- 9) Bogusławski W., *Henryk VI na łowach*, Łuck 1815.
- 10) Brodziński K., *Zarysy niektórych poetów i uczonych*, Sanok 1856.
- 11) Chociszewski J., *Nowa Sybilla*, Poznań 1877.
- 12) Cornut R., *Voltaire et la Pologne*, Paris 1846 = Cornut R., *Voltaire a Polska*, [w:] J. Gintel, *Cudzoziemcy o Polsce. Wiek XVIII-XIX*, 1971, s. 392-410.

- 13) Czacki T., *Dzieła Tadeusza Czackiego*, t. 1, oprac. E. Raczyński, Poznań 1843.
- 14) Czartoryski A.J., *Żywot Juliana Ursyna Niemcewicza*, Berlin-Poznań 1860.
- 15) Dembiński B., *Stosunek włoskiej literatury politycznej do polskiej w XVI wieku*, Kraków 1888.
- 16) *Diariusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570 r.*, oprac. J. Szujski, Kraków 1872.
- 17) *A Dictionary of Music and Musicians (A.D. 1450-1880)*, red. G. Grove, London 1879.
- 18) Dłuski K., *Szkice historyczno-społeczne*, Zurych 1898.
- 19) Duchiniński F.H., *Zasady dziejów Polski, innych krajów słowiańskich i Moskwy*, cz. 2, Paryż 1859.
- 20) Estreicher K., *Bibliografia polska*, Kraków 1870.
- 21) Estreicher K., *Rys ogólny piśmiennictwa dramatycznego polskiego*, „Dziennik Literacki” 1854, nr 21 z 28 maja, s. 164.
- 22) Gołębiowski Ł., *Dzieje Polski za Władysława Jagiełły i Władysława III*, Warszawa 1846.
- 23) Gosztowitt W., *Pogląd filozofów francuskich XVIII wieku na sprawę polską*, Paryż 1870.
- 24) Gritzner M., *J. Siebmacher's grosses und allgemeines Wappenbuch in einer neuen vollständig geordneten und reich vermehrten Auflage mit heraldischen und historisch-genealogischen Erläuterungen*, t. 1, cz. 3, Nurnberg 1887.
- 25) Irving W., *Spanish papers and the other*, vol. I, New York 1866.
- 26) Jelski J., *Zarys obyczajów szlachty w zestawieniu z ekonomiką i dolą ludu w Polsce i na Litwie*, Kraków 1898.
- 27) Kalinka W., *Sejm czteroletni*, Kraków 1896.
- 28) Karpiński F., *Pamiętniki*, Warszawa 1844.
- 29) Korytkowski J., *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, Gniezno 1883.
- 30) Krasicki I., *Dzieła*, Warszawa 1879.
- 31) Krasicki I., *Dzieła Ignacego Krasickiego. Dziesięć tomów w jednym*, Paryż, Genewa 1830
- 32) Królikowski J.F., *Prozodya polska, czyli o śpiewności i miarach języka polskiego*, Poznań 1821.
- 33) Kubrakiewicz M., *Uwagi polityczne i religijne*, Bordeaux 1839.
- 34) Lelewel J., *Polska, dzieje i rzeczy jej. Panowanie króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Poznań 1859.

- 35) Leszczyński S., *Głos wolny wolność ubezpieczający*, oprac. K.J. Turowski, [I wyd. 1743] Kraków 1858.
- 36) Linde B., *Słownik języka polskiego*, Lwów 1859 i S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1811.
- 37) Lubomirski T., *Rolnicza ludność w Polsce od XVI do XVIII wieku*, Warszawa 1862.
- 38) Łaski S., *Stanisława Łaskiego wojewody sieradzkiego prace naukowe i dyplomatyczne*, oprac. M. Malinowski, Wilno 1864.
- 39) Łoziński W., *Izabella Zapolska. Opowiadanie historyczne*, „Rozmaitości”, 1837, nr 1, s. 1-4.
- 40) Łubieński F.F., *Pamiętnik Feliksa hr. Łubieńskiego ministra sprawiedliwości*, oprac. W. Chomętowski, Warszawa 1876
- 41) Majeranowski K., *Kazimierz Wielki i Bródza, czyli król chłopków*, Kraków 1822.
- 42) Marchlewski J.B., *Fizjokratyzm w dawnej Polsce*, Warszawa 1897.
- 43) Medyński N., *Przegląd rewolucyj w narodach słowiańskich*, „Pismo Towarzystwa Demokratycznego Polskiego”, tom 1, Poitiers 1839.
- 44) Mora A.M., *Fundamenta budowy społecznej zastosowane do narodu Polskiego*, t. 2, Poznań 1853.
- 45) Moraczewski J., *Starożytności polskie*, t. 1, Poznań 1842.
- 46) Naruszewicz A., *Historia narodu polskiego*, [I wyd. 1785] Kraków 1860.
- 47) Niemcewicz J.U., *Pamiętniki czasów moich*, Lipsk 1868.
- 48) Niemcewicz J.U., *Śpiewy historyczne*, Paryż [1868].
- 49) Niesiecki K., *Herbarz*, Lipsk 1839-1845.
- 50) Paris L., *Indicateur du Grand armorial général de France. Recueil officiel dressé en vertu de l'édit de 1696*, Paris 1865.
- 51) Person L., *“Histoire du Venceslas” de Rotrou suivie de notes critiques et biographiques*, Paris 1882.
- 52) Piekosiński F., *Uwagi nad ustawodawstwem wiślicko-piotrkowskim króla Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1891.
- 53) Pingaud L., *Un Agent secret sous la révolution et l'empire, le comte d'Antraigues*, Paris 1893.
- 54) Potocki I., *Historia królów elekcyjnych*, objaśnienia S. Kunacewicz, „Archiwum Wróblewieckie”, z. 3, oprac. W. Tarnowski, Lwów 1878.
- 55) Prochaska A., *Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków, Warszawa 1884.
- 56) Rzewuski L., *Kronika podhorecka*, Kraków 1860.



- 57) Rzewuski W., *Psalmi pokutne*, oprac. Ż. Pauli, Berlin i Poznań 1860.
- 58) Sewrin M., *Les amis de Henri IV*, Paris 1805.
- 59) Siemieński J., *Biskup Dupanloup i jego dzieło o wychowaniu*, „Przegląd Polski” 1879, t. 52, s. 66-84.
- 60) Smoleński W., *Kuźnica Kołłątajowska. Studium historyczne*, Kraków 1885.
- 61) Smoleński W., *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1897.
- 62) Smoleński W., *Szkoły historyczne w Polsce*, Warszawa 1898.
- 63) Sochaniewicz S., *Wójtostwa i sołtystwa pod względem prawnym i ekonomicznym w ziemi lwowskiej*, Lwów 1921.
- 64) Szujski J., *Dzieje Polski podług ostatnich badań*, t. 4, Lwów 1866.
- 65) Tarnowski S., *Pisarze polityczni XVI wieku*, Kraków 1886.
- 66) Walewski A., *Pogląd na sprawę Polski ze stanowiska monarchii i historii*, Lwów 1848.
- 67) Woyda K.F., *O rewolucji polskiej w roku 1794*, Poznań 1867.
- 68) Wójcicki K.W., *Historia literatury polskiej w zarysach*, t. IV, Warszawa 1861.
- 69) Vapereau G., *Dictionnaire universel des litteratures contenant*, Paris 1876.
- 70) Załuski J.J., *Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących z przypisami Józefa Epifaniego Minasowicza*, Kraków 1832.

Opracowania współczesne:

- 1) Abjorensen N., *Historical Dictionary of Democracy*, Lanham 2019.
- 2) Adamus J., *Monarchizm i republikanizm w syntezy dziejów Polski*, Łódź 1961.
- 3) Aleksandrowicz A., *Julian Ursyn Niemcewicz w Puławach (z mecenatu Adama Kazimierza Czartoryskiego)*, „Rocznik Lubelski” 1960, nr 3, s. 129-156.
- 4) Aleksandrowicz A., *Złoty gotyk, czyli kult rycerstwa średniowiecznego*, [w:] *Od oświecenia do romantyzmu*, red. S. Ostasz i S. Uliasz, Rzeszów 1997, s. 9-24.
- 5) Aleksandrowska E., *Na tropie autorstwa króla w „Monitorze”. Z warsztatu bibliografa „Monitora”*, „Pamiętnik Literacki” 1991, nr 2, s. 184-196.
- 6) [Anonim], *Colman, First American Playwright Back in 1690*, „The Highland Recorder” 1937, nr 40 (15 october), s. 4.
- 7) [Anonim], *Pieśń o bitwie pod Grunwaldem*, oprac. J. Kowalski, Warszawa 1999.
- 8) *Archiwum Wybickiego t. 1-2*, oprac. A.M. Skałkowski, Gdańsk 1948 i 1950.
- 9) Arendt H., *O rewolucji*, tłum. M. Godyń, Warszawa 2020.

- 10) Auerbach E., *La cour et la ville*, tłum. J. Podracki, [w:] *W kręgu socjologii literatury. Antologia tekstów zagranicznych*, red. A. Mencwel, Warszawa 1980, t. 2, s. 173-228.
- 11) Avray D.L. d', *Dissolving Royal Marriages: A Documentary History, 860–1600*, Cambridge 2017.
- 12) Babicz S.W., *Twórczość Melecjusza Smotryckiego w kontekście wczesnego baroku ukraińskiego*, „Terminus” 2004, nr 2, s. 13-29.
- 13) Bachruszyn S.W., *Historia dyplomacji do 1871 roku*, tłum. W. Głuchowski, K. Krąkowski, Warszawa 1973.
- 14) Baczewski S., *Zaślubiny króla i Rzeczypospolitej. O próbach rytualizacji elekcji monarszej w publicystyce doby pierwszego bezkrólewia*, „Napis” 2010, nr 16, s. 225-235.
- 15) Banach A., *Kobiety na monetach*, Wrocław 1988.
- 16) Bartkiewicz K., *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, Poznań 1979.
- 17) Bartnicka K., *Wychowanie patriotyczne w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa 1973.
- 18) Bartyś J., *Rzeczpospolita Pawłowska na tle reform włościańskich w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1983.
- 19) Bartyzel J., *Magisterium Kościoła a problem tyranobójstwa*, „Societas et Ius”, 2017 nr 6, s. 7-23.
- 20) Bartyzel J., *„Nic bez Boga, nic wbrew Tradycji”. Kosmowizja polityczna tradycjonalizmu hiszpańskiego*, Warszawa 2019.
- 21) Baszkiewicz J., *Anatomia bonapartyzmu*, Gdańsk 2003.
- 22) Baszkiewicz J., *Ludwik XVI*, Wrocław 1983.
- 23) Baszkiewicz J., Ryszka F., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1973.
- 24) Becker C., *Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*, tłum. J. Ruszkowski, Poznań 2008.
- 25) Benson A.B., *Was Gustavus Vasa the first american drama?*, „Scandinavian Studies and Notes” 1921, nr 6, s. 202-209.
- 26) Bernacki L., *Stanisław August Poniatowski tłumaczem Szekspira*, „Pamiętnik Literacki” 1902, nr 1, s. 629-632.
- 27) *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 4-6: Oświecenie, oprac. E. Aleksandrowska, Warszawa 1970.

- 28) Bielski M., *Kronika, to jest historyja świata*, oprac. D. Śnieżko, D. Kozaryn, E. Karczewska, Szczecin 2019.
- 29) Bloch M., *The royal touch. Sacred monarchy and scrofula in England and France*, przeł. J.E. Anderson, London 1973.
- 30) Błachowska K., *Wiele historii jednego państwa. Obraz dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego do 1569 roku w ujęciu historyków polskich, rosyjskich, ukraińskich, litewskich i białoruskich w XIX wieku*, Warszawa 2009.
- 31) *Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1995.
- 32) Boadas Cabarrocas S., *Del emblema a la máxima. Aproximación a la posteridad de las Empresas políticas de Saavedra*, „Studia Aurea Monográfica” 2010, nr 1, s. 353-372.
- 33) Bocheński J.M., *Religia w „Trylogii”*, Komorów 2009.
- 34) Bocheński A., *Rozważania o polityce polskiej*, Warszawa 1987.
- 35) Bodin J., *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, tłum. i oprac. Z. Izdebski, [I wyd. 1576] Warszawa 1958.
- 36) Bogucka M., *Bona Sforza*, Warszawa 1989.
- 37) Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.
- 38) Bogucka M., *Szlachta polska wobec wschodu turecko-tatarskiego. Między fascynacją a przerażeniem (XVI-XVIII wiek)*, „Sobótka” 1982, nr 3-4, s. 185-193.
- 39) Boileau-Despreaux N., *Sztuka rymotwórcza*, tłum. J. Maciuński, oprac. M. Siwiec, Kraków 2002.
- 40) Boniecki A., *Herbarz polski*, Warszawa 1904
- 41) Bończa-Tomaszewski D., *Małżeństwo w rozwodzie*, [w] *Komedia obyczajowa warszawska*, oprac. Z. Wołoszyńska, Warszawa 1960, t. 2, s. 115-154.
- 42) Borkowska-Bagieńska E., *O kulturze prawnej czasów stanisławowskich*, Poznań 2009.
- 43) Borks A., *Malowidła w „pokoju gościnnym” w pałacu opatów w Lubiążu - próba nowej interpretacji*, „Dzieła i interpretacje” 2018, nr 18, s. 28-37.
- 44) Borucki M., *W kręgu króla Stanisława*, Warszawa 1984.
- 45) Brengues J., *Charles Duclos (1704-1772)*, Rennes 1971.
- 46) Bruchnalski W., *Między średniowieczem a romantyzmem*, oprac. J. Starnawski, Warszawa 1975.
- 47) Brückner A., *Tysiąc lat kultury polskiej*, wyd. 3, t. 1, Paryż 1955.

- 48) Buchwald-Pelcowa P., *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI-XVIII wieku*, Wrocław 1981.
- 49) Buczak R., *Kontrowersje i ponadczasowy wydzźwięk legendy „rokoszu Gliniańskiego w sarmackiej wizji dziejów Augustyna Kołudzkiego*, „ In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2008, nr 2, s. 45-60.
- 50) Burde M., *The Parodia sacra. Problem and Medieval Comic Studies*, [w:] *Laughter in the Middle Ages and Early Modern Times*, red. A. Classen, Berlin, New York 2010, s. 215-242.
- 51) Burdziej R., *Oświeceniowy mit „łaskawości Tytusa”*, [w:] *Wyobrażenia epok dawnych. Obrazy – tematy – idee*, red. J. K. Goliński, Bydgoszcz 2001, s. 501-525.
- 52) Burdziej B., *„Tytus północy” – Aleksander I w polskiej literaturze okolicznościowej 1801-1826*, „Litteraria Copernicana, 2011, nr 1, s. 18-49.
- 53) Burke P., *Fabrykacja Ludwika XIV*, tłum. R. Pucek, M. Szczubiałka, Warszawa 2011.
- 54) Butterwick R., *„Król z narodem, naród z królem”. Porównanie Stanisława Augusta Poniatowskiego z Ludwikiem XVI w latach 1788-1792*, „Wiek Oświecenia” 2000, nr 16, s. 115-132.
- 55) Butterwick R., *Polska rewolucja a Kościół katolicki (1788-1792)*, tłum. M. Ugniewski, Kraków 2012
- 56) Butterwick R., *Stanisław August a kultura angielska*, tłum. M. Ugniewski, Warszawa 2000.
- 57) Butterwick-Pawlikowski R., *Światło i płomień. Odrodzenie i zniszczenie Rzeczypospolitej (1733-1795)*, tłum. M. Ronikier, Kraków 2022.
- 58) Butterwick R., *Two views of the polish monarchy*, „Oxford Slavonic Papers”, 1997, nr 30, s. 21-39.
- 59) Bystron J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, Warszawa 1994.
- 60) *The Cambridge history of german literature*, red. H. Watanabe-O’Kelly. Cambridge 1997.
- 61) Cegielski T., *Pogranicze polsko-pruskie w dobie wojny siedmioletniej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2008, nr 1, s. 3-17.
- 62) Chateaubriand F.R. de, *Pamiętniki zza grobu*, tłum. J. Guze, Warszawa 1991.
- 63) Chachaj M., *Dramy i tragedie historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza*, Lublin 2007.
- 64) Charlton D., *Grétry and the Growth of Opéra-comique*, Cambridge 1986.
- 65) Chodynicki K., *Poglądy na zadania historii w epoce Stanisława Augusta*, Warszawa 1915.

- 66) Chrzanowski I., *Józef Wybicki w świetle własnych pamiętników*, [w:] idem, *Literatura a naród. Odczyty, przemówienia, szkice literackie*, Wrocław 1936, s. 75-82.
- 67) Chrzanowski I., „*Władysław pod Warną*” Niemcewicza jako utwór tendencyjny, „*Pamiętnik Literacki* 1921/22, nr 19, s. 117-119.
- 68) Chrzanowski I., *Z dziejów satyry polskiej XVIII wieku*, Warszawa 1909.
- 69) Cieński M., *Krajobraz w „Wierszach różnych i w „Wierszach z listami” Ignacego Krasickiego*, „*Pamiętnik Literacki*” 2020, nr 1, s. 51-68.
- 70) Cieński M., *Ignacy Krasicki o „przodkach poczciwych” w „Wojnie chocimskiej”*, [w:] idem, *Literatura polskiego oświecenia wobec tradycji i Europy. Studia*, Kraków 2013, s. 121-134.
- 71) Ciesielski T., *Armie Rzeczypospolitej Obojga Narodów a społeczeństwo szlacheckie w czasach saskich*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie. Seria nowa, t. 4: Spółeczeństwo a wojsko*, red. A. Karpiński, Warszawa 2013, s. 241-258.
- 72) Clark Ch., *Prusy. Powstanie i upadek 1600-1947*, tłum. J. Szkudliński, Warszawa 2009.
- 73) Collas G., *Dans les prisons de la Terreur*, „*Annales de Bretagne et des pays de l'Ouest*” 1953, nr 1, s. 5-47.
- 74) *A companion to venetian history 1400-1797*, red. E.R. Durteler, Leiden 2013.
- 75) Cronck N., *Voltaire and the 1760s*, Oxford 2008.
- 76) *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie (wiek XVIII-XIX)*, oprac. J. Gintel, Kraków 1971.
- 77) Curran A.S., *Diderot and the Art of Thinking Freely*, 2019.
- 78) Czaja A., *Julian Ursyn Niemcewicz. Fragment biografii 1758-1796*, Toruń 2005.
- 79) Czaja A., *Między tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786-1789*, Warszawa 1988.
- 80) Czapliński W., *Jeszcze raz o Warszewickim*, „*Przegląd historyczny*” 1970, nr 3, s. 498-506.
- 81) Czeppe M., *Wawrzyniec Antoni Swinarski h. Poraj*, IPSB: <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/wawrzyniec-antoni-swinarski-h-poraj> [dostęp 20 XII 2020].
- 82) Czubiński A., Wryk R., *Z badań nad dziejami stosunków polsko-niemieckich*, Poznań 1991.
- 83) Dankowski M.Z., *Ewolucja poglądów na ustrój państwowy oraz zrywanie sejmów w myśli Jana Sobieskiego*, „*Ius et administratio*” 2013, nr 3, s. 4-18.

- 84) Dawidziak-Kładoczna M., *Językowe aspekty kultury politycznej Sejmu Wielkiego*, Częstochowa 2012.
- 85) Davies B.L., *The Russo-Turkish War, 1768-1774. Catherine II and the Ottoman Empire*, London 2016.
- 86) Davies N., *Boże igrzysko. Tom 1: od początków do roku 1795*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 1993.
- 87) Davies N., Moorhouse R., *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego*, tłum. A. Pawelec, Kraków 2011.
- 88) Demel J., *Historia Rumunii*, Wrocław 1970.
- 89) Derlej P., *Zieleńce-Mir-Dubienka 1792*, Warszawa 2000.
- 90) Deszczyńska M., *Pisarze polskiego kontroświecenia – portret zbiorowy*, „Wiek Oświecenia” 2023, nr 39, s. 73-92.
- 91) Deszczyńska M., *Polskie kontroświecenie*, Warszawa 2011.
- 92) Dębowski M., *Volter, Diderot, Marivaux, albo klasycyzm, sentymentalizm, rokoko w teatrze*, „Pamiętnik Literacki” 2021, z. 2, s. 65-77.
- 93) Diderot D., *Pisma estetycznoteatralne*, wstęp i oprac. M. Dębowski, Gdańsk 2008.
- 94) Dihm J., *Kościuszko nieznany*, Wrocław 1969.
- 95) Dihm J., *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1928.
- 96) Długosz J., *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, oprac. J. Dąbrowski, Warszawa 1975
- 97) Długosz J., *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa polskiego, księga 11 i 12*, tłum. J. Mrukówna, red. J. Wyrożemski, Warszawa 2009.
- 98) Dmochowski F.K., *Sztuka rymotwórcza*, oprac. S. Pietraszko, Wrocław 1956.
- 99) Dobosz J., *Słownik władców polskich*, Poznań 1999.
- 100) Dobrowolski T., *Program Sali Balowej Pałacu Łazienkowskiego*, [w:] *Curia maior. Studia z dziejów kultury ofiarowane Andrzejowi Ciechanowieckiemu*, red. D. Gieysztor-Rosa, M. Prosińska, Warszawa 1990, s. 131-144.
- 101) Doumic R., Henri, Count of Boulainvilliers, [w:] *Catholic encyclopedia*, New York 1913, t. 2, s. 713.
- 102) Drużbacka E., *Wybór poezji*, Kraków 2002
- 103) Dubel L., *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2022.
- 104) Duclos Meister P.Ch., *Charles Duclos (1704-1772)*, Basel 1956.

- 105) Dukwicz D., *Król Stanisław August w latach 1769-1770 w świetle korespondencji z Franciszkiem Ksawerym Branickim*, [w:] *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 277-309.
- 106) Durski S., *Dramatopisarstwo Ludwika Adama Dmuszewskiego*, Wrocław 1968.
- 107) Durski S., *Komedia okolicznościowo-polityczna i historyczna lat 1800-1830*, Wrocław 1974 .
- 108) Dygdała J., *Wizerunek barokowego sarmaty i oświeceniowego Europejczyka, czyli August III Wettyn i Stanisław August Poniatowski*, „*Wieki Stare i Nowe*” 2014, nr 6, s. 38-57.
- 109) *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wybór źródeł*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, P. Sapała, Warszawa 2013.
- 110) Dzwigala W., *Voltaire and the Polish Enlightenment: Religious Responses*, „*The Slavonic and East European Review*” 2003, nr 81, s. 70-87.
- 111) Eco U., *Między kłamstwem a ironią*, tłum. M. Woźniak, Kraków 2004.
- 112) Ehrlich L., *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 1954.
- 113) *Encyklopedia Teatru Polskiego*: <https://encyklopediateatru.pl/> [dostęp 22 VIII 2023].
- 114) Engel P., *Janos Hunyadi and the peace of Szeged (1444)*, „*Acta Orientalia Academiae Scientiarum Hungaricae*”, 1994, nr 47, s. 241-257.
- 115) Fabre J., *Jan Chrzyciel Dubois i jego działalność w Polsce*, „*Pamiętnik Literacki*” 1936, nr 33, s. 88-93.
- 116) Fabre J., *Stanisław August Poniatowski i Europa wieku światła. Studium kosmopolityzmu*, tłum. J.M. Kłoczowski, Warszawa 2022.
- 117) Fenlo J., *The Ceremonial City. History, Memory and Myth in Renaissance Venice*, New Haven 2007.
- 118) Fieguth R., *Patos klasycystycznie przytłumiający. O „Barbarze Radziwiłłównie” Felińskiego*, „*Pamiętnik Literacki*” 1973, nr 2, s. 5-26.
- 119) *Filozofia i myśl społeczna w latach 1700-1830*, red. M. Skrzypek, Warszawa 2000.
- 120) Forycki M., *Anarchia polska w myśli oświecenia. Francuski obraz Rzeczypospolitej szlacheckiej u progu czasów stanisławowskich*, Poznań 2004.
- 121) Forycki M., *Stanisław Leszczyński*, Poznań 2006.

- 122) Freeman T. S., *Inventing Bloody Mary: Perceptions of Mary Tudor from the Restoration to the Twentieth Century*, [w:] *Mary Tudor. Old and new perspective*, red. S. Doran, T. S. Freeman, Basingstoke 2011, s. 78-102.
- 123) Gadamer H.G., *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, tłum. B. Baran, Warszawa 2007.
- 124) Gadamer H.G., *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2000.
- 125) Garbaczowa M., Rosiński P., *Saavedra w Sulejowie*, „Rocznik Świętokrzyski” 1994, nr 21, s. 102-112.
- 126) Garipzanov I.H., *The Symbolic Language of Authority in the Carolingian World (c. 751-877)*, Leiden 2008.
- 127) Gawlik S., *Dziedzictwo pedagogiczne Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, Opole 1995.
- 128) Gerstenberger H., *Impersonal Power. History and Theory of the Bourgeois State*, tłum. D. Fernbach, Leiden 2007.
- 129) Gierowski J., Szujski jako historyk czasów nowożytnych, [w:] *Spór o historyczną szkołę krakowską*, red. C. Bobiński, J. Wyrozumski, Kraków 1972, s. 83-95.
- 130) Goliński Z., *Krasicki*, Warszawa 2002.
- 131) Grabski A.F., *Myśl historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976.
- 132) Grabski A.F., *Program i symbol: 3 maja w polskiej myśli politycznej*, „Acta Universitatis Lodzinsis. Folia Historica” 1991, nr 41, s. 213-240.
- 133) Grabski A.F., *Wiersze o klęsce warneńskiej. Z dziejów okolicznościowej poezji politycznej w Polsce XV w.*, [w:] „Prace Polonistyczne”, seria XXIII, 1967, s. 26-54.
- 134) Grimal P., *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław 1987.
- 135) Grocjusz H., *O prawie wojny i pokoju*, tłum. R. Bierzanek, [I wyd. 1625] Warszawa 1957.
- 136) Grodziski S., *Z dziejów staropolskiej kultury prawnej*, Kraków 2004.
- 137) Grocholski I., *Une histoire de l'Europe à travers ses chants nationaux*, Paris 2007.
- 138) Grout D.J., H. Weigel Williams H., *A Short History of Opera*, New York 2003.
- 139) Gruszczyński L., *Z problematyki politycznej w kazaniach katolickich okresu stanisławowskiego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1993, nr 49, s. 13-34.



- 140) Grzebyk P., *Idea wojny sprawiedliwej – od starożytności po czasy nowożytne*, „Forum prawnicze”, listopad 2010, s. 56-73.
- 141) Grześkowiak-Krwawicz A., *Czy rewolucja może być legalna? 3 maja 1791 w oczach współczesnych*, Warszawa 2012.
- 142) Grześkowiak-Krwawicz A., *Czy król potrzebny jest w Republice? Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 485-506.
- 143) Grześkowiak-Krwawicz A., *Deklaracja Stanów Zgromadzonych z 5 czy 3 maja 1791 roku?*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 1, s. 105-111.
- 144) Grześkowiak-Krwawicz A., *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018.
- 145) Grześkowiak-Krwawicz A., *O formę rządu, czy o rząd dusz?*, Warszawa 2000.
- 146) Grześkowiak-Krwawicz A., *Publicystyka stanisławowska o modelu rządów monarchii francuskiej*, Wrocław 1990.
- 147) Grześkowiak-Krwawicz A., *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006.
- 148) Grześkowiak-Krwawicz A., *Veto-wolność-władza w polskiej myśli politycznej wieku XVIII*, „Kwartalnik Historyczny” 2004, nr 3, s. 141-159.
- 149) Grzybowski K., *Historia doktryn politycznych i prawnych. Od państwa niewolniczego do rewolucji burżuazyjnych*, Warszawa 1968
- 150) Hacker J.H., *Colonial Roots. Settlement to 1783*, New York 2015.
- 151) Haldén P., *Family Power. Kinship, War and Political Orders in Eurasia. 500–2018*, Cambridge 2020.
- 152) Hanczewski P., *Edmund Burke o Rzeczypospolitej. W poszukiwaniu wolności i porządku*, „Kwartalnik Historyczny” 2020, nr 1, s. 63-93.
- 153) Harris L.H., *Local Color in Ben Jonson's Catiline and Historical Accuracy of the Play*, „Classical Philology” 1919, nr 3, s. 273-283.
- 154) Harth E., *Cartesian women. Versions and subversions of rational discourse in the old regime*, Ithaca-London 1992.
- 155) Heyer von Rosenfeld C.G.F., Bojnicic I., *Der Adel von Galizien, Lodomerien und der Bukowina*, Nurnberg 1905.

- 156) Hibberd S., Wrigley R., *Introduction*, [w:] *Art, Theatre, and Opera in Paris, 1750-1850: Exchanges and Tensions*, red. Sarah Hibberd, R. Wrigley, Farnham, Burlington 2014.
- 157) Himmelfarb G., *Drogi do nowoczesności. Brytyjskie, francuskie i amerykańskie Oświecenia*, tłum. K. Wudarska, Warszawa 2018
- 158) Hocquet J.-C., *Venice and the Turks*, [w:] *Venice and the Islamic World, 828-1797*, red. S. Carboni, E. Delpont, New York 2007, s. 36-51.
- 159) Holbach P.T. d', *Etokracja, czyli rząd oparty na moralności*, tłum. M. Skrzypek, Warszawa 1979
- 160) Hołda R., „Dobry władca”. *Studium antropologiczne o Franciszku Józefie*, Katowice 2008.
- 161) Hołdys S., *Sejm polski i parlament angielski w XVI-XVII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1980, nr 3, s. 497-514.
- 162) Hölscher T., *Różni aktorzy – te same role. Panowanie „ideologiczne” cesarza w sztuce rzymskiej*, tłum. L. Olszewski, Poznań 2014.
- 163) Ilnicka-Miduchowa R., *Podręczniki historii w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Historyczne” 1972, nr 6, s. 53-76.
- 164) Ilnicka-Miduchowa R., Słowikowski T., *Jeszcze w sprawie prospektu podręcznika do nauczania historii w opracowaniu Ignacego Potockiego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP” 1970, nr 5, s. 121-126.
- 165) *Indygenat Caesarisa Felicitatisa Pyrrhijisa de Varille wystawiony w Warszawie, 6 września 1766 roku*, Kielce 1997.
- 166) James B., *The Musical World of Marie-Antoinette. Opera and Ballet in 18th Century*, Jofferson, North Carolina 2021.
- 167) Janicki M., *Pochówki i pamięć poległych (XIV-XVII w.)*, „Napis” 2001, nr 7, s. 57-77.
- 168) Jefferson J., *The Holy Wars of King Wladislas and Sultan Murad*, Leiden 2012.
- 169) Jenkins A., *Nicholas Rowe*, New York 1977.
- 170) Jezierski E., *Jan III Sobieski*, Warszawa 1933.
- 171) Jonson B., *Catiline his conspiracy*, edit. L.H. Harris, New Haven 1916.
- 172) Judkowiak B., *Wzgardzony wielogłos. Kultura teatralna czasów saskich i jej tradycje*, Poznań 2007.

- 173) Jurek T., *Szamotulski Wincenty h. Nałęcz (zm. 1528), kasztelan gnieźnieński*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 46, Warszawa – Kraków 2010, s. 587-588
- 174) Justyńska I., Justyński J., *Historia myśli socjologiczno-ekonomicznej*, Warszawa 2013.
- 175) Juszczak D., *Wokół „Portretu Stanisława Augusta w zbroi i błękitnym płaszczu”*. *Fryderyka i Marcello Bacciarellowie, Antoine de Marcenar de Ghuy i Jan Hieronim Grandis*, „Kronika Zamkowa” 2011, nr 1-2, s. 91-106.
- 176) Kaczmarczyk Z., *Monarchia Kazimierza Wielkiego. Organizacja Kościoła, sztuka i nauka*, Poznań 1946.
- 177) Kadulski I., *Ze studiów nad dramatem jezuickim wczesnego Oświecenia (1746-1765)*, Wrocław 1974.
- 178) *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, red. E. Wichrowska, A. Wdowik, Warszawa 2016.
- 179) Kallas M., *Historia ustroju Polski*, Warszawa 2005.
- 180) Karłowska-Kamzowa A., *Spółczesność średniowieczna na szachownicy życia. Studium ikonograficzne*, Poznań 2000.
- 181) Kąkolewski I., *Melancholia władzy. Problem tyranii w europejskiej kulturze XVI stulecia*, Warszawa 2007.
- 182) Kelera J., *Tragedia oświeceniowo-sentymentalna w Polsce*, „Pamiętnik Literacki” 1958, nr 3, s. 70-79.
- 183) Kellgren J. H., *Gustaf Wasa*, [w:] idem, *Skrifter*, t. 2, Stockholm 1995, s. 9-80.
- 184) P. Kewes, *History and Its Uses*, [w:] *The Uses of History in Early Modern England*, red. P. Kewes, San Marino (California) 2006.
- 185) Kewes P., *„The State is out of Tune” Nicholas Rowe’s Jane Shore and the Succession Crisis of 1713-14*, „Huntington Library Quarterly” 2001, nr 64, s. 283-308
- 186) Kieniewicz S., *Historia Polski*, Warszawa 1975.
- 187) Kizwalter T., *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1985.
- 188) Klimaszewski B., *Jan III Sobieski w literaturze polskiej i zachodnioeuropejskiej XVII i XVIII wieku*, Kraków 1983.
- 189) Klimowicz M., *Literatura oświecenia*, Warszawa 1988.
- 190) Klimowicz M., *Oświecenie*, Warszawa 1999.
- 191) Klimowicz M., *Polsko-niemieckie pogranicze literackie w XVIII wieku. Problemy uczestnictwa w dwu kulturach*, Wrocław 1998.

- 192) Klimowicz M., *Początki teatru stanisławowskiego (1765-1773)*, Warszawa 1965.
- 193) Klossowski P., *Sade. Mój bliźni*, tłum. K. Matuszewski, B. Banasiak, Warszawa 1992
- 194) Kłoskowska A., *Machiavelli jako humanista na tle włoskiego odrodzenia*, Wrocław 1954.
- 195) Komorowski J., *Piramida zbrodni. Makbet w kulturze polskiej 1790-1989*, Warszawa 2002.
- 196) *Konfederacja Barska. Wybór tekstów*, oprac. W. Konopczyński, Kraków 1928.
- 197) Konopczyński W., *Konfederacja barska*, Warszawa 1991.
- 198) Konopczyński W., *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, [I wyd. 1966 ] Kraków 2012.
- 199) Konopczyński W., *Polska a Turcja 1689-1792*, Warszawa 1936.
- 200) *Konstytucja 3 Maja 1791*, oprac. J. Kowecki, Warszawa 1981
- 201) Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1967.
- 202) Kordel J., *Królestwo anarchii. W poszukiwaniu nowożytnych wyobrażeń o Rzeczypospolitej i jej mieszkańcach*, Warszawa 2020.
- 203) Kornilłowicz N., *Wzorzec rycerza w literaturze polskiej (koniec XVIII - początek XIX wieku)*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, 1975, nr 30, s. 49-66.
- 204) Korotaj W., *Dramat staropolski od początków do powstania sceny narodowej: Programy drukiem wydane do r. 1765*, Wrocław 1976.
- 205) Korwin L., *Ormiańskie rody szlacheckie*, Kraków 1934.
- 206) Kosior K., *Bona Sforza and the Realpolitik of queenly counsel in sixteenth-century Poland-Lithuania*, [w:] *Queenship and counsel in early modern Europe*, red. H. Matheson-Pollock, J. Poul, C. Fletcher, Brighton 2018, s. 15-34.
- 207) Kosman M., *Zygmunt August w opinii współczesnych i potomnych*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1982, nr 19, s. 19-76.
- 208) Kosseleck R., *Krytyka i kryzys. Studium patogenezy świata mieszczańskiego*, tłum. M. Moskalewicz, oprac. J. Duraj, M. Moskalewicz, Warszawa 2015.
- 209) Koselleck R., *Semantyka historyczna*, tłum. W. Kunicki, oprac. H. Orłowski, Poznań 2001.
- 210) Kostkiewiczowa T., *Oświecenie. Próg naszej współczesności*, Warszawa 1994.

- 211) Kozłowski K., *Łaskawość Tytusa Wolfganga Amadeusza Mozarta albo przemiany klasycyzmu*, „Res Facta Nova”: [http://www.resfactanova.pl/pliki/archiwum/numer\\_19/RFN19%20Kozlowski%20-%20Laskawosc%20Tytusa.pdf](http://www.resfactanova.pl/pliki/archiwum/numer_19/RFN19%20Kozlowski%20-%20Laskawosc%20Tytusa.pdf) [dostęp: 24 VII 2023].
- 212) Kowalczyk A., *Idea ziemiańska a modernizacja*, [w:] *Studia z Międzyepoki. Literatura wobec przemian cywilizacyjnych i społecznych lat 1764-1863*, Kraków 2017, s. 133-147.
- 213) Krajczyński J., *Idea ojczyzny i jej praw według Pawła Włodkowica*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny” 2005, nr 48, s. 185-216.
- 214) Krasicki I., *Dzieła wybrane*, opracował Z. Goliński, Warszawa 1989.
- 215) *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010.
- 216) *Królewskie diagnozy. Pisma publicystyczne Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. P. Skowroński, Warszawa 2019.
- 217) Kruk K., *Pierwsza polska komedia historyczna („Giermkowie króla Jana”, J.U. Niemcewicz, 1808)*, „Annales UMCS FF”, 1984, nr 2, s. 1-23.
- 218) Kryda B., *Sprawa Jeana Baptiste Dubois. Epizod z dziejów polskiej myśli oświeceniowej*, „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 2, s. 281-307.
- 219) Kubacki W., *Tyrteizm Mickiewicza*, Warszawa 1949.
- 220) Kubikowski T., *Przestrzeń emblematyczna*, „Pamiętnik Teatralny” 2020, nr 4, s. 7-38.
- 221) Kucharczyk G., *Mała historia polskiej myśli politycznej*, Dębogóra 2007.
- 222) Kuchowicz Z., *Obyczaje i postacie Polski szlacheckiej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1993.
- 223) Kumaniecki K., *Cycon i jego współcześni*, Warszawa 1959.
- 224) Kumaniecki K., *Literatura rzymska. Okres cyceroński*, Warszawa 1977.
- 225) Kurdybacha Ł., *Dzieje Kodeksu Andrzeja Zamoyskiego*, Kraków 1951.
- 226) Kuźma M., *Ewangelia, polityka i karnawał. O Kontynuacji Biblii Targowickiej Józefa Kossakowskiego*, „Napis” 2007, s. 249-271.
- 227) Kwiatkowska A., *Piórowe wojny*, Poznań 2001.
- 228) Kwiatkowski M., *Stanisław August. Król-architekt*, Wrocław 1983.
- 229) Lasalle F., *Wybór pism*, Paryż 1889.
- 230) Laynesmith J.L., *The Last Medieval Queens: English Queenship 1445-1503*, Oxford 2005.

- 231) Lechicka J., *Józef Wybicki. Życie i twórczość*, Toruń 1962.
- 232) Ledbury M., *Sedaine, Greuze and the boundaries of genre*, Oxford 2000.
- 233) *Leksykon zamków w Polsce*, red. L. Kajzer, Warszawa 2002.
- 234) Leśnodorski B., *Polscy jakobini. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku*, Warszawa 1960.
- 235) Leśnodorski B., *Polska w epoce oświecenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, Warszawa 1971.
- 236) Libera Z., „*O edukacji do Xiężnej Sapieżyny J.A.W.X.L*”: kilka uwag o poglądach Krasickiego na znaczenie edukacji młodzieży, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 1997, nr 32, s. 63-71.
- 237) Libera Z., *Oświecenie*, Warszawa 1967.
- 238) Libiszowska Z., *Historiografia francuska o Polsce w dobie Stanisława Leszczyńskiego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1978, nr 23, s. 75-81.
- 239) Link-Lenczowski A., *Stanisław Mateusz Rzewuski h. Krzywda*: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/stanislaw-mateusz-rzewuski-1662-1728-hetman-wielki-koronny> [dostęp: 24 VII 2023].
- 240) Lis R., *Adam Smith a polska doktryna wolnego handlu u schyłku XVIII wieku. Wokół polemik w kwestii umiejscowienia myśli ekonomiczno-politycznej Hugona Kollątaja i Michała Ossowskiego*, „Ekonomia” 2012, nr 4, s. 11-29.
- 241) Lis R., *Między Konstytucją 3 maja a Targowicą. Poglądy polskich republikantów w latach 1791-1793*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, zes. 2, s. 161-189.
- 242) Lis R., *Wojciech Turski przeciw sukcesji tronu. Próba ponownego odczytania myśli republikańskiej z okresu Sejmu czteroletniego*, „Politeja”, 2011, nr 15, s. 415-452.
- 243) Lis R., *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej. Główne nurty myśli politycznej Sejmu Czteroletniego*, Kraków 2015.
- 244) Lubomirski S.H., *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*, oprac. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2006.
- 245) Ludwikowski R.R., *Historia polskiej myśli politycznej*, Warszawa 2012.
- 246) Lugt M. van der, *Bayle, Jurieu, and the Dictionnaire Historique et Critique*, Oxford 2016.
- 247) *Łacina jako język elit*, red. J. Axer, Warszawa 2004.
- 248) Łojek J., *Geneza i obalenie konstytucji 3 maja*, Lublin 1986.

- 249) Łojko J., *Średniowieczne herby polskie*, Poznań 1985.
- 250) Łotys Z., *Kwestia chłopska w świadomości społecznej polskiego Oświecenia*, Olsztyn 2001.
- 251) Machiavelli N., Fryderyk II Wielki, *Mikołaja Machiavella „Księżę” oraz Fryderyka II króla pruskiego „Anti-Machiavel”*, tłum. i oprac. C. Nanke, Lwów, Warszawa 1920.
- 252) Mackiewicz S., *Był bal*, Kraków 1961.
- 253) Makiła D., *Władza wykonawcza w Rzeczypospolitej od połowy XVII w. do 1763 r. Studium historyczno-prawne*, Toruń 2003
- 254) Maksimowicz K., *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*, Gdańsk 2000.
- 255) Maksimowicz K., *Poezja wobec wojny rosyjsko-tureckiej*, „Napis” Seria VII 2001, s. 379-396.
- 256) Maksimowicz K., *Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej i sejmu grodzieńskiego 1793 roku*, Gdańsk 2008.
- 257) Maleszyński D.C., *Corpus politicum. Śródziemnomorskie i staropolskie konteksty topiki organicznej*, „Pamiętnik Literacki” 1985, nr 1, s. 3-46.
- 258) Małecki J.M., *Zarys dziejów Polski*, Kraków 1991.
- 259) Manikowski A., *Czy siedemnastowieczna Rzeczpospolita była anomalią wśród innych państw europejskich?*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1993, nr 37, s. 79-86.
- 260) Manteuffel T., *Historia Polski*, t. 1, cz. 1, Warszawa 1960.
- 261) Manuwald G., *Reviving Cicero in drama from the ancient world to modern stage*, London 2018.
- 262) Mańkowski T., *Orient w polskiej kulturze artystycznej*, Wrocław 1959.
- 263) Marsden J. I., *Fatal desire. Women, sexuality and the english stage 1660-1720*, Ithaca and London 2006.
- 264) Marszk J., *Piotr Skarga rzecznikiem sprawiedliwych praw i właściwie pojętej wolności w Rzeczypospolitej (na podstawie „Kazań sejmowych”)*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2018, nr 2, s. 108-131.
- 265) Maślanka J., *Literatura a dzieje bajeczne*, Warszawa 1984.
- 266) Maślanka J., *Słowiańskie mity historyczne w literaturze polskiego oświecenia*, Wrocław 1968.
- 267) Maternicki J., *Dydaktyka historii w Polsce. 1773-1918*, Warszawa 1974.
- 268) Mateusiak A., *Tryptyk piastowski Juliana Ursyna Niemcewicza*, Łódź 2012.

- 269) Matuszewski J., *Jana Adamusa droga ku naukowemu niebytowi*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2014, nr 17, s. 271-286.
- 270) Matuszewski J., Uruszczak W., *O symulowanej nauce, czyli o niekompetentnej, nieudolnej i nieudanej rekonceptualizacji społecznej, kulturowej, gospodarczej i politycznej historii I Rzeczypospolitej, nierzetelnym postępowaniu habilitacyjnym i groźnym pomruku metodologicznym à la Otwock*, „Zeszyty Prawnicze” 2017, nr 1, s. 177-223.
- 271) Matwijów M., *Tradycja rękopiśmienna „rokoszu gliniańskiego” w XVII-XVIII wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 2017, nr 4, s. 173-191.
- 272) Mazan L., *Zdarzenia z życia naszego monarchy, czyli 142 c.k. historie opatrzone 72 ilustracjami*, Kraków 1997.
- 273) Mączak A., *Jedyna i nieporównywalna? Kwestia odrębności Rzeczypospolitej w Europie XVI-XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1993, nr 4, s. 121-136.
- 274) Mączak A., *Pierwsza Rzeczpospolita: paradoks historii*, [w:] *Tematy polskolitewskie*, red. R. Traba, Olsztyn 1999, s. 17-26.
- 275) *Medieval Iberia. An Encyclopedia*, New York, red. E.M. Gerli, London 2003.
- 276) Massengale J., *The Enlightenment and the Gustavian Age*, [w:] *A History of Swedish Literature*, red. L. G. Warme, Lincoln 1996, s. 102-149.
- 277) Michalak H.S., *Józef Szujski (1835-1883). Światopogląd i działanie*, Łódź 1987.
- 278) Michalski J., *Rousseau i sarmacki republikanizm*, Warszawa 1977.
- 279) Michalski J., *Schylek konfederacji barskiej*, Wrocław 1970.
- 280) Michalski J., *Stanisław August Poniatowski*, Warszawa 2009.
- 281) Michalski J., *Studia i szkice historyczne z XVIII i XIX wieku*, Kraków 2020.
- 282) Mieszek M., *Postaci kobiece w sztukach jezuickich od połowy XVIII wieku*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica 2019, nr 2, s. 287-315.
- 283) Mikulski T., *W kręgu oświeconych. Studia, szkice, recenzje, notatki*, Warszawa 1960.
- 284) Mikulski T., *Ze studiów nad oświeceniem. Zagadnienia i fakty*, Warszawa 1956.
- 285) Mlynek K., *Hübsche Familien*, [w:] *Stadtlexikon Hannover. Von den Anfängen bis in die Gegenwart*. Schlütersche Verlagsgesellschaft, red. Klaus Mlynek, Waldemar R. Röhrbein, Hannover 2009, s. 310.
- 286) Monteskiusz, *O duchu praw*, tł. T. Boy-Żeleński, Kraków 2016
- 287) Morsztyn J.A., *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971.



- 288) Mossakowski M., Kossakowski P., *Francuska szlachta liberalna a rewolucja*, Gdańsk 2020.
- 289) Mossakowski M., Kossakowski P., *Francuskie głosy o szlachcie, feudalizmie i monarchii w przededniu rewolucji*, Gdańsk 2018.
- 290) Mrozowska K., *Funkcjonowanie systemu szkolnego Komisji Edukacji Narodowej na terenie Korony w latach 1783-1793*, Wrocław 1985.
- 291) Mrozowska K., *Szkoła rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765-1794)*, Wrocław 1961.
- 292) Muir E., *Civic Ritual in Renaissance Venice*, Princeton 1981.
- 293) Musset P., *Histoire des Rois du Royaume de Pologne et du Grand Duché de Lithuanie*, Haye 1734.
- 294) *Na schodach Klio. Jedenaście ćwiczeń z myśli o dramacie historycznym*, red. D. Ratajczakowa, I. Kiec, Poznań 1999.
- 295) *Najwyższa pani swoich praw... Idee wolności, niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej 1569-1795*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2019.
- 296) Napierała P., *Fryderyk II Wielki jako władca liberalny*, Poznań 2019.
- 297) Naruszewicz A., *Poezje zebrane*, t. 1, red. B. Wolska, Warszawa 2013.
- 298) Nasiłowska A., *Poezja opisowa Stanisława Trembeckiego*, Wrocław 1990.
- 299) Nicoll A., *Dzieje dramatu*, tłum. H. Krzeczowski, W. Niepokólczycki, J. Nowacki, Warszawa 1983.
- 300) Nieć M., *Komunikowanie polityczne w społeczeństwach przedmasowych*, Warszawa 2011.
- 301) Niemcewicz J.U., *Mowy sejmowe 1788-1892*, oprac. A. Czaja, Warszawa 2011.
- 302) Niemcewicz J.U., *Pamiętniki czasów moich*, oprac. J. Dihm, Warszawa 1957.
- 303) Niemczyk K., *Kilka uwag do genealogii Elżbiety Pileckiej-Granowskiej i jej rodziny*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2009, nr 1, s. 138-151.
- 304) Norkowska A., *Wizerunki władcy. Stanisław August Poniatowski w poezji okolicznościowej (1764-1795)*, Kraków, Warszawa 2006.
- 305) Norland H.B., *The Design of Ben Jonson's Catiline*, „The Sixteenth Century Journal” 1978, nr 4, s. 66-79.
- 306) Nowak-Dłużewski A., *Z historii polskiej literatury i kultury*, Kraków 1967.
- 307) Nowak L., *Podział władzy w historii myśli politycznej – wybrane problemy*, [w:] *Interpretacje i reinterpretacje podziału władzy*, red. B. Szmulik, J. Szymanek, Warszawa 2020, s. 37-64.

- 308) Obirek S., *Wizja Kościoła i państwa w kazaniach ks. Piotra Skargi SJ*, Kraków 1994.
- 309) Okoń J., *Wychowanie do społeczeństwa w teatrach szkolnych jezuitów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Kraków 2018.
- 310) Olejnik K., *Władysław Warneńczyk*, Szczecin 1996.
- 311) Orieux J., *Talleyrand*, Paris 1970.
- 312) Orzeł J., *Obraz władców polskich w osiemnastowiecznych księgach silva rerum*, „Historia Slavorum Occidentis” 2023, nr 2, s. 70-92.
- 313) Ożóg K., *Uczni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384-1434)*, Kraków 2004.
- 314) Pachoński J., *Bitwa pod Raclawicami*, Warszawa 1984.
- 315) Pálosfalvi T., *From Nicopolis to Mohács: A History of Ottoman-Hungarian Warfare, 1389-1526*, Leiden 2018.
- 316) *Pamiętniki Stanisława Augusta i ich bohaterowie*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2015.
- 317) Parkitny M., *Nowoczesność oświecenia. Studia o literaturze i kulturze polskiej drugiej połowy XVIII wieku*, Poznań 2018.
- 318) Parkitny M., *Retoryka oświeceniowego projektu grantu (Memoriał względem pisania historii narodowej)*, [w:] *Czytanie Naruszewicza. Interpretacje*, red. T. Chachulski, Wrocław 2000, s. 237-248.
- 319) Pereszczako A.M., *Nobilitacje i indygenaty w Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 1985, nr 2, s. 103-165.
- 320) Pietraszko S., *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, Wrocław 1966.
- 321) Pietrzyk-Reeves, *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012.
- 322) Pietrzyk-Reeves D., *O pojęciu „Rzeczpospolita” (res publica w polskiej myśli politycznej XVI wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, z. 1, s. 37-63.
- 323) Pietrzyk-Reeves D., *Podstawy zgody i dyskursu publicznego w koncepcji umowy społecznej Jana Jakuba Rousseau*, „Krakowskie studia z historii państwa i prawa” 2010, t. 3, s. 333-349.
- 324) Pilat L., Cristea O., *The Ottoman Threat and Crusading on the Eastern Border of Christendom during the 15th Century*, Leiden 2018.
- 325) Pilich A., *Polacy w Austrii*, Kraków 1976.
- 326) *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, tłum. J. Wujek, Kraków 1962.

- 327) Pocięcha W., *Królowa Bona (1494-1557). Czasy i ludzie odrodzenia*, Poznań 1949.
- 328) Pokrzywniak J.T., *Komedie Ignacego Krasickiego*, Poznań 1994.
- 329) *The Polish-Lithuanian Monarchy in European Context, c. 1500-1795*, red. R. Butterwick, Basingstoke 2001.
- 330) *Polska na przestrzeni dziejów*, red. J. Tazbir, Warszawa 1995.
- 331) *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, Warszawa 1963.
- 332) *Polska tragedia neoklasycystyczna*, oprac. D. Ratajczakowa, Wrocław 1988.
- 333) Poniąkowski S.A., *Pamiętniki króla Stanisława Augusta. Antologia*, tłum. D. Traire, Warszawa 2013.
- 334) Potkowski E., *Warna 1444*, Warszawa 1990.
- 335) Pöllnitz K.L. von, *Ogień palącej miłości w śmiertelnym zagrzebiony popiele albo Ciekawa introspekcja w życie Augusta II niegdy króla polskiego etc. przedtem francuskim, niemieckim a teraz polskiej ręki krzesiwem wzniecony*, anonimowy osiemnastowieczny rękopiśmienny przekład z jęz. fr., oprac. Paulina Buchwald-Pelcowa, [I wyd. Amsterdam 1734] Warszawa 1973.
- 336) Przekora A., *Opinie o dawnych władcach Rzeczypospolitej w utworach Adama Naruszewicza*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2005, nr 7, s. 215-232.
- 337) Przekora A., *"Trzej mocarze, swobodom spokojnego kraju zawisni..." : obrazy konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru w poezji Adama Naruszewicza*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2003, nr 6, s. 109-131.
- 338) Przybylski R., *Klasycyzm czyli prawdziwy koniec królestwa polskiego*, Warszawa 1983.
- 339) Puchowski K., *Stanisław August Poniąkowski wobec edukacji. Rekonesans*, [w:] *Studia z dziejów edukacji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów Korony i Litwy*, red. K. Puchowski, J. Orzeł, Warszawa 2019, s. 227-273.
- 340) Pusz W., *Między Krasickim i Słowackim*, Kraków 1992.
- 341) Rabowicz E., *Dialogowy pamflet polityczny w Polsce w latach 1767-1775*, „Pamiętnik Literacki”, 1984, nr 2, s. 251-268.
- 342) Radwański Z., *Prawa kardynalne w Polsce*, Poznań 1952.
- 343) Raszewski Z., *Bogusławski*, Warszawa 1972.
- 344) Ratajczakowa D., *Obrazy narodowe w dramacie i teatrze*, Wrocław 1994.

- 345) Ratajczakowa D., *W kryształach i w płomieniu. Studia i szkice o dramacie i teatrze*, Wrocław 2006.
- 346) Raubo G., „*Ars dissimulandi*” albo o sztuce maskowania się wielkich statystów, filozofów i uczonych w epoce baroku, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2008 (t.14-15/24-25), s. 183-196.
- 347) Reychman J., *Życie polskie w Stambule w XVIII wieku*, Warszawa 1959.
- 348) Rice, J.A. *Austria in the Age of the French Revolution, 1789-1815*, New York 1990.
- 349) Rochefoucauld F. de la, *Maksymy i rozważania moralne*, przeł. T. Boy-Żeleński, Kraków 1925.
- 350) Rolnik D., „*Ojcowie Jezuici biją dobrze, ale uczą jeszcze lepiej*”. *Pamiętnikarze czasów panowania Stanisława Augusta o zakonie Jezuitów i o ich nauczaniu oraz metodach wychowawczych*, „*Saeculum Christianum*” 2022, nr 2, s. 178-198.
- 351) Rolnik D., *Spółczesność szlachecka a wojsko w czasie Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Spółczesność a wojsko. Spółczesność staropolska*, red. I. M. Dacka-Górzyńska, A. Karpiński, M. Nagielski, Warszawa 2015, s. 309-334.
- 352) Roman S., *De Casimiri Magni satorum origine*, Kraków 1961.
- 353) Romankówna M., „*Pszczółka Krakowska*” 1819-1822, Kraków 1939.
- 354) Rosiński P., *Obrazy emblematyczne w kościele Cystersów w Sulejowie*, „*Kieleckie Studia Teologiczne*” 2002, nr 1, s. 413-425.
- 355) Rostworowski E., *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1980.
- 356) Rostworowski E., *Legends i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963.
- 357) Rostworowski E., *Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985.
- 358) Rostworowski E., *Stanisław Szczęsny Potocki*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, wersja online: <https://www.ipsb.iolab.pl/a/biografia/stanislaw-szczesny-potocki-h-pilawa> [dostęp 11 III 2021].
- 359) Rottermund A., *Zamek królewski w epoce oświecenia, Rezydencja monarsza. Funkcje i treści*, Warszawa 1989.
- 360) Roux J.-P., *Król. Mity i symbole*, tłum. K. Marczeńska, Warszawa 1998.
- 361) Rożek M., *Polskie koronacje i korony*, Kraków 1987.
- 362) Rusiński W., *Zarys historii gospodarczej powszechnej: czasy nowożytne i najnowsze (1500-1939)*, Warszawa 1970.

- 363) Ryczek W., *Antystrofa dialektyki. Teoria retoryczna Bartłomieja Keckermanna*, Toruń 2016.
- 364) *Rzeczpospolita-Europa XVI-XVIII wieku. Próba konfrontacji*, red. M. Kopczyński, W. Trygielski, Warszawa 1999.
- 365) Rzewuski P., *Rządy filozofów. Idea senatu w De optimo senatore Wawrzyńca Goślickiego*, „Studia z Historii Filozofii” 2016, nr 3, s. 129-146.
- 366) Rzewuski W., *Tragedie i komedie*, oprac. J. Majerowa, Warszawa 1962.
- 367) Secher R., *Ludobójstwo francusko-francuskie. Wandeia – departament zemsty*, tłum. M. Miszański, Warszawa 2015.
- 368) Sade D.A.F. de, *Dzieła. Pisma polityczne*, Warszawa 1997.
- 369) Salmonowicz H., *Fryderyk II*, Wrocław 1981.
- 370) Salustiusz, *Sprzysiężenie Katyliny. Wojna z Jugurtą*, tłum. K. Kumaniecki, Wrocław 2006.
- 371) Sarmiento A., *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków 2002.
- 372) Schramm G., *Polska w dziejach Europy środkowej. Studia*, przeł. E. Płomińska-Krawiec, Poznań 2010.
- 373) Schütze R., *Piastus*, [w:] *Gryphius Handbuch*, red. N. Kaminski, R. Schütze, Berlin 2016, s. 368-380.
- 374) Sejm czteroletni i jego tradycje, red. J. Kowecki, Warszawa 1991.
- 375) Sinko G., *Próby dramatyczne Józefa Andrzeja Załuskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1950, nr 50, zesz. 3-4, s. 792-832.
- 376) Skarga P., *Kazania sejmowe*, oprac. J. Tazbir, Wrocław 1984.
- 377) Skinner Q., *Wolność przed liberalizmem*, tłum. A. Czarnecka, Toruń 2013.
- 378) „*Skłócony naród, król niepewny, szlachta dzika?*” *Polska stanisławowska w świetle najnowszych badań*, Warszawa 2020.
- 379) Skobel P., Zwiener B., *Eine wichtige Entscheidung über das Schicksal Preußens am 27. Februar 1741*, Frankenstein [Ząbkowice śląskie] 1925.
- 380) Skorupka J., *Dowody w rzymskim procesie karnym okresu republiki na przykładzie mów Cyserona*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza” 2019, nr 24, s. 145-161.
- 381) Skowroński P., *Presumpcja równania się Henrykowi IV. Stanisław August a legenda pierwszego Burbona na tronie francuskim*, „Pamiętnik Teatralny” 2018, nr 4, s. 113-129.

- 382) Skrodzka A., *Virtutis invidia comes, czyli o Rotundzie w Łazienkach Królewskich*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2009, s. 87-112.
- 383) Skrzypietz A., *Franciszek Ludwik, książę de Conti - „obрани król Polski”*. Saga rodu Kondeuszów, Katowice 2019.
- 384) Skuczyński J., *Tragedie narodowe Wacława Rzewuskiego*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska”, 1993, nr 41, s. 15-30.
- 385) Skwarczyńska M., *Fundacja akademii Stanisława Leszczyńskiego w Nancy w 1750 roku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2008, nr 1, s. 7-29.
- 386) Skwarczyńska M., *Ogrody króla Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii w latach 1737-1766*, Warszawa 2005.
- 387) Słowikowski T., *Pijarskie podręczniki do nauczania historii w Polsce w XVIII wieku*, „Nasza przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce”, 1980, t. 54, s. 181-229.
- 388) *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1996.
- 389) Smolarski M., *Studia nad Wolterem w Polsce*, Lwów 1918.
- 390) Sobina I., *Gustaw Waza – Tadeusz Kościuszko. Polsko-szwedzkie paralele w dramacie po 1794 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Filologiczna”, 2009, nr 59, s. 19-33.
- 391) Sołtys A., „*Rozwój geniuszu mojego narodu*”, czyli o oświeceniowym mecenacie Stanisława Augusta, [w:] *Splendor i wiedza. Biblioteka królewska Stanisława Augusta. Eseje*, Warszawa 2022, s. 9-24.
- 392) Sowa J., *Fantomowe ciało króla*, Kraków 2011.
- 393) Spitzer L., *Récit de Thérémène*, tłum. J. Strzetelski, [w:] *Sztuka interpretacji*, oprac. H. Markiewicz, Wrocław 1971, t. 1, s. 181-228.
- 394) Spremić M., *Despota serbski Jerzy I Branković i bitwa pod Warną 1444 roku*, „Balcanica Posnaniensa”, 1997, nr 8, s. 39-50.
- 395) *Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu*, red. A. Sołtys, Z. Zielińska, Warszawa 2015.
- 396) *Stanisław August. Ostatni król polski. Polityk, mecenas, reformator 1764-1795. Katalog wystawy*, red. A. Sołtys, Warszawa 2011
- 397) Stasiak A.M., *Teoria władzy monarszej czasów stanisławowskich. Studium idei*, Lublin 2013.

- 398) Stasiewicz-Jasiukowa I., *Człowiek i obywatel w piśmiennictwie naukowym i podręcznikach polskiego Oświecenia*, Wrocław 1979.
- 399) Stasiewicz-Jasiukowa I., „*Gdy panuje prawo, panuje prawdziwa wolność*”. *Nad traktatem Cezara Pyrrhysa de Varille*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1971, nr 4, s. 649-661.
- 400) Stasiewicz-Jasiukowa I., *Jean Jacques Rousseau, czy John Locke? Nad traktatem C. Pyrrhys de Varille*, „*Analectwa*” 1999, nr 1, s. 7-14.
- 401) Staszewski J., *August II Mocny*, Wrocław 1998.
- 402) Stewart P., *Dubois de Jancigny, Dictionnaire des journalistes (1600-1789)*: <https://dictionnaire-journalistes.gazettes18e.fr/journaliste/249-jean-baptiste-dubois-de-jancigny> [dostęp: 13 IV 2022].
- 403) Straubel R., *Biographisches Handbuch der preußischen Verwaltungs- und Justizbeamten 1740-1806/15*, München 2009.
- 404) Suchodolski B., Adamski J., *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1997.
- 405) Suchodolski S., Ostapowicz D., *Obalenie mitów i stereotypów od Jana III Sobieskiego do Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 2008.
- 406) Sudrawski Z., „*Casimir le Grand*”. *Nieznany dramat Jean Baptiste de Jancigny*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 1978, zesz. 4, s. 499-509.
- 407) Sudrawski Z., *O nauczaniu historii w Szkole Rycerskiej przez profesorów francuskich*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia. Sectio F*”, 1983/84, nr 38-39, s. 115-127.
- 408) Sudrawski Z., *Twórczość literacka Jeana Baptiste de Jancigny (1753-1808)*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia. Sectio F*”, 1984, nr 2, s. 25-37.
- 409) A. Sulima-Kamiński, „*Nic o nas bez nas*” a *Konstytucja 3 maja. Społeczeństwo a rząd*, [w:] *Pamięć chwili, która nas samych sobie wróciła...*, *Wykłady trzeciomajowe w Trybunale Konstytucyjnym w latach 2000-2016*, red. A. Rzepliński, K. Budziło, A. Jankiewicz, Warszawa 2016, s. 67-76.
- 410) Sulimczyk Swieżawski E., *Esterka i inne kobiety Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1894.
- 411) Swetoniusz, *Żywoty Cezarów*, t. 1, tłum. J. Niemira-Pliszczyńska, Wrocław 2004.
- 412) Swoboda W., *Warna 1444*, Kraków 1994.

- 413) Szczepan E., *Pogrobowiec oświecenia, czy innowator? Dziewiętnastowieczna twórczość dramatyczna Juliana Ursyna Niemcewicza*, Szczecin 2011.
- 414) Szczerbicka-Ślęk L., *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*, Wrocław 1973.
- 415) Szczucki L., *Ars dissimulandi*, [w:] *Kultura polska a kultura europejska*, red. M. Bogucka, J. Kowecki, Warszawa 1987, s. 189-204.
- 416) *Sześć broszur politycznych z XVI i początku XVII stulecia*, oprac. B. Ulanowski, Kraków 1921.
- 417) *Szkoła Rycerska Kadetów Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej*, red. W. Bednaruk, K. Jaszczuk, Lublin 2016.
- 418) Szlachta B., *Wolność republikańska. Na marginesie debaty o tradycji republikańskiej w „atlantyckiej” myśli politycznej*, „Państwo i Społeczeństwo” 2001, nr 1, s. 207-232.
- 419) Szulc T., *Lekkomyślność, niedbalstwo, niekompetencja. Uwagi o książce Edmunda Juśki „Nobilitacje i indygenaty jako droga awansu społecznego w Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 2009, nr 1, s. 133-144.
- 420) Szulc T., *Niedynastyczne małżeństwa Jagiellonów i królów elekcyjnych*, [w:] *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak, Łódź 2016, s. 243-274.
- 421) Szwagrzyk J.A., *Pieniądz na ziemiach polskich*, Wrocław 1990.
- 422) Szymański J., *Indygenat czy nobilitacja*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia”, 1992, nr 26, s. 191-198.
- 423) Szyndler B., *Raławice 1794*, Warszawa 2009.
- 424) Szyndler B., *Tadeusz Kościuszko*, Warszawa 1991.
- 425) Szyrocki M., *Dzieje literatury niemieckiej*, Warszawa 1969.
- 426) Ślęk L., *Ars dissimulandi i jej funkcje*, [w:] *Między teatrem a literaturą*, red. A. Juzwenko, J. Miodek, Wrocław 2004, s. 409-416.
- 427) Śliwiński J., *Kazimierz Wielki. Kobiety a polityka*, Kraków 1994.
- 428) Śliwiński J., *Mariaże Kazimierza Wielkiego. Studium z zakresu obyczajowości i etyki dworu królewskiego w Polsce XIV wieku*, Olsztyn 1987.
- 429) Śliwiński J., *Powiązania dynastyczne Kazimierza Wielkiego a sukcesja tronu w Polsce*, Olsztyn 2010.



- 430) Ślusarska M., *Królewskie kaznodziejstwo okolicznościowe czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 1994, nr 1, s. 136-152.
- 431) *Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Z. Anusik, Łódź 2007.
- 432) Śrama M., *Co wiemy o polskości Śląska we wczesnej nowożytności?*, „Pro Fide, Rege et Lege” 2020, nr 84, s. 187-211.
- 433) Śrama M., *Czarna legenda królowej Bony w historiografii, teatrze, nauce i publicystyce*, [w:] *Złe kobiety czy zła sława? Negatywne wizerunki kobiet na przestrzeni dziejów*, red. K. Białas, K. Słaboszewska, S. Śmiechowicz, Warszawa 2021, s. 74-89.
- 434) Śrama M., *Francisco de Quevedo. Poeta i filozof polityczny*, „Dialogi Polityczne” 2021, nr 31, s. 193-210.
- 435) Śrama M., *Instytucja monarchii w myśli polityczno-filozoficznej Diega de Saavedry Fajardo*, „Dialogi Polityczne” 2021, nr 31, s. 89-110.
- 436) Śrama M., *Literacki portret Szczęsnego Potockiego. Przywódca konfederacji targowickiej w świetle satyr Juliana Ursyna Niemcewicza (1792-1793)*, „Clepsydra. Naukowe Czasopismo Historyczne” 2021/22, nr 1-2, s. 85-108.
- 437) Śrama M., *Uwięziony mason, Natan mędrzec i Inkowie, czyli rzecz o sztuce pewnego niemieckiego barona w kontekście oświeceniowej idei tolerancji*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2019, nr 20, s. 105-122.
- 438) Śrama M., „*Wolny mularz*” Augusta von Kotzebuego – manifest ideowy ubrany w formę jednoaktowej komedii, „Studia Europaea Gnesnensia” 2020, nr 21, s. 51-76.
- 439) Śrama M., *Wychowanie do rządzenia, czyli rzecz o hiszpańskich zwierciadłach książąt*, [w:] *Studia z historii i kultury krajów języka hiszpańskiego. Refleksje młodych hispanistów. Biblioteka polsko-iberyjska*, t. 16, red. M. Karkut, Lublin 2020, Lublin 2020, s. 96-109.
- 440) Śrama M., „*Zaczął nieborak kurs od Polityki, nie zgruntowany pierw reguł logiki*”. *Książd Karol Surowiecki – moralista i przeciwnik oświecenia*, „Pro Fide, Rege et Lege” 2020, nr 83, s. 79-94.
- 441) Tazbir J., *"Krzywoprzysięzca Władysław" w opinii potomnych*, „Kwartalnik Historyczny” 1985, nr 3, s. 511-532.
- 442) Tazbir J., *Myśl polska w nowożytnej kulturze europejskiej*, Warszawa 1986.
- 443) Tazbir J., *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Kraków 2000.

- 444) Tazbir J., *Polska przedmurzem Europy*, Warszawa 2004.
- 445) Tazbir J., *Sowizdrzalskie zagadki*, „Przegląd Historyczny 1984, nr 2, s. 337-345.
- 446) Tocqueville A. de, *Dawne rządy i rewolucja*, tłum. W.M. Kozłowski, Kraków 2009.
- 447) Tokarz W., *Papiery ambasady rosyjskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1917, s. 340-350.
- 448) Tomassi di Lampedusa G., *Szekspir*, tłum. S. Kaprzyśiak, Warszawa 2001
- 449) św. Tomasz z Akwinu, *O królowaniu*, przeł. M. Matyszkowicz, Kraków 2006.
- 450) św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*: <https://zwola-old.karmelicibosi.pl/p/z/formacja/summa.html> [dostęp: 22 VIII 2023].
- 451) Topolski J., *Uniwersał połaniecki*, Lublin 1984.
- 452) *Trzy poetyki z czasów Richelieu. Francuski klasycyzm o dramacie*, wstęp, przekład i opracowanie: Michał Bajer, Gdańsk 2010.
- 453) Tyloch W., *Judaizm*, Warszawa 1987.
- 454) Ugniewski P., *Ludwik XVI – Stanisław August. Propagandowe wizerunki równoległe*, Warszawa 2014.
- 455) Ugniewski P., „Szaradny występ królobójstwa” w międzynarodowej propagandzie Stanisława Augusta, „Przegląd Historyczny” 2004, nr 3, s. 327-347.
- 456) Ulewicz T., *Świadomość słowiańska Jana Kochanowskiego. Z zagadnień psychiki polskiego renesansu*, Kraków 2006.
- 457) Ursel M., *Romantyzm*, Wrocław 2000.
- 458) Walicki A., *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*, Warszawa 2000.
- 459) Warrack J., West E., *The Concise Oxford Dictionary of Opera*, Oxford 1996.
- 460) *Wartości polityczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Struktury aksjologiczne i granice cywilizacyjne*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2017.
- 461) Welsh F., *A history of Hong Kong*, London 1997.
- 462) Widacka H., *Marstaller. Nadworny sztycharz Stanisława Augusta*, Warszawa 1996.
- 463) Wielomski A., *Etat-Nation. O specyfice francuskiego rozumienia narodu*, „Pro Fide, Rege et Lege” 2018, nr 79, s. 214-271.
- 464) Wielomski A., *Filozofia polityczna francuskiego tradycjonalizmu 1796-1830*, Warszawa 2013.
- 465) Wielomski A., *Koncepcje neofeudalne w osiemnastowiecznej Francji*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Handlu i Prawa. Seria: Prawo” 2001, zesz. 3, s. 75-116.

- 466) Wielomski A., *Śmierć Ludwika XVI w świetle ówczesnego prawa francuskiego*, „Pro Fide, Rege et Lege”, 2004, nr 2 s. 24-29.
- 467) Wierzbicka M., *Dawne syntezy dziejów Polski. Rozwój i przemiany koncepcji metodologicznych*, Wrocław 1974.
- 468) Wierzbicka-Michalska K., *Teatr w Polsce w XVIII wieku*, Warszawa 1977.
- 469) Wilkoń A., Stępień M., *Historia literatury polskiej w zarysie*, Warszawa 1983.
- 470) Wimmer J., *Odsiecz wiedeńska 1683 roku*, Warszawa 1983.
- 471) Wisner H., *Zygmunt III Waza*, Wrocław 1991.
- 472) Witkowska A., Przybylski R., *Romantyzm*, Warszawa 1997.
- 473) *Władza i architektura. Rezydencje monarchów i siedziby władz państwowych w Europie – formy i funkcje (XV-XXI w.)*, red. A. Czarniecka, P. Deles, A. Sołtys, Warszawa 2016, s. 301-312.
- 474) Wodziński M., *Reforma i wykluczenie. Wizje reformy społeczeństwa żydowskiego u schyłku polskiego Oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” 2010, z. 4, s. 5-21.
- 475) Wojtas H., *Lista honorowych gości królewskich na premierę Kazimierza Wielkiego (1792)*, „Pamiętnik Teatralny” 1966, zesz 1-4, s. 223-229.
- 476) Wojtasik J., *Walka Augusta II z obozem kontystowsko-prymasowskim w pierwszym roku panowania (1697-1698)*, „Przegląd Historyczny” 1969, nr 60, s. 24-44.
- 477) Wojtyński M., *Szkatuła prywatna króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 2003.
- 478) *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI-XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wolański, Katowice 2016.
- 479) Wolff L., *Wynalezienie Europy wschodniej*, tłum. T. Bieroń, Kraków 2020.
- 480) Wolter, *Listy o Anglikach albo listy filozoficzne*, tłum. J. Rogoziński, Kraków 1952.
- 481) Wołoszyński R., *Postawa ideowa Ignacego Krasickiego po roku 1780*, Wrocław 1953.
- 482) Wołyniec B.M., „Rycerz mężny Ostoja, który rotę wodzieł”. *Cnoty herbowe rodu Ostojczyków w literaturze panegirycznej XVI–XVIII wieku*, [w:] *Ethos rycerski w kulturze. Tradycje i kontynuacje*, red. T. Banaś-Korniak i B. Stuchlik-Surowiak, Katowice 2017, t. 2, s. 58-83.

- 483) Wójcicki J., *Poetyckie reakcje na porwanie Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Napis” Seria I, 1994, s. 83-112.
- 484) Wójcik Z., *Historia powszechna. XVI i XVII wiek*, Warszawa 1973.
- 485) Wójcik Z., *Jan III Sobieski, 1629-1696*, Warszawa 1983.
- 486) Wójcik Z., *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997.
- 487) [Wybicki J.], *Dramaty Józefa Wybickiego*, oprac. I. Kadulska, Gdańsk 2013.
- 488) Wybicki J., *Myśli polityczne o wolności cywilnej*, wstęp E. Rostworowski, Wrocław 1984.
- 489) Wybicki J., *Listy patriotyczne*, oprac. K. Opałek, Wrocław 1955.
- 490) Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, Wrocław 2004.
- 491) Wyszomirska M., *Między obroną wolności a naprawą państwa. Rzeczpospolita jako przedmiot polemik politycznych w dobie panowania Augusta III (1734-1763)*, Warszawa 2010.
- 492) Wyszomirski S., *Formula vitae honestae Marcina z Bragi i „zaginione” pismo Seneki De Quattuor virtutibus*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 2012, nr 2, s. 95-104.
- 493) Vatel E. de, *Prawo narodów*, tłum. B. Winiarski, Warszawa 1958.
- 494) Vauvenargues, *Uwagi i myśli*, tłum. J. Kasproicz, Lwów 1909.
- 495) Voegelin E., *Od oświeceni do rewolucji*, tłum. Ł. Pawłowski, wstęp P. Śpiewak, Warszawa 2019.
- 496) Voltaire, *Pisma przeciw Polakom*, tłum. M. Skrzypek, Warszawa 2017.
- 497) Yeo R., *Encyclopaedic Visions: Scientific Dictionaries and Enlightenment Culture*, Cambridge 2001.
- 498) *„Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770-1777)*, oprac. J. Platt, Wrocław 2004.
- 499) Zahorski A., *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1988.
- 500) Zahorski A., *Stanisław August Poniatowski – polityk*, Warszawa 1966.
- 501) Zajac G., *Czuły weredyk. Twórczość poetycka Juliana Ursyna Niemcewicza*, Kraków 2015.
- 502) Zajewski W., *Józef Wybicki*, Warszawa 1977.
- 503) Zamoyski A., *Ostatni król Polski*, Warszawa 1994.
- 504) Zanker P., *August i potęga obrazów*, tłum. L. Olszewski, Poznań 1999.
- 505) Zielińska Z., *Geneza i treść aktu abdykacji Stanisława Augusta*, „Studia Źródłoznawcze” 2013, nr 51, s. 43-68.

- 506) Zielińska Z., *Kołątaj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991.
- 507) Zielińska Z., „*O sukcesji tronu w Polsce 1787-1790*”, Warszawa 1991.
- 508) Zielińska Z., *Republikanizm spod znaku buławy. Publicystyka Seweryna Rzewuskiego z lat 1788-1790*, Warszawa 1988.
- 509) Zielińska Z., *Seweryn Rzewuski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1992-1993, s. 138-151.
- 510) Zielińska Z., *Wacław Rzewuski h. Krzywda*, IPSB: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/waclaw-rzewuski-1706-1779-kaszt-krakowski-hetman-wielki-koronny> [dostęp: 9 VIII 2023].
- 511) Zielińska Z., *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743-1752*, Warszawa 1983.
- 512) Zienkowska K., *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998.
- 513) Zientara B., *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, Warszawa 1965.
- 514) Ziomek J., *Ignacego Krasickiego „Historia na dwie księgi podzielona”*, „Pamiętnik Literacki” 1950 nr 2, s. 329-372.
- 515) Ziomek J., *Renesans*, Warszawa 2012.
- 516) *Zmierzch kultury staropolskiej. Ciągłość i kryzysy*, red. U. Augustyniak, A. Karpiński, Warszawa 1997.
- 517) Żbikowski P., *Na przełomie Oświecenia i Romantyzmu: o sytuacji w literaturze polskiej lat 1793-1830*, Rzeszów 1999.
- 518) Zimmerman E., *Pierre-Laurent Buirette de Belloy. Sein Leben und seine Tragödien*, Leipzig 1911.
- 519) Żurowski A., *Przedstawienia szekspirowskie w XVII i XVIII wieku na ówczesnych i dzisiejszych ziemiach polskich*, „Słupskie Studia Historyczne” 2006, nr 12, s. 33-52.
- 520) *Życie kulturalne i religijność w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1991.
- 521) Żygulski Z., *Garnitur nieszczęśliwości króla Stanisława Augusta*, „Roczniki Humanistyczne” 1999, z. 4, s. 237-248.
- 522) Żywirska M., *Ostatnie lata życia króla Stanisława Augusta*, Warszawa 1975.

Materiały archiwalne:

- 1) [Anonim], *Lekcje z Saavedry autora o dobrej edukacji i edukatorach, o cnotach politycznych etc.* [w:] [anonim], *Rudimenta, albo początki edukacji Jaśnie wielmożnych Ichmościów Panów Ignacego Cetnera starościca korytnickiego, Jana Sapiechy podskarbica litewskiego i Ignacego hrabi Krasickiego dla pokazania ich aplikacyi y profitu krótko zebrane 1744 anno*, Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa: <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/8893/edition/8021?language=pl> [dostęp: 26 VII 2023].
- 2) Actes de l'état civil reconstitué, Naissances, Archive de Paris, sygn. 5Mi1 81: [https://archives.paris.fr/arkotheque/visionneuse/visionneuse.php?arko=YTo2OntzOjQ6ImRhdGUiO3M6MTA6IjIwMjMtMDctMjliO3M6MTA6InR5cGVfZm9uZHMiO3M6MTE6ImFya29fc2VyaWVsIjtzOjQ6InJlZjEiO2k6Mzk7czo0OiJyZWYyIjtpOjIyNzAyNTtzOjE2OiJ2aXNpb25uZXVzZV9odG1sIjtiOjE7czo0MToidmlzaW9ubmV1c2VfaHRtbF9tb2RlIjtzOjQ6InByb2QiO30=#uielem\\_move=101%2C-599&uielem\\_rotate=F&uielem\\_islocked=1&uielem\\_zoom=92](https://archives.paris.fr/arkotheque/visionneuse/visionneuse.php?arko=YTo2OntzOjQ6ImRhdGUiO3M6MTA6IjIwMjMtMDctMjliO3M6MTA6InR5cGVfZm9uZHMiO3M6MTE6ImFya29fc2VyaWVsIjtzOjQ6InJlZjEiO2k6Mzk7czo0OiJyZWYyIjtpOjIyNzAyNTtzOjE2OiJ2aXNpb25uZXVzZV9odG1sIjtiOjE7czo0MToidmlzaW9ubmV1c2VfaHRtbF9tb2RlIjtzOjQ6InByb2QiO30=#uielem_move=101%2C-599&uielem_rotate=F&uielem_islocked=1&uielem_zoom=92) [dostęp: 22 VIII 2023].
- 3) Décès [miasto Moulins], Archiwum departamentu Allier, sygn.. 2MiEc19677: [https://archives.allier.fr/archives-en-ligne/genealogie-histoire-des-familles/etat-civil-en-ligne?detail=108107&arko\\_default\\_5f992f52cfc55--modeRestit=arko\\_default\\_5f9930ee2342a](https://archives.allier.fr/archives-en-ligne/genealogie-histoire-des-familles/etat-civil-en-ligne?detail=108107&arko_default_5f992f52cfc55--modeRestit=arko_default_5f9930ee2342a) [dostęp: 22 VIII 2023].
- 4) Majeranowski K., Kazimierz Wielki i Brózda czyli król chłopów. Opera w 3 aktach wierszem napisana przez [Konstantego] Majeranowskiego, muzyka J. P. [Baltazara] Boguńskiego, Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, rkp. 1011: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/488201/edition/395581/conten#description> [dostęp: 22 VIII 2023].
- 5) Pierson E.V., *Jean François Marmontel. His life and works and his contribution to philosophy*, Boston University 1936 (niepublikowana praca magisterska), Boston University Libraries: <https://open.bu.edu/ds2/stream/?#/documents/128160/page/63> [dostęp: 22 VIII 2023].
- 6) „*Przed ostatnie widowisko przed świętami, niedziela dnia 18. grudnia 1859: Kazimiérz Wielki i Brózda czyli Król Chłopków, obraz narodowy ze śpiewami w 3 aktach*”: <http://luna.collegiumwitelona.pl/integro/ici/recorddetail?id=oai%3Apolona.pl%3A86558590> [dostęp: 5 IV 2022].
- 7) Registres paroissiaux [parafii Jancigny] 1724 – 1769, Archiwum departamentu Côte-d'Or, sygn. FRAD021EC 331/002:

[https://archives.cotedor.fr/console/ir\\_ead\\_visu.php?eadid=FRAD021\\_000000912&ir=26564#](https://archives.cotedor.fr/console/ir_ead_visu.php?eadid=FRAD021_000000912&ir=26564#) [dostęp: 22 VIII 2023].

- 8) Table décennale et autres tables [Moulins], Archiwum departamentu Allier sygn. 2E32254:

[https://archives.allier.fr/archives-en-ligne/genealogie-histoire-des-familles/etat-civil-en-ligne?detail=108107&arko\\_default\\_5f992f52cfc55--modeRestit=arko\\_default\\_5f9930ee2342a](https://archives.allier.fr/archives-en-ligne/genealogie-histoire-des-familles/etat-civil-en-ligne?detail=108107&arko_default_5f992f52cfc55--modeRestit=arko_default_5f9930ee2342a) [dostęp: 22 VIII 2023].

#### Internetowe bazy danych:

- 1) Bibliografia Estreichera: <https://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/> [dostęp: 5 VIII 2023].
- 2) Catholic Hierarchy: <http://www.catholic-hierarchy.org> [dostęp 22 VIII 2023].
- 3) Wordcat: <https://www.worldcat.org/> [dostęp: 18 IX 2023].